

TRADYCJA I WŁADZA

KRÓLESTWO WŁOCH  
POD PANOWANIEM KAROLINGÓW

774-875

MONOGRAFIE  
FUNDACJI NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

Rada Wydawnicza

Henryk Samsonowicz, Janusz Sławiński, Lech Szczucki,  
Marek Ziółkowski

559878

FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ

---

ANETA PIENIĄDZ

TRADYCJA I WŁADZA  
KRÓLESTWO WŁOCH  
POD PANOWANIEM KAROLINGÓW  
774–875

WROCLAW 2007

Redaktor tomu  
Agnieszka Flasińska

Projekt obwoluty  
Barbara Kaczmarek



© Copyright by Aneta Pieniądz  
and Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o., Wrocław 2007

ISBN 978-83-229-2786-1

Opracowanie redakcyjne i przygotowanie do druku  
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.  
50-137 Wrocław, pl. Uniwersytecki 15

Druk i oprawa  
Wrocławska Drukarnia Naukowa PAN im. S. Kulczyńskiego Sp. z o.o.  
53-505 Wrocław, ul. Lelewela 4

**BU UAM**

**EO**



# WYKAZ SKRÓTÓW

Ann. Bert.	<i>Annales Bertiniani</i>
Ann. r. Franc.	<i>Annales regni Francorum...</i>
ASI	„Archivio Storico Italiano”
ASL	„Archivio Storico Lombardo”
Atti CISAM	Atti del Congresso Internazionale di Studi sull’Alto Medioevo, Spoleto 1952–
BISIM	„Bollettino dell’Istituto storico italiano per il Medioevo e Archivio Muratoriano”
BM <sup>2</sup>	J.F. Böhmer, E. Mühlbacher, <i>Die Regesten des Kaiserreichs unter den Karolingern (751–918)</i> , wyd. II, opr. C. Brühl, H.K. Kaminsky, Hildesheim 1966 (Regesta imperii, t. I, 2)
BM <sup>3/1</sup>	J.F. Böhmer, H. Zielinski, <i>Die Regesten des Kaiserreichs unter den Karolingern 751–918 (926)</i> , t. 3: <i>Die Regesten des Regnum Italiae und der burgundischen Regna</i> , cz. 1: <i>Die Karolinger im Regnum Italiae 840–887 (888)</i> , Köln–Wien 1991 (Regesta imperii t. I, 3, 1)
Boretius	<i>Capitularia regum Francorum</i> , t. 1
BSBS	„Bollettino storico-bibliografico subalpino”
BSSS	Biblioteca della Società Storica Subalpina
I capitolari italice	<i>I capitolari italice. Storia e diritto della dominazione carolingia in Italia</i> , wyd. C. Azzara, P. Moro, Roma 1998
CDA	<i>Codex Diplomaticus Amiatinus...</i>
CDB	<i>Codice diplomatico del monastero di San Colombano di Bobbio...</i>
CDL	<i>Codice Diplomatico Longobardo</i>
CDL PL	<i>Codex Diplomaticus Langobardiae</i>
CDV	<i>Codice Diplomatico Veronese</i>
DBI	<i>Dizionario Biografico degli Italiani</i> , t. I–, Roma 1960–
DD. Kar.	<i>Pippini, Carlomanni, Caroli Magni Diplomata</i>
DD. Kar. III	<i>Karoli III Diplomata</i>
DD. Loth. I	<i>Lotharii I et Lotharii II Diplomata</i>
DD. Lud. II	<i>Ludovici II Diplomata</i>
EHR	„English Historical Review”
EME	„Early Medieval Europe”
FS	„Frühmittelalterliche Studien”
FSI	Fonti per la storia d’Italia
HJb	„Historische Jahrbuch”

HZ	„Historische Zeitschrift“
LexMa	<i>Lexikon des Mittelalters</i> , t. 1–10, München–Zürich 1980–1999
Liber Pontificalis	<i>Le Liber pontificalis. Texte, introduction et commentaire</i>
LL	<i>Le leggi dei Longobardi Storia, memoria e diritto di un popolo germanico</i> , wyd. C. Azzara, S. Gasparri, Milano 1992
LL Aist.	<i>Le leggi dei Longobardi, Le leggi di Aistolfo</i>
LL Liut.	<i>Le leggi dei Longobardi, Le leggi di Liutprando</i>
LL Ratch.	<i>Le leggi dei Longobardi, Le leggi di Ratchis</i>
LL Roth.	<i>Le leggi dei Longobardi, Editto di Rothari</i>
Manaresi	<i>I placiti del 'Regnum Italiae'</i>
MEFR	„Mélanges de l'École française de Rome“
Memorie e documenti	Memorie e documenti per servire all'istoria del Ducato di Lucca
MGH	Monumenta Germaniae Historica
MGH EE	Monumenta Germaniae Historica Epistolae
MGH PLat.	Monumenta Germaniae Historica, Poetae Latini Medii aevi
MGH SS	Monumenta Germaniae Historica Scriptorum
MGH SS rer. Germ. in us. schol.	Monumenta Germaniae Historica Scriptorum rerum Germanicarum in usum scholarum
MGH SS rer. Lang.	Monumenta Germaniae Historica Scriptorum rerum Langobardicarum et Italicarum saec. VI–IX, Hannoverae 1878
MIOG	„Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung“
PBSR	„Papers of the British School at Rome“
PD HL	<i>Pauli Diaconi Historia Langobardorum</i>
Pergamene di Bergamo	<i>Le pergamene degli archivi di Bergamo a. 740–1000</i> , wyd. M. Cortesi, Bergamo 1988
PL	<i>Patrologiae Cursus Completus. Series Latina</i> , wyd. J.-P. Migne, Parisiis 1841–1864
QFIAB	„Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken“
QM	„Quaderni Medievali“
RChI	Regesta Chartarum Italiae
Regesto di Farfa	<i>Il Regesto di Farfa compilato da Gregorio di Catino</i>
RSI	„Rivista Storica Italiana“
SCIAM	Settimane di Studio del Centro Italiano di Studi sull'Alto Medioevo
SM	„Studi Medievali“
Volpini	R. Volpini, <i>I placiti del 'Regnum Italiae' (secc. IX–XI)...</i>
ZRG GA	„Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Germanische Abteilung“

# WSTĘP

Tak skończyło się Królestwo Longobardów i zaczęło Królestwo Włoch, za sprawą najslawniejszego Karola, króla Franków. Ten oto, wspomóżyciel i obrońca św. Piotra, Księcia Apostołów, podążył do Italii, by domagać się dla Niego sprawiedliwości. Lecz nie kierowała nim żądza zysku, ale został pobożnym i miłosiernym pomocnikiem Dobra. I chociaż mógł wszystko spustoszyć, stał się łagodnym opiekunem. I liściowy, nadał Longobardom prawa swej ojczyzny, a także według woli przydał swoje, których Longobardowie potrzebowali. I darował winy niezliczonym mężom, którzy zawinili wobec niego<sup>1</sup>.

*Historia Langobardorum Codicis Gothani*, cap. 9

Gdy [Karol] przybył do Włoch przeciw Longobardom, z bożego wyroku padł na Longobardów wielki strach, i bez ciężkiej bitwy opanował Italię [...] i było wielkie cierpienie w Italii; jedni zginęli od miecza, inni powaleni głodem, jeszcze inni zabici przez dzikie zwierzęta, tak że ledwo nieliczni pozostali we wsiach i w miastach<sup>2</sup>.

Andrzej z Bergamo, *Historia*, cap. 4

Te dwie relacje, spisane przez włoskich dziejopisarzy pod koniec IX w., ukazują, w jak różny sposób początki panowania Karolingów w Królestwie Longobardów zapisały się w pamięci elit politycznych i intelektualnych wczesnośredniowiecznych Włoch. Kilkadziesiąt lat po opisywanych wypadkach w wykształconych kręgach społeczeństwa Italii

---

<sup>1</sup> *Hic finitum est regnum langobardorum, et incoavit regnum italiae per gloriosissimum carolum regem francorum; qui adiutor et defensor domni petri principis apostolorum ab italia perrexerat eius iusticiam requirendum. Nam nulli lucri cupiditas peragrare, sed bono pius et misericors factus est adiuvator; et sicut poterat omnia demolire, factus est clemens indultor. Et paternae patriae leges langobardis misertus concessit, et suas, ut voluit, quae necessaria erant langobardis, adiunxit; et innumerabilibus viris, qui eidem culparunt incessanter, culpas dimisit, Historia Langobardorum Codicis Gothani, LL, s. 286–288 [wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki, chyba że zaznaczono inaczej].*

<sup>2</sup> [Karolus] *Italia contra Langobardos veniens, divino iudicio terror in Langobardus inruit, absque grave pugna Italiam invasit [...] tantaque tribulatio fuit in Italia; alii gladio interempti, alii fame perculti, aliis bestiis occisi, ut vix pauci remanerent in vicis vel in civitates, Andreae Bergomatis Historia*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 224.

nie było zgodności ani co do oceny przebiegu, ani konsekwencji frankijskiego najazdu. Różne doświadczenia, potrzeby i oczekiwania odbiorców skłaniały autorów do odmiennego konstruowania obrazu nieodległej przecież przeszłości. Dzisiejszy badacz, który na podstawie skromnych źródeł chciałby wyrobić sobie pogląd na bieg spraw włoskich ok. 774 r., natrafi na dodatkową trudność – wszystkie współczesne wydarzeniom relacje o podboju Italii przez Karola Wielkiego pochodzą od zwycięzców – pokonani, jak to często bywa, skazani zostali na milczenie. Jednego możemy być pewni: zarówno w świadomości longobardzkich elit północno-włoskiego królestwa, jak i w opinii frankijskich zdobywców triumfalny wjazd Karola do Pawii był faktem o przełomowym znaczeniu. Dla niemałej części miejscowej arystokracji rozpoczął się okres niepewności i upadku, czasem trudnej walki o zachowanie dotychczasowej pozycji w nowych warunkach politycznych. W oczach Franków zadziwiająco łatwe zwycięstwo nad Longobardami i upokorzenie ich władcy otwierały epokę największych sukcesów politycznych i ekspansji militarnej. Profrankijscy dziejopisowie skłonni byli widzieć w tym nie tylko świadectwo talentów wojennych Karola, ale przede wszystkim szczególnej łaski bożej, jaką cieszył się jako obrońca papieża i Kościoła przed niegodziwością *nefandissimae gentis Langobardorum*<sup>3</sup>. Przychylni Longobardom późniejsi autorzy odsądzali frankijskiego monarchę od czci i wiary, tłumacząc jego zwycięstwa podstępami niegodnymi prawdziwego chrześcijańskiego władcy, którego uosobieniem był ostatni król Longobardów Dezyderiusz. Ten polemiczny ton pobrzmiewa zwłaszcza w dziełach historiograficznych powstających na południu Włoch, gdzie odwoływanie się do tradycji niezależnego Królestwa Longobardów stawało się narzędziem walki politycznej i budowania tożsamości zbiorowej elit longobardzkich księstw Benewentu, Salerno i Kapui<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> *Annales regni Francorum inde ab a. 741 usque ad a. 829 qui dicuntur Annales Laurissenses maiores et Einhardi*, wyd. F. Kurze, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 6, Hannoverae 1895 [dalej: Ann. r. Franc.]; *Einhardi Vita Karoli Magni*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 25, Hannoverae 1911; *Notkeri Balbuli Gesta Karoli Magni imperatoris*, wyd. H.F. Haefele, MGH SS, s.n., t. 12, Hannoverae 1958.

<sup>4</sup> Zob. też np. prolog do praw Adelchisa, księcia Benewentu, w: LL, s. 272–274; szerzej: L. Capo, *La polemica longobarda sulla caduta del regno*, RSI, 108, 1996, z. 1, s. 5–35; zob. też J. Kujawiński, *Le immagini dell' 'altro' nella cronachistica*

W pamięci historycznej społeczeństw komunalnych Włoch dzieje longobardzkiego królestwa i panowanie frankijskie były już jednak niemal nieobecne. Ledwie odległym echem dawnych sporów była czarna legenda Longobardów i mitologizacja postaci ich pogromcy – Karola Wielkiego<sup>5</sup>. Wizja mrocznych i odległych czasów upadku, obecna w dziejopisarstwie włoskim kolejnych wieków, ciążyła na nowożytnych studiach nad tą epoką. XIX-wieczni prekursorzy nowoczesnych badań historycznych we Włoszech postrzegali panowanie longobardzkie i rządy frankijskie jako epokę stagnacji kulturalnej, politycznej i gospodarczej, czas barbarzyńskiego odrzucenia wielkiego dziedzictwa starożytności rzymskiej, które odrodzić się miało dopiero wraz z rozkwitem wolnych komun miejskich<sup>6</sup>. Na taki obraz rządów germańskich władców wpłynęły w istotny sposób okoliczności polityczne i atmosfera umysłowa Risorgimento, kiedy kształtowała się wspólna włoska tożsamość narodowa. Nieprzypadkowo Alessandro Manzoni – jeden z ojców nie tylko współczesnej literatury włoskiej, lecz także współczesnej historiografii – w dramacie *Adelchi* napisanym w 1822 r. właśnie starcie frankijsko-longobardzkie w 774 r. uczynił metaforą konfliktu francuskich i austriackich najeźdźców, brutalnie tłumiących wolnościowe i zjednoczeniowe aspiracje włoskiego ludu<sup>7</sup>.

---

*del Mezzogiorno longobardo*, „Questiones Medii Aevi Novae”, 10, 2005, s. 229–271, zwłaszcza s. 252 n., oraz idem, *Strategie budowania tożsamości zbiorowych wśród Longobardów z Italii południowej (VIII–XI w.)*, w: *Scripta minora*, t. IV, red. B. Lapis, Poznań 2006, s. 7–198.

<sup>5</sup> G. Fasoli, *Carlo Magno nelle tradizioni storico-legendarie italiane*, w: eadem, *Scritti di storia medievale*, red. F. Bocchi, A. Carile, A.I. Pini, Bologna 1974, s. 891–916 [pierw. 1967]; S. Gasparri, *I Longobardi fra oblio e memoria*, w: *Studi sul Medioevo per Girolamo Arnaldi*, red. G. Barone, L. Capo, S. Gasparri, Roma 2001, s. 237–277; P. Cammarosano, *Tradizione, storiografia e storia dei Longobardi: un cenno introduttivo*, w: *Langobardia*, red. P. Cammarosano, S. Gasparri, Udine 1990, s. VI–XIX.

<sup>6</sup> B. Croce, *Storia della storiografia italiana nel secolo XIX*, t. 1–2, Bari 1921, t. 1, s. 122 n.

<sup>7</sup> Przy okazji zbierania materiałów do *Adelchisa* A. Manzoni poświęcił tej problematyce również studium historyczne *Discorso sopra alcuni punti di storia longobardica in Italia*; o znaczeniu tragedii Manzoni dla ukształtowania się potocznego wyobrażenia o dominacji longobardzkiej wśród Włochów zob. A. Barbero, *Carlo Magno. Un padre dell'Europa*, Roma 2000, s. 45–46.

Ten utrwalony w świadomości zbiorowej obraz zaważył także na kierunkach rozwoju badań historycznych w XX w. W zasadzie aż do lat 50. XX w. mediewiści włoscy wykazywali niewielkie zainteresowanie problematyką dziejów wczesnośredniowiecznego Królestwa Longobardów i frankijskiego Królestwa Italii, milcząco przyjmując za swymi XIX-wiecznymi poprzednikami przekonanie o kryzysie cywilizacyjnym Włoch pod rządami germańskich zdobywców i nikłym wkładzie Longobardów w dziedzictwo kulturowe<sup>8</sup>. Jeśli nawet pojawiały się prace poświęcone tej epoce, dominował w nich obraz słabego wewnętrznie i zacofanego kulturowo państwa Longobardów, którego struktury ustrojowe miały się rozsypać w pył pod ciosami Franków. Zgodnie z powszechnie przyjmowanym schematem Longobardowie stanowili wyizolowaną i zamkniętą grupę etniczną, która za swe przywiązanie do archaicznych struktur społecznych i słabość instytucji państwowych musiała zapłacić klęską w starciu z przeciwnikiem dominującym zarówno siłą militarną, jak i kulturą polityczną<sup>9</sup>. Na gruzach Królestwa Longobardów miał powstać nowy twór państwowy, którego wewnętrzna organizacja powielała model przyniesiony zza Alp przez zdobywców. Ta peryferyjna część karolińskiego imperium odgrywała istotniejszą rolę jedynie jako pomost łączący galijskie centrum frankijskiego władztwa z papieskim Rzymem<sup>10</sup>. Widziane z takiej perspektywy dzieje karolińskich Włoch rzadko stawały się przedmiotem odrębnych studiów. Z przyczyn oczywistych także historiografia francuska i niemiecka traktowały tę problematykę

---

<sup>8</sup> Zob. np. E. Sestan, *Stato e nazione nell'alto medioevo. Ricerche sulle origini nazionali in Francia, Italia e Germania*, Napoli 1952, który negował wkład Longobardów w kulturę średniowiecznych Włoch; zgodnie z jego opinią Longobardowie stopili się z dominującą kulturowo większością rzymską, która dała początek narodowi włoskiemu (s. 256–285).

<sup>9</sup> F. Schupfer, *Delle istituzioni politiche longobardiche libri due*, Firenze 1863, s. 300 n.; podobnie A. Cavanna, *Fara, sala, arimannia nella storia di un vico longobardo*, Milano 1967; echa tej koncepcji pobrzmiwają jeszcze u P. Delogu, *Il Regno longobardo*, w: *Storia d'Italia*, red. G. Galasso, t. I: P. Delogu, A. Guillou, G. Ortalli, *Longobardi e Bizantini*, Torino 1980, s. 1–216.

<sup>10</sup> G. Falco, *La questione longobarda e la moderna storiografia italiana*, Atti CISAM, I, 1952, s. 153–166.

marginalnie, nie poświęcając wiele uwagi lokalnym odrębnościom społeczno-ustrojowym<sup>11</sup>.

Ożywienie badań nad dziejami longobardzkiej obecności na Półwyspie Apenińskim w latach 60., przede wszystkim za sprawą prac Gianpiera Bognetiego, zmusiło badaczy do rewizji obowiązujących schematów i ponownego zadania pytania o przyczyny upadku państwa Longobardów oraz charakter karolińskiej władzy we Włoszech<sup>12</sup>. Wraz z postępami badań stało się jasne, że piszący u schyłku XVIII w. Ludovico Muratori, jeden z prekursorów współczesnej historiografii włoskiej, nie mylił się, kiedy właśnie we wczesnym średniowieczu doszukiwał się pierwocin instytucji i zjawisk społecznych kształtujących krajobraz przedkomunalnych i komunalnych Włoch. Rehabilitacja Longobardów, a zwłaszcza przypisanie ich władcom planów zjednoczenia pod jednym berłem całości ziem włoskich wpłynęły jednak również na zmianę sposobu interpretacji polityki Karolingów wobec królestwa. Podbój karoliński jawił się jako klęska, której konsekwencją były utrata autonomii politycznej i długotrwały kryzys, w dalszej perspektywie prowadzący do utrwalenia rozbitcia politycznego Italii.

W latach 70. XX w. spór o ocenę charakteru podboju i rządów frankijskich w Italii podzielił historyków. Część z nich skłonna była eksponować katastrofalne skutki inwazji frankijskiej i działań zbrojnych związanych z buntem Rotgauda w 776 r., które miały spowodować

---

<sup>11</sup> Zob. np. Fustel de Coulanges, *Histoire des institutions politiques de l'ancienne France*, t. 6: *Les transformations de la royauté pendant l'époque carolingienne*, Paris 1892; H. Brunner, *Deutsche Rechtsgeschichte*, 1, 2, wyd. Leipzig 1906; 2, 2. wyd. uaktualnione C. Freiherr von Schwerin, Munich–Leipzig 1928; L. Halphen, *Charlemagne et l'Empire carolingien*, Paris 1968 [pierw. 1947]; H. Fichtenau, *L'Impero carolingio*, Roma–Bari 2000 [oryg. *Das karolingische Imperium*, Zürich 1949]; P. Vaccari, *Studi sull'Europa precarolingia e carolingia*, Verona 1956, s. 127 n.

<sup>12</sup> G.P. Bognetti, *L'età longobarda*, t. 1–4, Milano 1966–1968; szerzej P. Delogu, *Wczesne średniowiecze Italii w świetle historiografii włoskiej*, w: *Italia*, red. E. Tabaczyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980 (Kultura Europy wczesnośredniowiecznej, 10), s. 541–558; niemałą rolę w rozbudzeniu zainteresowania dziejami Longobardów odegrały także spektakularne odkrycia archeologiczne, zwłaszcza wyniki badań na cmentarzyskach longobardzkich, m.in. w Castel Trosino i Nocera Umbra, w nowym świetle ukazujące bogactwo kultury materialnej tego ludu.

wać zarówno zniszczenia materialne, jak i polityczną – jeśli nie wręcz fizyczną – eliminację miejscowej elity<sup>13</sup>. Ich oponenci zauważali, że źródła nie zawierają świadectw prowadzenia przez Karola Wielkiego planowej polityki zmierzającej do eksterminacji czy choćby marginalizacji longobardzkiej arystokracji; jednocześnie wskazywali na zadziwiającą łatwość, z jaką Karolingowie zdołali ustabilizować swe panowanie we Włoszech (łatwość uderzającą szczególnie w porównaniu z oporem, na jaki frankijscy władcy natrafili w Akwitanii, a później w Saksonii)<sup>14</sup>. Badacze pozostawali jednak w zasadzie zgodni co do tego, że włączenie Królestwa Longobardów w struktury karolińskiego imperium spowodowało wymianę znacznej części elit politycznych królestwa oraz całkowitą przebudowę jego struktur organizacyjnych i społecznych na wzór i podobieństwo rozwiązań stosowanych po drugiej stronie Alp<sup>15</sup>. W owej wtórności i niesamodzielności politycznej rządzonych przez Karolingów Włoch dopatrywano się nawet przyczyn ubóstwa północnowłoskiej twórczości historiograficznej w IX w. Jak

---

<sup>13</sup> V. Fumagalli, *Il regno italico*, w: *Storia d'Italia*, red. G. Galasso, t. 2, Torino 1978.

<sup>14</sup> G. Tabacco, *La storia politica e sociale. Dal tramonto dell'Impero alle prime formazioni di stati regionali*, w: *Storia d'Italia*, t. 2: *Dalla caduta dell'impero romano al secolo XVIII*, Torino 1974, s. 3–274.

<sup>15</sup> E. Hlawitschka, *Franken, Alemannen, Bayern und Burgunder in Oberitalien (774–962). Zum Verständnis der fränkischen Königsherrschaft in Italien*, Freiburg im Br. 1960 (Forschungen zur oberrheinischen Landesgeschichte, 8); G. Rosselli, *Società e istituzioni nel contado lombardo durante il medioevo. Cologno Monzese*, t. 1: *Secoli VIII–X*, Milano 1968 (Archivio della fondazione italiana per la storia amministrativa, 1/9), s. 220 n.; G. Tellenbach, *L'Italia nell'Occidente cristiano nel fluire del secolo VIII*, SCIAM, 20, 1973, s. 383–412; J. Fischer, *Königtum, Adel und Kirche im Königreich Italien (774–875)*, Tübingen 1965; echa tych koncepcji można odnaleźć także w pracach współczesnych badaczy, m.in. A. Castagnetti, *Immigrati nordici, potere politico e rapporti con la società longobarda*, w: *Kommunikation und Mobilität im Mittelalter. Begegnungen zwischen dem Süden und der Mitte Europas (11.–14. Jahrhundert)*, red. S. de Rachewitz, J. Riedmann, Sigmaringen 1995, s. 27–60; idem, *Minoranze etniche dominanti e rapporti vassallatico-beneficiari. Alamanni e Franchi a Verona e nel Veneto in età carolingia e postcarolingia*, Verona 1990; idem, *'Teutisci' nella 'Langobardia' carolingia*, Verona 1995; P. Delogu, *Lombard and Carolingian Italy*, w: *The New Cambridge Medieval History*, t. 2: *c. 700 – c. 900*, red. R. McKitterick, Cambridge 1995, s. 303–319; G. Albertoni, *L'Italia carolingia*, Roma 1997.



zwiąże ujął to Paolo Delogu: „w królestwie longobardzko-karolińskim nie było niczego, o czym warto by opowiedzieć”<sup>16</sup>.

Do zmiany tej interpretacji przyczyniły się w znacznej mierze nowe badania nad organizacją administracyjną karolińskiego władztwa. Po części jest to zasługą Karla Ferdinanda Wenera. W swym artykule z 1980 r.<sup>17</sup> badacz ten przeciwstawił się utrwalonemu w tradycji historiograficznej modelowi scentralizowanej frankijskiej maszyny administracyjnej, zapewniającej karolińskim monarchom kontrolę nad ogromnymi obszarami Europy, od granic Rzymu po wybrzeża Atlantyku. Przyczyn sukcesu Karola Wielkiego upatrywał właśnie w umiejętności zróżnicowania metod zarządzania poszczególnymi prowincjami rozległego państwa. Zgodnie z jego tezą klasyczny model administracji karolińskiej, opartej na systemie komitatów i instytucji *missaticum*, można odnieść jedynie do centralnej części cesarstwa, na którą składały się *Neustria*, *Austrasia* oraz *Burgundia*. System władzy w pozostałych, peryferyjnych prowincjach był uzależniony od aktualnej sytuacji politycznej, dostępnych środków i lokalnej specyfiki, poszczególne *regna* zaś zachowywały daleko idącą autonomię. Utrzymanie integralności imperium było możliwe nie tyle dzięki sprawnej administracji i militarnej sile, ile dzięki budowaniu złożonych relacji między władcą, monarchem i lokalnymi elitami poszczególnych królestw, opartych w większym stopniu na kompromisie niż na strachu.

Tezy Wenera, żywo dyskutowane, przyczyniły się do przeniesienia zainteresowań mediewistyki z poszukiwania elementów wspólnych, przyczyniających się do unifikacji karolińskiego władztwa w Europie, na analizę lokalnych odrębności, i to na poziomie zarówno instytucjonalnym, jak i symbolicznym. Wiele uwagi poświęcono badaniu metod oraz narzędzi politycznych i ideowych, dzięki którym Karol Wielki zdołał zjednoczyć i utrzymać pod swą władzą tak zróżnicowane etnicznie i kulturowo obszary. Zagadnienie to stawało się tym istotniejsze,

---

<sup>16</sup> Delogu, *Wczesne średniowiecze...*, s. 555.

<sup>17</sup> K.F. Werner, *Missus – Marchio – Comes. Entre l'administration centrale et l'administration locale de l'Empire carolingien*, w: *Histoire comparée de l'administration (IV<sup>e</sup>–XVIII<sup>e</sup> siècles). Actes du XIV<sup>e</sup> colloque historique franco-allemand, Tours, 27 mars – 1<sup>er</sup> avril 1977*, Munich 1980 (Beihefte der Francia, 10), s. 191–239.

im wyraźniej nowe badania odsłaniały wpływ przemian tożsamości wspólnotowych i relacji między poszczególnymi grupami etnicznymi na kształt wczesnośredniowiecznych społeczeństw<sup>18</sup>.

Pod wpływem nowych ustaleń pojawiła się potrzeba rewizji dotychczasowych poglądów na temat miejsca Królestwa Włoch w strukturach stworzonego przez Franków imperium. Historycy coraz częściej zadawali sobie pytanie o elementy kontynuacji, upatrując w longobardzkiej przeszłości genezy specyficznej ewolucji instytucji i zjawisk życia społecznego, wyróżniającej ten obszar spośród innych karolińskich królestw. Dostrzeżono, że wraz z tronem pawijskim Karol Wielki i jego następcy przejęli władzę nad organizmem państwowym, którego struktury ustrojowe nie tylko nie ustępowały w niczym modelowi stworzonemu w Galii przez Franków, ale pod wieloma względami je przewyższały. Wzorce kulturowe tworzone przez longobardzkie elity intelektualne i polityczne skupione wokół pawijskiego dworu przenikały daleko poza alpejskie przełęcz<sup>19</sup>. Nigdy wcześniej i nigdy później Karolingowie nie spotkali w swych podbojach równie godnego siebie przeciwnika. Dziedzictwa Longobardów po prostu nie można było zignorować. Frankijski podbój longobardzkiej Italii jest zatem coraz częściej interpretowany w kategoriach zderzenia równorzędnych wzorów organizacyjno-ustrojowych i standardów społecznych<sup>20</sup>. Nie

<sup>18</sup> Zob. zwłaszcza prace Waltera Pohla i grupy badaczy skupionej wokół niego i wiedeńskiej *Forschungstelle für Geschichte des Mittelalters*; omówienie J. Kujawicki, *Socjologiczne i antropologiczne inspiracje w badaniach nad tożsamościami społecznościami wczesnośredniowiecznej Europy (wokół prac Waltera Pohla)*, „Kwartalnik Historyczny”, 111, 2004, nr 4, s. 109–120.

<sup>19</sup> W. Mohr, *Die karolingische Reichsidee*, Münster 1962, s. 30 n.

<sup>20</sup> S. Gasparri, *Il regno longobardo in Italia. Struttura e funzionamento di uno stato altomedievale*, w: *Langobardia*, s. 237–305; idem, *Presentazione*, w: *I capitoli italiani. Storia e diritto della dominazione carolingia in Italia*, wyd. C. Azzara, P. Moro, Roma 1998, s. 9–12; idem, *Il passaggio dai Longobardi ai Carolingi*, w: *Il futuro dei Longobardi. L'Italia e la costruzione dell'Europa di Carlo Magno*, red. C. Bertelli, G.P. Brogiolo, Milano–Brescia 2000, s. 25–43; idem, *Il regno e la legge. Longobardi, Romani e Franchi nello sviluppo dell'ordinamento pubblico (secoli VI–X)*, „La Cultura”, 28, 1990, s. 243–266; C. Wickham, *Early Medieval Italy. Central Power and Local Society 400–1000*, London 1981; O. Capitani, *Storia dell'Italia medievale 410–1216*, Roma–Bari 1999 [pierw. Roma 1986], s. 105 n.; P. Cammarosano,

dziwi zatem, że wielkiej wystawie poświęconej kulturze Longobardów, zorganizowanej w 2000 r. przez Musei Civici w Brescii nadano znamienity tytuł: *Przyszłość Longobardów (Il futuro dei Longobardi)*.

Rozwój badań przyczynił się do wzrostu zainteresowania problematyką wczesnego średniowiecza także poza środowiskami naukowymi. Warto jednak zauważyć, że w potocznym odbiorze longobardzka przeszłość Włoch nadal nie jest wolna od związków ze współczesną sytuacją polityczną. Wystarczy wspomnieć, że to właśnie państwo Longobardów – oprócz Ligi Lombardzkiej, Republiki Cisalpińskiej i napoleońskiego Królestwa Włoch – jest przywoływane przez zwolenników oderwania Padanii od Republiki Włoskiej jako przykład potwierdzający odwieczną odrębność polityczną i kulturową tego regionu. Pozytywna ocena roli Longobardów budowana jest w tym wypadku, paradoksalnie, na opozycji wobec kultury grecko-rzymskiej, utożsamianej z Południem i z oficjalną, unitarystyczną ideologią państwową. Te próby wykorzystania wydarzeń odległej przeszłości do uzasadniania współczesnych roszczeń politycznych nie ułatwiają sytuacji bada-

---

*Nobili e re. L'Italia politica dell'alto medioevo*, Roma 1998; idem, *Storia dell'Italia medievale. Dal VI all'XI secolo*, Roma 2001; G. Tabaccolo, *L'avvento dei Carolingi nel regno dei Longobardi*, w: *Langobardia...*, s. 375–403; P. Bonacini, *Dai Longobardi ai Franchi. Potere e società in Italia tra i secoli VIII e IX*, QM, 35, 1993, s. 20–56; D. Harrison, *The Lombards in the early Carolingian epoch*, w: *Karl der Grosse und sein Nachwirken. 1200 Jahre Kultur und Wissenschaft in Europa*, t. 1: *Wissen und Weltbild*, wyd. P.L. Butzer, M. Kerner, W. Oberschelp, Brepols 1997, s. 125–154; W. Pohl, *Paolo Diacono e la costruzione dell'identità longobarda*, w: *Paolo Diacono. Uno scrittore fra tradizione longobarda e rinnovamento carolingio. Atti del Convegno Internazionale di Studi Civildale del Friuli – Udine, 6–9 maggio 1999*, red. P. Chiesa, Udine 2000, s. 413–426; R. McKitterick, *Paul the Deacon's Historia Langobardorum and the Franks*, w: eadem, *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004, s. 63; omówienie kierunków ostatnich badań: S. Gasparri, *I Germani immaginari e la realtà del regno. Cinquant'anni di studi sui Longobardi*, Atti CISAM, 16, 2003, t. 1, s. 3–28. Przekonanie o istnieniu ciągłości politycznej, społecznej i kulturowej między okresem niezależnego Królestwa Longobardów i rządami Karolingów we Włoszech wyrażali także w zdecydowanej większości uczestnicy konferencji 774: *ipotesi su una transizione. Seminario internazionale* (Poggio Imperiale, Poggibonsi, 16–18 febbraio 2006); bardzo dziękuję dr Fiorelli Simoni za udostępnienie maszynopisów referatów wygłoszonych podczas tego spotkania.

czy, szczególnie włoskich, zajmujących się dziejami obecności longobardzkiej na Półwyspie Apenińskim.

Niniejsza książka wpisuje się w dyskusję nad miejscem, jakie Królestwo Longobardów i jego elity, ze swymi tradycjami kulturowymi i instytucjami politycznymi, ze swoją pamięcią historyczną i poczuciem odrębności, zajmowały w strukturach karolińskiego imperium. Jest ona zarazem próbą odpowiedzi na pytania o stosunek zdobywców do pokonanych, zdolność do dostrzegania i respektowania ich zbiorowej tożsamości, a w konsekwencji do wykorzystania elementów lokalnej tradycji w strategiach politycznych służących legitymizacji i utrwaleniu władzy frankijskiej dynastii. Inaczej mówiąc, poszukiwałam odpowiedzi na pytanie, czy królowie frankijscy na tronie longobardzkim czuli się spadkobiercami Dezyderiusza i jego poprzedników oraz w jaki sposób z dziedzictwa tego potrafili i chcieli skorzystać.

Punktem wyjścia moich badań była próba prześledzenia ewolucji longobardzkiej tradycji prawnej w VIII–IX w. i obecności instytucji prawa longobardzkiego w legislacji włoskich Karolingów. Wydało się to uzasadnione, zważywszy że aktywność prawodawcza królów longobardzkich VII i VIII w. była nierozzerwalnie związana z procesami przemian zachodzącymi na różnych poziomach życia społecznego, a dziedzictwo prawne miało zasadnicze znaczenie w procesie samookreślenia się etnicznej wspólnoty Longobardów.

Już w trakcie kwerendy źródłowej stało się jednak dla mnie jasne, że zrozumienie złożonego problemu ciągłości i przemian struktur społeczno-ustrojowych państwa Longobardów po podboju frankijskim musi obejmować znacznie szerszy kwestionariusz badawczy i obszerniejszy materiał źródłowy. Ostatecznie skupiłam się na trzech problemach, których rozpatrzenie wydało mi się szczególnie istotne w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o znaczenie elementu kontynuacji na różnych poziomach życia politycznego i społecznego. Zadałam przede wszystkim pytanie o przemiany charakteru władzy królewskiej w stosunku do czasów niepodległego królestwa. Zgłębienie tego zagadnienia nierozłącznie wiąże się z określeniem relacji między monarchią pawijską a zaalpejskim „centrum” na przestrzeni 100 lat między

triumfalnym wjazdem Karola Wielkiego do Pawii a śmiercią jego prawnuka – Ludwika II – ostatniego „włoskiego” przedstawiciela dynastii.

Drugim obszarem, na którym śledzenie interakcji między longobardzkimi i frankijskimi wzorcami społeczno-ustrojowymi przyniosło we wstępnej fazie badań obiecujące rezultaty, okazały się przemiany organizacji zarządu terytorialnego królestwa. Na poziomie lokalnych organów władzy najwyraźniej rysuje się złożoność czynników wpływających na proces reorganizacji struktur państwowych pod rządami Karolingów. Uwagę skupiłam przede wszystkim na specyficznych longobardzkich instytucjach służących przekazywaniu i egzekwowaniu woli królewskiej (urząd i administracja *gastaldzka*), ukształtowanych w ciągu 200-letniej historii państwa Longobardów we Włoszech oraz przemianach tych instytucji po podboju frankijskim. Przyjęłam zatem perspektywę odmienną, niż zwykła to czynić większość badaczy, koncentrujących się na analizie recepcji rozwiązań frankijskich i ich adaptacji do warunków włoskich<sup>21</sup>.

Szczególną uwagę poświęciłam ewolucji stosunków zależności osobistej i pojawienia się w Italii systemu wasalno-beneficjalnego. Wobec wagi, jaką więzi wasalne miały w organizacji społeczno-ustrojowej państwa frankijskiego, prześledzenie przyjmowania się tej instytucji w Italii dostarczyło cennych informacji na temat specyfiki ewolucji społecznej longobardzkiego królestwa. Trzeba było zadać sobie pytanie o zmiany, jakie spowodowało wprowadzenie wasalnego modelu relacji w stosunkach zarówno między władcą a poddanymi, jak i między poszczególnymi grupami wewnątrz longobardzkiego społeczeństwa.

Granice chronologiczne pracy wyznaczają dwa przełomowe wydarzenia w dziejach Królestwa Longobardów/Italii: podbój dokonany przez Karola Wielkiego w 774 r. i śmierć Ludwika II w 875 r. Świadomie zrezygnowałam z przyjęcia jako cezury roku śmierci Karola Gru-

---

<sup>21</sup> Zob. np. P. Delogu, *L'istituzione comitale nell'Italia carolingia*, BISIM, 79, 1968, s. 53–114; F. Bougard, *La justice dans le royaume d'Italie de la fin du VIII<sup>e</sup> siècle au début du XI<sup>e</sup> siècle*, Rome 1995 (Bibliothèque des Écoles françaises d'Athènes et de Rome, 291).

bego (888), ostatniego z Karolingów sprawującego władzę nad Italią. Koniec panowania Ludwika II wydaje się bardziej znaczący z punktu widzenia dziejów Królestwa Italii: jego śmierć nie tylko oznaczała zmianę na tronie pawijskim, lecz musi być postrzegana jako koniec pewnej koncepcji władzy Karolingów we Włoszech. Ani Karol Łysy, ani Karol Gruby nie przebywali stale w królestwie, a swą władzę nad Italią traktowali przede wszystkim jako etap na drodze do korony cesarskiej: w polityce karolińskiego rodu Królestwo Italii stało się po 875 r. obszarem marginalnym. Po śmierci Ludwika II rozpoczął się proces szybkiego upadku autorytetu władzy centralnej oraz rozkładu stworzonych przez Karola Wielkiego i jego następców podstaw ładu państwowego.

#### PODZIĘKOWANIA

Chciałabym podziękować przede wszystkim mojemu Mistrzowi – Profesorowi Karolowi Modzelewskiemu za to, że pokazał mi, czym może być historia.

Dziękuję recenzentom mojej rozprawy doktorskiej Profesorowi Romanowi Michałowskiemu i Profesorowi Lechowi Leciejewiczowi za ich cenne uwagi. Moją wdzięczność chciałabym wyrazić Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi, który od samego początku z życzliwym zainteresowaniem śledził i wspierał moje poczynania naukowe.

Pragnę także podziękować Profesorowi Paolo Cammarosano z Uniwersytetu w Trieście za pomoc w poszukiwaniach badawczych i dyskusje, które mogliśmy odbyć podczas mego pobytu we Włoszech. Szczególne słowa podziękowania kieruję do Doktor Fiorelli Simoni z Uniwersytetu La Sapienza, która otaczała mnie troskliwą opieką podczas nie zawsze łatwych pobytów w Rzymie i służyła bezcenną pomocą w poszukiwaniach bibliograficznych.

Kolegom z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, a zwłaszcza Doktorowi Marcinowi R. Paukowi, Doktorowi Jerzemu Pysiakowi i Doktorowi Pawłowi Żmudzkiemu winna jestem wdzięczność za ich życzliwość i krytykę. Rodzicom i Michałowi dziękuję za cierpliwość i wyrozumiałość.

Praca ta nie mogłaby powstać bez pomocy Fundacji im. Stefana Batorego, Fundacji Lanckorońskich, École française de Rome i Komii-

tetu Badań Naukowych. Dzięki stypendiom ufundowanym przez te instytucje mogłam przeprowadzić konieczne kwerendy w bibliotekach włoskich.

Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dziękuję, że zechciała włączyć tę pracę do niniejszej serii monografii.

Książka ta stanowi zmienioną wersję doktoratu obronionego na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2004 r.

## PODSTAWA ŹRÓDŁOWA

### ŹRÓDŁA NARRACYJNE

W odmienności od bogactwa źródeł dyplomatycznych i normatywnych, piśmiennictwo historiograficzne karolińskiej Italii przedstawia się wyjątkowo ubogo<sup>22</sup>. Z ostatniego ćwierćwiecza IX w. pochodzi krótka *Historia*, spisana przez Andrzeja z Bergamo, obejmująca dzieje Włoch od upadku Longobardów do 877 r.<sup>23</sup> Poza dziełem Andrzeja dysponujemy krótką kroniczką dziejów Longobardów, znaną tylko z XI-wiecznej kopii przekazanej w kodeksie zawierającym poza tym prawa longobardzkie (*Codex Gothanus*, I.84). Kronika ta zawiera historię Longobardów od mitycznych początków i zamyka się panowaniem Pepina<sup>24</sup>. Spoza granic Królestwa i ze środowisk w ograniczonym stopniu zainteresowanych jego sytuacją wewnętrzną pochodzi południowolongobardzka *Historia Langobardorum Beneventanorum* (*Ystoriola Langobardorum Beneventum degentium*), spisana ok. 890 r. przez Erchemperta<sup>25</sup>. Reprezentował on punkt widzenia elity niepodległych księstw longobardzkiego Południa, siłą rzeczy nieprzychylny ekspansywnej polityce Karolingów<sup>26</sup>. Również dziełem południowowłoskim, prezentującym jednak

---

<sup>22</sup> Generalnie: C.G. Mor, *La storiografia italiana del secolo IX da Andrea di Bergamo ad Erchemperto*, Atti CISAM, 2, 1953, s. 241–247.

<sup>23</sup> *Andreae Bergomatis Historia...*, s. 220–230.

<sup>24</sup> Zob. przyp. 1.

<sup>25</sup> *Erchemperti Historia Langobardorum Beneventanorum*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 231–264.

<sup>26</sup> Kujawiński, *Le immagini...*, *passim*.

odmienny pogląd na temat roli, jaką Frankowie odegrali na Półwyspie Apenińskim, jest *Kronika z Montecassino*<sup>27</sup>.

Panowaniu króla Pepina poświęcone zostało kilka utworów poetyckich<sup>28</sup>, które jednak niewiele wnoszą do naszej wiedzy o wewnętrznych przemianach dokonujących się w strukturach państwowych królestwa pod jego rządami. Do Pepina adresowany był także jeden z listów Alkuina, zawierający charakterystykę idealnego władcy<sup>29</sup>.

Wielkie dzieło Pawła Diakona – *Historia Longobardów* – doprowadzone zostało, jak wiadomo, jedynie do 744 r. i w niniejszej pracy wykorzystywane jest jedynie w ograniczonym zakresie, głównie w kontekście rozważań o pamięci historycznej Longobardów<sup>30</sup>. Także liczne kontynuacje Pawła Diakona nie przynoszą w zasadzie nowych informacji na temat sytuacji Królestwa po podboju frankijskim<sup>31</sup>.

Ograniczone znaczenie w poznaniu losów Królestwa Longobardów pod rządami Karolingów ma także *Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*<sup>32</sup>, więcej informacji dostarcza jego rzymski odpowiednik *Liber pontificalis romanorum pontificum*<sup>33</sup> – jednak koncentruje się on

---

<sup>27</sup> *Chronica Sancti Benedicti Casinensis*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 467–488; omówienie: A. Pratesi, *La Chronica Sancti Benedicti Casinensis*, w: *Montecassino dalla prima alla seconda distruzione. Momenti e aspetti della storia casinense (secoli VI–IX). Atti del 2° Convegno di studi sul Medioevo meridionale, Cassino-Montecassino, 27–31 maggio 1984*, red. F. Avagliano, Montecassino 1987, s. 331–345.

<sup>28</sup> *Angilberti Carmina*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1, *Ad Pippinum Italiae regem*, s. 358–360; *De Pippini regis victoria avarica*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1, s. 116–117; *Hibernici Exulis [Epitaphium Pippini]*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1, s. 405.

<sup>29</sup> *Alcuini sive Albini Epistolae*, wyd. E. Dümmler, MGH EE, t. 4: *Epistolae Karolini aevi*, t. 2, Berolini 1895, nr 119.

<sup>30</sup> *Pauli Diaconi Historia Langobardorum*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 48, Hannoverae 1878 [dalej: PD HL]; ostatnio na temat życia i dzieła Pawła Diakona zob. materiały konferencji *Paolo Diacono. Uno scrittore...*, tam też bibliografia.

<sup>31</sup> *Pauli continuationes*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 200–216.

<sup>32</sup> *Agnelli qui et Andreas Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS rer. Lang., s. 265–391.

<sup>33</sup> *Le Liber pontificalis. Texte, introduction et commentaire*, wyd. L. Duchesne, t. 1–2, Paris 1886–1892 [dalej: *Liber Pontificalis*].



ze rozumiałyich względów na stosunkach między kolejnymi władcami Italii i papieskim Rzymem.

W tej sytuacji podstawowe znaczenie mają źródła frankijskie, przede wszystkim roczniki królewskie<sup>34</sup> i klasztorne<sup>35</sup>. Pierwsze lata po podboju i pozycję królestwa w strukturach imperium Karola Wielkiego ilustruje jego *Żywoł* pióra Einharda<sup>36</sup>. Sporo informacji na temat panowania Lotara we Włoszech zawierają biografie Ludwika Pobożnego, autorstwa Anonima zw. Astronomem i Thegana<sup>37</sup> oraz *Historia Nitharda*<sup>38</sup>. Sięgnęłam również do żywotów Adalarda i Wali pióra Paschazego Radberta<sup>39</sup>. Oczywiście, źródła te traktują sprawy włoskie marginalnie, a przywoływane wydarzenia ukazują często w zniekształcającej perspektywie.

## ŹRÓDŁA NORMATYWNE

Punkt wyjścia do rozważań nad przemianami społeczno-ustrojowymi w Królestwie Longobardów – Królestwie Italii stanowią tradycyjnie źródła normatywne. Pod tym względem zaalpejskie państwo zajmuje

---

<sup>34</sup> Zwłaszcza: *Annales regni Francorum...*; *Annales Bertiniani*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 5, Hannoverae 1883; na temat *Roczników z St Bertin* zob. J.L. Nelson, *The Annals of St. Bertin*, w: *Politics and Rituals in Early Medieval Europe*, London 1986, s. 173–194; eadem, *The Ninth-Century Histories: The Annals of St. Bertin*, Manchester 1991, tam też bibliografia.

<sup>35</sup> Przede wszystkim: *Annales Fuldenses sive Annales regni Francorum orientalis ab Einhardo, Ruodolfo, Meginhardo Fuldensibus Seligenstadi, Fuldae, Mogontiaci conscripti cum continuationibus Ratisbonensi et Altahensibus*, wyd. F. Kurze, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 7, Hannoverae 1891.

<sup>36</sup> *Einhardi Vita Karoli Magni...*

<sup>37</sup> Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris – Astronomus, Vita Hludowici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 64, Hannover 1995; o samych dziełach: E. Tremp, *Studien zu den Gesta Hludowici imperatoris des Trierer Chorbischofs Thegan*, Hannover 1988 (Schriften der MGH, 32); idem, *Die Überlieferung der Vita Hludowici imperatoris des Astronomus*, Hannover 1991 (MGH Studien und Texte, 1).

<sup>38</sup> *Nithardi Historiarum libri IIII*, wyd. E. Müller, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 44, Hannover 1907.

<sup>39</sup> *Radbert's Epitaphium Arsenii*, wyd. E. Dümmler, Berlin 1900 (Abhandlungen der königlichen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, philosophisch-historische Klasse, 2).

pozycję uprzywilejowaną na tle pozostałych królestw, składających się na karolińskie władztwo. Od początku panowania Karola Wielkiego aż do końca karolińskich rządów we Włoszech przyjętą praktyką było regulowanie spraw wewnętrznych Królestwa Longobardów (Italii) przez odrębną legislację, uwzględniającą partykularyzm prawnoustrojowy tego obszaru. Przepisy prawne dla Włoch zachowane w formie kapitularzy były ogłaszane, co należy podkreślić, zarówno przez władców zwierzchnich (Karol Wielki, Lotar w 847 r.), jak i w imieniu królów Longobardów (Pepin, Bernard, Lotar I przed 840 r., Ludwik II).

Znacznym utrudnieniem w pracy nad tymi źródłami jest brak edycji spełniającej wymagania nowoczesnego warsztatu. Zanim ukończone zostaną prace nad nowym wydaniem korpusu praw karolińskich, zmuszona jestem sięgać do przestarzałej już dzisiaj i niepełnej edycji Boretiusa i Krausego z lat 1883–1897. Tzw. *capitularia italica* zostały wyodrębnione przez Boretiusa w odrębną grupę<sup>40</sup>. Zaliczył do niej źródła o zróżnicowanym charakterze. Na tej podstawie François-Louis Ganshof zaproponował ogólną definicję kapitularza<sup>41</sup>, uzupełnioną później przez Arnolda Bühlera<sup>42</sup>. Oprócz aktów normatywnych obejmuje ona zatem instrukcje dla *missorum* i komesów oraz mandaty

---

<sup>40</sup> *Capitularia regum Francorum*, t. 1, wyd. A. Boretius, MGH Legum sectio 2, Hannoverae 1883; t. 2, wyd. A. Boretius, V. Krause, MGH Legum sectio 2, Hannoverae 1897 [reedycja anastazyjna 1984] [dalej: Boretius]; pierwsza edycja kapitularzy karolińskich dla Monumenta Germaniae Historica przygotowana została przez G.H. Pertz i opublikowana w 1835 r. (*Capitularia regum Francorum*, wyd. G.H. Pertz, MGH, Leges, 1, Hannoverae 1835 [reedycja anastazyjna 1991]); nowoczesnego wydania doczekała się, jak na razie, jedynie kolekcja Ansegisa: *Die Kapitulariensammlung des Ansegis (Collectio capitularium Ansegisi)*, wyd. G. Schmitz, MGH Leges, Capitularia Regum Francorum, Nova Series, t. 1, Hannover 1996; w niniejszej pracy posługiwałam się włoskim wydaniem kapitularzy włoskich, opartym na edycji Boretiusa: *I capitolari italici...* W odniesieniu do kapitularzy włoskich stosuję numerację przyjętą w edycji włoskiej z 1998 r., tzn. podaję numer porządkowy w tejże edycji oraz w nawiasie – numer z edycji Boretiusa.

<sup>41</sup> F.L. Ganshof, *Was waren die Kapitularien?*, Darmstadt 1961.

<sup>42</sup> A. Bühler, *Capitularia relecta. Studien zur Entstehung und Überlieferung der Kapitularien Karls des Grossen und Ludwigs des Frommen*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, 32, 1986, s. 441.

królewskie, skierowane do odbiorców włoskich. Łącznie obejmują one 46 kapitularzy wydanych zarówno przez cesarzy, jak i królów Italii w latach 776–886. Do kapitularzy włoskich należy zaliczyć także longobardzką wersję kapitularza Karola Wielkiego z Herstalu z 779 r. (tzw. *forma langobardica*), zredagowaną, jak się wydaje, we Włoszech pod wpływem miejscowych czynników<sup>43</sup>. Wraz z aktami prawnymi królów Italii z X w. i późniejszą legislacją cesarską oraz prawami longobardzkimi kapitularze włoskie tworzą trzon XI-wiecznej kompilacji znanej jako *Liber Papiensis (Liber legis Langobardorum)*<sup>44</sup>.

Edycja Boretiusa i Krausego nie odzwierciedla, niestety, kontekstu, w jakim tzw. kapitularze włoskie funkcjonowały w tradycji rękopiśmiennej. Sztuczne wydzielenie ich przez edytorów w odrębną, homogeniczną całość sprawia, że badacz traci z oczu złożoną problematykę transmisji i ewolucji poszczególnych przepisów i całych kapitularzy. Jak wykazały studia Huberta Mordeka nad kolekcjami prawnymi epoki karolińskiej, kapitularze włoskie (a nawet pojedyncze normy) często były łączone z przepisami ogólnopaństwowymi lub edyktami królów Longobardów VII i VIII w. oraz prawami innych grup etnicznych karolińskiego państwa, a także tekstami narracyjnymi<sup>45</sup>. Zbiory prawne były przedmiotem refleksji i świadomej reinterpretacji, służyły legitymizacji władzy, zarazem odzwierciedlały i współtworzyły pamięć historyczną społeczeństwa<sup>46</sup>.

Wartość kapitularzy karolińskich jako źródła dokumentującego rzeczywistość społeczno-ustrojową jest przedmiotem dyskusji. Część badaczy jest skłonna uznać legislacje karolińskie, podobnie jak resztę wczesnośredniowiecznego prawodawstwa, za środek służący budowie

---

<sup>43</sup> Boretius, nr 20; omówienie zob. F. Manacorda, *Ricerche sugli inizi della dominazione dei Carolingi in Italia*, Roma 1968 (Studi storici, 71–72), s. 44 n.

<sup>44</sup> Edycja: *Liber legis Langobardorum Papiensis*, wyd. A. Boretius, MGH, Leges, t. 4, Hannoverae 1868, s. 289–585.

<sup>45</sup> Planowana jest nowa edycja w MGH, zob. H. Mordek, *Bibliotheca capitularium regum Francorum manuscripta. Überlieferung und Traditionszusammenhang der fränkischen Herrschererlasse*, München 1995 (MGH, Hifsmittel, 15).

<sup>46</sup> Ten aspekt podkreśla zwłaszcza W. Pohl, zob. np. *La costituzione di una memoria storica: il caso di Longobardi*, w: *Studi sulle società e le culture del Medioevo per Girolamo Arnaldi*, red. L. Gatto, P. Supino-Martini, Roma 2002, s. 573 n.

ideologicznego wizerunku władcy-prawodawcy, w niewielkim stopniu oddziałujący na praktykę prawno-administracyjną<sup>47</sup>. Przeważa jednak zdecydowanie opinia, zgodnie z którą kapitularze, wyrażając wolę królewską, ogłoszoną za zgodą i przy współpracy elity politycznej, pełniły funkcję narzędzi administrowania państwem i z tego powodu stanowią cenne źródło informacji na temat postulowanego przez panujących porządku ustrojowego.

Przedmiotem kontrowersji pozostaje natomiast ocena roli prawa pisanego w praktyce władzy wczesnośredniowiecznych monarchii, szczególnie w odniesieniu do tradycji jego ustnej promulgacji<sup>48</sup>. Mi-

---

<sup>47</sup> Najsłynniej pogląd ten wyraził P. Wormald, *Lex scripta and verbum regis*, w: *Early Medieval Kingship*, red. P.H. Sawyer, I.N. Wood, Leeds 1977, s. 105–138; zob. też H. Nehlsen, *Aktualität und Effektivität der ältesten germanischen Rechtsaufzeichnungen*, w: *Recht und Schrift im Mittelalter*, wyd. P. Classen, Sigmaringen 1977 (Vorträge und Forschungen, 23), s. 449–502; w stronę ideologicznej interpretacji kapitularzy karolińskich skłaniał się W. Ullmann, *The Carolingian Renaissance and the Idea of Kingship*, London 1969, s. 30 n.

<sup>48</sup> Znaczenie aktu ustnego ogłoszenia praw na zgromadzeniu (*promulgatio, adnuntiatio*) jako warunku ich ważności podkreślał m.in. A. Dumas, *La parole et l'écriture dans les capitulaires carolingiens*, w: *Mélanges d'histoire du Moyen Âge dédiés à la mémoire de Louis Halphen*, Paris 1951, s. 209–217; za tezę o ograniczonym znaczeniu pisma w legislacji opowiedział się, choć nie do końca konsekwentnie, F.L. Ganshof, *The use of the written word in Charlemagne's administration*, w: idem, *The Carolingians and the Frankish Monarchy. Studies in Carolingian History*, London 1971, s. 125–143, podobnie W.A. Eckhardt, *Kapitularen*, w: *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, Berlin 1978, kol. 623–629; odmienny pogląd reprezentował R. Schneider, *Schriftlichkeit und Mündlichkeit im Bereich der Kapitularen*, w: *Recht und Schrift...*, s. 257–279; dopiero w ostatnich latach niektórzy badacze zakwestionowali dotychczasowe interpretacje, wskazując, że nie istnieje zasadnicza sprzeczność między koniecznością ustnej promulgacji praw i wykorzystaniem pisanej ich wersji w administracji, zob. przede wszystkim H. Mordek, *Kapitularen und Schriftlichkeit*, w: *Schriftkultur und Reichsverwaltung unter den Karolingern. Referate des Kolloquiums der Nordrhein-Westfälischen Akademie der Wissenschaften, 17.–18. Februar 1994 in Bonn*, red. R. Schieffer, Opladen 1996, s. 36–37; idem, *Karolingische Kapitularen*, w: *Überlieferung und Geltung normativer Texte des frühen und hohen Mittelalters. Vier Vorträge, gehalten auf dem 35. Deutschen Historikertag 1984 in Berlin*, red. H. Mordek, Sigmaringen 1986 (Quellen und Forschungen zum Recht im Mittelalter, 4), s. 29–30, tak też R. McKitterick, *Zur Herstellung von Ka-*

mo wszystkich wątpliwości, ożywiona dyskusja tocząca się ostatnio wokół problemu zastosowania pisma w administracji i piśmienności aparatu urzędniczego<sup>49</sup> zdaje się potwierdzać duże znaczenie pisanych wersji kapitularzy jako środka przekazywania zarządzeń królewskich na niższe szczeble hierarchii władzy, choć nie ma zgodności co do sposobu ich powstawania i dróg rozpowszechniania<sup>50</sup>. W tym ujęciu poglądy poszczególnych badaczy na temat roli pisanego prawa królewskiego w zarządzie państwa zależą przede wszystkim od przyjmowanej przez nich oceny efektywności funkcjonowania aparatu władzy pośredniczącego w kontaktach między panującym i poddanymi oraz zakresu alfabetyzacji wczesnośredniowiecznego społeczeństwa.

Legislacja włoska Karolingów nie stała się jak dotąd przedmiotem szczegółowych studiów<sup>51</sup>. Badacze w zasadzie zgadzają się, że przepisy te miały powszechne zastosowanie w praktyce administracyjnej, niewiele natomiast jeszcze powiedziano o okolicznościach, w jakich

---

*pitularien. Die Arbeit des Leges-Skriptoriums*, MIÖG, 101, 1993, s. 3–16; podobnie również J. Nelson, *Literacy in Carolingian government*, w: *The Uses of Literacy in Early Mediaeval Europe*, red. R. McKitterick, Cambridge 1990, s. 266 n.

<sup>49</sup> Za szerokim użyciem pisma w administracji opowiada się R. McKitterick, *The Carolingians and the Written Word*, Cambridge 1990, s. 23–77; tak też Nelson, *Literacy in Carolingian...*, s. 258 n. oraz Mordek, *Kapitularen und Schriftlichkeit...*, *passim*; J. Semmler, *Administration und Schriftlichkeit im Dienste der Reform*, w: *Schriftkultur und Reichsverwaltung...*, s. 67–84; omówienie dyskusji w M. Mersiwsky, *Regierungspraxis und Schriftlichkeit im Karolingerreich: Das Fallbeispiel der Mandate und Briefe*, w: *Schriftkultur und Reichsverwaltung...*, s. 109–166.

<sup>50</sup> R. McKitterick, *Some Carolingian law-books and their function*, w: *Authority and Power. Studies on Medieval Law and Government Presented to Walter Ullmann on His Seventieth Birthday*, red. B. Tierney, P. Linehan, Cambridge 1980, s. 13–28.

<sup>51</sup> Jedyne systematyczne opracowanie autorstwa Boretiusa ma charakter ściśle formalnoprawny, A. Boretius, *Die Capitularien im Langobardenreich. Eine rechtsgeschichtliche Abhandlung*, Halle 1864. Szerzej problematyką tą zajął się dotąd jedynie Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, praca została jednak doprowadzona przez przedwcześnie zmarłego badacza tylko do końca panowania Pepina. Bougard, *La justice...*, s. 24 n., skupił się na formalnej stronie legislacji karolińskiej dla Italii; tam też bibliografia. Niewiele nowego wnosi praca S. Balossino, *Iustitia, lex, consuetudo: per un vocabulario della giustizia nei capitolari italici*, *Reti Medievali Rivista*, VI – 2005/1, [http://www.dssg.unifi.it/\\_RM/rivista/saggi/Balossino.htm](http://www.dssg.unifi.it/_RM/rivista/saggi/Balossino.htm) (14.05.2006).

powstawały, były ogłaszane i spisywane. Przekonanie o znacznym zasięgu oddziaływania kapitularzy wydawanych przez Karolingów dla Italii wynika z kilku przesłanek. Podkreśla się przede wszystkim, że tradycja prawa pisanego, sięgająca u Longobardów połowy VII w.<sup>52</sup>, i rozwinięty już w pierwszej połowie VIII w. obyczaj redagowania zarządzeń królewskich w postaci przeznaczonych do rozpowszechniania oficjalnych edyktów, w połączeniu z powszechnym zastosowaniem pisma w innych dziedzinach życia, tworzyły dogodne warunki do recepcji kapitularzy wśród społeczeństwa, a także, w opinii niektórych badaczy, wpłynęły nawet na udoskonalenie archiwalnej praktyki frankijskiej<sup>53</sup>. Szczegółowego przebadania wymagają natomiast nadal kwestie związane z rozpowszechnianiem na terenie Włoch kapitularzy generalnych, dotyczących całego obszaru cesarstwa. Niezwykle interesującym zagadnieniem czekającym jeszcze na analizę są także relacje między legislacją karolińską a miejscową, longobardzką tradycją prawną<sup>54</sup>.

Pod względem formalnym kapitularze włoskie nie różnią się od reszty prawodawstwa karolińskiego. W stosunku do edyktów władców longobardzkich cechuje je niejednorodność zarówno pod względem organizacji treści, jak i techniki redakcji tekstu. Wynika to, jak się wydaje, z różnic w sposobie powstania pisanych wersji poszczególnych znanych nam dzisiaj kapitularzy. Trzeba pamiętać, że w państwie Franków nakaz systematycznego gromadzenia w archiwum pałacowym zarządzeń królewskich, ogłaszanych na dorocznych zgromadzeniach, wprowadził dopiero Ludwik Pobożny, a pierwszą oficjalną kompilacją kapitularzy karolińskich stał się zbiór przygotowany przez Ansegisa, być może początkowo na użytek prywatny<sup>55</sup>. O ile w przypadku praw lon-

---

<sup>52</sup> Edykt Rotariego 643 r., najstarszy zachowany rękopis zawierający zwód prawa longobardzkiego datowany jest na ok. 700 r. (Codex Sangallensis, 730).

<sup>53</sup> Tak m.in. Ganshof, *The use of the written word...*, s. 129, 134–135, opinię tę kwestionuje R. McKitterick, *The Carolingians...*, s. 26.

<sup>54</sup> Zob. postulaty badawcze Bougarda, *La justice...*, s. 20 n.; tę problematykę poruszył C. Azzara w referacie *La produzione normativa, prima e dopo il 774*, wygłoszonym w lutym 2006 r. na konferencji: *774: ipotesi su una transizione* (zob. przyp. 21).

<sup>55</sup> Bibliografia prac dotyczących kolekcji Ansegisa w edycji tego źródła: *Die Kapitulariensammlung...*

gobardzkich mamy zawsze do czynienia z ujednoliconą redakcją, która została dokonana w kancelarii królewskiej i w tej formie wykorzystywana w codziennej praktyce prawnej, o tyle duża część znanych wersji kapitularzy karolińskich spisana została przez osoby prywatne, na podstawie zapisek sporządzanych *ad hoc*, a czasem zapewne jedynie dzięki pamięci osób obecnych przy ogłaszaniu praw<sup>56</sup>. Dotyczy to na przykład tzw. kapitularzy dla *missi* (*capitulare missorum*), które miały przede wszystkim charakter notatek *pro memoria*, wyszczególniających sprawy wchodzące w zakres kompetencji wysłanników królewskich. Trudno odpowiedzieć, czy *missi* królewscy otrzymywali od władcy instrukcje na piśmie, czy też dysponujemy wyłącznie zapiskami sporządzonymi na podstawie ustnych dyspozycji. Problem ten, zasadniczy dla zrozumienia charakteru legislacji karolińskiej, wymaga dalszych, pogłębionych studiów, których podjęcie będzie jednak możliwe dopiero po opublikowaniu nowej, pełnej edycji kapitularzy, opracowanej na podstawie szczegółowej analizy wszystkich zachowanych przekazów rękopiśmiennych<sup>57</sup>.

Jednym z celów niniejszej pracy jest prześledzenie związków między longobardzką i frankijską tradycją prawną, więc oczywiste jest sięgnięcie do normatywnych źródeł longobardzkich. Składają się na nie edykty królów longobardzkich od pierwszej kodyfikacji Rotariego (643 r.) poczynając, na prawach Aistulfa z połowy VIII w. kończąc, oraz uzupełnienia ogłoszone przez książąt benewentańskich już po upadku niezależnego królestwa<sup>58</sup>. Jako prawo dominującej politycznie grupy etnicznej królestwa, edykty longobardzkie stanowiły ważny punkt odniesienia dla dyspozycji wydawanych przez Karolingów zasiadających na tronie pawijskim. Świadczą o tym przede wszystkim

---

<sup>56</sup> McKitterick, *Some Carolingian law-books...*, *passim*.

<sup>57</sup> Zestawienie rękopisów wraz z omówieniem zawartości poszczególnych kodeksów i filiacji w: Mordek, *Bibliotheca capitularium...*

<sup>58</sup> *Leges Langobardorum*, wyd. F. Bluhme, MGH, Leges, t. 4, Hannoverae 1868 [reed. anast. Stuttgart 1965]; *Leges Langobardorum 643–866*, wyd. F. Beyerle, Witzenhhausen 1962–1963 (Germanenrechte Neue Folge. Westgermanisches Recht) [pierw. Weimar 1947]; w niniejszej pracy korzystałam z wydania włoskiego opartego na edycji Beyerlego *Le leggi dei Longobardi. Storia, memoria e diritto di un popolo germanico*, wyd. C. Azzara, S. Gasparri, Milano 1992.

liczne, bezpośrednie odwołania do longobardzkich norm prawnych zawarte w kapitularzach. Jednak pomimo tego, że korpus praw longobardzkich – jeden z największych i najbardziej interesujących wśród praw barbarzyńskich – był od dawna przedmiotem studiów, prowadzonych zarówno przez historyków prawa, jak i badaczy dziejów społeczno-ustrojowych<sup>59</sup>, zagadnienie trwałości i przemian tego prawa pod rządami monarchów frankijskich nie doczekało się dotąd systematycznego opracowania<sup>60</sup>.

## ŹRÓDŁA DYPLOMATYCZNE

Królestwo Longobardów (Italii) jest na tle innych karolińskich królestw obszarem uprzywilejowanym także pod względem liczby i charakteru zachowanych źródeł dyplomatycznych<sup>61</sup>. Ich produkcji sprzyjała tradycja wykorzystywania dokumentu pisanego jako gwarancji ważności dokonanej czynności prawnej i jako środka dowodowego. Do jej utrzymania, mimo kryzysu VI–VII w., przyczyniło się zapewne przetrwanie w miastach włoskich pozostałości publicznego notariatu, wywodzących się od odpowiednich instytucji późnego cesarstwa<sup>62</sup> oraz stosun-

<sup>59</sup> Podstawowa bibliografia w edycji Azzary i Gasparriego, s. 295–299.

<sup>60</sup> Zdecydowanie więcej uwagi poświęcono znaczeniu legislacji longobardzkiej w kontekście formowania się lombardzkiego prawa lennego i jego wpływu na europejskie prawa lenne, stan dyskusji i obszerna bibliografia ostatnio w: N.I. Ritter von Greiffen, *Die Rezeption des lombardischen Lehensrechts und sein Einfluss auf das mittelalterliche Lehenswesen*, Frankfurt a. Main–Wien 1999 (Europäische Hochschulschriften, R. III, Geschichte und ihre Hilfswissenschaften, 820).

<sup>61</sup> Syntetyczne omówienie specyfiki dyplomatycznych źródeł włoskich interesującego mnie okresu u P. Cammarosano, *Italia medievale. Struture e geografia delle fonti scritte*, Roma 1998; ogólnie też H.H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, t. 1, Leipzig 1912.

<sup>62</sup> Na temat rozwoju notariatu włoskiego w tym okresie zob.: G. Costamagna, *L'alto Medioevo*, w: M. Amelotti, G. Costamagna, *Alle origini del notariato italiano*, Roma 1975 (Studi storici sul notariato italiano, 2), s. 147–314; P.M. Conti, 'Exceptores' e 'cives'. *Consuetudine e diritto nelle città dell'Italia longobarda*, SM, 23, 1982, s. 101–150; A. Pratesi, *Appunti per una storia dell'evoluzione del notariato*, w: idem, *Tra carte e notai. Saggi di diplomazia dal 1951 al 1991*, Roma 1992 (Miscellanea della Società romana di storia patria, 35), s. 521–535; E. Cau, *La scrittura carolingia in Pavia, capitale del Regno (secoli IX–XII)*, „Ricerche medievali”, 2, 1967, s. 105–132.



kowo wysoki poziom alfabetyzacji społeczeństwa, w tym także świeckich<sup>63</sup>. To dziedzictwo cywilizacji rzymskiej stosunkowo wcześniej zostało przyswojone przez Longobardów<sup>64</sup>.

Źródła dyplomatyczne można podzielić umownie na trzy grupy: źródła dokumentujące przebieg spraw sądowych (*iudicata* lub *placita*, *notitiae iudicati*, *inquisitiones*), dokumenty wydawane przez panujących oraz wystawiane w imieniu osób prywatnych (duchownych i świeckich) i instytucji kościelnych.

Sz szczególnie wartościowy zespół tworzą źródła powstałe w rezultacie postępowań sądowych, prowadzonych przed sądami królewskimi. Obecnie znanych jest ponad 80 dokumentów sądowych, ilustrujących przebieg spraw rozstrzyganych na obszarze całego Królestwa w latach 774–875<sup>65</sup>. Pod względem formalnym *iudicata* pochodzące

---

<sup>63</sup> Wskazuje na to m.in. częste występowanie oryginalnych podpisów, także wśród świeckich niższej kondycji, P. Supino-Martini, *Le sottoscrizioni testimoniali al documento italiano del secolo VIII: le carte di Lucca*, BISIM, 98, 1992, s. 87–108.

<sup>64</sup> N. Everett, *Scribes and charters in Lombard Italy*, SM, 40, 1999, s. 39–83; idem, *Literacy in Lombard Italy, c. 568–774*, Cambridge 2003, tam też bibliografia.

<sup>65</sup> Edycja C. Manaresiego, *I placiti del 'Regnum Italiae'*, t. 1, Roma 1955 (FSI, 92), jednak wydanie to zawiera sporo błędów i opuszczeń; część dokumentów została opublikowana ponownie w poprawionej i uzupełnionej wersji przez R. Volpiniego, *I placiti del 'Regnum Italiae' (secc. IX–XI). Primi contributi per un nuovo censimento*, w: *Contributi dell'Istituto di storia medioevale*, t. 3, wyd. P. Zerbi, Milano 1975 (Pubblicazioni della Università Cattolica del Sacro Cuore. Scienze storiche, 12), s. 245–520; pojedyncze *iudicata* włoskie: H. Wartmann, *Urkundenbuch der Abtei Sanct Gallen*, t. 2: 840–920, Zurich 1866, nr 15, s. 393; A. Dold, *Rätsevolle Reste zweier für die Geschichte von Bobbio beachtlicher Dokumente erhalten auf dem Vorsatzblatt des Codex Vaticanus Lat. 5763*, w: *Miscellanea Giovanni Mercati*, t. 6, Città del Vaticano 1946, s. 192–205; najnowsze badania streszcza Bougard, *La justice...*, s. 109–113, tam także zestawione *deperdita* (Appendice, s. 391–415) oraz wydanie niepublikowanej *wadiatio* piacentyńskiej z 875 r. (Annexe 5, nr 1, s. 389). Szczegółowo stan badań (do początku lat 70. XX w.) nad *placitami* w państwie Karolingów i bibliografia w: H. Keller, *I placiti nella storiografia degli ultimi cento anni*, w: *Fonti medioevali e problematica storiografica. Atti del congresso internazionale tenuto in occasione della fondazione dell'Istituto Storico Italiano (1883–1973)*, Roma 22–27 X 1973, Roma 1976, s. 41–68. Brak dotychczas systematycznej edycji dokumentów sądowych powstałych w związku z procesami między duchownymi toczącymi się przed władzami kościelnymi.

z obszaru Italii wykazują wiele cech oryginalnych, różniących je od zaalpejskich odpowiedników<sup>66</sup>, co jest związane z odmiennością procedury procesowej stosowanej w Królestwie Longobardów<sup>67</sup> i odrębnymi zwyczajami notarialnymi, które niewiele zmieniły się po podboju karolińskim.

Druga grupa źródeł dyplomatycznych, przynoszących cenne informacje na temat przemian społeczno-ustrojowych dokonujących się w Królestwie Italii po podboju, obejmuje dyplomy królewskie dla odbiorców włoskich<sup>68</sup>. Łącznie zachowały się 203 dokumenty, wystawione przez Karola Wielkiego, Ludwika I, Lotara i Ludwika II.

Dyplomy włoskie Karola Wielkiego stanowią grupę stosunkowo liczną (37 oraz 45 niezachowanych<sup>69</sup>), choć w wielu wypadkach ich autentyczność jest kwestionowana<sup>70</sup>. Dotąd brak systematycznej edycji dokumentów Ludwika Pobożnego (dla Włoch na razie znane są 44 dokumenty<sup>71</sup>, w tym zaledwie 2 wystawione po 822 r.). Z okresu pano-

<sup>66</sup> J. Ficker, *Forschungen zur Reichs- und Rechtsgeschichte Italiens*, t. 1, Aalen 1961, s. 11–21 [pierw. Innsbruck 1868]; bibliografia prac J. Fickera poświęconych wczesnośredniowiecznej procedurze sądowej w Italii w: J. Jung, *Julius Ficker. Ein Beitrag zur deutschen Gelehrten-geschichte*, Innsbruck 1907; A. Petrucci, *Scrivere 'in iudicio'. Modi, soggetti e funzioni di scrittura nei placiti del 'regnum Italiae' (secc. IX–XI)*, „Scrittura e civiltà”, 13, 1989, s. 5–63 [przedruk w: A. Petrucci, C. Romeo, *Scriptores in urbibus. Alfabetismo e cultura scritta nell'Italia altomedievale*, Bologna 1992, s. 195–236]; Bougard, *La justice...*, s. 109–113.

<sup>67</sup> L.F. Bruyning, *Il processo longobardo prima e dopo l'invasione franca*, „Rivista di storia del diritto italiano”, 57, 1984, s. 121–158 [oryg. *Lawcourt proceedings in the Lombard kingdom before and after the Frankish conquest*, „Journal of Medieval History”, 11, 1985, s. 193–214].

<sup>68</sup> Na temat dyplomów królewskich ogólnie Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre...*; zob. też ostatnio R.H. Bautier, *La chancellerie et les actes royaux dans les royaumes carolingiens*, „Bibliothèque de l'École des chartes”, 142, 1984, s. 5–80.

<sup>69</sup> Pippini, *Carlomanni, Caroli Magni Diplomata*, wyd. E. Mühlbacher, *MGH Diplomata Karolinorum*, t. 1, Hannoverae 1906 [dalej: DD Kar.].

<sup>70</sup> Zob. zestawienia w Bougard, *La justice...*, s. 57.

<sup>71</sup> J.F. Böhrmer, E. Mühlbacher, *Die Regesten des Kaiserreichs unter den Karolingern (751–918)*, wyd. II, opr. C. Brühl, H.K. Kaminsky, Hildesheim 1966 (Regesta imperii, t. I, 2) [dalej: BM<sup>2</sup>]; na temat kancelarii O. Dickau, *Studien zur Kanzlei und zum Urkundenwesen Kaiser Ludwigs der Frommen. Ein Beitrag zur Geschichte der karolingischen Königsurkunde im 9. Jahrhundert*, cz. 1, „Archiv für Diplomatik”, 34, 1988, s. 3–156; cz. 2, „Archiv für Diplomatik”, 35, 1989, s. 1–170.

wania Lotara dysponujemy ponad 57 dyplomami dla odbiorców włoskich (35 niezachowanych), pochodzącymi z lat 822–850 (a więc również z okresu, gdy Ludwik II nosił już tytuł króla Italii)<sup>72</sup>. Edycja dyplomów Ludwika II przygotowana niedawno przez Konrada Wannera obejmuje 65 dokumentów, od 850 r. (rok koronacji cesarskiej Ludwika) poczynając<sup>73</sup>. Liczebność dokumentów pochodzących od poszczególnych władców uznaje się często za przesłankę pozwalającą określić znaczenie, jakie przypisywali oni w swej polityce Italii<sup>74</sup>. Wskazówkę tę należy traktować jednak z dużą ostrożnością, choćby ze względu na wielość czynników wpływających na stan zachowania dokumentów.

Z okresu panowania Pepina oraz jego syna i następcy Bernarda nie zachowały się żadne dyplomy królewskie wystawione w ich imieniu. Milczenie to tłumaczy się zarówno niekorzystnymi dla zachowania się dokumentów warunkami (w przypadku Bernarda wiązano je nawet z celowym *damnatio memoriae* po buncie 817/818 r.), jak i charakterem władzy obu tych królów (podporządkowanie zwierzchności cesarza wyrażające się w braku własnej kancelarii lub w konieczności zatwierdzania decyzji królewskich przez zwierzchniego władcę). Obydwa wyjaśnienia muszą budzić poważne zastrzeżenia, gdyż oparte są na argumentach *ex silentio*; jednak odkrycie nowych źródeł, które umożliwiłyby jednoznaczne rozstrzygnięcie tych wątpliwości, wydaje się mało prawdopodobne.

Najliczniejszą grupę źródeł dyplomatycznych stanowią tzw. dokumenty prywatne. Badacz dziejów karolińskich Włoch znajduje się pod tym względem w wyjątkowej sytuacji. Wywodząca się z praktyki późnorzymskiej tradycja pisemnego dokumentowania różnych czynności prawnych nie zanikła pod dominacją longobardzką; dzięki temu dysponujemy dziś bogatym materiałem dyplomatycznym dotyczącym

---

<sup>72</sup> *Lotharii I et Lotharii II Diplomata*, wyd. T. Schieffer, MGH *Diplomata Karolinorum*, t. 3, Berlin–Zürich 1966 [dalej: DD Loth. I].

<sup>73</sup> *Ludovici II Diplomata*, wyd. K. Wanner, MGH *Diplomata Karolinorum*, t. 4, München 1994 = *Ludovici II Diplomata*, wyd. K. Wanner, Roma 1995 (FSI, 3) [dalej: DD Lud. II].

<sup>74</sup> Zob. zestawienie Bougarda, *La justice...*, s. 57. Obliczył on np., że w ogólnej produkcji dokumentowej Ludwika dyplomy włoskie stanowią zaledwie 15%, podczas gdy w przypadku Lotara I jest to aż 49%.

najważniejszych dziedzin życia społecznego (ok. 2500 opublikowanych dotąd dokumentów dla lat 774–875)<sup>75</sup>.

Daje to również, rzadką w przypadku wczesnego średniowiecza, możliwość skonfrontowania ustaleń poczynionych na podstawie źródeł normatywnych ze świadectwami praktyki. Analiza recepcji królewskich zarządzeń na poziomie codziennego życia lokalnych społeczności przynosi nieocenione informacje na temat efektywności struktur władzy. Dzięki dokumentom prywatnym można wreszcie obserwować wiele tradycyjnych miejscowych instytucji i zjawisk społecznych, pozostających poza obszarem zainteresowania władców-prawodawców i, co najważniejsze, śledzić proces zmian, jakim ulegały one pod wpływem zróżnicowanych czynników wewnętrznych i zewnętrznych.

Najważniejszym problemem związanym z wykorzystaniem dokumentów prywatnych jest ich nierównomierne rozmieszczenie geograficzne, a co za tym idzie, ich niereprezentatywność: większość zwartych zespołów pochodzi z archiwów instytucji kościelnych zlokalizowanych poza centrum karolińskiego władztwa we Włoszech, w peryferyjnych z perspektywy Pawii regionach – Toskanii i Spoleto. Rodzi to niebezpieczeństwo zbyt pochopnego przenoszenia wniosków formułowanych na podstawie analizy dokumentacji pochodzącej z tych obszarów na rzeczywistość całego Królestwa. Jest to szczególnie ryzykowne w przypadku dokumentacji powstającej w księstwie Spoleto, które od początku swego istnienia pozostawało w stosunkowo luźnym związku z Królestwem Longobardów. Wpłynęło to na wykształcenie się tu wyraźnych odrębności ustrojowych<sup>76</sup>. Księstwo Spoleto zachowało szeroką autonomię również po podboju karolińskim.

---

<sup>75</sup> Na temat dokumentu prywatnego we wczesnośredniowiecznych Włoszech zob. C. Violante, *Atti privati e storia medioevale. Problemi di metodo*, Roma 1982 (Fonti e studi del Corpus membranarum italicarum. Prima serie. Studi e ricerche, 20) = *Lo studio dei documenti privati per la storia medioevale fino al XII secolo*, w: *Fonti medioevali...*, s. 69–129; zob. też W. Kurze, *Lo storico e i fondi diplomatici medievali. Problemi di metodo – analisi storiche*, w: idem, *Monasteri e nobiltà nel Senese e nella Toscana medievale. Studi diplomatici, archeologici, genealogici, giuridici e sociali*, Siena 1989, s. 1–22; zestawienia dokumentów Bougard, *La justice...*, s. 65–113.

<sup>76</sup> P.M. Conti, *Il ducato di Spoleto e la storia istituzionale dei Longobardi*, Spoleto 1982; S. Gasparri, *Il ducato longobardo di Spoleto. Istituzioni, poteri, gruppi dominanti*, Atti CISAM, 9, 1983, t. 1, s. 77–122.

Kolejni Karolingowie podejmowali próby ściślejszego związania tego strategicznie niezwykle ważnego regionu, stanowiącego pomost między królestwem (i tym samym cesarstwem) a pozostającym w stanie permanentnego wrzenia księstwem Benewentu i papieskim Rzymem. Sprowadzały się one jednak przede wszystkim do kontroli obrazy godności książęcej, nie pociągały za sobą ingerencji w struktury ustrojowe księstwa. Oddalenie od pawijskiego centrum Królestwa i ograniczona recepcja frankijskich wzorców sprawiły, że ciągłość instytucji longobardzkich jest na tym obszarze czytelna lepiej niż na północy. Zdając sobie sprawę ze specyfiki rozwojowej księstwa Speleto, postanowiłam jednak wykorzystać spoletański materiał dyplomatyczny ze względu na jego wartość porównawczą i funkcjonalne podobieństwo instytucji wykształconych na tym obszarze do znanych z innych obszarów Królestwa Longobardów.

Nie ułatwia sytuacji badacza także to, że w przytłaczającej większości zachowana dokumentacja pochodzi z archiwów instytucji kościelnych. Obejmuje zatem materiały, które z różnych powodów były istotne dla tychże instytucji, w oczywisty sposób nie odzwierciedla jednak w pełni produkcji dokumentowej tej epoki. O tym, jak bardzo niepełnym i jednostronnym materiałem dysponujemy, świadczą chociażby zachowane spisy zawartości archiwów należących do osób świeckich (np. słynny inwentarz archiwum bogatego właściciela ziemskiego Alahisa, żyjącego pod koniec VIII w., zawierał ponad 200 pozycji!<sup>77</sup>).

Większość znanych dokumentów prywatnych z okresu karolińskiego doczekała się publikacji, jednak nie wszystkie wydania odpowiadają wymogom dzisiejszego warsztatu. Kilka ważnych zespołów pozostaje ciągle nieopublikowanych lub też dostępne są one w edycjach częściowych albo regestach<sup>78</sup>. Kompletne (według dzisiejszego stanu wiedzy) wydanie dokumentów prywatnych z obszaru całych Włoch

---

<sup>77</sup> P.S. Leicht, *L'archivio di Alahis*, w: *Studi di storia e diritto in onore di Enrico Besta*, t. 2, Milano 1939, s. 27–36, [repr. w: idem, *Scritti vari di storia del diritto italiano*, t. 2, Milano 1948, s. 233–239].

<sup>78</sup> Głównie w ramach serii *Regesta Chartarum Italiae* wydawanej przez Istituto Storico Italiano per il Medio Evo. Z założenia seria miała obejmować wyłącznie regesty dokumentów, reguła ta nie była jednak konsekwentnie przestrzegana; w części tomów przyjęto układ mieszany, tzn. pełne wydania dokumentów uznanych za szcze-

zostało przygotowane w ramach serii *Chartae Latinae Antiquiores*. Jednak, zgodnie z założeniami tego wydawnictwa, obejmuje ono wyłącznie dokumenty wydane przed rokiem 800<sup>79</sup>. Większość dokumentów z okresu karolińskiego pochodzących z północnych Włoch w połowie XIX w. opublikował Porro-Lambertenghi<sup>80</sup>, wydanie to jednak nie spełnia współczesnych wymogów edytorskich. Część dokumentów pochodzących z Mediolanu doczekała się ponownej nowoczesnej edycji<sup>81</sup>. Korzystałam również z opublikowanych dokumentów pochodzących z archiwów Werony<sup>82</sup>, Piacenzy<sup>83</sup>, Parmy<sup>84</sup>, Modeny<sup>85</sup>, Reggio Emilia<sup>86</sup>, Bergamo<sup>87</sup>, Cremony<sup>88</sup>, Asti<sup>89</sup>, Novary<sup>90</sup>, porównawczo tak-

gólnie istotne zamieszczano obok regestów lub też ograniczano się do pominięcia w dokumentach skonwencjonalizowanych formuł.

<sup>79</sup> *Chartae Latinae Antiquiores. Facsimile-Edition of the Latin Charters prior to the Ninth Century*, red. A. Bruckner, R. Marichal, t. XXVI–XLIX: *Italia*, cz. VII–XXI, Zürich 1987–1993.

<sup>80</sup> *Codex diplomaticus Langobardiae*, wyd. G. Porro-Lambertenghi, *Historiae Patriae Monumenta*, t. 13, [b.m.] 1873.

<sup>81</sup> *Il Museo diplomatico dell'Archivio di Stato di Milano*, red. A.R. Natale, Milano 1968; na temat dokumentu arcybiskupiego zob. *Gli atti arcivescovili milanesi del secolo VIII–IX*, wyd. L.F. Zagni, „Studi di storia medievale e di diplomatica”, 2, 1977, s. 5–45.

<sup>82</sup> *Codice diplomatico veronese. Dalla caduta dell'impero romano alla fine del periodo carolingio*, wyd. V. Fainelli, Venezia 1940 (Monumenti storici pubblicati dalla Reale Deputazione di Storia Patria per le Venezie, 1); *Antichi documenti del monastero trevignano dei santi Pietro e Teonisto*, wyd. C. Cipolla, *BISIM*, 22, 1901, s. 35–75.

<sup>83</sup> *Le carte più antiche di S. Antonino di Piacenza (secoli VIII e IX)*, wyd. E. Falconi, Parma 1959; *Le carte private della cattedrale di Piacenza (784–848)*, t. 1, wyd. P. Galetti, Parma 1978.

<sup>84</sup> *Codice diplomatico parmense*, t. 1: *Secolo VIII*, wyd. U. Benassi, Parma 1910.

<sup>85</sup> *Regesto della chiesa cattedrale di Modena*, wyd. E.P. Vicini, Roma 1931 (RChI, 16, 1).

<sup>86</sup> *Le carte degli archivi reggiani fino al 1050*, wyd. P. Torelli, Reggio Emilia 1921.

<sup>87</sup> *Le pergamene degli archivi di Bergamo a. 740–1000*, wyd. M. Cortesi, Bergamo 1988.

<sup>88</sup> *Le carte cremonesi dei secoli VIII–XII*, cz. 1: *Documenti di fondi cremonesi (759–1069)*, wyd. E. Falconi, Cremona 1979.

<sup>89</sup> *Le più antiche carte dell'Archivio Capitolare di Asti*, wyd. F. Gabotto, Pinerolo 1904 (BSSS, 28).

<sup>90</sup> *Le più antiche carte dell'Archivio di S. Gaudenzio di Novara (sec. IX–XI)*, wyd. C. Salsotto, Torino 1937 (BSSS, 77/1).

że z dokumentacji dotyczącej Wenecji<sup>91</sup>. Spośród zespołów związanych z działalnością poszczególnych północnowłoskich instytucji kościelnych, cennym źródłem były dla mnie dokumenty dotyczące klasztoru w Bobbio<sup>92</sup>. Przed ukończeniem niniejszej książki nie ukazała się jeszcze długo zapowiadana systematyczna edycja dokumentów dotyczących królewskiego klasztoru św. Salwatora (później św. Julii) w Brescii<sup>93</sup>. W oczekiwaniu na realizację tego projektu, zmuszona byłam zatem korzystać z dokumentów rozproszonych w różnych wydawnictwach.

Z obszaru Toskanii pochodzi jeden z największych w Europie zespołów wczesnośredniowiecznych dokumentów prywatnych. Jest to zbiór dyplomów z archiwum arcybiskupstwa w Lukce<sup>94</sup>, który tylko dla interesującego mnie okresu liczy ponad 800 pozycji. W większości zawiera dokumenty o dość jednolitym charakterze, dotyczące obrotu ziemią (akty kupna-sprzedaży, zamiany, darowizny, dzierżawy). Poza tym wykorzystałam interesującą i bogatą dokumentację z archiwum klasztoru św. Salwatora na Monte Amiata, opublikowaną przez Wilhel-

---

<sup>91</sup> *Documenti relativi alla storia di Venezia anteriori al Mille*, t. 1–2, wyd. R. Ces-  
si, Padova 1942.

<sup>92</sup> *Codice diplomatico del monastero di San Colombano di Bobbio fino all'anno  
MCCVIII*, wyd. C. Cipolla, t. 1, Roma 1918 (FSI, 52).

<sup>93</sup> *Codice diplomatico di monastero di S. Giulia di Brescia*, wyd. E. Barbieri,  
cdlm.unipv.it/edizioni/bs/brescia-sgiulia1 (20.06.2006), publikacja realizowana w ra-  
mach prac nad *Codice Diplomatico digitale della Lombardia medievale (secoli  
VII–XI)*, red. M. Ansani, (20.06.2006); na temat edycji także E. Barbieri, *Per l'edi-  
zione del fondo documentario: la ricomposizione dell'archivio antico*, w: *S. Giulia di  
Brescia. Archeologia, arte, storia di un monastero regio dai Longobardi al Barbaros-  
sa. Atti del convegno*, wyd. C. Stella, G. Brentagnani, Brescia 1992, s. 49–92, tekst  
dostępny także *on-line* (03.11. 2002).

<sup>94</sup> *Memorie e documenti per servire all'istoria del Ducato di Lucca*, wyd. D. Bar-  
socchini, t. IV–V, cz. 2 i 3, Lucca 1837–1841 [repr. Lucca 1971]. Doskonałą ilustrac-  
ją możliwości badawczych, jakie daje zespół o takim charakterze, jest monografia  
H. Schwarzmaiera, *Lucca und das Reich bis zum Ende des 11. Jahrhunderts. Studien zur Sozialstruktur einer Herzogstadt in der Toskana*, Tübingen 1972 (Bibliothek  
des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 41), tam też omówienie zasobu archiwum.

ma Kurzego<sup>95</sup> i pojedyncze dokumenty z florenckiego archiwum kapitulnego<sup>96</sup>.

Jak już wspomniałam, odrębną grupę stanowią dokumenty pochodzące z księstwa Spoleto<sup>97</sup>. Najważniejszym zespołem jest dokumentacja wytworzona w związku z działalnością klasztoru Panny Marii w Farfie. W XI w. została ona uporządkowana przez Grzegorza z Catino, który zebrał zachowane dokumenty w dwóch kartularzach. Opracował także kronikę klasztorną, w znacznej części opartą na dokumentach pochodzących z archiwum opactwa. Pozostawione przez niego materiały stanowią podstawę współczesnych edycji<sup>98</sup>. Dla interesującego mnie okresu obejmują one ponad 200 dokumentów, o bardzo zróżnicowanym charakterze, w tym dyplomy książęce, królewskie i cesarskie. Drugi znaczący zespół, związany z klasztorem św. Klementa w Casauria, fundacji Ludwika II, zawierający tylko do połowy IX w. ok. 500 dokumentów, nie doczekał się dotąd systematycznego wydania<sup>99</sup>.

---

<sup>95</sup> *Codex diplomaticus Amiatinus. Urkundenbuch der Abtei S. Salvatore am Montamiata. Von den Anfängen bis zum Regierungsantritt Papst Innozenz II. (736–1198)*, t. 1: *Von den Anfängen bis zum Ende der Nationalkönigsherrschaft (736–951)*, wyd. W. Kurze, Tübingen 1974.

<sup>96</sup> *Le carte della canonica cattedrale di Firenze (723–1149)*, wyd. R. Piattoli, Roma 1938 (RChI, 23).

<sup>97</sup> P. Santoni, *Note sulla documentazione privata nel territorio del Ducato di Spoleto (690–1115)*, Roma 1991.

<sup>98</sup> *Il Regesto di Farfa compilato da Gregorio di Catino*, t. 1–5, wyd. I. Giorgi, U. Balzani, Roma 1879–1914; *Liber largitorius vel notarius monasterii Pharphensis*, t. 1–2, wyd. G. Zucchetti, Roma 1913–1932 (RChI, 11 i 17); *Il Chronicon Farfense di Gregorio di Catino*, wyd. U. Balzani, Roma 1903 (FSI, 33); na temat dokumentacji farfijskiej i działalności Grzegorza z Catino zob. H. Zielinski, *Studien zu den spoletinschen 'Privaturkunden' des 8. Jahrhunderts und ihrer Überlieferung im Regestum Farfense*, Tübingen 1972 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 39); W. Kurze, *Zur Kopiertätigkeit Gregors von Catino*, QFIAB, 53, 1973, s. 407–456; H. Zielinski, *Gregor von Catino und das Regestum Farfense*, QFIAB, 55/56, 1976, s. 361–404.

<sup>99</sup> Dotychczas powstała reprodukcja fotograficzna kartularza *Liber instrumentorum seu chronicorum monasterii Casauriensis, codicem Parisinum 5411, quem similime edidimus*, wyd. Comitato per il 5 Centenario della stampa in Abruzzo, L'Aquila 1983, niewielki wybór dokumentów opublikował L.A. Muratori, *Rerum Italicarum*



Ze względu na zakres pracy konieczne było sięgnięcie do dokumentacji prywatnej i dyplomów królewskich pochodzących z czasów niezależnego Królestwa Longobardów. W tym przypadku jesteśmy w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji, ponieważ istnieje kompletna, poprawna edycja materiału dyplomatycznego z tego okresu, opublikowana w serii *Codice Diplomatico Longobardo*<sup>100</sup>.

---

*Scriptores*, t. II, cz. 2, Milano 1726, kol. 767–1018. Na temat zespołu zobacz prace L. Felleri, a zwłaszcza *Les Abruzzes médiévales. Territoire, économie et société en Italie centrale du IX<sup>e</sup> au XII<sup>e</sup> siècle*, Rome 1998 (Bibliothèque des Écoles françaises d'Athènes et de Rome, 300), s. 63–83 oraz idem, *Le cartulaire-chronique de S. Clemente a Casauria*, w: *Les cartulaires. Actes de la Table Ronde 5–7 XII 1991, Paris*, Paris 1993, s. 261–277.

<sup>100</sup> *Codice Diplomatico Longobardo* [dalej: CDL], t. 1–2: *Cartae, sec. VIII*, wyd. L. Schiaparelli, Roma 1933–1959 (FSI, 62–63); t. 3, cz. 1: *Diplomi dei re*, wyd. C. Brühl, Roma 1973 (FSI, 64/1); t. 3, cz. 2: *Indici*, wyd. T. Kölzer, Roma 1984 (FSI, 64/2); t. 4, cz. 1: *Diplomi di duchi di Spoleto*, wyd. C. Brühl, Roma 1981 (FSI, 65); t. 5: *Le chartae dei ducati di Spoleto e di Benevento*, wyd. H. Zielinski, Roma 1986 (FSI, 66). Na temat dyplomatyki longobardzkiej zob. L. Schiaparelli, *Note paleografiche sulle carte longobarde*, cz. 1, ASI, 18, 1932, s. 3–34; cz. 2, ASI, 19, 1933, s. 3–66; cz. 3, ASI, 21, 1934, s. 1–55; C. Brühl, *Chronologie und Urkunden der Herzöge von Spoleto im 8. Jahrhundert*, QFIAB, 51, 1972, s. 1–92; Everett, *Scribes and charters...., passim*; idem, *Literacy in Lombard Italy....*, s. 197–234.



# ROZDZIAŁ I

## IDEOLOGICZNE I POLITYCZNE PODSTAWY WŁADZY KAROLINGÓW WE WŁOSZECH

### OSTATNIE LATA NIEZALEŻNEGO KRÓLESTWA LONGOBARDÓW

Łatwość, z jaką Karol zdołał podbić Królestwo Longobardów, zadziwiała już współczesnych. Paweł Diakon w *Gesta Episcoporum Mettensium* wspominał, że odbyło się to *sine gravi proelio*<sup>1</sup>. Frankowie przypisywali sukces szczególnym talentom swego władcy i bożej opiece, Longobardowie podejrzewali Karola o niegodny króla podstęp. Ułamkowe i lakoniczne źródła nie pozwalają sformułować jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o przyczyny tak szybkiego upadku longobardzkiego państwa. Podejmując rozważania o dziejach Włoch pod rządami Karolingów, trzeba jednak choćby pokrótce naszkicować okoliczności, w których doszło do konfrontacji frankijsko-longobardzkiej i przyrzeć się relacjom łączącym elity obu królestw w dziesięcioleciach poprzedzających zdobycie Pawii przez Karola Wielkiego<sup>2</sup>.

Na nieszczęście, ostatnie dziesięciolecia istnienia niezależnego Królestwa Longobardów należą do najślabiej oświetlonych źródłowo okresów w dziejach wczesnośredniowiecznych Włoch. *Historia Longobardów* Pawła Diakona urywa się na roku 744 – roku śmierci króla Liutpranda, najwybitniejszego (przynajmniej w ocenie Pawła i wielu dzisiejszych historyków) z longobardzkich monarchów. O wydarze-

---

<sup>1</sup> *Pauli Diaconi Gesta Episcoporum Mettensium*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. 2, Hannoverae 1829, s. 265.

<sup>2</sup> Omówienie wydarzeń politycznych w trzecim ćwierćwieczu VIII w. m.in. w: De logu, *Il Regno longobardo...*, s. 145–191; Capitani, *Storia dell'Italia...*, s. 61–72; T.F.X. Noble, *La Repubblica di San Pietro. Nascita dello Stato Pontificio (680–825)*, Genova 1998 [oryg. *The Republic of St. Peter The Birth of the Papal State, 680–825*, Philadelphia 1984], s. 45–140.

niach następnego 30-lecia informują jedynie krótkie dziełka historio-  
graficzne powstające na obszarze Włoch (roczniki, kroniki), określa-  
ne przez wydawcę jako kontynuacje *Historii Longobardów*<sup>3</sup>, i utwory  
hagiograficzne. Współcześni dziejopisarze tworzący na obszarze pań-  
stwa Franków wspominali o Longobardach jedynie na marginesie, wię-  
cej uwagi poświęcając – z oczywistych względów – wyłącznie woj-  
nom, jakie z królem Longobardów Aistulfem toczył Pepin Mały.

W historiografii związanej z Rzymem (*Le Liber pontificalis*), a tak-  
że w korespondencji papieży<sup>4</sup> Longobardowie i ich władcy odmalo-  
wywani byli konsekwentnie i niezmiennie w czarnych barwach. Od  
czasów Grzegorza Wielkiego lud ten, stanowiący śmiertelne zagroże-  
nie dla niezależności papiestwa i jego ziemskiego władztwa, przedsta-  
wiany był jako działające z podszeptu szatana, wrogie Kościołowi  
i wierze, wiarołomne w układach barbarzyńskie plemię, sięjące zni-  
szczenie, a ulegające jedynie sile miecza. W VIII w. wzmożona presja  
polityczna i militarna wywierana na papiestwo przez władców Kró-  
stwa Longobardów, dla których południe Włoch stanowiło naturalny  
obszar ekspansji, przyczyniła się do utrwalenia tego propagandowego  
obrazu. Większej zmiany w wyobrażeniach na temat Longobardów nie  
spowodowało chwilowe zbliżenie między papieżem Stefanem II  
i królem Ratchisem ani poprawa stosunków w początkowym okresie  
panowania Dezyderiusza<sup>5</sup>. Wraz z zacieśnianiem się więzi łączących  
papieży z Karolingami coraz częściej negatywna charakterystyka Lon-  
gobardów przeciwstawiana była wyidealizowanemu obrazowi Fran-  
ków<sup>6</sup>. Takim zabiegiem literackim posłużył się papież Stefan III, który  
w liście skierowanym do Karola i Karlomana ubolewał nad planami  
małżeństwa frankijskiego władcy z księżniczką longobardzką. Wielką  
głupotą byłoby, pisał, łączyć wspaniały ród Franków z ludem tak zdra-  
dzieckim i plugawym, że wywodziło się od niego nawet wstrętne ple-  
mię trędowatych:

---

<sup>3</sup> *Pauli continuationes....*, s. 198–216.

<sup>4</sup> *Codex Carolinus*, wyd. W. Gundlach, MGH EE, t. 3: *Epistolae Merowingici et Karolini aevi*, t. 1, Berolini 1892.

<sup>5</sup> C. Azzara, *L'ideologia del potere regio nel papato altomedievale (secoli VI–VIII)*, Spoleto 1997, s. 249 n.

<sup>6</sup> Zob. *Liber Pontificalis*, s. 447–450; szerzej A z z a r a, *L'ideologia....*, s. 262–263.

*Quae est enim, praecellentissimi filii, magni reges, talis desipientia, ut penitus vel dici liceat, quod vestra praeclara Francorum gens, quae super omnes gentes enitet, et tam splendiflua ac nobilissima regalis vestrae potentiae proles perfidiae, quod absit, ac foetentissimae Langobardorum genti polluat, quae in numero gentium nequam computatur, de cuius natione et leprosorum genus oriri certum est!*<sup>7</sup>

W okresie dzielącym śmierć Liutpranda (744) od objęcia władzy przez Dezyderiusza (757) Longobardowie byli świadkami co najmniej czterech zmian na tronie pawijskim. Spędzenie z tronu, po krótkim i niezbyt chwalebny panowaniu, Hildepranda, wnuka i następcy Liutpranda (ze wszech miar nieprzychylną relację o nim pozostawił Paweł Diakon) otworzyło drogę do tronu przedstawicielom friulijskiej arystokracji – Ratchisowi (746–749 i 756–757) i jego bratu Aistulfowi (749–756). Rządy Ratchisa oznaczały odwrót od ekspansywnej polityki Liutpranda i krótkotrwałą poprawę stosunków z papieżem. Najwyraźniej jednak linia polityczna, którą obrał Ratchis, nie była po myśli możliwych, także tych należących do jego najbliższego otoczenia. Już w lipcu 749 r., zgodnie z wolą ogólnego zgromadzenia Longobardów, tron objął brat Ratchisa, Aistulf. Odsunięty od tronu Ratchis zdecydował się wraz z całą rodziną wybrać życie zakonne w klasztorach w Montecassino i Plumbariola. Znamienne, że śluby złożył w Rzymie, w obecności samego papieża Zachariasza, z którym łączyły go tak przyjazne relacje.

Opozycyjne stronnictwo, które wyniosło do władzy Aistulfa, oczekiwało od nowego władcy bardziej zdecydowanej polityki. Aistulf z nawiązką spełnił te oczekiwania: jego krótkie, bo zaledwie 7-letnie panowanie wypełniały wojny, w których wyniku Longobardowie zdołali opanować Egzarchat Rawenny (750–751), uszczuplić znacznie posiadłości papieskie i co najmniej dwukrotnie zagrozić samemu Rzymowi. Za centralne wydarzenie panowania Aistulfa uznaje się jednak konflikt z papieżem Stefanem II, zostrzający się szczególnie po upadku Rawenny, i wywołaną tym interwencję frankijską we Włoszech. Przyczyny i okoliczności zawiązania sojuszu między papieżem a Karolingami oraz jego dalekosiężne skutki stanowią od dawna jeden z problemów najżywiej dyskutowanych wśród historyków zajmują-

---

<sup>7</sup> *Codex Carolinus*, nr 45, s. 561.

cych się wczesnym średniowieczem<sup>8</sup>. Zwiększające się zagrożenie ze strony rosnącego w siłę Królestwa Longobardów, rozluźnienie więzi z Bizancjum w okresie walk wewnętrznych w cesarstwie i kryzysu ikonoklastycznego, a z drugiej strony, potrzeba zdobycia skutecznych narzędzi legitymizacji swej władzy przez Karolingów – wszystkie te czynniki skłaniały papieży do nawiązania ściślejszych niż dotąd stosunków z władcami zaalpejskiego królestwa. O ile apele o pomoc przeciwko Longobardom kierowane do Karola Młota przez papieża Grzegorza III (731–741) trafiały w próżnię, o tyle w zmienionej sytuacji po śmierci Liutpranda we Włoszech i po objęciu tronu przez Pepina w Gali, Zachariasz (741–752) i Stefan II (752–757) mogli spodziewać się bardziej zdecydowanych działań ze strony Franków.

Interwencje frankijskie w 755 i 756 r. potwierdzały słuszność wyboru dokonanego przez Zachariasza i Stefana. W 755 r. Pepin wypełnił zobowiązania poczynione w obecności papieża w Ponthion (styczeń 754) i na zgromadzeniu w Quierzy (kwiecień 754) – Aistulf został zmuszony do kapitulacji, wycofania się z podbitych terytoriów egzarchatu i ziem papieskich oraz przekazania w ręce Pepina zakładników. Źródła frankijskie ukazują pierwszą wyprawę Pepina jako wielki sukces, podkreślając słabość Aistulfa, który nie zdobył się na to, by przeciwstawić się frankijskiemu władcy w otwartym polu. Klęska Longobardów nie była jednak chyba tak druzgocąca, skoro już niewiele ponad rok później Aistulf ponownie pojawił się u bram Rzymu. Nie ulega wątpliwości, że zobowiązania do opuszczenia zajętych terytoriów pozostały jedynie cczą obietnicą. Podczas kolejnej interwencji Pepina scenariusz wypadków niemal się powtórzył: Aistulf schronił się z wojskiem w Pawii, przyjął poddyktowane mu upokarzające warunki pokoju, zapewne w nadziei, że gdy opadnie kurz po armii frankijskiej, zdoła odzyskać utraconą pozycję<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Nie sposób w tym miejscu przedstawić całości literatury. Z nowszych prac należy wymienić: A.M. Drabek, *Die Verträge fränkischen und deutschen Herrscher mit dem Papsttum von 754 bis 1020*, Wien 1976 (Veröffentlichungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung, 22); z innego punktu widzenia: A. Angenendt, *Das geistliche Bündnis der Päpste mit den Karolingern (755–796)*, HJb, 100, 1980, s. 1–94; Noble, *La Repubblica di San Pietro...*, s. 81–111, 230–255.

<sup>9</sup> J.T. Hallenbeck, *Rome under attack: An estimation of King Aistulf's motives for the Lombards siege of 756*, „Mediaeval Studies”, 40, 1978, s. 190–222.

Warto zauważyć, że również wśród elit frankijskich nie było jednomyślności co do kierunków polityki wobec Longobardów. Nieprzypadkowo w 754 r. w obliczu wojny Aistulf zdołał nakłonić brata Pepina Małego, Karlomana, pędzącego życie zakonne w klasztorze na Montecassino, do podjęcia się misji mediacyjnej. Można przypuszczać, że król longobardzki liczył na poparcie, jakie Karloman, cieszący się wśród części elit frankijskich znacznym autorytetem, mógł zyskać dla jego sprawy. Przynajmniej niektórzy z możnych frankijskich pamiętali jeszcze, jak skuteczny okazał się sojusz z Longobardami w obliczu saraceńskiego zagrożenia i w czasie walk o opanowanie Bawarii za panowania Karola Młota, nie brakowało także takich, którzy chętnie udzieliby w Aistulfie oparcie przeciwko rosnącemu w siłę Pepinowi.

Frankijskie i przychylnie Frankom źródła historiograficzne przedstawiają dwie pierwsze interwencje włoskie jako swoiste preludium do wydarzeń 774 r. Eksponują przede wszystkim zatwardziałość Longobardów, którzy nie potrafili wyciągnąć wniosków z lekcji, jakiej udzielił im Pepin, i za swój upór musieli ponieść zasłużoną karę z rąk Karola Wielkiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że w istocie król Aistulf, przedstawiany przez autorów biografii papieży Zachariasza i Stefana II w *Liber Pontificalis* jako uosobienie wszelkiego zła<sup>10</sup>, kontynuował jedynie politykę ekspansji realizowaną z powodzeniem już przez Liutpranda. Jej główne cele sprowadzały się do konsolidacji państwa, ukrócenia separatystycznych tendencji w longobardzkich księstwach południowowłoskich, uzyskania kontroli nad północną i środkową częścią Półwyspu Apenińskiego (co można było osiągnąć jedynie przez likwidację egzarchatu Rawenny – ostatniej liczącej się enklawy bizantyjskiej na północy), zdobycie kontroli nad ziemiami pozostającymi we władzy papieskiej i wreszcie sprawowanie politycznego zwierzchnictwa nad papieskim Rzymem.

Śmierć Aistulfa pod koniec 756 r., w dziwnie podejrzanym wypadku na polowaniu, pokrzyżowała te plany. Nastąpiła w momencie najgorszym z możliwych. W okresie powojennego zamętu i osłabienia struktur władzy rozpoczęła się kolejna walka o tron, z której zwycięsko wyszedł książę Toskanii – Dezyderiusz. Należał on do kręgu

---

<sup>10</sup> Azzara, *L'ideologia...*, s. 260 n.

zaufanych Aistulfa. Pochodził z grona arystokracji związanej z dworem królewskim, wywodzącej się z Friulu, ale pozycję swą zawdzięczającej nadaniom dóbr skarbowych w okolicach Brescii. W 755 r., w okresie, gdy przygotowywana była druga wyprawa na Rzym, Aistulf powierzył mu odpowiedzialne zadanie zarządzania Toskanią.

Był to jednak połowiczny sukces. Opozycja przychylnie przyjęła powrót na tron Ratchisa, który opuścił swe schronienie w klasztorze na Montecassino, i niechętnie odnosiła się do uzurpatora, który na domiar złego szukał poparcia u wrogów: papieża i króla Franków<sup>11</sup>. Zwycięstwo Dezyderiusza miało zatem dość kruche podstawy, a to oznaczało konieczność poszukiwania kompromisu ze wszystkimi siłami wpływającymi na sytuację w królestwie. Pozbawiony legitymacji do sprawowania władzy i wobec widma rebelii, Dezyderiusz zmuszony był do ustępstw na rzecz papieża Stefana II, który nie miał najmniejszych oporów przed tym, by maksymalnie wykorzystać nadarzącą się sposobność do osłabienia potencjalnego przeciwnika.

Dezyderiusz, wbrew opinii części historiografii, nie był jednak ani władcą biernym, ani słabym. I tym razem śmierć okazała się najważniejszym graczem w politycznej rozgrywce. Stefan II dokonał żywota w kwietniu 757 r., a walka o tron papieski i zamieszki wewnętrzne w Rzymie umożliwiły Dezyderiuszowi realizację własnych planów politycznych. Ratchis został ponownie i tym razem definitywnie spędzony z tronu. Król zdołał dość szybko podporządkować sobie nazbyt samodzielnych księząt Spoleto i Benewentu, zrećcznie zwodził nowego papieża, domagającego się zwrotu terytoriów zagarniętych jeszcze przez Aistulfa, utrzymywał poprawne stosunki z Frankami, mając ich obietnicą respektowania praw papieskich i zwrotu ziem zagarniętych przez poprzedników.

Konsolidacja władzy w następnych latach, mniej lub bardziej brutalne rozprawienie się z opozycją, uporządkowanie struktur administra-

---

<sup>11</sup> Delogu, *Il Regno longobardo...*, s. 178 n.; na temat interwencji papieskiej zob. D.H. Miller, *Papal-Lombard relations during the pontificate of Pope Paul I: The attainment of an equilibrium of power in Italy, 756-767*, „Catholic Church Review”, 55, 1969, s. 358-376; Gasparri, *Il passaggio dai Longobardi...*, s. 32-33; na temat konfliktu z arystokracją zob. K. Schmid, *Anselm von Nonantola. Olim dux militum - nunc dux monachorum*, QFIAB, 47, 1967, s. 21 n.



cyjnych stały się podstawą pozycji Dezyderiusza. Zręczna polityka matrymonialna powiązała dwór pawijski siecią sojuszy z władcami Franków, Bawarów i z księżętami Benewentu<sup>12</sup>. Niepokój na dworze papieskim wywołało zbliżenie z Bizancjum. Ponadto Dezyderiusz zdołał wykorzystać problemy związane ze sporami między papieżem a Bizancjum i zaangażowanie króla Franków Pepina w sprawy wewnętrzne, by przyjąć na siebie rolę mediatora i protektora papieża. W 767 r., po śmierci Pawła I, wmieszał się w wewnętrzne rozgrywki wśród rodów rzymskich, bezskutecznie starał się przeforsować swego kandydata do papieskiej godności<sup>13</sup>. Mniej lub bardziej jawnie ingerował w wewnętrzne spory wstrząsające Królestwem Franków po śmierci Pepina Małego w 768 r.<sup>14</sup> O pozycji, jaką zdołał zdobyć w tym okresie, świadczy także to, że to właśnie na jego dworze schronienia poszukiwała Gerberga, wdowa po Karlomanie, bracie Karola Wielkiego, najwyraźniej spodziewająca się ze strony longobardzkiego władcy pomocy w walce o część dziedzictwa należną jej synom. U progu lat 70. Dezyderiusz wydawał się stać u szczytu potęgi i nic nie zapowiadało spektakularnej klęski.

Okoliczności, które doprowadziły do wybuchu konfliktu między Dezyderiuszem a papieżem i w konsekwencji – Karolem Wielkim, giną w mroku. Czy frankijski władca wypełnił tylko zobowiązanie wobec papieża, czy też obawiał się roli, jaką Dezyderiusz mógł odegrać jako protektor synów Karlomana? Zapewne na decyzję o interwencji w Italii złożyło się wiele przyczyn. Źródła rzymskie i frankijskie całą

---

<sup>12</sup> J.L. Nelson, *Making a difference in eight-century politics: The daughters of Desiderius, w: After Rome's Fall. Narrators and Sources of Early Medieval History. Essays presented to W. Goffart*, red. A.C. Murray, Toronto–Buffalo–London 1998, s. 171–190.

<sup>13</sup> J.T. Hallenbeck, *King Desiderius as surrogate 'patricius romanorum': The politics of equilibrium 757–768*, SM, 30, 1990, s. 49–64; idem, *The Lombard Party in eight-century Rome: A case of mistaken identity*, SM, 15, 1974, s. 951–966; Noble, *La Repubblica di San Pietro...*, s. 111–141.

<sup>14</sup> Mohr, *Die karolingische Reichsidee...*, s. 30 n.; J. Jarnut, *Ein Bruderkampf und seine Folgen: Die Krise des Frankenreiches (768–771)*, w: *Herrschaft, Kirche, Kultur. Beiträge zur Geschichte des Mittelalters. Festschrift für F. Prinz*, Stuttgart 1993, s. 165–175.

odpowiedzialnością za wybuch konfliktu obarczają jednak króla Longobardów.

Uproszczeniem byłoby postrzeganie relacji longobardzko-frankijskich jako odwiecznej wrogości, której naturalną konsekwencją musiało być starcie, prowadzące do upadku Dezyderiusza. Ekspozowanie w źródłach frankijskich, a co za tym idzie, także we współczesnej historiografii konfliktu frankijsko-longobardzkiego i znaczenia interwencji frankijskich we Włoszech w 754/755, 756 i 774 r. przyczynia się do jednostronnego zniekształcenia ogólnego obrazu. Stosunki między Frankami i Longobardami, sięgające początku obecności tych ostatnich w Italii, zmieniały się radykalnie w zależności od okoliczności politycznych, a o kierunkach tych zmian decydował przede wszystkim pragmatyzm, a nie ideologia. Nie sposób tu mówić o jednej linii politycznej, programowo realizowanej przez kolejnych frankijskich władców. Wystarczy wspomnieć, że Karol Młot był związany trwałym sojuszem z królem Liutprandem i zignorował prośby o antylongobardzką interwencję, kierowane do niego przez papieża. Co więcej, w młodości jego syn i późniejszy pogromca Aistulfa, Pepin Mały, przebywał przez pewien czas na pawijskim dworze. Zgodnie z przekazem Pawła Diakona, Liutprand miał nawet dokonać inicjacyjnego obrzędu obcięcia włosów młodzieńcowi, łącząc się z nim relacją sztucznego pokrewieństwa<sup>15</sup>. Nie ulega wątpliwości, że edukacja polityczna odebrana we Włoszech i wzorce kulturowe, z jakimi się tam zetknął, wywarły wpływ na przyszłego króla Franków. Źródła potwierdzają również ożywione kontakty między elitami obydwu królestw. Związki te miały zróżnicowany charakter i genezę: od wyboru życia zakonnego w jednym ze sławnych włoskich klasztorów, czego najbardziej spektakularnym przykładem były losy Karlomana, brata Pepina Małego, po emigrację spowodowaną przyczynami politycznymi. Świadectwem tego, jak bardzo wzajemne stosunki mogły się zmieniać w zależności od koniunktury politycznej, jest małżeństwo zawarte przez Karola Wielkiego z nieznaną z imienia córką Dezyderiusza, którego zerwanie miało się stać, wedle tradycji, jedną z przyczyn wojny 774 r.

---

<sup>15</sup> PD HL, lib. VI, cap. 53.

## POCZĄTKI PANOWANIA KAROLINGÓW WE WŁOSZECH

Opanowanie Pawii w 774 r. i zdławienie 2 lata później rebelii wywołanej przez longobardzką opozycję pod wodzą księcia Friulu Rotgauda zamykają okres militarnych zmagania, które doprowadziły do podporządkowania Królestwa Longobardów Karolingom<sup>16</sup>. Przed Karolem, królem Franków, stało niezwykle trudne zadanie ustabilizowania i utrzymania władzy na nowo podbitym obszarze. Z pozoru sytuacja Karola we Włoszech wydawała się komfortowa: do niewoli dostał się król Dezyderiusz razem z rodziną, jego syn i następca zbiegł do Konstantynopola, wraz z pałacem pawijskim w rękach Karola znalazł się skarbiec królestwa, brak było ośrodków oporu zdolnych w krótkim czasie zagrozić panowaniu Franków w północnej Italii. Jednak niepokojące wieści napływające znan saskiej granicy nie pozwalały królowi na dłuższe pozostawanie w nowo podbitym królestwie. Karol zmuszony był do podejmowania szybkich decyzji, pozwalających na zabezpieczenie zdobytych terytoriów, co w znacznym stopniu wpłynęło na wybór strategii politycznej.

W obliczu planowanej wyprawy przeciwko Sasom i wobec napięć w Akwitanii Karol nie mógł pozwolić sobie na pozostawienie we Włoszech znaczniejszych sił zbrojnych. Z pewnością garnizony frankijskie zostały rozlokowane w Pawii i być może w kilku głównych ośrodkach longobardzkiej *Austrii* i *Neustrii* (terminami tymi określano północne prowincje królestwa). Siły te nie byłyby jednak wystarczającym zabezpieczeniem w przypadku zbrojnej rewolty, zwłaszcza że odległość i naturalna bariera, jaką stanowiły Alpy, przez kilka zimowych miesięcy niemal niemożliwe do przebycia, znacznie opóźniłyby przybycie posiłków. Podstawowym warunkiem powodzenia działań zmierzających

---

<sup>16</sup> Przebieg buntu Rotgauda i jego konsekwencje omówił szczegółowo H. Krah-winkler, *Friaul im Frühmittelalter. Geschichte einer Region vom Ende des fünften bis zum Ende des zehnten Jahrhunderts*, Wien-Köln-Weimar 1992 (Veröffentlichungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung, 30), s. 119–158; S. Gasparri, *Istituzioni e poteri nel territorio friulano in età longobarda e carolingia*, Atti CISAM, 14, 2001, s. 105–128, tekst dostępny on-line <http://centri.univr.it/RM/biblioteca/scaffale/g.htm#Stefano%20Gasparri> (15.03.2003), s. 1–12.

do stworzenia trwałych podstaw władzy w Italii stało się pozyskanie akceptacji miejscowej wspólnoty politycznej – *gentis langobardorum*, czyli w praktyce przede wszystkim longobardzkiego możnowładztwa. Temu planowi podporządkowane były decyzje podejmowane przez Karola w pierwszych miesiącach po podboju. Karol był niewątpliwie świadom nastrojów panujących w królestwie, m.in. dzięki skupionym wokół frankijskiego dworu longobardzkim emigrantom należącym do antydezyderiańskiej opozycji i ożywionym stosunkom, jakie utrzymywały ze sobą środowiska intelektualne obu królestw. Osiągnięcie celu wymagało jednak nie lada zręczności: z jednej strony król mógł liczyć na przychyłność znacznej części wpływowej arystokracji, od dawna niekryjącej swej niechęci wobec rządów Dezyderiusza, a której przedstawiciele od lat znajdowali schronienie na frankijskim dworze<sup>17</sup>. Z drugiej jednak strony objęcie władzy w Pawii przez Karola musiało wywołać wśród możnych longobardzkich obawę przed utratą dotychczasowej pozycji oraz dostępu do źródła prestiżu i bogactw, jakim był dwór i osoba króla.

Kłęska wojenna stanowiła bez wątpienia również dotkliwy cios dla poczucia dumy „narodowej” Longobardów. W drugiej połowie VIII w. wśród longobardzkich elit dokonywały się zmiany w sposobie postrzegania siebie jako wspólnoty. Podstawą poczucia tożsamości zbiorowej Longobardów pozostawało przekonanie o wspólnym pochodzeniu i system wartości związanych z koncepcją plemiennego *exercitus*, powiązanego z władcą osobistą zależnością. Przemiany kulturowe związane z procesem chrystianizacji przyczyniły się jednak do wzbogacenia tego zespołu odniesień. Longobardowie byli ukazywani nie tylko jako wspólnota wojowników, ale także lud z racji swych cnót szczególnie

---

<sup>17</sup> CDL 3/1, nr 44, 772 r., 11 listopada, Brescia. W przywileju dla klasztoru św. Salvatora w Brescii Adelchis wymieniał z imienia 9 osób, których dobra zostały skonfiskowane za zdradę, wśród nich znalazł się niejaki Augin, *qui in Frantia fuga lapsus est*. Przyczyny konfliktów w łonie możnowładztwa longobardzkiego w okresie panowania Dezyderiusza omawia ogólnie Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 303–305; idem, *Il passaggio...*, s. 32–33, który uważa je za jedną z głównych przyczyn klęski tego władcy w starciu z Karolem; na przykładzie losów przedstawicieli rodów spokrewnionych z królami Ratchisem i Aistulfem: Schmid, *Anselm von Nonantola...*, s. 1–122.

umiłowany przez Boga (*deo dilecta et catholica gens langobardorum*<sup>18</sup>). W tym samym duchu przebudowie ulegała koncepcja władzy królewskiej. Proces ten jest czytelny już w legislacji króla Liutpranda, który w prologach do ogłaszanych co kilka lat edyktów przedstawiał siebie jako władcę chrześcijańskiego, działającego z woli i w imię Chrystusa jako źródła wszelkiego prawa<sup>19</sup>. Ten sam motyw, ale w nieco zmodyfikowanej formie, pojawiał się w prologach edyktów Ratchisa i Aistulfa.

Wbrew opinii wielu badaczy nie sędzę, by nakładanie się na siebie elementów tradycji plemiennej i chrześcijańskiej teorii politycznej negatywnie wpłynęło na spójność systemu wyobrażeń o sobie elit longobardzkich, a tym bardziej, by stało się przyczyną zgubnego w skutkach kryzysu tożsamości. Wręcz przeciwnie: swoiste łączenie dawnych elementów posłużyło do stworzenia nowego systemu ideowego, lepiej przystającego do zmieniającej się sytuacji politycznej i społecznej. Jest to widoczne zwłaszcza we wstępie do edyktu Aistulfa, ogłoszonego w piątym roku jego panowania, a więc w trakcie pierwszej wojny z Pipinem Małym lub tuż po niej.

Zgodnie z myślą zapisaną w *Prologu*, Aistulf, ogłaszając nowe prawa, wypełniał nałożony na niego przez Boga obowiązek zaprowadzania sprawiedliwości wśród powierzonego mu ludu. Czynił to na wzór i podobieństwo swych poprzedników, którzy podobnie jak on działali z bożego rozkazu. Stanowienie praw przez władców było więc w istocie świadectwem realizacji planu zapisanego w Niebiosach. Poprzez całe swe dzieje *catholica gens langobardorum* jest zatem przedmiotem szczególnej troski Boga, który powierza ów lud wybranym przez sie-

---

<sup>18</sup> LL Liut., Prolog do edyktów z 717 i 721 r., s. 130–132, 138; por. LL Ratch., Prolog do edyktu z 746 r., s. 236–238.

<sup>19</sup> S. Gasparri, *La cultura tradizionale dei Longobardi. Struttura tribale e resistenze pagane*, Spoleto 1983 (Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 6), s. 101–120; generalnie R. Michałowski, *Podstawy religijne monarchii we wczesnym średniowieczu zachodnioeuropejskim. Próba typologii*, „Kwartalnik Historyczny”, 105, 1998, s. 9–11; na temat ideologii władzy Liutpranda na podstawie analizy prologów do jego edyktów wyczerpująco J. Kujawiński, 'Pro salute animae et gentis nostrae salvatione'. Uwagi na temat ideologii politycznej Liutpranda, króla Longobardów (w druku), dziękuję Autorowi za udostępnienie tekstu.

bie monarchom. Aby zasłużyć na łaskę Zbawiciela, władca powinien ze wszystkich sił starać się zapewnić swym poddanym pomyślność. *Gens* pozostaje w centrum uwagi: celem władcy, działającego z bożego natchnienia, jest dobro jego ludu. Ale władca nie działa sam: wspierają go w tym sędziowie (*iudices*), wezwani ze wszystkich stron królestwa. Wraz z nimi król deliberyuje nad tymi kwestiami, które wymagają naprawy, a ostateczna wersja praw pochodzi nie tylko od niego, ale jest wynikiem wspólnego namysłu (*communi consilio in edicti pagina adfici statuimus*)<sup>20</sup>. Tekst ten może być interpretowany jako ideologiczna polemika z koncepcją przedstawiającą Franków jako lud umiłowany przez Boga i wyposażony w szczególne przymioty, a poprzez swych władców pozostający w bliskiej łączności z *sacrum*. Potwierdzał on, że także Longobardowie jako wspólnota prowadzona przez swych chrześcijańskich władców – Liutprandowa *gens deo dilecta* – cieszyli się szczególną opieką sił najwyższych.

Zwycięstwo Franków i upadek niezależnego Królestwa podważały przekonanie o szczególnym miejscu, jakie w porządku Zbawienia zajmowali Longobardowie i ich władcy. W chwili objęcia władzy we Włoszech przez Karolingów zanegowana została także odwieczna zasada, zgodnie z którą przynależność do *gentis langobardorum* oznaczała udział w grupie zajmującej uprzywilejowaną pozycję, cieszącej się pełnią praw i z tej racji sprawującej supremację polityczną. Zapisana przez Pawła Diakona w *Historii Longobardów* przepowiednia, pozwalająca interpretować wydarzenia 774 r. jako karę za grzechy i świadectwo utraty opieki św. Jana Chrzciciela<sup>21</sup>, wskazuje, jak bardzo traumatyczne były te doświadczenia dla longobardzkich elit. Z tą niepojętą klęską można się było pogodzić jedynie przez wskazanie jej nadnaturalnych przyczyn: Karol Wielki nie zwyciężył wyłącznie dzięki swym talentom militarnym i sile miecza swych wojowników – był tylko wykonawcą wyroku, który zapadł w Niebiosach, i to Bóg sam prowadził Franków przez alpejskie przełęcze.

Upokorzenie, utrata wpływów politycznych i narastające poczucie deprywacji mogły prowadzić do napięć niebezpiecznych dla sta-

---

<sup>20</sup> LL Aist., Prolog, s. 252–254.

<sup>21</sup> PD HL, lib. V, cap. 6.

bilności władzy Karolingów. Były to czynniki dostatecznie poważne, by przechylić szalę zwycięstwa na korzyść reprezentującego rodzimą tradycję Adelchisa, syna Dezyderiusza<sup>22</sup> lub też otworzyć drogę do tronu księciu Benewentu Arechisowi, wspieranemu przez małżonkę Adelpergę, córkę króla Dezyderiusza, kobietę o ambicjach politycznych godnych władczyni wszystkich Longobardów<sup>23</sup>. Jednocześnie podjęcie radykalnych działań przeciwko opozycji antyfrankijskiej mogło przyczynić się do wzmocnienia poczucia wspólnoty celów i integracji longobardzkich elit przeciwko wspólnemu wrogowi.

W tej sytuacji przyjęcie przez Karola Wielkiego tytułu króla Longobardów stanowiło jednoznaczny deklarację woli utrzymania tożsamości i politycznej odrębności państwowej podbitego królestwa. Jeszcze w trakcie działań wojennych Karol poczynił kroki mające uprawomocnić przejęcie władzy we Włoszech. Wśród działań służących uzasadnieniu frankijskiej interwencji w Italii i legitymizacji pa-

---

<sup>22</sup> O tym, że Karol Wielki i jego otoczenie doceniali znaczenie polityczne i ideologiczne Adelchisa, świadczy wzmianka z *Żywota Karola* pióra Einharda, mówiąca, że opozycja longobardzka z jego osobą wiązała szansę odbudowy niezależności [...] *in quem* [Adalgisum – przyp. A.P.] *spes omnium inclinatae videbantur* [...], (*Einhardi Vita Karoli...* cap. 6). Nastroje te odzwierciedla także *passus* z *Epitafium królowej Ansy* pióra Pawła Diakona:

[...] *Protulit haec nobis, regni qui scepra teneret,  
Adelgis magnum, formaque animoque potentem,  
In quo per Christum Bardis spes maxima mansit.* [...]   
MGH SS rer. Lang., s. 191–192.

Znamienne, że w późniejszej tradycji włoskiej postać Adelchisa nabiera cech heroicznych; w XI-wiecznej *Kronice* klasztoru w Novalesa zapisana została opowieść, prawdopodobnie zaczerpnięta z miejscowej tradycji ustnej, przedstawiająca Adelchisa jako olbrzyma, który zakradłszy się na ucztę wydaną przez Karola Wielkiego w pałacu w Pawii, zademonstrował swą nadnaturalną siłę, pożerając kości ogromnych wołów; wzbudził tym przerażenie wśród zgromadzonych i u samego Karola, który rozpoznał w nim swego wroga; *Cronaca di Novalesa*, wyd. G.C. Alessio, Torino 1982, lib. III, cap. 21, cap. 22; zob. też lib. III, cap. 10, cap. 14; tę i inne legendy dotyczące podboju Italii przez Karola Wielkiego omawia D. Bianchi, *Leggende longobarde in Italia*, „Memorie storiche forogiuliesi”, 20, 1924, s. 41–89, który przypisuje ich powstanie środowiskom frankijskim; nie podzielam tej opinii.

<sup>23</sup> Na temat Adelpergi zob. Nelson, *Making a difference...*, s. 171–190.

nowania nowego monarchy na plan pierwszy wysuwa się wizyta w Rzymie. Pozwoliła ona potwierdzić rolę Karola jako protektora i obrońcy papieżstwa przeciwko nieprawości Dezyderiusza. Po zajęciu królewskiej Werony, gdzie schronił się syn Dezyderiusza, Adelchis wraz z Gerbergą, żoną Karolmana i jego dziećmi, kiedy upadek Pawii był już przesądzony, a najważniejsze miasta królestwa uznały jego władzę, Karol zdecydował się odwlec chwilę zadania ostatecznego ciosu; wraz z licznym orszakiem, w którym obok wezwanych z *Francji* żony i synów znaleźli się biskupi, opaci i możni frankijscy, wyruszył do Rzymu, by podziękować za zwycięstwo<sup>24</sup>.

Kilka tygodni później Karol stanął pod murami Pawii. Według relacji *Roczników fuldajskich*, pawijczycy wraz ze swym władcą wyszli na spotkanie Karola, zdając się na jego łaskę. Następnego zaś dnia frankijski władca uroczyście wjechał do wyczerpanego wielomiesięcznym oblężeniem miasta, witany hymnami i laudami przez duchowieństwo<sup>25</sup>. Bez względu na to, czy przekaz rocznikarski wiernie oddaje przebieg opisywanych wydarzeń, nie ulega wątpliwości, że w historycznej pamięci frankijskiej zajęcie Pawii zapisało się jako moment szczególny, uwieńczenie i symboliczne zakończenie wojny z Longobardami. Uroczysty *adventus regis* nawiązywał do triumfalnych wjazdów cesarzy, jednak Karol przybywał nie tylko jako zdobywca, manifestujący swą siłę pokonanym, ale jako władca niosący upragniony pokój uznającym jego panowanie ludom. Spieszył prosto z Rzymu ni by wysłannik Chrystusa, pobłogosławiony przez jego ziemskiego namiestnika – następcę św. Piotra. Uosobienie cnót chrześcijańskiego *regis gentium* – reprezentował wszystkie te ideowe wartości, których zaprzeczeniem stał się Dezyderiusz jako *rex fraudolens*<sup>26</sup>.

---

<sup>24</sup> Liber Pontificalis, *Vita Hadriani*, s. 496.

<sup>25</sup> *Annales Fuldenses...*, 774 r.

<sup>26</sup> O genezie i znaczeniu ceremonii *adventus regis* przede wszystkim: E.H. Kantorowicz, *The 'King's advent' and the enigmatic panels in the doors of Santa Sabina*, „The Art Bulletin”, 26, 1944, nr 4, s. 207–231; ostatnio porównawczo Z. Dalewski, *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005, s. 13–46, tam bibliografia. Na znaczenie ceremoniału uroczystego wjazdu Karola do Pawii dla procesu legitymizacji władzy Karolingów w Italii zwracają uwagę m.in.: M. McCormick, *Eternal Victory. Triumphal Ruler-*



W chwili uroczystego wjazdu do longobardzkiej stolicy i wstąpienia na tron pawijski Karol stał się spadkobiercą królów longobardzkich, nie tyle z racji siły oręża, ile z woli Boga, który tym orężem kierował<sup>27</sup>. Akt ten nabierał tym silniejszej wymowy, że został dokonany nie tylko za życia, ale być może również w obecności uwięzionego Dezyderiusza – żywego dowodu sprawiedliwości bożych wyroków. Karol, nosiciel cnót moralnych, które stanowiły warunek prawomocności władzy, a których zabrakło wiarołomnemu Dezyderiuszowi, stawał się zatem legalnym dziedzicem tronu, a co za tym idzie – całej tradycji politycznej i etnicznej miejscowej monarchii. To jemu jednemu dane było odwrócić od Longobardów ciężący nad nimi z winy ich występnego władcy gniew boży.

Utrzymanie ciągłości władzy podkreślały symboliczne gesty: zajęcie Pawii i zachowanie szczególnego statusu tego miasta – centralnego punktu przestrzennych wyobrażeń o władzy longobardzkiej wspólnoty, miejsca zgromadzeń i królewskich intronizacji<sup>28</sup>; wybór na

---

*ship in Late Antiquity, Byzantium and the Early Medieval West*, Cambridge 1986, s. 374 n.; A.A. Settia, *Pavia carolingia e postcarolingia*, w: *Storia di Pavia*, t. 2: *L'alto medioevo*, Pavia 1987, s. 103 n. Warto również zauważyć, że w historii Longobardów Pawła Diakona (PD HL, lib. 2, cap. 26, 27) opis legendarnego zdobycia Pawii przez pierwszego z wielkich królów longobardzkich, Alboina, przypomina w wielu elementach relację z wydarzeń 774 r. w źródłach frankijskich (długotrwałe oblężenie, nadprzyrodzone znaki zwiastujące przyszłe losy miasta, wspaniałomyślne ocalenie mieszkańców przed rzezią przez monarchę, zajęcie pałacu i zwołanie tam pierwszego zgromadzenia). Analogia ta, być może, nie wynika jedynie z powtórzenia historiograficznego toposu zdobycia miasta. Jeśli zgodzimy się z interpretacją R. McKitterick, wskazującą na Pepina króla Longobardów jako adresata dzieła Pawła Diakona, nie jest wykluczone, że Alboin stanowił swoistą prefigurację Karola Wielkiego.

<sup>27</sup> Temu przekonaniu dał wyraz w dokumencie z 781 r. (DD Kar., nr 132), gdzie Królestwo Longobardów określone zostało jako *regnum a deo nobis concessum et datum Italiae*.

<sup>28</sup> Znaczenie polityczne i ideowe Pawii było przedmiotem licznych studiów, syntetycznie wraz z bibliografią problem omówiony został w: S. Gasparri, *Pavia longobarda*, w: *Storia di Pavia*, s. 19–68; Settia, *Pavia carolingia...*, *passim*; P. Vaccari, *Pavia nell'alto medioevo*, *SCIAM*, 6, 1959, s. 151–193; G. Arnaldi, *Pavia e il 'Regnum Italiae' dal 774 al 1024*, *Atti CISAM*, 4, 1969, s. 175–189; z ważniejszych prac zob. też porównawczo na temat funkcji stołecznych Pawii i roli pałacu: C. Brühl, *Fodrum, gistum, servitium regis. Studien zu den wirtschaftlichen Grundlagen des*

tymczasową siedzibę pałacu pawijskiego, gdzie znajdował się zagarnięty przez Franków skarbiec królów longobardzkich, tak istotny dla pamięci historycznej<sup>29</sup>. Wszystko to stanowiło czytelne potwierdzenie prawa Karola do zwierzchnictwa nad Longobardami.

---

*Königtums im Frankenreich und in den fränkischen Nachfolgestaaten Deutschland, Frankreich und Italien vom 6. bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts*, t. 1–2, Köln–Graz 1968 (Kölner historische Abhandlungen, 14), s. 370 n., 386; idem, *Remarques sur les notions de 'capitale' et de 'résidence' pendant le haut Moyen Âge*, w: idem, *Aus Mittelalter und Diplomatie. Gesammelte Aufsätze*, t. 1: *Studien zur Verfassungsgeschichte und Stadttopographie*, Zürich 1989, s. 125–136 [pierw. „Journal des Savants”, 1967, s. 193–215]; zob. też E. Ewig, *Résidence et capitale pendant le haut Moyen Âge*, „Revue Historique”, 230, 1963, s. 25–72; na temat roli pałacu królewskiego jako znaku władzy C. Brühl, *Königs-, Bischofs- und Stadtpfalz in den Städten des 'Regnum Italiae' vom 9.–13. Jahrhundert*, w: idem, *Aus Mittelalter...*, t. 1, s. 32–51 [pierw. *Historische Forschungen für W. Schlesinger*, t. 3, Köln–Wien 1974, s. 400–419]; F. Boügard, *Les palais royaux et impériaux de l'Italie carolingienne et ottonienne*, w: *Palais royaux et princiers au Moyen Âge. Actes du colloque international tenu au Mans les 6–8 octobre 1994*, red. A. Renoux, Le Mans 1996, s. 181–196; T. Zotz, *'Palatium publicum, nostrum, regium'. Bemerkungen zur Königspfalz in der Karolingerzeit*, w: *Die Pfalz. Probleme einer Begriffsgeschichte vom Kaiserpalast auf dem Palatin bis zum heutigen Regierungsbezirk*, red. F. Staab, Speyer 1990, s. 71–99; S. Airlie, *The palace of memory: The Carolingian court as political centre*, w: *Courts and Regions in Medieval Europe*, red. S. Rees Jones, R. Marks, A.J. Minnis, York 2000, s. 8–19; B. Ward-Perkins, *From Classical Antiquity to the Middle Ages. Urban Public Building in Northern and Central Italy, AD 300–850*, Oxford 1984, s. 157 n.; przemiany topografii miejskiej Pawii w okresie longobardzkim i karolińskim omawia D. Bullough, *Urban change in early medieval Italy: the example of Pavia*, PBSR, 34, 1966, s. 82–130; P. Hudson, *Pavia: l'evoluzione urbanistica di una capitale altomedievale*, w: *Storia di Pavia*, t. 2, s. 237–315.

<sup>29</sup> Całkowicie nieuzasadniona jest opinia, jakoby w państwie Longobardów skarbiec królewski nie odgrywał istotnej roli w systemie sprawowania władzy (tak R. McKitterick, *System polityczny*, w: *Wczesne średniowiecze od 400 do 1000 r.*, red. R. McKitterick, Warszawa 2003, s. 73). Przeczą temu chociażby świadectwa Pawła Diakona, np. PD HL lib. II, cap. 29. O związku skarbu pawijskiego i pałacu oraz znaczeniu tych symboli dla wspólnoty zob. passus z V księgi historii Longobardów (PD HL, lib. V, cap. 7), dotyczący wywodzącego się z Benewentu króla Grimoalda. Paweł Diakon wspomina o masowym opuszczaniu przez Longobardów z Północy szeregów armii ciągnącej na odsiecz zaatakowanemu przez Bizantyjczyków Benewentowi pod pretekstem, że Grimoald *expoliasset palatium [ticinense] et iam reversurus repeteret Beneventum*. Trzeba zaznaczyć, że dezercja taka oznaczała złamanie przysięgi wier-

O ideologicznym znaczeniu uroczystego wjazdu Karola do Pawii świadczy także to, że lata jego panowania w Królestwie Longobardów obliczano właśnie od momentu zajęcia longobardzkiej stolicy<sup>30</sup>. Już w krótki czas po zdobyciu miasta pawijska mennica zaczęła bić złote tremissy, wzorowane na longobardzkich emisjach z czasów niepodległego królestwa – teraz jednak z imieniem Karola, króla Longobardów<sup>31</sup> (notabene pośrednio wskazuje to na pozostawienie w Pawii

---

ności wobec monarchy i była zagrożona karą śmierci; na temat znaczenia królewskiego skarbu u Longobardów i nie tylko zob. S. Gasparri, *Il tesoro del re*, w: *Tesori. Forme di accumulazione della ricchezza nell'alto medioevo (secoli V–XI)*, red. S. Gelichi, C. La Rocca, Roma 2004, s. 47–67, również: M. Dygo, *Ze studiów nad podstawami gospodarczymi germańskich królestw plemiennych wczesnego średniowiecza (problem skarbu)*, w: *Prusy – Polska – Europa. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. A. Radziwiński, J. Tandecki, Toruń 1999.

<sup>30</sup> G.B. Picotti, *Osservazioni sulla datazione dei documenti privati pisani nell'alto medioevo*, „Bollettino Storico Pisano”, 33–35, 1964–1966, s. 23 n.

<sup>31</sup> Były to jedyne emisje złote Karola Wielkiego i wyjątkowe na tle całości mennictwa karolińskiego, które charakteryzował monometalizm srebrny. (Na temat mennictwa longobardzkiego zob. zwłaszcza E. Bernarreggi, *Il sistema economico e la monetazione dei Longobardi nell'Italia superiore*, Milano 1960; P. Grierson, *The silver coinage of the Lombards*, ASL, 6, 1956, s. 130–140.) Po podboju karolińskim w Italii przetrwała sieć longobardzkich mennic królewskich zlokalizowanych w ważniejszych miastach (Pawia, Mediolan, Treviso, Lucca, Piza), choć ich aktywność słabła (A. Rovelli, *La circolazione monetaria: realtà e fantasie*, referat wygłoszony na konferencji 774: *ipotesi su una transizione*, zob. „Wstęp”, przyp. 20). Emisje złote Karola Wielkiego, wzorowane na monetach longobardzkich (wywodzących się z modeli bizantyjskich), utrzymały się w obiegu co najmniej do ok. 781 r., kiedy zastąpił je denar srebrny (nakaz wycofania starej monety pojawił się w *Kapitularku mantuańskim* z 781 r., I capitolarli italici, nr 3 (90), cap. 9). Względne ujednoczenie systemu monetarnego nastąpiło jednak dopiero w ramach realizacji programu wielkiej reformy związanej z wprowadzeniem ciężkiego denara ok. 790–793 r.; A. Rovelli, *Circolazione monetaria e formulari notarili nell'Italia altomedievale*, BISIM, 98, 1992, s. 109–144; idem, *Some considerations on the coinage of Lombard and Carolingian Italy*, w: *The Long Eighth Century*, wyd. I.L. Hansen, C. Wickham, Leiden–Boston–Köln 2000 (The Transformation of the Roman World, 11), s. 195–224. Na podkreślenie zasługuje to, że po 774 r. mennica w Benewencie zaczęła bić złote tremisy z imieniem Arechisa II i tytułem „princeps”; emisje z taką legendą zniknęły pod koniec panowania Arechisa, w okresie gdy księstwo uznało zwierzchnictwo Karola Wielkiego; warto jednak zwrócić uwagę, że monety bite przez mennice benewentańskie po 788 r. nie

przynajmniej części skarbcza królów longobardzkich, co także miało czytelną wymowę ideową). Zaczynała się nowa epoka. Poczucie przełomu związane z podbojem frankijskim i zmianą na tronie odzwierciedliło się w sposobie postrzegania minionego czasu przez kolejne pokolenia. Mieszkańcy królestwa, chcąc usytuować w czasie minione wydarzenia, dzielili przeszłość na *tempus langobardorum* i *tempus francorum*<sup>32</sup>.

Zawłaszczenie systemu miejsc, które w wyobrażeniu Longobardów stanowiły o władzy, i wyposażenie ich w treści ideowe istotne dla nowej dynastii stało się jednym z ważnych elementów strategii stabilizacji panowania Karolingów we Włoszech. Warto zauważyć, w jak konsekwentny sposób główne punkty itinerariów królów frankijskich w Italii<sup>33</sup> wyznaczają stare longobardzkie (a nawet przedlongobardzkie) miejskie i wiejskie rezydencje królewskie<sup>34</sup> – Pawia, Werona<sup>35</sup>,

powtarzały wiernie legendy znanej z emisji z mennic północnowłoskich: zamiast formuły DOMINUS NOSTER CAROLUS REX, pojawia się tylko DOMINUS CAROLUS REX (W.R. Day, *The monetary reforms of Charlemagne and the circulation of money in Early Medieval Campania*, EME, 6, 1997, s. 25–45); tytuł „princeps” powrócił do legend złotych monet benewentańskich w okresie panowania Grimoalda, kiedy książę podjął próbę zerwania zależności od Pawii (*Corpus nummorum italicorum*, t. 18, *Italia meridionale continentale*, Milano 1939, s. 150–159). Utrzymanie przez Karola Wielkiego w pierwszych latach po podboju nietypowej dla praktyki frankijskiej złotej monety mogło być w pewnym stopniu związane z walką propagandową między Pawią i Benewentem; E. Bernareggi, *La monetazione aurea di Carlomagno in Italia*, „Numismatica”, 3, 1962, s. 1–5; P. Grierson, *Money and coinage under Charlemagne*, w: *Karl der Grosse. Lebenswerk und Nachleben*, t. 1: *Persönlichkeit und Geschichte*, red. H. Beumann, Düsseldorf 1965, s. 501–536; idem, *Cronologia delle riforme monetarie di Carlomagno*, „Rivista italiana di numismatica”, 56, 1954, s. 65–80; S. Suchodolski, *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 188–201.

<sup>32</sup> Np. Manaresi, nr 49, 845 r.

<sup>33</sup> Itineraria królów karolińskich omawia Brühl, *Fodrum, gistum...*, mapy nr I–II.

<sup>34</sup> Ogólnie *ibidem*, s. 357–377; G.P. Brogiolo, *Capitali e residenze regie nell'Italia longobarda*, w: *Alto medioevo mediterraneo*, red. S. Gasparri, Firenze 2005 (Reti medievali. E-book, Reading, 3), [http://www.dssg.unifi.it/\\_RM/e-book/titoli/alto-mediterraneo.htm](http://www.dssg.unifi.it/_RM/e-book/titoli/alto-mediterraneo.htm) (10.06.2006), s. 230–250.

<sup>35</sup> W Weronie rezydował król Pepin, o czym wspomina wierszowany opis miasta, tzw. *Versus de Verona civitate: Magnus habitat in te rex Pipinus piissimus / non oblitus pietatem aut rectum iudicium, / qui bonis agens semper cunctis facit prospera*

Corteolona<sup>36</sup>. Co ważne, odziedziczona po państwie longobardzkim mapa polityczna królestwa nie zmieniła się aż do kresu karolińskich rządów<sup>37</sup>, a w ogólnym zarysie przetrwała także w okresie chaosu politycznego pod rządami królów „narodowych”, by ponownie zyskać na znaczeniu w czasach ottońskich. Podyktowana względami polityczno-ideologicznymi decyzja o wpisaniu się władzy nowej dynastii w nie-naruszone struktury przestrzenne Królestwa Longobardów przyczyniła się również do utrwalenia organizacji administracyjnej, gospodarczej i militarnej odziedziczonej po państwie longobardzkim.

Podobnie wymiar ideologiczny, na równi z politycznym, miały przywileje dla królewskich klasztorów: w Bobbio, wystawiony krótko po zajęciu Pawii *ad stabilitatem regni nostri*<sup>38</sup>, i późniejsze – m.in. dla opactw Marii Panny w Farfie<sup>39</sup>, św. Salwatora w Brescii<sup>40</sup> i Marii Panny w Sesto<sup>41</sup> (dwóch rodowych fundacji ostatniego z królów longobardzkich i jego małżonki) oraz arystokratycznego klasztoru w Nonantola<sup>42</sup>, wokół

---

(wyd. G.B. Pighi, *Versus de Verona, Versus de Mediolano civitate*, Bologna 1960, s. 152–154). Poemat ten, którego najstarsza część pochodzi z ok. 760 r., został rozszerzony i uzupełniony w okresie panowania Pepina. Na temat związków Pepina z Weroną zob. też Settia, *Pavia carolingia...*, s. 76; Bougard, *Les palais...*, przyp. 66, oraz G. Fasoli, *La coscienza civica nelle 'Laudes Civitatum'*, w: *La coscienza cittadina nei Comuni italiani del Duecento*, Todi 1972, s. 9–44, która upatruje w poemacie świadectwo nadziei odbudowy niezależności królestwa, wiązanych z Pepinem. Warto też zauważyć, że Weronę stała się 100 lat później ulubioną rezydencją Berengara I.

<sup>36</sup> Zob. dalej, s. 177, przyp. 338.

<sup>37</sup> Ośrodkiem niezwiązanym z longobardzką tradycją monarchiczną, a przeżywającym w czasach frankijskiej dominacji spektakularny rozwój, była Mantua. Interesująca jest ewolucja roli Mediolanu, który po upadku niezależnej monarchii longobardzkiej stał się najważniejszym centrum religijnym monarchii, spychając na dalszy plan Monzę i Pawię. Por. polityczne znaczenie miejsc władzy w budowaniu pozycji monarchów, na materiale polskim: Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996.

<sup>38</sup> CDB, nr 27, 774 r., 5 czerwca, Pawia = DD Kar., nr 80; nr 81, 774 r., 16 czerwca, Pawia.

<sup>39</sup> DD Kar., nr 111, 776 r., 9 czerwca.

<sup>40</sup> DD Kar., nr 135, b.d.

<sup>41</sup> DD Kar., nr 134, 11 czerwca 781 r.

<sup>42</sup> DD Kar., nr 113, 776 r., lipiec; nr 131, 780 r., 28 lipca.

którego skupiła się wpływowa grupa możnowładztwa związanego z dworem króla Aistulfa i niechętna Dezyderiuszowi<sup>43</sup>. Polityka Karola sprawiła, że longobardzkie klasztory królewskie stały się szybko jednym z fundamentów karolińskiej władzy w Italii<sup>44</sup>.

Hojnie rozdzielając nadania i potwierdzając przywileje klasztorów królestwa, Karol zatem nie występował jako obcy zdobywca i łupieżca, ale jawił się jako prawowity monarcha i protektor Kościoła, dbał o pomyślność nowych poddanych, którym starał się zapewnić szczególną opiekę ze strony Niebios, tak jak czynili to jego poprzednicy na pawijskim tronie<sup>45</sup>. A ponieważ zwycięstwo Karola nad Dezyderiuszem było – w propagandzie karolińskiego dworu i papieskiego pałacu – przede wszystkim triumfem cnoty nad występkiem, więc dopiero dzięki dobremu, chrześcijańskiemu władcy, Karolowi, na lud

---

<sup>43</sup> Schmid, *Anselm von Nonantola...*, *passim*; na temat znaczenia klasztorów w stabilizacji władzy Karolingów w pierwszym okresie po podboju idem, *Zur Ablösung der Langobardenherrschaft durch die Franken*, QFIAB, 52, 1972, s. 1–36; o wpływie Karola na stosunki wewnętrzne w klasztorach królewskich świadczy interwencja w sprawie opata klasztoru św. Wincentego w Volturmo, Potona, oskarżonego o zdradę, H. Houben, *Carlo Magno e la deposizione dell'abate Poto di S. Vincenzo al Volturmo*, w: idem, *Medioevo monastico meridionale*, Napoli 1987, s. 43–53 [oryg. *Karl der Grosse und die Absetzung des Abtes Potho von San Vincenzo am Volturmo*, QFIAB, 65, 1985, s. 405–417]; idem, *L'influsso carolingio sul monachesimo meridionale*, w: idem, *Medioevo monastico...*, s. 21–29; zob. też F.J. Felten, *Zur Geschichte der Klöster Farfa und S. Vincenzo al Volturmo im achten Jahrhundert*, QFIAB, 62, 1982, s. 1–58.

<sup>44</sup> Część badaczy skłonna jest przypisywać frankijskiemu duchowieństwu zakonemu, utrzymującemu i w VIII w. bliskie kontakty z klasztorami włoskimi, zasługę odnowy życia monastycznego w Italii, a w konsekwencji także przygotowania gruntu do przyszłej politycznej ekspansji karolińskiej (swoisty „podbój klasztorny” poprzedzający podbój polityczny); np. w klasztorze w Farfie między 716 i 764 r. władzę sprawowali opaci przybyli zza Alp; zob. też działania mediacyjne podjęte przez opata klasztoru na Montecassino w trakcie konfliktu między królem Aistulfem i Pepinem Małym oraz pobyt tam Adalarda z Korbei, poróżnionego z Karolem po oddaleniu przez niego córki Dezyderiusza i odsunięciu od dziedzictwa synów Karlomana; Schmid, *Zur Ablösung...*, 30 n.; krytycznie ostatnio Houben, *L'influsso carolingio...*, s. 17–41; odmiennie Fumagalli, *Il regno italico...*, s. 13, który określił klasztory centralnych Włoch wręcz jako *roccheforti del lealismo longobardo*.

<sup>45</sup> Ogólnie, na temat polityki Karola Wielkiego i jego następców wobec Kościoła w królestwie: J. Fischer, *Königtum, Adel...*, *passim*.

Longobardów miała spływać łaska, której nie mógł dostąpić pod rządami niemilego Bogu Dezyderiusza<sup>46</sup>.

Szczególne znaczenie mają w tym kontekście przywileje Karola Wielkiego dla klasztoru św. Salwatora w Brescii – ufundowanego przez Dezyderiusza, jego żonę Anse i syna Adelchisa. Fundacja ta miała zapewnić ostatniemu królowi Longobardów przychylność Niebios, a ludowi wszelką pomyślność. Jednak występkę Dezyderiusza zamykały przed nim drogę do tego celu. Klęska na polu walki potwierdzała, że jego ofiary nie zostały przyjęte. Inaczej było w przypadku Karola Wielkiego, który dzięki walorom moralnym nieustannie cieszył się wsparciem sił nadprzyrodzonych. Odnawiając i rozszerzając nadania dla fundacji Dezyderiusza, nowy monarcha nie tylko wypełniał ciężący na nim obowiązek troski o należyte spełnianie służby bożej, ale także zapowiadał, że pod jego opieką za ich pośrednictwem spłyną na lud tak upragnione łaski<sup>47</sup>. Przejęcie władzy przez Karola było zatem w ostatecznym rozrachunku przejawem przychylności Opatrzności nie tylko dla samego władcy, lecz także dla całego ludu Longobardów. Prowadząc Karola do zwycięstwa, sam Bóg zesłał Longobardom władcę, który miał zmasakrać winy poprzednika i poprowadzić ich do zbawienia.

Polityczne i propagandowe działania podjęte w ciągu kilku tygodni, jakie dzieliły upadek Pawii od wyprawy przeciwko Sasom, określiły na wiele lat charakter relacji między karolińskimi królami Italii

---

<sup>46</sup> Warto w tym miejscu zauważyć, że także następcy Karola otaczali szczególną opieką wybrane fundacje o starej, longobardzkiej i przedlongobardzkiej genezie (charakterystyka longobardzkich fundacji królewskich ogólnie w K. Voigt, *Die königlichen Eigenklöster im Langobardenreiche*, Gotha 1909), np. Pepin był związany z werońskim klasztorem św. Zenona, Lotar zaś z klasztorem św. Krystyny w Corteolonia; w IX w. funkcję dynastycznego sanktuarium pełnił klasztor św. Salwatora w Brescii, pozostający tradycyjnie we władzy żon i córek królewskich (wystarczy wymienić Irmingardę, żonę Lotara I, Gizelę, ich córkę czy Gizelę córkę Ludwika II) i przyjmujący córki najpotężniejszych rodów królestwa, oraz klasztor św. Ambrożego przy starej mediolańskiej bazylice. Wielką królewską fundacją epoki karolińskiej, z którą wiązał się złożony program polityczny i ideowy, był klasztor św. Klemensa w Casaurii, powołany do życia z woli Ludwika II na początku lat 70. IX w.

<sup>47</sup> Warto zauważyć, że w dokumencie dla klasztoru Panny Marii w Sesto (DD Kar., nr 134, 781 r.), Karol Wielki najpierw anulował wcześniejsze nadanie Adelchisa, syna Dezyderiusza, a następnie powtórzył je – ale już we własnym imieniu.

a longobardzką elitą możnowładczą i umożliwiły ułożenie wzajemnych stosunków bez uciekania się wyłącznie do siły oręża. Karol nie tylko nie pozbawił Królestwa Longobardów politycznej podmiotowości, ale manifestował zamiar utrzymania jego odrębności: królestwo staowało się równorzędną, obok *Francii*, częścią karolińskiego władztwa. Ta swoista unia personalna<sup>48</sup> dawała możnowładztwu longobardzkiemu nadzieję na zachowanie wpływu na wewnętrzne stosunki we włoskim królestwie, gwarantowała jednocześnie nienaruszalność ideowej konstrukcji i związanego z nią zespołu symboli, stanowiących o identyfikacji longobardzkiej wspólnoty etnicznej. Zgromadzenie ogólnokrajowe, zwołane kilka tygodni po upadku Pawii, na którym Karol przyjął przysięgę wierności od przedstawicieli możnowładztwa longobardzkiego, przybyłych także z oddalonych od Pawii prowincji<sup>49</sup>, stanowiło ostateczne potwierdzenie przejęcia władzy przez nowego monarchę i podporządkowania się mu elity królestwa.

Jedynie wzmiankowane w źródłach zorganizowane wystąpienie przeciwko władzy Karola Wielkiego – bunt księcia Friulu Rotganda i kilku książąt z północno-wschodnich prowincji, na przełomie 775 i 776 r. – miało ograniczony zasięg i zostało szybko stłumione, dzięki błyskawicznej interwencji Karola, który zdecydował się na zimową przeprawę przez Alpy. Represje dotknęły przywódców rebelii, nie doszło jednak do krwawych prześladowań na większą skalę. Dalekowzroczność polityki Karola, przejawiająca się w łagodnym traktowaniu longobardzkiej opozycji, zaowocowała wyjątkowo szybką pacyfikacją stosunków w królestwie i, jak się wydaje, ostateczną akceptacją nowej dynastii zasiadającej na tronie pawijskim<sup>50</sup>.

Najbardziejzie dolegliwym środkiem zapobiegawczym wymierzonym w potencjalnych przeciwników było internowanie we *Francii*, połą-

---

<sup>48</sup> G. Eiten, *Das Unterkönigtum im Reiche der Merowinger und Karolinger*, Heidelberg 1907, s. 21; tak też V. Franchini, *'Il Regno italico' attraverso la tradizione storico-giuridica*, Milano-Roma, b.d., s. 116; ostatnio P. Cammarosano, *Nobili e re...*, s. 102.

<sup>49</sup> Ann. r. Fran., 774 r.

<sup>50</sup> P. Cammarosano, *L'alto medioevo: verso la formazione regionale*, w: P. Cammarosano, F. de Vitt, D. Degrassi, *Storia della società friulana*, t. 1: *Il Medioevo*, Udine 1988, s. 52–63.



czzone czasem z konfiskatą dóbr. Na obczyźnie znaleźli się przedstawiciele elity politycznej królestwa – zarówno świeccy, jak i duchowni<sup>51</sup>. O tym, że był to powszechnie stosowany instrument polityki Karola Wielkiego wobec możnych w pierwszym okresie po podboju Italii, świadczy jeden z przepisów kapitulacza króla Pepina z 787 r. W imieniu ojca Pepin nakazał wówczas funkcjonariuszom publicznym otoczyć szczególną opieką żony i potomstwo longobardzkich panów, zmuszonych do opuszczenia granic Włoch w orszaku Karola<sup>52</sup>. Monarcha występował oficjalnie w roli prawnego opiekuna członków rodzin podejrzanych o bunt arystokratów – spełniał zatem również wobec swych longobardzkich (nie zawsze prawomyślnych poddanych) funkcję przypisywaną tradycyjnie chrześcijańskiemu władcy. Do gestów dobrej woli skierowanych do niechętnych Karolingom grup wśród longobardzkiej elity należał także częściowy zwrot skonfiskowanych dóbr powracającym z wygnania<sup>53</sup>. Łaskawość Karola wobec Longobardów aktywnie zaangażowanych w działania wrogie nowej władzy wzmacniały niewątpliwie tendencje konformistyczne w nieprzychylnych mu środowiskach.

---

<sup>51</sup> Zob. np. MGH, EE, t. III, nr 50; najbardziej znanym przykładem są losy Arechisa, brata Pawła Diakona.

<sup>52</sup> *I capitolari italici*, nr 6 (94), cap. 10: *Placuit nobis de illis feminis quarum mariti in Francia esse videntur, ut missi nostri per regnum nostrum hoc debeant inquirere, si eorum iustitias sic pleniter habeant, sicut fuit iussio domni nostri, an non: et qui sic habuerit, bene; sin autem, tunc volumus ut ipsi missi nostri cum ipso comite in cuius est ministerio ita compleant, sicut domnus noster demandavit.*

<sup>53</sup> DD Kar., nr 187, 799 r., 2 lutego, Akwizgran; nr 209, 808 r., 7 lipca, Akwizgran; nr 208, 17 lipca 808 r., Akwizgran: *Notum sit omnium fidelium nostrorum magnitudini praesentiam scilicet et futurorum, qualiter nos deo favente et sanctorum principum apostolorum merita intercedente regnum Langobardorum adquesivimus et pro credentiis aliquos Langobardos foras patriam in Francia ductos habuimus, quos in postmodum ad deprecationem dilecti filii nostri Pipini in fisco revocatam, reddere aliquibus iussimus. Ex quibus unus ex illis nomine [Manfredus] de civitate Regia ad nostram accedens clementiam serenitati nostrae petiit, ut per praeceptum auctoritatis nostrae omnes res, quascumque tunc tempore iuste et rationabiliter in hereditate legitima possidere videbatur, quando in Francia ductus est, et nos ei in postmodum redere iussimus, debuo plenissima deliberatione cedere et confirmare deberemus. Cuius petitionem denegare noluimus, sed pro mercedis nostrae augmentum et aelimosina antedicti filii nostri ita concessisse et in omnibus confirmasse cognoscite.*

Jak już zostało powiedziane, po stłumieniu buntu Rotgauda w 776 r. brak wzmianek o jakichkolwiek wystąpieniach skierowanych przeciwko Karolowi, mimo że także po tej dacie nowy król Longobardów nie dysponował w Italii zapewne wystarczającymi siłami militarnymi, które umożliwiłyby mu sprawowanie skutecznej kontroli nad wszystkimi strategicznie ważnymi ośrodkami królestwa. Sytuacja nie zmieniła się także po powrocie przywódców opozycji internowanych we *Francji* bądź zbiegłych poza granice kraju, mimo że na rzecz odzyskania tronu wciąż działał syn Dezyderiusza, Adelchis, związany sojuszem i więzią powinowactwa z wrogimi wobec Karola księżętami Benewentu i Bawarii.

Znamiennym rysem polityki Karola w pierwszych latach rządów w Italii było pozostawienie wysokich godności w rękach przedstawicieli miejscowej arystokracji. Kandydaci do urzędów rekrutowali się nie tylko spośród dawnych przeciwników Dezyderiusza, od początku deklarujących wierność wobec nowego władcy, ale także z grona skruszonych opozycjonistów, jeszcze kilka lat wcześniej z bronią w rękę występujących przeciwko frankijskim najeźdźcom<sup>54</sup>. Jednocześnie przejęcie ogromnych dóbr skarbowych, skoncentrowanych zwłaszcza na obszarze Lombardii i Veneto, podlegających bezpośredniej kontroli królewskiej, a wzbogaconych dodatkowo o majątki skonfiskowane zwolennikom Dezyderiusza poległym lub zbiegłym poza granice kraju, dała nowej monarchii solidne podstawy materialne<sup>55</sup>. Ich znacze-

---

<sup>54</sup> Zob. np. kariera komesa Aiona, uczestnika buntu Rotgauda, przez dłuższy czas przebywającego jako zbieg wśród Awarów i ułaskawionego przez Karola, DD Kar., nr 187, 209; w 811 r. Aio znalazł się wśród postów wystanych przez cesarza do Konstantynopola, Ann. r. Franc., 811 r.; Cammàro sano, *L'alto medioevo...*, s. 63 n.; warto zauważyć, że w rodzie Aiona identyfikacja z tradycją longobardzką musiała być bardzo silna, na co wskazują imiona jej członków; Aio to imię legendarnego herosa – wodza Longobardów, syn Aiona nosił królewskie imię longobardzkiego zdobywcy Italii – Alboina; Alboin, jak ojciec, piastował godność komesowską i sprawował władzę w strategicznym księstwie Friulu (Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 116–117), okazał się wiernym stronnikiem włoskiej linii Karolingów; prawdopodobnie był zamieszany w bunt Bernarda, za co został złożony z urzędu, a jego dobra skonfiskowano.

<sup>55</sup> P. Darmstädter, *Das Reichsgut in der Lombardei und Piemont (568–1250)*, Strassburg 1896 [nowe wyd. Berlin 1964], s. 14–42.

nie w budowaniu zaplecza politycznego karolińskiej władzy potwierdzają poczynione już w pierwszych miesiącach panowania Karola w Italii nadania zarówno dla klasztorów królewskich w Italii (Bobbio, Farfa, Nonantola) oraz włoskich biskupstw<sup>56</sup>, jak i opactw zaalpejskich (klasztor św. Dionizego<sup>57</sup>). Karol hojnie nagradzał beneficjami i nadaniami także swych zaufanych i wasali<sup>58</sup>. Nie tylko przed przybyszami zza Alp, ale także przed arystokracją longobardzką otwierała się perspektywa uzyskania korzyści materialnych, tym bardziej kusząca, że królowie longobardzcy nigdy nie szafowali nadmiernie ziemią skarbową<sup>59</sup>.

Na zaskakująco lojalną wobec Karola postawę możnowładztwa longobardzkiego niebagatelny wpływ miała zapewne także szczególna charyzma, związana z imieniem tego władcy. Powodzenie militarne – niebywale krótki czas, w jakim zdołał przełamać opór Dezyderiusza w rejonie przełęczy alpejskich i uzyskać kontrolę nad stolicą longobardzkich władców – potwierdzało szczególną przychylność Niebios dla jego poczyniń. W odróżnieniu od monarchii frankijskiej, w której przynależność do królewskiego rodu odgrywała znaczną rolę w legitymizacji panowania, w longobardzkiej koncepcji władzy królewskiej walory militarne władcy-wodzina wysuwały się wciąż na plan pierwszy jako czynnik potwierdzający prawo do sprawowania rządów. Oczywiście, w VIII w., zwłaszcza w okresie rządów Liutpranda, dokonano się głębokie przewartościowanie tradycyjnych pojęć określających rolę i miejsce króla w porządku społecznym<sup>60</sup>. Błędem byłoby jednak ignorowanie wartości i cech zakorzenionych w systemie wyo-

---

<sup>56</sup> DD Kar., nr 80, 81, 111, 112, 113, 131.

<sup>57</sup> DD Kar., nr 94.

<sup>58</sup> DD Kar., nr 214.

<sup>59</sup> C. Wickham (*Aristocratic power in eighth-century Lombard Italy*, w: *After Rome's Fall...*, s. 153–170) w tym upatruje słabości arystokracji longobardzkiej wobec władzy królewskiej, ułatwiającej Karolowi Wielkiemu spacyfikowanie ośrodków oporu w królestwie.

<sup>60</sup> Szczegółowo o przemianach koncepcji władzy królewskiej u Longobardów ostatnio S. Gasparri, *La regalità longobarda*, w: *Visigoti e Longobardi. Atti del Seminario (Roma 28–29 IV 1997)*, red. J. Arce, P. Delogu, Firenze 2001, s. 305–328; idem, *La cultura tradizionale...*, s. 55–68, 93–134.

brażeń longobardzkiej wspólnoty – w sposób źródłowo czytelny identyfikującej się nadal silnie z archaiczną koncepcją plemiennego *exercitus*. Fascynacja osobą Karola Wielkiego, umiejętnie podsycana przez działania propagandowe podejmowane w otoczeniu tego władcy, była ważnym czynnikiem wpływającym w pierwszym okresie po podboju na postawy i nastroje elit longobardzkich.

Bezpośrednio po zajęciu longobardzkiej stolicy Karol ustanowił tymczasowe organy władzy centralnej. Z listu papieża Hadriana do Karola z 775 r. wynika, że już w pierwszych miesiącach nowych rządów w Pawii funkcjonował sąd pałacowy<sup>61</sup>. Nie znamy imion sędziów wyznaczonych przez Karola, nie wiadomo, czy znaleźli się wśród nich ludzie związani wcześniej z dworem królów longobardzkich. Zważywszy jednak, że warunkiem skuteczności działania trybunału była obecność osób biegłych w prawie longobardzkim i orientujących się w lokalnych stosunkach, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć tezę o włączeniu miejscowych do grona funkcjonariuszy królewskiego wymiaru sprawiedliwości. Źródła nie przynoszą jednoznacznych informacji na ten temat, jest jednak oczywiste, że działanie sądu pałacowego w Pawii wymagało utrzymania sprawnej kancelarii pałacowej, która w pierwszych latach po podboju opierała się prawdopodobnie przede wszystkim na personelu dawnej kaplicy królów longobardzkich. Bez względu na skład tej grupy decyzje Karola oznaczały zachowanie tradycyjnej pozycji pałacu pawijskiego jako centralnego ośrodka władzy. Pawia pozostawała zatem w dalszym ciągu centrum politycznym, w którego stronę zwracał się wzrok miejscowego możnowładztwa, poszukującego dróg kariery i dostępu do osoby króla.

Wielopłaszczyznowa polityka, ukierunkowana na pozyskanie longobardzkich elit politycznych świeckich i duchownych, wskazuje na szczególną pozycję, jaką Karol wyznaczył Królestwu Longobardów w strukturach państwa frankijskiego. Stosowana od 774 r. w dokumentach tytulatura Karola (*rex Francorum et Langobardorum*) sugeruje formalną odrębność i równorzędność polityczną obu królestw połączonych osobą wspólnego monarchy. Rozwiązanie to, choć doraźnie oka-

---

<sup>61</sup> MGH, EE, t. III, s. 578.

zało się skuteczne, na dalszą metę miało nieuchronnie negatywne skutki dla budowania stabilnych podstaw władzy frankijskiej w nowo zdobytym królestwie. Karol siłą rzeczy nie mógł pozostać na stałe we Włoszech, a wobec działań wojennych toczonych na odległych pograniczach stawało się jasne, że jego pobyty poza granicami Italii będą się przedłużać. Brak silnej centralnej władzy uosabianej przez monarchę rezydującego w Pawii osłabiał związki łączące miejscowe możnowładztwo z tronem. Zważywszy na osobisty charakter stosunków między panującym i arystokracją oraz podstawową rolę, jaką w budowaniu jej pozycji odgrywał fakt pozostawania w bezpośredniej bliskości z władcą (*Königsnähe*, jak zwykła zręcznie określać tę relację niemiecka historiografia), nieobecność króla w państwie stawała się ogromnym problemem. Niebezpieczna mogła okazać się zwłaszcza frustracja lojalnych dotąd elit longobardzkich, wynikająca z utraty wpływów politycznych, odsunięcia od osoby panującego – źródła nadań, zaszczytów i prestiżu. Rozczarowanie polityką nowego władcy mogły pogłębiać obciążenia związane z udziałem w wyprawach wojennych prowadzonych poza obszarem Półwyspu Apenińskiego<sup>62</sup>. Zasada wzajemności, rządząca stosunkami między władcą a poddanymi, nie mogła być w tych warunkach realizowana, a lojalność wobec króla wcale nie gwarantowała udziału w grupie rządzącej. Stefano Gasparri, analizując motywy antyfrankijskiego wystąpienia arystokracji friulijskiej skupionej wokół Rotgauda w 776 r., uznał je nie za próbę obrony dawnych stosunków, ale właśnie za wyraz rozczarowania polityką

---

<sup>62</sup> Kontyngent longobardzki brał udział w nieudanej wyprawie do Hiszpanii w 778 r. (Ann. r. Franc., 778 r.; R.-H. Bautier, *La campagne de Charlemagne en Espagne (778): la réalité historique*, w: *Recherches sur l'histoire de la France médiévale. Des Mérovingiens aux premiers Capétiens*, Hampshire 1991 [pierw. *Roncevaux dans l'histoire, la légende et le mythe. Actes du colloque organisé à l'occasion du 12<sup>e</sup> centenaire de Roncevaux, Saint-Jean-Pied-de-Port, 1978*, „Bulletin de la Société des sciences lettres et arts de Bayonne”, 135, 1979, s. 1–47]). Zaangażowanie wojsk longobardzkich w działania wojenne prowadzone przez Karola poza granicami Italii umożliwiało utrzymanie bezpośredniej kontroli przynajmniej nad częścią możnowładztwa longobardzkiego, którego lojalności nowy władca nie mógł być pewien. Zgodnie z relacją anonimowego autora *Żywota* Ludwika Pobożnego takimi właśnie motywami kierował się Karol kilka lat później, kiedy wezwał na wyprawę przeciwko Sasom wojska z Akwitanii (Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 4).

Karola, która nie przyniosła spodziewanych korzyści nawet grupie lojalnych sojuszników nowej dynastii<sup>63</sup>. Nieobecność króla skutkowa-ła nieuchronnie zmniejszeniem atrakcyjności pawijskiego dworu i zwiększeniem się autorytetu konkurencyjnych ośrodków władzy w Italii: z jednej strony longobardzkiego Benewentu, którego ksią-żę Arechis manifestował otwarcie swe pretensje do dziedzictwa po te-ściu (Dezyderiuszu), z drugiej zaś – o czym nie można zapominać – politycznego wzmocnienia papieża, który pretendował do odegrania znacznie poważniejszej roli niż ta, którą w swych planach wyznaczył mu Karol.

Przedłużająca się nieobecność monarchy utrudniała skuteczną re-organizację administracji i przywracanie ładu po latach wojennego cha-osu. Ze źródeł z końca VIII w. wyłania się ponury obraz królestwa cierpiącego na skutek załamania wymiaru sprawiedliwości i niewydolności zarządu terytorialnego. W tych warunkach możni dopuszczający się nadużyć wobec słabszych grup społecznych, zwłaszcza drobnych po-siadaczy ziemskich, zmuszanych głodem i przemocą do wyzbywania się za bezcen majątków na rzecz swych potężniejszych sąsiadów, mogli być niemal pewni swej bezkarności. Karol podejmował doraźne działania mające na celu ograniczenie gwałtów i nadużyć popełnionych w tym okresie na szkodę najslabszych grup społeczeństwa. Kapitularz z lutego 776 r. (*Notitia italica*), wydany zapewne bezpośrednio po stłu-mieniu buntu Rotgauda, dotyczył rewizji wszystkich aktów sprzedaży, darowizn i oddania w niewolę, dokonanych w latach wojny<sup>64</sup>. Pozo-staje wątpliwe, w jakim stopniu możliwe było wprowadzenie tych za-rządzeń w życie. Nie ulega natomiast kwestii, że ich ogłoszenie było przede wszystkim manifestacją woli naprawy stosunków w królestwie, służącą wzmocnieniu autorytetu Karola i odciążeniu Longobardów od friulijskich rebeliantów. Ostateczne rozstrzygnięcia w sprawach większej wagi zostały jednak odłożone do chwili, gdy sytuacja poli-tyczna pozwoli na zwołanie zgromadzenia ogólnopaństwowego.

Stłumienie rebelii Rotgauda wzmocniło, co prawda, autorytet Karola Wielkiego i oddaliło niebezpieczeństwo kolejnego zbrojnego

---

<sup>63</sup> Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 303.

<sup>64</sup> *I capitolari italici*, nr 1 (88).

wystąpienia skierowanego przeciwko frankijskiej dominacji, jednak wydarzenia 778–779 r. (niepowodzenie wielkiej wyprawy przeciwko Saracenom i wrocie wystąpienia Basków, rozpalająca się wojna na granicy saskiej), musiały uświadomić Karolowi wagę potencjalnych problemów wynikających z gwałtownego rozszerzenia granic państwa karolińskiego i ograniczonych możliwości sprawowania bezpośredniej kontroli nad rozwojem sytuacji w jego odległych zakątkach. Mimo że na początku 779 r. Karol mógł zapisać na swą korzyść znaczący sukces w polityce włoskiej – jego władzę uznał longobardzki książę Spoleto, Hildebrand, przedkładając zwierzchnictwo dalekiego króla nad zbyt troskliwą opiekę papieża<sup>65</sup> – realne możliwości wpływania na sytuację wewnętrzną Królestwa Longobardów były jednak mocno ograniczone.

W czytelny sposób niewydolność dotychczasowego systemu władzy dała o sobie znać przy okazji wprowadzania w Italii programu reform, ogłoszonego przez Karola Wielkiego w wielkim kapitularku z Herstalu w 779 r.<sup>66</sup> W liście datowanym na 779 lub 800 r.<sup>67</sup>, adresowanym do urzędników odpowiedzialnych za administrację królestwa, Karol upomniął swych przedstawicieli, by bardziej skrupulatnie realizowali wydane wówczas zarządzenia, m.in. w zakresie poboru dziesięcin i rozszerzenia jurysdykcji biskupiej. Zakres zaniedbań, jakie Karol zarzucał urzędnikom, i zawarte w liście groźby pod adresem opornych wskazują, że urzeczywistnianie woli królewskiej we Włoszech napotykało poważne trudności. Nie były one jednak związane wyłącznie z opieszałością aparatu administracyjnego. Wynikały w znacznej mierze z oporu, jaki miejscowe elity stawiały próbom narzucenia im decyzji podejmowanych poza granicami królestwa i bez zgody miejscowego zgromadzenia. Jeśli zauważymy, że wymienione przez Karola w mandacie przepisy kapitularku z Herstalu dotyczyły przede wszystkim spraw Kościoła, w tym rozszerzenia publicznych

<sup>65</sup> Ann. r. Franc., 779 r.

<sup>66</sup> Boretius, nr 20; okoliczności polityczne jego ogłoszenia omawia F.L. Ganshof, *Une crise dans le règne de Charlemagne: les années 778 et 779*, w: *Mélanges d'histoire et de littérature offerts à M.C. Gilliard*, Lausanne 1944, s. 133–145.

<sup>67</sup> I capitolarli italici, nr 2 (97) na temat tego kapitularku zob. F. Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 43–49.

uprawnień biskupów w dziedzinach, które w praktyce longobardzkiej stanowiły wyłączną prerogatywę świeckich przedstawicieli króla<sup>68</sup>, oraz poboru dziesięcin, powolne tempo wprowadzania ich w życie nie wydaje się zaskakujące. Karol musiał zatem nie tylko zmagać się z przeszkodami natury technicznej, związanymi z powolną transmisją woli królewskiej do poddanych, ale także przeciwstawić się potężnej tradycji. Królowi, przez lata pozostającemu z dala od Italii, brakowało skutecznych instrumentów kontroli i przymusu, umożliwiających pokonanie tych przeszkód.

Warto zauważyć, że w rękopisach z początku IX w. pochodzących z obszaru Włoch kapitularz z Herstalu występuje w redakcjach znacznie odbiegających od wersji rozpowszechnionej po drugiej stronie Alp (tzw. *forma langobardica*, według edycji Boretiusa). Trudno określić dokładny czas powstania włoskich wariantów kapitularza, niemniej jednak ich istnienie potwierdza, że elity polityczne królestwa nie były jedynie biernymi odbiorcami dyspozycji Karola. W oczekiwaniu na nową edycję praw z Herstalu, która umożliwi zapewne dokładniejsze ustalenie czasu i miejsca powstania jego wersji longobardzkiej, można jednak pokusić się o kilka uwag, które moim zdaniem rzucają światło na relacje między Królestwem Longobardów i zaalpejskim „centrum”.

Zważywszy na charakter rozbieżności między wersją frankijską i longobardzką kapitularza, skłonna jestem przychylić się do opinii łączącej redakcję longobardzką z kancelarią pawijską<sup>69</sup>. Redakcja włoska zawiera uzupełnienia i rozszerzone warianty poszczególnych przepisów zmierzające przede wszystkim do zaostrzenia kar za złamanie

---

<sup>68</sup> Na temat przemian pozycji biskupów po podboju frankijskim: Fischer, *Königtum, Adel...*, s. 52–132; O. Bertolini, *I vescovi del 'Regnum Langobardorum' al tempo dei Carolingi*, w: *Vescovi e diocesi in Italia nel medioevo (secc. IX–XIII). Atti del II Convegno di storia della Chiesa in Italia, Roma 5–9 settembre 1961*, Padova 1964 (Italia Sacra. Studi e documenti di storia ecclesiastica, 5), s. 1–26; G. Tabacco, *Il volto ecclesiastico del potere nell'età carolingia*, w: idem, *Sperimentazioni del potere nell'alto medioevo*, Torino 1993, s. 165–208 [pierw. *La Chiesa e il potere politico dal Medioevo all'età contemporanea*, red. G. Chittolini, G. Miccoli, Torino 1986 (Storia d'Italia. Annali, 9), s. 7–41].

<sup>69</sup> Bougard, *La justice...*, s. 27–28.



zasad ustanowionych przez prawodawcę. Wskazuje to na monarchę jako inspiratora nowelizacji<sup>70</sup>. Można jedynie przypuszczać, że wprowadzenie zmian do wersji kapitulacza opracowanej w kancelarii Karola Wielkiego stanowiło odpowiedź na opór, z jakim spotkała się realizacja zawartych w nim zarządzeń w warunkach włoskich.

Szczególne miejsce w longobardzkiej wersji kapitulacza z Herstalu zajmują postanowienia dotyczące ścigania przestępstw pospolitych (mord, rozbój, kradzieże) i innych naruszeń miru królewskiego (cap. 8, 9, 11 – ten ostatni, dotyczący kradzieży, występuje jedynie w wersji longobardzkiej). Rozdziały te zostały znacznie rozszerzone i uzupełnione o dodatkowe, niezwykle surowe kary, przede wszystkim cielesne (w rozdz. 12 przewidywano obcięcie członków za kradzież i śmierć za recydywę). Warto zauważyć, że w edyktach królów longobardzkich zamiast krwawych kar za takie wykroczenia przewidziane były z reguły nawiązki i grzywny. Zaostrzenie przepisów w sprawach kryminalnych stanowiło niewątpliwie odpowiedź na gwałty szerzące się w Królestwie Longobardów. Choć ze względu na kłopoty z precyzyjnym datowaniem kapitulacza trudno odpowiedzieć, czy inicjatywa ta wyszła od samego Karola Wielkiego, czy też stał za nią już król Pepin lub któryś z jego opiekunów, surowość przewidzianych sankcji wskazuje na skalę problemu.

## KARLOMAN-PEPIN KRÓLEM LONGOBARDÓW, 781–810

W tej sytuacji Karol musiał znaleźć rozwiązanie, które umocniłoby podstawy władzy karolińskiej w Królestwie Longobardów i zakończyło trwający od kilku lat stan tymczasowości. Wyniesienie 4-letniego

---

<sup>70</sup> Boretius, nr 20, cap. 5: forma communis: *Ut episcopi de incestuosis hominibus emendandi licentiam habeant, seu et de viduis infra sua parrochia potestatem habeant ad corrigendum*. Forma langobardica została uzupełniona o passus: *Et si de ipsis incestuosis aliquis post iudicium episcopi in ipso incestu se iterum miserit, si alodem habuerit, ipso fisco regis recipiat*. Decyzja o konfiskacie dóbr na rzecz królewskiego skarbu mogła wyjść jedynie od władcy.

syna Karola, Karlomana-Pepina do godności króla Longobardów wiosną 781 r., przypieczętowane ceremonią sakry królewskiej w Rzymie, stanowiło próbę rozwiązania problemu utrzymania kontroli nad geograficznie odległym oraz etnicznie i kulturowo odrębnym królestwem. Akt ten stanowił jednoznaczne potwierdzenie autonomii politycznej królestwa Longobardów w ramach karolińskiego władztwa i wyraz dążenia do utrzymania jego tożsamości, mimo zmiany na tronie pawijskim.

Inaczej niż w przypadku królów epoki niezależnego państwa przedstawiało się zagadnienie legitymizacji władzy królewskiej Pepina. Już nie zgromadzenie wolnych Longobardów, lecz wola boża, potwierdzona namaszczeniem dokonany przez papieża, decydowała o prawowitości jego panowania. Pepin nie był już tylko pierwszym spośród wojowników, jak jego poprzednicy zasiadający na tronie pawijskim<sup>71</sup>, lecz wybrańcem Boga, powołanym do stanowienia praw ziemskich i strzeżenia praw boskich. Objęcie tronu przez Pepina oznaczało przełom w longobardzkiej koncepcji władzy królewskiej. Zniknęło tak charakterystyczne dla panujących wcześniej władców rozdarcie między archaiczną wizją króla-wodza, powołanego przez Longobardów do wyrażania woli plemienia, i chrześcijańskiego władcy z łaski Boga, zobowiązanego prowadzić lud mu powierzony do zbawienia<sup>72</sup>. Ryt namaszczenia, potwierdzający nadprzyrodzone źródła władzy Pepina, wynosił go ponad wszystkich longobardzkich poprzedników. Nawet jeśli jest wielce prawdopodobne, że młodzietki król został po powrocie z Rzymu przedstawiony zgromadzeniu ogólnemu zwołanemu do Pawii, a być może nawet dokonał uroczystego objazdu królestwa, jak uczynił to jego młodszy brat Ludwik w Akwitanii, ceremonie te dopełniały jedynie akt intronizacji. Nie stanowiły jednak, przynajmniej

---

<sup>71</sup> O koncepcji króla-pierwszego spośród wojowników K. Modzelewski, *Wielki krewniak, wielki wojownik, wielki sąsiad. Król w oczach współplemieńców*, w: *Monarchia w średniowieczu – władza nad ludźmi, władza nad terytorium*, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M. Pauk, Warszawa–Kraków 2002, s. 47–72.

<sup>72</sup> Gasparri, *La cultura tradizionale...*, s. 101 n.; K. Modzelewski, *Legem ipsam vetare non possumus. Królewski kodyfikator wobec potęgi zwyczaju*, w: *Historia, idee, polityka. Księga dedykowana J. Baszkiewiczowi*, Warszawa 1997, s. 26–32; Michałowski, *Podstawy religijne...*, s. 9–11.

z punktu widzenia Karola Wielkiego i jego dworu, głównego czynnika potwierdzającego prawomocność panowania Pepina.

Symboliczną wymowę miał także chrzest Karlomana w 781 r., dokonany w Rzymie przez papieża, i nadanie chłopcu imienia wielkiego dziada<sup>73</sup>. Wokół znaczenia tego aktu od dawna toczy się dyskusja, w której na plan pierwszy wysuwa się problem budowania więzi między członkami dynastii karolińskiej i papieżem<sup>74</sup>. Podkreśla się zwłaszcza szczególną relację łączącą odtąd młodego króla z papieżem, którego zobowiązany był bronić przed zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami, jak czynił to niegdyś Pepin Mały, pokonując „występne plemię Longobardów”. Wskazuje się także przy tej okazji na przesunięcia w hierarchii dziedziczenia wśród potomków Karola i zepchnięcie na dalszy plan Pepina Garbatego<sup>75</sup>. Niewątpliwie czytelną wymowę ideową miało to, że młodzi królowie, wyniesieni na trony Akwitanii i Italii, nosili imiona dwóch wielkich monarchów frankijskich – Chlodwiga i Pepina. Również pamięć o niedawnych tryumfach Pepina Małego, który w obronie papieża wkroczył do Włoch i zmusił do uległości króla Longobardów Aistulfa, dwukrotnie oblegając go w Pawii, mogła skłaniać Karola do nadania synowi właśnie imienia dziada. Za przemianowaniem Karlomana przemawiały także dodatkowe racje ideologiczne. Przypomnijmy, że to król Dezyderiusz występował jako protektor i obrońca praw należnych spadkobiercom Karlomana, brata

---

<sup>73</sup> *Chronicon Moissiacense*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. I, Hannoverae 1826, 781 r.; *Pauli continuationes*, 781 r.

<sup>74</sup> Na temat znaczenia chrztu i koronacji Karlomana-Pepina i Ludwika w stosunkach z papieżem zob. P.C. Classen, *Karl der Grosse, das Papstum und Byzanz. Die Begründung des karolingischen Kaisertums*, Sigmaringen 1988 [pierw. w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 537–608]; Angenendt, *Das geistliche Bündnis...*, s. 70 n.; o roli koronacji 781 r. dla przyszłego porządku dziedziczenia P.C. Classen, *Karl der Grosse und die Thronfolge im Frankenreich*, w: idem, *Ausgewählte aufsätze*, red. J. Fleckenstein, Sigmaringen 1983 (Vorträge und Forschungen, 28), s. 205–229 [pierw. *Festschrift für Herman Heimpel*, Göttingen 1972 (Verröfentlichungen des Max-Planck-Institut, 36/III), s. 109–134 n.]; B. Kasten, *Königssöhne und Königsherrschaft. Untersuchungen zur Teilhabe am Reich in der Merowinger- und Karolingerzeit*, Hannover 1997 (MGH Schriften, 44), s. 138–139.

<sup>75</sup> W. Goffart, *Paul the Deacon's 'Gesta Episcoporum Mettensium' and the early design of Charlemagne's succession*, „Traditio”, 42, 1986, s. 59–93.

Karola Wielkiego. Nieprzypadkowo w osobach małżonki Karlomana Gerbergi i ich spadkobierców papież Hadrian widział niebezpieczne narzędzie polityki longobardzkiego władcy, zmierzającej do rozbicia sojuszu łączącego papieństwo z Karolem<sup>76</sup>. Zaledwie kilkanaście lat wcześniej Karloman, brat Pepina Małego, występował otwarcie jako sprzymierzeniec króla Aistulfa. Jest zatem prawdopodobne, że imię Karlomana mogło wzbudzać wśród longobardzkiej elity niebezpieczne skojarzenia<sup>77</sup>.

Z imieniem Pepina wiązała się jednak także inna tradycja, którą być może miał na uwadze Karol Wielki, podejmując decyzję o zmianie imienia swego syna. Według przekazu Pawła Diakona<sup>78</sup> w 738 r. Liutprand, król Longobardów, przez rytualne obcięcie włosów stał się ojcem Pepina, syna Karola Młota, potwierdzając tym samym sojusz między Frankami i Longobardami<sup>79</sup>. Dzięki tej inicjacyjnej ceremonii między przyszłym królem Franków a największym z władców longobardzkich nawiązała się sakralna więź, dzięki której Pepin, syn Karola Młota, stał się duchowym spadkobiercą Liutpranda. Nadanie Karlomanowi imienia Pepina pozwalało nawiązać także do tego wydarzenia. Karol Wielki, jak niegdyś Karol Młot, wysyłał teraz do Włoch swego syna. Karloman-Pepin miał zasiąść na tronie pawijskim jako dziedzic Pepina Małego, a poprzez niego także i Liutpranda, dwóch monarchów uosabiających wszelkie cnoty przypisywane dobremu władcy. Taka manifestacja więzi z wielką tradycją panowania Liutpranda dawała monarchii karolińskiej w Italii dodatkową, poza siłą oręża, legitymację. Jednocześnie podkreślanie więzi z Liutprandem pozwalało zatrzeć niewygodną dla Karola Wielkiego pamięć o znacznie bliższych związkach powinowactwa łączących go z Dezyderiuszem, którego córkę zaledwie 2 lata wcześniej w hańbiący sposób odesłał ojcu prawdopodobnie

---

<sup>76</sup> Liber Pontificalis, *Vita Hadriani*, s. 488.

<sup>77</sup> D. Hägermann, *Karl der Grosse. Herrscher des Abendlandes, Biographie*, Berlin–München 2000, s. 178.

<sup>78</sup> PD HL, lib. VI, cap. 53.

<sup>79</sup> J. Jarnut, *Die Adoption Pippins durch König Liutprand und die Italienpolitik Karl Martells*, w: *Karl Martell in seiner Zeit*, red. J. Jarnut, U. Nonn, M. Richter, Sigmaringen 1994, s. 217–226.

nie pod pretekstem bezpłodności<sup>80</sup>. Akt ten wywarł wśród elit longobardzkich silne negatywne wrażenie i kładł się cieniem na wizerunku Karola, o czym świadczy późniejszy o prawie 100 lat historiograficzny prolog do praw benewentańskiego księcia Adelchisa. Jednym z elementów składających się na czarną legendę Karola Wielkiego było jego wiarołomstwo wobec teścia<sup>81</sup>. Odprawienie longobardzkiej żony doprowadziło także do poważnego rozłamu wśród elit politycznych państwa Franków – wystarczy wspomnieć Adalarda z Korbei, który zdecydował się wówczas opuścić dwór Karola i udać się na dobrowolne wygnanie do klasztoru na Montecassino. W tym kontekście rzymska ceremonia była aktem propagandowo bardzo zręcznym, otwierającym możliwość różnej interpretacji ideowej w zależności od adresata, do którego przekaz ten był kierowany<sup>82</sup>.

Elementem rozbudowanego programu politycznego i ideologicznego stał się także chrzest Gizeli, córki Karola, dokonany w drodze

<sup>80</sup> Okoliczności zawarcia i rozpadu małżeństwa między Karolem i córką Dezyderyusza omawiają: E. Delaruelle, *Charlemagne. Carloman, Didier et la politique du mariage franco-lombard (770–771)*, „Revue historique”, 170, 1932, s. 213–224; Nelson, *Making a difference... passim*; generalnie na temat roli małżeństw frankijsko-longobardzkich w strategii politycznej władców obu państw: M.V. A ry, *The Politics of the Frankish-Lombard Marriage Alliance*, „Archivum Historiae Pontificiae”, 19, 1981, s. 7–26.

<sup>81</sup> LL *Principum Beneventi leges, Leges Adelchis principis*, Prolog, s. 272.

<sup>82</sup> O randze tego wydarzenia świadczy także to, że najprawdopodobniej z tej okazji Karol Wielki i królowa Hildegarda kazali sporządzić luksusowy złoty ewangelistarz, znany jako Ewangelistarz Godeskalka (Paris, Bib. N., Ms. nouv. acq. lat. 1203). Wskazuje na to wierszowana dedykacja na kartach 126r–127v rękopisu, a także treść miniatur, wśród których znalazło się pierwsze w malarstwie karolińskim przedstawienie „Źródła życia” (f. 3v). Na temat symboliki *fons vitae*, w tym jej związku z sakramentem chrztu: P.A. Underwood, *The Fountain of Life in manuscripts of the Gospels*, „Dumbarton Oaks Papers”, 5, 1950, s. 41+43–138, o miniaturze z Ewangelistarza Godeskalka: s. 64 n. Cechy stylowe dekoracji kodeksu wskazują na wpływ italo-bizantyjskich szkół malarskich, a więc nie jest wykluczone, że powstał on we Włoszech. P. Skubiszewski, *Malarstwo karolińskie i przedromańskie*, Warszawa 1973, s. 19–21; idem, *Sztuka Europy łacińskiej od VI do IX wieku*, Lublin 2001, s. 234–237, ostatnio B. Reudenbach, *Das Godescalc-Evangelistar. Ein Buch für Reformpolitik Karls der Grosse*, Frankfurt am M. 1998; na temat znaczenia ideowego złotych kodeksów R. Michałowski, *Princeps fundator Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993, s. 97–105.

powrotnej z Rzymu przez arcybiskupa Mediolanu, Tomasza<sup>83</sup>. Wy-  
mowna jest paralela między wydarzeniami, które nastąpiły w Rzymie  
(chrzest Pepina) i Mediolanie. Wobec istniejącego stale napięcia mię-  
dzy arcybiskupstwem mediolańskim a papieżem, wynikającego z ry-  
walizacji o wpływy w północnej Italii, z czym wiązał się trudny  
problem przynależności metropolitalnej biskupstw Królestwa Longo-  
bardów<sup>84</sup>, nawiązanie duchowego powinowactwa między karoliński-  
mi królami Italii i arcybiskupem zyskiwało szczególne znaczenie. Za  
aktem tym kryła się jednak nie tylko chęć utrzymania równowagi sił  
między Mediolanem a Rzymem (tym ważniejszej, im większe ambi-  
cje polityczne okazywał papież), ale także pozyskania sobie przychyl-  
ności wyższego duchowieństwa, które stawało się stopniowo od 774 r.  
jednym z filarów władzy karolińskiej we Włoszech. Warto pamiętać  
o tym, że wyższy kler Królestwa Longobardów w tym okresie w znacz-  
nej części wywodził się z wpływowych rodów longobardzkich<sup>85</sup>. Za-  
gwarantowanie sobie lojalności tej grupy miało więc niebagatelny  
wpływ na nastroje wśród miejscowych elit. W planach politycznych  
Karola to Mediolanowi została wyznaczona rola nowego religijnego  
centrum Królestwa. Prawdopodobnie już w połowie lat 80. władca  
ufundował obok antycznej bazyliki św. Ambrożego nowy klasztor,  
który miał się stać nekropolią królewską, tu pochowani zostali Pepin  
i Bernard, a później Ludwik II<sup>86</sup>.

Działania podejmowane przez Karola Wielkiego w 781 r. stanowi-  
ły również element gry propagandowej prowadzonej między frankij-  
skim pałacem pawijskim i dworem benewentańskim księcia Arechisa II,

<sup>83</sup> Ann. r. Franc., 781 r.; o karierze arcybiskupa Tomasza: J.-C. Picard, *Le souvenir des évêques. Sépultures, listes épiscopales et culte des évêques en Italie du Nord des origines au X<sup>e</sup> siècle*, Rome 1988, s. 89–92.

<sup>84</sup> O. Bertolini, *Le chiese longobarde dopo la conversione al cattolicesimo ed i loro rapporti con il papato*, SCIAM, 7, 1960, s. 455–492.

<sup>85</sup> Jak dotąd brak szczegółowych studiów prozopograficznych poświęconych duchowieństwu longobardzkiej i karolińskiej Italii, które pozwoliłyby ocenić w pełni relacje etniczne w tej grupie; najwięcej informacji na ten temat dostarcza nadal praca Fischera, *Königtum, Adel...*, zwłaszcza s. 52–76.

<sup>86</sup> J.L. Nelson, *Carolingian royal funerals*, w: *Rituals of Power. From Late Antiquity to the Early Middle Ages*, red. F. Theuvs, J.L. Nelson, Leiden–Boston–Köln 2000 (*The Transformation of the Roman World*, 8) s. 155–161.

który to dwór pretendował do roli centrum longobardzkiego oporu<sup>87</sup>. Wiele symbolicznych gestów, takich jak zmiana tytułatury Arechisa<sup>88</sup>, z rozmachem prowadzona działalność fundacyjna w Benewencie i Salerno<sup>89</sup>, dodanie do korpusu praw longobardzkich nowych przepisów<sup>90</sup> czy wreszcie akcje zbrojne i polityczne zmierzające do osłabienia po-

---

<sup>87</sup> Podstawowym studium dotyczącym relacji politycznych między księstwem Benewentu i karolińskimi królami Longobardów pozostaje: O. Bertolini, *Carlomagno e Benevento*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 609–671; karierę Arechisa omawia syntetycznie Gasparri, *I duchi longobardi*, Roma 1978 (Studi storici, 109), s. 98–100; ostatnio, także na temat walki ideologicznej między Arechisem a Karolem Wielkim: J. Kujawiński, *Strategie budowania tożsamości...*

<sup>88</sup> H.H. Kaminsky, *Zum Sinngehalt des Princeps-Titels Arichis II. von Benevent*, FS, 8, 1974, s. 81–92; E. Garms-Cornides, *Die langobardischen Fürstentitel (774–1077)*, w: *Intitulatio*, t. II: *Lateinische Herrscher- und Fürstentitel im neunten und zehnten Jahrhundert*, red. H. Wolfram, Wien–Graz–Köln 1975, s. 354–374; generalnie o programie politycznym Arechisa II Michałowski, *Princeps fundator...*, s. 29–33. Informacje na temat koronacji Arechisa pochodzą bez wyjątku z okresu późniejszego (zob. zwłaszcza *Chronicon Salernitanum. A Critical Edition with Studies on Literary and Historical Sources and on Language*, wyd. U. Westerbergh, Lund 1956 (Studia latina Stockholmensia, 3, cap. 11)) i przedstawiają właściwy dla tych epok ceremoniał intronizacji władcy; nie sądzę też, by można było na koniec VIII w. przenosić X-wieczne informacje o rytuale namaszczenia książąt Benewentu; nie można natomiast wykluczyć, że w Benewencie Arechis został przez miejscowe zgromadzenie okrzyknięty władcą wszystkich Longobardów.

<sup>89</sup> Na temat działalności fundacyjnej Arechisa II w Benewencie i w Salerno H. Belting, *Studien zum beneventanischen Hof im 8. Jahrhundert*, „Dumbarton Oaks Paper”, 16, 1962, s. 141–193, oraz P. De Logu, *Mito di una città meridionale (Salerno, secoli VIII–XI)*, Napoli 1977, s. 13–69, którzy zwracają także uwagę na związek fundacji kościelnych ze świeckimi przedsięwzięciami budowlanymi, m.in. wzniesieniem dwóch pałaców książęcych w Benewencie i Salerno. O znaczeniu ideowym fundacji także W. Deeters, *Pro salvatione gentis nostrae. Ein Beitrag zur Geschichte der langobardischen Fürsten von Benevent*, QFIAB, 49, 1969, s. 387–394; ostatnio na temat ideologii władzy longobardzkich książąt Południa H. Taviani-Carozzi, *La principauté lombarde de Salerne (IX<sup>e</sup>–XI<sup>e</sup> siècle). Pouvoir et société en Italie lombarde méridionale*, t. 1–2, Rome 1991 (Collection de l'École française de Rome, 152), s. 103 n.

<sup>90</sup> LL *Principum Beneventi leges, Leges Arigis principis*, s. 266–272. Nie widzę podstaw do twierdzenia, jakoby Arechis II ogłosił swój edykt przed rokiem 774. Na przestrzeni całych dziejów państwa Longobardów książęta Benewentu nigdy nie podejmowali inicjatyw prawodawczych. Również w okresach, kiedy Benewent pozo-

zycji papieża w południowej Italii i stworzenia sieci sojuszy wymierzonych w Karola Wielkiego, wskazywało na aspiracje monarsze księcia. Mimo słabości militarnej księstwa, polityka Arechisa mogła okazać się niebezpieczna. Wokół benewentańskiego pałacu tworzył się bowiem konkurencyjny wobec Pawii ośrodek polityczny, reprezentujący wartości ideowe, z którymi utożsamiały się longobardzkie elity królestwa. Wyniesienie Pepina na tron Longobardów można zatem rozpatrywać również jako element rywalizacji o symbole, o wielkim znaczeniu w budowaniu poczucia więzi między rządzącym i rządzonymi.

Opuszczając Włochy, Karol pozostawił 4-letniego Pepina w Pawii. Powierzył chłopca opiece zaufanych doradców, mających już doświadczenie w sprawach włoskich<sup>91</sup>. Pozornie zatem sytuacja się nie

---

stawał jedynie w luźnym związku (a nawet w konflikcie) z Pawią, książęta miejscowi respektowali wyłączone prawo królów Longobardów do uzupełniania i korygowania korpusu praw. Nie ma jasnych powodów, które miałyby pchnąć Arechisa – zawdzięczającego tron Benewentu Dezyderiuszowi i żonatego z królewską córką – do tak prowokacyjnego wobec teścia aktu, jak naruszenie uświęconych tradycją prerogatyw królewskich. Moim zdaniem, legislacja Arechisa jest jednym z najważniejszych elementów propagandowej akcji wymierzonej przeciwko władcom karolińskim. Arechis, uzurpując sobie prawa dotąd zastrzeżone dla królów Longobardów, pretendował do roli spadkobiercy etniczno-prawnej tradycji monarchii longobardzkiej. Należy więc tę nowelę datować na lata 774–787. Edykt Arechisa jest pozbawiony prologu, jednak jego przepisy zawierają czytelne odwołania do legislacji poprzedników. Szczególnie istotny jest w tym kontekście rozdz. 4, w którym prawodawca wprowadzał rozstrzygnięcia prawne, w sprawach pominiętych przez longobardzkich królów-prawodawców, co odpowiadało obowiązkowi *correctio legis* spoczywającej na monarchach, por. cap. 12, 13 i zwłaszcza 16. W rozdz. 4 Arechis powoływał się jednocześnie na *commune consilium* jako warunek ustanowienia nowych norm. Nawiązywał w ten sposób do ustawodawczej roli zgromadzenia Longobardów, podkreślanej m.in. w prologach do edyktów Liutpranda. O znaczeniu legislacji Arechisa dla utrzymania tożsamości politycznej i ideowej księstwa świadczy prolog do Edyktu Adelchisa z 866 r., LL *Principum Beneventi leges, Leges Adelchis principis*, s. 272, szerzej problem ten omówiłam w innym miejscu (A. Pięniądź-Skrzypczak, *Ad imitationem eius quaedam instituere providimus capitula... Działalność prawodawcza i kształtowanie się wizerunku władcy w księstwie Benewentu w VIII–IX wieku*, w: *Monarchia w średniowieczu...*, s. 73–96).

<sup>91</sup> O instytucji doradców (*consiliarii*) zob. H. Keller, *Zur Struktur der Königsherrschaft im karolingischen und nachkarolingischen Italien. Der 'consiliarius regis' in den italienischen Königsdiplomen des 9. und 10. Jahrhunderts*, QFIAB, 47, 1967, s. 123–223.



zmieniła – nadal pełnia władzy w królestwie pozostawała w rękach Karola, z którego delegacji działali funkcjonariusze pałacu pawijskiego, urzędnicy administracji lokalnej i *missi*<sup>92</sup>. Nie należy jednak bagatelizować znaczenia fizycznej obecności w Italii małego Pepina, króla Longobardów, uosabiającego wartości i wyobrażenia, wokół których integrowała się longobardzka wspólnota polityczna. Często przywoływana jest anegdota z *Żywota Ludwika*, zgodnie z którą na rozkaz ojca Ludwik Pobożny jako król Akwitanii publicznie występował w charakterystycznym stroju gaskońskim, w towarzystwie młodzieńców wywodzących się z miejscowych rodów<sup>93</sup>. Wzmianki te wskazują, że w otoczeniu Karola Wielkiego doskonale rozumiano rolę, jaką takie symboliczne gesty i atrybuty odgrywały w samookreślaniu się poszczególnych grup etnicznych<sup>94</sup>. Manifestowanie związków młodego monarchy z tradycją państwowo-prawną powierzonego jego władzy ludu było jednym z narzędzi pozyskiwania elit nowo podbitego państwa<sup>95</sup>. Skromna baza źródłowa z obszaru Włoch nie przynosi, co prawda, podobnych informacji na temat Pepina, nie ma jednak powodu wątpić, że także on jako król Longobardów występował jako dziedzic i strażnik tradycji tego ludu.

---

<sup>92</sup> E. Taurino, *Osservazioni sui 'missi domini regis' e sui 'comites sacri palatii' nel Ducato di Spoleto in età carolingia*, „*Studia Picena*”, 42, 1975, s. 76–95.

<sup>93</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 4: *occurit ad Patrisbrunam, habitu Wasconum cum coaevis sibi pueris indutus, amiculo scilicet rotundo, manicis camisiae diffusis, cruralibus distentis, calcaribus caliguils insertis, missile manu ferens; haec enim delectatio voluntasque ordinaverit paterna*.

<sup>94</sup> O znaczeniu stroju i innych atrybutów jako elementów współtworzących tożsamość wspólnoty: W. Pohl, *Telling the difference: Signs of ethnic identity*, w: *Strategies of Distinction. The Construction of Ethnic Communities, 300–800*, red. W. Pohl, H. Reimitz, Leiden–Boston 1998 (The Transformation of the Roman World, 2), s. 17–69.

<sup>95</sup> Na temat symboliki uroczystego wjazdu Ludwika do Akwitanii: T. Offergeld, *Reges pueri. Das Königtum Minderjähriger im frühen Mittelalter*, Hannover 2001 (MGH Schriften, 50), s. 308–311; panowanie Ludwika w Akwitanii omawiają: P. Wolff, *L'Aquitaine et ses marges*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 269–306; E. Boshof, *Ludwig der Fromme*, Darmstadt 1996, s. 23–83, a sytuację regionu w okresie poprzedzającym – M. Rouche, *L'Aquitaine des Wisigoths aux Arabes: 418–781 naissance d'une région*, Paris 1975, s. 10–11.



Warto zauważyć, że podobnie jak Ludwik, Pepin wychowywał się nie u boku ojca, lecz w powierzonym królestwie, w longobardzko-frankijskim środowisku pawijskiego dworu, w stałym kontakcie ze swymi longobardzkimi poddanymi. Osoba Pepina stała się zwornikiem spajającym nową, mieszaną etnicznie, elitę polityczną. Manifestacyjne utożsamienie się z miejscową tradycją służyło pozyskaniu Longobardów. Jednocześnie zaś król frankijski na tronie longobardzkim stanowił oparcie dla imigrantów zza Alp, decydujących się związać swój los z Italią. Wobec głębokich różnic dzielących dominujące pod względem politycznym grupy etniczne królestwa, odrębności w zakresie prawa, zwyczajów, tradycji politycznej, integracja społeczeństwa mogła się dokonać jedynie wokół monarchy, pełniące funkcję *staatsymbolischen Mittelpunkte*, jak celnie ujął tę szczególną rolę króla Peter Classen<sup>96</sup>. W ideowym programie rządów Pepina doszło do połączenia longobardzkiej koncepcji monarchii akcentującej odrębność wspólnoty wolnych Longobardów jako jedynej pełnoprawnej grupy społecznej, związanej z władcą osobistą relacją, z frankijskim modelem państwa, którego cechą konstytutywną stanowiła koegzystencja różnych grup etnicznych. Idea ta dawała szansę na przekroczenie podziałów ciążyących na wewnętrznych stosunkach w państwie Pepina i zbudowanie nowego poczucia zbiorowej tożsamości.

Niewątpliwie wychowanie Pepina w Pawii, w środowisku, w którym ciągle żywe były wielkie tradycje niezależnego królestwa, musiały wpłynąć na świadomość młodego następcy tronu. Pawia, podobnie jak za panowania Dezyderiusza, pozostawała ważnym ośrodkiem życia kulturalnego (o czym świadczy choćby liczba zachowanych rękopisów, które Bernard Bischoff<sup>97</sup> powiązał z kręgiem północnowłoskim)<sup>98</sup>.

<sup>96</sup> Classen, *Karl der Grosse und die Thronfolge...*, s. 115; podobnie Offergeld, *Reges pueri...*, s. 309.

<sup>97</sup> B. Bischoff, *Katalog der festländischen Handschriften des neunten Jahrhunderts (mit Ausnahme der wisigotischen)*, t. 1–2, Wiesbaden 1998–2004; R. McKittrick, *Paolo Diacono e i Franchi: il contesto storico e culturale w: Paolo Diacono. Uno scrittore fra tradizione longobarda e rinnovamento carolingio. Atti del Convegno Internazionale di Studi Cividale del Friuli – Udine, 6–9 maggio 1999*, red. P. Chiesa, Udine 2000, s. 26.

<sup>98</sup> Generalnie na temat życia kulturalnego Italii pod rządami Longobardów: L. Capo, *Paolo Diacono e il problema della cultura dell'Italia longobarda*, w: *Langobardia...*, s. 169–235.

Intelektualnemu ożywieniu sprzyjała obecność u boku Pepina jego uczonych wychowawców – opata Reichenau i biskupa Pawii Waldona czy Adalarda z Korbei, który podczas swego pobytu na Montecassino ok. 772 r. z pewnością zdołał nawiązać kontakty z wybitnymi postaciami życia umysłowego longobardzkiej Italii. Z dworem pawijskim związani byli w różnych okresach swego życia Paulin, patriarcha Akwilei, Piotr z Pizy czy Paweł Diakon, choć skromna baza źródłowa nie pozwala wiele powiedzieć na temat natężenia tych stosunków. Utrzymywanie przez środowisko dworskie ożywionych kontaktów z zaalpejskimi kręgami intelektualistów, współtworzących ruch odrodzenia umysłowego, potwierdzają listy kierowane do Pepina przez Alkuina<sup>99</sup> i Angilberta<sup>100</sup>. Zachował się również traktat pióra Alkuina zawierający rady i napomnienia dla młodego władcy<sup>101</sup>. Dwór Pepina stawał się zatem w naturalny sposób miejscem zetknięcia i przenikania kultur, co zapewne nie pozostało bez znaczenia dla osobowości młodego władcy i sposobu widzenia przez niego własnej pozycji jako króla Longobardów<sup>102</sup>.

W artykule otwierającym tom studiów poświęconych Pawłowi Diakonowi<sup>103</sup>, rozszerzonym następnie w najnowszej jej pracy doty-

---

<sup>99</sup> *Alcuini sive Albini Epistolae*, nr 29, nr 119.

<sup>100</sup> *Ad Pippinum Italiae regem*, MGH PLat., t. 1, s. 358–360.

<sup>101</sup> *Pippini regalis et nobilissimi iuvenis disputatio cum Albino scholastico*, PL, t. 101, col. 975–980.

<sup>102</sup> Warto w tym miejscu zauważyć, że na kształt dworu pawijskiego Pepina prawdopodobnie poważny wpływ wywarł Adalard z Korbei, którego dziełko poświęcone organizacji dworu królewskiego (ok. 820 r.) wykorzystał Hinkmar w swoim *De ordine palatii* (zob. *Hincmarus De ordine palatii*, wyd. T. Gross, R. Schieffer, MGH Fontes iuris Germanici in us. schol. separatim editi, 3, Hannover 1980, cap. 12); jest wielce prawdopodobne, że opisany przez Adalarda idealny system organizacji administracji pałacowej nawiązywał do tradycji dworu królów Longobardów, Bonacini, *Dai Longobardi...*, s. 30, przyp. 39.

<sup>103</sup> McKitterick, *Paolo Diacono...*, s. 16 n. Teza ta spotkała się z przychylnym przyjęciem uczestników konferencji w Udine, zob. L. Capo, *Paolo Diacono e il mondo franco: l'incontro di due esperienze storiografiche*, w: *Paolo Diacono. Uno scrittore...*, s. 39–74 oraz W. Pohl, *Paolo Diacono e la costruzione dell'identità longobarda*, w: *ibidem*, s. 425.

czącej pamięci historycznej<sup>104</sup>, Rosamond McKitterick postawiła interesującą tezę, wskazującą na Pepina i jego mieszane pod względem etnicznym otoczenie jako adresatów *Historii Longobardów*. Na podstawie analizy kilku wątków dotyczących relacji między Frankami i Longobardami w dziele Pawła Diakona starała się ukazać metody budowania pamięci o takiej przeszłości, która mogłaby z jednej strony wzmocnić poczucie tożsamości zwyciężonych, z drugiej zaś – pozwolić zwycięzcom uzasadnić swe prawa do panowania. Za jej tezę przemawia wczesna (VIII–IX w.) tradycja rękopiśmienna *Historii*. Wskazuje na znaczną popularność dzieła Pawła Diakona przede wszystkim w północnej części Półwyspu Apenińskiego, w odróżnieniu od południowej Italii, gdzie pierwsze nieliczne jego kopie pojawiły się stosunkowo późno. Stanowi to jeden z argumentów przywołanych przez McKitterick przeciwko powszechnie akceptowanej tezie, zgodnie z którą dzieło to powstało na Montecassino lub na dworze książąt Benewentu dla Longobardów z południa<sup>105</sup>.

Podobnie jak wszystkie poglądy dotyczące biografii lub okoliczności powstania poszczególnych dzieł Pawła Diakona, także interpretacja angielskiej badaczki budzi wiele wątpliwości<sup>106</sup>. Jej badania potwierdzają jednak zainteresowanie, jakie na przełomie VIII i IX w. budziły longobardzkie dzieje wśród elit umysłowych karolińskiego królestwa. Jak pisze McKitterick:

[*Historia Longobardów*] oferowała Longobardom historię i tożsamość w taki sam sposób, w jaki Frankowie posiadali własne dzieje i samoświadomość. Poza tym w swoim dziele Paweł dostarczał opowieści o wielkiej wartości informacyjnej dla młodego frankijskiego władcy Pepina z Italii i dla jego frankijsko-longobardzkiego otoczenia<sup>107</sup>.

---

<sup>104</sup> R. McKitterick, *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004, s. 60–83.

<sup>105</sup> Tak ostatnio W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800). Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon*, Princeton 1988, s. 343 n.

<sup>106</sup> Np. D.A. Bullough, *Ethnic history and the Carolingians: An alternative reading of Paul the Deacon's Historia Langobardorum*, w: *The Inheritance of Historiography, 350–900*, red. C. Holdsworth, T.P. Wiseman, Exeter 1986, s. 85–106 podkreślał negatywne cechy wizerunku Franków u Pawła Diakona, samo dzieło zaś uważał za instrument antyfrankijskiej propagandy.

<sup>107</sup> McKitterick, *Paolo Diacono...*, s. 27.

Dwór pawijski jawi się zatem jako miejsce przychylne kultuwowaniu longobardzkich tradycji, które pozwalały związać panowanie Pepina z pokoleniami wielkich longobardzkich poprzedników i nadać monarchii frankijskiej we Włoszech indywidualne oblicze, możliwe do zaakceptowania dla wszystkich grup etnicznych królestwa.

Dążenie do włączenia panowania Pepina w tok dziejów ludu Longobardów potwierdza napisana prawdopodobnie między 806 a 810 r. krótka *Historia Longobardów*, zachowana tylko w jednej kopii, w pochodzącym z przełomu X i XI w. mogunckim kodeksie (dziś w Forschungsbibliothek w Gotha) zawierającym kompilację praw germańskich i kapitularzy karolińskich, w tym spis praw longobardzkich i kapitularze włoskie<sup>108</sup>. *Historia* obejmuje streszczenie dziejów Longobardów, poprowadzonych od ich mitycznych, pogańskich początków aż do rządów Pepina<sup>109</sup>.

---

<sup>108</sup> *Historia Langobardorum Codicis Gothani*, s. 283–289; opis kodeksu, Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, s. 131–149.

<sup>109</sup> W kodeksie Gotha l. 84 *Historia Langobardorum* została umieszczona bezpośrednio przed zwodem praw longobardzkich. Część badaczy skłonna jest na tej podstawie przypisywać temu dziełu funkcję analogiczną do *Origo gentis langobardorum*, które stanowiło prolog do *Edyktu Rotariego*. Podobnie jak *Origo*, *Historia* miała tworzyć swoisty zapis zbiorowej pamięci wspólnoty Longobardów i wyraz jej tożsamości (zob. LL, *Introduzione*, s. XXXV). Wprowadzenie *Historii* – ukazującej panowanie Karola Wielkiego i Pepina w Italii jako kontynuację dziejów Longobardów – jako nowego prologu do zwodu praw longobardzkich potwierdzałoby dążenie Karolingów do podkreślania związku nowej dynastii z longobardzką tradycją państwowo-prawną. F.A. Leoni, *Vitalità della tradizione longobarda nell'Italia meridionale*, „Medioevo romanzo”, 6, 1979, s. 16, interpretuje pominięcie *Origo gentis Langobardorum* w spisach praw longobardzkich powstających od końca VIII w. i pojawienie się *Historia Langobardorum* jako element realizowanego przez monarchów frankijskich programu gruntownego przewartościowania tradycji etno-historycznej Longobardów, której centralnym elementem miałyby się stać rządy Karolingów. Charakter kodeksu Gotha l. 84 zmusza jednak do ostrożności w zbyt pochopnym przyjmowaniu tej atrakcyjnej tezy: kompilacja jest późną kopią kilku wcześniejszych spisów praw, wyszła spod wielu rąk i trudno rozstrzygnąć, czy pierwotnie *Historia* i zwód praw longobardzkich pozostawały ze sobą w jakiejkolwiek relacji (dotychczasowe badania, m.in. H. Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, s. 131, który dokonał analizy kodeksu i wyróżnił jego części składowe, przemawiają raczej przeciwko ich łączeniu). Rozstrzygnięcie tego problemu wymaga jednak dalszych, szczegółowych badań.

Centralnym przesłaniem *Historii* jest próba wpisania dziejów Longobardów w boży plan zbawienia: Longobardowie występują jako lud wybrany, którego wędrówka ku Italii jest interpretowana jako dążenie z mroków pogaństwa ku światłu wiary. Zwieńczeniem owej drogi jest panowanie Pepina, który jawi się już nie tylko jako król ludu Longobardów, ale władca całej Italii z woli Karola Wielkiego, przewyższający swych poprzedników w cnotach chrześcijańskich. Z tej racji cieszy się szczególną łaską Boga, który daje mu zwycięstwa w boju, a na poddanych – Franków i Longobardów – zsyła wszelką pomyślność<sup>110</sup>. W ten sposób autor *Historii* zdołał połączyć w jeden łańcuch poszczególne ogniwa tradycji składającej się na pamięć historyczną Longobardów. Uszanowane zostało poczucie tożsamości i ciągłości dziejów ludu, a zarazem władza Karolingów zyskiwała w oczach poddanych nadprzyrodzoną legitymację. Znajduje w tym swój wyraz dążenie do stworzenia nowej tradycji, wspólnej dla wszystkich członków elity królestwa, bez względu na pochodzenie etniczne<sup>111</sup>. Choć dziełko to nie było, jak się wydaje, adresowane do szerszego kręgu odbiorców, odzwierciedla jednak sposób, w jaki elity intelektualne królestwa skłonne były postrzegać miejsce Pepina w porządku dziejów. Zajęcie Włoch przez Karola otworzyło nową epokę w dziejach królestwa, które rozkwitnie pod rządami Pepina: *leges et ubertas et quietudinem habuit per domni nostri* [Pippini – przyp. A.P.] *merita prestante domino nostro Ihesu Christo*<sup>112</sup>.

To świadome łączenie różnych tradycji znalazło swój wyraz w kapitularku wydanym na rozkaz Karola, ale w imieniu Pepina, w 782 r., a więc krótko po podniesieniu chłopca do godności królewskiej. W prologu do kapitularku, oprócz możliwych duchownych i świeckich asystujących i współuczestniczących w ogłaszaniu nowych praw, wy-

---

<sup>110</sup> *Historia Langobardorum Codicis Gothani*, cap. 9, *Praesentem diem per eius adiutorium splenduit italia, sicut fecit antiquissimis diebus*.

<sup>111</sup> O konstruowaniu tożsamości longobardzkiej zwłaszcza: W. Pohl, *Memory, identity and power in Lombard Italy*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen, M. Innes, Cambridge 2000, s. 9–28; idem, *La costituzione di una memoria ...*; zob. też S.M. Cingolani, *Le storie dei Longobardi. Dall'origine a Paolo Diacono*, Roma 1995.

<sup>112</sup> *Historia Langobardorum Codicis Gothani*, cap. 9.

mienieni zostali obok siebie Frankowie i Longobardowie jako równorzędni członkowie politycznej wspólnoty:

*In nomine domini Iesu Christi, qualiter complacuit nobis Pipino excellentissimo regi gentis Langobardorum, cum adessent nobis cum singulis episcopis, abbatibus et comitibus seu et reliqui fideles nostros Francos et Langobardos qui nobiscum sunt vel in Italia commorantur*<sup>113</sup>.

To ostatnie sformułowanie odwołuje się do frankijskiej i longobardzkiej praktyki, w której *commune consilium* zgromadzenia stanowiło istotny czynnik wpływający na kształt stanowionego przez króla prawa<sup>114</sup>. W przypadku kapitulacza Pepina ów głos doradczy płynie już nie tylko od *gentis Langobardorum*, lecz od nowej wspólnoty politycznej, w której skład wchodzi zarówno miejscowi, jak i osiadli we Włoszech imigranci zza Alp, dzierzący tu dobra lub skupieni wokół królewskiego pałacu. Również adresatami kapitulacza byli wszyscy poddani króla Longobardów na równi – i Longobardowie, i Frankowie<sup>115</sup>.

Kapitularz Pepina z 782 r. potwierdza respektowanie zasady osobowości prawa jako podstawy porządku prawnego obowiązującego

<sup>113</sup> I capitolari italici, nr 5 (91); Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 51–61.

<sup>114</sup> Gasparri, *La cultura tradizionale...*, s. 104 n.; D. Hägermann, *Zur Entstehung der Kapitularien*, w: *Grundwissenschaften und Geschichte. Festschrift für P. Acht*, red. W. Schlögl, P. Herde, Kallmünz 1976 (Münchener Historische Studien, Abt. Geschichtliche Hilfswissenschaften, 15), s. 12–27; G. Tellenbach, *Die geistigen und politischen Grundlagen der karolingischen Thronfolge: Zugleich eine Studie über kollektive Willensbildung und kollektives Handeln im neunten Jahrhundert*, FS, 13, 1979, s. 184–302; H. Mordek, *Recently discovered capitulary texts belonging to the legislation of Louis the Pious*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 444, przyp. 37 [wersja rozszerzona: *Unbekannte Texte zur karolingischen Gesetzgebung. Ludwig der Fromme, Einhard und die Capitula adhuc conferenda*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 42, 1986]; na temat znaczenia zgody możnych w stanowieniu prawa przez władców karolińskich zob. J. Hannig, *Consensus fidelium. Frühfeudale Interpretationen der Verhältnisse von Königtum und Adel am Beispiel des Frankenreiches*, Stuttgart 1982 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 27), s. 152–199; J.L. Nelson, *Legislation and consensus in the reign of Charles the Bald*, w: eadem, *Politics and Ritual in Early Medieval Europe*, London 1986, s. 91–116; o roli duchowieństwa zob. zwłaszcza Bühler, *Capitularia relecta...*, s. 420 n.; P.G. Caron, *'Capitula ecclesiastica' e 'mundana' nell'impero di Carlo Magno*, w: *Sodalitas. Scritti in onore di Antonio Guarino*, t. 8, Napoli 1984, s. 3669–3680.

<sup>115</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 6, 7, 8.

w Italii. Bezpośrednie odwołania do prawa longobardzkiego (*iuxta ut edictus continet*<sup>116</sup>) i longobardzkiego zwyczaju (*sicut antiqua fuit consuetudo*<sup>117</sup>) manifestowały ciągłość między legislacją Pepina a longobardzką tradycją prawną zawartą w edyktach longobardzkich królów i funkcjonującą poza obszarem prawa pisanego, w sferze zmiennych norm zwyczajowych (*cawarfidae*). Nawet na poziomie języka kapitułarz wskazuje na bliski związek z edyktami królów longobardzkich<sup>118</sup>. O tym, że odniesienie do longobardzkiej tradycji prawnej stanowiło element ideologicznego programu służącego legitymizacji panowania Pepina, świadczy wreszcie prolog kapitułarza, nawiązujący bezpośrednio do prologów edyktów królów Liutpranda i Aistulfa<sup>119</sup>. Dokładnie przemyślana i staranna forma literacka prologu dowodzi, jak dużą wagę przywiązywali doradcy Pepina do tego zbioru praw jako instrumen-

---

<sup>116</sup> *Ibidem*, cap. 9 dotyczący zbiegłych niewolników, zawiera odwołanie do rozdz. 13 Edyktu Rotariego.

<sup>117</sup> *Ibidem*, cap. 4; cap. 1.

<sup>118</sup> Wystarczy wymienić takie terminy charakterystyczne dla języka prawa longobardzkiego, jak *exercitalis* na określenie wolnego zobowiązanego do świadczeń publicznych (cap. 2) czy *mundium* zamiast frankijskiego *mundeburdium* (cap. 3), a także określenie jednostki podziału administracyjnego mianem judikarii (cap. 7). Rozdział 7 przynosi jednocześnie interesujące informacje na temat genezy poszczególnych przepisów kapitułarza Pepina. Tekst łączy bowiem wzory formularzowe i leksykalne zaczerpnięte z edyktów władców longobardzkich i kapitułarza karolińskich. Na przykład formuła [...] *et si forsitan attenderit ad gasindios vel parentes et amicos suos seu premium et legem non iudicaverit* [...] jest dosłownym cytatem z rozdz. 10 praw Ratchisa; postanowienie nakładające sankcje na zaniedbującego swe obowiązki frankijskiego komesa oraz wolnego, trzymającego beneficjum królewskie odwołuje się natomiast bezpośrednio do sformułowania kapitułarza z Herstalu z 779 r. (Boretius, nr 20, cap. 21). Rozdział ten wskazuje na dogłębną znajomość w otoczeniu Pepina, mającym wpływ na powstawanie ogłaszanych w jego imieniu przepisów, longobardzkiej i frankijskiej tradycji prawnej i świadomie kompilacyjny charakter redakcji.

<sup>119</sup> LL, Prolog do edyktu Liutpranda z 713 r., s. 128: [...] *Cuius nos normam sequentes, divinitus ut credimus inspirati, simili modo ea quae iuxta dei legem nobis congrua paruerunt, subtrahere et addere prevedemus, sicut et in presentem paginam scribere iussimus. Ob hoc ego in dei nomine liutprand excellentissimus christianus langobardorum rex [...] una cum omnibus iudicibus tam de austriacae et neustriacae partibus, necnon et de tusciae finibus, vel cum reliquis fedelibus meis langobardis et cuncto populo adsistente, haec nobis commune consilio, iuxta ob dei timore atque amore ac sancta conparuerunt et placuerunt.*



tu kształtowania wizerunku młodego monarchy w oczach poddanych. Nie może być zatem wątpliwości, że ostentacyjne odwoływanie się do praw longobardzkich nie wynikało jedynie z potrzeby doraźnego dostosowania starych przepisów do zmieniających się potrzeb, ale było świadomym zabiegiem, służącym podkreśleniu więzi z wielkimi, longobardzkimi poprzednikami<sup>120</sup>.

Podobna myśl przyświecała Karolowi, gdy nakazał poprzedzić swój wielki kapitularz dla Królestwa Longobardów wydany w 801 r. rozbudowanym prologiem<sup>121</sup>. Jest to drugi, po omawianym wyżej kapitularzu Pepina z ok. 782 r., zbiór praw królewskich dla Włoch, zredagowany w formie nawiązującej do dokumentu królewskiego, zaopatrzonej w inwokację, intytulację, datację i formułę salutacyjną. Najbardziej interesujący jest jednak wstęp, przedstawiający powody, które skłoniły monarchę do ich ogłoszenia. Prolog do kapitularza Karola z 801 r. dzieli się wyraźnie na dwie części: w pierwszej, w której redaktor przedstawił okoliczności podjęcia decyzji o ogłoszeniu praw, jawi się Karol jako władca sprawujący pieczę nad sprawami Kościoła i poddanych w całym powierzonym mu władztwie, bez względu na ich przynależność etniczną i status:

---

LL, Prolog do edyktu Liutpranda z 721 r., s. 138: *Ego in dei omnipotentis nomine liutprand excellentissimus rex deo dilectae et catholicae gentis langobardorum [...] Nunc autem anno regni nostri deo protegente nono [...] pertractantes omnia et recurrentes antiquioris edicti capitula una cum iudicibus et reliquis langobardis fidelibus nostris, iterantes in quarto volumine supplere et augere previdimus, quae nobis iuxta deo recta comparuerunt.*

LL, Prolog do edyktu Liutpranda z 724 r., s. 154: *Ego liutprand in dei nomine excellentissimus gentis christianae et catholicae langobardorum rex, anno regni mei christo protegente duodecimo [...] una cum iudicibus et reliquis langobardis fidelibus nostris hoc adiungere in edicti curavimus pagina [...].*

LL, Prolog do edyktu Aistulfa z 750 r., s. 250: [...] *Sed modo auxiliante domino nostro iesu christo aistolfus, in ipsius nomine rex gentis langobardorum, traditum nobis a domino populum romanorum [...] residente intra ticinum in palatio nostro una cum cunctis iudicibus et langobardis universarum provinciarum nostrarum: previdimus enim, ut, cum edictus langobardorum antiquorum regum precessorum nostrorum fuerat institutus, paruit in eius volumine adaugeri et in capitulare affigere; zob. też Manacorda, Ricerche sugli inizi..., s. 162–164, przyp. 68.*

<sup>120</sup> Gasparri, *Il regno e la legge...*, s. 243–266.

<sup>121</sup> *I capitolari italici*, nr 10 (98).

Gdy przybyliśmy do Włoch ku pożytkowi Świętego Kościoła Bożego i po to, by zaprowadzić ład w prowincjach, w każdym mieście w naszej obecności były rozpatrywane liczne i różne skargi dotyczące zarówno spraw kościelnych, jak i publicznych oraz prywatnych; w większości z nich został wnet wydany wyrok zgodny z prawem rzymskim lub longobardzkim, niektóre wszakże zostały przekazane nam do rozszędzenia, te mianowicie, w których sposób wyrokowania bądź to został całkowicie pominięty przez prawodawców, bądź to zapomniany przez następne pokolenia. (*Cum Italiam propter utilitatem sanctae Dei ecclesiae ac provinciarum disponendarum venissemus, et multae atque diversae per urbes singulas ante conspectum nostrum quaestiones tam de ecclesiasticis quam publicis ac privatis rebus discernerentur, pleraque statim recitata ex Romana seu Langobardica lege competenti sententia terminata sunt, quaedam vero in nostri examinis arbitrium ad tempus dilata, quorum iudicialis sententia a legislatoribus aut penitus omissa est aut a posteris oblivioni tradita*).

Hierarchia celów, jakie stawiał sobie monarcha w polityce włoskiej, odpowiada generalnemu programowi rządów królewskich znanemu z innych przekazów. Na plan pierwszy wysuwała się w nim troska o Kościół, interes „kraj”, a więc świeckich zajmował miejsce pośredniejsze. Jako władca powołany do strzeżenia ładu bożego i pokoju między ludźmi, Karol za główne zadanie uznał zaprowadzanie sprawiedliwości. Jego zadaniem było nie tylko rozstrzygnięcie spraw, których jego funkcjonariusze w swej małości nie byli w stanie rozwiązać, lecz także uzupełnianie i rewidowanie wyroków prawa tam, gdzie na skutek zaniedbania lub ułomności ludzkiej pamięci zostały one naruszone. Odwoływał się przy tym nie tylko do praw miejscowych (longobardzkiego i rzymskiego), ale także do własnego osądu. A jako że król czerpie swą mądrość z bożego natchnienia, jego wyroki mają stać na równi z prawem poddanych ludów.

Druga część prologu jest adresowana już do konkretnej grupy społecznej, identyfikującej się z tradycją prawodawczą królów longobardzkich. Cesarz, chcąc raz na zawsze wskazać sposób postępowania w sprawach wątpliwych, zdecydował się bowiem uzupełnić edykty królów longobardzkich:

Przeto my, zważywszy na pożytek nasz i ludu powierzonego nam przez Boga, zatroszczyliśmy się o to, by bacząc na okoliczności, dodać to, co przez królów Italii, naszych poprzedników, zostało pominięte w wydanych przez nich edyktach prawa Longobardów; tak mianowicie, aby dołączyć to, co konieczne, a czego brakowało w prawie, i aby nie decydowała samowola jakiegokolwiek sędziego, ale by przeważała sankcja naszej królewskiej władzy (*Quocirca nos, considerantes utilitatem nos-*

*tram et populi a Deo nobis concessi, ea quae ab antecessoribus nostris regibus Italiae in edictis legis Langobardicae ab ipsis editae praetermissa sunt, iuxta rerum et temporis considerationem addere curavimus, scilicet ut necessaria quae legi defuerant supplerentur, et in rebus dubiis non quorumlibet iudicum arbitrium, set nostrae regiae auctoritatis sanctio praevaleret).*

*Populus* przywoływany w drugiej części prologu można zatem utożsamiać z *gente Langobardorum*, której prawa Karol zamierzał uzupełnić (*capitula quae nobis addere placuit haec sunt*). Lud ten został mu powierzony przez Boga i stąd Karol wywodził prawo do ingerowania w jego dziedzictwo prawne. Prawo longobardzkie nie było jednak traktowane przez Karola jako prawo terytorialne królestwa, jak skłonni są przyjmować niektórzy badacze<sup>122</sup>, szukający wyjaśnienia

---

<sup>122</sup> Tak przede wszystkim Gasparri, *Il regno e la legge...*, s. 262 n., który jako zasadniczy argument przywołuje brak longobardzkich *professionum legis* w dokumentach z VIII i IX w., podczas gdy pojawiają się analogiczne formuły odnoszące się do Franków, Alamanów i Burgundów. Według Gasparriego zasada osobowości prawnej miałyby dominować w Italii dopiero w okresie pokarolińskim, kiedy prawo longobardzkie przestało być postrzegane jako nadrzędne prawo królestwa, spadając do rangi prawa jednej z grup etnicznych. Teoria Gasparriego stanowi logiczne następstwo jego przekonania o terytorialnym charakterze późnej legislacji królów longobardzkich (od Liutpranda do Aistulfa); tak też ostatnio N. Everett, *How territorial was Lombard law*, w: *Die Langobarden. Herrschaft und Identität*, wyd. W. Pohl, P. Erhart, Wien 2005 (Forschungen zur Geschichte des Mittelalters, 9), s. 345–360. W oparciu o źródła sprzed 774 r. polemikę z tą tezą podjął K. Modzelewski (zwłaszcza *La stirpe e la legge*, w: *Studi sulle società e le culture...*, s. 423–438), zob. też Cammarosano, *I nobili e re...*, s. 121–122. Jednoznaczne świadectwa przemawiające przeciwko terytorializacji prawa longobardzkiego znajdujemy w kapitularzach włoskich Karola Wielkiego i jego następców, w których występuje wyraźne rozróżnienie praw poszczególnych grup etnicznych i nakaz rozpatrywania spraw według prawa każdej z nich (*secundum legem suam*). W rozdz. 8 kapitularza z 801 r. (I capitolarium italicum, nr 10 (98)), dotyczącym ścigania zbiegłych niewolników, Karol wyróżnił aż 5 równoprawnych grup etniczno-prawnych zamieszkujących na obszarze Italii (Franków, Alamanów, innych emigrantów zza Alp oraz przeciwstawionych im Longobardów i Rzymian). Członkowie każdej z nich powinni dochodzić swych roszczeń do zbiegów według własnego prawa (*ea lege servos suos vel adquirat vel amittat, sicut inter eos est constituta*). Potwierdzał więc, że sytuacja prawna niewolników zależała od prawa osobowego ich właściciela. Zasady dochodzenia sprawiedliwości między przedstawicielami poszczególnych grup etnicznych próbował uporządkować już Pepin w kapitularzu z 787–788 r. (I capitolarium italicum, nr 7 (95), cap. 4 *De diversis generationibus homi-*

dla szczególnej formy kapitulacza. Było to prawo wyjątkowe, ale jedynie jako prawo osobowe dominującej liczebnie, materialnie i do niedawna również politycznie grupy społeczeństwa karolińskiej Italii.

*nium qui in Italia commanent*). Nakazał on rozpatrywanie według prawa strony poszkodowanej spraw, w których w grę wchodziła krwawa zemsta. Inne kwestie miały być rozstrzygane *secundum suam legem* każdej ze stron. Argument przesadzający przeciwko uznaniu prawa longobardzkiego za prawo terytorialne znajdujemy w rozdziale kapitulacza należącego do zbioru tzw. *Capitula italica*, o niepewnej atrybucji i dacie, ogłoszonego prawdopodobnie przez Pepina, a więc przed 810 r. (*I capitulari italici*, nr 19 (105), cap. 14): *Sicut consuetudo nostrorum est, ut Langobardus vel Romanus si evenerit quod causam inter se habeant, observamus, ut Romanus populus successionem eorum iuxta suam legem habeant; similiter et omnes conscriptiones iuxta suam legem faciant et, quando iurant, iuxta suam legem iurent et, quando componunt, iuxta legem cui malum fecerint componant; et Langobardos similiter convenit componere. De ceteris vero causis communi lege vivamus, quam domnus excellentissimus Karolus rex Francorum atque Langobardorum in edicto adiunxit*. Pośrednio związek prawa z człowiekiem, a nie z terytorium, potwierdza także przepis znajdujący się w instrukcji dla *missorum* z ok. 790 r. Karol Wielki nakazał bezwzględne przestrzeganie przepisów prawa, do którego przynależały osoby stojące przed sądem komesowskim: [...] *quia omnino voluntas domni regis est, ut unusquisque homo suam legem pleniter habeat conservata [...]*. Wolą króla było m.in., by [...] *per singulos inquirant, quale habeant legem ex nomine [...]* (Boretius, nr 25, cap. 5; por. Boretius, nr 35, cap. 48). Brak *professionum legis* w dokumentach związanych z czynnościami prawnymi dokonywanymi przez Longobardów i ich występowanie w dokumentach dotyczących imigrantów wynika, moim zdaniem, z mniejszościowego i zamkniętego charakteru tych grup, w przeważnie longobardzko-italskim społeczeństwie Włoch. Podobnie przed 774 r. w źródłach longobardzkich *professio legis* dotyczyło w zasadzie tylko nie-Longobardów i nie-Rzymian. Wyjaśnieniem występowania frankijskiej *declarationis legis* jest także charakterystyczny dla prawa osobowego obowiązek przedstawiania świadków i współprzysiężników podlegających temu samemu prawu, co osoba dokonująca danej czynności prawnej bądź przedkładająca swą sprawę przed sądem publicznym, nawet jeśli przebywała ona w tym momencie poza granicami swego komitatu i królestwa, potwierdzony w kapitulaczach Ludwika Pobożnego z 816 r. (Boretius, nr 134, cap. 2): *Si quis in aliena patria, ubi vel propter beneficium vel propter aliam quamlibet occasionem conversari solet, de qualibet causa fuerit interpellatus, ibi secundum suam legem iustitiam faciat, et cum talibus quales in ea regione vel provincia secum habere potuerit coniurationibus legitimum sacramentum iuret*, oraz w kapitularzu *legibus additum* z 818–819 r. (Boretius, nr 139, cap. 6) [...] *Quodsi eodem tempore quo illas tradere vult extra eundem comitatum fuerit, id est sive in exercitu sive in palatio sive in alio quolibet loco, adhibeat sibi vel de suis pagensibus vel de aliis qui eadem lege vivant qua ipse vivit testes ido-*

Karol nie działał w pełni arbitralnie: wskazywał na więź łączącą jego nowelę z prawodawstwem królów longobardzkich – cesarz był następcą dawnych władców, powołanym do tego, by do doskonałości doprowadzić rozpoczęte przez nich dzieło. Jednak nie ma w tym kapitularku śladu dawnej koncepcji współuczestnictwa ludu i władcy w stanowieniu praw, której odległe echa czytelne były jeszcze w programowym kapitularku Pepina z ok. 782 r. Karol, natchniony przez Niebiosa, był jedynym i wyłącznym źródłem prawa. Decyzje monarchy były nieodwołalne i jedynie słuszne, stały ponad osądem zwykłych śmiertelników, którzy powinni się im podporządkować tak samo, jak powinni z pokorą przyjmować wyroki Boga.

By zrozumieć zmianę, jaka dokonana się w sposobie myślenia o władcy-prawodawcy, warto zestawić powyższy prolog z cytowanym już wstępem do ostatniej nowelizacji praw longobardzkich czasów niezależnego królestwa – edyktu Aistulfa z 754 (755?) r. Longobardzki władca tak uzasadniał ogłoszenie noweli:

Jako że przepowiednia prorocka ostrzega nas tymi słowy: „Sądźcie sprawiedliwie synowie człowieczy”, „Uczcie się sprawiedliwości wy, którzy zamieszkujecie ziemię, ponieważ sprawiedliwy Pan miłuje sprawiedliwość”, wydało nam się słuszne to ustanowić [tzn. te prawa – przyp. A.P.], by lud nam powierzony nie cierpiał ucisku w sprawach sądowych, i jako że chcemy we wszystkim podobać się Bogu, z którego pomocą panujemy; wzięliśmy za przykład naszych poprzedników, którzy pragnąc z całego serca spodobać się Zbawicielowi całego świata, stanowili prawa dla ochrony oddanego im w opiekę ludu, aby był rządzony ze słusznym umiarkowaniem. Przeto ja, Aistulf, z pomocą wszechmocnego Boga, najslawniejszy król katolickiego ludu Longobardów, zważywszy wszystkie postanowienia naszych poprzedników, ustaliliśmy, czego tam brakowało, a przez co nasi sędziowie popełniali największe błędy w wyrokowaniu, w piątym roku naszego wielce szczęśliwego panowania, zwoławszy sędziów ze wszystkich części naszego królestwa, po wspólnym namyśle postanowiliśmy dołączyć do kart edyktu te rzeczy, które naszej wspaniałości wydały się słuszne przed Bo-

---

*neos, vel si illos habere non potuerit, tunc de aliis quales ibi meliores inveniri possint* [...], wymuszający na uczestnikach czytelne potwierdzenie przynależności prawnej. Pośrednio mogło to wpłynąć również na pojawienie się longobardzkich *professionum legis*; por. uwagi A. Castagnettego, 'Teutisci' nella 'Langobardia' carolingia, Verona 1995, s. 133 n.; ogólnie na temat zasady osobowości prawa w karolińskim imperium: S.L. Guterman, *The Principle of the Personality of Law in the Germanic Kingdoms of Western Europe from the Fifth to the Eleventh Century*, New York Bern-Frankfurt am Main-Paris 1990, s. 102 n.

giem, tak żeby zachować sprawiedliwość i aby rozjaśnić wszelki mrok zaciemniający osąd naszych sędziów”<sup>123</sup>.

Na pierwszy rzut oka przekazy zawarte w obu prologach wykazują wiele cech wspólnych. Aistulfa, tak samo jak Karola, wspierały Niebiosy, którym zawdzięczał panowanie nad Longobardami. Także motywem jego działania było ukroczenie sporów i rozstrzygnięcie spraw dotąd nierozwiązanych, by wyrok sędziego nie stał ponad prawem. Również dla Aistulfa punktem odniesienia były edykty ogłoszone przez jego poprzedników. Aistulf, *rex catholicae gentis langobardorum*, ogłaszał jednak swoje prawa nie z natchnienia bożego (choć przy bożej pomocy), lecz za zgodą i przy współpracy przedstawicieli ludu Longobardów, zebranych na walnym zgromadzeniu w Pawii. Źródłem prawa nie był ani sam władca, ani siły wyższe. Podmiotem i przedmiotem praw była *gens langobardorum* – lud, który stanowi prawo i opiece tego prawa był poddany za sprawą monarchy, powołanego, by strzec tego dziedzictwa. Naród żyjący według swego prawa podoba się bowiem Bogu, i łaskę u Boga znajdzie władca, który lud swój doprowadzi do prawego życia.

W prologu kapitulacza Karola Wielkiego z 801 r. znalazły wyraz dwie odmienne wizje władzy, zbiegające się w osobie Karola: uniwersalnego cesarstwa i monarchii etnicznej. Z bożej inspiracji cesarz ustanawiał wszak prawa dla potomków starodawnego plemienia Longobardów. W przeciwieństwie jednak do królów longobardzkich minionej

---

<sup>123</sup> *Quoniam prophetica nos vaticinatio admonet dicens: „Iusta iudicate filii hominum” et alibi: „Iustitiam discite, qui habitatis terram, quia iustus dominus iustitiam dilexit”, illa nos sedule convenit sancire, ut et gens nobis commissa in iudicio non gravetur, et omnipotenti deo, cuius opitulatione regnamus, in omnibus placere valeamus decessorum nostrorum sequentes exemplum, qui redemptori omnium saeculorum pleno pectore placere desiderando pro sibi commissae gentis tuitione, ut recto moderamine regeretur, leges imposuerunt. Idcirco ego, in dei omnipotentis auxilio aistulf, praecellentissimus rex catholicae gentis langobardorum, praecessorum nostrorum omnia instituta perpendens quedam ibi repperimus non adnexa, de quibus maximus error nostros iudices ad danda iudicia involuebat anno felicissimi regni nostri in dei nomine quinto [...] convocatis ex diversis partibus regni nostri pertinentibus iudicibus, communi consilio in edicti pagina adfigi statuimus, quae praecellentiae nostrae iuxta deum iusta comparuerunt, quatinus iustitia maneat et nostrorum iudicum iudicio omnis obscuritas inluminetur, LL, s. 252–254.*

epoki, Karol jako cesarz był jedynym powołanym do zmiany i uzupełniania dziedzictwa prawnego powierzonych mu przez Boga ludów, wśród których lud Longobardów stanowił część ważną, lecz nie jedyną. To on jako pośrednik między Bogiem a ludem stał się wyłącznym dawcą prawa; nie musiał zatem odwoływać się do zgody wspólnoty jako warunku ważności stanowionych praw, do czego byli zmuszeni jego poprzednicy na tronie pawijskim, stojący w pół drogi między tradycyjną koncepcją króla-wodzina a ideą nieograniczonej władzy monarchy z woli bożej. Źródło stanowionego przez Karola prawa znajdowało się w sferze ponadziemskiej, do której wkraczał sam władca jako wybraniec Boga, ogłaszający z bożej inspiracji nowe prawa. Misja powierzona Karolowi nie stawiała go jednak poza czy ponad miejscową tradycją, lecz z boskiego wyroku powołany był do kontynuowania dzieła, zapoczątkowanego przez jego poprzedników – stały za jego decyzjami pokolenia królów-prawodawców. Inaczej niż w przypadku Sasów, Fryzów czy Turyngów, których prawa zwyczajowe Karol nakazał w następnych latach spisać i dla których stał się pierwszym wielkim prawodawcą, wobec longobardzkiej grupy etnicznej, świadomej wartości swej tradycji prawnej i zazdrośnie strzegącej jej jako centralnego elementu pozwalającego zachować własną tożsamość, Karol podkreślał nienaruszalność miejscowej tradycji – jego zadaniem było pielęgnować i doskonalić to, co zostało mu powierzone zgodnie z boskim planem.

Jednak nowe prawa, formalnie dołączone przez Karola do edyktów, obejmowały swym działaniem już nie tylko Longobardów. Choć zgodnie z miejscowym zwyczajem włączone zostały do korpusu praw longobardzkich, mają one jednak charakter prawa powszechnego, wspólnego dla wszystkich grup etnicznych – *ius commune*<sup>124</sup>. Prawa stanowione przez Karola, wypływające z jego uniwersalnej władzy, przekraczały granice plemiennych podziałów.

Szanując miejscową tradycję prawną, władcy jedynie w szczególnych wypadkach decydowali się na rozciągnięcie na Longobardów przepisów prawnych zaczerpniętych bezpośrednio z prawa frankijskie-

---

<sup>124</sup> Por. I capitulari italici, nr 19 (105), cap. 14 [...] *De ceteris vero causis communi lege vivamus* [Langobardi et Romani – przyp. A.P.], *quam domnus excellentissimus Karolus rex Francorum atque Langobardorum in edicto adiunxit*.

go (salickiego). W omawianym kapitularku Karola Wielkiego z 801 r. znajduje się charakterystyczny przykład takiej praktyki. Karol Wielki nakazał mianowicie, aby aldiowie (półwolni) siedzący w dobrach skarbowych podlegali takiemu samemu prawu jak *fiscalini* i litowie frankijscy<sup>125</sup>. Decyzja Karola podyktowana była, jak się wydaje, chęcią ujednoczenia sytuacji zależnych w majątkach królewskich na obszarze całego państwa, zmierzała też do ograniczenia praw aldiów. Warto jednak zauważyć, że zmiana dotyczyła jedynie aldiów z dóbr skarbowych – status aldiów pozostających pod mundem (opieką) osób prywatnych pozostał niezmienny, a ich prawa nadal regulowały przepisy edyktów władców longobardzkich. Nawet w tym przypadku prawodawca dokonywał jedynie wyłączenia jednej grupy spod działania prawa longobardzkiego, nie naruszając generalnej zasady<sup>126</sup>.

Znaczenie kapitularku włoskich Pepina i Karola w procesie rozpowszechniania omówionych koncepcji ideologicznych wśród społeczeństwa Italii nie budzi wątpliwości. W odróżnieniu od frankijskiej praktyki, w której ustnej promulgacji królewskiej woli nie musiało towarzyszyć sporządzenie pisanej wersji praw<sup>127</sup>, Longobardowie byli przyzwyczajeni do obcowania z prawem pisanym. Aktowi ogłoszenia praw przez władców longobardzkich zawsze towarzyszyło przedstawienie (i zapewne rozesłanie) zredagowanych przez notariuszy królewskich ujednoczonych wersji edyktu. W ten sposób królowie longobardzcy nie tylko zapewniali sobie respektowanie nowych zarzą-

---

<sup>125</sup> I capitolari italici, nr 10 (98), cap. 6: *De aldiones. Aldiones vel aldianae ad ius publicum pertinentes ea lege vivunt in Italia in servitute dominorum suorum, qua fiscalini vel lites vivunt in Francia*. W prawie longobardzkim aldiowie – czyli półwolni pozostający pod mundem patrona, mający jednak ograniczoną podmiotowość prawną – stanowili grupę o statusie wyraźnie wyższym niż niewolnicy, zob. np. LL Roth., cap. 224. Elitę aldiów stanowili ci, którzy należeli do majątków królewskich. Przysługiwało im m.in. prawo do główszczyzny w wysokości połowy kary płaconej przez zabójcę aldia na rzecz skarbu.

<sup>126</sup> Potwierdza to rozdz. 14 kapitularku Lotara z 825 r., w którym nakazał on w sprawie statusu aldiów [...] *ut sicut lex habet ita sit* [...] (I capitolari italici, nr 28 (165)).

<sup>127</sup> Nelson, *Literacy...*, s. 283–285; program uporządkowania prawodawstwa królewskiego konsekwentnie realizował dopiero Ludwik Pobożny, Mordek, *Recently discovered...*, *passim*; G. Schmitz, *The Capitulary Legislation of Louis the Pious*,



dzeń<sup>128</sup>, ale także wykorzystywali spisy praw jako nośnik określonego komunikatu ideowego. Świadczą o tym rozbudowane prologi edyktów oraz komentarze do niektórych przepisów prawa, wyjaśniające motywy, jakimi kierował się prawodawca, dokonując nowelizacji przepisów<sup>129</sup>.

Zgodnie z ponadwiekową praktyką, wykształconą i wypróbowaną na dworze longobardzkim, także pisane wersje włoskich kapitularzy Pepina i Karola redagowane były zapewne w kancelarii królewskiej i w tej oficjalnej wersji rozpowszechniane na prowincji. Trzeba przyjąć, że treści zawarte w prologach kapitularzy ogłaszanych przez Karolingów trafiały do stosunkowo dużej grupy odbiorców. Nie były to jedynie teoretyczne konstrukcje odbierane w wąskim kręgu elity inte-

---

w: *Charlemagne's Heir...*, s. 425–436; A. Bühler, *Wort und Schrift im karolingischen Recht*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 72, 1990, s. 275–296; McKitterick, *The Carolingians and the Written Word*, Cambridge 1989, s. 31–32.

<sup>128</sup> Świadczą o tym m.in. występujące w longobardzkich dokumentach prywatnych i sądowych odwołania do konkretnych norm zapisanych w edyktach, w tym również do bieżącego prawodawstwa panujących monarchów, np. CDL 1, nr 96, CDL 2, nr 163, 762 r. ([...] *stare nulli modo deberit [...] quia [...] factam non erat, sicut edicti continet textus [...]*), nr 293 ([...] *sicut a principibus huius genti catholice Langobardorum in aedicti pagina est institutum [...]*). Szczególnie interesujący przykład stanowi niedatowane *iudicatum* z okresu panowania Liutpranda. Rozstrzygano w nim kwestię statusu niejakiego Lucjusza. Sędziowie zakwestionowali przedstawiony przez Lucjusza akt wyzwolenia *circa altare* z czasów króla Kunikperta, ponieważ [...] *ante erant ipsas cartolas quam domnus Liutprand in edicto adfixisset, cot sic esset liuerus qui cerca altare esset ductus*. Prawo zrównujące wyzwolenie *circa altare* z tradycyjnymi germańskimi formami wyzwolenia wprowadził dopiero Liutprand w 721 r. (LL Liut, cap. 23). Sędziowie zatem nie tylko znali zawartość edyktów poszczególnych władców, ale byli nawet w stanie ustalić czas ogłoszenia poszczególnych przepisów; okoliczności sprawy Lucjusza omawia L. Feller, *Sulla libertà personale nell'VIII secolo: i dipendenti dei Totoni*, w: *Carte di famiglia. Strategie, rappresentazione e memoria del gruppo familiare di Totone di Campione (721–877)*, red. S. Gasparri, C. La Rocca, Roma 2005, s. 197 n. Odwołań takich, wskazujących na nawyk posługiwania się pisaniem prawem, próżno szukać we współczesnych dokumentach pochodzących z obszaru państwa Franków, o problemie por. W. Brown, *The use of norms in disputes in early medieval Bavaria*, „Viator”, 30, 1999, s. 15–40.

<sup>129</sup> Dotyczy to zwłaszcza VIII-wiecznych edyktów Liutpranda, Ratchisa i Aistulfa, zob. np. *Notitia de actoribus regis*, cap. 5; LL Liut., cap. 33, 85, 113, 118; LL Ratch., cap. 1; LL Aist. 12.

lektualnej związanej z dworem. Był to przekaz, który mieli odczytać przedstawiciele królewskiego wymiaru sprawiedliwości, sprawujący jurysdykcję w najodleglejszych prowincjach. Większość z nich nie miała nigdy okazji znaleźć się osobiście na dworze pawijskim, stykała się natomiast w codziennej praktyce sądowej z królewskim słowem zapisanym w edyktach. Ideowy komunikat zawarty zarówno w kapitularku wydanym w imieniu Pepina ok. 782 r., jak i w kapitularku Karola Wielkiego z 801 r. docierał zatem do ludzi nawykłych do tej formy komunikowania się z władcą i zdolnych do zrozumienia kryjących się w nich treści<sup>130</sup>.

Wyniesienie na tron pawijski Pepina spowodowało zmianę podstaw, na których opierał się dotychczasowy związek między królestwem Longobardów i resztą imperium Karola. Unia personalna, w której Karol był jedynym, w pełni suwerennym władcą z woli bożej, sprawującym rządy nad całością rozległego państwa jako król Franków i Longobardów, nie została zniesiona – Karol zachował pełnię władzy w Italii. Pepin, podniesiony do godności królewskiej z woli ojca, zajmował siłą rzeczy pozycję podrzędną, poddany zwierzchnictwu Karola. Nie zmienia to jednak faktu, że był on traktowany jak prawowity następca Dezyderiusza i jego poprzedników, powołany do panowania nad powierzonym jego władzy ludem Longobardów.

Jaki był rzeczywisty zakres władzy Pepina? To pytanie od dawna stanowi przedmiot sporów. Czy był on jedynie koronowanym namiestnikiem Karola Wielkiego, którego królewskie atrybuty miały ułatwić pozyskanie Longobardów dla nowej dynastii, czy też dysponował rzeczywistą władzą, pozwalającą mu na podejmowanie samodzielnych decyzji dotyczących losów powierzonego mu państwa? Określenie relacji między Karolem Wielkim i Pepinem stanowi klucz do zrozumienia pozycji, jaką królestwo Longobardów zajęło w strukturze karolińskiego imperium.

W historiografii dominuje teza o ścisłym podporządkowaniu Pepina władzy ojca i ograniczonym wpływie młodego króla na sytuację wewnętrzną królestwa. Jako pozbawiony samodzielności „podkról”

---

<sup>130</sup> McKitterick, *The Carolingians...*, s. 39.

(*Unterkönig*) pełnił on funkcję namiestnika, sprawującego rządu z delegacji zwierzchniego władcy i realizującego jego polecenia<sup>131</sup>. W takim ujęciu Królestwo Longobardów stanowiłoby zatem tylko jedną spośród peryferyjnych prowincji imperium, mimo lokalnych odrębności nieróżniącą się pod względem organizacji struktur władzy od obszarów frankijskiego „centrum”.

W istocie, Karol oddziaływał na życie polityczne Królestwa zarówno przez umieszczenie w otoczeniu Pepina zaufanych ludzi, jak i bezpośrednio, za pośrednictwem specjalnych wysłanników wyposażonych w szerokie kompetencje sądownicze. Ograniczenie wpływu Pepina na politykę wewnętrzną Królestwa w pierwszych latach jego panowania jest, ze względu na młodociany wiek króla, rzeczą zrozumiałą. Nie ulega wątpliwości, że w tym okresie ciężar władzy spoczywał na skupionych wokół niego opiekunach i doradcach, podlegających bezpośrednio Karolowi. Karol, jako król Longobardów, sprawował kontrolę nad ich poczynaniami za pośrednictwem *missorum*, którzy interweniowali w sprawach o szczególnym znaczeniu dla stabilności wewnętrznej Królestwa<sup>132</sup>. Podczas swych pobytów na Półwyspie Apenińskim w latach 787 i 800–801 Karol Wielki sprawował pełnię władzy w królestwie – ogłaszał kapitularze uzupełniające i zmieniające miejscowe prawa, wydawał przywileje dla odbiorców włoskich, podejmował decyzje personalne dotyczące obsady urzędów i losów poddanych podejrzanych o nielojalność wobec obu monarchów.

Najwięcej wiadomości na temat rządów włoskich Karola dotyczy najdłuższego, trwającego blisko rok pobytu we Włoszech (801–802 r.), podczas którego Karol przez jakiś czas przebywał we Florencji, a w drodze powrotnej z Rzymu zatrzymał się na kilka miesięcy w Pawii. Z tego okresu pochodzą dwa *iudicata*, w których *inquisitio* zostało przeprowadzone na bezpośredni rozkaz Karola przez jego przedstawicieli<sup>133</sup>. Wiadomo, że także podczas swej podróży na południe, w związku z działaniami zbrojnymi przeciwko Benewentowi prowadzonymi tam

<sup>131</sup> Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 18–34; Kasten, *Königssöhne...*, s. 136 n.

<sup>132</sup> Ogólna charakterystyka rządów małoletnich królów w epoce karolińskiej w Offergeld, *Reges pueri...*, s. 300–321 (dla lat panowania Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego).

<sup>133</sup> Manaresi, nr 12.

przez Pepina, Karol sprawował sądy osobiście. W *Rocznikach królestwa Franków* znalazła się charakterystyczna zapiska o podejmowaniu przez niego decyzji dotyczących *non tantum publicis, sed etiam ecclesiasticis et privatis rebus*<sup>134</sup>. W tym samym roku 801 (wiosna?) na zgromadzeniu zwołanym w Pawii ogłoszony został także wspomniany już kapitularz, zawierający uzupełnienia do edyktów władców longobardzkich<sup>135</sup>. Stanowił on, jak się wydaje, pierwsze świadectwo realizowanego przez Karola po koronacji cesarskiej programu kodyfikacji i rewizji praw ludów poddanych jego władzy<sup>136</sup>.

Źródła włoskie zawierają bardzo niewiele informacji na temat organizacji władzy centralnej w Królestwie Longobardów w okresie małoletniości Pepina. Wskazówek na ten temat może dostarczyć porównanie z sytuacją wewnętrzną Akwitanii pod rządami młodocianego Ludwika. Zgodnie z przekazem anonimowego *Żywota Ludwika* 3-letniemu Ludwikowi udającemu się do Akwitanii towarzyszył *baiulus* Arnold oraz *alii ministri*, których zadaniem było sprawować pieczę (*tutela*) nad władcą<sup>137</sup>. Także z Włoch pochodzą wzmianki o obecności przy boku Pepina opiekunów (*baiuli*). Zakres ich kompetencji pozostaje jednak niejasny. Wydaje się, że trudności z definiowaniem kompetencji *baiuli* są spowodowane nie tylko ubóstwem dotyczących ich źródeł. W znacznym stopniu rola, jaką opiekun małoletniego króla odgrywał na miejscowej scenie, zależała od jego osobistego autorytetu i ambicji politycznych, np. Adalard z Korbei występował faktycznie jako namiestnik królestwa<sup>138</sup>. Jeden z jego poprzedników, Waldo, opat

<sup>134</sup> Ann. r. Franc., 801 r.

<sup>135</sup> I capitolari italici, nr 10 (98).

<sup>136</sup> Program polityczny Karola w pierwszych latach po koronacji cesarskiej omawia m.in. F.L. Ganshof, *Charlemagne's programme of imperial government*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 55–85; też: H.K. Schulze, *Die frühmittelalterlichen Stammesrechte als Quellen für die Sozialgeschichte des Frankenreiches*, „The Waseda Law Review”, 58, 1983 (maszynopis); o prawodawczej aktywności Karola Wielkiego w tym okresie: W. Hartmann, *Karl der Grosse und das Recht*, w: *Karl der Grosse und sein Nachwirken...*, s. 173–192.

<sup>137</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 4.

<sup>138</sup> B. Kasten, *Adalhard von Corbie. Die Biographie eines karolingischen Politikers und Kloostervorstehers*, Düsseldorf 1986 (Studia humaniora. Düsseldorfer Studien zu Mittelalters und Renaissance, 3), s. 42 n., 68 n.

klasztoru w Reichenau, wyniesiony został z woli Karola do godności biskupa Pawii. Jego pozycja była tak silna, że mógł przeciwstawić się roszczeniom arcybiskupa Mediolanu, domagającego się uznania jego jurysdykcji przez biskupstwo pawijskie, dotąd podległe bezpośrednio papieżowi. Dzięki swej silnej pozycji Waldo bez wątpienia wpływał na realizację programu reformy i wzmocnienie roli Kościoła w administracji królestwa<sup>139</sup>. Kilka lat później Alpharius, *baiulus* córki Pepina, Adelajdy, został wynagrodzony przez króla godnością komesowską i znacznymi nadaniami z dóbr skarbowych<sup>140</sup>.

Autorytet doradców i *baiuli*, zasadzający się na przynależności do grona zaufanych Karola, dawał im znaczną swobodę działania, co niekiedy prowadziło do nadużyć. Przykłady nieliczenia się z miejscowymi stosunkami wiążą się z osobą Rotchilda, *baiula* Pepina, znanego dzięki dokumentom – *iudicatum* z 812 r. i *inquisitio* z 841 r.<sup>141</sup> Przed 801 r. Rotchild samowolnie przekazał dobra należące do klasztoru św. Bartłomieja w Pistoii niejakiemu Nebelungowi jako beneficjum, a protestującego opata Hildepranda wygnał. Roszczenia Hildepranda uznali (przed 802 r.) *missi* Karola, którzy wydali wyrok nakazujący zwrot zagarniętego majątku w ręce prawowitego właściciela. Podobną sprawę rozstrzygał w 841 r. *missus* cesarza Lotara, komes Adelchis: potwierdził on prawa biskupstwa Cremony do różnych dóbr, nadanych przez Karola Wielkiego, a bezprawnie zagarniętych przez Rotchilda *malò ordine et contra legem*. Znamienne brzmi w tym kontekście wcześniejsze upomnienie Karola skierowane do doradców (*consilarii*), zapisane w kapitularku włoskim ogłoszonym po 781 r., w którym król przestrzegł przed nadużywaniem powierzonej im władzy do prywatnych celów i zagroził winnym pozbawieniem piastowanych godności<sup>142</sup>.

---

<sup>139</sup> D.A. Bullough, 'Baiuli' in the Carolingian 'regnum Langobardorum' and the career of Abbot Waldo (†813), EHR, 77, 1962, s. 625–637; Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 5–7, przyp. 18.

<sup>140</sup> Manaresi, nr 45.

<sup>141</sup> Manaresi, nr 25, 812 r., marzec, Pistoia; nr VII, 841 r., 22 marca, Cremona. Na temat Rotchilda zob. biogram Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 26; Bullough, 'Baiuli'..., s. 631; Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 5, przyp. 18.

<sup>142</sup> *I capitolarli italici*, nr 8 (101), 781–790 r., cap. 2: [...] *qui vero de propriis potius quam de communis considerare solent reiciantur de loco consiliariorum*.

W pierwszych latach panowania Pepina ster rządów spoczywał zatem w rękach jego doradców i opiekunów, dysponujących znacznymi uprawnieniami, w ramach wyznaczonych przez Karola. Poza kilkoma przywołanymi imionami, nie sposób powiedzieć niczego więcej na temat dworskiego środowiska Pawii. Można się jedynie domyślać, że w otoczeniu małego Pepina znaleźli się nie tylko Frankowie, ale także przedstawiciele miejscowej arystokracji i duchowieństwa. Niewątpliwie jednak to w mieszanym etnicznie kręgu dworu pawijskiego opracowane zostały pierwsze kapitularze Pepina, ogłoszone krótko po objęciu przez niego tronu<sup>143</sup>.

Sam fakt wydawania odrębnych kapitularzy przez Pepina nakazuje uznać jego pozycję za wyjątkową. W dotychczasowej praktyce królestw zarówno Franków, jak i Longobardów przywilej stanowienia prawa przysługiwał jedynie suwerennym władcom. Nie ma również przekonujących podstaw źródłowych, które pozwoliłyby potwierdzić tezę stawianą przez część badaczy, mówiącą o istnieniu analogicznej odrębnej legislacji Ludwika, króla Akwitanii<sup>144</sup>. Wydaje się, że wyjątkowa aktywność legislacyjna Pepina wiązała się po części z niezwykle silną w Królestwie Longobardów tradycją prawną, będącą także istotnym elementem budowania wizerunku władcy.

W zależności od oceny zakresu samodzielności Pepina jako króla Longobardów, badacze są skłonni bądź uznać jego kapitularze jedynie za wyraz woli Karola, bądź przypisać młodemu władcy pewien wpływ na ich powstanie. W pierwszym przypadku rola Pepina ograniczałaby się jedynie do ogłaszania na zgromadzeniu ogólnym przepisów narzuconych przez ojca i nadzorowaniu ich przestrzegania, w drugim zaś legislacja Pepina stanowiłaby potwierdzenie odrębności prawnej królestwa, a ingerencja Karola sprowadzałaby się tylko do zatwierdzania decyzji młodego króla. Wydaje się jednak, że nie jest to słuszne postawienie problemu. Nawet jeśli całość, szczególnie wczesnej, legislacji Pepina pochodziła od Karola, ogłoszenie tych przepisów w imieniu Pe-

<sup>143</sup> Datacja pierwszych włoskich kapitularzy Pepina jest utrudniona ze względu na brak precyzyjnych wskazówek chronologicznych. M a n a c o r d a sądził, że powstały między 782 a 786 r. (*Ricerche sugli inizi...*, s. 50–61).

<sup>144</sup> Taką hipotezę postawił R. Collins, *Pippin I and the Kingdom of Aquitaine*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 369, za nim: K a s t e n, *Königsöhne...*, s. 330.

pina stanowiło manifestację woli politycznej. To w osobie Pepina wyrażała się odrębność państwowa Królestwa Longobardów i za jego pośrednictwem wprowadzane były w życie nowe przepisy.

Już pierwszy ze znanych kapitularzy Pepina, ogłoszony krótko po 782 r., a więc w okresie małoletniości króla, odwołuje się bezpośrednio do jego osoby jako do źródła prawa. W omawianym uprzednio prologu do tego kapitularza Pepin – król Longobardów – został wymieniony jako jedyny i wyłączny dawca prawa (*qualiter complacuit nobis Pipino*). Prolog potwierdza, że nowe prawa zostały ogłoszone zgodnie z longobardzką i frankijską procedurą, na zgromadzeniu ogólnym, w którym wzięli udział możni duchowni i świeccy królestwa *et reliqui fideles nostri Franci et Langobardi*. Młodziociany wiek Pepina wykluczał jego aktywny udział w przygotowywaniu tego kapitularza, a wpływ Karola na treść ogłaszanych zarządzeń był niewątpliwie zasadniczy, mimo to redaktorzy wysunęli na pierwszy plan osobę Pepina. Dopiero w epilogu kapitularza przywołany został autorytet Karola, który wraz z synem miał zapewnić sprawiedliwość wszystkim poddanym:

*Et hoc damus in mandatis ut cunctis episcopis, abbatibus, comitibus seu actionariis nostris, ut haec omnis suprascripta iustitia de praesenti absque ulla tarditate adimpleta fieri debeat, ut qui in tantos annos iustitiam habere non potuerit, vel modo pro Dei omnipotentis misericordia et per praeceptione domino et genitore meo Karoli regis gentis Francorum et Langobardorum ac patricius Romanorum, simul et per nostram praeceptionem unusquisque iustitia sua accipiat.*

Wprowadzenie w życie postanowień zapisanych w kapitularzu zostało powierzone urzędnikom królestwa, zobowiązanym za pośrednictwem posłów zdać Pepinowi relację z realizacji królewskich rozkazów. Zważywszy, że omawiany kapitularz Pepina dotyczy spraw podstawowych dla reorganizacji podstaw władzy<sup>145</sup>, podkreślenie pierwszoplanowej roli młodego króla zyskiwało szczególny wyraz. To z osobą Pepina wiązało się zadanie uporządkowania stosunków w królestwie, przywrócenia sprawnego sądownictwa i to na nim spoczywała odpowiedzialność za powodzenie tych działań.

---

<sup>145</sup> Omówienie treści poszczególnych rozdziałów w Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 50 n.

W tymże kapitularku Pepina znalazły się liczne nawiązania do *memoratorium* biskupów Italii<sup>146</sup>, zredagowanego prawdopodobnie przy okazji niedawnego synodu, na którym biskupi królestwa sformułowały postulaty dotyczące przywrócenia porządku w Kościele i usunięcia nadużyć rozplenionych od czasów wojny. Jest rzeczą charakterystyczną, że w rozdziałach tegoż *memoratorium* biskupi odwoływali się przede wszystkim do autorytetu obu królów Longobardów<sup>147</sup>, obaj monarchowie są również w epilogu wskazani jako powołani do uzupełnienia kapitularku przygotowanego przez biskupów i odpowiedzialni za stanowienie prawa i wymuszenie jego respektowania przez świeckich<sup>148</sup>. A zatem w ujęciu redaktora *memoratorium*, wyrażającym przecież przekonania biskupów przedkładających królom powyższe propozycje reformatorskich działań, obaj monarchowie na równi są współodpowiedzialni za strzeżenie i stanowienie prawa, a przede wszystkim za ochronę powierzonego ich pieczy Kościoła.

Jednak w dwóch rozdziałach redaktor wspomina tylko jednego monarchę jako zobowiązanego do interwencji w poruszanej w tymże rozdziale sprawie<sup>149</sup>. Czy to przemienne powoływanie się na jednego lub obu królów jest tylko przypadkowe, czy też kryje się za tym ślad zróżnicowanego stosunku biskupów do każdego z władców? Pewnych wskazówek dostarcza analiza treści rozdziałów zawierają-

---

<sup>146</sup> I capitolari italici, nr 4 (89); zestawienie odpowiednich rozdziałów *memoratorium* i kapitularku w Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 51, przyp. 64.

<sup>147</sup> I capitolari italici, nr 4 (89), cap. 1: [...] *ut canonice secundum iussionem dominorum nostrorum vivere et conservare debeant* [...], cap. 5: [...] *ut unusquisque iustitiam dominorum nostrorum regum et eorum rectum consentiat* [...], cap. 7: [...] *ut in elemosyna dominorum nostrorum regum eorum iustitiam plenius accipiant* [...].

<sup>148</sup> I capitolari italici, nr 4 (89), epilog: *Volumus quidem, ut ea que superius retulimus, ut unusquisque bonum certamen exinde habeant, seu et de aliis causis quas minime in hoc capitulare inseruimus et necessarii sunt emendandi per vestram sanctissimam monitionem emendanda. Et qui hoc facere neglexerit [...] dominorum nostrorum iudicio et eius proceribus sustinere.*

<sup>149</sup> I capitolari italici, nr 4 (89), cap. 6: *Et qui hoc facere non potuerit, ad aures piissimi domini nostri vel eius posteribus hoc innotescat absque tarditate, ut malum quod perpetratum est canonice emendatum fiat* [...], cap. 8: *Et qui hoc facere noluerit, absque tarditate auribus precellentissimi domini nostri vel eius posteribus hoc patefaciat.*



cych odwołanie do jednego monarchy. Postanowienia, w których biskupi powołują się na dyspozycje obu królów, dotyczą dyscypliny kleru, statusu wspólnot zakonnych i wypełniania zarządzeń królewskich w tym zakresie. Obydwa rozdziały wspominające tylko jednego władcę odnoszą się do postępowania w przypadku konkretnych wykroczeń popełnianych przez świeckich, podlegających jurysdykcji biskupiej (m.in. incest, krzywoprzysięstwo, świętokradztwo), w których przewidziana była bezpośrednia ingerencja króla jako zwierzchnika urzędników zobowiązanych do egzekwowania wyroków sądów biskupich. Redaktor nie określa imiennie, o którego z monarchów chodzi, jednak sformułowanie, że w przypadkach szczególnie trudnych urzędnicy są zobowiązani odwoływać się do króla *absque tardidate*, zdaje się wskazywać na monarchę stale rezydującego w królestwie, a więc na Pepina.

Głównym argumentem zwolenników tezy o przemożnym wpływie Karola na legislację Pepina jest kapitularz ogłoszony przez młodego władcę w 787 r.<sup>150</sup> Już wstęp do kapitularza wskazuje na sprawczą rolę Karola: Pepin wydał prawa *secundum sceda domni Caroli genitoris nostri*. W 6 na 14 rozdziałów tego kapitularza Pepin powołał się na rozkaz Karola (*secundum iussionem; sicut domnus rex Karolus demandavit*). Niewątpliwie z inspiracji Karola w kapitularzu znalazły się postanowienia dotyczące wzajemnych stosunków między królestwami Longobardów i Franków, wykraczające poza kompetencje Pepina. Większość rozdziałów kapitularza odnosiła się do kwestii związanych z porządkiem wewnętrznym Królestwa Longobardów, także problemów Kościoła. Zagadnienia te były przedmiotem uwagi Karola również w kapitularzach generalnych, na które Pepin się zresztą powoływał (cap. 7).

Nie ma wątpliwości, że w tym przypadku Pepin przede wszystkim pośredniczył w przekazaniu ojcowskiej woli. Dlaczego jednak Karol, który na przełomie lat 786 i 787 przebywał we Włoszech w związku z organizacją zbrojnej wyprawy przeciwko Benewentowi, nie ogłosił tych przepisów we własnym imieniu? *Roczniki Królestwa*

---

<sup>150</sup> I capitolarli italici, nr 6 (94); tak Kasten, *Königssöhne...*, s. 333–334; szej na temat kapitularza Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 61–77.

*Franków* wspominają przecież wyraźnie, że jednym z celów podróży Karola do Italii było uporządkowanie wewnętrznych stosunków w królestwie<sup>151</sup>. Ponadto, w drodze powrotnej Karol zatrzymał się na pewien czas w Pawii, gdzie prawdopodobnie zwołane zostało zgromadzenie ogólne; przed obliczem królewskim stanęli wówczas możni longobardzcy podejrzani o niełojalność, z których część zmuszona była podążyć za Karolem do *Francji*<sup>152</sup>. Jednak monarcha nie wykorzystał tej sposobności ogłoszenia przepisów dotyczących porządku wewnętrznego państwa, przekazując ten obowiązek synowi.

Możliwe, że Karolowi, planującemu jeszcze w tym samym 787 r. wyprawę przeciwko księciu Bawarów Tassilonowi, zabrakło po prostu czasu na przygotowanie i przedłożenie możliwym królestwa wszystkich kwestii wymagających uporządkowania<sup>153</sup>. Pozostawiony przez niego spis tych zagadnień, opracowany zapewne właśnie w trakcie pobytu w Pawii, stał się punktem wyjścia do ostatecznej redakcji kapitulacza ogłoszonego kilka miesięcy później przez Pepina. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że Karolowi zależało na tym, by kapitulacz zawierający dyspozycje, które musiały wywołać opory wśród miejscowej elity, został wydany właśnie przez Pepina.

Błędem byłoby jednak uznanie Pepina wyłącznie za biernego wykonawcę poleceń Karola, wykonawcę, którego zadaniem było jedynie przekazanie dyspozycji ojcowskich zgromadzeniu. Przemawia przeciwko temu niejednolity charakter kapitulacza. Oprócz przepisów dotyczących zagadnień związanych z polityką włoską Karola (potwierdzenie przywilejów immunitetowych, cap. 8; ochrona rodzin Longobardów internowanych we *Francji*, cap. 10) i ogólnych zarządzeń dotyczących uporządkowania stosunków kościelnych, w których Pepin powoływał się otwarcie na dyspozycje ojcowskie (*quomodo domnus Karolus rex demandavit et in suo capitulare continet*, cap. 7), w kapitulaczu znalazły się szczegółowe rozporządzenia wydawane wyłącznie w imieniu Pepina, regulujące np. zakres spraw podlegających sądowi

---

<sup>151</sup> Ann. r. Franc., 786 r.

<sup>152</sup> *Annales Nazariani cum continuatio Geulferbytana*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. 1, Hannoverae et Lipsiae 1826, 787 r.

<sup>153</sup> Tak Hägermann, *Karl der Grosse...*, s. 253.

królewskiemu w pałacu pawijskim. Ze względu na swój charakter mogły one powstać tylko w miejscowym środowisku, znającym możliwości aparatu administracyjnego królestwa. Nawet jeśli problemy poruszane w poszczególnych rozdziałach kapitulacza zostały wymienione w spisie sporządzonym w imieniu Karola podczas jego pobytu we Włoszech, to ustalenie sposobu postępowania w poszczególnych sprawach, zwłaszcza dotyczących wewnętrznego zarządu królestwa, zostało pozostawione decyzji Pepina i jego doradców. Wpływ Pepina na kształt omawianego kapitulacza potwierdza tradycja rękopiśmienna. Kapitulacz występuje równoległe z dwoma różnymi incipitami. Częściej pojawia się cytowany już wstęp, wskazujący na istnienie instrukcji (*sceda*) zawierającej zalecenia Karola co do treści kapitulacza. Mniej rozpowszechniony, ale występujący również w najwcześniejszych, IX-wiecznych rękopisach włoskich, jest *incipit* pomijający milczeniem udział Karola w powstaniu kapitulacza, akcentujący za to wolę Pepina jako źródło prawa. W tej wersji podkreślony został natomiast udział w stanowieniu nowych norm sędziów (*iudices*), skupionych wokół monarchy<sup>154</sup>.

Prawdopodobnie niemal jednocześnie z omawianym kapitulaczem w imieniu 10-letniego Pepina został ogłoszony kolejny zbiór przepisów prawnych. Dotyczył on w głównej mierze uporządkowania stosunków wewnętrznych królestwa po zakończeniu działań zbrojnych na południu i ostatecznym ustabilizowaniu sytuacji wewnętrznej po wyeliminowaniu resztek opozycji, związanej z księciem Benewentu Arechisem<sup>155</sup>. W odróżnieniu od poprzedniego, brak w nim wzmianek o jakiegokolwiek ingerencji Karola. Wydaje się, że kapitulacz ten powstał (a przynajmniej formalnie miał za taki uchodzić) jako wyraz suwerennej decyzji młodocianego władcy, wspieranego przez skupionych wokół niego doradców. W tym wypadku Pepin występował jako samodzielny monarcha, stanowiący prawa we własnym imieniu, w odpowiedzi na bieżące potrzeby królestwa. Podobnie jak w kapitulaczu z 782 r., w swych postanowieniach Pepin odwoływał się pośrednio

---

<sup>154</sup> *Incipit capitulare quem Pippinus rex instituit cum suis iudicibus in Papia*, Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 69.

<sup>155</sup> *I capitolari italici*, nr 7 (95).

i bezpośrednio do prawa longobardzkiego, jako kontynuator prawodawczej tradycji monarchii longobardzkiej. Brak wzmianek o interwencji Karola w proces stanowienia praw zapisanych w tym kapitularku wydał się niektórym badaczom tak nietypowy dla legislacji Pepina, że skłonni byli przypisać go samemu Karolowi i powiązać jego ogłoszenie z pobytem monarchy we Włoszech w 787 r.<sup>156</sup>

Jeśli przyjmiemy, że Manacorda, że także sporządzony po 787 r. krótki spis przepisów regulujących, zgodnie z prawem kanonicznym, zakres jurysdykcji biskupiej w sprawach dotyczących wykroczeń popełnianych przez świeckich<sup>157</sup>, został sporządzony w imieniu biskupów królestwa w porozumieniu z Pepinem, to aktywność prawodawcza młodocianego monarchy musi się wydać imponująca. Spis ten jest interesujący także jako świadectwo ścisłej współpracy między episkopatem królestwa i władcą.

Trudno, rzecz jasna, mówić o realnym wpływie kilkuletniego Pepina na treść i formę ogłaszanych zarządzeń. Wskazują one jednak, że zarówno otoczenie młodego monarchy, jak i Karol jako władca zwierzchni uznawali go za powołanego do stanowienia praw we własnym imieniu. Jest zrozumiałe, że była to swoboda ograniczona ramami ogólnej polityki prowadzonej przez Karola, a w skali lokalnej – jego uprawnieniami jako króla Longobardów, wreszcie – władzą ojcowską sprawowaną nad synem. Warto jednak zauważyć, że rozporządzenia, w których widoczny jest bezpośredni wpływ Karola na dyspozycje ogłaszane przez syna, miały charakter wyjątkowy – jak w przypadku kapitularka wydanego po wyprawie przeciwko Benewentowi w 787 r. Dotyczyły one przede wszystkim zagadnień związanych ze stosunkami między Królestwem Longobardów i zaalpejskim centrum, m.in. komunikacji między ośrodkami władzy oraz niekontrolowanego przepływu ludzi przez przełęcz alpejskie. Odnosiło się to przede wszystkim do mnichów opuszczających bez pozwolenia klasztory i prowadzących wędrowne życie duchownych oraz wasali porzucających swych seniorów<sup>158</sup>. W świetle tych rozdziałów kapitularka z 787 r.

---

<sup>156</sup> F.L. Ganshof, *Recherches sur les capitulaires*, Paris 1958, s. 114.

<sup>157</sup> I capitolaritalici, nr 9 (96), *Capitula cum episcopis Italiae deliberata*.

<sup>158</sup> I capitolaritalici, nr 6 (94), cap. 2, 3, 5.

położone na peryferiach karolińskiego imperium Królestwo Longobardów jawi się jako azyl, do którego ciągnęli awanturnicy i banicy z całego frankijskiego władztwa. Karol Wielki, nakazując Pepinowi ogłoszenie przepisów w tym zakresie, kierował się potrzebą zapewnienia porządku także na obszarze zaalpejskiej części frankijskiego państwa, a nie jedynie uregulowania spraw wewnętrznych Królestwa Longobardów. W sferze zainteresowania Karola znalazły się także kwestie dotyczące opieki nad małżonkami i dziećmi panów longobardzkich internowanych we *Francji* w trakcie kolejnych frankijskich interwencji we Włoszech oraz przestrzegania przywilejów immunitetowych dla instytucji kościelnych, potwierdzonych przez Karola<sup>159</sup>. W obu przypadkach mamy do czynienia z osobami lub instytucjami pozostającymi pod szczególną opieką królewską (*mundium, mundeburdium*). We wszystkich wymienionych kwestiach tylko współpraca między Karolem i Pepinem mogła zapewnić skuteczną egzekucję prawa. Postanowienia kapitularna odnoszące się ściśle do problemów administracyjnych Królestwa Longobardów były ogłaszane już wyłącznie w imieniu Pepina.

Ilustracją tej szczególnej relacji między obydwoma królami Longobardów jest miniatura w powstałym pod koniec X w. włoskim rękopisie, zawierającym kopię kolekcji prawnej, opracowanej na początku IX w. prawdopodobnie przez Lupusa z Ferrières dla margrabiego Eberharda z Friulu<sup>160</sup>. Na miniaturze zostali ukazani Karol i Pepin (identyfikację umożliwiają umieszczone nad ich głowami napisy), z sędziowskimi laskami w rękach w akcie stanowienia prawa. Relacje między

---

<sup>159</sup> I capitolarum italicum, cap. 8, 10.

<sup>160</sup> *Liber legum* Lupusa z Ferrières, Modena, Biblioteka kapitulna, Cod. O. I. 2, fol. 154v.; omówienie manuskryptu w Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, s. 256–268, tam też bibliografia; na temat miniatur i ich wzorców ikonograficznych zob. idem, *Frühmittelalterliche Gesetzgeber und Iustitia in Miniaturen weltlicher Rechtshandschriften*, *SCIAM*, 42, 1995, s. 1035 n., 1046–1049; odmiennie miniaturę interpretuje Kasten, *Königssöhne...*, s. 332–334. Na temat biblioteki Eberharda i sporządzonych dla niego kodeksów prawnych ostatnio McKitterick, *The Carolingians...*, s. 245–248 oraz C. La Rocca, L. Provero, *The dead and their gifts. The will of Eberhard, count of Friuli, and his wife Gisela, daughter of Louis the Pious (863–864), w: Rituals of Power...*, s. 225–280 (tam też literatura).

królami oddaje sposób przedstawienia ich postaci: Karol, w koronie, zasiadający na tronie z oparciem, zwraca się do Pepina, siedzącego naprzeciwko na stołku, z odkrytą głową. Gest Karola wskazuje, że przemawia do syna, zapewne udzielając mu pouczeń; ale to Pepin dyktuje prawo siedzącemu u ich stóp pisarzowi, wyciągając w jego kierunku, charakterystycznym gestem, dłoń z wysuniętym palcem wskazującym. Część badaczy, interpretując ową miniaturę, skłonna była w niej widzieć jedynie potwierdzenie niesuwerenności Pepina. Jednak atrybuty obu monarchów wskazują, że obaj ukazani zostali jako prawodawcy, choć z wyraźnym hierarchicznym zróżnicowaniem ich godności. Pepin nie jest tu tylko pośrednikiem, lecz aktywnym uczestnikiem aktu stanowienia prawa. Szczególny charakter tej funkcji jest czytelny zwłaszcza w zestawieniu z miniaturą z tego samego rękopisu (fol. 42 r.), na której ukazani zostali królowie Ratchis i Aistulf. Umieszczenie wyobrażeń longobardzkich władców-prawodawców obok wizerunku Karola i jego syna miało na celu podkreślenie ciągłości prawnej królestwa, warto też zauważyć, że strój i insygnia Pepina są identyczne z ubiorem królów Longobardów.

Swoisty dualistyczny system władzy, ustanowiony przez Karola w 781 r. w Italii, w wielu elementach przypomina rozwiązania funkcjonujące w Królestwie Longobardów w ostatnich dziesięcioleciach przed podbojem frankijskim. Od 759 r. aż do 774 r. Królestwo Longobardów miało bowiem również dwóch królów: w 759 r. Dezyderiusz wyniósł na tron swego syna Adelchisa<sup>161</sup> nie tylko jako spadkobiercę, pozbawionego za życia ojca realnego wpływu na decyzje polityczne, ale także jako rzeczywistego współuczestnika władzy<sup>162</sup>. Choć De-

---

<sup>161</sup> *Andreae Bergomatis Historia*, cap. 3: [Desiderius] *suus filius, Adelchis nomine, ex consensu Langubardorum sub se regem constituit*.

<sup>162</sup> Praktyka przybierania sobie przez króla współwładcy była znana Longobardom przynajmniej od początku VII w., kiedy Agilulf rządził wspólnie z synem Adalodem (PD HL, lib. IV, cap. 30); podobnie wraz z synami zarządzili Perktarit (PD HL, lib. VI, cap. 35) i Raginpert (PD HL, lib VI, cap. 35), a po nich władzę z wnukiem dzielił Liutprand (PD HL, lib. VII, cap. 55). W żadnym z tych wypadków nie było mowy o wydzieleniu następcom odrębnych, peryferyjnych dzielnic. Dokumenty wystawiane za panowania Liutpranda i Hilpranda mają – podobnie jak dyplomy wycho-

zyderiusz zachował wyłączność w zakresie polityki zagranicznej (a przynajmniej źródła nie wskazują, by Adelchis uzyskał formalny wpływ na tę dziedzinę polityki), to w polityce wewnętrznej kompetencje młodego króla były bardzo rozległe. Nie ma także w przypadku Adelchisa mowy o wydzieleniu mu dzielnic: młody król pozostawał u boku ojca jako *consors regni*, dzieląc z nim władzę<sup>163</sup>. Tak też widział jego pozycję doskonale zorientowany w sytuacji włoskiego królestwa Paweł Diakon, który w *Gesta Episcoporum Mettensium*, wspo-

---

dzając z kancelarii Dezyderiusza i Adelchisa – podwójną datację, według lat panowania obu królów (zob. CDL 1, nr 55–80). Koronacja syna za życia ojca znana była także monarchii frankijskiej, R. Schneider (*Königswahl und Königserhebung im frühmittelalter. Untersuchungen zur Herrschaftsnachfolge bei den Langobarden und Merowingern*, Stuttgart 1972 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 3), s. 62–63) sugeruje nawet, że rozwiązanie zastosowane przez Dezyderiusza zapożyczone zostało z praktyki frankijskiej. Wśród Franków jednak koronacja syna za życia ojca była zjawiskiem wyjątkowym. Kilkakrotnie wymuszona była koniecznością zaspokojenia żądań możnowładztwa Austrazji, domagającego się potwierdzenia w ten sposób odrębności tej prowincji. Tak było w przypadku Dagoberta, wyniesionego na tron za życia Chlotara II, i Sigiberta III, panującego wraz z Dagobertem (Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 3 n.). Również przykłady z okresu dominacji Pippinidów wskazują na zasadniczą różnicę między państwami Franków i Longobardów. Podniesienie do godności królewskiej Karola i Karlomana, synów Pepina, i wyznaczenie im dzielnic nie wiązało się z dopuszczeniem młodych królów do współdecydowania o najważniejszych sprawach państwowych. Schneider nie uwzględnił również w swym studium włoskich źródeł dyplomatycznych, które wskazują na zaskakująco szeroki w porównaniu z frankijskimi „podkrólami” zakres władzy Adelchisa. Relacje między Adelchisem i Dezyderiuszem wykazują raczej analogie z sytuacją bizantyjskich współcesarzy. Zagadnienie to, wykraczające poza zakres niniejszej pracy, wymaga odrębnego, szczegółowego opracowania.

<sup>163</sup> Termin *consors regni* został zastosowany przez Pawła Diakona do opisu pozycji współwładców wyniesionych na tron za życia swych poprzedników: Kunikperta, syna Perktarita (koniec VII w.) oraz Hilpranda, wnuka Liutpranda, okrzykniętego królem przez możnych w czasie choroby dziada: PD HL, lib. VI, cap. 35; lib. VII, cap. 55. Określenie to pojawiło się w źródłach frankijskich w odniesieniu do relacji między Karolem Wielkim i Ludwikiem w 813 r. oraz Ludwikiem Pobożnym i Lotarem w 817 r., a w Italii jako *consors regni* występowała także cesarzowa Angelberga, żona Ludwika II, sprawująca w latach 70. IX w. faktycznie samodzielnie władzę pod nieobecność małżonka, zaangażowanego w działania zbrojne w Benewencie. Na temat ewolucji znaczenia terminu w epoce karolińskiej zob. P. Delogu, *'Consors regni', un problema carolingio*, BISIM, 76, 1964, s. 47–98.

minając o Adelchisie, napisał, że był on drugim królem Longobardów, rządzącym wraz z ojcem<sup>164</sup>.

Zachowało się kilka dokumentów wystawionych w pawijskiej kancelarii królewskiej w imieniu młodego władcy. Dyplomy Adelchisa, wydawane za życia Dezyderiusza, zawierają potwierdzenia czynności prawnych dokonywanych przez ojca, w tym również udzielanych przez niego przywilejów i nadań<sup>165</sup>. Adelchis nie tylko potwierdzał akty wydawane przez Dezyderiusza, ale także samodzielnie podejmował decyzje dotyczące spraw o podstawowym znaczeniu dla stabilności podstaw władzy królewskiej, w tym dysponowania dobrami skarbowymi, m.in. na rzecz różnych instytucji kościelnych<sup>166</sup>. O jego rozległych kompetencjach świadczą przywileje immunitetowe dla klasztoru św. Salwatora w Brescii, w których ograniczał jurysdykcję urzędników publicznych w dobrach objętych przywilejem oraz zwalniał z różnego typu świadczeń publicznych; przekazywał także prawa należące do skarbu królewskiego, m.in. wypasu w skarbowych lasach i łowisk na terenie całego królestwa. Nawet więcej, Adelchis podejmował na korzyść klasztoru decyzje, których wprowadzenie w życie wiązało się z uchynieniem obowiązujących przepisów prawa Longobardów. Zezwolił bowiem opatce na zatrzymanie wolnych kobiet pozostających w związku małżeńskim z niewolnikami klasztoru, a które zgodnie z edyktem Rotariego należały do królewskiego skarbu.

---

<sup>164</sup> *Pauli Diaconi Gesta Episcoporum Mettensium*, s. 265: [Karolus] [...] *altero eorum [Langobardorum] rege cui Desiderius nomen erat capto, alteroque, qui dicebatur Adelgisus et cum genitore regnante suo, constantinopolim pulso, universam [Langobardorum gentem] [...] suae subdidit dicioni.*

<sup>165</sup> Potwierdzenie dóbr darowanych klasztorowi św. Salwatora w Brescii przez króla Dezyderiusza i królową Anse, CDL 3/1, nr 38, 766 r., 3 marca, Pawia; nr 44, 772 r., 11 listopada, Brescia.

<sup>166</sup> Darowizna na rzecz królowej Ansy potwierdzona w dokumencie Dezyderiusza z pocz. lat 70. VIII w. (CDL 3/1, nr 43); darowizna dóbr królewskich na rzecz klasztoru św. Salwatora w Brescii z 772 r. (CDL 3/1, nr 44); niezachowany przywilej dla klasztoru św. Salwatora na Monte Amiata wspomniany jest w dokumencie Ludwika Pobożnego z 816 r., CDA, nr 78, 816 r., 17 listopada, Compiègne; darowizna dla klasztoru w Sesto potwierdzona została przez Karola Wielkiego w 781 r., DD Kar., nr 134, 781 r., 11 czerwca, b.m.



Tytułatura Adelchisa (*flavius vir excellentissimus rex*) i arengi dokumentów wystawianych w jego imieniu wskazują na jego pełnoprawną pozycję jako króla Longobardów<sup>167</sup>, choć w dyplomach, w których występował u boku ojca jako współwystawca, królewski tytuł *flavius* nosił tylko Dezyderiusz<sup>168</sup>. Także datacja dokumentów prywatnych według lat panowania obydwu królów wskazuje na ich niemal równorzędną pozycję: *regnantes domnis nostris Desiderio et Adelchis viri excellentissimi reges*.

Zalety takiego systemu władzy Karol Wielki miał okazję poznać, kiedy przez kilka długich lat niepokojony był nieustannie wrogimi działaniami podejmowanymi przez Adelchisa. Po uwięzieniu Dezyderiusza młody król zarówno w oczach Longobardów, jak i w relacjach z siłami zewnętrznymi (cesarz bizantyjski, księżta Bawarii i Beneventu) reprezentował ciągłość władzy państwowej w królestwie, co było niezwykle niebezpieczne dla panowania Karolingów we Włoszech. Prestiż płynący z tytułu królewskiego, sojusze zawarte przez ojca i słuszne roszczenia do tronu pawijskiego pozwoliły Adelchisowi na zorganizowanie szerokiego frontu skierowanego przeciwko frankijskim okupantom. Choć jego plany pokrzyżowała niefortunna i przedwczesna rewolta księcia Rotgauda, nie ulega wątpliwości, że w przypadku powodzenia projektowanego wielokierunkowego uderzenia na Italię Adelchis miałby szansę powrócić na tron jako prawowity monarcha. Nawet sam Karol, odnawiając w 781 r. nadanie Adelchisa, nie zakwestionował jego tytułów prawnych – Adelchis został określony mianem byłego króla Longobardów<sup>169</sup>.

Wynosząc na tron pawijski Pepina jako króla Longobardów i wyposażając go w rozległe kompetencje w zakresie stanowienia prawa, administracji wewnętrznej, Karol Wielki świadomie nawiązał do rozwiązania politycznego znanego i akceptowanego we Włoszech od pokoleń. Rozpowszechnione w historiografii przekonanie o namiestniczym charakterze władzy Pepina i pomniejszanie wagi jego królewskiego tytu-

<sup>167</sup> Zob. np. arenga dokumentu dla klasztoru św. Salwatora; CDL 3/1, nr 38, 766 r., 3 marca, Pawia.

<sup>168</sup> CDL 3/1, nr 33, 760 r., 4 października, Pawia.

<sup>169</sup> DD Kar., nr 134, 11 czerwca 781 r., b.m., [...] *Adelchis, qui fuit rex Langobardorum* [...].

łu wynikają z interpretowania stosunków między ojcem i synem wyłącznie w odniesieniu do tradycji frankijskiej. Dopiero w kontekście longobardzkiej praktyki dzielenia rządów między ojca i syna można zrozumieć pozorne niekonsekwencje w relacjach między Karolem i Pepinem, wynikające z nakładania się zakresu władzy obu monarchów.

Bezpośrednim świadectwem kontynuacji była forma zapisu tytułatury królewskiej, występująca w formułach datacyjnych dokumentów wystawianych w różnych częściach królestwa po 781 r.: np. *regnantibus domni nostri Carulo et Pipino, glorioso filio eius, viri excellentissimi regibus*<sup>170</sup>, stanowiąca bezpośrednie powtórzenie odpowiedniej formuły znanej z praktyki longobardzkiej. Taka forma datacji znika z dokumentów dopiero po koronacji cesarskiej Karola Wielkiego. Choć także po 800 r. redaktorzy dokumentów nadal określali datę według lat panowania obu władców, akcentowali już wtedy dzielący ich dystans: *Carolus serenissimus augustus et a Deo coronatus magnus et pacificus gubernans imperium Romanorum protegente Christo anno imperii sui [...], et per misericordiam Dei rex Francorum et Langubardorum, et Pipino filio eius, regibus*<sup>171</sup>.

Kapitularze Pepina zawierają liczne dyspozycje pozwalające określić zakres spraw podlegających jego jurysdykcji. Podobnie jak w okresie niezależnej monarchii, przed sądem królewskim rozstrzygane były przede wszystkim sprawy dotyczące własności ziemi i statusu prawnego osób, wnoszone zwykle w drodze odwołania od sądów lokalnych (komesowskich i gastaldzkich). Bezpośrednia kontrola królewska nad ogółem ludności wolnej wykraczała jednak poza sprawy sporne. Interesujący jest w tym kontekście nakaz stawiania się przed obliczem Pepina każdego, kto zdecydował się porzucić swego seniora i szukać opieki u innego, aby skontrolować *pro qua causa aut culpa ipse suum seniore[m] dimisit*<sup>172</sup>. Przepis, wydany w związku z wprowadzonym przez Karola Wielkiego zakazem samowolnego porzucania seniorów, został zaopatrzony w szczegółowe dyspozycje nakazujące zaintereso-

---

<sup>170</sup> CDA, nr 33.

<sup>171</sup> CDA, nr 68, 810 r., kwiecień.

<sup>172</sup> I capitolari italici, nr 6 (94), cap. 5, 787 r.

wanym bezwzględne stawienie się przed obliczem króla, a w wypadku jego nieobecności odkładające ten obowiązek do chwili powrotu władcy. Przepis ten gwarantował zatem Pepinowi formalnie kontrolę nad wolnymi należącymi do prywatnych klienteli, co miało niebagatelne znaczenie dla wzmocnienia jego pozycji w stosunkach z możnowładztwem.

Legislacja Pepina wskazuje, że do wyłącznej kompetencji sądu królewskiego zastrzeżone były skargi na postępowanie urzędników, ze szczególnym uwzględnieniem nadzoru nad działalnością komesów<sup>173</sup>. Odpowiedzialność komesów wskazuje na podległość całej hierarchii administracyjnej władzy Pepina, jest też przesłanką przemawiającą za jego uprawnieniami w zakresie obsady godności komesowskiej, zakwestionowanymi ostatnio przez Brigitte Kasten<sup>174</sup>. Brak również wzmianek wskazujących, by od decyzji personalnych króla Longobardów przysługiwało komesom odwołanie do sądu władcy zwierzchniego. Nie ulega jednak wątpliwości, że Karol Wielki wywierał znaczny wpływ na mianowanie komesów w Królestwie Longobardów.

Występowanie komesa pałacowego<sup>175</sup> w sprawach sądowych toczących się w pierwszych latach IX w. potwierdza istnienie stale działającego sądu pałacowego jako instytucji odwoławczej od wyroków sądów lokalnych. Pośrednio obecność urzędu komesa pałacowego mogłaby wskazywać także na funkcjonowanie w Pawii samodzielnej kancelarii pałacowej. Nie zachował się jednak ani jeden dyplom wystawiony w imieniu Pepina. Ta okoliczność stała się jednym z głównych argumentów przywoływanych na potwierdzenie tezy o braku odrębnej kancelarii pawijskiej. Na tej podstawie część badaczy skłonna jest odmawiać Pepinowi realnego wpływu na sytuację wewnętrzną królestwa: brak dokumentów stanowiłby bowiem dowód, że nie miał on

---

<sup>173</sup> I capitulari italici, nr 6 (94), cap. 12, 787 r.: *Placuit nobis, ut nullus comis nec iuniores eorum nullatenus presumat alicui homini sua testimonia tollere aut abstrahere, nisi permittantur ei ipsa testimonia habere qui eas potest conquirere atque rogare. Et si aliquis contra hoc facere presumpserit, nostra est voluntas, ut ipse in nostra presentia veniat et ibidem exinde talem accipiat sententiam, quomodo nostra fuerit voluntas ad iudicandum*; nr 7 (95), cap. 13, 787–788 r.

<sup>174</sup> Kasten, *Königssöhne...*, s. 322–330.

<sup>175</sup> Manaresi, nr 13, 801 r., sierpień, Spoleto.

uprawnień w zakresie wydawania przywilejów dla poddanych oraz dysponowania dobrami skarbowymi na podległym jego władzy terytorium. Skłania to do przyjęcia tezy, że Italia nie była niczym więcej niż jedną z prowincji składających się na imperium Karola Wielkiego, a Pepin jedynie koronowanym namiestnikiem ojca.

Jak zauważył już Gustav Eiten<sup>176</sup>, niezachowanie dyplomów królewskich Pepina nie przesądza jeszcze jednak, że takowe nie istniały. W dokumencie Lotara I z 833 r. wspomniany jest przywilej wystawiony przez Pepina<sup>177</sup>, Ludwik II zaś 20 lat później potwierdził dokument Ludwika Pobożnego, zawierający potwierdzenie przywileju wolnego wypasu bydła na pastwiskach królewskich wydane przez Pepina dla klasztoru św. Zenona w Weronie<sup>178</sup>. Oprócz tych wzmianek, na istnienie w Pawii odrębnej kancelarii wskazuje *iudicatum* z 803 r., w którym prezbiter Alpulo odwołał się od wcześniejszych decyzji biskupa Lukki, odbierających mu kościół św. Justusa. Powołał się przy tym na przedłożone *iussio* Pepina, w którym monarcha nakazał biskupowi Lukki ponowne rozpatrzenie sprawy<sup>179</sup>. Także porównanie z sytuacją Ludwika, króla Akwitanii, który bez wątpienia dysponował przynajmniej namiastką własnej kancelarii i posiadał uprawnienia pozwalające mu na wydawanie przywilejów i dokonywanie nadań<sup>180</sup>, skłania do ostrożnego traktowania tezy o nieistnieniu kancelarii pawijskiej, tym bardziej że teza ta jest oparta wyłącznie na negatywnych przesłankach.

Warto zwrócić uwagę na dwa inne argumenty, przemawiające za przetrwaniem samodzielnej kancelarii pawijskiej, z reguły pomijane przez przeciwników tezy o jej istnieniu. Po pierwsze, intensywna działalność prawodawcza Pepina wymagała udziału ludzi wykształconych, biegłych w piśmie, obznajomionych z prawem zarówno frankijskim, jak i longobardzkim. Pisane wersje praw ogłaszanych przez Pepina powstały bez wątpienia w otoczeniu królewskim, a w ich redagowaniu musieli brać udział ludzie związani jeszcze z pawijską kancelarią

<sup>176</sup> Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 24–26.

<sup>177</sup> DD Loth. I, nr 15.

<sup>178</sup> DD Lud. II, nr 13, 853 r.

<sup>179</sup> Manaresi, nr 16, 803 r., lipiec, Lukka.

<sup>180</sup> Zachowały się dwa dyplomy Ludwika z lat 794 i 808, szerzej zob. Boshof, *Ludwig der Fromme...*, s. 60–62.

królów longobardzkich. Przemawia za tym staranna, przemyślana forma kapitularzy Pepina, nawiązująca pod względem formalnym do prawodawstwa królów longobardzkich, a w treści wykazująca doskonałą znajomość nie tylko korpusu pisanych praw, ale także norm pochodzących ze sfery niepisanego zwyczaju prawnego (*cawarfidae*). Co prawda badacze zgodnie odrzucają dziś tezę o powstaniu we wczesnym średniowieczu w Pawii szkoły prawa – poprzedniczki studium bolońskiego<sup>181</sup>, niemniej jednak nie sposób zaprzeczyć istnieniu wokół dworu królów longobardzkich silnego ośrodka intelektualnego, w którym dyskutowane były problemy prawne, mające swe rozstrzygnięcie w kapitularzach ogłaszanych w imieniu Pepina.

Drugim argumentem pośrednio wskazującym na ciągłość funkcjonowania kancelarii pawijskiej między rządami ostatnich władców longobardzkich i królów frankijskich jest przetrwanie w Pawii w IX w., a więc w czasie, gdy aktywność kancelarii przy dworze pawijskim nie budziła wątpliwości, pisma dokumentowego wywodzącego się w prostej linii z kursywy longobardzkiej. Lokalne pismo kancelaryjne okazało się stosunkowo odporne na wpływy minuskuły karolińskiej, co jest tym bardziej charakterystyczne, że w skryptoriach biskupich i klasztornych Italii rozpowszechniła się ona bardzo szybko. Ciągłość rozwojowa tego pisma wskazuje na utrzymanie się wokół pałacu w Pawii grupy miejscowych notariuszy, aktywnych także po podboju karolińskim, oraz przetrwanie szkół (być może szkoły pałacowej w Pawii), kształcących według starych wzorców<sup>182</sup>. Nie ulega zatem wąt-

<sup>181</sup> Tezę tę najpełniej sformułował G. Mengozzi, *Ricerche sull'attività della scuola di Pavia nell'alto medioevo*, Pavia 1924; krytycznie: U. Gualazzini, *La scuola pavese, con particolare riguardo all'insegnamento del diritto*, Atti CISAM, 4, 1969, s. 35–74; por. C.M. Radding, *The Origins of Medieval Jurisprudence. Pavia and Bologna 850–1150*, New Haven–London 1988; zob. też B. Pagnin, *Lineamenti storici sulla scuola pavese prima della istituzione dell'Università (fine sec. V – 1361)*, „Ricerche medievali”, 1, 1966, s. 3–21; idem, *Scuola e cultura a Pavia nell'alto medioevo*, Atti CISAM, 4, 1969, s. 75–106.

<sup>182</sup> E. Cau, *La scrittura carolingia in Pavia, capitale del Regno (secoli IX–XII)*, „Ricerche medievali”, 2, 1967, s. 105–132; Cau wysunął interesującą tezę, zgodnie z którą przynajmniej w niektórych przypadkach pisarze posługiwali się równoległe, w zależności od charakteru dokumentu, nową kursywą longobardzką lub karoliną. Warto też zwrócić uwagę na zróżnicowanie dyktatu dokumentów w zależności od te-

pliwości, że personel kancelarii królów longobardzkich musiał oddziaływać na przyszły kształt włoskiej kancelarii królewskiej, w takiej postaci, w jakiej znamy go z okresu panowania Lotara i Ludwika II.

O aktywności Pepina w polityce wewnętrznej na przełomie VIII i IX w. świadczy posługiwanie się na dużą skalę w transmisji woli królewskiej instytucją *missi*, działających z wyłącznej delegacji młodego monarchy. Już kapitularze Pepina, m.in. z ok. 787 r., zawierały dyspozycje regulujące zakres spraw podlegających interwencji królewskich wysłanników<sup>183</sup>. Posługiwanie się wyposażonymi w specjalne pełnomocnictwa agentami w administracji królestwa i w wymiarze sprawiedliwości nie było obce także praktyce władzy królów longobardzkich. W odróżnieniu jednak od tradycji longobardzkiej, w której funkcje te pełnili przeważnie funkcjonariusze kancelarii królewskiej, Pepina reprezentowali, oprócz wysokich urzędników dworskich, także biskupi lub opaci, co odpowiadało praktyce stosowanej po drugiej stronie Alp. Jednak na terenie Włoch nigdy nie funkcjonował system *missaticum* analogiczny do znanego z centralnego obszaru monarchii Franków<sup>184</sup>. Interwencje *missi* królewskich zachowały tu charakter doraźny.

Za pośrednictwem wysłanników również Karol Wielki ingerował w wewnętrzne sprawy królestwa i kontrolował wprowadzanie w życie postanowień generalnych. Jest jednak znamienne, że trzy zachowane instrukcje specjalne dla *missi* wysłanych do Włoch w 806–810

---

go, czy dana czynność prawna dokonywana była zgodnie z prawem frankijskim (*more francorum*), czy longobardzkim (*more langobardorum*), P. Santoni, *Note sulla documentazione privata nel territorio del Ducato di Spoleto (690–1115)*, Roma 1991, por. G. Cavallo, *Libri e continuità della cultura antica in età barbarica*, w: *Magistra Barbaritas*, red. G. Pugliese-Carratelli, Milano 1984, s. 637–651 oraz C. Bertelli, *Codici miniati fra Goti, Longobardi e Franchi*, w: *Magistra Barbaritas...*, s. 571–601.

<sup>183</sup> I capitolari italici, nr 6 (94), cap. 10, 11; nr 12 (102), cap. 16; nr 14 (100), cap. 4.

<sup>184</sup> Na temat *missorum* punktem wyjścia pozostaje klasyczna praca V. Krausego, *Geschichte des Institutes der missi dominici*, *MIÖG*, 11, 1890, s. 193–300, ostatnio nowe ujęcia w K.F. Werner, *Missus – Marchio – Comes...* oraz J. Hannig, *Zentrale Kontrolle und regionale Machtbalance. Beobachtungen zum System der karolingischen Königsboten am Beispiel des Mittelrheingebietes*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 66, 1984, s. 1–46.

i 813 r.<sup>185</sup> w zasadzie nie zawierają dyspozycji odnoszących się do spraw związanych z administracją i wymiarem sprawiedliwości w królestwie – te najwyraźniej pozostawały w gestii króla Pepina. I tak instrukcja z 806–810 r. dotyczyła przede wszystkim problemów związanych z zarządem i obroną pogranicznych marchii, w tym egzekucji obciążeń związanych ze służbą wojskową, spoczywających na poddanych zamieszkujących na tych terenach. Interwencja Karola w tych kwestiach jest zrozumiała, ponieważ zgodnie z praktyką przyjętą także w Akwitanii marchie pograniczne o szczególnym znaczeniu strategicznym podlegały bezpośrednio jurysdykcji władcy zwierzchniego, do niego także należało prawo wyznaczania zarządców (*duces, marchiones*) i kontrola nad nimi<sup>186</sup>. W Królestwie Longobardów charakter taki miało księstwo Friulu, będące z powodu swego położenia przedmiotem szczególnej troski Karola, zwłaszcza w okresie poprzedzającym rozprawę z Awarami<sup>187</sup>. Podobną rolę odgrywało wobec Benewentu księstwo Spoleto<sup>188</sup>. Znamienne jest także, że po 801 r. aż do śmierci Pepina Karol Wielki nie wydał we własnym imieniu żadnego kapitularka skierowanego do odbiorców włoskich.

Interesujących informacji na temat charakteru władzy Pepina i relacji z władcą zwierzchnim może dostarczyć porównanie zakresu spraw rozpatrywanych przez przedstawicieli Karola i urzędników Pepina. Polem, na którym najczęściej dochodziło do zetknięcia się jurysdykcji Karola Wielkiego i Pepina, były sprawy związane z sytuacją królewskich klasztorów. Dobrą ilustrację relacji między oboma królami Longobardów stanowi dokumentacja dotycząca spraw opactwa Marii Panny w Farfie. Rola polityczna i strategiczne znaczenie klasztoru, usytuowanego na pograniczu księstw Spoleto i Benewentu, wyjaśniają zainteresowanie, jakim Karol Wielki obdarzał klasztor od pierwszych miesięcy swego panowania we Włoszech.

<sup>185</sup> *I capitolari italici*, nr 11 (99); nr 17 (83); nr 18 (84).

<sup>186</sup> Kasten, *Königssöhne...*, s. 288 n.

<sup>187</sup> Krahwinkler, *Friaul im Frühmittelalter...*, s. 143 n.

<sup>188</sup> O roli Spoleto w polityce południowej Karolingów zob. B. Ruggiero, *Il ducato di Spoleto e i tentativi di penetrazione dei Franchi nell'Italia meridionale*, „Archivio storico per le province napoletane”, 5–6, 1968, s. 77–116; Gasparri, *Il ducato longobardo...*, s. 102 n.

W 798 r. trzej *missi* Karola rozpatrywali sprawę wniesioną przed sąd królewski przez opata Farfy, który wystąpił przeciwko roszczeniom księcia Spoleto, Winichisa, kwestionującego przywileje i zwolnienia, jakimi cieszył się dotąd klasztor<sup>189</sup>. Wydaje się, że zaangażowanie się Karola w sprawę wynikało właśnie z tego, że stroną sporu był książę Spoleto, którego pozycja, choć w porównaniu z czasami niezależnego królestwa znacznie osłabiona, stawiała go jednak na pierwszym miejscu wśród możliwych longobardzkich.

Jednak 3 lata później, w sierpniu 801 r., spory dotyczące spraw majątkowych klasztoru w Farfie rozstrzygali już wyłącznie przedstawiciele Pepina, z komesem pałacowym Ebroardem na czele. W tej misji, o szczególnym, jak się wydaje, znaczeniu, brali udział oprócz Ebroarda biskup Adelmar, dwaj ławnicy z Piacenzy oraz wasal królewski, zaufany Pepina Leon. W zachowanym *iudicatum* brak wzmianek, które wskazywałyby, że Karol wywierał jakikolwiek wpływ na przebieg sprawy. Klasztor królewski w Farfie pozostawał zatem jednocześnie pod opieką cesarza Karola i Pepina króla Longobardów, obaj zachowywali prawo do rozstrzygnięcia we własnym imieniu spraw spornych dotyczących tego opactwa.

Znamienne jest, że brak przykładów spraw sądowych toczących się na terenie Włoch po 801 r., w których wyrokowałiby samodzielnie wysłannicy Karola Wielkiego. W kilku sprawach *missi* występowali natomiast jednocześnie w imieniu obu królów Longobardów. Wskazuje to pośrednio na wzmocnienie pozycji Pepina, wstawionego niedawnymi zwycięstwami militarnymi. Syn stawał się dla Karola Wielkiego w coraz większym stopniu partnerem w polityce włoskiej. Szczególnie znamienne jest przykład *placitum*, które odbyło się w Risano na Istrii i dotyczyło naruszenia przez urzędników frankijskich zwyczajowych praw miejscowej ludności<sup>190</sup>. Znaczenie niedawno (lata 780–787) przyłączonego terytorium i waga spraw wymagających pilnie rozstrzygnięcia skłoniły Karola i Pepina do oddelegowania w roli swych przedstawi-

---

<sup>189</sup> Manaresi, nr 10, 798, maj, Spoleto; na temat Winichisa, który od 789 do 822 r. piastował godność księcia Spoleto, zob. Gasparri, *Il ducato longobardo...*, s. 114–122.

<sup>190</sup> Manaresi, nr 17, 804 r., Risano.



cieli dwóch osób odgrywających istotną rolę w życiu politycznym królestwa – komesów Kadolaha i Aiona<sup>191</sup>. Podobnie w imieniu obu monarchów występowali w Spoleto w 807 r. Ardeman i Gaiduald<sup>192</sup>. W obu dokumentach *missi* deklarowali, że działają *per iussionem dominorum nostrorum Karoli imperatoris vel domni regis Pipini*<sup>193</sup>.

Jak wspomniano, kapitularze generalne ogłaszane przez Karola formalnie obejmowały swym działaniem Królestwo Longobardów. Potwierdzają to m.in. bezpośrednie odwołania do tychże kapitularzy w legislacji Pepina i instrukcjach dla *missi* Karola oraz list Karola Wielkiego do syna (napisany w latach 806–810), w którym nakazywał on przestrzeganie wydanych właśnie przepisów ogólnopaństwowych<sup>194</sup>. Ze względu na wyjątkowy charakter tego ostatniego dokumentu, trzeba poświęcić mu nieco więcej uwagi.

Cel wystosowania listu jest oczywisty. Karol był zaniepokojony trudnościami, na jakie natrafiało wprowadzanie w życie postanowień zawartych w ogłaszanych przez niego kapitularzach generalnych. Wieści o nieposłuszeństwie dotarły aż do cesarskich uszu:

Usłyszeliśmy także o tym, że o pewnych przepisach (*capitula*), które rozkazaliśmy zapisać jako prawo, niektórzy spośród naszych i waszych [poddanych – przyp. A.P.] mówią, iż sami we własnej osobie nie powiadomiliśmy ich wcale o tej sprawie [tzn. przepisach – przyp. A.P.] i z tej przyczyny nie chcą być im posłuszni ani zgodzić się na nie, ani też uznać ich za obowiązujące prawo. Ty zaś wiesz, jak i w jaki sposób rozmawialiśmy o tych przepisach, przeto wzywamy Twoją miłość, byś w całym powierzonym Ci przez Boga królestwie rozgłosił je i zarządził, by ich przestrzegano i słuchano – i tych o zabójstwach biskupów i kapłanów, tak jak postanowiliśmy, i tych dotyczących wszelkich innych kwestii<sup>195</sup>.

<sup>191</sup> Dzieje Istrii pod rządami Franków omawia G. De Vergottini, *Venezia e l'Istria nell'alto medioevo*, w: *Le origini di Venezia*, Firenze 1964, s. 102 n. Wyrok wydany na *placitum* w Risano został potwierdzony w dokumencie Ludwika Pobożnego, w którym jednak Kadolah i Aio zostali określani jako przedstawiciele Karola Wielkiego, *Documenti relativi alla storia di Venezia anteriore al Mille*, wyd. R. Cessi, Padova 1942, nr 42.

<sup>192</sup> Manaresi, nr 21, 807 r., 22 lutego, Rieti.

<sup>193</sup> *Ibidem*.

<sup>194</sup> I capitolarci italici, nr 13 (103); na temat znaczenia listu Ganshof, *Recherches...*, s. 20 n.

<sup>195</sup> *Audivimus etiam, quod quaedam capitula quae in lege scribi iussimus per aliqua loca aliqui ex nostris ac vestris dicunt, quod nos nequaquam illis hanc causam*

Przytoczony tekst zawiera interesujące informacje na temat wzajemnych relacji między Karolem i Pepinem. Po pierwsze, wskazuje na aktywne uczestnictwo Pepina w procesie przygotowywania praw obowiązujących na obszarze całego cesarstwa. Pepin nie tylko znał treść przepisów przed podjęciem przez Karola działań zmierzających do ich wprowadzenia na terenie Włoch, ale najwyraźniej cesarz omawiał z nim ich ostateczny kształt (*tecum locuti fuimus de ipsis capitulis*). Passus ten potwierdza, że stanowienie praw generalnych nie było arbitralnym aktem woli cesarskiej, lecz wymagało zasięgnięcia opinii u najwyższych dostojników imperium, wśród których szczególne miejsce zajmowali władcy królestw podległych zwierzchniej władzy Karola<sup>196</sup>.

Jednocześnie sam proces wprowadzania tych praw generalnych we Włoszech mógł przebiegać najwyraźniej bez udziału Pepina i miejscowego zgromadzenia. Karol zwrócił się bowiem do syna o pomoc dopiero wtedy, gdy realizację tych postanowień uniemożliwił opór ze strony elit królestwa. A zatem zarządzenia Karola zostały przekazane do wiadomości włoskich poddanych bez pośrednictwa Pepina, choć zapewne za jego wiedzą.

W liście Karol stwierdzał, że jego włoscy poddani odmówili zastosowania się do nowych zarządzeń, tłumacząc się tym, że cesarz nie powiadomił ich o nich osobiście (*quod nos nequaquam illis hanc causam ad notitiam per nosmetipsos conductam habeamus*). Ten fragment listu bywa często przytaczany na potwierdzenie tezy o zasadniczym znaczeniu ustnej promulgacji w stanowieniu prawa<sup>197</sup>. Zgodnie z tą koncepcją monarcha mógł domagać się respektowania swych zarzą-

---

*ad notitiam per nosmetipsos conductam habeamus, et ideo nolunt ea oboedire nec consentire neque pro lege tenere. Tu autem nosti, quomodo vel qualiter tecum locuti fuimus de ipsis capitulis, et ideo monemus tuam amabilem dilectionem, ut per universum regnum tibi a Deo commissum ea nota facias et oboedire atque implere praecipias, de episcopis et sacerdotibus occisis, sicut statutum habuimus, et de reliquis quibuslibet causis.*

<sup>196</sup> Na to, jak ważne w realizacji polityki królewskiej było uzyskanie akceptacji stronnictw możnowładczych skupionych wokół dworu i wygrywanie wewnętrznych animozji w łonie arystokracji, zwraca uwagę zwłaszcza Hannig, *Consensus fidelium...*, *passim*; zob. też przyp. 114, s. 83.

<sup>197</sup> Tak Ganshof, *Was waren...*, s. 36 n.; polemicznie zwłaszcza R. Schneider, *Schriftlichkeit und Mündlichkeit im Bereich der Kapitularien*, w: *Recht und Schrift...*, s. 257–279.

dzeń jedynie wówczas, gdy zostały one ogłoszone na zgromadzeniu (przez samego władcę lub w jego obecności) i uzyskały akceptację poddanych. Eksponowanie znaczenia *promulgatio* dla ważności rozporządzeń panującego wpłynęło także na sposób interpretowania listu Karola do Pepina: podobnie jak w przypadku frankijskiej Galii, także we Włoszech kapitularze generalne mogły zostać uznane za obowiązujące prawo tylko pod warunkiem przedstawienia ich lokalnemu zgromadzeniu w Pawii i uzyskania tym samym zatwierdzenia ze strony możnych królestwa<sup>198</sup>. Ponieważ kapitularz generalny Karola został ogłoszony i spisany poza granicami królestwa, na zgromadzeniu ogólnym i przekazany do Italii prawdopodobnie za pośrednictwem wysłanników cesarskich (o istnieniu takiej praktyki świadczą instrukcje dla *missorum* dołączone do kapitularzy generalnych Karola<sup>199</sup>, a także instrukcje specjalne dla wysłanników udających się do Włoch<sup>200</sup>), przedstawiciele politycznych elit królestwa Longobardów odmówili ich respektowania<sup>201</sup>. Interwencja Pepina miała zatem zaradzić tej trudnej sytuacji, przez powtórzenie zarządzeń Karola, tym razem jednak z poszanowaniem tradycyjnej procedury – na pawijskim zgromadzeniu generalnym.

François Bougard sformułował na tej podstawie dalej idącą tezę, zgodnie z którą wszelkie prawa ogólne ogłaszane przez władcę zwierzchniego musiały być przedłożone przez króla Longobardów do zatwierdzenia miejscowemu zgromadzeniu, w przeciwnym wypadku Karol i jego następcy nie byli w stanie wymusić ich przestrzegania na

---

<sup>198</sup> Tak J.L. Nelson, *On the limits of the Carolingian Renaissance*, w: eadem, *Politics and Rituals...*, s. 59. O roli zgromadzenia generalnego w polityce i prawie monarchii wczesnego średniowiecza ogólnie: S. Airlie, *Talking heads: Assemblies in early medieval Germany*, w: *Political Assemblies in the Earlier Middle Ages*, red. P.S. Barnwell, M. Mostert, Turnhout 2003, s. 29–46; T. Reuter, *Assembly politics in Western Europe from the eighth century to the twelfth*, w: *The Medieval World*, wyd. P. Linehan, J. Nelson, London 2001, s. 95–129.

<sup>199</sup> Boretius, nr 58, cap. 6; nr 60, cap. 4: *Praecipimus autem missis nostris, ut ea quae a multis iam annis per capitularios nostros in toto regno nostro mandavimus agere, discere, observare vel in consuetudine habere, ut haec omnia nunc diligenter inquirent et omnino innovare [...] studeant*; nr 67, cap. 6.

<sup>200</sup> I capitolari italici, nr 11 (99).

<sup>201</sup> Nelson, *Literacy...*, s. 266–267.

obszarze Królestwa Longobardów<sup>202</sup>. Tym samym wprowadzanie w życie na obszarze Włoch zarządzeń wydawanych przez Karola dla całego cesarstwa zależałoby w praktyce wyłącznie od zgody Pepina, stojącego na czele miejscowej politycznej wspólnoty. Ograniczałoby to znacznie władzę cesarza nad tą częścią imperium. Wydaje się jednak, że teza Bougarda, choć interesująca, idzie zbyt daleko. List Karola do Pepina dotyczy chyba jednak sytuacji wyjątkowej i nie można na jego podstawie wyciągać ogólnych wniosków na temat praktyki stanowienia prawa.

Przeciwko takiej hipotezie przemawia także jeden z rozdziałów instrukcji dla *missorum* cesarskich z 803 r. Karol nakazał w nim swym przedstawicielom, by przedłożyli pod rozważę poddanym w prowincjach te prawa, które w tym samym roku zostały ogłoszone na zgromadzeniu ogólnym. Następnie *missi* mieli uzyskać od nich potwierdzenie na piśmie uznania tychże praw<sup>203</sup>. Kapitularz ten pokazuje sposób komunikowania się monarchy z poddanymi. Nie ulega wątpliwości, że przekazywanie woli cesarskiej nie wymagało ani jego obecności, ani udziału lokalnych władców, ani nawet pośrednictwa miejscowych urzędników. *Missi* przywozili ze sobą oficjalną, ujednoliczoną i być może spisaną w cesarskiej kancelarii wersję kapitularza, która była przedstawiana bezpośrednio poddanym. Pod pojęciem *populus* kryły się zapewne lokalne elity, zebrane na zgromadzeniach, na których wysłannicy Karola rozstrzygali m.in. zadawnione spory i rozpatrywali sprawy zastrzeżone dla jurysdykcji cesarskiej. Swoiste „społeczne konsultacje” przewidziane w instrukcji nie miały jednak najwyraźniej wpływu na treść ustanowionego przez władcę prawa. Służyły raczej rozpoznaniu nastrojów i gotowości lokalnych społeczności do podporządkowania się monarszym rozkazom. W razie oporu pozwalały zapewne ocenić, jaką formę nacisku należy zastosować, by wymusić posłuch. I w tym sensie można rozumieć konieczność uzyskania zgody na wprowadzenie w życie nowych praw. Podpis (czy też częścię – *signum crucis*) złożony na egzemplarzu kapitularza potwierdzał przy-

---

<sup>202</sup> Bougard, *La justice...*, s. 27–29.

<sup>203</sup> Boretius, nr 40, cap. 19: *Ut populus interrogetur de capitulis quae in lege noviter addita sunt; et postquam omnes consenserint, subscriptiones et manifestationes suas in ipsis capitulis faciant.*

jęcie do wiadomości decyzji cesarskich i stanowił gwarancję na wypadek odmowy zastosowania się do zarządzeń. Nie jest, rzecz jasna, wykluczone, że *missi* służyli jako pośrednicy w przekazywaniu panującemu uwag i obiekcji zgłaszanych przez poddanych, jednak decyzje dotyczące zmiany postanowień zapisanych w kapitularku generalnym pozostawały wyłączną prerogatywą cesarską.

Wyjątkowym świadectwem funkcjonowania mechanizmów władzy jest list datowany na lata 801–813, skierowany przez *missi* cesarskich – Adalarda z Korbei, opata Fulrada, komesa Unrocha i Rokulfa – do komesów<sup>204</sup>. Wysłannicy cesarscy, władzą nadaną im przez cesarza, wzywali urzędników do wypełniania powierzonych im obowiązków zarówno w kwestiach dotyczących Kościoła, jak i w sprawach świeckich, oraz do przestrzegania zarządzeń wydanych przez władzę. W razie gdyby zaistniały wątpliwości co do kwestii, o których komesi zostali powiadomieni przez monarchę pisemnie lub ustnie, mieli się bez zwłoki zwracać z prośbą o wyjaśnienie do wysłanników cesarskich<sup>205</sup>. *Missi* cesarscy nie tylko odgrywali rolę pierwszej instancji odwoławczej w sprawach spornych, ale także przedstawiali lokalnym urzędnikom obowiązującą wykładnię prawa ogłaszanego przez cesarza. O wszystkich zaniedbaniach popełnionych przez komesów i podległych im funkcjonariuszy aparatu władzy zobowiązani byli powiadomić Karola w specjalnym raporcie. Możliwe (choć niepewna datacja obydwu listów – Karola do Pepina i *missi* do komesów – nie pozwala jednoznacznie potwierdzić tej hipotezy), że interwencja Karola u Pepina była następstwem właśnie owej inspekcji dokonanej przez Adalarda, Fulrada, Unrocha i Rokulfa.

Niewątpliwie jednak list Karola do Pepina świadczy, że w społeczeństwie frankijsko-longobardzkich Włoch istniało przekonanie o znaczeniu osobistego uczestnictwa władcy w ogłaszaniu prawa, a co za tym idzie – o randze zgromadzenia jako miejsca, gdzie dokonywa-

<sup>204</sup> Boretius, nr 85, prolog.

<sup>205</sup> *Ibidem*, cap. 4: *Deinde ut hoc certissime provideatis, si aliquid de omni illo mandato sive secundum Deum seu secundum saeculum, quod vobis domni nostri aut scribendo aut dicendo commendatum est, dubitetis, ut celeriter missum vestrum bene intelligentem ad nostras mittatis, qualiter omnia et bene intelligatis et adiuvente Domino bene perficiatis.*

no aktu promulgacji. Było to przeświadczenie na tyle zakorzenione w świadomości zbiorowej, że niedopełnienie tego aktu mogło zostać uznane za wystarczający pretekst do odmowy respektowania cesarskich zarządzeń. W sformułowaniu tym kryje się zapewne ślad istnienia opozycji wobec władzy Karola, sabotującej jego decyzje pod pretekstem powoływania się na miejscowe tradycje prawne. Najwyraźniej jednak oporni nie kwestionowali samych uprawnień władczych Karola, a jedynie formę, w jakiej była im przekazywana wola cesarska.

Analiza listu wskazuje, że Karol Wielki traktował Królestwo Longobardów jako integralną część imperium, a Pepina uważał za współpracownika w ustanawianiu i egzekucji ogólnopaństwowych zarządzeń. To, że Karol w takiej formie zwracał się do syna, wynikało przede wszystkim z faktu, że Pepin, stale rezydujący w królestwie, dysponował skuteczniejszymi niż Karol instrumentami, umożliwiającymi mu sprawowanie kontroli nad realizacją zarządzeń zapisanych w kapitularku generalnym, a nie z potrzeby uzyskania zgody króla Longobardów i zgromadzenia ogólnowłoskiego na wprowadzenie ich w życie. W tym przypadku Pepin występował raczej w roli pośrednika, zobowiązanego do dyscyplinowania swoich poddanych, uchylających się od wypełniania woli władcy zwierzchniego. Na taką jego rolę wskazuje także pierwsza część tego samego listu, w którym Karol prosił syna o ograniczenie nadużyć popełnianych przez jego urzędników na szkodę instytucji kościelnych. Do tych samych uprawnień króla Longobardów odwołali się 30 lat później biskupi włoscy, którzy zwrócili się do Ludwika II z prośbą o nakazanie poddanym przestrzegania przepisów zawartych w kapitularkach Ludwika Pobożnego i Lotara I<sup>206</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że list Karola do Pepina wskazuje na doniosłą rolę tego ostatniego w kształtowaniu relacji między zaalpejskim centrum a Królestwem Longobardów. Nie ograniczała się ona wyłącznie do zapewniania sprawnej komunikacji między Akwizgranem i Pawią. Według cesarza włoskie królestwo zostało powierzone Pepinowi przez Boga, a więc Pepin jako król Longobardów z bożej łaski był na równi z ojcem odpowiedzialny zarówno za życie doczesne, jak i wieczne po-

---

<sup>206</sup> I capitolari italici, nr 36 (210), cap. 6, 7, 13, 16.

wierzonego jego władzy ludu. Powołany był zatem, tak jak Karol, do naprawiania wszelkich szkód usuwania błędów, do przywracania i strzeżenia sprawiedliwości, pokoju oraz bezpieczeństwa ludu i Kościoła. Tyłko w ten sposób mógł uzyskać przychyłność Niebios. Koncepcja ta znalazła wyraz w apelu, jaki cesarz skierował w liście do syna:

i jeśli jest prawdą, że tak się stało [tzn. zostało popełnione przestępstwo – przyp. A.P.], ze swej strony postaraj się wszelkimi sposobami napominać i poprawiać, aby w naszych i twoich czasach zachowywany był pokój Kościoła bożego i jego sług, i żeby dzięki temu nieustannie wzrastała hojna odpłata dla nas i dla ciebie (*et si verum est quod ita factum sit, deinceps omnimodis emendare et corrigere studeas, quatenus in diebus nostris et tuis pax ecclesiarum Dei sive illarum servientium in omnibus conservetur et ut merces copiosa nobis ac tibi exinde iugiter ad crescat*).

Nie dziwi zatem, że Karol, mówiąc o tych spośród mieszkańców Królestwa Longobardów, którzy nie chcieli podporządkować się jego zarządzeniom, określał ich jako *aliqui ex nostris ac vestris*.

Wnioski płynące z analizy listu Karola do Pepina pozwalają zrozumieć, dlaczego Karol rezygnował niekiedy z ogłaszania praw dla Włoch we własnym imieniu, pozostawiając to zadanie Pepinowi (jak w przypadku kapitulacza z 787 r.). Autorytet Pepina, uosabiającego odrębność państwową Królestwa Longobardów, stojącego na czele zgromadzenia ogólnego Italii, a tym samym pozostającego w bezpośrednim kontakcie z elitą polityczną królestwa, dawał nadzieję na skuteczne wprowadzanie w życie nowych przepisów. Było to szczególnie istotne w przypadku zarządzeń z różnych powodów mogących natrafić na opór w społeczeństwie.

Samodzielność Pepina jako prawodawcy znalazła wyraz w kapitulaczu wydanym w ostatnich latach jego panowania (806–810<sup>207</sup>), zawierającym dyspozycje dotyczące zagadnień o kluczowym znaczeniu dla wewnętrznej stabilności królestwa<sup>208</sup>. Badacze poświęcali mu dotąd niewiele uwagi. Tymczasem analiza poszczególnych rozdziałów wskazuje, że mamy tu do czynienia z czymś więcej niż tylko zbiorem przepisów służących rozwiązaniu problemów przedkładanych władcy do rozpatrzenia na zgromadzeniu ogólnym.

---

<sup>207</sup> Na temat datacji zob. Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 118–121.

<sup>208</sup> I capitolari italici, nr 12 (102).

Od strony formalnej kapitularz ten zaskakuje starannym układem treści. Odbiega od typowego nawet dla wersji kapitularzy zredegowanych bez wątpienia w kancelariach królewskich chaotycznego przemieszania zagadnień. W omawianym spisie zarządzeń Pepina wprowadzony został trójdzielny układ. Po rozdziałach dotyczących obowiązków biskupów i opatów (cap. 1), o podstawowym znaczeniu dla funkcjonowania struktur administracyjnych królestwa, oraz zagadnień związanych z utrzymaniem dyscypliny wśród kleru (cap. 2–3), umieszczone zostały przepisy odnoszące się do organizacji administracji i sądownictwa publicznego oraz współpracy w tym zakresie między władzami duchownymi i świeckimi (cap. 4–9), a następnie postanowienia służące uporządkowaniu procedury sądowej (cap. 10–16). W ostatniej części znalazły się dyspozycje regulujące sprawy mniejszej wagi i uzupełniające wcześniejsze prawodawstwo longobardzkie (cap. 17–20).

W kapitularzu brak bezpośrednich odwołań do osoby i autorytetu Karola Wielkiego, mimo że znalazły się w nim przepisy zaczerpnięte z wcześniejszej legislacji cesarskiej. Wszelkie dyspozycje pochodzą wprost od Pepina i tylko on występuje jako źródło prawa dla poddanych. Stosowane we wcześniejszych prawach Pepina formuły wskazujące na Karola jako na sprawcę danej normy zastąpiła neutralna formułka *sicut lex est*, odwołująca się do wspólnego prawa cesarstwa. Nie ulega wątpliwości, że był to zabieg celowy, być może służący podkreśleniu suwerenności Pepina jako jedynego autora wprowadzanych w życie praw.

Całość przepisów dotyczących wewnętrznej organizacji królestwa składa się na spójny program, zmierzający do ograniczenia nadużyć we wszystkich sferach życia istotnych z punktu widzenia skuteczności władzy. Kapitularz ten nie tyle zmieniał istniejące normy, ile kierował do poszczególnych grup pouczenie, wzywając do przestrzegania ustanowionych przepisów i do przedkładania monarsze przypadków, w których konieczna wydawała się królewska interwencja. *Incipit* ukazuje okoliczności wydania kapitularza: został ogłoszony na walnym zgromadzeniu: *domnus rex ad placitum suum fidelibus suis ammonuit*. Warto zwrócić uwagę na określenie aktu wydania zarządzeń przez Pepina terminem *ammonere*, przywołującego na myśl *Admonitio gene-*



ralis Karola Wielkiego z 789 r.<sup>209</sup> Skojarzenie to jest nieprzypadkowe i – jak spróbuję wykazać – odzwierciedla taki sam sposób myślenia o władzy królewskiej i funkcji monarchy, jaki zawarł Karol w wydanym kilkanaście lat wcześniej *Admonitio*. Analiza poszczególnych paragrafów kapitulacza Pepina wskazuje na jego bliski związek także z drugim programowym manifestem Karola – wydanym w 802 r. w Akwizgranie wielkim kapitulaczem skierowanym do wysłanników cesarskich (*Capitulare missorum generale*)<sup>210</sup>.

Pepin – tak jak Karol Wielki – czuł się upoważniony do napomnienia tych, których uważał za współpracowników w tworzeniu nowego, idealnego porządku. Sam Bóg za jego pośrednictwem powołał do tego dzieła nie tylko królewskich komesów i wasali, ale także biskupów, opatów i duchowieństwo, wszystkich piastujących urzędy świeckie i kościelne (cap. 10). Jako monarcha, który władzę otrzymał od Boga, Pepin miał za zadanie wprowadzić w powierzonym mu królestwie zgodę i jedność; żądał, aby *episcopi et comites concordiam et dilectionem inter se habent [...] ut episcopus sui comiti, ubi ei necessitas poposcit, adiutor et exortator existat, qualiter suum ministerium explere possit* (cap. 5). Do niego należała opieka nad Kościołem i ochrona jego praw. Na nim spoczywał obowiązek strzeżenia zarówno prawa ziemskiego, jak i bożego. Nawoływał więc Pepin: *ut episcopi suum in omnibus iuxta vires peragere studeant ministerium in parochiis eorum; [...] ut canonici secundum canones, regulares secundum regulam vivant* (cap. 1); *ut abbates qui canonicam debent normam illis similiter suis provideant clericis, sicut ordo canonicus docet* (cap. 3). Zwracając się zaś do świeckich, głosił: *Volumus, ut sicut nos omnibus legem observamus ita et omnes nobis legem conservare faciant, et plenam iustitiam in eorum ministeriis, quicquid ad nos pertinet, facere studeant* (cap. 15).

Ciążąca na władcy odpowiedzialność za osiągnięcie pokoju na ziemi wymagała sprawnego funkcjonowania narzędzi jego władzy,

---

<sup>209</sup> Boretius, nr 22, na temat *Admonitio* ostatnio W. Fałkowski, *Admonitio generalis Karola Wielkiego – zapowiedź tworzenia państwa idealnego*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średnio-wieczne – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001, s. 419–428.

<sup>210</sup> Boretius, nr 33.

a przede wszystkim wymiaru sprawiedliwości. Wiele miejsca w kapitularku zajmują rozdziały skierowane do komesów i sędziów, nakazujące im m.in. ochronę najuboższych, wdów i sierot (cap. 4) oraz przestrzeganie procedury sądowej (cap. 12, 14). Nie godziło się także pod rządami chrześcijańskiego władcy obracać w niewolę i sprzedawać wolnych, handlować ludźmi poza kontrolą królewską (cap. 18, 19, 20). Tak to w zamyśle redaktora kapitularku władca nie tylko troszczył się o los Kościoła i państwa, lecz także pochylał się nad maluczkimi. Obejmował swą troską cały poddany jego władzy lud boży.

Jest oczywiste, że inspiracją dla tego programu była koncepcja rządów realizowana przez Karola Wielkiego. Wspólna podstawa ideowa nie zmienia jednak faktu, że Pepin ogłaszał powyższe zarządzenia wyłącznie w swoim imieniu. To on był głową Królestwa Longobardów i jego staraniom powierzony był lud je zamieszkujący. Kapitulark jest czytelnym wyrazem ambicji politycznych i świadomości własnej pozycji Pepina. Nie był on jedynie namiestnikiem, w cieniu ojca wykonującym polecenia płynące z Akwizgranu. Czuł się i działał jak suwerenny monarcha, choć związany obowiązkiem wierności synowskiej i zależnością polityczną wobec cesarza.

Warto zauważyć, że ostatnie lata panowania Pepina jawią się w świetle nielicznych dostępnych źródeł jako okres jego niezwyklej aktywności także w tych dziedzinach polityki, które uważa się powszechnie za zastrzeżone do wyłącznej decyzji Karola Wielkiego, a więc przede wszystkim w polityce zagranicznej. Wcześniej podległość Pepina woli ojca nie budziła wątpliwości. Tak było np. podczas podejmowanych regularnie aż do 806 r. wypraw przeciwko nieustannie buntującym się księżętom Benewentu, tradycyjnie uważanego za strefę wpływów królów z Pawii. Mimo że zachowana została odrębność *exercitus Italiae* pod dowództwem Pepina<sup>211</sup>, Karol osobiście nadzorował postępy działań zbrojnych prowadzonych przez syna, on także zawierał traktaty dotyczące bezpośrednio Włoch, do niego przy-

---

<sup>211</sup> Znamienne świadectwo owej odrębności znajdujemy w kapitularku Karola Wielkiego z 811 r. (Boretius, nr 73, cap. 7), w którym wśród pretekstów, wykorzystywanych przez wolnych, by uchylać się od służby wojskowej, znalazł się argument: [...] *se esse homines Pippini et Chluduici et tunc profitentur se ire ad servitium dominorum suorum, quando alii pagenses in exercitum pergere debent.*

bywali posłowie z darami od pragnących się ukorzyć książąt Benewentu<sup>212</sup>. Także uwieńczona sukcesem wyprawa młodziutkiego Pepina przeciwko Awarom była prowadzona na rozkaz i pod kontrolą zaufanych dowódców Karola<sup>213</sup>.

W ostatnich latach życia kuratela starzejącego się Karola nad działaniami militarnymi podejmowanymi przez syna najwyraźniej osłabła<sup>214</sup>. Znalazło to wyraz w swobodzie, z jaką Pepin prowadził intensywne działania zbrojne skierowane przeciwko Saracenom pustoszącym Korsykę, wspierany przez flotę frankijską pod wodzą seneszala Burcharda<sup>215</sup>. W latach 807–810 nasilały się napięcia w stosunkach z Bizancjum, związane ze sporem o status Wenecji, które tylko na krótko osłabił układ zawarty między Karolem oraz dożami Wenecji i władzami Zary<sup>216</sup>. W działaniach skierowanych przeciwko flocie dalmatyńskiej nękającej wschodnie wybrzeża królestwa Pepin wykazywał się znaczną samodzielnością, podejmując działania na

---

<sup>212</sup> Na temat stosunków z Benewentem zob. Bertolini, *Carlomagno e Benevento...*, s. 609–671; działania wojenne przeciwko księstwu omawia Ruggiero, *Il ducato di Spoleto...*, s. 80 n.

<sup>213</sup> O militarnych przedsięwzięciach Pepina: Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 15 n.; Hägermann, *Karl der Grosse...*, s. 369–378; zwycięstwo Pepina nad Awarami rozślawił anonimowy autor *De Pippini regis victoria avarica*, MGH PLat., t. 1, s. 116–117; walory Pepina jako wodza podkreślał autor *Historii Longobardów (Historia Langobardorum Codicis Gothani, cap. 9)*, spisanej prawdopodobnie właśnie w okresie największych sukcesów militarnych młodego króla.

<sup>214</sup> Część badaczy skłonna jest postrzegać ostatnie lata panowania Karola Wielkiego jako początek kryzysu stworzonych przez niego struktur władzy, zob. np. F.L. Ganshof, *The last period of Charlemagne's reign: A study in decomposition*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 240–255.

<sup>215</sup> Ann. r. Franc., 806 r., 807 r.

<sup>216</sup> Ann. r. Franc., 806 r. Na temat stosunków frankijsko-weneckich w tym okresie zob. G. Ortalli, *Il ducato e la 'civitas Rivoalti': tra carolingi, bizantini e sassoni*, w: *Storia di Venezia*, t. I: *Origini – Età ducale*, red. G. Cracco, G. Ortalli, Roma 1992, s. 727 n.; A. Carile, *La formazione del ducato veneziano*, w: A. Carile, G. Fedalto, *Le origini di Venezia*, Bologna 1978; C. Azzara, *Venetiae. Determinazione di un'area regionale fra antichità ed alto medioevo*, Treviso 1994, s. 121–141; *Venezia e l'Occidente nell'alto medioevo. Dal confine longobardo al 'pactum' lotariano*, w: *Venezia. Itinerari per la storia della città*, red. S. Gasparri, G. Levi, P. Moro, Bologna 1997.

własną rękę. Zakres swobody Pepina wykraczał w tym względzie poza doraźne kontakty, jakie zwykli utrzymywać z władcami sąsiadujących z imperium państw i państewek margrabiowie pogranicznych marchii<sup>217</sup>.

W *Rocznikach Królestwa Franków* znalazły się stosunkowo liczne informacje o polityce prowadzonej przez Pepina w stosunku do Wenecjan i wspierających ich bizantyjskich dowódców z wybrzeża dalmatyńskiego. Wynika z nich, że Pepin nie tylko zbrojnie odpierał ataki floty bizantyjskiej u ujścia Padu, ale samodzielnie przyjmował i wysyłał poselstwa do Konstantynopola, a w 807 r. w Rawennie zawarł we własnym imieniu traktat pokojowy. Pod rokiem 810 autor zapiski w *Annales regni Francorum* zanotował, że Pepin podjął próbę zaatakowania Wenecji z morza i lądu oraz rozszerzenia działań na wybrzeża dalmatyńskie<sup>218</sup>. Wyprawa, zakończona połowicznym sukcesem na skutek interwencji armii bizantyjskiej w Dalmacji, była ostatnim militarnym przedsięwzięciem Pepina.

Opisując wyprawy przeciwko Wenecji i rokowania z Bizancjum, zarówno źródła frankijskie<sup>219</sup>, jak i weneckie jednoznacznie przypisują Pepinowi inicjatywę<sup>220</sup>. Brak natomiast jakichkolwiek wzmianek, które świadczyłyby o wpływie Karola na postępowanie Pepina; poza tym, próba opanowania Wenecji i poddania jej bezpośredniej kontroli była sprzeczna z dotychczasową pokojową linią polityki Karola Wielkiego wobec Wenecji i Bizancjum, a także z postanowieniami ostatniego traktatu zawartego z Wenecjanami w 805 r. Prawdopodobnie na tle sprawy Wenecji doszło do rozdzwieku między ojcem i synem – wydaje się, że Pepin dążył do podporządkowania Wenecji, ryzykując tym

---

<sup>217</sup> Za ograniczonymi kompetencjami Pepina w polityce zagranicznej, zbliżonymi do uprawnień margrafów pogranicznych marchii, zdecydowanie opowiada się Kasten, *Königssöhne...*, s. 280 n.

<sup>218</sup> Ann. r. Franc., 810 r. *Interea Pippinus rex perfidia ducum Veneticorum incitatus Venetiam bello terraque marique iussit appetere; subiectaque Venetia ac ducibus eius in deditionem acceptis eandem classem ad Dalmatiae litora vastanda misit.*

<sup>219</sup> Ann. r. Franc., 810 r.

<sup>220</sup> *La cronaca veneziana del diacono Giovanni*, wyd. G. Monticolo, w: *Cronache veneziane antichissime*, t. 1, Roma 1890 (FSI, 9), s. 104 [dalej: *Cronaca veneziana*].

samym konfliktem z Bizancjum, czego Karol najwyraźniej chciał uniknąć. Tym też można tłumaczyć niechętny ton, w jakim rocznikarz dworski opisywał wypadki 810 r., i zaskakującą informację, wskazującą na dożów Wenecji jako na tych, którzy podstępnie nakłonili Pepina do zbrojnej interwencji<sup>221</sup>. W tradycji weneckiej wyprawa z 810 r. była interpretowana jednoznacznie – jako złamanie zawartych wcześniej porozumień, co znalazło wyraz w nader niechętnych Pepinowi, królowi Longobardów, sformułowaniach zawartych w spisanej wiek później przez Jana Diakona *Kronice weneckiej*<sup>222</sup>.

Warto zauważyć, że polityka Pepina wobec Wenecji była, co prawda, sprzeczna z koncepcjami Karola Wielkiego, wpisywała się za to dobrze w plan realizowany przez longobardzkich królów, w tym ostatniego z monarchów – Dezyderyusza, zmierzający do rozszerzenia władztwa królów pawijskich kosztem posiadłości bizantyjskich w rejonie laguny weneckiej i zabezpieczenia granic królestwa od północnego wschodu. Wypadki 810 r. wskazują, że w tym czasie Pepin był zdolny podjąć ryzyko i przedłożyć interesy swego państwa nad wolę Karola i to w punkcie tak newralgicznym, jak stosunki z Bizancjum.

Wspomniany już Jan Diakon, pisząc o śmierci Pepina, zamieścił w swej *Kronice* intrygującą wzmiankę: *Pipinus rex deposuit hominem, et Constantinopolitani missi, qui tunc ad eum legationis causa veniebant, mortuo ipso, reversi sunt*<sup>223</sup>. Wskazuje to, że Pepin nie tylko w kontaktach z pobliską Wenecją podejmował decyzje suwerennie, być może nawet bez uzgodnienia ich z Karolem, ale także w Konstantynopolu był traktowany jako pełnoprawny władca i partner w rokowaniach. To, że Pepin utrzymywał kontakty dyplomatyczne z Konstantynopolem, potwierdza list Karola Wielkiego do cesarza Nicefora I z początku 811 r.<sup>224</sup> Władca Franków zawiadamiał w nim o przybyciu na je-

---

<sup>221</sup> Ann. r. Franc., 810 r.

<sup>222</sup> *Cronaca veneziana*, s. 104–105: *Interea foedus quod Veneticorum populos olym cum Italico rege habebat, illo tempore, Pipino agente rege, disruptum est, et hisdem rex ingentem exercitum Longobardorum ad Veneticorum provinciam capiendum promovit [...]*.

<sup>223</sup> *Cronaca veneziana*, s. 105.

<sup>224</sup> MGH EE, t. 4: *Epistolae Karolini aevi*, t. 2, nr 32.

go dwór poselstwa bizantyjskiego, wysłanego pierwotnie do króla Pepina. Ponieważ Pepin zmarł, zanim posłowie wypełnili misję, Karol zdecydował się sam przyjąć ich i wysłuchać, choć to, co mieli do przekazania, nie było przeznaczone dla jego uszu. Znamienny jest po-brzmiewający w liście usprawiedliwiający ton, w jakim Karol zwracał się do bizantyjskiego władcy, tłumacząc motywy swego działania. Naj-wyraźniej posłowie znaleźli się na dworze w Akwizgranie nie tyle z własnej woli, ile raczej na rozkaz frankijskiego cesarza. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rokowania pokojowe, które Pepin i Ni-cefor prowadzili za pośrednictwem posłów, toczyły się bez udziału Ka-rola, a może nawet wbrew jego woli.

Znamienne, że w tradycji weneckiej fakt przybycia poselstwa na dwór frankijski w ogóle nie został odnotowany. W relacji Jana Diakona śmierć Pepina oznaczała dla Greków tak daleko idącą zmia-nę sytuacji w stosunkach frankijsko-bizantyjskich, że posłowie uzna-li za słuszne raczej powrócić do Konstantynopola z niczym, niż kon-tynuować misję. Jest istotne, że rokowania z Bizancjum zmierzające do uzgodnienia statusu Wenecji podjęte zostały przez Karola Wielkie-go niezwłocznie po śmierci Pepina, by zakończyć się 2 lata później zawarciem układu pokojowego na zjeździe w Akwizgranie. Warunki, na jakie przystał Karol w traktacie zawartym w 812 r., oznaczały fak-tycznie rezygnację z prób podporządkowania obszaru laguny weneckiej i wybrzeża dalmatyńskiego w zamian za gwarancje pokoju. Tym samym Karol potwierdził supremację bizantyjską w północnej i wschodniej części wybrzeża Adriatyku<sup>225</sup>. Podjęte wówczas decy-zje zapewniły utrzymanie przyjaznych stosunków ze wschodnim Ce-sarstwem aż do śmierci Karola Wielkiego<sup>226</sup>. Niemal w tym samym czasie dokonała się w Wenecji poważna wymiana elit, niewątpliwie nie bez inspiracji bizantyjskiej, w której wyniku obaleni zostali dożo-wie, bracia Obelerius i Beatus, oskarżani o sprowokowanie konfliktu w 810 r.

---

<sup>225</sup> Azzara, *Venetiae...*, s. 130–135.

<sup>226</sup> Szerzej relacje między Cesarstwem Wschodnim i Zachodnim w ostatnim okresie panowania Karola Wielkiego omawia Classen, *Karl der Grosse, das Papst-tum...*, s. 91–97.

Postępowanie Pepina wobec Wenecji każe zakwestionować przekonanie o programowym pozbawieniu „podkrólów” wpływu na politykę zagraniczną. Pozwala także sformułować bardziej ogólne wnioski na temat relacji między władcą zwierzchnim i królem Longobardów. Przede wszystkim za anachronizm trzeba uznać przekonanie o istnieniu jednej i niezmiennej koncepcji władzy „podkrólów”, jak zwykli byli to czynić historycy instytucji z G. Eitenem na czele. Pozytywna i zakres władzy Pepina jako króla Longobardów nie były ustalone raz na zawsze w chwili objęcia przez niego tronu, lecz zmieniały się w różnych okresach jego życia w zależności od warunków politycznych. Sukcesy militarne Pepina w walkach z Awarami i Beneventem oraz zręczna polityka wewnętrzna, zapewniająca królestwu stabilizację, dały młodemu królowi autorytet, który pozwolił mu odgrywać bardziej samodzielną rolę również w stosunkach z władcą zwierzchnim. Prawodawcza aktywność Pepina w ostatnich latach jego życia oraz inicjatywy dyplomatyczne i militarne poza granicami państwa wskazują, że w zakresie spraw bezpośrednio dotyczących Królestwa Longobardów Pepin uzyskał znaczący, a w niektórych kwestiach decydujący głos. W stosunkach z sąsiadami mógł działać nie tylko we własnym imieniu, ale nawet bez porozumienia z Karolem.

Źródła współczesne wskazują także, że Pepin prowadził własną, niekoniecznie zgodną z życzeniami Karola, politykę wobec papieżstwa. W 808 r. Leon III wystosował list do cesarza. Dziękował w nim za pośrednictwo w rokowaniach, które miały doprowadzić do spotkania z Pepinem. Z treści listu wynika, że król Longobardów spotkania tego unikał i najwyraźniej nie łączyły go z papieżem najlepsze stosunki – Leon wspominał o konieczności przywrócenia pokoju i zgody (*ut [...] cum Dei adiutorio veniat ad perfectionem, id est ut pax et concordia inter nos firma et stabilis Deo mediante constituatur*)<sup>227</sup>. Niejasne są przyczyny zatargu między papieżem a królem Longobardów (być może w grę wchodziły roszczenia Leona III do terytoriów zagarniętych jeszcze przez Dezyderyusza lub kwestia statusu księstwa Spoleto?). Najwyraźniej jednak Pepin nie tylko działał samodzielnie, ale wręcz ignorował polecenia ojca, który był zmuszony z nim pertraktować za pośrednictwem posłów.

<sup>227</sup> MGH EE, t. 5: *Epistolae Karolini aevi*, t. 3, Berolini 1898–1899, nr 1.

Nieprzypadkowo świadectwa suwerennej polityki Pepina pojawiają się po ostatecznym, jak się wówczas wydawało, ustaleniu zasad podziału i dziedziczenia władzy w cesarstwie po śmierci Karola Wielkiego, zapisanym w dokumencie z 806 r. znanym jako *Divisio regnorum*<sup>228</sup>, w którym została potwierdzona jego władza nad Italią. Akt sukcesyjny Karola Wielkiego wzbudza wśród badaczy liczne kontrowersje. Wiele uwagi poświęcono problemowi dziedziczenia tytułu cesarskiego, charakteru władzy następców Karola i integralności imperium po jego śmierci<sup>229</sup>. Patrząc z perspektywy włoskiej, można powiedzieć, że dokument ten potwierdzał autonomię Królestwa Longobardów, suwerenność Pepina jako władcy i prawa dziedziczne jego spadkobierców. Dodatkowo władztwo Pepina zostało poszerzone o strategicznie położoną Bawarię, co dawało mu możliwość aktywnego uczestnictwa w polityce poza obszarem Włoch. Co istotne, Karol Wielki nie podporządkował ani Ludwika, ani Pepina władzy ich starszego brata Karola. Zgodnie z frankijską tradycją trzy królestwa, o granicach ściśle określonych w *Divisio*, miały mieć równy status, a hierarchia wśród braci opierała się na zwyczajowej zasadzie starszeństwa. Odnosiło się to także do kolejnych pokoleń, w których młodszy przedstawiciel dynastii winni byli posłuszeństwo swym starszym krewnym. Zgodnie z nakazem bożym królowie byli zobowiązani do strzeżenia pokoju i zgodnej współpracy wszędzie tam, gdzie wymagało tego dobro Kościoła i poddanych. Za życia Karola Wielkiego każdy z braci sprawować miał suwerenną władzę w swym królestwie jako *consors imperii vel regni*, pod najwyższym zwierzchnictwem ojca.

<sup>228</sup> Boretius, nr 45.

<sup>229</sup> Zob. D. Hägermann, *Reichseinheit und Reichsteilung. Bemerkungen zur Divisio regnorum von 806 und zur Ordinatio Imperii von 817*, HJb, 95, 1975, s. 278–307; idem, *Karl der Grosse...*, s. 495 n.; W. Schlesinger, *Kaisertum und Reichsteilung. Zur Divisio regnorum v. 806*, w: *Forschungen zu Staat und Verfassung. Festgabe für Fritz Hartung*, red. R. Dietrich, Berlin 1958, s. 9–51; Classen, *Karl der Grosse und die Thronfolge...*, *passim*; W. Mohr, *Bemerkungen zur 'Divisio Regnorum' des Jahres 806*, „Archivum Latinitatis Medii Aevi”, 24, 1954, s. 131–157; Kasten, *Königssöhne...*, s. 154–160, słusznie zwróciła uwagę na konieczność odczytywania postanowień *Divisio regnorum* z 806 r. nie jako świadectwa zmiany porządku dziedziczenia, ale jako logicznego następstwa wcześniejszych decyzji Karola Wielkiego dotyczących podziału władzy w cesarstwie po jego śmierci.



W istocie rzeczy *Divisio regnorum* przywracało Królestwu Longobardów pełną niezależność pod rządami potomków Pepina. Jedynym warunkiem objęcia przez nich tronu było uzyskanie zgody „ludu” (cap. 5), co, przynajmniej formalnie, wykluczało ingerencję innych przedstawicieli dynastii w sprawę włoskie. Oczywiście, Karol Wielki zdawał sobie sprawę z możliwości wybuchu konfliktu między braćmi. Stąd też w *Divisio* znalazły się klauzule nakazujące braciom zachowanie zgody oraz dyspozycje mające na celu ograniczenie ewentualnych kwestii spornych, łącznie z ustaleniem zasad dziedziczenia w wypadku bezpotomnej śmierci któregoś z członków dynastii.

Wzmocnienie pozycji Pepina w powiązaniu z silną tradycją odrębności państwowej wśród elit politycznych Królestwa Longobardów niosło ze sobą pokusę dalszego rozszerzenia zakresu samodzielności monarchy, co wiązało się nieuchronnie z rozluźnieniem ścisłej więzi z resztą ziem poddanych władzy Karolingów, a tym samym osłabieniem pozycji władcy zwierzchniego. Czy u podstaw polityki Pepina w ostatnich latach panowania leżały takie właśnie ambicje – to pytanie, na które nie da się znaleźć jednoznacznej odpowiedzi. Niewątpliwie jednak napięcia między Pepinem i Karolem były nieuniknione, jak nieuniknione były sprzeczności interesów między Królestwem Longobardów i cesarstwem. Utrzymanie równowagi między ambicjami królów i lokalnych elit politycznych a lojalnością wobec zwierzchniego monarchy stało się głównym problemem polityki włoskiej każdego z następców Karola Wielkiego.

## ODEBRANE DZIEDZICTWO. PANOWANIE BERNARDA, 813–818

Niespodziewana śmierć Pepina w lipcu 810 r., kilka miesięcy po ostatniej zwycięskiej wyprawie przeciwko Grekom i uporządkowaniu stosunków z Wenecją, zmusiła Karola Wielkiego do ponownego zajęcia się organizacją władzy w Królestwie Longobardów. Pepin pozostawił tylko jednego syna, Bernarda, który w chwili śmierci ojca miał lat kilkanaście. Wcześniejsze postanowienia Karola dotyczące dziedziczenia tronu w ramach dynastii, sformułowane w *Divisio regnorum*

z 806 r.<sup>230</sup>, wskazują, że Bernard był jedynym i naturalnym kandydatem do tronu pawijskiego, nawet jeśli uznamy za prawdziwy przekaz o jego nieprawym pochodzeniu<sup>231</sup>. Karol, wysyłając w 812 r. kilkuna-

---

<sup>230</sup> Boretius, nr 43, cap. 5: *Quod si talis filius cuilibet istorum trium fratrum natus fuerit, quem populus eligere velit ut patri suo in regni hereditate succedat, volumus ut hoc consentiant patri ipsius pueri et regnare permittant filium fratris sui in portione regni quam pater eius, frater eorum, habuit.*

<sup>231</sup> Niechętny Bernardowi Thegan wspomina, że był on synem konkubiny (Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 22). Część badaczy skłonna jest przyjąć tę informację za wiarygodną, uznając za przekonujący argument kryterium imionowe – w rodzie karolińskim imię Bernard miało być, zgodnie z tą teorią, nadawane synom pochodzącym z pozamażeńskich związków, czego przykładem był syn Karola Młota urodzony z konkubiny, ojciec Wali i Adalarda, inne argumenty K.F. Werner, *Hludovicus Augustus. Gouverner l'empire chrétien. Idées et réalités*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 34–35. Trzeba jednak zwrócić uwagę na bliski związek Pepina z Adalardem, co mogłoby tłumaczyć nadanie synowi imienia występującego w bocznej linii karolińskiego rodu; być może nieznaną z imienia żoną Pepina była spokrewniona z Adalardem i Walą (Hägermann, *Karl der Grosse...*, s. 598, prawdopodobnie z powodu omyłki wysunął hipotezę, że to żona Bernarda mogła być siostrą lub inną krewną Adalarda; badacz ten najwyraźniej nie znał testamentu wdowy po Bernardzie, Kune-gundy, z 835 r., CDParm, nr 2, dokument ten wskazuje na jej związek z włoską linią rodu Supponidów, Fischer, *Königtum, Adel...*, *Exkurs: Königin Cunigunda und die Supponiden*, s. 205–207). J. Fried (*Elite und Ideologie oder die Nachfolgeordnung Karls des Grossen vom Jahre 813*, w: *La royauté et les élites dans l'Europe carolingienne (du début du IX<sup>e</sup> siècle aux environs de 920)*, red. R. Le Jan, Lille 1998, s. 93 n.) postawił nawet hipotezę, że matką Bernarda mogła być młodsza siostra Wali i Adalarda, a zarzut o nieprawie pochodzenie dotyczył w równej mierze tego, że małżeństwo zawarte zostało bez dopełnienia wymaganych formalności (w tym błogosławieństwa), co nazbyt bliskiego pokrewieństwa między rodzicami; Fried formułuje też tezę, zgodnie z którą Bernard, wywodzący swe pochodzenie od Karolingów zarówno ze strony ojca, jak i matki, dysponował tytułem do władzy równorzędnym, jeśli nie poważniejszym niż Ludwik, a więc stanowił dla niego zagrożenie, stąd też polityka zmierzająca do eliminacji Bernarda i oczernienia jego imienia u potomnych; teza to atrakcyjna, ale oparta na wątych przesłankach, jako że źródła nie mówią nic na temat pochodzenia matki Bernarda; imiona dzieci Pepina, występujące także w linii Adalarda i Wali, oraz obecność tych dwu u boku Bernarda nie wystarczają do tego, by uznać ją za krewną Wali i Adalarda. Bez względu na to, kim była i czy informacja o nieprawym pochodzeniu Bernarda jest prawdziwa, czy też sfabrykowana została po latach, wydaje się wątpliwe, by pozycja prawna jego matki miała wpływ na decyzje Karola dotyczące dziedziczenia. Warto również zauważyć, że podobne za-

stoletniego wnuka do Włoch, potwierdził wolę utrzymania odrębności politycznej Królestwa Longobardów zgodnie z postanowieniami z 806 r. Jednak wydarzenia związane z przekazaniem władzy Bernardowi wskazują, że nie odbyło się to tak łagodnie i bezkonfliktowo, jak mogłoby się z pozoru wydawać.

Nieprzypadkowo Bernard został oficjalnie podniesiony do godności króla Longobardów na tym samym zgromadzeniu ogólnym w Akwizgranie w 813 r., na którym Karol ogłosił współcesarzem swego syna Ludwika<sup>232</sup>. Zgromadzenie ogólne, na którym zebrali się możni duchowni i świeccy przybyli z całego cesarstwa, uznało Bernarda za prawowitego spadkobiercę Pepina i partnera Ludwika w polityce włoskiej. Opisujący te wydarzenia dworski rocznikarz posłużył się znamienym sformułowaniem: Bernard miał być „nazywany królem” (*regem appellari iussit*), w przeciwieństwie do Ludwika, który najpierw występował jako król Akwitanii, a następnie po koronacji cesarskiej jako *consors* (znamienne, że ten sam termin został użyty także w *Divisio regnorum* na określenie relacji między Karolem a jego synami). Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy w ten sposób redaktor *Roczników Królestwa Franków* chciał wyrazić, że Bernard nie był pełnoprawnym władcą, a jedynie posługiwał się tytułem królewskim z woli dzia-

---

rzuty wykorzystane zostały przeciwko Pepinowi Garbatemu, ale dopiero po jego buncie. Wcześniej jednak Pepin Garbaty, choć urodzony z konkubiny Himiltrudy, traktowany był jak prawowity członek rodziny i pretendent do dziedzictwa po Karolu, zob. uwagi na temat zmian pozycji synów nieślubnych w dziedziczeniu władzy w: Kasten, *Königssöhne...*, s. 144, 148 n., 164. Także w księdze brackiej klasztoru z St. Gallen (807–812) Bernard został wymieniony, obok dziadka i stryjów, jako pełnoprawny przedstawiciel dynastii; we wspomnianym artykule J. Fried zwraca uwagę na wymienione tam, oprócz imion Karolingów, imiona możnowładców, wśród których dopatruje się stronnictwa popierającego roszczenia Bernarda do władzy (s. 90 i przyp. 71 na s. 90–91).

<sup>232</sup> Ann. r. Franc., 813 r.: *ac deinde habito generali conventu, evocatum ad se apud Aquasgrani filium suum Hludowicum Aquitaniae regem, coronam illi inposuit et imperialis nominis sibi consortem fecit, Bernhardumque nepotem suum, filium Pippini filii sui, Italiae praefecit et regem appellari iussit*. Na temat genezy koncepcji współrządów cesarskich zob. W. Wendling, *Die Erhebung Ludwigs des Frommen zum Mitkaiser im Jahre 813 und ihre Bedeutung für die Verfassungsgeschichte des Frankenreiches*, FS, 19, 1985, s. 201–238.

da. Nie ulega jednak wątpliwości, że w Akwizgranie cesarz dał jasno do zrozumienia, jak wyobraża sobie przyszłe relacje między *regnum Langobardorum* i imperium. Brigitte Kasten jest nawet skłonna widzieć w postępowaniu Karola, który wymusił na Ludwiku, by przed uroczystą koronacją zobowiązał się publicznie do ochrony i poszanowania praw Bernarda i pozostałych członków rodziny, ślad konfliktu na tym tle między starym cesarzem a następcą tronu. Spodziewając się wybuchu walk o władzę po swej śmierci, Karol starał się zatem zabezpieczyć pozycję wnuka, a może nawet stworzyć z pawijskiego ośrodka władzy swoistą przeciwagę dla niepohamowanych ambicji Ludwika – jedyne go kandydata do przejęcia pełni władzy zwierzchniej<sup>233</sup>.

O tym, że starzejący się cesarz nie miał złudzeń co do charakteru stosunków między członkami własnej rodziny, świadczyły już postanowienia *Divisio regnorum* z 806 r. W swym akcie sukcesyjnym Karol wiele uwagi poświęcił właśnie zapewnieniu pokojowej koegzystencji między członkami starszych i młodszych gałęzi rodu. Przestrzegał m.in. synów, by nie wazyli się pod jakimkolwiek pretekstem brutalnymi metodami eliminować z politycznej rywalizacji swych krewniaków<sup>234</sup>. Także kapitularze ogłaszane przez Karola ok. 813 r. kładą nacisk na konieczność zachowania pokoju i zgody między wszystkimi liczącymi się siłami politycznymi karolińskiego państwa<sup>235</sup>. Nowa sytuacja polityczna po śmierci dwóch synów Karola Wielkiego spowo-

---

<sup>233</sup> Kasten, *Königssöhne...*, s. 161–162.

<sup>234</sup> Boretius, nr 45, cap. 18: *De nepotibus vero nostris, filiis scilicet praedictorum filiorum nostrorum, qui eis vel iam nati sunt vel adhuc nascituri sunt, placuit nobis praecipere, ut nullus eorum per quaslibet occasiones quemlibet ex illis apud se accusatum sine iusta discussione atque examinatione aut occidere aut membris mancare aut excaecare aut invitum tondere faciat; sed volumus ut honorati sint apud patres vel patruos suos et obedientes sint illis cum omni subiectione quam decet in tali consanguinitate esse.*

<sup>235</sup> Zob. zwłaszcza kapitularze Karola datowane na lata 805–813 i 813, opublikowane w: H. Mordék, G. Schmitz, *Neue Kapitularien und Kapitulariensammlungen*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 43, 1987, s. 116–143; o okolicznościach wydania kapitularza i programie politycznym realizowanym przez Karola u schyłku panowania zob. Fried, *Elite und Ideologie...*, s. 71–109.

dowała z pewnością napięcia nie tylko wśród członków rodziny panującej, lecz także w łonie elity możnowładczej skupionej przy dworze cesarskim, i zachwiała delikatną równowagę między poszczególnymi stronnictwami. Nie należy zapominać, że śmierć Karola Młodszeo oznaczała dramatyczną zmianę dla przedstawicieli elity politycznej, którzy w ciągu długich lat jego pobytu na ojcowskim dworze ciężko pracowali, by zaskarbić sobie zaufanie następcy tronu, i liczyli na przyszłe korzyści po objęciu przez niego sukcesji. Teraz mogli się spodziewać, że także Ludwik zechce otoczyć się gronem oddanych sobie ludzi i że bynajmniej nie będzie ich wybierał spośród doradców swego ojca oraz brata (i jak miała pokazać przyszłość, nie mylili się w tym względzie). Dla tej grupy sprawa Bernarda stanowiła wyjątkową okazję do wygrania własnych, nie zawsze dziś dla nas czytelnych, interesów.

Wydaje się, że decyzja o przekazaniu Bernardowi dziedzictwa po ojcu nie zapadła dopiero w 813 r. i wiązała się ze skomplikowanymi rozgrywkami politycznymi. Znacznie bardziej prawdopodobną datą wydaje się rok 812, kiedy Karol po raz pierwszy wysłał wnuka do Italii<sup>236</sup>. *Roczniki z Xanten* wskazują właśnie na 812 r. jako na datę przekazania władzy nad królestwem, pomijając milczeniem koronację akwizgrańską<sup>237</sup>, także Andrzej z Bergamo zdaje się nic nie wiedzieć o ceremonii z 813 r.<sup>238</sup> Warto zauważyć, że notariusze w zdecydowanej większości dokumentów pochodzących z obszaru całego Królestwa Longobardów obliczali lata panowania Bernarda od 812 r.<sup>239</sup> Można zatem domniemywać, że już w 812 r. Bernard został we Włoszech

---

<sup>236</sup> Ann. r. Franc., 812 r.

<sup>237</sup> *Annales Xantenses et Annales Vedastini*, wyd. B. von Simson, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 12, Hannoverae 1909, 812 r. *Dedit Karolus imperator filio filii sui Bernhardo, filio Pippini regis, regnum Langobardorum.*

<sup>238</sup> *Andreae Bergomatis Historia*, cap. 5.

<sup>239</sup> J. Fried (*Elite und Ideologie...*, s. 106–107) jest skłonny widzieć w nieściśłościach chronologicznych świadectwo celowej manipulacji, jakiej został poddany przekaz o objęciu pawijskiego tronu przez Bernarda; umieszczenie początków jego rządów pod rokiem 813 miało służyć powiązaniu tego wydarzenia z koronacją Ludwika na współcesarza, aby zatrzeć pamięć o niezależnej od woli Ludwika legitymacji władzy Bernarda.

przyjęty jako król Longobardów, choć według *Roczników Królestwa Franków* oficjalnie tytuł ten został mu nadany na zgromadzeniu w Akwizgranie w 813 r. Niestety, źródła nie pozwalają stwierdzić, jaki przebieg miał pobyt Bernarda w Italii w 812 r., a więc czy odbył się wówczas uroczysty wjazd młodego następcy longobardzkiego tronu do Pawii i symboliczna inauguracja jego rządów na zgromadzeniu<sup>240</sup>. Trzeba jednak przypomnieć, że zgodnie z ustaleniami *Divisio regnorum* z 806 r. uzyskanie akceptacji zgromadzenia ogólnego królestwa było warunkiem objęcia tronu przez potomków Pepina (*populus eligere velit ut patri suo in regni hereditate succedat*<sup>241</sup>) i być może uzyskanie tej zgody było głównym celem przybycia Bernarda do Włoch w 812 r.

Wątpliwości wzbudza jednak przekaz *Kroniki z Moissac*<sup>242</sup>, w której informacja o desygnacji nowego władcy została umieszczona pod 810 r., bezpośrednio po wzmiance o śmierci Pepina. Niewykluczone, że kronikarz, nie dysponując dokładniejszymi informacjami, powiązał oba fakty, możliwe jednak, że zapis ten stanowi echo wydarzenia, które faktycznie nastąpiło niedługo po śmierci Pepina. Być może miejscowe, frankijskie i longobardzkie możnowładztwo samowolnie okrzyknęło Bernarda królem Longobardów już w 810 r., zgodnie z cytowaną wyżej zasadą zapisaną w *Divisio regnorum*, kładącą nacisk na wolę wspólnoty politycznej królestwa jako czynnik decydujący o dziedziczeniu tronu. Autor *Kroniki* przypisuje jednak rolę sprawczą Karolowi, z którego woli Bernard miał objąć tron.

Nasuwa się w związku z tym pytanie, dlaczego Karol po śmierci Pepina wezwał Bernarda do *Francii*, gdzie chłopiec przebywał przez 2 lata? Czy oddalenie Bernarda od Pawii po śmierci ojca nie miało zapobiec wyniesieniu Bernarda na tron wolą jedynie miejscowego zgromadzenia bez udziału Karola, co uzależniłoby młodego króla od tam-

---

<sup>240</sup> Tak też P. Depreux, *Das Königtum Bernhards von Italien und sein Verhältnis zum Kaisertum*, QFIAB, 72, 1992, s. 7, który umieszcza moment objęcia władzy przez Bernarda w drugiej połowie 812 r.

<sup>241</sup> Boretius, nr 45, cap. 5.

<sup>242</sup> *Chronicon Moissiacense*, s. 280–313, 810 r.: *Et ipsa aestate mortuus est Pippinus rex langobardorum, filius Karoli imperatoris; et ipse piissimus Karolus constituit Bernardum, filium Pippini, regem super Italiam in loco patris sui.*

tejszego możnowładztwa, a jednocześnie mogłoby grozić osłabieniem kontroli nad jego poczynaniami ze strony władcy zwierzchniego? Nie ulega przecież wątpliwości, że w chwili objęcia tronu przez Bernarda wśród komesów i wysokich urzędników dworskich znajdowała się jeszcze liczna grupa ludzi piastujących te godności z woli Pepina i wiążących spore nadzieje z powrotem na tron jego syna. Bernard mógł też odegrać istotną rolę w przyszłej i nieuniknionej rozgrywce o władzę w łonie dynastii. W grę wchodziło w tym momencie nie tylko utrzymanie dotychczasowej pozycji przez członków elity politycznej, ale także uzyskanie wpływu na kształt przyszłych relacji między królestwem a resztą karolińskiego imperium po śmierci Karola.

Z pewnością decyzji Karola Wielkiego o odwołaniu wnuka z Włoch nie da się wyjaśnić młodocianym wiekiem Bernarda. Wszak w chwili objęcia tronu pawijskiego ojciec Bernarda miał zaledwie 4 lata, a Ludwik wstąpił na tron Akwitanii jako 3-letnie dziecko. Wydaje się znacznie bardziej prawdopodobne, że decyzja Karola była podyktowana chęcią odizolowania młodego następcy tronu od wpływów środowiska pawijskiego. 2 lata obecności we *Francji* pozwoliły niewątpliwie Karolowi wpływać na wychowanie wnuka, jego osobowość i poglądy, czyniąc go mniej podatnym na presję możliwych skupionych wokół dworu pawijskiego.

Śmierć Pepina, króla Longobardów, a zaledwie rok później także najstarszego syna i imiennika Karola sprawiły, że ustalenia zapisane w *Divisio regnorum* straciły aktualność. Karol najwyraźniej potrzebował czasu, by rozważyć sytuację i nie jest wcale wykluczone, że w jego otoczeniu ścierały się różne opinie na temat statusu i wzajemnych relacji Ludwika Pobożnego i Bernarda – jedynych liczących się jeszcze kandydatów do sukcesji. O tym, że nie było w tym względzie jednomyślności, świadczą choćby działania podjęte przez Ludwika bezpośrednio po śmierci Karola, zwłaszcza neutralizacja domniemanej lub faktycznej opozycji dworskiej, w tym odsunięcie od życia politycznego własnych siostr i przyrodnych braci, nieślubnych synów Karola. W tym kontekście szczególnej wymowy nabiera zapisane w *Divisio regnorum* i przywoływane już ostrzeżenie Karola skierowane do synów, by nie wazyli się bez przyczyny zabić, pozbawić członków, uwięzić lub zamknąć w klasztorze potomków swych braci.

Johannes Fried, analizując wymowę ideową kapitularzy ogłaszanych przez Karola Wielkiego ok. 813 r., zwrócił uwagę na akcentowany w nich postulat zachowania jedności, miłości i zgody wśród wszystkich warstw i grup społeczeństwa, od rodziny królewskiej poczynając. W eksponowaniu owej idei jedności badacz ten skłonny jest dopatrywać się zarysu programu politycznego, który później w zmienionej i wzbogaconej o nowe treści postaci starał się wprowadzić w życie Ludwik Pobożny. Forsowana przez niego rewizja koncepcji państwa i ideowych podstaw władzy królewskiej, zmierzająca do przewyciężenia partykularyzmów i stworzenia jednego uniwersalnego państwa i ludu na wzór jednego i niepodzielnego Kościoła bożego, nie była jedynie owocem wysiłku intelektualnego kręgu jego najbliższych doradców, lecz naturalną konsekwencją dyskusji towarzyszących nowemu uregulowaniu spraw następstwa tronu, toczących się w otoczeniu Karola Wielkiego już od śmierci Karola Młodszeo i Pepina z Italii<sup>243</sup>.

Zastanawiające jest, że w ciągu tych kluczowych dla przyszłych losów cesarstwa lat Bernard nie przebywał w otoczeniu Karola. Wyślany został do klasztoru w Fuldzie, gdzie *sacras litteras didicit*. Dopiero po jakimś czasie wezwano go na dwór<sup>244</sup>, gdzie przebywały także jego siostry<sup>245</sup>. Owa edukacja klasztorna jest zastanawiająca w przypadku młodzieńca, którego przeznaczeniem była korona. Pytanie, czy Karol rozważał możliwość wyboru dla Bernarda drogi duchownej i odsunięcia go tym samym od dziedziczenia tronu pawijskiego, musi pozostać bez odpowiedzi. Nie było to jednak nieprawdopodobne, zważywszy że wcześniejsze plany dziedziczenia ziem cesarstwa nie przewidywały bynajmniej automatycznego przekazania tronu synowi Pepina, zaś w wypadku, gdyby Pepin zmarł bez spadkobiercy (a więc także w wypadku, gdy spadkobierca nie był zdolny, np. jako duchow-

---

<sup>243</sup> Fried, *Elite und Ideologie...*, s. 82 n.

<sup>244</sup> *Epistolarum Fuldensium fragmenta*, MGH EE, t. 5, *Epistolae Karolini aevi*, t. 3, s. 517.

<sup>245</sup> *Einhardi Vita Karoli...*, cap. 19, wymienia z imienia pięć córek Pepina: Adelajdę, Atulę, Gunteradę, Bertaidę i Teoderadę; wzmianka o Adelajdzie wysłanej przez Pepina na dwór Karola Wielkiego znajduje się również w niedatowanym *iudicatum* z pierwszej połowy IX w., Manaresi, nr 45; zob. też epitafia Adelajdy i Rotaidy, córki Pepina, MGH PLat., t. 1, s. 57–58.



ny do objęcia władzy), nakazywały podział jego królestwa między pozostałych synów Karola Wielkiego.

Być może sam Karol rozważał eliminację Bernarda z czynnego życia i oddanie pełni władzy w ręce Ludwika. W pewnym sensie była to kusząca perspektywa: odsuwała bowiem niebezpieczeństwo zgubnych podziałów imperium i konfliktów w rodzie, które zaciążyły na początkowych latach panowania samego Karola. Istnienie takiej koncepcji potwierdza pośrednio relacja Astronoma, który napisał, że po śmierci braci Ludwik zyskał nadzieję na objęcie władzy nad całością dziedzictwa<sup>246</sup>. Jednak nawet jeśli Karol Wielki miał podobne plany, nie doczekały się one realizacji. Można jedynie snuć domysły na temat istnienia na akwizgrańskim dworze opozycji dość wpływowej, by skutecznie sprzeciwić się tak daleko idącym zmianom w zasadach sukcesji i nadmiernemu wzmocnieniu Ludwika jako przyszłego jedynowładcy<sup>247</sup>.

Mimo ułamkowości źródeł wyraźnie widać, że status Bernarda różnił się od pozycji, jaką zdołał wywalczyć sobie jego ojciec. Już sposób objęcia władzy przez młodocianego króla odbiegał od zasad opisanych w *Divisio regnorum* z 806 r. Bernard w 812 r. powracał do Włoch jako król z woli i łaski Karola, co więcej – rządził na terytorium znacznie okrojonym w stosunku do tego, które na mocy aktu sukcesyjnego miało przypadać królom Italii. Zarówno Bawaria, jak i część Alamanii znalazły się pod władzą Ludwika: władztwo Bernarda ograniczało się do północnej i środkowej części Półwyspu Apenińskiego. Odebranie młodemu królowi posiadłości leżących po drugiej stronie Alp wskazuje jasno, że Karol od początku i w pełni świadomie elimi-

---

<sup>246</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 20: *Per idem autem tempus mortuo iam pridem Pippino Italiae rege, nuperrime autem Karolo itidem fratre res humanas relinquente, spes universitatis potiundae in eum adsurgebat. Misso enim pro quibusdam necessariis patrem consulendis Gerrico capis praelato, cum in palatio moraretur, praestolans periatorum responsum, monitus est tam a Francis quamque a Germanis, ut ad patrem rex veniret, eique propter adsisteret; videri sibi dicentes, quod pater cum iam in senilem vergeret aetatem, et acerbe ferret liberorum infortunam defectionem, citam illius haec portenderent corpoream solutionem.*

<sup>247</sup> Zob. np. Fried, *Elite und Ideologie...*, *passim*, który do tej grupy zaliczył m.in. Adalarda z Korbei i jego brata Walę.

nował go z udziału w rozgrywkach politycznych w centrum karolińskiego imperium, ograniczając jego wpływy wyłącznie do obszaru peryferyjnej Italii. Nie mogło być zatem wątpliwości co do podrzędnej pozycji Bernarda i ścisłego uzależnienia od władcy zwierzchniego. Podkopywało to, przynajmniej na razie, wszelkie ewentualne nadzieje rozszerzenia autonomii królestwa Longobardów, wiązane z osobą młodego króla. *Roczniki Królestwa Franków* informują, że w podróży do Włoch Bernardowi towarzyszył Wala, oficjalnie z zadaniem zabezpieczenia granic królestwa przed zagrożeniem ze strony piratów saraceńskich<sup>248</sup>. Zapewne Wali powierzone zostało jednak w pierwszym rządzie zadanie sprawowania nadzoru nad poczynaniami Bernarda i kontrolowanie nastrojów pawijskiego dworu.

O tym, że wyjazd do *Francii* i długa nieobecność Bernarda odbiły się głośnym echem we Włoszech, świadczą formuły datacyjne dokumentów, przede wszystkim z obszaru Toskanii. Po 814 r. notariusze liczyli lata panowania Bernarda od momentu, gdy powrócił do Włoch: *anno regi ejus postquam in Dei nomine in Italia reversus est* [podkr. A.P.], a jako datę powrotu przyjmowany jest niemal powszechnie rok 812<sup>249</sup>. Warto zarazem zauważyć, że formuła ta pojawiła się w dokumentach dopiero po śmierci Karola i objęciu władzy przez Ludwika. W 813 r., kiedy w Lukce imię Bernarda pojawia się po raz pierwszy w daciej dokumentów prywatnych, redaktorzy używali tradycyjnego zapisu, znanego z okresu rządów Pepina, wymieniając lata panowania obu królów, przy czym w wypadku Karola z formułą: *anno regni eius quo Langubardiam coepit*.

Powrót Bernarda z przymusowego oddalenia traktowany był zatem, przynajmniej w Toskanii, nie tylko jako początek jego oficjalnych królewskich rządów, ale przede wszystkim jako przywrócenie Bernardowi należnego mu miejsca. Poza tym, wprowadzenie takiego zapisu

---

<sup>248</sup> Ann. r. Franc., 812 r.

<sup>249</sup> Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 53–54, błędnie powiązał ową formułę z powrotem Bernarda ze zgromadzenia w Akwizgranie w sierpniu 814 r., na którym Bernard złożył przysięgę na wierność Ludwikowi; przeciwko takiej interpretacji przemawia proste obliczenie dat, w których rok 814 jest traktowany jako drugi, a 815 jako trzeci rok panowania Bernarda *postquam in Italia reversus est*. Podobny błąd popełnił Depreux, *Das Königtum...*, s. 11.

dopiero po zmianie na tronie cesarskim może sugerować, że z jakichś przyczyn było to za życia Karola niewygodne. Nasuwa się zatem pytanie, czy za zastosowaniem formuły podkreślającej nie fakt wyniesienia na tron przez Karola, ale moment powrotu do Italii nie kryła się sugestia, że legitymacji władzy Bernarda należy szukać nie w decyzji jego dziada, lecz w wypadkach poprzedzających lata jego nieobecności we Włoszech – wbrew oficjalnej opinii środowisk związanych z dworem cesarskim, upatrującej źródeł władzy Bernarda wyłącznie w woli Karola Wielkiego i szczególnym uczuciu, jakim darzył on Pepina<sup>250</sup>. Sądzę, że prawdopodobna jest hipoteza zakładająca, iż Bernard bezpośrednio po śmierci ojca został okrzyknięty królem Longobardów przez zgromadzenie pawijskie, bez oglądania się na zgodę Karola Wielkiego. Stałoby za tym aktem stronnictwo opowiadające się za utrzymaniem linii politycznej realizowanej w ostatnich latach panowania Pepina, a więc daleko idącej autonomii królestwa. Wypadki te musiały wzbudzić uzasadniony niepokój na dworze w Akwizgranie i wywołać zdecydowaną interwencję cesarza.

W tej perspektywie trzeba odczytywać także działania Karola wobec Bernarda, podejmowane po 810 r. Nieprzypadkowo na namiestnika Karola w Królestwie Longobardów pod nieobecność Bernarda został wyznaczony Adalard z Korbei – krewny i zaufany cesarza, a zarazem człowiek mający już znaczne doświadczenie w sprawach włoskich<sup>251</sup>. Determinacją i zdecydowaniem wykazał się Adalard jeszcze w czasach, gdy pełnił funkcję *baiula* przy Pepinie, kiedy też zdobył sobie znaczny autorytet i wpływy wśród miejscowego możno-

---

<sup>250</sup> *Einhardi Vita Karoli...*, cap. 19. W myśl tej interpretacji przekazanie Bernardowi władzy w Italii miałoby charakter osobistego przywileju, a nie wynikało z jego przyrodzonych praw do dziedziczenia. O szczególnym uczuciowym związku łączącym Karola z Pepinem, przeciwstawionym skrywanej niechęci wobec Ludwika, przekonany był Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 7 n. Należy jednak być ostrożnym w wyciąganiu aż tak daleko idących wniosków na temat relacji między ojcem i synem w oparciu o źródła narracyjne, przychylne Pepinowi. Szerzej na temat stosunków w rodzinie i wpływu na porządek dziedziczenia zob. M. Innes, *Charlemagne's will: Piety, politics and the imperial succession*, EHR, 112, 1997, s. 833–855.

<sup>251</sup> O karierze Adalarda wyczerpująco: Kasten, *Adalhard von Corbie...*, tam też bibliografia.

władztwa. Prawdopodobnie jednym z głównych zadań Adalarda było uspokojenie nastrojów na pawijskim dworze i niedopuszczenie do wzmocnienia stronnictwa separatystycznego. Także przydanie Bernardowi w 812 r. jako opiekuna i doradcy Wali<sup>252</sup>, brata Adalarda, służyło utrzymaniu kontroli nad polityką wewnętrzną w królestwie. Wedle opinii części badaczy, Adalarada i jego brata Walę łączyły z królem Pepinem, a później młodym Bernardem także bliższe relacje powinowactwa: matką Bernarda miałyby być ich siostra lub inna bliska krewna<sup>253</sup>. Jest prawdopodobne, że to właśnie Adalard i Wala zabiegali o potwierdzenie jego praw do tronu włoskiego, na zasadach ustalonych w *Divisio regnorum* z 806 r.

Także po uzyskaniu przez Bernarda korony królewskiej z rąk Karola obaj bracia z ramienia cesarza uczestniczyli w życiu publicznym Królestwa Longobardów. Zakres ich kompetencji wykraczał poza funkcje zwykłych *missi*. Sam Adalard w relacji z przebiegu *inquisitio* z 813 r. stwierdził, że *post obitum piae memoriae domni Pippini regi* wysłany został przez Karola *ad procurandam Italiam*<sup>254</sup>. Utrzymał on swoje wpływy także po objęciu tronu przez Bernarda, ponieważ jeszcze w 814 r. występował w imieniu Karola Wielkiego jako sędzia w sprawie dotyczącej spraw majątkowych klasztoru w Farfie<sup>255</sup>. Autor *Historia Translationis s. Viti* przypisuje Adalardowi funkcję nie tylko opiekuna, ale wręcz regenta w okresie małoletniości Bernarda. Adalard miał także zdecydować o wyborze małżonki dla młodego władcy<sup>256</sup>. Ta informacja jest tym bardziej interesująca, że żona Bernarda, Kune-gunda, była prawdopodobnie spokrewniona z rodem Supponidów<sup>257</sup>,

---

<sup>252</sup> Ann. r. Franc., 812 r.

<sup>253</sup> Zob. przyp. 231, s. 134–135.

<sup>254</sup> CDL PL, nr 88, 813 r., 4 czerwca.

<sup>255</sup> Manaresi, nr 28, 814 r., luty, Spoleto.

<sup>256</sup> *Historia translationis sancti Viti martyris*, MGH SS, t. 2, Hannoverae 1829, cap. 6: *Sed iam dicto abbati illo in tempore commissa erat cura maxima, videlicet ut regnum Langobardorum gubernare deberet, donec filius Pippini Bernhardus nomine cresceret. [...] Factum est autem postquam praefatu puer crevit, accepit ei uxorem, et constituit secundum iussionem principis super omne regnum.*

<sup>257</sup> Tak Fischer, *Königtum, Adel...*, s. 205–207; na temat Supponidów zob. Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, *Exkurs: Zur Genealogie der Supponiden*,

który właśnie w drugim dziesięcioleciu IX w. zaczynał odgrywać coraz poważniejszą rolę polityczną (Suppo I piastował godność komesa Brescii, a później księcia-komesa Spoleto). Supponidzi zawdzięczali awans swej lojalnej postawie wobec Karola Wielkiego. Ich pozycja wzmocniła się jeszcze za panowania Ludwika Pobożnego, a zwłaszcza po kryzysie związanym z buntem Bernarda w 817–818 r., kiedy to opowiedzieli się otwarcie po stronie cesarza. A zatem można przypuszczać, że Karol Wielki, za pośrednictwem Adalarda, starał się otoczyć swego wnuka oddanymi sobie ludźmi i osłabić w ten sposób wpływy konkurencyjnych stronnictw.

Główne kierunki polityki włoskiej Karola Wielkiego znalazły wyraz w dwóch kapitularzach mantuńskich datowanych na zimę 813 r. (*capitulare ecclesiasticum* i *generale*)<sup>258</sup>. Zawierały one program reformy kościelnej zbieżny ze znanym z dokumentów synodów obradujących w różnych częściach imperium w 813 r. i z innych kapitularzy Karola, oraz postanowienia dotyczące administracji królestwa. Drugi kapitularz mantuński jest także jednym z nielicznych źródeł rzucających nieco więcej światła na charakter władzy Bernarda we Włoszech. Wydaje się, że Bernard, podobnie jak jego ojciec, miał zachować swobodę w polityce wewnętrznej. W epilogu znalazł się bowiem zapis nakazujący odłożyć wszystkie sprawy wątpliwe, a nierozstrzygnięte przez Karola w kapitularzu, do czasu najbliższego zgromadzenia, które miało się zebrać w październiku lub też w innym terminie, wyznaczonym przez króla. Wydaje się wątpliwe, by zgromadzeniu temu miał przewodniczyć sam cesarz lub by mogło się ono odbyć pod nieobecność panującego. Wzmianka ta zatem nie tylko potwierdzałaby przetrwanie odrębnego zgromadzenia włoskiego, ale wskazywałaby również, że Bernard, podobnie jak jego ojciec, mógł stanowić i zmieniać prawa, co badacze skłonni są kwestionować, ponieważ nie zachował

---

s. 299–307; powiązania rodzinne Kunegundy analizuje G. Pochettino, *I Pipinidi in Italia*, ASL, 54, 1927, s. 1–42. Z rodu Supponidów wywodziła się także małżonka cesarza Ludwika II, Angilberga.

<sup>258</sup> *I capitolari italici*, nr 15 (92); nr 16 (93); na temat datacji kapitularzy mantuńskich: F. Patetta, *Sull'introduzione in Italia della collezione d'Ansegiso: sulla data del cosiddetto Capitulare Mantuanum Duplex attribuito all'anno 787*, „Atti della Reale Accademia delle scienze di Torino”, 25, 1889–1890, s. 876–885.

się żaden kapitularz wydany w jego imieniu<sup>259</sup>. Informacje o zakresie spraw zastrzeżonych do decyzji królewskiej wskazują, że także pod jego rządami musiała przetrwać w Pawii instytucja sądu pałacowego. Poszczególne rozdziały kapitularza wskazują, że zarówno kontrola, jak i jurysdykcja nad funkcjonariuszami publicznymi, w tym także nad komesami (cap. 7), pozostawały w rękach Bernarda. Niestety, skromne świadectwa źródłowe uniemożliwiają odpowiedź na pytanie, w jakim zakresie Bernard miał wpływ na obsadę najwyższych godności w królestwie, w jakim zaś stopniu zależała ona od władcy zwierzchniego. Jedyna wzmianka przemawiająca za utrzymaniem przez niego kompetencji w tym zakresie dotyczy – wspomnianego w dyplomie Ludwika Pobożnego – prawa Bernarda do zatwierdzenia wyboru opata w klasztorze św. Salwatora na Monte Amiata<sup>260</sup>.

---

<sup>259</sup> H. Mordek (*Ein Bildnis König Bernhards von Italien? Zum Frontispiz in Cod. St. Paul (Kärnten), Stiftsbibliothek, 4/1*, w: *Società, istituzioni, spiritualità. Studi in onore di C. Violante*, t. 1, Spoleto 1994, s. 547–555) wysunął ostatnio tezę, zgodnie z którą kapitularze mantuańskie zostały ogłoszone przez Bernarda, a nie Karola Wielkiego. Punktem wyjścia do takiej interpretacji była miniatura z powstałego przed 816 r. kodeksu zawierającego zwód praw longobardzkich i kapitularze karolińskie, w tym jeden z najwcześniejszych przekazów kapitularzy mantuańskich. Na karcie poprzedzającej te kapitularze znajduje się całostronicowa miniatura przedstawiająca postać prawodawcy. Mordek zidentyfikował ją jako wizerunek Bernarda, a nie, jak dotąd powszechnie przyjmowano, Karola Wielkiego. Prolog do drugiego kapitularza mantuańskiego, wskazujący na autorstwo Karola, miałby powstać znacznie później niż sam kapitularz, jako że nie znalazł się w najwcześniejszych przekazach. Przyjęcie interpretacji Mordeka potwierdzałoby, że Bernard, tak jak jego ojciec, posiadał w Italii pełnię władzy, także w zakresie stanowienia prawa, i to już na kilka miesięcy przed oficjalnym wyniesieniem go na tron pawijski (kapitularze datowane są na styczeń, zgromadzenie w Akwizgranie zaś odbyło się we wrześniu 813 r.). Interpretacja poszczególnych przepisów kapitularza skłania nas jednak do krytycznego ustosunkowania się do tej hipotezy. W kapitularzu znalazło się np. odwołanie do wcześniej ogłoszonego kapitularza (*l capitolarì italicì*, nr 16 (93), cap. 5, *sicut in capitulare nostro scriptum est, ita fiat*), co przemawia za autorstwem Karola. Skłonna jestem natomiast przyjąć tezę, że Bernard mógł ogłosić zarządzenia przekazane mu przez Karola, odegrałby zatem rolę analogiczną do tej, jaką w 778 r. powierzył Karol Pepinowi, przeżyłając *mu scedam* zawierającą wykaz nowych przepisów prawnych; zob. też M a n a c o r d a, *Ricerche sugli inizi...*, s. 124–136.

<sup>260</sup> CDA, nr 77, 816 r., 17 listopada, Compiègne.

Trzeba zatem jasno powiedzieć, że stan źródeł nie pozwala stwierdzić, jakie w praktyce były zakres władzy Bernarda i prowadzona przez niego polityka wewnętrzna. Jak już powiedziano, nie znamy ani jednego kapitularza, który można by mu bezspornie przypisać, ponadto nie dysponujemy żadnym dokumentem wystawionym w jego imieniu ani nawet wzmianką o istnieniu w Pawii samodzielnej kancelarii. Część badaczy skłonna jest z milczenia źródeł wnioskować, że władza Bernarda w Królestwie Longobardów miała charakter *stricte* namiestniczy, a co za tym idzie, nie mógł on ani stanowić prawa oraz wydawać dokumentów potwierdzających lub rozszerzających przywileje wydane przez jego poprzedników, ani swobodnie dysponować dobrami skarbowymi. W tym ujęciu pełni władzy nad królestwem, w zakresie polityki zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej, spoczywałyby w rękach Karola, a później Ludwika. Nie jest jednak wykluczone, że brak dokumentów wystawionych przez Bernarda jest wynikiem świadomego działania podjętego po tragicznej śmierci młodego króla, zmierzającego do wymazania z pamięci jego imienia i unieważnienia podjętych przez niego decyzji. Ta swoista *damnatio memoriae* mogła się przejawiać w następnych dziesięcioleciach niechęcią do przedkładania dokumentów wystawionych przez Bernarda do potwierdzenia jego następcom na tronie pawijskim, co dodatkowo zmniejszało prawdopodobieństwo ich przetrwania. Trzeba też pamiętać, że samodzielne rządy Bernarda trwały zaledwie 3 lata, z czego co najmniej przez kilka miesięcy przebywał on poza granicami Włoch, zatem produkcja dokumentowa jego kancelarii – o ile takowa istniała – nie była zapewne obfita.

Zdecydowaną większość badaczy osoba Bernarda interesowała w zasadzie wyłącznie w kontekście późniejszych wydarzeń, związanych z buntem 817–818 r., który wstrząsnął cesarstwem i miał poważne skutki dla sytuacji Królestwa Longobardów i autorytetu władzy cesarskiej. Tymczasem w początkowym okresie panowania Ludwika Pobożnego nic jeszcze nie zapowiadało późniejszego kryzysu. Niewątpliwie sytuacja Bernarda nie była łatwa: jako król Longobardów poddany był sprzecznym naciskom. Konieczność zachowania posłuszeństwa wobec zwierzchniego władcy niełatwo było pogodzić z roszczeniami

przynajmniej części miejscowego możnowładztwa, które zapewne upatrywało w kryzysie związanym ze zmianą na tronie cesarskim szans na zwiększenie samodzielności królestwa. Jednocześnie, jako przedstawiciel bocznej linii rodu młody król znalazł się po śmierci Karola w opozycji do Ludwika i jego synów, jako potencjalny i niepożądany pretendent do części (a w sprzyjających okolicznościach może i całości) karolińskiego dziedzictwa.

Swą zależność od nowego cesarza Bernard – *iamdudum rex Italiae* – zmuszony był potwierdzić przez obecność na zgromadzeniu w Akwizgranie latem 814 r. Źródła podkreślają, że udał się tam na wezwanie Ludwika<sup>261</sup>. Przekazy o spotkaniu obu monarchów są bardzo lakoniczne; ograniczają się do zanotowania informacji o przychylnym przyjęciu Bernarda oraz odesłaniu go wraz z bogatymi darami do Włoch<sup>262</sup>. Zdaje się to wskazywać, że przebieg tego spotkania nie różnił się w szczególny sposób od wizyt, jakie królowie Akwitanii i Longobardów byli zobowiązani składać na dworze Karola Wielkiego. W świetle tych informacji wydaje się, że pozycja prawna Bernarda jako króla Longobardów nie zmieniła się, a relacje między nim i władcą zwierzchnim opierały się na podobnych zasadach jak za życia Karola Wielkiego.

Istotne jest to, że podczas tego zjazdu Ludwik poczynił ustalenia, które umożliwiły mu przekazanie Bawarii, pozostającej zgodnie z postanowieniami *Divisio regnorum* z 806 r. pod jurysdykcją władców Królestwa Longobardów, swemu najstarszemu synowi, Lotarowi<sup>263</sup>. Wyraźnie osłabiało to pozycję Bernarda: jego władza została defini-

---

<sup>261</sup> Ann. r. Franc., 814 r.; Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 23.

<sup>262</sup> Ann. r. Franc., 814 r.: *Bernhardum regem Italiae, nepotem suum, ad se evocatum, muneribus donatum in regnum remisit*; Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 23. Innes, *Charlemagne's will...*, s. 848, zauważa, że dary, które Ludwik Pobożny przekazał Bernardowi podczas zjazdu w Akwizgranie, mogły stanowić część dziedzictwa po Karolu Wielkim, rozdysponowanego w testamentie. W tym wypadku Bernard zostałby uznany za prawowitego spadkobiercę, odmiennie od nieślubnych synów Karola, którzy najwyraźniej nie otrzymali od Ludwika zapisanej im przez ojca części spuścizny, zawierającej przedmioty o ważnym znaczeniu symbolicznym.

<sup>263</sup> Ann. r. Franc., 814 r.: *tunc duos ex filiis suis, Hlotharium in Baioariam, Pippinum in Aquitaniam misit*; Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 59–62.



tywnie ograniczona wyłącznie do obszaru Italii i tym samym stracił on szansę bezpośredniego wpływu na sytuację w zaalpejskiej części karolińskiego władztwa<sup>264</sup>. Nie było również dziełem przypadku, że Bawaria przypadła w udziale właśnie Lotarowi – jednemu spośród synów Ludwika Pobożnego zdolnemu z racji swego wieku do świadomego podejmowania decyzji politycznych i uważanego już wtedy za następcę tronu. Wydaje się, że Lotar miał z Bawarii dawać baczenie na działania podejmowane przez kuzyna we Włoszech i w razie potrzeby umożliwić Ludwikowi Pobożnemu skuteczną interwencję dyplomatyczną lub militarną.

Bardziej szczegółowo wydarzenia, które nastąpiły na zjeździe w Akwizgranie, przedstawił biograf Ludwika, Thegan. Zgodnie z jego przekazem Bernard „powierzył się [Ludwikowi] i przysiągł mu wierność” (*tradidit semetipsum ei [Hludowici – przyp. A.P.] ad procerem et fidelitatem cum iuramento promisit*)<sup>265</sup>. Na podstawie przekazu Thegana część badaczy skłonna jest uznać, że podczas zgromadzenia ogólnopaństwowego doszło faktycznie do zmiany podstaw prawnych, na których opierała się relacja między królem Longobardów i cesarzem. Zgodnie z tą teorią w Akwizgranie Bernard złożył Ludwikowi hołd i przysięgę wasalną, analogicznie do procedury zastosowanej w przypadku Tassilona w 787 r.<sup>266</sup> Uznawał tym samym swą pełną zależność i rezygnował z praw do części dziedzictwa wynikających z ustaleń poczynionych przez Karola w 781, 806 i 813 r., a przysługujących mu jako synowi i spadkobiercy Pepina. Jako lennik Ludwika Bernard akceptował prawo cesarza do dysponowania powierzonym mu we władanie królestwem, w tym także możliwością odsunięcia jego potomków od dziedziczenia tronu pawijskiego<sup>267</sup>.

Trzeba jednak zadać pytanie, dlaczego inne ówczesne źródła milczą na temat tak brzemiennego w skutki aktu i czy taki sposób przedstawiania wydarzeń przez nieprzychylnego Bernardowi Thegana nie

---

<sup>264</sup> Na temat relacji między *Regnum Italiae* i Bawią zob. ostatnio A. Castagnetti, *Il comitato trentino, la 'marca' e il governo vescovile dai re italici agli imperatori sassoni*, Verona 1998, s. 19 n., tam literatura.

<sup>265</sup> Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 12.

<sup>266</sup> Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 53.

<sup>267</sup> Kasten, *Königssöhne...*, s. 166–167.

był elementem usprawiedliwienia okrutnego postępowania Ludwika w stosunku do Bernarda w 817 r.? Gdyby bowiem Bernard rzeczywiście stał się wasalem Ludwika, związanym z nim przysięgą wierności, moralna ocena jego wystąpienia przeciwko stryjowi musiałaby być jednoznacznie negatywna, a surowość kary uzasadniona. Zarazem istniałyby podstawy do odsunięcia potomków Bernarda od dziedziczenia tronu<sup>268</sup>. Manifestowana wielokrotnie niechęć Thegana do Bernarda skłania do ostrożnego traktowania jego przekazu. Relacja ta stanowi jednak cenne świadectwo tego, jak w środowiskach przychylnych polityce Ludwika starano się uzasadniać jego kontrowersyjne decyzje i wpływać na tworzenie pamięci historycznej. Wskazuje wreszcie, jakie miejsce wyznaczył Ludwik Bernardowi w swych planach politycznych<sup>269</sup>.

Bez względu na sposób interpretacji wydarzeń na zgromadzeniu w Akwizgranie, brak informacji, które wskazywałyby, że po śmierci Karola dokonana została oficjalna zmiana statusu Bernarda jako króla Longobardów. Ingerencje Ludwika w sprawy wewnętrzne włoskiego królestwa sprowadzały się do potwierdzenia przywilejów jego ojca i jego poprzedników dla instytucji włoskich, w tym wielkich klasztorów w Farfie, Nonantoli, Volturmo<sup>270</sup>. Poświadczona jest częsta obecność Bernarda na dworze Ludwika, gdzie przyjmowany był z należnymi honorami, a także jego uczestnictwo w wyprawach wojennych, m.in. do Saksonii<sup>271</sup>. Zarówno udział w ogólnopaństwowych zgromadzeniach zwoływanych przez Ludwika, jak i wspieranie przez wojska włoskie podejmowanych przez niego akcji militarnych wskazuje na utrzymanie dotychczasowej relacji między królem Longobardów i zwierzchnim władcą. O dobrych stosunkach między stryjem a bratankiem świadczyło powierzenie Bernardowi ważnych i trudnych misji (został wysłany do Rzymu z zadaniem zbadania sprawy rzekomego spisku

---

<sup>268</sup> W tych kategoriach rozpatrywał działania Bernarda Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 69 n.

<sup>269</sup> Zob. E. Tremp, *Studien zu den Gesta Hludowici...*, *passim*.

<sup>270</sup> BM<sup>2</sup>, nr 529; nr 591; nr 592; nr 616; nr 619; nr 639; nr 640.

<sup>271</sup> Ann. r. Franc., 814 r., 815 r.; Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 12, 14; Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 23.

przeciwko Leonowi III)<sup>272</sup>. Młody król Longobardów przygotowywał też najwyraźniej sukcesję w Italii dla swego syna. Świadczy o tym nadanie mu królewskiego imienia Pepin, manifestacyjnie nawiązującego do dynastycznej tradycji.

Przełomowym momentem w dziejach panowania Bernarda stało się ogłoszenie przez Ludwika zasad przyszłego podziału i dziedziczenia władzy w cesarstwie na zgromadzeniu generalnym w Akwizgranie w lipcu 817 r.<sup>273</sup> Opinie badaczy na temat znaczenia postanowień zawartych w *Ordinatio imperii* dla sytuacji Królestwa Italii są podzielone. Wydaje się zresztą, że dyspozycje dotyczące Włoch celowo zostały sformułowane niezwykle zwięźle i niejednoznacznie: „Zaś Królestwo Italii niech będzie poddane naszemu umiłowanemu synowi, jeśli Bóg zechce, by został naszym następcą, w taki sposób, w jaki było poddane ojcu naszemu i nam obecnie z woli bożej podlega”<sup>274</sup>.

Dotychczasowe ustalenia nauki można sprowadzić w zasadzie do 2 przeciwstawnych interpretacji: według niektórych historyków lakoniczny zapis w *Ordinatio imperii* dotyczący Włoch świadczył o utrzymaniu przez Ludwika dotychczasowych relacji między królem Longobardów i cesarzem, a tym samym o uznaniu praw do tronu longobardzkiego bocznej linii Karolingów; Lotar jako współcesarz miał sprawować kontrolę i opiekę nad królem z Pawii jako władca zwierzchni na zasadach ustalonych za panowania Karola. Przeważa jednak pogląd, że brak wzmianki o Bernardzie świadczy o wyłączeniu jego i jego potomków z porządku dziedziczenia. Król Bernard – spadkobierca monarchii Longobardów – stawał się na mocy tej decyzji jedynie namiestnikiem

---

<sup>272</sup> Ann. r. Franc., 815 r.; Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 25.

<sup>273</sup> Na temat znaczenia *Ordinatio imperii* od dawna toczy się ożywiona dyskusja, m.in.: Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 62–73; F.L. Ganshof, *Some observations on the Ordinatio Imperii of 817*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 273–288; Mohr, *Die karolingische Reichsidee...*; Hägermann, *Reichseinheit und Reichsteilung...*, *passim*; literaturę omawia E. Boshof, *Einheitsidee und Teilungsprinzip in der Regierungszeit Ludwigs des Frommen*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 176 n.; idem, *Ludwig der Fromme...*, s. 129–135; ostatnio wraz z bibliografią, Kasten, *Königssöhne...*, s. 168 n.

<sup>274</sup> *Regnum vero Italiae eo modo praedicto filio nostro, si Deus voluerit ut successor noster existat, per omnia subiectum sit, sicut et patri nostro fuit et nobis Deo volente praesenti tempore subiectum manet*, Boretius, nr 136, cap. 17.

we Włoszech, a Królestwo Italii przechodziło formalnie pod kontrolę Lotara. Niejasne sformułowanie *Ordinatio* zapewniało Ludwikowi swobodę decyzji co do dalszego postępowania wobec Bernarda w zależności od zmieniającej się sytuacji. W świetle wypadków kilku następujących miesięcy ta druga interpretacja wydaje się bardziej prawdopodobna.

Przebieg wydarzeń związanych z ostatnim okresem panowania Bernarda i okoliczności wybuchu buntu skierowanego przeciwko Ludwikowi stały się przedmiotem licznych studiów<sup>275</sup>. Współczesne źródła są w zasadzie zgodne w opisie faktów. Jesienią 817 r. do Ludwika Pobożnego dotarły wieści o przygotowaniach wojennych podjętych przez Bernarda, umocnieniu i zamknięciu przełęczy alpejskich, zaprzysiężeniu miast. Ludwik natychmiast zdecydował się na inter-

---

<sup>275</sup> E. Mühlbacher, *Zur Geschichte König Bernhards von Italien*, MIÖG, 2, 1881, s. 296 n.; Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 62 n.; T.F.X. Noble, *The revolt of King Bernard of Italy in 817: Its causes and consequences*, SM, 15, 1974, s. 315–326; Depreux, *Das Königtum...*, *passim*; Boshof, *Ludwig der Fromme...*, s. 141–148; Tabacco, *Il volto ecclesiastico...*, s. 186–188; ostatnio: Cammarosano, *Nobili e re...*, s. 145–146 i G. Wolf, *Nochmals zum sogenannten 'Aufstand' und zum 'Prozess' König Bernhards von Italien 817/18*, ZRG GA, 115, 1998, s. 572–588; J. Jarnut (*Kaiser Ludwig der Fromme und König Bernhard von Italien. Der Versuch einer Rehabilitierung*, SM, 30, 1989, s. 637–648) sformułował interesującą tezę, zgodnie z którą tzw. rebelia Bernarda była w rzeczywistości prowokacja, przygotowaną przez przeciwników młodego władcy i związanego z nim stronnictwa, z biskupem Werony Ratoldem i komesem Supponem na czele. Mieli oni w tendencyjny sposób przedstawić Ludwikowi działania Bernarda (nawet autor oficjalnych *Roczników* opatrzył informację o ich relacji komentarzem: *quod ex parte verum, ex parte falsum erat*, Ann. r. Franc., 817 r.). Ludwik wykorzystał te oskarżenia jako pretekst do pozbycia się niewygodnego bratanka i popierającej go grupy możnych, do której należeli ludzie blisko związani jeszcze z Karolem Wielkim. Jednym z argumentów przywoływanych na dowód tezy, że usunięcie Bernarda przygotowywane było jeszcze zanim młody władca zdołał podjąć jakiegokolwiek wrogie wobec Ludwika działania, jest zadziwiająca szybkość mobilizacji armii, z którą Ludwik miał udać się do Włoch. Także dobrowolne przybycie Bernarda na dwór cesarski w 817 r. miałyby świadczyć o tym, że król Longobardów nie był do końca świadomy wagi konsekwencji wynikających z jego dotychczasowej polityki. D.A. Sikorski rozpatruje wydarzenia związane z usunięciem z tronu Bernarda w kategoriach zamachu stanu (*Karolińskie zamachy stanu – od Karola Młota do Ludwika Pobożnego*, w: *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysiak, Warszawa 2004, s. 189–190).

wencję, ogłoszona została mobilizacja i już kilka tygodni później armia frankijska stała w gotowości. Uprzedzając atak, Bernard przybył przed oblicze cesarza do Chalons, gdzie został uwięziony<sup>276</sup>. Kilka miesięcy później, tuż po Wielkanocy 818 r. w Akwizgranie odbył się sąd nad królem Italii. Oskarżony o zdradę i próbę buntu został skazany na śmierć. W akcie łaski Ludwik darował mu życie, zamieniając karę na oślepienie. Wyrok wykonano, ale młody władca zmarł w wyniku obrażeń. Na ciężkie kary zostali skazani świeccy i duchowni doradcy Bernarda<sup>277</sup>. Oficjalna propaganda frankijskiego dworu całą odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia złożyła na Bernarda i jego zauszników, zwolennicy Bernarda przedstawiali w czarnym świetle Ludwika. Nie ulega jednak wątpliwości, że pamięć o tak brzemiennych w skutki wydarzeniach stała się przedmiotem manipulacji i narzędziem propagandowej gry wszystkich zainteresowanych stron.

Zarówno dziejopisarze epoki karolińskiej, jak i współcześni historycy widzieli w tych wypadkach jeden z momentów zwrotnych panowania Ludwika. Wśród badaczy przeważa przekonanie, że rebelia z 817 r. była próbą obrony dotychczasowej pozycji Bernarda jako króla Longobardów, inspirowaną przez skupioną wokół jego dworu tradycjonalistyczną grupę możnowładztwa (frankijskiego, alamańskiego, ale także longobardzkiego), obawiającą się utraty swej pozycji i wpływów. Byłoby jednak, oczywiście, anachronizmem przypisywanie działaniom Bernarda motywacji „nacjonalistycznych”, jak czynili niektórzy, przede

---

<sup>276</sup> Ann. r. Franc., 817 r.: [...] *nuntiatum est ei, Bernhardum nepotem suum, Italiae regem, quorundam pravorum hominum consilio tyrannidem meditatam iam omnes aditus quibus in Italiam intratur, id est clusas, inpositis firmasse praesidiis atque omnes Italiae civitates in illius verba iurasse; quod ex parte verum, ex parte falsum erat. Ad quos motus comprimendos cum ex tota Gallia atque Germania congregato summa celeritate magno exercitu imperator Italiam intrare festinasset, Bernhardus rebus suis diffidens, maxime quod se a suis cotidie deseri videbat, armis depositis, apud Cavillionem imperatori se tradidit; quem ceteri secuti non solum armis depositis se dediderunt, verum ultro et ad primam in interrogationem omnia uti gesta erant aperuerunt*; Astronomus (*Vita Hludowici...*, cap. 29), opierający swą relację na wiadomościach zaczerpniętych z *Roczników Królestwa*, uzupełnił ją jeszcze wzmianką o akcie prostracji, którego miał dokonać Bernard przed obliczem Ludwika.

<sup>277</sup> Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 22; Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 30.

wszystkim włoscy, badacze XIX i pierwszej połowy XX w.<sup>278</sup> Nie ulega wątpliwości, że wypadki 817 r. były przede wszystkim następstwem ścierania się w łonie arystokracji cesarstwa i samej rodziny panującej różnych koncepcji organizacji państwa karolińskiego i charakteru władzy cesarskiej – młody król Italii padł ofiarą konfliktu interesów między konkurencyjnymi frakcjami<sup>279</sup>.

Zgodnie z poglądem sformułowanym już przez François-Louisa Ganshofa, *Ordinatio imperii* świadczyło o pojawieniu się wśród elit intelektualnych cesarstwa skupionych wokół dworu Ludwika nowatorskiej, abstrakcyjnej idei państwa i władzy, oderwanej od osoby panującego, całkowicie odmiennej od tradycyjnego patrymonialnego sposobu postrzegania karolińskiego władztwa. Uznanie, że cesarstwo i Kościół stanowią nakładające się na siebie rzeczywistości (choć nie tożsame w swej istocie), pociągało za sobą daleko idące skutki. Cesarstwo stanowić musiało niepodzielną jedność, tak jak jednością było ciało Chrystusa i jak jednością był Jego Kościół. Jakiegokolwiek wystąpienie przeciwko tej zasadzie było równoznaczne z naruszeniem porządku ustanowionego przez Boga, gdyż: „jeśli jedność wiedzie świat ku wierze, rozłam popycha świat ku wiarołomstwu” (*si unitas trahit*

<sup>278</sup> B. Malfatti, *Bernardo re d'Italia*, Firenze 1876; P.S. Leicht, *Dal 'Regnum Langobardorum' al 'Regnum Italiae'*, „Rivista di storia del diritto italiano”, 3, 1930, s. 14–16; F. Crosara, *Rex Langobardiae – Rex Italiae. Note in margine alla 'Historia' di Andrea da Bergamo*, Atti CISAM, 2, 1953, s. 155–180.

<sup>279</sup> Źródła wymieniają z imienia doradców Bernarda i możnych frankijskich, którzy byli zamieszani w bunt Bernarda (Ann. r. Franc., 817 r., Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 22), znaleźli się wśród nich arcybiskup Mediolanu Anzelm, Theodulf z Orleanu, Wolfold, biskup Cremony. Niejasne jest pochodzenie większości osób świeckich, choć nie ulega wątpliwości, że byli wśród nich przedstawiciele najwyższych rodów, od pokoleń związanych z dworem Karolingów. Wśród buntowników był np. komes Raginard, wnuk komesa Hardrada, swego czasu zamieszanego w spisek przeciwko Karolowi Wielkiemu. Autor *Roczników* uznał za stosowne podkreślić ten fakt, jakby w ten sposób tłumacząc motywy działania Raginarda. Warto jednak zauważyć, że ojciec Raginarda, Meghinard, żonaty z córką Hardrada, był zaufanym Karola Wielkiego, od którego uzyskał m.in. godność komesa Sens; więcej o stronnictwach możnowładczych: W. Mohr, *Die kirchliche Einheitspartei und die Durchführung der Reichsordnung von 817*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, 72, 1961, s. 1–45; Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 50–52; K. Brunner, *Oppositionelle Gruppen im Karolingerreich*, Wien-Köln-Graz 1979, s. 100 n.

*mundum ad fidem, dissensio impellit mundum ad perfidiam*)<sup>280</sup>. Z tego powodu władca, jako sługa i wykonawca woli bożej, zobowiązany był dbać o zachowanie państwa w takiej postaci, w jakiej zostało mu ono powierzone przez Króla królów: „wydało się nam i tym, którzy są rozumni, że żadną miarą, z powodu miłości ku synom lub łaskawości, jedność cesarstwa zachowanego dla nas przez Boga nie może być rozdzierana ludzkim podziałem, ani nie może z tej racji zrodzić się zgorzsenie w Świętym Kościele i obraza Tego, w którego mocy pozostają wszelkie prawa królestw”<sup>281</sup>. W myśl tej idei także cały lud poddany władzy cesarza powinien stać się jednym ciałem, jednym ludem w Chrystusie, zgodnie ze słowami św. Pawła (Kol, III, 11), sparafrazowanymi przez Agobarda z Lyonu w słynnym liście do Ludwika Pobożnego z 817 r.: „nie ma ani poganina, ani Żyda, obrzezanego i nieobrzezanego, barbarzyńcy i Scyty, Akwitańczyka i Longobarda, Burgunda i Alamana, niewolnika i wolnego; lecz wszystko i we wszystkim Chrystus”<sup>282</sup>.

Działania Ludwika, których wyrazem było *Ordinatio imperii*, wpływały się w ten program ideowy – zmierzały do wyeliminowania czynników, które mogły spowodować podział państwa i grzeszny konflikt między członkami królewskiego rodu. Najstarszemu z synów, Lotarowi, przypadła rola współcesarza – współpracownika i dziedzica im-

---

<sup>280</sup> *Agobardi Liber de divinis sentiis digestus...*, PL, 104, col. 258.

<sup>281</sup> [...] *nequaquam nobis nec his qui sanum sapiunt visum fuit, ut amore filiorum aut gratia unitas imperii a Deo nobis conservati divisione humana scinderetur, ne forte hac occasione scandalum in sancta ecclesia oriretur et offensam illius in cuius potestate omnium iura regnorum consistunt*, Boretius, nr 136, prolog; H. Serejski, *Idea jedności karolińskiej*, Warszawa 1937 (Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 17/3); H. Beumann, *Unitas Ecclesiae – Unitas Imperii – Unitas Regni. Von der imperialen Reichseinheitsidee zur Einheit der Regna*, SCIAM, 27, 1981, s. 531–571; Werner, *Hludovicus Augustus...*, s. 92 n.; J.L. Nelson, *Kingship and empire in the Carolingian world*, w: *The Cambridge History of Medieval Political Thought*, wyd. J.H. Burns, Cambridge 1988, s. 211–251.

<sup>282</sup> [...] *ubi non est gentilis et Judaeus, circumcisio et praeputium, Barbarus et Scythia, Aquitanus et Langobardus, Burgundio et Alamannus, servus et liber; sed omnia et in omnibus Christus, Liber Agobardi ad imperatorem adversus legem Gundobadi*, MGH EE, t. 7: *Epistolae Karolini aevi*, t. 5, wyd. E. Caspar, G. Laehr, Berolini 1912–1928, s. 158–164.

perium (*placuit et nobis et omni populo nostro, more solemni imperiali diademate coronatum nobis et consortem et successorem imperii, si Dominus ita voluerit, communi voto constitui*<sup>283</sup>). Młodszy synowie, Pepin i Ludwik, otrzymali swoje królestwa<sup>284</sup>, ale zostali poddani władzy Lotara (*Pippinum [...] et Hludowicum [...] communi consilio placuit regiis insigniri nominibus, et loca inferius denominata constituere, in quibus post decessum nostrum sub seniore fratre regali potestate potiantur*<sup>285</sup>). Ich kompetencje zostały ograniczone do spraw wewnętrznych powierzonych im królestw (choć i tu z zastrzeżeniem dla cesarza prawa ingerencji). Polityka zagraniczna oraz kwestie dotyczące bezpieczeństwa całego cesarstwa i Kościoła zostały pozostawione do wyłącznej decyzji Lotara. W tym porządku dla Bernarda najwyraźniej nie było już miejsca. Jego królestwo miało podlegać władzy Lotara, a on sam w ogóle nie został wymieniony jako uczestnik nowego układu politycznego ustanowionego przez Ludwika Pobożnego.

Pozostaje pytaniem otwartym, czy i na ile elity cesarstwa były zdolne do stworzenia i zrozumienia tak złożonej, abstrakcyjnej koncepcji państwa i roli panującego<sup>286</sup>. Nie ulega wszakże wątpliwości, że bunt 817 r., bez względu na rzeczywisty zasięg i charakter działań oraz rolę, jaką odegrali w nim Bernard i poszczególne grupy arystokracji, stanowił reakcję na postanowienia *Ordinatio imperii* i przewidywane zmiany w statusie Królestwa Longobardów i jego władcy. Utrzymywana konsekwentnie przez prawie pół wieku zasada poszanowania odrębności politycznej i ideowej karolińskiego państwa Longobardów, której uosobienie stanowiła osoba monarchy, została złamana

<sup>283</sup> Boretius, nr 136, prolog.

<sup>284</sup> Część badaczy uznaje decyzję o wydzieleniu dzielnic Pepinowi i Ludwikowi za świadectwo słabości Ludwika Pobożnego, który musiał pójść na kompromis z możnowładztwem domagającym się respektowania tradycyjnej zasady podziału państwa między synów zmarłego władcy; nawet jeśli przyjmujemy, że Ludwik zdecydował się na ustępstwa, reguła zakładająca równorzędny status wszystkich spadkobierców została ostatecznie złamana; zgodnie z *Ordinatio imperii* wydzielone królestwa Pepina i Ludwika nie mogły podlegać dalszemu podziałowi, a dziedziczenie władzy przez jednego tylko z synów wymagało zgody cesarza (cap. 14).

<sup>285</sup> Boretius, nr 136, prolog.

<sup>286</sup> Wątpi w to np. J. Fried, *Der karolingische Herrschaftsverband im 9. Jh. zwischen Kirche und Königshaus*, HZ, 235, 1982, s. 1–43.



na. Królestwo miało stać się odłąd częścią rozległej prowincji poddanej władzy przyszłego cesarza Lotara. Wielowiekowa tradycja państwowości longobardzkiej, ideologia władzy królewskiej, w której łączyły się elementy frankijskie i longobardzkie, tworząc system odwołań umożliwiających utożsamienie się z karolińską dynastią zróżnicowanych etnicznie grup społecznych, dawały jednak Bernardowi silne oparcie przeciwko stryjowi. Zamach na zakorzeniony we frankijskiej tradycji system dziedziczenia władzy musiał wywołać i wywołał poważny kryzys polityczny, którego konsekwencją była publiczna pokuta cesarza w Attigny w 822 r.<sup>287</sup>

Działania Ludwika w okresie kryzysu 817–818 r. wskazują, że kierował się on przede wszystkim potrzebą ściślejszego podporządkowania sobie Królestwa Longobardów, które z perspektywy Akwizgranu musiało być postrzegane jako konkurencyjny ośrodek polityczny, luźno związany z resztą karolińskiego imperium. Zważywszy, że Bernard był poza Ludwikiem jedynym członkiem karolińskiego rodu, który samodzielnie sprawował władzę w części państwa Karola, w naturalny sposób ciążyły ku niemu różne grupy opozycyjne wobec polityki Ludwika (wyjaśnia to np. oskarżenie o udział w buncie Bernarda skierowane przeciwko Teodulfowi z Orleanu<sup>288</sup>).

W dziejach Królestwa Longobardów śmierć Bernarda była przełomem, którego znaczenie można porównać ze wstrząsem, jakiego doświadczyły Włochy w 774 r. Odsunięcie od tronu pawijskiego spadkobierców Pepina było równoznaczne z odrzuceniem koncepcji monarchii odwołującej się do miejscowej tradycji longobardzkiej i jednocześnie reprezentującej wartości, z którymi identyfikowała się grupa napływowej arystokracji, decydującej się związać swój los z Italią. Wyrazem przerwania ciągłości władzy między królami longobardzkiemi i ich frankijskimi spadkobiercami stało się porzucenie tytułatury

---

<sup>287</sup> T. Schieffer, *Die Krise des karolingischen Imperiums*, w: *Aus Mittelalter und Neuzeit. Festschrift für G. Kallen*, red. J. Engel, H.M. Klinkenberg, Bonn 1957, s. 9 n.

<sup>288</sup> D. Schaller, *Briefgedichte als Zeitzeugen Theodulfs Sturz 817/818*, w: *Aus Archiven und Bibliotheken F.R. Kottje*, red. H. Mordek, Frankfurt a. M.–Bern–New York–Paris 1992, s. 107–119.

Karola, Pepina i Bernarda, akcentującej związek z dominującą grupą etniczną królestwa. Ani Ludwik, ani Lotar nigdy nie przyjęli tytułu króla Longobardów, w odniesieniu do państwa zaś rozpowszechniało się, używane dotąd bardzo rzadko, określenie *Regnum Italiae* w miejsce dotychczas stosowanej nazwy: *Regnum Langobardorum*<sup>289</sup>.

Stronnicy Bernarda nie zamilkli jednak po jego śmierci. Ponure dzieje młodego króla stały się najpoważniejszym argumentem w propagandowej walce wymierzonej przeciwko Ludwikowi, która w nie małym stopniu przyczyniła się do politycznego kryzysu lat 20. i aktu pokuty cesarskiej w Attigny w 822 r. Ludwik przedstawiany był jako dzieciobójca i ten, który przelał krew niewinnego krewnego oddanego mu w opiekę<sup>290</sup>. Przeświadczenie o niesprawiedliwości wyroku i nieprawości Ludwika odzwierciedliło się w pochodzącej z początku IX w. *Visio cuiusdam pauperulae mulieris*<sup>291</sup>. Pewna uboga kobieta doświadczyła wizji: ujrzała wysoki mur otaczający ziemski raj, a na nim lśniące litery, składające się na imiona tych, którzy dostąpili bożej łaski. Wśród nich najmocniej jaśniało imię Bernarda, króla Włoch (*tam luculentis litteris exaratum sicut nullius ibidem fuit*). Imię cesarza Ludwika ledwie można było odczytać, choć zanim dopuścił się mordu na bratanku, błyszczało najmocniej (*tam obscurum et oblitteratum, ut vix agnoscere potuisset [...] Antequam [...] in Bernhartum homicidium perpetrasset, nullius domini clarius erat*).

Pamięć o Bernardzie przetrwała w następnych pokoleniach. Jak trwałe było poczucie związku z włoską linią Karolingów wśród różnych środowisk społecznych włoskiego królestwa, potwierdza późniejsza tradycja. Bernard był przedstawiany jako ostatni władca Longobardów, z którego śmiercią zakończył się okres pomyślności: *Qui cum*

---

<sup>289</sup> Określenie *Italia quae et Langobardia dicitur* pojawia się w dokumencie Karola Wielkiego z 775 r., DD Kar., nr 94 (*Italia que dicitur Langobardia*), a także w *Divisio regnorum* z 806 r., Boretius, nr 45, cap. 2.

<sup>290</sup> Fried, *Elite und Ideologie...*, s. 101 n.

<sup>291</sup> H. Houben, *Visio cuiusdam pauperulae mulieris. Überlieferung und Herkunft eine frühmittelalterlichen Visionstextes (mit Neuedition)*, „Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins”, 124, 1976, s. 31–42, edycja tekstu na s. 41–42; P.E. Dutton, *The Politics of Dreaming in the Carolingian Empire*, Lincoln–London 1994, s. 67–73.

*esset peniuriae famis Italiae preucupata, subito ut Bernardo regnum accepit, dignitatem ubertatemque advenit, et sic fuit dum ipse regnavit*<sup>292</sup>. Na płycie nagrobnej Bernarda znalazł się znamieny napis głoszący chwałę młodego króla: *civilitate mirabilis ceterisque piis virtutibus inclytus rex*<sup>293</sup>.

## KRÓLESTWO BEZ KRÓLA. RZĄDY LOTARA I, 818–840

Upadek Bernarda zapoczątkował nowy okres w dziejach Królestwa Italii. Po raz pierwszy zabrakło monarchy stale rezydującego we Włoszech, sprawującego bezpośrednio zwierzchnictwo nad strukturami władzy w państwie. Usunięcie młodego króla otwierało niewątpliwie drogę do ściślejszego powiązania Italii z aałpejskim centrum karolińskiego imperium i wzmocnienia kontroli ze strony cesarza. Znikła najpoważniejsza przeszkoda stojąca na drodze realizacji programu jedności cesarstwa. Nie ma jednak jasności, jakie decyzje dotyczące organizacji zarządu królestwa zostały podjęte bezpośrednio po śmierci Bernarda. Frankijskie źródła narracyjne nie zawierają żadnych wzmianek dotyczących Włoch w okresie poprzedzającym przybycie tam Lotara (818 – koniec 822).

---

<sup>292</sup> *Andreae Bergomatis Historia*, cap. 5.

<sup>293</sup> Za *Settia, Pavia carolingia...*, s. 77. Bernard został prawdopodobnie pochowany w klasztorze św. Ambrożego w Mediolanie. Co ciekawe, klasztor ufundowany przez Karola Wielkiego, będący miejscem ostatniego spoczynku króla Pepina i arcybiskupa Mediolanu, Odelperta, po 817 r. wyraźnie traci na znaczeniu. Świadczy o tym m.in. spadek liczby nadań na jego rzecz. Dobra klasztorne zostały w tym okresie uszczuplone, co potwierdza przywilej Lotara I, w którym nakazał restytucję zagrabionego majątku. Czy jest to świadectwo represji, jakie dotknęły fundację związaną z panującą we Włoszech linią Karolingów, nie wiadomo. Wydaje się jednak, że nieprzypadkowo odrodzenie klasztoru nastąpiło za pontyfikatu Angilberta II, wspierającego politykę Lotara I przeciwko Ludwikowi I. Z osobą tego arcybiskupa jest związana fundacja wspaniałej okładziny stipesu głównego ołtarza bazyliki św. Ambrożego. Funkcję królewskiej nekropolii przywróci kościołowi dopiero Ludwik II, R. Balzaretta, *The politics of property in ninth-century Milan. Familial motives and monastic strategies in the village of Inzago*, MEFRA, 111, 1999, s. 747–767.

Bunt Bernarda uświadomił zapewne Ludwikowi, że nie może polegać ani na arystokracji, ani na klerze królestwa. Szczególnie niebezpiecznym sygnałem musiał być udział w rebelii arcybiskupa Mediolanu, Anzelma. Utrzymanie kontroli nad metropolią, której podlegały niemal wszystkie diecezje północnych Włoch, a której pasterze tradycyjnie pretendowali do pozycji niemal równej papieskiej, stanowiło jeden z warunków panowania we Włoszech. Tłumaczy to bezkompromisowe postępowanie wobec arcybiskupa, który po wykryciu spisku został pozbawiony godności i zamknięty w klasztorze. Zmiana na stolcu arcybiskupim nie gwarantowała jednak posłuszeństwa kleru. Wrogie Ludwikowi nastroje nasiliły się jeszcze po objęciu godności arcybiskupiej przez Angilberta I (822–823/824), a przede wszystkim za czasów Angilberta II (823/824–859), stronnika Lotara w jego walce z ojcem<sup>294</sup>.

W tej trudnej sytuacji Ludwik poszukiwał oparcia w grupie możliwych, duchownych i świeckich, w zdecydowanej większości wywodzących się z frankijskich i alamańskich – a więc obcych miejscowym tradycjom – rodów, którzy w obliczu buntu potwierdzili swą lojalność wobec cesarza. Wśród ludzi cieszących się szczególną łaską cesarską znalazł się biskup Werony, Ratold, który przyczynił się walnie do zniszczenia Bernarda. Także drugi znany z imienia przeciwnik Bernarda – komes Brescii, Suppo otrzymał sowitą nagrodę: w 822 r. został wyniesiony do godności księcia Spoleto na miejsce księcia Winigisa, który przywdział (być może nie do końca dobrowolnie) zakonny habit<sup>295</sup>. Po-

---

<sup>294</sup> Andrzej z Bergamo wskazał na arcybiskupa jako jednego z inspiratorów antycesarskiego wystąpienia Lotara w 833 r. Zgodnie z mediolańską tradycją, to Angilbert miał później na rozkaz Lotara wyruszyć na dwór Ludwika z ryzykowanym zadaniem uzyskania przebaczenia dla młodego współcesarza, *Andreae Bergomatis Historia*, cap. 7. V. Fu magalli widział w postępowaniu Angilberta realizację programu utrzymania odrębności Królestwa Włoch poprzez wygrywanie konfliktów w łonie karolińskiej dynastii. (*Il regno...*, s. 36–38). O karierze Angilberta II: F. Savio, *Gli antichi vescovi d'Italia dalle origini al 1300 descritti per regioni. La Lombardia*, t. 1, Firenze 1913, s. 318–326; M.G. Bertolini, *Angilberto (II)*, DBI, t. 3, Roma 1961, s. 260–263.

<sup>295</sup> Ann. r. Franc., r. 822. W 821 r. przed obliczem cesarskich *missorum* opat klasztoru w Farfie oskarżył Winigisa o zawłaszczenie dóbr i praw klasztoru na rzecz skar-

wierzenie mu kontroli nad prowincją stanowiącą pomost między władztwem karolińskim a Rzymem oraz pozostającym w stanie permanentnego wrzenia księstwem Benewentu stanowiło oczywisty dowód zaufania ze strony Ludwika. Cesarz podjął także działania zmierzające do pozyskania przychylności elit politycznych, a zwłaszcza wyższego duchowieństwa Królestwa Longobardów. Z lat 818–820 zachowało się co najmniej kilkanaście dokumentów potwierdzających i rozszerzających przywileje włoskich biskupstw i klasztorów<sup>296</sup>. Szczególnie interesujące są dyplomy dla biskupstw Como i Piacenzy, podlegających jurysdykcji arcybiskupa mediolańskiego. Najwyraźniej nie wszyscy biskupi poszli w ślady swego metropolity, arcybiskupa Anzelma, a Ludwik sownie wynagradzał lojalność. W tym kontekście szczególnej wymowy nabiera klauzula zawarta w przywileju dla biskupa Piacenzy, Potona, w którym cesarz zezwalał na swobodny wybór jego następcy *si talis inventus ibi fuisset, qui eandem ecclesiam secundum doctrinam evangelicam vel statuta canonum plenissime regere valeat et regibus Francorum fidelis existeret*<sup>297</sup>.

Cesarską strategię budowania lojalistycznego stronnictwa wśród duchowieństwa ilustrują dyplomy Ludwika Pobożnego dla opactwa Panny Marii w Farfie. Opat Ingoald uzyskał na początku 818 r. (a więc jeszcze przed zgromadzeniem, na którym został skazany Bernard i jego stronnicy) przywilej, w którym Ludwik nakazał sędziom królewskim rozstrzygać wszelkie sprawy dotyczące klasztoru *sicuti nostram*

---

bu (Manaresi, nr 32). Okoliczności, w jakich doszło do wytoczenia sprawy, nie są znane, wydaje się jednak, że mnisi zdecydowali się na konflikt z potężnym księciem pewni cesarskiej opieki w razie dalszych prób uzurpacji. Może być to pośrednim świadectwem osłabienia pozycji Winigisa w tym okresie, być może związanym z konsekwencjami buntu króla Bernarda.

<sup>296</sup> Regesto di Farfa, nr 236, 818 r.; nr 237, 818 r.; nr 238, 818 r.; nr 242 = 246, 820 r.; nr 244, 820 r.; nr 247, 820 r.; nr 248, 820 r.; BM<sup>2</sup>, nr 660, 818 r. (dla klasztoru na Montecassino); nr 681, 819 r. (dla klasztoru św. Wincentego w Voltumo); nr 682, 819 r. (dla patriarchatu Akwilei); nr 698, 819 r. (dla biskupstwa Como); nr 700, 819 r. (dla biskupstwa Como); nr 701, 819 r. (dla biskupstwa Arezzo); nr 703, 819 r. (dla opactwa w Nonantola); nr 715, 820 r. (dla biskupstwa Piacenzy); nr 802, 819–825 r. (dla opactwa św. Salwatora w Brescii).

<sup>297</sup> BM<sup>2</sup>, nr 715.

*regiam et imperialem causam*<sup>298</sup>. W konflikcie między Bernardem a Ludwikiem potężne i wpływowe opactwo znalazło się zatem po stronie tego ostatniego, a szczególna łaska cesarza miała utwierdzić opata w tej decyzji i uprzedzić jego ewentualny sprzeciw wobec postępowania ze zbuntowanym królem i jego zwolennikami. Kolejne dwa dyplomy wystawione *ad stabilitatem imperii nostri*, w których Ludwik nadał opactwu rozległe dobra skarbowe w judikarii Rieti, klasztor otrzymał już w czerwcu tego samego 818 r.<sup>299</sup> W maju 820 r. Ludwik wydał wielki przywilej, w którym potwierdził wszystkie zwolnienia immunitetowe oraz nadania królewskie i książęce, a także prawa własności klasztoru do dóbr darowanych przez osoby prywatne. Jednocześnie udzielił Ingoaldowi prawa ścigania zbiegłych z klasztoru mnichów na obszarze całego królestwa, grożąc jednocześnie karą wszystkim, którzy odważyliby się ich wspomagać, co dawało opatowi skuteczną broń przeciwko potencjalnej opozycji w klasztorze<sup>300</sup>. Tak wielka troska o sprawy opactwa w Farfie wskazuje na rolę, jaką odgrywało ono w polityce Ludwika, służąc mu za oparcie i instrument równoważenia wpływów niechętnych cesarzowi grup wśród duchowieństwa.

Po usunięciu Bernarda Ludwik najwyraźniej nie wyznaczył namiestnika w osobie ani króla (*rex*), ani księcia (*dux*) lub prefekta (*praefectus*), jak to było w innych królestwach składających się na karolińskie imperium<sup>301</sup>. Przyczyny tej zadziwiającej inercji cesarza w kwestii zasadniczej dla sprawnego funkcjonowania zarządu królestwa stały się przedmiotem dyskusji. Część badaczy skłonna jest upatrywać w postępowaniu Ludwika świadomego dążenia do pomniejszenia pozycji Królestwa Italii i ograniczenia jego samodzielności przez bezpośrednie podporządkowanie władzy cesarskiej. Pozostawienie opustoszałego tronu w Pawii równało się faktycznemu zniesieniu odrębności politycznej królestwa, której wyrazem miała być wspomniana już zmiana jego nazwy (*Regnum Langobardorum* – *Regnum Italiae*). Zlikwidowa-

---

<sup>298</sup> Regesto di Farfa, nr 236, 818 r., 13 lutego, Akwizgran.

<sup>299</sup> Regesto di Farfa, nr 237, 238.

<sup>300</sup> Regesto di Farfa, nr 242 = 246, 244, 248.

<sup>301</sup> Werner, *Missus – Marchio – Comes...*, *passim*.

ny został najważniejszy symbol tożsamości Królestwa Longobardów, jakim była, mimo wszystkich ograniczeń, osoba króla<sup>302</sup>.

Próba interpretowania motywów polityki Ludwika wobec Królestwa Longobardów w kategoriach winy i kary musi jednak budzić wątpliwości<sup>303</sup>. Zmiana terminologii odzwierciedla raczej przemianę koncepcji cesarstwa, a co za tym idzie – roli Królestwa Italii w strukturach karolińskiego władztwa. Legitymizacji władzy Karola Wielkiego i Pepina służyło manifestacyjne podkreślanie więzi z longobardzką przeszłością, co znalazło wyraz zarówno w symbolice władzy, jak i kierunkach realizowanej polityki. Ludwik Pobożny i Lotar I opierali swe rządy na całkowicie odmiennych podstawach ideowych: władza nad Italią przysługiwała im wyłącznie na mocy bożego wyroku jako cesarzom, stojącym ponad partykularnymi interesami i sentymentami elit poszczególnych królestw. Tłumaczy to obojętność Ludwika i Lotara wobec tradycji longobardzkiej – czytelną dla współczesnych, którzy przeciwstawiali rządy cesarza Lotara panowaniu króla Longobardów Pepina czy Bernarda. Różnice w charakterze rządów Lotara i jego poprzedników uwidoczniły się także w języku jego dokumentów: w potwierdzeniach przywilejów Lotar mienił się, co prawda, następcą królów Franków i Longobardów, wśród których wymieniany był Pepin, ale przede wszystkim występował jako cesarz, stojący ponad tradycjami wszystkich ludów poddanych jego władzy<sup>304</sup>. Wywodzący się z plemiennej jeszcze przeszłości wzorzec monarchii identyfikującej się z określoną grupą etniczną, którego nie mógł zlekceważyć Karol, budując podstawy władzy swego rodu w Italii, został ostatecznie odrzucony jako nieprzystający już do zmieniających się okoliczności i politycznych horyzontów kolejnych władców. Zerwanie z archaiczną koncepcją *regnum gentis* definitywnie zamykało zatem dzieje monarchii longobardzkiej, w takiej jej postaci, jaka narodziła się w ciągu VII i VIII w. i została odziedziczona przez Karola Wielkiego i Pepina.

---

<sup>302</sup> Crosara, *Rex Langobardiae...*, s. 16; Leicht, *Dal 'Regnum Langobardiae'...*, s. 173; przeciwnie Brühl, *Fodrum, gistum...*, s. 393; zob. też G. Arnaldi, *Regnum Langobardorum – Regnum Italiae*, w: *L'Europe aux IX<sup>e</sup>–XI<sup>e</sup> siècles. Aux origines des États nationaux*, red. T. Manteuffel, A. Gieysztor, Varsovie 1968, s. 105–122.

<sup>303</sup> Brühl, *Fodrum, Gistum...*, s. 393.

<sup>304</sup> DD Loth. I, nr 13, 15.

Zerwanie to było tym łatwiejsze, że usunięcie Bernarda i jego zwolenników rozwiązywało dwa najpoważniejsze problemy Ludwika: kwestie reorganizacji podstaw władzy w cesarstwie i zagwarantowania dziedziczenia zgodnie z postanowieniami *Ordinatio imperii* z 817 r. królestwo należało do ziem, które po śmierci Ludwika miały przypaść Lotarowi i wydaje się, że tak właśnie – jako część władztwa Lotara – traktowane było po 818 r. Nie oznaczało to ograniczenia ingerencji cesarza w życie królestwa, o czym świadczą jego dyplomy dla odbiorców włoskich, wystawiane jeszcze w latach 20., a więc wówczas, gdy królestwo pozostawało już formalnie pod władzą Lotara<sup>305</sup>. Pretensji małoletniego syna króla Bernarda, Pepina, do tronu longobardzkiego nie brano, rzecz jasna, pod uwagę. Po spacyfikowaniu opozycji wśród możnowładztwa Italii jego ewentualne roszczenia nie mogłyby zresztą liczyć na większe poparcie<sup>306</sup>. Taki stan rzeczy umożliwił Ludwikowi utrzymanie kontroli nad zaalpejską prowincją bez obawy o lojalność „podkróla”. Cesarz mógł swobodnie zająć się zagrożeniami, które właśnie w latach 20. narastały na różnych obszarach imperium. Wydaje się, że Ludwik traktował wówczas królestwo jako obszar zabezpieczony, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz<sup>307</sup>.

Po śmierci nieszczęsnego króla Bernarda frankijscy rocznikarze stracili zainteresowanie wypadkami na Półwyspie Apenińskim, co sta-

---

<sup>305</sup> BM<sup>2</sup> nr 715, 731, 732, 750, 763, 785, 831.

<sup>306</sup> Warto zauważyć, że Ludwik nie zastosował żadnych represji wobec rodziny Bernarda: jego małżonka, królowa Kunegunda, zatrzymała przekazane jej jako oprawę dobra skarbowe, C. La Rocca, *La reine et ses liens avec les monastères dans le royaume d'Italie*, w: *La royauté...*, s. 278 n. Pepin, syn Bernarda, w następnych dziesięcioleciach miał się okazać jednym z najwierniejszych stronników Ludwika Pobożnego, a w 840 r. odegrał istotną rolę w rozgrywce między cesarzem a synami, opowiadając się po stronie Lotara I przeciwko Karolowi Łysemu, *Nithardi Historiarum...*, lib. II, cap. 3; niewykluczone, że na postępowanie Ludwika miała wpływ lojalna postawa rodu Supponidów, z którego prawdopodobnie wywodziła się Kunegunda, i obawa przed zaostreniem nieprzychylnych mu nastrojów wśród możnowładztwa.

<sup>307</sup> Służyło temu także uregulowanie stosunków z księstwem Benewentu po objęciu tronu przez Sikona, władcę słabego i nieustannie zmagającego się z silną opozycją wewnętrzną, na dodatek wywodzącego się z rodu o friulijskich korzeniach, a więc niedysponującego tak szerokim zapleczem jak jego poprzednicy.



wia badacza w niezwykle trudnej sytuacji. Sprawy włoskie pojawiły się we frankijskich źródłach narracyjnych przede wszystkim w kontekście udziału miejscowych wojsk w działaniach wojennych prowadzonych po drugiej stronie Alp. I tak, w czerwcu 819 r. na zgromadzeniu w Ingelheim Ludwik wydał rozkaz uderzenia na zbuntowanego księcia Liudewita w Panonii. Akcja wojsk włoskich zakończyła się zupełną klęską, spowodowaną, jak można przypuszczać, fatalnym dowodzeniem, być może księcia Friulu, Kadolaha<sup>308</sup>. W 820 r. armia włoska uczestniczyła w kolejnej wielkiej, także zakończonej bez większych sukcesów kampanii przeciwko Liudewitowi, obok oddziałów saskich, alamańskich, wschodniofrankijskich i bawarskich<sup>309</sup>. W trakcie tej wyprawy wojska *Regnum Italiae* poniosły znaczne straty podczas przebijania się przez zablokowane przełęcze alpejskie<sup>310</sup>. Wreszcie w 822 r. *exercitus imperatoris de Italia* wkroczył do Panonii, zmuszając Liudewita do wycofania się do Dalmacji, ale nie doprowadzając do rozwiązania problemu<sup>311</sup>.

Udział samodzielnych oddziałów włoskich w wyprawach przeciwko Liudewitowi potwierdza, że pomimo obalenia ostatniego króla Longobardów królestwo pozostało całością administracyjną i polityczną. Utrzymanie zdolności mobilizacyjnej jest świadectwem przetrwania struktur organizacji militarnej, opierających się na lokalnych hierarchiach urzędniczych. Jednocześnie zaangażowanie znacznych sił poza obszarem Włoch zaledwie rok po upadku Bernarda było możliwe jedynie pod warunkiem utrzymywania wewnętrznego spokoju i ostatecznego wygaszenia ognisk buntu. Można na tej podstawie wnosić, że pomimo nieobecności monarchy w królestwie sytuacja pozostawała w miarę stabilna, a opozycja została bądź usunięta, bądź dostatecznie zastraszona, by nie stanowić zagrożenia<sup>312</sup>.

---

<sup>308</sup> Ann. r. Franc., 819 r.

<sup>309</sup> Ann. r. Franc., 820 r.: *Hi tres exercitus de Saxonia et orientali Francia et Almannia, Baiouaria quoque atque Italia congregati sunt.*

<sup>310</sup> *Ibidem.*

<sup>311</sup> Ann. r. Franc., 822 r.

<sup>312</sup> Nieliczne wzmianki źródłowe wskazują na zastosowanie przez Ludwika Położnego represji wobec osób zaangażowanych w bunt Bernarda. Prawdopodobnie wówczas dobra i tytuł stracił Alboin, komes Friulu (DD Loth. I, nr 76; tak interpre-

Decyzja Ludwika o wysłaniu Lotara do Italii w 822 r. ponownie zmieniła sytuację królestwa. Przyczyny i okoliczności jej podjęcia są jednak niejasne. Autor zapiski w *Rocznikach Królestwa Franków* zanotował jedynie, że Ludwik wysłał swego syna Lotara do Włoch, a wraz z nim jako doradców Walę, swego krewniaka, i Gerunga (*Hlotharium vero filium suum in Italiam misit, cum quo Walahum monachum propinquum suum, fratrem videlicet Adalhardi abbatis, et Gerungum ostiariorum magistrum una direxit, quorum consilio et in re familiari et in negotiis ad regni comoda pertinentibus uteretur*)<sup>313</sup>.

Większość badaczy uważa misję Lotara za naturalną konsekwencję *Ordinatio imperii* z 817 r. Zgodnie z tą interpretacją, Lotar w 822 r. wyruszył do Italii, by objąć obowiązki administracyjne „podkróla”. Jedynie splendor godności cesarskiej i perspektywa przejęcia zwierzchniej władzy nad braćmi odróżniały go od innych *regulorum*. Lotar uzyskał znaczną swobodę w zakresie polityki wewnętrznej, choć Ludwik zachował kontrolę nad poczynaniami syna, wyrażającą się m.in. przez ingerencje w obsadę najwyższych godności zarówno świeckich, jak kościelnych. Tak samo jak Bernard, Lotar nie miał formalnie wpływu na stosunki zagraniczne królestwa oraz relacje między Italią a pozostałymi karolińskimi królestwami. Częste pobyty młodego władcy na dworze Ludwika i obowiązek składania przez niego relacji z działań podejmowanych w powierzonym mu państwie miały stanowić zabezpieczenie przed powtórzeniem się sytuacji z 817 r.<sup>314</sup> Teoria ta, opierająca się w głównej mierze na reinterpretacji eitenowskiej koncepcji *Unterkönigtum* jako formy organizacji władzy w karolińskich królestwach, nie wyjaśnia jednak, dlaczego Ludwik zwlekał prawie 5 lat z powierzeniem synowi władzy w jego królestwie i dlaczego nowy władca między rokiem 822 i 829 przebywał w Italii zaledwie przez kilka miesięcy.

---

tuje tę informację Cammarosano, *L'alto medioevo...*, s. 63, zob. wątpliwości Gasparriego, *Istituzioni e poteri...*, s. 9, przyp. 60); na pewno z tego powodu pozbawiony majątku został Arduf *infidelis*; dobra te w 819 r. Ludwik darował kościołowi Panny Marii w Valle, BM<sup>2</sup>, nr 682.

<sup>313</sup> Ann. r. Franc., 822 r.

<sup>314</sup> Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 62–79.

Ostatnio Jörg Jarnut wysunął tezę, że już w 820 r., przy okazji wyprawy przeciwko zbuntowanemu Liudewitowi, Ludwik oficjalnie przekazał Lotarowi rządy we Włoszech jako „podkrólowi”, mianując go dowódcą oddziałów Królestwa Italii<sup>315</sup>. Źródła narracyjne nie wspominają jednak ani o udziale Lotara w wyprawie przeciwko Liudewitowi, ani o objęciu przez niego władzy w Italii. Argumentem przemawiającym za tą tezą jest jedynie datacja części dokumentów Lotara, wystawionych w latach 30., w których jego włoskie panowanie liczone jest od 820 (819) r.<sup>316</sup>

Zgodnie z koncepcją Jarnuta te przemilczenia w oficjalnych źródłach dworskich wiązały się z niepowodzeniem wyprawy przeciwko Liudewitowi – dwór nie życzył sobie, by na imię młodego cesarza padł cień klęski. Lotar sprawował więc faktycznie funkcje „podkróla” już przynajmniej od 820 r. Ta oryginalna, lecz pozbawiona solidnych podstaw źródłowych próba wypełnienia kłopotliwej luki chronologicznej, jaka dzieli upadek Bernarda od misji Lotara w 822 r., wynika, moim zdaniem, z przemożnego wpływu omówionego uprzednio schematu historiograficznego<sup>317</sup>. Zgodnie z jego założeniami od 781 r. zasadniczym elementem relacji między *Regnum Langobardorum/Regnum Italiae* a zaalpejskim centrum musiała być osoba „podkróla” – stale rezydującego we Włoszech. Tymczasem w projekcie wewnętrznej organizacji imperium realizowanym przez Ludwika Pobożnego stała obecność Lotara w Italii nie była wcale warunkiem *sine qua non* utrzymania kontroli nad zaalpejskim królestwem.

Późne wysłanie Lotara do Włoch sugeruje raczej, że do 822 r. władza w Italii pozostawała faktycznie wyłączną prerogatywą Ludwika. Choć oficjalnie Lotar był dziedzicem królestwa, to Ludwik podejmo-

---

<sup>315</sup> J. Jarnut, *Ludwig der Fromme, Lothar I. und das Regnum Italiae*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 350–351.

<sup>316</sup> Na temat datacji dokumentów Lothara zob. E. Mühlbacher, *Die Datierung der Urkunden Lothar I.*, „Sitzungsberichte der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften”, 85, 1877, który uznał rok 820 za konwencjonalną datę, niemającą związku z objęciem władzy w Italii; zob. też Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 78.

<sup>317</sup> Zob. też krytyczne uwagi P. Depreux, *L'empereur, empereur associé et Pape au temps de Louis le Pieux*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 70, 1992, s. 901.

wał decyzje i wykonywał władzę za pośrednictwem zależnych tylko od niego wysłanników<sup>318</sup>. Funkcje *missorum* pełnili także biskupi (jako *missus* cesarski występował wspomniany biskup Werony, Ratold), choć z powodu jawnej niechęci części wyższego kleru wobec włoskiej polityki Ludwika, Kościół nie stanowił tu dla cesarza tak pewnego oparcia, jak po drugiej stronie Alp. Wydaje się jednak, że we Włoszech nie powstał regularny system okręgów poddanych jurysdykcji wysłanników cesarskich, analogiczny do struktury *missaticum* istniejącej na obszarze 3 królestw – *Austrii*, *Neustrii* oraz *Burgundii* – składających się na pierwotny rdzeń frankijskiego państwa (a przynajmniej brak wzmianek źródłowych potwierdzających ich istnienie).

Powierzenie Lotarowi zadania przywrócenia ładu prawnego i bezpieczeństwa w królestwie po kilku latach od śmierci Bernarda stanowiło dowód nieskuteczności dotychczasowej polityki włoskiej Ludwika, zasadzającej się na podporządkowaniu Italii bezpośrednio władzy cesarskiej. Chociaż klęska króla Bernarda i związanego z nim stronictwa nie spowodowała, jak się wydaje, większych zmian w strukturach administracyjnych *Regnum Italiae*, pociągnęła jednak za sobą nieuchronnie konsekwencje w postaci rozluźnienia, i tak z reguły słabej, kontroli nad poczynaniami przedstawicieli zarządu terytorialnego. Działalność wysłanników Ludwika nie mogła zapewnić utrzymania w ryzach komesów i niższych urzędników, skwapliwie wykorzystujących skomplikowaną sytuację wewnętrzną longobardzkiego państwa do wzmocnienia własnej pozycji kosztem interesów panującego. Czarną wizję kryzysu królestwa po śmierci Bernarda przedstawił Paschazy Radbert w swym żywocie Wali<sup>319</sup>. Sugestywny obraz upadku sądownictwa, gwałtów popełnianych przez możnych i rozpadu struktur administracyjnych oddziaływał na negatywną ocenę tego okresu przez historyków<sup>320</sup>. Autor panegiryku ku czci Wali miał oczywiste powody, by ukazywać okres w dziejach Italii, który nastąpił bezpośrednio

---

<sup>318</sup> Jako *missi* przewodniczyli sprawom sądowym m.in. Adelard i Leon, wasale cesarscy (Manaresi, nr 32, 821 r., Norcia; Regesto di Farfa, nr 247, 820 r.); biskup Hatto, opat Ansegis i komes Gerald (nr 250, 821 r.).

<sup>319</sup> *Ex vitis Adalhardi et Walae abbatum corbeiensium*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. II, Hannoverae 1829, s. 543–544.

<sup>320</sup> Fumagalli, *Il regno...*, s. 22–23, 26.

po odsunięciu Adalarda z Korbei i Wali, jako epokę najgłębszego upadku<sup>321</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że brak silnej władzy zwierzchniej oraz wstrząsy związane ze zmianami wśród lokalnych elit świeckich i kościelnych po upadku buntu spowodowały zakłócenia w sprawnym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości czy zarządu dóbr królewskich. Wydaje się, że niebagatelną rolę w zwróceniu uwagi Ludwika na sytuację wewnętrzną Królestwa Italii miały także niepowodzenia kolejnych wypraw przeciwko Liudewitowi – realizowanych w głównej mierze siłami włoskimi.

Ludwik znalazł się zatem na początku lat 20. w sytuacji w wielu szczegółach przypominającej warunki, w jakich musiał działać Karol Wielki po stłumieniu rewolty Rodgauda w 776 r. Podobnie jak wtedy Karol, także Ludwik po rozbiciu opozycji związanej z Bernardem stanął przed problemem utrzymania wewnętrznej stabilności zaalpejskiego państwa i przywiązania do tronu miejscowego możnowładztwa.

Korekta polityki włoskiej w 822 r. ma bez wątpienia związek z rehabilitacją możliwych oskarżonych o udział w buncie Bernarda, a wśród nich Wali i Adalarda, ogłoszoną na zgromadzeniu w Thionville w 821 r.<sup>322</sup> Triumfalny powrót na dwór ludzi, którzy odpowiadali za politykę włoską przez prawie 40 lat, w sposób oczywisty wpłynął na wzrost zainteresowania sprawami zaalpejskiego królestwa. Już rok później Adalard i Wala odgrywali ponownie tak ważną rolę polityczną, że Ludwik uznał za stosowne publicznie wyznać winy popełnione wobec nich i prosić o przebaczenie za krzywdy, jakich doznali po stłumieniu rebelii Bernarda<sup>323</sup>. Wydaje się, że Wala szybko uzyskał bezpośredni wpływ na politykę włoską i że to on stał za decyzją o wysłaniu młodego cesarza do Włoch. Wyjaśnia to jego obecność u boku Lotara w roli doradcy i preceptora. Paschazy Radbert przypisuje mu wręcz rolę regenta, a pamiętać należy, że Lotar był już dojrzałym człowiekiem – miał wówczas ponad 30 lat! Być może Wala zmierzał do objęcia funkcji podobnej do tej, jaką jego brat pełnił u boku Pepina,

---

<sup>321</sup> Na temat politycznej wymowy dzieł Paschazego Radberta zob. D. Ganz, *The Epitaphium Arsenii and opposition to Louis the Pious*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 537–551.

<sup>322</sup> Ann. r. Franc., 821 r.

<sup>323</sup> Ann. r. Franc., 822 r.

a on sam sprawował przy małoletnim Bernardzie. Zapewne liczył na zdobycie bezpośredniego wpływu na następcę tronu, co podczas pobytu w Italii, z dala od cesarskiego oka, wydawało się znacznie łatwiejsze niż na dworze, gdzie z pewnością nie brakowało wrogów, niechętnie odbierających powrót do łask Wali i Adalarda. Późniejsze wypadki potwierdzają, że polityka Wali okazała się skuteczna – wywierał niepodważalny wpływ na Lotara i niewątpliwie jemu należy przypisać główną rolę w kształtowaniu polityki tego władcy, przynajmniej w początkowej fazie jego rządów<sup>324</sup>.

Wysłanie Lotara do Włoch i obecność przy jego boku Wali nie oznaczały wszakże powrotu do sytuacji sprzed 817 r., jak chciałaby to widzieć część historiografii. Ludwik miał już jednak do czynienia z innym Królestwem Longobardów niż to, do którego w 774 r. wkraczał Karol Wielki. Półwiecze rządów frankijskiej dynastii spowodowało nie tylko wytworzenie się nowej, mieszanej etnicznie elity, ale także przewartościowanie systemu wyobrażeń związanych z monarchią. Lotar przybywał do Włoch jako cesarz, przyszły następca Ludwika, w roli władcy ludów oddanych przez Boga pod jego opiekę. Horyzont polityczny Lotara sięgał znacznie dalej niż za Alpy, miejscowe dziedzictwo etnohistoryczne było mu chyba bardziej obce niż niegdyś Karolowi Wielkiemu.

Odrzucenie ideowego bagażu państwa Longobardów nie spowodowało jednak zerwania ciągłości instytucjonalnej i prawnej monarchii Lotara oraz jego frankijskich i longobardzkich poprzedników. Poczucie kontynuacji pozostało żywe również wśród elit politycznych królestwa. Kiedy opat klasztoru Marii Panny w Farfie Ingoald na *placitum* odbywającym się w 823 r. w Rzymie w obecności Paschalisa I oraz Lotara I przeciwstawił się roszczeniom papieża do kontroli nad klasztorem, jako główny argument przywołał to, że Karolingowie dziedziczyli prawo i obowiązek opieki nad klasztorem po władcach longobardzkich. W dokumencie wystawionym 20 lat później Lotar wspominał, że opat dowodził wówczas, iż:

żadną miarą tak być nie powinno, ponieważ miał w rękach nie tylko przywileje królów Longobardów, [zgodnie z którymi] ten klasztor zawsze pozostawał pod opieką i ochro-

---

<sup>324</sup> L. Weinrich, *Wala Graf, Münch und Rebell. Die Biographie eines Karolingers*, Lübeck–Hamburg 1963 (Historische Studien, 386) s. 43 n.

ną tychże królów Longobardów, ale i [z tej racji], że pan i dziad nasz [Lotara – przyp. A.P.], świętej pamięci Karol, najszlachetniejszy cesarz, mocą swej władzy wziął ten klasztor pod opiekę swoją i swoich spadkobierców, a mianowicie królów Franków, żeby żaden biskup, książę i którykolwiek z wyższych i niższych urzędników publicznych nie nakładał na ten klasztor trybutu lub podatku, lecz by był wolny, tak jak zostało to ustanowione w przypadku pewnych klasztorów w Królestwie Franków<sup>325</sup>.

Do tej argumentacji odwołał się następca Ingoalda, opat Sichard, zwracając się do Lotara w 840 r. z prośbą o potwierdzenie wcześniejszych przywilejów. Lotar powinien był zatem sprawować opiekę nad klasztorem jako następca królów longobardzkich, zobowiązany do zapewnienia pozaziemskiej opieki oddanemu jego władzy ludowi, i jednocześnie jako spadkobierca cesarza Karola Wielkiego – opiekun wszystkich klasztorów królewskich imperium. Interesującym przykładem ciągłości pamięci historycznej i prawnej jest także przywilej dla biskupstwa Cremony, wystawiony przez Lotara w 851 r. Potwierdzając prawa biskupstwa do opłat portowych, Lotar nakazał przestrzeganie warunków umowy regulującej handel na Padzie, zawartej ponad 100 lat wcześniej, za panowania króla Liutpranda, między mieszkańcami Comacchio u ujścia Padu, podlegającymi wówczas władzy bizantyjskiej, i Longobardami<sup>326</sup>.

---

<sup>325</sup> [...] *nullatenus debere esse, eo quod non solum precepta regum Langobardorum pre manibus haberet, qualiter idem monasterium semper sub tuitione et defensione eorundem regum Langobardorum fuisset, verum etiam et quod dominus et avus noster pie memorie Karolus prestantissimus imperator idem monasterium specialiter sub suo munimine vel successorum suorum, regum videlicet Francorum, per preceptum auctoritatis sue constituisset, ut nullus pontifex, dux, princeps aut quislibet superioris vel inferioris ordinis rei publice procurator idem monasterium sub tributo aut censu constitueret, sed ita immune et liberum esset, sicuti cetera monasteria infra regna Francorum constituta sunt, id est Luxouiensium, Lirinensium et Agaunensium*, DD Loth. I, nr 51, 840 r., 15 grudnia, Chagny.

<sup>326</sup> DD Loth., nr 116, 851 r., 8 września, Gondreville: [...] *iubemus, ut nullus iudex publicus vel quislibet rei publice minister vel alia quelibet persona de predicto portu memoratu episcopo aut successoribus suis ullam deinceps inferre presumat molestiam aut contrarietatem, set secundum pactum, quod olim Liutprandi regis Longobardorum inter Commaclenses et Longobardos actum est, et nostram inquisitionem [...] teneant [...]*; por. DD Loth. L, nr 58, 841 r., 12 [maja], Quincy, przywilej dla biskupstwa Cremony; nr 91, 845 r., Akwizgran, przywilej dla klasztoru św.św. Piotra i Andrzeja w Novalesa.

Według *Roczników Królestwa Franków* pierwszy z pobytów Lotara w Italii trwał od sierpnia 822 r. do czerwca 823 r., w tym zawiera się miesiąc spędzony w Rzymie. Charakterystyczny jest sposób, w jaki annalista opisał działania młodego cesarza: Lotar przebywał we Włoszech, by zaprowadzić sprawiedliwość (*iusticiam facere*), po wypełnieniu misji powrócił na dwór cesarski, gdzie zdał relację ze swych działań<sup>327</sup>. Ową tymczasowość pobytu Lotara we Włoszech i doraźność podejmowanych przez niego działań potwierdza także prolog kapitulacza ogłoszonego przez niego na zgromadzeniu w Corteolonia w 823 r.: *Cum enim in tam parvo spatio temporis iuxta quod potuimus hoc tota intentione laborare, studuimus, qualiter salvatio vestra et istius regni maneat in futurum*<sup>328</sup>.

W przywoływanym już dyplomie Lotara, wystawionym kilka miesięcy po śmierci Ludwika, w grudniu 840 r., potwierdzającym przywileje opactwa w Farfie, znalazła się interesująca wzmianka odnosząca się do pierwszego pobytu Lotara we Włoszech, ilustrująca dwuznaczność jego pozycji jako króla Italii i współcesarza. Jak pamiętamy, w 823 r. w Rzymie przed obliczem Lotara i papieża Paschalisa przedstawiciel klasztoru w Farfie bronił niezależności opactwa od kościoła rzymskiego, dowodząc, że pozostawał on pod bezpośrednią opieką królów longobardzkich, a później ich frankijskich spadkobierców, tak jak inne klasztory królewskie cesarstwa<sup>329</sup>. Prawa cesarza do patronatu nad opactwem Marii Panny w Farfie zostały bezwarunkowo uznane przez papieża i młodego cesarza, jednak gdy Lotar po powrocie zdał cesarzowi relację z przebiegu wypadków, Ludwik uznał za stosowne potwierdzić wyrok specjalnym dyplomem, zabezpieczającym stan posiadania i szczególne przywileje klasztoru. Postępowanie Lotara i Ludwika odpowiada procedurze przewidzianej przez Ludwika dla cesarskich wysłanników, zapisanej w *Capitulare missorum*, datowanym na 819 r., a nakładającej na *missi* obowiązek złożenia pisemnej relacji z podejmowanych działań i przedłożenia spraw wykraczających poza

---

<sup>327</sup> Ann. r. Franc., 823 r.

<sup>328</sup> I capitolari italici, nr 22 (159).

<sup>329</sup> DD Loth., nr 51, 840 r., 15 grudnia, Chagny.



ich kompetencje przed sąd cesarski<sup>330</sup>. Podobnie jak szeregowi *missi*, Lotar działał z delegacji Ludwika, jego decyzje podlegały ścisłej kontroli cesarskiej, a cesarz zachowywał prawo do ich zmiany.

Zapobiegliwy opat nie zadowolił się jednak uzyskanymi dotąd potwierdzeniami i zwrócił się z kolei do Lotara z prośbą, by także on osobno zagwarantował dyspozycje zawarte w wystawionym przez Ludwika dokumencie. Uzasadnił swą prośbę tym, że *divine maiestatis dispositio successores illius fecit in imperio, quem et in vita sua consortem iam fecerat*. Tym razem Lotar został potraktowany (i sam występował) nie tylko jako spadkobierca uniwersalnej władzy Ludwika, ale także jako samodzielny współuczestnik władzy (*consors regni*), uprawniony do potwierdzania decyzji podejmowanych przez ojca. Znamienny jest ten sposób widzenia osoby Lotara: jego władza, mimo że w praktyce ograniczona do obszaru Italii, nie była w rozumieniu opata związana jedynie z tą częścią imperium – wręcz przeciwnie, opat zwracał się do Lotara z prośbą o potwierdzenie ojcowskiego przywileju właśnie dlatego, że poza granice tego królestwa, przynajmniej formalnie, wykraczała.

Nie ulega jednak wątpliwości, że prerogatywy Lotara w zakresie polityki wewnętrznej były ograniczone; część spraw, które przedkładano mu do rozstrzygnięcia, był zmuszony odsyłać do sądu Ludwika. Po przedstawieniu relacji z wykonania cesarskich rozkazów Lotar nie został oddelegowany z powrotem do swego królestwa, lecz pozostał na ojcowskim dworze – podobnie jak niegdyś u boku Karola Wielkiego przebywał szykowany na następcę tronu Karol Młodszy. Do dokończenia spraw nierozstrzygniętych Ludwik wysłał swoich pełnomocni-

---

<sup>330</sup> Boretius, nr 141, cap. 13: *Hoc volumus ut missi nostri observent, ut, quicquid de his causis vel simul vel singillatim emendare potuerint, emendent, et ea quae emendaverint diligenter scriptis notent; et hoc sic peragere curent, quatenus iuste reprehendi a quoquam nullatenus possint. Et quae facere debent aut possunt, nullatenus praetermittant, immo caveant, ne, quod absit, aut gratia alicuius aut honoris aut timoris sive odii causa illud quod agere debent omittant. Et summopere studeant, ut hoc quod per se efficere non possunt nobis notum faciant; et omnimodis praevideant, ut per singula capitula tam verbis quam scriptis de omnibus quae illic peregerint nobis rationem redere valeant.*

ków – Adalarda, komesa pałacowego<sup>331</sup>, pełniącego już wcześniej takie misje, i Mauringa, komesa Brescii<sup>332</sup>.

Zarówno pozostanie Lotara na dworze, jak i oddelegowanie *missorum* do rozstrzygnięcia spraw włoskich odbiegają od wcześniejszej praktyki władzy w Królestwie Longobardów. Pepin i Bernard, co prawda, stawiali się z darami przed obliczem Karola, a później Ludwika, na corocznych zgromadzeniach, by potwierdzić swą zależność od cesarza, jednak pobyty te ograniczały się do kilku tygodni, po których powracali za Alpy. Wykorzystanie *missorum* w stosunkach z królestwem nie było nowością, Karol Wielki posługiwał się nimi szczególnie w okresach małoletniości Pepina i Bernarda. Kompetencje tych wysłanników obejmowały jednak przede wszystkim zapewnienie realizacji zarządzeń cesarskich ogłaszanych w kapitularzach i kontroli administracji oraz wyrokowania w sprawach szczególnie ważnych z punktu widzenia władzy zwierzchniej<sup>333</sup>, nigdy nie mieli oni prawa ingerowania w decyzje podejmowane przez miejscowego władcę. Tymczasem w 823 r. Ludwik nie tylko zatrzymał przy swym boku Lotara na kilkanaście miesięcy, ale także oddelegował do Włoch swego komesa pałacowego, z prawem rozstrzygania spraw zastrzeżonych dla sądu cesarskiego, a więc faktycznie powierzył mu zadania namiestnika cesarskiego.

W świetle tych rozważań nie można mówić o autonomii Lotara w kierowaniu polityką wewnętrzną Królestwa Italii, jaką cieszyli się królowie Pepin i Bernard, ani przyrównać jego sytuacji do pozycji Ludwika Pobożnego jako króla Akwitanii. Choć podczas swego pobytu we Włoszech Lotar zwoływał zgromadzenia i wydawał kapitularze, je-

---

<sup>331</sup> Jest prawdopodobne, że komes pałacowy Adalard skierowany w 823 r. do dokończenia spraw rozpoczętych przez Lotara i zapewne do kontroli jego dokonań jest tożsamy z przedstawicielem cesarza, który działał w Italii w 821 r. (Manaresi, nr 32).

<sup>332</sup> Ann. r. Franc., 823 r.: *Hlotharius vero, cum secundum patris iussionem in Italia iustitias faceret et iam se ad revertendum de Italia praepareret [...] inde Papiam regressus mense Iunio ad imperatorem venit. Qui cum imperatori de iustitiis in Italia a se partim factis partim inchoatis fecisset indicium, missus est in Italiam Adalhardus comes palatii, iussumque est, ut Mauringum Brixiae comitem secum adsumeret et inchoatis iustitias perficere curaret.*

<sup>333</sup> Boretius, nr 67, cap. 5.

go faktyczna władza była bardzo ograniczona: ciążył na nim obowiązek stawiania się na dworze cesarskim i uzyskania ojcowskiej aprobaty dla swych poczynań, a także był kontrolowany na miejscu przez cesarskich *missos*. Uzasadnione wydaje się pytanie, czy owa szczególna troska o utrzymanie kontroli nad działaniami Lotara we Włoszech nie była po części wyrazem dojrzewania w otoczeniu Ludwika Pobożnego nowej wizji władzy i państwa, która swój ostateczny kształt przybrała w kapitularnym datowanym na lata 823–825, tzw. *Admonitio ad omnes regni ordines*<sup>334</sup>.

Ludwik został powołany przez Najwyższego do służby (*ministerium*) i z tego powodu był odpowiedzialny za wszelkie kwestie istotne dla życia społecznego, religijnego i państwowego cesarstwa. Na nim spoczywał obowiązek nadzorowania tych wszystkich i każdego z osobna, którzy wypełniając swe zadania, współuczestniczyli w królewskiej służbie. Każdy grzech popełniony przez nich obciążał nieuchronnie sumienie samego cesarza, stając na drodze ku zbawieniu. Dlatego Ludwik musiał nieustannie nadzorować, upominać i wspierać swych współpracowników, by ustrzec ich i siebie przed popełnieniem występku. Także władza Lotara we Włoszech była traktowana jako część *ministerium*, które powierzone zostało przez Boga cesarzowi; oczywiście więc było prawo Ludwika do ingerowania w decyzje podejmowane przez Lotara w Królestwie Italii<sup>335</sup>.

Niewykluczone, że jakąś rolę odgrywała tu również nieufność Ludwika wobec Wali, towarzyszącego Lotarowi w roli doradcy i „eksperta”. Brak doświadczenia Lotara w sprawach włoskich i silna osobowość Wali, a wreszcie wpływy, jakie zdobył wśród możnowładztwa, czyniły go niebezpiecznym graczem na politycznej scenie. Jednocześnie jednak odsunięcie Wali od polityki włoskiej oznaczałoby wyrze-

---

<sup>334</sup> Boretius, nr 150. Na temat *Admonitio* ostatnio, O. Guillot, *Une ordination méconnue. Le Capitulaire de 823–825*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 455–489; Michałowski, *Podstawy religijne...*, s. 20–24.

<sup>335</sup> Boretius, nr 150, cap. 3. *Sed quamquam summa huius ministerii in nostra persona consistere videatur, tamen et divina auctoritate et humana ordinatione ita per partes divisum esse cognoscitur, ut unusquisque vestrum in suo loco et ordine partem nostri ministerii habere cognoscatur; unde apparet, quod ego omnium vestrum admonitor esse debeo, et omnes vos nostri adiutores esse debetis.*

czenie się współpracy człowieka najlepiej zorientowanego w miejscowych stosunkach, cieszącego się zaufaniem znacznej części elity politycznej Italii i mogącego wpłynąć na zmianę nieprzychylnych wobec Ludwika nastrojów. Mądrość polityczna Ludwika skłoniła go do podjęcia ryzyka związanego z powierzeniem Wali zadania uporządkowania spraw włoskich, jednak cesarz zbyt dobrze znał ambicje polityczne swego krewniaka, by pozwolić mu na swobodne działanie. Ryzyko powtórzenia się sytuacji sprzed 5 lat kazało Ludwikowi pilnie śledzić jego poczynania. W tym kontekście można rozpatrywać włoską misję komesa Adalarda, oficjalnie powołanego do dokończenia spraw nierozstrzygniętych przez Lotara.

Wybór Adalarda nie był przypadkowy: nie tylko miał on doświadczenie w sprawach włoskich, ale także nie był politycznie związany ze stronnictwem Wali i Adalarda z Korbei, o czym świadczy jego obecność na dworze przed 821 r., a więc w okresie, gdy bracia pozostawali w niełasce. Ludwik mógł zatem liczyć nie tylko na lojalność Adalarda, zapewne nieprzychylnym okiem patrzącego na powrót do łask Wali, lecz także na jego gorliwość w demaskowaniu ewentualnych nadużyć i śledzeniu samowoli popełnionych przez Walę lub ludzi działających w jego imieniu. O tym, że komes Adalard był traktowany przez Ludwika jako jego zaufany przedstawiciel po drugiej stronie Alp, świadczy powierzenie mu rok później godności księcia (*dux*) Spoleto po zmarłym Supponie (tym samym, który przyczynił się do upadku Bernarda)<sup>336</sup>.

Otwarte pozostaje pytanie, jak przedstawiała się polityka włoska Lotara w latach 822–823. Przekazy narracyjne nie przynoszą żadnych informacji na ten temat. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierają źródła normatywne. Badacze podkreślają niezwykłą aktywność legislacyjną Lotara podczas dwóch pierwszych pobytów w Italii<sup>337</sup>. Kapitularze wydawane przez niego w latach 822–823 i 825 traktowane są jako jeden z dowodów potwierdzających autonomię władzy Lotara

---

<sup>336</sup> Ann. r. Franc., 824 r.; Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 36; piastował tę godność tylko przez kilka miesięcy. Jego następcą został wspomniany już komes Brescii Mauring.

<sup>337</sup> Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 75.

jako „podkróla”. W dotychczasowych badaniach nie wykraczano jednak w zasadzie poza skonstatowanie faktu, że Lotar posiadał kompetencje w zakresie stanowienia prawa dla poddanych włoskich. Tymczasem dopiero szczegółowa analiza treści owych źródeł może rzucić nieco światła na rzeczywisty charakter władzy Lotara.

Podczas swego krótkiego pobytu we Włoszech w latach 822–823 Lotar zwołał co najmniej jedno zgromadzenie w królewskim dworze w Corteolonie<sup>338</sup>, na którym rozpatrywał przedłożone mu sprawy i ogłaszał nowe przepisy prawne oraz uzupełnienia do zwodów prawa longobardzkiego. Do naszych czasów dochowały się dwa kapitularze Lotara datowane na lata 822–823<sup>339</sup>. Za sprawą edycji Boretiusa obok nich wymieniana jest także instrukcja dla komesów<sup>340</sup>. Zaproponowana przez Boretiusa datacja tych źródeł jest niepewna, jednak próby jej weryfikacji trzeba odłożyć do chwili ukończenia prac nad nowoczesną edycją korpusu praw karolińskich.

Spośród praw Lotara z lat 822–823 na szczególną uwagę zasługuje kapitularz znany pod tytułem *Concessio generalis*, ogłoszony praw-

---

<sup>338</sup> Znamienne, że zgromadzenia ogólne królestwa, tradycyjnie zbierające się w stołecznej Pawii, za panowania Lotara co najmniej dwa razy zostały zwołane do wiejskiego pałacu w Corteolonie. Część badaczy skłonna jest upatrywać w tym świadectwo zerwania z tradycją longobardzką, w której Pawia stanowiła ideowy ośrodek królestwa (Albertoni, *L'Italia carolingia...*, s. 83). Trzeba jednak zauważyć, że rezydencja pałacowa w Corteolonie została wzniesiona ponad 100 lat wcześniej przez Liutpranda (C. Calderini, *Il palazzo di Liutprando a Corteolona*, „Contributi dell'Istituto di Archeologia”, 5, 1975, s. 174–203), który dokonał tu także fundacji klasztoru św. Anastazego, zaplanowanego najwyraźniej jako sanktuarium dynastyczne, zob. PD HL, lib. VI, cap. 58 (szerzej: A. Badini, *La concezione della regalità di Liutprando e le iscrizioni della chiesa di S. Anastasio a Corteolona*, Atti CISAM, 6, 1980, s. 283–302). Bougard porównuje nawet przedsięwzięcie Liutpranda do działań fundacyjnych podjętych przez Teodolinę w Monzy (Bougard, *Les palais royaux...*, s. 184). Kolejna fundacja w Corteolonie, klasztor św. Krystyny, pozostający później pod szczególną opieką Lotara, wiązana jest z osobą małżonki króla Dezyderiusza, Ansy (zob. inwentarz dóbr klasztoru z X w., w którym wymienione są nadania Ansy, *Inventari altomedievali di terre, coloni e redditi*, wyd. A. Castagnetti i in., Roma 1979 (FSI, 104), nr IV, s. 37). Lotar wybrał zatem na rezydencję ośrodek silnie osadzony w longobardzkiej tradycji politycznej, a być może bezpieczniejszy niż Pawia.

<sup>339</sup> I capitolari italici, nr 20 (157), 22 (159).

<sup>340</sup> I capitolari italici, nr 21 (158).

dopodobnie w 823 r., a więc podczas wiosennego (marzec, maj?) zgromadzenia w Corteolonie. Jest to najkrótszy z kapitularzy tego władcy, zwraca jednak uwagę staranność jego opracowania, wyróżniająca go spośród reszty praw przypisywanych Lotarowi. Kapitularz został opatrzoney prologiem i komentarzami do poszczególnych rozdziałów, wyjaśniającymi motywy cesarskiego działania. Można przyjąć, że *Concessio generalis* od początku funkcjonowało właśnie w takiej formie pisanej, opracowanej przez kancelarię Lotara zapewne z myślą o jej rozpowszechnieniu<sup>341</sup>. Owa troska o formalną doskonałość cesarskiego kapitularza dowodzi, że do tego zbioru praw przywiązywano szczególne znaczenie jako do ideologicznego i politycznego manifestu. Zatem właśnie od niego należy rozpocząć analizę włoskiego prawodawstwa Lotara.

Treść kapitularza pozwala odtworzyć zarysy polityki Lotara wobec poszczególnych grup społecznych, ważnych dla utrzymania stabilności wewnętrznej państwa. I tak, w rozdz. 3 określone zostały przywileje osób związanych z panującym w szczególny sposób poprzez akt komendacji (*personae [...] quae se nobis commendaverunt*)<sup>342</sup>. Lotar nakazał, by we wszelkich sytuacjach uzyskiwali oni pierwszeństwo przed resztą wolnych poddanych, jako ci, którzy *omni honore digni ha-*

---

<sup>341</sup> Według dzisiejszego stanu wiedzy tradycja rękopiśmienna *Concessio generalis* obejmuje tylko trzy przekazy, a więc jest najskromniejsza wśród kapitularzy Lotara wydanych w tych latach. Niemniej jednak kapitularz ten znalazł się w najstarszych manuskryptach, zawierających korpus praw longobardzkich i karolińskich, spisanych na terenie Italii. Są to Wolfenbütel, Herzog August Bibliothek, Blankenb. 130 oraz Cava dei Tirreni, Biblioteca della Badia, 4, w obu występuje w formie pełnej, z niewielkimi tylko odmiankami tekstowymi; Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, s. 98–110; 920–943.

<sup>342</sup> I capitulari italicis, nr 22 (159), cap. 3: *His vero personis quae se nobis commendaverunt, volumus specialiter hoc honoris privilegium concedere prae ceteris liberis, ut in quocumque loco venerint, sive ad placitum vel ubicumque, omni honore digni habeantur et caeteris anteponantur; et quicquid ad querendum habuerint, absque ulla dilatione iustitiam suam accipere mereantur. Et illorum homines liberi qui eis commendati sunt, si ipsi seniores eos secum in servitio habuerint, propter iustitiam faciendam nec dstringantur nec pignerentur, quousque de nostro servitio reversi fuerint. Et tunc si quid ab eis quaeritur, primum senioribus eorum moneatur ut iustitiam suam quaerentibus faciant; et si ipsi facere noluerint, tunc legaliter dstringantur.*

*beantur*. Gwarantował specjalną ochronę także tym spośród wolnych, którzy związali się zależnością z owymi wasalami cesarskimi. Ochrona ta wyrażała się w wyjęciu ich spod jurysdykcji publicznej na czas trwania służby. Z kolei postanowienia rozdz. 4 rozszerzały uprawnienia gastaldów, administratorów dóbr królewskich określone jeszcze w VII w. przez Rotariego. W rozdz. 4 kapitularza czytamy: „Naszym gastaldom zarządzającym naszymi dworami, zewalamy, by posiadali te dobra, które kupili za swoje własne środki lub gdziekolwiek w uczciwy sposób nabyli, jeśli tylko okaże się, że wiernie nam służyli, chociaż prawo te dobra przyznaje na naszą rzecz”<sup>343</sup>. Owa *lex* przyznająca władcom prawo do nabytków uczynionych przez gastaldów podczas piastowania przez nich urzędu została ogłoszona prawie 200 lat wcześniej przez króla Rotariego:

Jeśli gastald lub którykolwiek z zarządców królewskich po tym, jak przyjął w zarząd dwory królewskie lub sprawy królewskie, cokolwiek od kogokolwiek uzyska przez *gairethinx*, czyli przez darowiznę, niech to zachowa, pod warunkiem że otrzyma potwierdzenie z łaski królewskiej. W innym wypadku to, co nabył przez *gairethinx* po przejęciu zarządu, jak wyżej zostało powiedziane, to wszystko nabył dla króla, a nie w swoim imieniu, i ani on sam, ani jego spadkobiercy nie mogą dochodzić do tego praw<sup>344</sup>.

Oba rozdziały mówią wiele o strategii, jaką Lotar przyjął w celu wzmocnienia podstaw władzy w Italii, podkopanych w okresie zawirowań politycznych po śmierci Bernarda. Przywilej dla gastaldów zezwalał im na zatrzymanie dóbr nabytych w czasie, gdy pełnili swe funkcje urzędowe. Zgodnie z obowiązującym dotąd przepisem prawa Rotariego takie majątki powinny przejść na własność skarbu. Król

---

<sup>343</sup> *Concedimus etiam gastaldiis nostris curtes nostras providentibus, ut si proprio suo pretio res emerint aut quolibet iusto adtractu acquisierint, sicut lex easdem res ad nostram partem concedit, ita nos eas illis concedimus, si in servitio nostro fideles inventi fuerint, I capitolari italici, nr 22 (159), cap. 4.*

<sup>344</sup> *Si gastaldius aut quicumque actor regis post susceptas aut commissas ad gubernandum curtes regis et causas regis aliquid per gairethinx, id est donationem, ab alio quocumque factam conquesierit, sit illi stabilem, si per preceptionem indulgentiae regis in eum fuerit confirmatum. Alioquin: quidquid, ut predictum est, post susceptam administrationem per gairethinx adquesierit, hoc totum regi adquirat et non suo proprio nomine vindicet nec ipse, nec heredis ipsius, LL Roth., cap. 375.*

Longobardów zabezpieczył się w ten sposób przed wykorzystywaniem urzędu do budowania własnej pozycji materialnej, kosztem interesów panującego. Utrudniał także w ten sposób korumpowanie *gastaldów* królewskich, którzy nie mogli jawnie wykorzystać nielegalnie uzyskanych środków. Oczywiście, przepis ten wskazuje, że już w połowie VI w. monarcha zdawał sobie doskonale sprawę z możliwości nadużyć, jakie otwierały się przed przedstawicielami królewskiej władzy. Można też powątpiewać w skuteczność zakazu. Niemniej jednak aż do lat 20. IX w. przepis ten pozostawał w mocy, dając władcy prawo konfiskaty majątku nierzetelnego urzędnika.

Zmiana wprowadzona przez Lotara oznaczała w praktyce zalegalizowanie popełnionych już nadużyć i stanowiła precedens otwierający drogę do dalszych działań na szkodę skarbu, mimo że formalnie nie znosiła obowiązującego dotąd prawa Rotariego. Jednocześnie, w konsekwencji tych postanowień, Lotar wyrzekł się roszczeń do majątków królewskich zawłaszczonych różnymi drogami przez ich zarządców. Warunkiem uzyskania owej amnestii było jednak manifestowanie lojalności wobec panującego. Mówiąc krótko, wierność władcy oznaczała faktyczną bezkarność *gastalda* w administrowanych przez niego dobrach. Tym samym Lotar zręcznie przeciągał na swą stronę tych przedstawicieli elity politycznej królestwa, którzy niechętnym okiem patrzyli na wzmocnienie jego władzy i skłonni byliby do sabotowania jego decyzji w obawie przed poniesieniem odpowiedzialności materialnej i politycznej za wykroczenia popełnione pod nieobecność władcy.

Temu samemu celowi podporządkowane były decyzje dotyczące komendowanych cesarskich<sup>345</sup>. Pierwszy raz w legislacji karolińskiej dla Włoch w tak jednoznaczny sposób podkreślone zostało znaczenie więzi osobistej z panującym jako czynnika ułatwiającego awans społeczny i materialny. W myśl decyzji Lotara wasale stawali się grupą uprzywilejowaną zarówno w obsadzie urzędów, jak i w postępowaniu

---

<sup>345</sup> Świadomie nie posługuję się w tym przypadku terminem „wasale”, ponieważ w społeczeństwie longobardzkich Włoch frankijskie relacje wasalne występowały obok innych, rodzimych form zależności osobistej wiążącej wolnych z panującym (zob. rozdz. III). Jak sądzę, sformułowanie kapitulacza, unikające użycia terminu *vas-sus*, mimo że funkcjonował on w języku prawa i dokumentu włoskiego już od kilkudziesięciu lat, mogło wynikać właśnie z uwzględnienia tej różnorodności.



sądowym. Powinni być w szczególności w sposób traktowani na placitach, co można interpretować również jako uprzywilejowanie ich wśród *adstantium*, zgodnie z procedurą longobardzką aktywnie uczestniczących w posiedzeniach sądowych<sup>346</sup>.

Przywileje przysługujące grupie związanej z cesarzem aktem komendacji czyniły przynależność do niej atrakcyjną przede wszystkim dla elity wywodzącej się z arystokracji frankijskiej i longobardzkiej. Dla drobnych posiadaczy ziemskich, obciążonych dokuczliwymi powinnościami publicznymi i narażonych na nadużycia ze strony możnych, cenna okazywała się opieka, jaką cesarz zapewniał sługom wasali cesarskich. Ograniczone zostało np. prawo do zajmowania ich dóbr za długi i pozywania przed sąd publiczny, co dawało szansę jeśli nie poprawy, to przynajmniej utrzymania dotychczasowej pozycji społecznej. Opłaczalne było zatem wiązanie się osobistą zależnością z ludźmi Lotara i tym samym wspieranie jego polityki. Powstająca w ten sposób sieć osobistych zależności spajała lokalne społeczności, a Lotarowi dawała pewne oparcie także poza centrami politycznymi królestwa. Polityka tego władcy biegła zatem dwoma torami: z jednej strony dążył do pozyskania przychylności i lojalności elit piastujących urzędy przez rozszerzenie ich uprawnień, z drugiej zaś wiązał się z przedstawicielami tej grupy bezpośrednią relacją opartą na wzajemnym zobowiązaniu i przysiędze.

Forsowanie przez Lotara tej formy związków osobistych wynikało z potrzeby stworzenia silnego zaplecza politycznego, gwarantującego utrzymanie kontroli nad państwem także pod nieobecność panującego. Więzy wasalne, które dotychczas odgrywały stosunkowo niewielką rolę w kształtowaniu stosunków między panującym a poddanymi Królestwa Italii, stały się zatem jednym z najważniejszych narzędzi wzmocnienia władzy Lotara. Pozostałe postanowienia *Concessio generalis* wskazują jednak na poszukiwanie przez Lotara innych metod zdobywania przychylności grupy drobnych i średnich posiadaczy ziemskich, dominującej liczebnie w społeczeństwie Italii i niezwykle ważnej z punktu widzenia stabilności podstaw organizacji państwa. Tendencja ta jest czytelna zwłaszcza w stosunku Lotara do longobardzkiej tradycji prawnej.

---

<sup>346</sup> Na temat procedury procesowej zob. s. 283, przyp. 158.

Ochronie praw drobnych posiadaczy służyło potwierdzenie longobardzkiego przepisu zakazującego ciężenia wołów roboczych (cap. 2), co stanowiło odstępstwo od przepisów wprowadzonych przez Ludwika we *Francji*<sup>347</sup>, ale odpowiadało tradycji longobardzkiej. Lotar zabezpieczał w ten sposób podstawowy środek utrzymania rodzin drobnych właścicieli ziemskich. Motywy działania Lotara zostały wyrażone jawnie w komentarzu do postanowienia zapisanego w rozdz. 2, w którym potwierdzone zostało ograniczenie spoczywającego na wszystkich wolnych obowiązku uczestnictwa w wiecach do 3 posiedzeń w roku: *quia omnem passionem volumus auferre, ut populus noster pacifice sub nostro regimine vivere possit*. Troska o zapewnienie podstaw bytu wolnych niższej kondycji i zmniejszenie uciążliwości wynikających z wypełniania przez nich powinności publicznych miała ogromne znaczenie dla zapewnienia zdolności mobilizacyjnych Królestwa. O wadze tego problemu przekonuje kapitularz Lotara z 825 r., do którego jeszcze wrócę.

Zamożniejsi właściciele ziemscy uzyskali prawo własności w stosunku do wolnych kobiet, które wbrew prawu poślubiły niewolników należących do ich majątku (cap. 1). Dotychczas, zgodnie z prawem longobardzkim, potwierdzonym przez prawodawstwo karolińskie, kobiety te traciły wolny status i wraz z mężami przechodziły na własność skarbu królewskiego<sup>348</sup>. Uzupełnieniem tego przepisu było postanowienie zapisane w drugim kapitularzu Lotara z tego okresu. Lotar nakazał w nim, by dzieci pochodzące ze związków zawartych przez mężczyzn, którzy popadli w niewolę, i wolne kobiety, uznane zostały za niewolników<sup>349</sup>.

---

<sup>347</sup> Boretius, nr 139, cap. 11.

<sup>348</sup> LL Roth., cap. 193, 221, LL Liut., cap. 24, LL Ratch., cap. 6. Wyjątki od tej zasady znajdujemy w przywilejach królów longobardzkich i frankijskich dla instytucji kościelnych: CDL 3/1, nr 50, 771 r. (przywilej Adelchisa dla klasztoru św. Salwatora w Brescii); CDV, nr 117, 815 r. (przywilej Ludwika Pobożnego dla klasztoru św. Zenona w Weronie). Władcy cedowali w tych przypadkach swe prawa na wymienione instytucje kościelne.

<sup>349</sup> Problem ten nie znalazł wcześniej wyjaśnienia w prawie pisanym. Praktyka także mogła się znacznie różnić (obszerniej w A. Pieniądz, *Wolni dzierżawcy w strukturze społecznej longobardzkiej Italii*, praca magisterska w Instytucie Histo-

Problem ten tylko z pozoru wydaje się nie mieć wielkiego znaczenia. W rzeczywistości kwestia statusu wolnych kobiet zamężnych za niewolnikami stanowiła jeden z częściej powtarzających się tematów w legislacji władców włoskich. Małżeństwa takie były rozpowszechnione, szczególnie wśród rodzin drobnych dzierżawców i wyzwoleńców, których status materialny nie odbiegał od sytuacji niewolnych chłopów i nie zawsze umożliwiał im znalezienie kandydatów na mężów dla swych córek wśród wolnych. Wobec wielkiego znaczenia chłopskiej siły roboczej, przysługujące panującemu prawo konfiskaty na rzecz królewskiego skarbu rodzin uznanych za niewolne na podstawie oskarżenia o zawarcie niedozwolonego małżeństwa, nawet po wielu latach od tego wydarzenia, oznaczało dla właścicieli gruntów niebezpieczeństwo znacznych strat materialnych.

Rozstrzygnięcie permanentnego konfliktu między interesem skarbu królewskiego a interesem posiadaczy ziemskich na korzyść tych ostatnich to kolejne, po omówionym już zalegalizowaniu nadużyć popełnionych przez gastaldów, ustępstwo ze strony Lotara w sprawach, które od pokoleń wywoływały zatargi w relacji władca-poddani. Usuwanie przyczyn potencjalnych lub istniejących napięć w celu pozyskania różnych grup społecznych dla swej polityki można byłoby uznać za przejaw słabości jego władzy. Trzeba jednak pamiętać, że zarówno w rozdz. 2, jak i 3 mamy do czynienia z przypadkami, w których niezgodna z prawem praktyka stała się już właściwie normą. Wobec bezsilności aparatu egzekucyjnego ustępstwa Lotara oznaczały więc w praktyce zalegalizowanie stanu faktycznego, istniejącego często od dziesięcioleci.

W kapitularku nadano tym koncesjom na rzecz poddanych czytelną oprawę ideologiczną. Oficjalnym uzasadnieniem ustępstw Lotara na rzecz kolejnych grup społecznych była troska o pokój i sprawiedliwość, najwyraźniej wyrażona w Prologu do kapitularku:

*Cum enim in tam parvo spatio temporis iuxta quod potuimus hoc tota intentione laborare, studuimus, qualiter salvatio vestra et istius regni maneant in futurum, etiam*

---

rycznym Uniwersytetu Warszawskiego, 1997–1998). Wydaje się jednak, że przynajmniej do końca VIII w. potomstwo takich związków nie było automatycznie zaliczane do niewolnych.

*et hoc nobis desiderium fuit inquirere, qualiter erga vos venibolos nos ostendamos generaliter cum cunctis aecclesiasticis ac liberis personis, ad consolationem eorum et ad illorum bona voluntate corroborandum, ut fidelitatem illorum, sicuti semper erga nos servaverunt, conservent.*

Prolog i komentarze potwierdzają wizerunek Lotara jako władcy sprawiedliwego oraz dbałego o los doczesny i wieczny poddanego jego władzy ludu, szanującego jednocześnie dawną tradycję prawną, na której opierał się porządek królestwa. Zmieniając przepisy *legis langobardorum*, Lotar potwierdzał swe prawa jako spadkobiercy nie tylko karolińskich królów Italii, ale także wszystkich longobardzkich prawodawców, od Rotariego poczynając. Jednak w odróżnieniu od władców longobardzkich, przedstawiających swą działalność prawodawczą jako realizację woli ogółu wolnych Longobardów, ogłoszenie praw przez Lotara było aktem niezależnym, autonomicznym wyrazem jego woli i łaskawości (*liberalitas*). Zmiana starego prawa była przedstawiana jako *beneficium*, udzielane poddanym w zamian za wierność (*fidelitas*). Zasada wzajemności była wyraźnie akcentowana: wierność zostanie wynagrodzona, zasługi nie będą zapomniane.

Charakterystyczny jest brak utożsamienia się Lotara z królestwem: kapitularz wydawany jest wszak, by *salvatio vestra et istius regni maneat* [podkr. A.P.]. Stylistyka ta odbiega od prologów do praw Pepina i Bernarda, nie wspominając już o edyktach królów longobardzkich, w których więź i poczucie wspólnoty między prawodawcą a poddanymi były zawsze silnie akcentowane. Lotar występował w *Concessio generalis* jako współcesarz, stojący ponad partykularną tradycją królestwa. W przeciwieństwie do swych poprzedników, królów Longobardów, jego woli nie krępowała (przynajmniej formalnie) konieczność uwzględnienia zbiorowego głosu miejscowej społeczności. Sankcja zgromadzenia nie była już warunkiem skuteczności przepisów wprowadzanych przez Lotara, choć *cunctae aecclesiasticae ac liberae personae* miały wpływ na ich podejmowanie i asystowały przy ogłaszaniu cesarskiej woli. W tym zakresie legislację Lotara można porównać raczej do cesarskich kapitularzy Karola Wielkiego dla Włoch niż do prawodawstwa Pepina, które go kapitularze odwoływały się jeszcze do archaicznej koncepcji wspólnoty politycznej współodpowiedzialnej za zachowanie oraz uzupełnianie prawnego dziedzictwa. Longobardzka

tradycja prawna stanowiła jednak z oczywistych względów zasadniczy punkt odniesienia dla włoskiego prawodawstwa Lotara. Oprócz wspomnianych już nowelizacji poszczególnych przepisów edyktów królów longobardzkich, zapisanych w *Concessio generalis*, także kapitularz z 822 r.<sup>350</sup> i pochodząca z tego samego okresu instrukcja dla komesów<sup>351</sup> zawierają kilkanaście nawiązań do edyktów królów longobardzkich. Najbardziej znamienne sformułowanie znalazło się w rozdz. 14 wspomnianej instrukcji: *Volumus ut homines talem consuetudinem habeant, sicut antiquitus Langubardorum fuit*<sup>352</sup>. Postanowienie to sankcjonuje ważność nie tylko pisanego prawa longobardzkiego, ale także kształtującego się obok niego prawa zwyczajowego, a tym samym longobardzkiej praktyki prawnej.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że prawodawstwo Lotara z lat 822–823, a przede wszystkim *Concessio generalis*, potwierdzają istnienie spójnego programu politycznego, mającego na celu wzmocnienie podstaw władzy cesarskiej w Italii. Choć oficjalnie przypisany inicjatywie Lotara, program ten musiał zostać opracowany w środowisku doskonale orientującym się nie tylko w prawie i wewnętrznych problemach, ale także w nastrojach społeczeństwa Włoch tego okresu. Obliczony na pozyskanie przychylności wszystkich grup społecznych istotnych z punktu widzenia sprawności państwa, efektywności władzy, jest *Concessio generalis* świadectwem dojrzałej myśli politycznej. Brak źródeł nie pozwala ustalić ani autorstwa, ani inspiracji tego programu, jedynie hipotezą musi pozostać zatem udział Wali w opracowaniu założeń politycznych, które odczytać można w tym kapitularku. Nie sposób także rozstrzygnąć, w jakim stopniu postanowienia *Concessio generalis* odzwierciedlają koncepcje polityczne Ludwika Pobożnego, a na ile są wyrazem samodzielności Lotara.

O wpływie Ludwika na politykę włoską świadczą zawarte w pracach Lotara liczne odwołania do zarządzeń ogłoszonych przez cesarza-ojca w ogólnopaństwowych kapitularkach. Znamienne jest jednak, że jedynie w rozdz. 17 wspomnianej już instrukcji dla komesów (do-

---

<sup>350</sup> I capitolari italici, nr 20 (157).

<sup>351</sup> I capitolari italici, nr 21 (158).

<sup>352</sup> *Ibidem*, cap.14.

tyczącym zakazu prowadzenia handlu morskiego poza legalnymi, czyli poddanymi cesarskiej jurysdykcji, portami) Lotar na poparcie swej decyzji przywołał autorytet Ludwika, ogłaszając ten przepis *propter iustitiam domni imperatoris et nostram*<sup>353</sup>. Jeśli zważymy, że przepis ten dotyczył kupców, a więc adresowany był zarówno do mieszkańców Włoch, jak i przybyszów z innych obszarów cesarstwa i spoza niego, opublikowanie go w imieniu obu cesarzy staje się oczywiste.

Ustalenia te zmuszają do bliższego przyjrzenia się wydarzeniom, które nastąpiły w Rzymie w Wielkanoc 823 r., kiedy to Lotar z rąk papieża Paschalisa *regni coronam et imperatoris atque augusti nomen accepit*<sup>354</sup>. Część badaczy jest skłonna uznać, że Paschalis koronował wówczas Lotara nie tylko na cesarza, lecz także na króla Włoch<sup>355</sup>. Sankcjonować miał tym samym decyzję Ludwika, na mocy której młody monarcha przejął władzę nad Italią, tak jak w 781 r. Leon potwierdził aktem koronacji władzę małego Pepina, króla Longobardów. W świetle wcześniejszych rozważań dotyczących charakteru władzy Lotara we Włoszech, twierdzenie to nie wydaje się uzasadnione. Przeczy mu zarówno świadectwo *Roczników Królestwa Franków*, które wyraźnie mówi o koronacji cesarskiej, jak i późniejsza tytulatura Lotara. Lotar I nie posługiwał się nigdy ani tytułem króla Longobardów, ani tytułem króla Italii. Ale argumentem zasadniczym jest brak uzasadnienia politycznego dla koronacji Lotara na króla Italii (Longobardów). Stosunek Lotara do Królestwa Italii był jasno określony i opierał się na ustalonej w *Ordinatio imperii* zasadzie podziału państwa. Włochy traktowano jako część rozleglejszego władztwa, które przypadało Lotarowi i znalazło się bezpośrednio pod jego władzą (ograniczoną, rzecz jasna, prerogatywami Ludwika jako cesarza i ojca). Po upadku Bernarda koronacja na króla Italii oznaczałaby zanegowanie nowych podstaw organizacji państwa karolińskiego, w którym Lotar jako współcesarz uczestniczył u boku ojca w sprawowaniu władzy, stojąc ponad lokalnymi królami, i byłoby swoistą degradacją młodego władcy<sup>356</sup>.

---

<sup>353</sup> *Ibidem*, cap. 17.

<sup>354</sup> Ann. r. Franc., 823 r.

<sup>355</sup> Jarnut, *Ludwig der Fromme...*, s. 353–354.

<sup>356</sup> Depreux, *Empereur...*, s. 903.

W przeciwieństwie do Karola Wielkiego w 774 r., Ludwik i Lotar nie potrzebowali tytułu króla Longobardów jako jednego z elementów programu ideowego legitymizującego ich panowanie w zaalpejskim królestwie. Warto podkreślić, że Lotar podczas swych pierwszych pobytów we Włoszech, jak sądzę w pełni świadomie, nie nawiązywał do tradycji politycznych longobardzkiego królestwa. Wystarczy wspomnieć, że jako rezydencję wybrał nie królewską Pawię, lecz położony między Pawią i Cremoną dwór w Corteolonia, gdzie nie tylko działała kancelaria, ale także odbywały się ogólne zgromadzenia i gdzie ogłoszonych zostało 5 spośród 9 kapitularzy wydanych przed 832 r.<sup>357</sup> Koronacja Lotara w Rzymie w 823 r. musi być widziana raczej jako element rozgrywki politycznej, w której Paschalis chciał uzyskać wsparcie Lotara i zmanifestować lojalność wobec cesarza<sup>358</sup>. Akt ten nie miał znaczenia dla uprawomocnienia władzy Lotara we Włoszech, choć niewątpliwie stanowił potwierdzenie jego szczególnej pozycji jako współcesarza.

Okoliczności tego wydarzenia i, szerzej, problem relacji z papieństwem wykraczają poza poruszaną w tym miejscu problematykę, trzeba jednak zauważyć, że w polityce włoskiej misje Lotara są nierozłącznie związane z wypadkami, które zdarzyły się w Rzymie. Aczkolwiek *Roczniki Królestwa Franków* wskazują, że Lotar udał się do Rzymu *rogante Paschale papa*, można domniemywać, że uporządkowanie stosunków w stolicy papieskiej było jednym z najważniejszych zadań powierzonych mu przez ojca. Pobyt w Rzymie miał przede wszystkim na celu odbudowanie wpływów cesarskich i wzmocnienie lojalnego wobec cesarza stronnictwa, przeciwko separatystycznym roszczeniom części duchowieństwa i arystokracji rzymskiej. O tym, że sytuacja w Rzymie czyniła tę interwencję konieczną, świadczą późniejsze krwawe rozruchy, w których wyniku stronnictwo procesarskie poniosło poważne straty. Nic zatem dziwnego, że celem kolejnej wyprawy Lota-

---

<sup>357</sup> C. Brühl, *Deutschland-Frankreich: die Geburt zweier Völker*, Köln-Wien 1990, s. 402–404, 414 n.

<sup>358</sup> Noble, *La Repubblica di San Pietro...*, s. 283; na temat stosunków cesarstwa z papieństwem za panowania Ludwika Pobożnego J. Fried, *Ludwig der Fromme, das Papsttum und die fränkische Kirche*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 231–274.

ra do Włoch w 824 r. była przede wszystkim pacyfikacja stosunków w Wiecznym Mieście i zmanifestowanie prawa cesarza do zatwierdzenia wyboru głowy Kościoła. Wyniesiony na tron papieski w okresie zamętu Eugeniusz II, w zamian za poparcie uznał supremację polityczną frankijskich władców, co potwierdzone zostało ogłoszonym w październiku 824 r. aktem znanym jako *Constitutio romana*<sup>359</sup>.

Dopiero po wypełnieniu tej misji, w drodze powrotnej z Rzymu, w pierwszej połowie 825 r. Lotar zatrzymał się na kilka miesięcy w Królestwie Włoch. W lutym zarządził przygotowania do wyprawy przeciwko saraceńskim piratom, pustoszącym Korsykę i zachodnie wybrzeża Toskanii<sup>360</sup>. Nie wiadomo, czy rozpoczął osobiście jakiekolwiek działania zbrojne, jednak nawet jeśli zdołał zgromadzić odpowiednie siły, akcja ta nie rozwiązała problemu arabskich wypraw łupieżczych we Włoszech. Już 4 lata później komes Bonifacy oraz możni toskańscy byli zmuszeni podjąć na własną rękę działania wojenne skierowane przeciwko piratom z północnej Afryki, odnosząc zresztą duży sukces.

W maju 825 r. Lotar zwołał wielkie zgromadzenie duchownych i świeckich w Corteolonie, na którym ogłosił 3 ważne kapitularze. W kapitularzu przeznaczonym dla świeckich<sup>361</sup> wiele uwagi poświęcono uregulowaniu spraw związanych ze służbą wojskową wolnych. Nie jest wykluczone, że wynikało to z trudności, z jakimi Lotar zetknął się w trakcie mobilizacji przed planowaną wyprawą przeciwko Saracenom. Być może pewną rolę odegrała też pamięć o niepowodzeniach oddziałów italskich w trakcie wojen z Liudewitem. W kolejnych rozdziałach Lotar określał zakres obciążeń publicznych spoczywających na różnych kategoriach wolnych, a także sposób postępowania w przypadkach uchylania się od udziału w wyprawach. Kapitularz ten zawiera interesujący przegląd nadużyć popełnianych przez urzędników w trakcie mobilizacji i metod unikania służby wojskowej. Pośrednio potwierdza,

---

<sup>359</sup> I capitolari italici, nr 24 (161); analiza Noble, *La Repubblica di San Pietro...*, s. 280–292; O. Bertolini, *Osservazione sulla 'Constitutio Romana' e sul 'Sacramentum Cleri et Populi Romani' dell'824*, w: *Studi in onore di Antonina di Stefano*, Palermo 1956, s. 43–78.

<sup>360</sup> I capitolari italici, nr 25 (162).

<sup>361</sup> I capitolari italici, nr 28 (165).



z jak wielkimi trudnościami musieli zmagać się panujący, próbujący egzekwować wypełnianie podstawowych obowiązków spoczywających na wolnych. Do tego problemu przyjdzie nam jeszcze powrócić.

Kapitularze adresowane do duchownych, ogłoszone na synodzie w Corteolonia zawierają zarządzenia dotyczące dyscypliny kleru, obowiązków i praw biskupów, organizacji i zarządu dóbr kościelnych. Część przepisów ma swoje odpowiedniki w postanowieniach synodu paryskiego z 825 r. i późniejszych decyzjach synodu w Akwizgranie w 829 r. oraz kapitularzach Ludwika z lat 20.<sup>362</sup> W połączeniu z nie-datowanym kapitularzem *De inspiciendis monasteriis* wpisują się w realizowany po drugiej stronie Alp program reformy życia Kościoła<sup>363</sup>. W przypadku tej części legislacji Lotara czytelny jest związek między polityką Ludwika i działaniami podejmowanymi przez jego syna. Wydaje się, że przepisy ustanowione przez Lotara stanowiły uzupełnienie wielkich kapitularzy ogólnopaństwowych Ludwika; w części dostosowały zarządzenia ogólne do warunków włoskich.

Już w połowie 825 r. widzimy Lotara ponownie u boku ojca. Przez 4 lata brak świadectw bytności Lotara we Włoszech, nie zachował się także żaden dyplom dla odbiorców włoskich. W tym czasie potwierdzony jest natomiast udział Lotara w przedsięwzięciach podejmowanych przez Ludwika na innych obszarach cesarstwa: np. w 828 r. cesarz powierzył Lotarowi naczelne dowództwo nad wojskami frankijskimi podczas wyprawy do Hiszpanii przeciwko Saracenom<sup>364</sup>.

Zmiany w sytuacji Królestwa Italii przyniósł dopiero narastający konflikt w łonie cesarskiej rodziny, którego rezultatem stało się zesłanie Lotara do Włoch po sierpniowym zgromadzeniu w Wormacji w 829 r. Poprzedzające ten akt wypadki są dobrze znane<sup>365</sup>; małżeństwo Ludwika Pobożnego z Judytą, zawarte w 818 r., okazało się płodne, w 823 r. na świat przyszedł Karol (Łysy), kolejny pretendent do sukcesji. Ambitna cesarzowa wraz ze skupionym wokół niej stronnict-

---

<sup>362</sup> Boretius, nr 138.

<sup>363</sup> I capitulari italici, nr 23 (160).

<sup>364</sup> Ann. r. Franc., 828 r.

<sup>365</sup> Ogólnie m.in.: Halphen, *Charlemagne...*, s. 219–235; Boshof, *Ludwig der Fromme...*, s. 173 n.

twem podjęła zatem starania o zmianę zasad dziedziczenia ustalonych w 817 r. w *Ordinatio imperii*, co wywołało sprzeciw pozostałych synów Ludwika. Krótkotrwałe zbliżenie między Judytą a jej najstarszym pasierbem, kiedy to Lotar został ojcem chrzestnym małego Karola, to tylko cisza przed burzą. W następnych latach napięcie między wrogimi frakcjami narastało, by osiągnąć szczyt po wyprawie hiszpańskiej 826 r., podczas której wierni sojusznicy Lotara, jego teść Hugo z Tours i komes Matfryd z Orleanu, najwyraźniej z premedytacją, nie przyszli na czas z pomocą zaufanemu Ludwika i Judyty, Bernardowi z Septymanii, za co zostali skazani na konfiskatę dóbr i tylko łasce cesarskiej zawdzięczali życie. W sytuacji zaostrzającej się walki stronnictw Ludwik zdecydował się przychylić do nalegań Judyty i w 829 r. w Wormacji ogłosił nowe zasady podziału państwa między synów: Karol został dopuszczony do dziedzictwa i otrzymał Alemanię, Recję, Alzację i część Burgundii. Z dworu został oddalony Lotar i jego zwolennicy.

Znamienne są słowa z *Roczników Królestwa Franków*, którymi autor relacjonował te wypadki: „Po zakończeniu zgromadzenia, swego syna Lotara wysłał do Włoch, a Bernarda, komesa Barcelony, który wówczas zarządzał marchią Hiszpanii, ustanowił podkomorzym w swym pałacu” (*Hlotharium quoque filium suum finito illo conventu in Italiam direxit ac Bernhardum comitem Barcinonae, qui eatenus in marca Hispaniae praesidebat camararium in palatio suo constituit*). Wyraźnie zaakcentowany został związek między oboma wydarzeniami: do odsunięcia Lotara od dworu doszło na skutek kłosań stronnictwa skupionego wokół cesarzowej Judyty i Bernarda z Septymanii, które zdołało uzyskać decydujący wpływ na postępowanie Ludwika. Późniejsza ślepa nienawiść, jaką Lotar przejawiał wobec Bernarda i jego rodziny, potwierdza, jak głębokim wstrząsem psychicznym była ta porażka. Zesłanie do Włoch oznaczało zepchnięcie na margines polityczny, co ambitny władca musiał odebrać jako upokorzenie i osobistą klęskę.

Po raz pierwszy Lotar został wysłany przez ojca za Alpy nie z konkretną misją do wypełnienia, lecz najwyraźniej z nakazem pozostania tam i ograniczenia swych działań do spraw włoskich. Pierwszy raz Ludwik potraktował Italię jako wygodne miejsce odosobnienia nieposłusznego syna, pozbawiając go jednocześnie oparcia w osobie Wali, który usunął się z dworu do swego korbejskiego schronienia. Formal-

nie sytuacja Lotara nie zmieniła się – nadal występował jako współcesarz, Ludwik zaś zachowywał prawo do kontrolowania jego poczynań. W praktyce Lotar, choć nadal szczytujący się tytułem współzrządcy cesarstwa, stał się tylko jednym z cesarskich synów, którzy w swych królestwach powinni wiernie wykonywać ojcowską wolę z dała od wielkiej polityki prowadzonej na jego dworze. Pierwsze wygnanie Lotara nie mogło więc trwać długo – najwyżej tyle, ile trzeba na pospieszłą mobilizację wojsk niezbędnych jako argument w staraniach o odzyskanie utraconej pozycji. Mógł liczyć na wsparcie braci, a także wysoko postawionych „lojalistów”, z niepokojem obserwujących wzrost wpływów Bernarda z Septymanii.

Już na wiosnę 830 r. Lotar przekroczył Alpy, bezwzględnie rozprawiając się z tymi spośród zwolenników Judyty i Bernarda, którzy wpadli w jego ręce<sup>366</sup>. Cesarzowa schroniła się w klasztorze w Laon, Ludwik Pobożny znalazł się w rękach Lotara, zdany na jego łaskę, Karol zaś miał przygotowywać się do życia zakonnego. Lotar jednak nie docenił ambicji swych braci, którzy tak samo jak nieprzychylnie patrzyli na rządy stronnictwa Judyty, tak teraz nie zamierzali tolerować jedynowładztwa Lotara. Obietnica uzyskania nowych terytoriów, kosztem posiadłości najstarszego brata, szybko przekonała Ludwika Niemieckiego i Pepina z Akwitanii do opowiedzenia się po stronie ojca.

Choć porażka przyszła szybko i niespodziewanie, dla Lotara ten rok okazał się szczególnie brzemienny w skutki. Najważniejszym doświadczeniem, jakie Lotar wyniósł z buntu 830 r., było przekonanie o niestabilności wszelkich sojuszy, a przede wszystkim przymierzy zawieranych w łonie własnej rodziny. Klęska wystąpienia w 830 r. uświadomiła mu, że realizacja planu odzyskania wpływów w sercu cesarstwa nie jest możliwa bez zapewnienia sobie trwałego zaplecza militarnego i politycznego. Dla Lotara naturalnym oparciem mogła być tylko Italia, oddzielona od reszty imperium barierą Alp i tradycyjnie niedarząca zaufaniem Ludwika Pobożnego. Od tego momentu, gdy przez 4 kolejne lata Lotar nieustannie krążył między ośrodkami państwa frankijskiego – Włochy stały się dla niego azylem i przyczół-

---

<sup>366</sup> Na temat politycznego tła tych wydarzeń Schieffer, *Die Krise des karolingischen...*, *passim*; Halphen, *Charlemagne...*, s. 233 n.

kiem<sup>367</sup>. I właśnie po 830 r., przez następne lata, podczas kolejnych pobytów we Włoszech Lotar będzie konsekwentnie realizować plan umocnienia swej władzy w tym królestwie. Znalazło to swój wyraz w kapitularzach.

W Pawii w lutym 832 r. (a więc blisko rok po oficjalnym pojednaniu między ojcem i synem i przywróceniu do łask uczestników buntu) Lotar zwołał wielkie zgromadzenie możliwych duchownych i świeckich Italii, na którym został zatwierdzony kapitularz, potwierdzający wybrane przepisy pochodzące z legislacji Karola Wielkiego i Ludwika<sup>368</sup>. Ogłoszone zostały wówczas także instrukcje dla *missi*<sup>369</sup>. Ukazują one szeroko zakrojony program wzmocnienia podstaw władzy, przez budowę zaplecza materialnego (restytucja dóbr i dochodów królewskich), duchowego oraz politycznego (pozyskanie sobie przychylności kleru) i wreszcie umocnienie więzi między panującym i poddanymi, oparte w jednakowym stopniu na wierności i na strachu.

Wśród zagadnień szczególnie absorbujących uwagę Lotara znalazła się reorganizacja zarządu dóbr królewskich. Po raz pierwszy zainteresowanie dobrami królewskimi wykraczało poza troskę o utrzymanie w dobrym stanie rezydencji w większych miastach. W *Capitulare missorum* Lotar nakazał szczegółową kontrolę dóbr obciążonych świadczeniami na rzecz panującego i ich rewindykację<sup>370</sup>; kontrolę beneficjów i dóbr kościelnych<sup>371</sup> oraz rewizję stanu dóbr publicznych<sup>372</sup>. Przejrzystość ta miała okazać się zbawienna już 2 lata później, gdy Lo-

---

<sup>367</sup> W październiku 830 r. w Neumegen spotkał się z ojcem, w lutym 831 r. stanął przed zgromadzeniem w Akwizgranie, gdzie podporządkował się ojcu i został odesłany do Italii; jednak już w maju 831 r. uczestniczył w zgromadzeniu w Ingelheim, na którym Ludwik przebaczył buntownikom, a jesienią w zgromadzeniu w Thionville, gdzie doszło do oczyszczenia z zarzutów Bernarda z Septymanii. Zimą spędził w Italii, skąd też obserwował niepowodzenia buntu swego brata, Ludwika; we wrześniu stanął się na zgromadzeniu w Orleanie; wiosną 833 r. ponownie z wojskami opuścił Włochy, by dołączyć do braci i ruszyć przeciwko ojcu; kolejny raz przekroczył Alpy dopiero jesienią 834 r., pokonany przez zjednoczone siły ojca i braci.

<sup>368</sup> I capitolarum italicum, nr 31 (201).

<sup>369</sup> I capitolarum italicum, nr 32 (202).

<sup>370</sup> *Ibidem*, cap. 6.

<sup>371</sup> *Ibidem*, cap. 8.

<sup>372</sup> *Ibidem*, cap. 7.

tar był zmuszony obdarować znaczącymi beneficjami tych spośród swych wpływowych zwolenników, którzy po kolejnym buncie zdecydowali się podążyć za nim na włoskie wygnanie. Wyrazem troski o stan królewskiego skarbu były postanowienia dotyczące kontroli obowiązującej monety oraz ograniczenia nadużyć i fałszerstw. Lotar objął opieką również dobra kościelne, m.in. należące do kościołów parafialnych, kleru katedralnego i biskupstw majątki, które padły łupem nieuczciwych zarządców lub bezkarnych dotąd urzędników<sup>373</sup>. Właśnie poprawa stanu administracji i skuteczności nadzoru nad poczynaniami urzędników stały się drugim dominującym tematem w prawodawstwie Lotara z tego okresu.

Lojalność poddanych miała zapewnić przysięga wierności, do której złożenia zostali zobowiązani wszyscy wolni królestwa, a nad wykonaniem polecenia w poszczególnych okręgach mieli czuwać *missi*<sup>374</sup>. Warto zauważyć, że podobnej przysięgi zażądał w 817 r. od swych poddanych Bernard, co wówczas bardzo zaniepokoiło Ludwika i przyspieszyło decyzję o interwencji zbrojnej. W 832 r. Lotar odbierał przysięgę na wierność jako współcesarz i władca Italii, formalnie nie naruszał więc prerogatyw ojcowskich. Faktycznie jednak był to akt prowokacyjny wobec Ludwika, na który Lotar mógł sobie pozwolić w czasie, gdy uwagę jego ojca absorbowała kolejna rebelia Pepina z Akwitanii. Na Boże Narodzenie 831 r. Pepin został wezwany na dwór ojcowski. Ludwik zapewne zamierzał poskromić coraz bardziej oczywiste dążenia syna do samodzielności. Pepin stawiał się przed obliczem cesarza, ale już 27 grudnia 831 r., zaledwie po kilku dniach pobytu w Akwizgranie, zbiegł potajemnie z pałacu, zaniepokojony nader chłodnym przyjęciem. Planowane działania represyjne skierowane przeciwko nieposłusznemu synowi nie doszły do skutku<sup>375</sup>, ponieważ wiosną 832 r. także Ludwik Niemiecki zbuntował się przeciwko ojcu i wtargnął zbrojnie do powierzonej Karolowi Alemanii. Lotar, który zaledwie rok wcześniej zaprzysiągł nie opuszczać Italii bez cesarskie-

<sup>373</sup> *Ibidem*, cap. 11.

<sup>374</sup> *Ibidem*, cap. 6: *Ut inquirant diligentissime missi nostri per singulos comitatus, qui adhuc sacramentum fidelitatis nondum nobis promiserunt, et promittere eos compellant.*

<sup>375</sup> Ann. Bert., 831 i 832 r.

go pozwolenia, nie brał osobiście udziału w tej rewolcie, wydaje się jednak, że przynajmniej wiedział o planach Ludwika Niemieckiego. Thegan w *Żywocie Ludwika* wprost oskarżył Lotara o podżeganie do buntu<sup>376</sup>, co wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że u boku Ludwika Niemieckiego znalazł się jako doradca związany z Lotarem komes Orleanu, Matfryd<sup>377</sup>. Latem tegoż roku, wkrótce po zakończeniu zgromadzenia w Augsburgu, na którym Ludwik Niemiecki ukorzył się przed ojcem, Lotar przybył do Moguncji. Zbieżność obu wydarzeń nie wydaje się przypadkowa. Thegan stwierdził nawet, że celem tej nagłej wizyty było oczyszczenie się z zarzutów współudziału w rewolcie młodszego brata, o co go, chyba nie bezpodstawnie, podejrzewano<sup>378</sup>.

W tym samym czasie, gdy po drugiej stronie Alp Ludwik Niemiecki sposobił się do wkroczenia na ziemie oddane niegdyś Karolowi, a Pepin w Akwitanii szykował się do obrony przed armią interwencyjną Ludwika Pobożnego, w lutym 832 r. Lotar ogłosił nietypowy kapitularz, zawierający wybór przepisów wydanych wcześniej przez jego ojca i dziada. W jakim celu właśnie wtedy, gdy jego zamiar uniezależnienia się od ojca musiał być oczywisty dla wszystkich uczestników politycznej rozgrywki, zdecydował się na taki krok?

Odpowiedź na to pytanie, istotne dla zrozumienia relacji między Królestwem Italii a zaalpejskim centrum imperium, od dawna dzieli historyków. Część badaczy skłonna jest upatrywać w tym akcie przejawu samodzielności politycznej Lotara, który przez włączanie do własnej legislacji wybranych zarządzeń swych poprzedników, dotąd nieprzestrzeganych w Italii, nadawał im rangę obowiązującego prawa. W tym ujęciu przepisy ogólnopaństwowe ogłaszane przez Ludwika Pobożnego nie nabywały automatycznie skuteczności prawnej na obszarze Włoch.

Inni badacze przywołują ten kapitularz na potwierdzenie tezy, zgodnie z którą opóźnienie w recepcji praw stanowionych przez Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego jest świadectwem skuteczności oporu, jaki longobardzkie elity stawiały wobec prób narzucania im swej woli przez władców zwierzchnich i samowolnego ingerowania w ich

---

<sup>376</sup> Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 39.

<sup>377</sup> Ann. Bert., 832 r.

<sup>378</sup> Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 40.

tradycję prawną. Byłby to zatem kolejny argument potwierdzający utrzymanie się znacznej odrębności prawnej królestwa, a przede wszystkim istnienia, przez prawie pół wieku po podboju frankijskim, aktywnej opozycji, identyfikującej się z etniczno-prawną tradycją Longobardów, zdolnej skutecznie blokować realizację zarządzeń karolińskich władców. W tym ujęciu kapitularz Lotara dowodziłby nieskuteczności dotychczasowych działań, podejmowanych w celu realizacji na gruncie włoskim zarządzeń ogólnych, ogłaszanych przez Karola i Ludwika. Kapitularz Lotara z 832 r. został ogłoszony za zgodą możnych królestwa i dopiero od tego momentu można uznać je za obowiązujące na obszarze Włoch. Sam Lotar zaś występowałby w roli spadkobiercy królów pawijskich, powołanych do ogłaszania we własnym imieniu wszelkich praw mających obowiązywać ich poddanych<sup>379</sup>.

Podstawową słabością tej teorii jest przekonanie o przewadze elementu longobardzkiego w składzie zgromadzenia możnych, współdecydującego o stanowieniu prawa w królestwie, i wśród funkcjonariuszy królewskiego aparatu władzy. Tymczasem, jak wykazały badania nad składem etnicznym elit karolińskiej Italii, przynajmniej od początku IX w. dużą rolę odgrywali w nim przedstawiciele rodów zaalpejskich, przybyli do królestwa po 774 r.<sup>380</sup> Poza tym skład arystokracji skupionej wokół władców zasiadających na tronie pawijskim i układ sił zmieniały się w zależności od sytuacji politycznej i woli panującego. Trudno więc mówić tu nawet o biologicznej kontynuacji (z nielicznymi wyjątkami), a tym bardziej realizacji jednego, określonego programu politycznego.

Wydaje się zatem, że kapitularz z 832 r. należy rozpatrywać raczej w kontekście aktualnych wydarzeń, jako element realizacji planów politycznych Lotara. W kapitularzu znalazły się przepisy zaczerpnięte przede wszystkim z dwóch zbiorów praw jego poprzedników: kapitularza dla *missorum* Karola Wielkiego ogłoszonego w Thionville ok. 805 r. oraz kapitularza Ludwika z 818 lub 819 r.<sup>381</sup> Oba wymie-

<sup>379</sup> Bougard, *La justice...*, s. 28; tam streszczenie dyskusji i literatura.

<sup>380</sup> Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, *passim*.

<sup>381</sup> Boretius, nr 44 i nr 139 [w edycji Boretiusa kapitularz Ludwika na skutek błędu w numeracji występuje pod numerem 136].

nione kapitularze powstały w okresach przełomowych dla panowania tych monarchów i zawierają postanowienia o fundamentalnym znaczeniu dla dokonujących się wówczas reform organizacji państwa i podstaw władzy królewskiej. Nie dziwi zatem dbałość o ich rozpowszechnienie na obszarze całego cesarstwa – kapitularze te zachowały się w wyjątkowo licznych kopiach, pochodzących z całego obszaru imperium, także z Włoch<sup>382</sup>.

W kodeksie z Biblioteki Kapitulnej w Ivrei, datowanym na ok. 830 r. i powstałym prawdopodobnie w środowisku pawijskim, zawierającym zwód prawa longobardzkiego i zbiór kapitularzy karolińskich dla Włoch wydanych przez Karola Wielkiego, Pepina i Lotara, znalazły się pełne wersje zarówno instrukcji dla *missorum* Karola Wielkiego z ok. 805 r., jak i *Capitula legibus addenda* Ludwika Pobożnego z 818–819 r.<sup>383</sup> Najpóźniejszym kapitularem zapisanym w tym manuskrypcie są, co prawda, prawa Lotara z 832 r., zostały one jednak dopisane młodszą ręką na końcu zbioru, po edyktach królów longobardzkich. Można zatem domniemywać, że główna część kodeksu została spisana przed 832 r. (choć być może w związku z rewizją praw zarządzoną przez Lotara, której wynikiem mógł być kapitularz z 832 r.). Już wtedy oba kapitularze, ojca i dziada Lotara, były uważane za obowiązujące prawo i z tej racji zostały włączone do korpusu praw włoskich. Również w południowowłoskim kodeksie z ok. 1005 r. z biblioteki opactwa w Cava dei Tirreni, zawierającym skompilowany znacznie wcześniej (pierwsza połowa IX w.?) zbiór prawa longobardzkiego od Rotariego do kapitularzy Lotara z Corteolony z 825 r., znalazł się niemal kompletny kapitularz Ludwika z 818–819 r. i rozdział kapitularza dla *missorum* Karola z ok. 805 r.<sup>384</sup> Podobnie przedstawia się sytuacja w przypadku datowanego również na ok. 1000 r. kodeksu z Biblioteki Watykańskiej (wiązany z rzymską bazyliką św. Pawła za

---

<sup>382</sup> Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, tam też bibliografia; Bougard, *La justice...*, s. 37–39.

<sup>383</sup> Ivrea, Biblioteca Capitolare, XXXIV, Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, s. 178–185.

<sup>384</sup> Cava dei Tirreni, Biblioteca della Badia, 4, Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, s. 98–111.



Murami)<sup>385</sup>. Nawet jeśli przyjmiemy, że kompilacje te były tworzone i wykorzystywane jedynie w wąskim kręgu odbiorców<sup>386</sup>, potwierdzają one jednak, że oba kapitularze generalne nie tylko były znane, ale uważano je za istotne dla tradycji prawnej Królestwa Italii.

Za wczesnym rozpowszechnieniem w Italii kapitularza Karola z 805 r. przemawia dodatkowo udział Pepina, króla Longobardów w zgromadzeniu w Thionville, na którym został on ogłoszony<sup>387</sup>. O tym, że młody władca był odpowiedzialny za wprowadzanie w Królestwie Longobardów ogólnopaństwowych przepisów, wydawanych przez cesarza, świadczy omawiany uprzednio list Karola Wielkiego do Pepina, datowany na lata 806–810<sup>388</sup>. Przypomnijmy, że Karol nakazywał w nim synowi, by upomniął swych poddanych odmawiających respektowania niektórych przepisów wydanych jeszcze w 803 r. Nie ma podstaw, by sądzić, że w przypadku kapitularza z 805 r. Karol zwolnił Pepina z tego obowiązku.

W prawach Lotara pochodzących sprzed 832 r. również znalazły się odwołania do kapitularza Ludwika z 818–819 r. W kapitularzu ogłoszonym w Corteolonia w 825 r. Lotar powołał się na jeden z przepisów wprowadzonych przez ojca przed 5 laty. W rozdz. 5 dotyczącym postępowania wobec dóbr należących do człowieka uchylającego się od odpowiedzialności sądowej nakazał bowiem, by rozstrzygano takie sprawy *secundum capitulare domni ac genitoris nostri*<sup>389</sup>. Odwołanie to odnosi się do rozdz. 11 kapitularza Ludwika z 818 lub 819 r. *de proprio in bannum misso*<sup>390</sup>. Skoro zatem Lotar powoływał się na ojcowskie rozporządzenie, w dodatku nie cytując jego treści, musiało być ono znane w Italii i uznawane także tu za obowiązujące prawo.

---

<sup>385</sup> Biblioteca Apostolica Vaticana, Chigi F.IV.75, Mordek, *Bibliotheca capitularium...*, s. 756–768.

<sup>386</sup> Na temat genezy i znaczenia kolekcji prawnych zob. ostatnio McKitterick, *The Carolingians...*, s. 244 n.; eadem, *Some carolingian law-books...*, *passim*; Mordek, Schmitz, *Neue Kapitularien...*, *passim*.

<sup>387</sup> Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 100 n.

<sup>388</sup> I capitolari italici, nr 13 (103).

<sup>389</sup> *Ibidem*, nr 28 (165).

<sup>390</sup> Boretius, nr 139, cap. 11.

Potwierdza to także kapitularz Lotara z lat 822–823<sup>391</sup>. Znalazł się w nim rozdział dotyczący świadków sądowych (cap. 6), powtórzony w rozszerzonej formie w kapitularzu z 832 r., a mający swój odpowiednik w rozdz. 3 kapitularza Ludwika z 818–819 r.

Oczywiście, Lotar jako władca Italii mógł sabotować zarządzenia Ludwika, uniemożliwiając ich ogłoszenie i rozpowszechnienie, co zresztą w różnych fazach konfliktu z ojcem niejednokrotnie czynił. Działanie takie było jednak równoznaczne z wystąpieniem przeciwko ustalonemu porządkowi i przekroczeniem przysługujących Lotarowi uprawnień. Mogło to jednak dotyczyć praw ogłaszanych przez Ludwika po 830 r. Tymczasem przepisy zaczerpnięte z kapitularzy Karola i Ludwika z 805 r. i lat 818–819, a włączone do kapitularza Lotara z 832 r., były już od dawna znane we Włoszech.

Otwarte pozostaje, oczywiście, pytanie, w jakim stopniu były one stosowane w codziennej praktyce. Jest to jednak w istocie pytanie o charakter całości legislacji karolińskiej, od dawna dzielące badaczy zajmujących się tym zagadnieniem<sup>392</sup>. Odpowiedź na nie jest tym trudniejsza, że świadectwa źródłowe bardzo rzadko dają szansę skonfrontowania rzeczywistości postulowanej przez prawodawcę z praktyką dnia codziennego. W tym punkcie naszych rozważań istotne jest przede wszystkim stwierdzenie, że za panowania Lotara, podobnie jak w okresie rządów Pepina i Bernarda, prawa ogólnopaństwowe ogłaszane przez zwierzchniego władcę formalnie obowiązywały we Włoszech tak samo, jak we wszystkich pozostałych królestwach wchodzących w skład cesarstwa. Należy zatem odrzucić tezę sugerującą, że dopiero po ogłoszeniu ich przez Lotara w 832 r. przepisy te zostały rozciągnięte na obszar Królestwa Italii.

Skoro zatem ogłoszenie wyboru praw ojca i dziada Lotara nie miało formalnie wpływu na ich skuteczność na obszarze Włoch, to w jakim celu sporządzony został ten nietypowy wybór praw? W dotychczasowych interpretacjach skupiano się przede wszystkim na formalnoprawnej analizie kapitularza, pomijając milczeniem zarówno okoliczności jego wydania, jak i jego treść. Tymczasem genezę i rolę

---

<sup>391</sup> *I capitolarli italici*, nr 20 (157).

<sup>392</sup> Zob. s. 23–25.

tego kapitularku trzeba postrzegać w kontekście omówionych uprzednio wydarzeń politycznych rozgrywających się na przełomie 831 i 832 r.

W kapitularku pawijskim z 832 r. wśród innych przepisów zaczerpniętych z prawodawstwa Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego, znalazły się normy skierowane przeciwko spiskom i tajnym sprzysiężeniom<sup>393</sup>. Lotar powtórzył postanowienia Karola Wielkiego z 805 r., zgodnie z którymi za przywództwo spisku groziła kara śmierci, za przynależność do sprzysiężenia – kary cielesne. W wydanej równoległe instrukcji dla *missi* Lotar nałożył na swych wysłanników obowiązek ścigania tych przestępstw<sup>394</sup>. Surowej karze podlegało, zgodnie z przepisem przejętym z kapitularku Ludwika Pobożnego, naruszenie tajemnicy korespondencji panującego (czyli, używając dzisiejszej terminologii – szpiegostwo)<sup>395</sup>.

Także rozdziały dotyczące Kościoła zostały dobrane w specyficzny sposób. Oprócz postanowienia zapewniającego środki utrzymania duchowieństwu diecezjalnemu i kościołom królestwa czy ustalenia wysokości nawiązek za pobicie duchownego w kościele<sup>396</sup>, Lotar dołączył do kapitularku przepis dotyczący postępowania z duchownymi pozbawionymi godności kościelnych i skazanymi na pokutę za różne występki<sup>397</sup> – bardzo aktualny wobec istnienia opozycji wśród duchowieństwa Italii. W rozdziale tym znalazło się także dodatkowe postanowienie, zgodnie z którym duchowni tacy nie mieli prawa przybywać *sive ad placita, sive ad palatium sive ad ipsas res, quas proprias ante habuerunt, sine licentia sui episcopi*. Wyłączenie ich z udziału w zgromadzeniach i ograniczenie dostępu do pałacu, a także zakaz przebywania we własnych dobrach wskazują, że Lotar kierował to rozporządzenie nie tylko do szeregowego duchowieństwa, ale przede wszystkim do elity Kościoła – kryła się pod tą dyspozycją zawołowana groźba wobec tych, którzy odważyliby się być nielojalni.

---

<sup>393</sup> I capitolarum italicum, nr 31 (201), cap. 6.

<sup>394</sup> *Ibidem*, nr 31 (201), cap. 6; nr 32 (202), cap. 12.

<sup>395</sup> *Ibidem*, cap. 8.

<sup>396</sup> *Ibidem*, cap. 1; 2.

<sup>397</sup> *Ibidem*, cap. 3.

Wymienione przepisy mogły stać się użytecznymi narzędziami w walce z opozycją wewnętrzną, co w swej polityce potwierdzili już ojciec i dziad Lotara. A stronnictwo procesarskie w Królestwie Italii mogło się okazać nader niebezpieczne, o czym przekonał się zaledwie kilkanaście lat wcześniej król Bernard. W latach 30. żył jeszcze stary biskup Werony, Ratold, który przyczynił się do upadku Bernarda i wciąż był jednym z najważniejszych filarów stronnictwa Ludwika we Włoszech. Z imienia znamy jeszcze kilku przedstawicieli elity politycznej kraju, uznawanych przez źródła za lojalnych wobec Ludwika. Znaleźli się wśród nich wszakże ludzie zajmujący najwyższe godności w państwie, jak Bonifacy, komes Lukki, Eberhard z Friulu czy Pepin, syn króla Bernarda<sup>398</sup>, których wpływy sięgały daleko poza granice Królestwa Italii.

Z oczywistych powodów w tym okresie Lotar nie mógł sobie pozwolić na podjęcie działań wymierzonych bezpośrednio w tak potężnych przeciwników politycznych. Uciekł się jednak do wybiegu, który pozwolił mu przynajmniej w pewnym stopniu zabezpieczyć się przed ich nieposłuszeństwem. W lutym 832 r., przedkładając na zgromadzeniu możliwym włoskim wybór przepisów ogłoszonych wcześniej w kapitularzach jego dziada i ojca, wśród których znalazły się m.in. postanowienia przewidujące karę śmierci za udział w spisku i sankcje karne w przypadku naruszenia nietykalności korespondencji panującego, wymusił na nich zgodę na podjęcie działań represyjnych wynikających z tych praw. Odmowa uznania tych przepisów za obowiązujące prawo oznaczałaby zakwestionowanie woli cesarzy, a tym samym stawiała by zwolenników Ludwika w nader niezręcznej sytuacji wobec zarówno Lotara, jak i ich protektora. Włączenie zaś tych norm do własnego prawodawstwa pozwalało Lotarowi rozciągnąć ich skutki na potencjalną opozycję, bez narażania się na sprzeciw, co byłoby prawdopodobne, gdyby Lotar próbował ogłaszać podobne dyspozycje wyłącznie w swoim imieniu. Kapitularz miał także niebagatelne znaczenie pro-

---

<sup>398</sup> Ann. Bert., 834 r. Eberhard z Friulu zdołał utrzymać władzę w marchii Friulu; Bonifacy i Pepin nie powrócili już do Italii. Pepin (zm. ok. 840 r.) otrzymał od Ludwika godność komesa Péronne, jego młodszy syn, Herbert stał się protoplastą domu hrabiów Vermandois.

pagandowe – Lotar manifestował w ten sposób swą lojalność wobec ojca, wyrażającą się w wierności cesarskiej tradycji prawnej i gorliwości w wykonywaniu ojcowskich i dziadowych zarządzeń<sup>399</sup>. Wyrazem tego stała się tytulatura Ludwika zapisana w prologu do kapitulacza – *serenissimus imperator Hludowicus*<sup>400</sup>. Jednocześnie w kapitulaczu tym Lotar wystąpił jedynie z tytułem *rex*, przez co podkreślał swój związek z powierzonym jego władzy królestwem i niższość wobec zwierzchniego władcy<sup>401</sup>.

Wraz z omówionym wcześniej nakazem złożenia przysięgi wierności skierowanym do wszystkich wolnych królestwa, reorganizacją dóbr skarbowych, odbudową zdolności mobilizacyjnych państwa i wzmacnianiem pozycji miejscowego Kościoła działania Lotara składają się na spójny program budowy silnych podstaw władzy w Italii, który już wkrótce miał okazać swoją skuteczność. Nie ma świadectw jakichkolwiek wystąpień skierowanych przeciwko władzy Lotara, podjętych we Włoszech w okresie wojny ojca z synami w latach 833–834, wiadomo natomiast, że stronnicy Ludwika, także niektórzy spośród biskupów i najwyższych urzędników świeckich, zbiegli z Italii pod opiekę cesarza, zapewne w obawie o własne życie<sup>402</sup>. Dopiero w chwili, gdy klęska młodego władcy w starciu z rodzinną koalicją była już oczywista, zwolennicy Ludwika odważyli się na działanie i wyruszyli do Tortony, by uwolnić cesarzową Judytę z jej włoskiej niewoli<sup>403</sup>. Znamienne jest, że żaden z nich nie powrócił już nigdy do pozostających w rękach Lotara Włoch.

---

<sup>399</sup> Na ten aspekt kładzie nacisk Bougard, *La justice...*, s. 29.

<sup>400</sup> *I capitolari italici*, nr 31 (201).

<sup>401</sup> Nie wiążemy jednak tego tytułu z faktem koronowania Lotara na króla Italii (nie ma potwierdzenia, by akt taki kiedykolwiek nastąpił). Jest to jedyny przypadek, w którym w dokumentach wychodzących z jego kancelarii stosowano ten tytuł. W dyplomach wydawanych między 829 a 834 r. Lotar najczęściej używał tytulatury *gloriosissimus augustus*, ewentualnie *augustus invictissimi imperatori Hludouici filius* (zob. np. DD Loth., nr 6, 830 r., 12 marca, Mantua).

<sup>402</sup> Ann. Bert., 836 r.

<sup>403</sup> Ann. Bert., 834 r., Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 52. W tradycji włoskiej (*Andreae Bergomatis Historia*, cap. 6) decyzja o uwolnieniu Judyty przypisywana jest samemu Lotarowi.

Polityka Lotara wobec Królestwa Italii prowadzona po 829 r. oznaczała również wzmocnienie struktur administracyjnych, zdeorganizowanych w okresie faktycznego bezkrólewia, trwającego od śmierci Bernarda. W tym czasie większego znaczenia nabrali *missi*, którym Lotar powierzył nadzór nad realizacją swych zarządzeń, a przede wszystkim sprawowanie kontroli nad poczynaniami komesów i niższej hierarchii urzędniczej, także w prowincjach oddalonych od nadpadańskiego centrum królestwa, pozostających dotąd praktycznie poza bezpośrednim nadzorem. Formalnie relacja między Królestwem Italii i resztą cesarstwa nie zmieniła się jednak w stosunku do porządku ustanowionego w 829 r. i potwierdzonego w 830 r. Działania podejmowane przez Lotara do początku 833 r. mieściły się w ramach dotychczasowego układu, opartego na ścisłym podporządkowaniu młodego władcy Ludwikowi Pobożnemu jako zwierzchniemu władcy.

Porażka Lotara w konflikcie z ojcem i braćmi w 834 r. przyniosła oficjalną zmianę jego pozycji jako władcy Włoch<sup>404</sup>. *Annales Bertiniani* pod rokiem 834 informują, że [Hludowicus] *Hlothario quidem Italiam, sicut tempore domni Karoli Pippinus, germanus domni imperatoris habuerat, concessit*<sup>405</sup>. Lotar ze współuczestnika władzy, odgrywającego dużą rolę w kształtowaniu polityki ogólnopaństwowej, stał się jednym z kilku równorzędnych, lokalnych władców, pozbawionych wpływu na suwerenne decyzje cesarza Ludwika. Podobnie jak w przypadku Bernarda, władza Lotara została ograniczona do obszaru powierzonego mu Królestwa Italii, a jego obecność po drugiej stronie Alp miała się sprowadzać do uczestnictwa w zwoływanych przez Ludwika zgromadzeniach. Tytuł cesarski Lotara stał się w tej sytuacji tylko pustym dźwiękiem. Odizolowanie go w Italii, związane nawet z czasowym zablokowaniem przełęczy alpejskich<sup>406</sup>, zabezpieczało Ludwika Pobożnego przed niespodziewanym atakiem, niosło jednak ze sobą także przeciwne i groźne skutki. Ludwik bowiem faktycznie zrezygnował z prawa do ingerowania w sprawy wewnętrzne Królestwa Italii, pozostawiając synowi wolną rękę. Owa swoboda wykraczała da-

---

<sup>404</sup> Halphen, *Charlemagne...*, s. 240 n.

<sup>405</sup> Ann. Bert., 834 r.

<sup>406</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 53.

leko poza ramy wyznaczone w okresie panowania Pepina i Bernarda. Potwierdzają to rokowania, jakie ojciec i syn prowadzili w latach 835 i 836, mające doprowadzić do porozumienia w sprawie podziału imperium i zabezpieczenia interesów Karola (Łysego). Nawet swoje przybycie na dwór cesarski Lotar uzależnił od spełnienia przez Ludwika wielu warunków i wydania gwarancji bezpieczeństwa<sup>407</sup> – rzecz niesłychana w kontaktach między królami Italii a władcami zwierzchnimi. Pertraktacje w tej sprawie prowadzono za pośrednictwem poselstw, jak w przypadku stosunków między niezależnymi monarchiami. Ponadto, według anonimowego autora *Żywota Ludwika* inicjatywa podjęcia rokowań wyszła w tym wypadku od Ludwika i Judyty – to oni wydawali się dążyć za wszelką cenę do porozumienia<sup>408</sup>.

Lotar czuł się we Włoszech na tyle bezpiecznie, że gdy tylko okazało się to dla niego niewygodne, odmówił realizacji wcześniejszych ustaleń i stawienia się przed obliczem ojcowskim, a tym samym potwierdzenia swej wierności i posłuszeństwa wobec cesarza<sup>409</sup>. Pozwolił sobie również na zlekceważenie wysuwanych przez Ludwika żądań restytucji dóbr włoskich należących do instytucji kościelnych spoza obszaru Italii, a bezprawnie zajętych przez poddanych Lotara po 833 r. oraz przywrócenia utraconych godności duchownych i świeckich stronnikom Ludwika, którzy w minionych latach opuścili Włochy<sup>410</sup>. Lotar zachował pełną suwerenność w polityce personalnej, najwyższe godności królestwa znalazły się w rękach możnych, należących do pierwszych rodów cesarstwa, którzy zdecydowali się podążyć za nim na włoskie wygnanie<sup>411</sup>. Zmiany dotyczyły także urzędów, których prawowici dzierżyciele pozostawali poza granicami królestwa. Ci spo-

---

<sup>407</sup> Ann. Bert., 836 r., Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 55.

<sup>408</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 54.

<sup>409</sup> Ann. Bert., 836 r., Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 55. Lotar nie stał się na wrześnieowym zgromadzeniu w Wormacji pod pretekstem choroby.

<sup>410</sup> Ann. Bert., 836 r.: *verum et de episcopis atque comitibus, qui dudum cum augusta fidei devotione de Italia venerant, ut eis et sedes propriae redderentur. Ad haec Hlotharius per missos suos, oppositis quibusdam conditionibus, non in omnibus se assentiri posse, mandavit.*

<sup>411</sup> Ann. Bert., 83, Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 54; Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 53.

śród stronników starego cesarza, którzy zachowali swe godności, jak potężny markiz Friulu, Eberhard, w następnych latach okazali się lojalni wobec Lotara<sup>412</sup>.

Powiedziano już, że po 834 r. nastąpiły duże zmiany wśród elity politycznej królestwa. Zbiegli z *Francji* zwolennicy Lotara skupiali się wokół jego pawijskiego dworu, tworząc tu właściwie konkurencyjne wobec dworu Ludwika centrum polityczne cesarstwa<sup>413</sup>. Choć z imienia znamy jedynie kilku przybyszów należących do najbliższego otoczenia Lotara, wydaje się jednak, że napływ emigrantów zza Alp nie ograniczał się wyłącznie do najwyższych warstw społeczeństwa. Swej szansy szukali we Włoszech także ludzie niższej kondycji, niekoniecznie związani ze stronnictwem Lotara. Mogli liczyć na przychylnę przyjęcie, ponieważ jako ludzie obcy w większym stopniu niż członkowie miejscowych społeczności byli zdani na opiekę władcy, co gwarantowało Lotarowi ich lojalność.

Dotychczasowa polityka wzmacniania materialnych podstaw władzy w Italii oraz akcja rewindykacji dóbr królewskich i kościelnych umożliwiły Lotarowi poczynienie znacznych nadań na rzecz swych

---

<sup>412</sup> Na temat kariery Eberharda i rodu Unrochidów: K.F. Werner, *Important noble families in the kingdom of Charlemagne – a prosopographical study of the relationship between king and nobility in the Early Middle Ages*, w: *The Medieval Nobility. Studies on the Ruling Classes of France and Germany from the Sixth to the Twelfth Century*, red. T. Reuter, Amsterdam–New York–Oxford 1979 (Europe in the Middle Ages. Selected Studies, 14), s. 137–202 [pierw. *Bedeutende Adelsfamilien im Reich Karls der Grossen. Ein personengeschichtlicher Beitrag zum Verhältnis von Königtum und Adel im frühen Mittelalter*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, *Excurs 1*, s. 133 n.]; zob. też Krahwinkler, *Friaul im Frühmittelalter...*, s. 245 n. Boshof (*Ludwig der Fromme...*, s. 229 i przyp. 70) przypuszcza, że właśnie ok. 836 r., być może przy okazji wymiany poselstw między Lotarem i Ludwikiem, w których uczestniczył Eberhard (Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, cap. 58), zostało uzgodnione małżeństwo między nim a córką Ludwika Pobożnego i Judyty, Gizelą. Nawet jeśli Ludwik dążył w ten sposób do stworzenia na obszarze Włoch ośrodka politycznego stanowiącego przeciwwagę dla dworu syna, to źródła nie wskazują, by Eberhard podjął jakiegokolwiek działania skierowane przeciwko Lotarowi.

<sup>413</sup> O znaczeniu grupy możnych, skupionych wokół włoskiego dworu Lotara, świadczy relacja anonimowego autora *Żywota Ludwika*: *Hi enim erant, quorum recessu dicebatur Frantia nobilitate orbata, fortitudine quasi nervis succisis evirata, prudentia his obeuntibus adnullata* (Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 56).



zwolenników. Najbardziej charakterystycznym przykładem jest kariera Wali, któremu Lotar nadał królewski klasztor w Bobbio<sup>414</sup>. Rozdawnictwo beneficjów i urzędów stało się ważnym narzędziem konsolidacji tworzącego się wokół Lotara ośrodka władzy. Główną rolę odgrywali w nim członkowie *Reichsaristokratie*, utrzymujący różnorakie związki z elitami zaalpejskich części cesarstwa, co miało niebagatelny wpływ na pozycję Lotara w kontaktach z Ludwikiem. Znaczna część możnowładztwa skupionego wokół Lotara traktowała jednak włoskie wygnanie jako przejściowy epizod w swej karierze. Za główny cel stawiała sobie odzyskanie utraconych wpływów politycznych, a co za tym idzie, zaalpejskich dóbr i godności. Poprawa stosunków z Ludwikiem i perspektywa objęcia tronu cesarskiego przez Lotara dawały szansę realizacji tych planów, co nie sprzyjało nawiązywaniu ściślejszych związków z miejscowymi elitami i angażowaniu się w życie polityczne królestwa. Rzeczywisty wpływ tej grupy na sytuację wewnętrzną w Italii musi być zatem oceniany z dużą ostrożnością, tym bardziej że szalejąca w Pawii w 837 r. zaraza, która zdziesiątkowała dwór Lotara, pochłonęła wiele ofiar także wśród napływowej arystokracji frankijskiej (jej ofiarą padli m.in. komes Orleanu Matfryd i komes Tours Hugo<sup>415</sup>).

Inicjatywy polityczne Lotara w latach 834–839 wykraczały poza granice Królestwa Italii. Świadczy o tym zaangażowanie Lotara w sprawy relacji między dworem cesarskim i papieżem. W 837 r. Lotar posunął się nawet do zamknięcia przełęczy alpejskich przed Ludwikiem, gdy ten chciał przeprowadzić interwencję w zrewoltowanym Rzymie<sup>416</sup>, i do przechwycenia poselstwa powracającego od papieża<sup>417</sup>. Zarówno poprzednicy Lotara na tronie pawijskim, jak i on sam ingerowali wielokrotnie w sprawy kurii rzymskiej, zawsze jednak czynili to na rozkaz cesarza i w jego imieniu. Tak było także w 824 r., gdy we wspomnianym już akcie znanym jako *Constitutio romana* Lotar ure-

<sup>414</sup> Weinrich, *Wala Graf...*, s. 43–48.

<sup>415</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 56.

<sup>416</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 55; Ann. Bert., 837 r. Na temat motywów, którymi kierował się Ludwik, przygotowując wyprawę do Rzymu, zob. B o s h o f, *Ludwig der Fromme...*, s. 231 n.

<sup>417</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 56.

gulował stosunki między papieskim Rzymem i cesarzem<sup>418</sup>. Po 834 r. Lotar działał w pełni samodzielnie, pomimo protestów Ludwika, który domagał się respektowania swych praw do opieki nad papieżem, uregulowanych przed 10 laty<sup>419</sup>. Postępowanie Lotara, w oczywisty sposób prowokacyjne, nie wywołało zdecydowanej reakcji ze strony cesarza, który ograniczył się do wysłania synowi upomnienia, sam zajęty przygotowaniami do wyprawy do nękanej przez Normanów Fryzji<sup>420</sup>. Ludwik po raz kolejny okazał swą bezradność w kontaktach z synem – nie miał ani dostatecznych środków, ani wystarczająco silnego zaplecza politycznego, by móc pokusić się o interwencję we Włoszech, tak jak było to w 818 r.<sup>421</sup> W tej sytuacji wymuszona okolicznościami bierność Ludwika oznaczała milczącą zgodę na przejście przez Lotara pełnej kontroli nad kontaktami z Rzymem.

Sprzeciw Lotara wobec prób ograniczenia jego władzy do Italii wyrażał się przez środki propagandowe. Po 834 r. z datacji jego dokumentów, wystawianych przede wszystkim dla odbiorców włoskich, raz na zawsze znikło imię ojca. Lotar konsekwentnie używał odtąd tytułu cesarskiego<sup>422</sup>; dokumenty jego nie były już datowane według lat panowania we Włoszech, lecz od momentu jego cesarskiej koronacji. Pretensje Lotara do władzy uniwersalnej potwierdzają także arengi jego dyplomów, wystawianych po roku 834<sup>423</sup>. Manifestacyjnie podkre-

---

<sup>418</sup> I capitolari italici, nr 24 (161).

<sup>419</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 55.

<sup>420</sup> Astronomus, *Vita Hludowici...*, cap. 55; Ann. Bert., 836 r. Na temat domniemanego udziału Lotara w wywołaniu najazdu duńskiego w 837 r. zob. J.L. Nelson, *The Last Years of Louis the Pious*, w: *Charlemagne's Heir...*, przyp. 23, s. 151.

<sup>421</sup> Nelson (*The Last Years...*, s. 150–151) uważa włoskie zesłanie Lotara po 834 r. za „most conspicuous paternal success”, który umożliwił Ludwikowi zabezpieczenie praw Karola do jego części dziedzictwa. Rokowania prowadzone w latach 835–836 i ugoda zawarta między ojcem i synem w 839 r. świadczą jednak, że pozycja Karola pozostawała w dalszym czasie niepewna, a Lotar stanowił realne zagrożenie dla jego przyszłości. Nie bierze ona pod uwagę, jak bardzo ograniczone były rzeczywiste możliwości kontrolowania poczynań Lotara przez Ludwika w tym okresie.

<sup>422</sup> DD Loth., nr 23, 27: *Hlotharius divina ordinante providentia imperator augustus*.

<sup>423</sup> Na temat arengi jako środka propagandy politycznej zob. przede wszystkim H. Fichtenau, *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformeln*,

ślana była w dyplomach cesarska godność Lotara; szczególnie często powtarzają się odwołania do jego *imperialis magnitudinis*<sup>424</sup>, *imperialis dignitatis*<sup>425</sup> czy *imperialis gloriae*<sup>426</sup>.

Porozumienie między Ludwikiem a Lotarem, zawarte w 839 r., otwierało przed młodym władcą perspektywę odzyskania utraconej pozycji współrządcy cesarstwa. Nowy podział imperium, oddający Lotarowi ziemie po drugiej stronie Alp, pozwolił mu wreszcie na opuszczenie włoskiego wygnania, z czego skwapliwie skorzystał<sup>427</sup>. Za nim poszła część możnych, którzy byli zmuszeni schronić się we Włoszech po 834 r., a teraz z woli Ludwika odzyskali swe dobra i godności<sup>428</sup>. Mimo tego, że Lotar w latach 839 i 847 powrócił jeszcze do Italii, sprawy włoskie schodziły stopniowo na coraz bardziej odległy plan. Po śmierci Ludwika Lotar definitywnie opuścił Włochy, przekazując władzę w ręce najstarszego ze swych synów, Ludwika.

Historiografia jest skłonna pomniejszać znaczenie panowania Lotara w Italii. Tymczasem w okresie jego rządów dokonał się istotny zwrot w dziejach karolińskich Włoch. Po raz pierwszy na tronie pawijskim zasiadł władca, dla którego panowanie we Włoszech nie było ostatecznym celem, lecz tylko etapem w drodze do władzy uniwersalnej. Włochy były dla Lotara przyczółkiem, skąd śledził rozwój wypadków, oczekując na stosowny moment do podjęcia starań o uzyskanie należnej mu władzy, i dokąd powracał po kolejnych porażkach, by odzyskać siły. W polityce wewnętrznej nacisk został położony na kwestie związane z utrzymaniem zdolności mobilizacyjnych królestwa i zagwarantowaniem lojalności poddanych, a także zapewnieniem materialnego zaplecza władzy. Stosunkowo niewiele uwagi poświęcał Lotar sprawnemu funkcjonowaniu struktur administracyjnych królestwa, przede wszystkim wymiaru sprawiedliwości, zwalczaniu nadużyć popełnianych przez urzędników i możnych w stosunku do ludzi niższej

---

Graz-Köln 1957 (MIÖG, Ergänzungsband, 18), idem, *Monarchische Propaganda in Urkunden*, w: idem, *Beiträge zur Mediävistik*, t. II, Stuttgart 1977, s. 18–36.

<sup>424</sup> DD Loth., nr 24, 835 r., 21 lutego, Pawia.

<sup>425</sup> DD Loth., nr 27, 835 r., 8 maja, Pawia.

<sup>426</sup> DD Loth., nr 35, 837 r., 15 grudnia, Marengo

<sup>427</sup> Ann. Bert., 839 r., *Nithardi Historiarum...*, lib. I, cap. 7.

<sup>428</sup> Ann. Bert., 839 r.

kondycji. Zagadnienia te, absorbujące uwagę zarówno jego poprzedników, jak i następcy, Ludwika II, praktycznie nie pojawiają się w legacji Lotara. Obojętność Lotara na zagadnienia związane z funkcjonowaniem zarządu terytorialnego, a także jego długie nieobecności, uniemożliwiające sprawowanie kontroli nad hierarchią urzędniczą, stworzyły doskonałe warunki do wzmocnienia się miejscowego nowoładztwa, z którego samowolą musiał się zmagać Ludwik II.

Konflikt między Ludwikiem Pobożnym i Lotarem oznaczał ostateczną klęskę forsowanego przez cesarza planu silnego związania Italii z zaalpejską częścią frankijskiego państwa. Rozluźnienie związków z resztą cesarstwa i przejściowa izolacja królestwa opóźniały lub uniemożliwiały realizację wprowadzanych po drugiej stronie Alp reform państwa. Prowadziło to do utrwalania się i pogłębiania odrębności ustrojowych królestwa, pod względem zarówno organizacji struktur władzy, jak i relacji z innymi karolińskimi królestwami.

Rządy Lotara stanowiły ostateczne zerwanie z wywodzącą się z tradycji longobardzkiej koncepcją włoskiej monarchii Karolingów, odwołującej się w sferze symbolicznej do kryterium przynależności etniczno-prawnej jako czynnika umacniającego związek władca–poddani. Wraz ze śmiercią Bernarda – ostatniego wśród Karolingów króla Longobardów – znikł ten element spajający poddanych i wzmacniający ich lojalność wobec monarchii. Wprowadzona przez Ludwika koncepcja jedności państwa wykluczała wykorzystanie dawnego schematu, zasadzającego się wszakże na podkreśleniu opozycji między Longobardami i obcymi, nosicielami innej tradycji prawnej.

## POKÓJ I STABILIZACJA. PANOWANIE LUDWIKA II, 840–875

35-letnie panowanie Ludwika II (840–875), najstarszego syna Lotara, dzieli się na dwie wyraźnie wydzielone fazy, które ze względu na charakter władzy i relacje z zaalpejskimi obszarami imperium muszą być analizowane odrębnie<sup>429</sup>. Pierwszy okres obejmuje lata 840–850, gdy

<sup>429</sup> Wydarzenia polityczne tego okresu omawiają L.M. Hartmann, *Geschichte Italiens im Mittelalter*, III, cz. 1: *Italien und fränkische Herrschaft*, Gotha 1908,

Ludwik jako król Longobardów panował w Italii z mandatu Lotara I, oraz lata 850–875, w których wyniesiony do godności cesarskiej, rządził początkowo jako współcesarz u boku Lotara, a później jako w pełni suwerenny monarcha. Okresy te różnią się od siebie zasadniczo pod względem zarówno podstaw prawnych władzy i zakresu kompetencji Ludwika, jak i horyzontu politycznego i geograficznego jego działań.

Na temat początków rządów Ludwika II we Włoszech wiadomo bardzo niewiele, a okoliczności objęcia przez niego tronu i charakter jego władzy wzbudzają kontrowersje. Wątpliwości pojawiają się już podczas ustalania daty początku jego panowania we Włoszech. W źródłach frankijskich pierwsze wzmianki o godności królewskiej Ludwika wiążą się z jego pobytem w Rzymie w 844 r., kiedy papież Sergiusz II namaścił go na króla Longobardów<sup>430</sup>. Jednak źródła pochodzące z obszaru Italii wspominają o Ludwiku jako o królu na kilka lat przed ową datą. Andrzej z Bergamo w swej *Historii* zamieścił zastanawiającą informację, zgodnie z którą Ludwik II został wyniesiony na tron pawijski z woli Ludwika Pobożnego, a więc przed połową 840 r.<sup>431</sup> Przekaz Andrzeja z Bergamo potwierdzają dokumenty prywatne wystawiane we Włoszech po 840 r. W formułach datacyjnych dokumentów pochodzących z obszaru dzisiejszego Veneto i Lombardii imię Ludwika pojawia się obok imienia cesarza Lotara przed 844 r., a lata panowania liczone są od 839 r.<sup>432</sup> Praktyka ta nie była jednak

---

s. 194–225; Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 139–155; P. Delogu, *Strutture politiche e ideologia nel regno di Lodovico II (Ricerche sull'aristocrazia carolingia in Italia, II)*, BISIM, 80, 1968, s. 137–189; F. Bougard, *La cour et le gouvernement de Louis II, 840–875*, w: *La royauté...*, s. 249–267.

<sup>430</sup> Ann. Bert., 844 r.

<sup>431</sup> *Andreae Bergomatis Historia*, cap. 10; por. też Ann. Bert., 856 r. oraz Liber Pontificalis, *Vita Sergii II*, c. 18; zob. też inskrypcja na płycie nagrobnej Ludwika II: *Rhythmus de Ludovico II. Eiusdem epitaphium*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1, 1881, s. 405: *Nam ne prima dies regno solioque vacaret / Hesperie genito sceptru reliquit avus [...]*.

<sup>432</sup> Zob. np. Manaresi, nr VII, 842 r., 22 marca (w dokumencie wspomniany został diakon Benedykt, *capellanus domni regis Hludowici, augusti Lotharii filius*); CDL PL nr 152, 843 r., 31 sierpnia, *Gassilingus*; zob. też Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 139–142; J. Fleckenstein, *Die Hofkapelle der deutschen Könige, t. 1: Grundlegung. Die karolingische Hofkapelle*, Stuttgart 1959 (Schriften der MGH, 16/1), s. 126–127.

powszechna: w dokumentach wystawianych na obszarze marchii Toskanii notariusze konsekwentnie stosowali datację według lat panowania Lotara I, na pograniczu południowym Toskanii uzupełnionych o lata pontyfikatu papieży. Podobnie sytuacja przedstawia się w Spoleto, gdzie pisarze ignorowali fakt objęcia tronu pawijskiego przez Ludwika, także po 844 r.

Przekaz Andrzeja z Bergamo i dokumenty północnowłoskie wskazywałyby zatem, że Ludwik został podniesiony do godności królewskiej już w 839 r. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że w tymże 839 r. w Wormacji odbyło się spotkanie Lotara i Ludwika Pobożnego, na którym doszło do oficjalnego pojednania między ojcem i synem oraz ustalenia zasad podziału ziem cesarstwa między Lotara i Karola Łysego. Na zjeździe zapadły zatem zapewne również decyzje dotyczące wyniesienia na tron pawijski Ludwika, najstarszego syna Lotara<sup>433</sup>. Potwierdzeniem może być także przekaz Nitarda, który wskazuje właśnie na Ludwika Pobożnego jako na ostatecznego sprawcę podziału prowincji imperium między synów, przez co można rozumieć chyba także zatwierdzenie zasad dotyczących dziedziczenia poszczególnych królestw<sup>434</sup>.

Nic jednak nie wiadomo na temat zakresu władzy Ludwika i relacji między nim a Lotarem i Ludwikiem Pobożnym w początkowym okresie jego rządów<sup>435</sup>. Ani dokumenty prywatne, ani *iudicata* pocho-

---

<sup>433</sup> Tak Eiten, *Das Unterkönigtum...*, s. 142.

<sup>434</sup> *Nithardi Historiarum...*, lib. I, cap. 7.

<sup>435</sup> Kasten (*Königssöhne...*, s. 388 n.) jest skłonna widzieć w wyniesieniu Ludwika II na tron longobardzki akt wymierzony przeciwko Lotarowi; Ludwik Pobożny miałby w ten sposób starać się ograniczyć swobodę działań Lotara, dla którego Italia stanowiła zaplecze do akcji prowadzonych po drugiej stronie Alp. Stary cesarz wykorzystywał w tym celu domniemane animozje istniejące między Ludwikiem (II) i Lotarem. Nie mogą się zgodzić z argumentacją niemieckiej badaczki. W 839 r. Ludwik miał na uwadze przede wszystkim zapewnienie Karolowi Łysemu należytej mu części spuścizny zagrożonej przez roszczenia Ludwika Niemieckiego. W tym celu konieczne było utrzymanie dobrych stosunków z Lotarem, którego potencjalne przymierze z Ludwikiem Niemieckim mogło się dla Karola okazać zgubne. Trudno sobie wyobrazić w tej sytuacji, by Ludwik Pobożny zdecydował się na podjęcie tak prowokacyjnych wobec Lotara kroków, jak wyniesienie Ludwika, syna Lotara, na tron pawijski bez zgody ojca. Co może jeszcze istotniejsze, Ludwik Pobożny nie miał od dzie-

dzące z obszaru Italii nie przynoszą informacji na temat aktywności Ludwika. W tym samym czasie widoczne jest natomiast zaangażowanie Lotara I w wewnętrzne sprawy królestwa. Po śmierci Ludwika Pobożnego Lotar dokonywał np. licznych potwierdzeń przywilejów dla włoskich instytucji kościelnych<sup>436</sup>. Z ramienia Lotara działali także *missi*, rozstrzygający sprawy sądowe w Lukce<sup>437</sup> i Mediolanie<sup>438</sup>. Z tego okresu nie zachował się natomiast żaden dokument wystawiony w imieniu Ludwika II.

W pierwszej połowie lat 40. sprawy włoskie pozostawały jednak na marginesie zainteresowań Lotara. Jego uwagę pochłaniała przede wszystkim walka o utrzymanie dominującej pozycji w rodzie, co zmuszało go do stałej obecności w zaalpejskiej części cesarstwa. Nie znaczyło to jednak, że włoskie królestwo przestało odgrywać jakąkolwiek rolę w programie politycznym Lotara. Sprawnie zarządzane przez podniesionego do godności królewskiej syna państwo stanowiło dla cesarza zabezpieczenie. Wieloletnie doświadczenie skłaniało go do przeczności: w wypadku kolejnego niepowodzenia w rywalizacji z braćmi Królestwo Italii mogło ponownie spełnić funkcję zaplecza do dalszych działań, także militarnych. Ze względu na rolę, jaką w swej polityce Lotar wyznaczył Italii, można przypuszczać, że zakres swobody Ludwika był mocno ograniczony i sprowadzał się w zasadzie do wykonywania władzy namiestniczej w imieniu ojca.

Więcej informacji na temat panowania Ludwika przynoszą źródła powstałe po roku jego rzymskiej koronacji. W lecie 844 r. przybył on do Rzymu z licznym orszakiem, by w imieniu ojca zaaprobować wybór papieża Sergiusza II i odebrać przysięgę wierności od patrycjatu rzym-

---

sięciu lat praktycznie żadnego wpływu na sytuację wewnętrzną w Królestwie Italii; uniemożliwiałoby mu to wyegzekwowanie decyzji dotyczących obsady tronu w Pawii. Brak także jakichkolwiek wzmianek, które pozwoliłyby mówić o napięciach istniejących między Ludwikiem (II) i Lotarem, wręcz przeciwnie, źródła sugerują raczej pełną lojalność Ludwika wobec ojca.

<sup>436</sup> DD Loth., nr 58, 841, 12 maja (przywilej dla biskupstwa Cremony).

<sup>437</sup> Manaresi, nr 44, 840 r., luty, Lukka, *missi*: biskup Lukki Roding i komes Maurin.

<sup>438</sup> Manaresi, nr 48, 844 r., kwiecień, Mediolan; *missi*: arcybiskup Mediolanu Angilbert (II) i komes Leodoin.

skiego. W tej wyprawie towarzyszyli mu biskup Metz Drogon oraz biskupi i komesi całego Królestwa Italii. Rzymianie nie kryli wrogości wobec młodego władcy, ale ceremoniał powitalny odpowiadał przyjętemu w stosunku do monarchów<sup>439</sup>. Potwierdza to, że Ludwik jeszcze przed koronacją rzymską uważany był także w Rzymie za równego królem. Papież jednak nie odmówił sobie satysfakcji wykonania kilku prowokacyjnych wobec niego gestów, świadczących tyleż o słabości militarnej Ludwika, co o niewielkim jego autorytecie<sup>440</sup>. Mimo nieprzychylniej atmosfery panującej w Rzymie 15 czerwca 844 r. Sergiusz II koronował Ludwika na króla Longobardów<sup>441</sup>. Z punktu widzenia polityki Lotara koronacja Ludwika wzmacniała pozycję cesarza osłabioną po niedawnych ustaleniach traktatu w Verdun. Było to rzeczą istotną w toczących się właśnie rokowaniach z Karolem Łysym i Ludwikiem Niemieckim dotyczących ostatecznego ułożenia wzajemnych stosunków. Zakończyły się one zresztą kilka miesięcy później (październik 844 r.) porozumieniem zaprzysiężonym na zjeździe koło Thionville<sup>442</sup>. Warto zauważyć, że to nikt inny jak towarzyszący Ludwikowi podczas wyprawy do Rzymu Drogon z Metz, którego Sergiusz II mianował wówczas wikariuszem w Galii i Germanii<sup>443</sup>, przyczynił się podczas tego spotkania do ustalenia warunków układu między braćmi.

Wzmocnienie pozycji Ludwika i powstanie wokół Pawii samodzielnego ośrodka politycznego oznaczało kolejny zwrot w stosunkach

---

<sup>439</sup> Liber Pontificalis, *Vita Sergii II*, s. 88: [...] *sicut mos est imperatorem aut regem suscipere, ipsum regem glorifice susceperunt.*

<sup>440</sup> *Ibidem.*

<sup>441</sup> Liber Pontificalis, *Vita Sergii II*, s. 80: *Tunc almificus pontifex manibus suis ipsum Hludovicum, imperatoris filium, oleo sancto perunguens, regali ac pretiosissima coronavit corona, regemque Langobardorum perfecit. Cui regalem tribuens gladium illique subcingere iussit; Ann. Bert., 844 r.: [...] Hlotharius filium suum Hludovicum Romam cum Drogone Mediomaticorum episcopo dirigit, acturos, ne deinceps decedente apostolico quisquam illic praeter sui iussionem missorumque suorum praesentiam ordinetur antistes. Qui Romam venientes, honorifice suscepti sunt, peractoque negotio, Hludovicum pontifex Romanus unctionem in regem consecratum cingulo decoravit.*

<sup>442</sup> Ann. Bert., 844 r.

<sup>443</sup> Ann. Bert., 844 r. *Drogonem vero episcopum sui vicarium Galliarum Germaniarumque partibus designavit.*



między Królestwem Italii a resztą karolińskich królestw. Lotar świadomie zrezygnował z programu ścisłego powiązania włoskiego państwa z zaalpejską częścią cesarstwa. Koronacja Ludwika stanowiła potwierdzenie odrębności politycznej monarchii włoskiej. Rzymska sakra stawiała go, formalnie, na równi z jego stryjami, a nawet dawała mu swoistą przewagę nad nimi, jako że ani Ludwik Niemiecki, ani Karol Łysy nie zostali namaszczeni na królów przez papieża. Władza Ludwika II, której podstawą prawną była dotąd wola Ludwika Pobożnego i zgoda Lotara, zyskała dodatkową legitymację. Ceremonia nawiązywała jednocześnie do wydarzeń, które nastąpiły w Rzymie w 781 r., kiedy Pepin został namaszczony przez papieża na króla Longobardów.

Jako przedstawiciel młodszego pokolenia Karolingów, którego tytułu królewskiego nie uznawano do 844 r. powszechnie nawet w samej Italii, Ludwik nie liczył się dotąd w walce o władzę toczącą się między synami Ludwika Pobożnego. Teraz, jako król Longobardów, pomazaniec boży, Ludwik stawał się dla swych stryjów potencjalnym niewygodnym konkurentem, szczególnie w perspektywie przyszłej rywalizacji o schedę po Lotarze. Nic dziwnego, że Lotar starał się nadać koronacji syna odpowiednią oprawę. Świadczy o tym obecność w Rzymie najbardziej wpływowych przedstawicieli elity politycznej całego królestwa z arcybiskupami Mediolanu i Rawenny oraz komesami Bosonem i Adalgisem z Parmy<sup>444</sup>.

François Bougard upatruje w tym rzymskim zjeździe możliwych manifestacji jedności politycznej królestwa i próby stworzenia zaczątków stronnictwa, które miało w przyszłości wspierać Ludwika II jako dziedzica cesarskiej godności<sup>445</sup>. Wyraźną wymowę polityczną miał w tym kontekście powrót do tytułatury królów longobardzkich, niesto-

---

<sup>444</sup> Liber Pontificalis, *Vita Sergii II*, s. 89–90.

<sup>445</sup> Bougard, *La cour...*, s. 253. Znamienna jest obecność w Rzymie znacznej grupy biskupów z Toskanii i Spoleto. Nie sądzę, by wynikało to wyłącznie z przynależności tych biskupstw do rzymskiej prowincji kościelnej, a więc bezpośredniej podległości władzy papieża. Zauważmy, że to właśnie w tych prowincjach w datacjach dokumentów aż do połowy lat 40. konsekwentnie pomijano osobę Ludwika, ignorując jego królewski tytuł. Możliwe, choć jest to wyłącznie hipoteza, że zgromadzenie tych właśnie biskupów na koronacji miało na celu potwierdzenie władzy Ludwika także na obszarze tych dwóch prowincji królestwa.

sowanej od śmierci Bernarda w 818 r. Z tytułem króla Longobardów wiązała się koncepcja monarchii ukształtowana w okresie panowania Karola Wielkiego i Pepina, łącząca tradycje frankijskie i longobardzkie oraz umożliwiająca integrację wokół władcy mieszanych etnicznie elit politycznych<sup>446</sup>. W połowie IX w. w Królestwie Italii ciągle żywa była pamięć o longobardzkiej i longobardzko-frankijskiej przeszłości. Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że informacja o koronacji Ludwika na króla Longobardów znalazła się wyłącznie w *Liber pontificalis*. W *Rocznikach z St. Bertin* mowa jest już jedynie ogólnie o namaszczeniu na króla. Również w formułach datacyjnych dokumentów północnowłoskich wystawianych w latach 844–850 widać wyraźnie niepewność notariuszy co do oficjalnej tytułatury Ludwika. Pisarze werońscy konsekwentnie liczyli lata panowania Lotara i Ludwika *hic in Italia*, tak samo jak przed koronacją, nie używając nigdy w odniesieniu do Ludwika tytułu *rex Langobardorum*, którego można by się spodziewać po 844 r.<sup>447</sup> Tytuł ten pojawiał się natomiast w datacjach dokumentów wystawianych w Mediolanie i okolicach<sup>448</sup>. Na południu Toskanii pisarze, podobnie jak w pierwszej połowie lat 40., pomijali osobę Ludwika, licząc lata według panowania Lotara i pontyfikatu papieża<sup>449</sup>.

Nie należy przeceniać znaczenia politycznego i skali oddziaływania propagandowego rzymskiej ceremonii. Przywrócenie tradycyjnej tytułatury nie może być tym bardziej interpretowane jako próba powrotu do archaicznej koncepcji plemiennego państwa czasów niepodległego królestwa. Tytuł króla Longobardów w połowie IX w. miał już przede wszystkim znaczenie symboliczne – po koronacji zakres uprawnień Ludwika nie zmienił się zasadniczo. Manifestacyjne nawiązanie do przeszłości Królestwa Longobardów/Królestwa Italii obejmującego obszar od Alp po Benewent okazało się jednak istotne nie tylko dla pozyskania przychylności elit politycznych, ale także potwierdzenia i umocnienia obecności frankijskiej dynastii na terenach tradycyj-

<sup>446</sup> Ann. Bert., 846 r.

<sup>447</sup> Zob. np. CDV, nr 178 = Manaresi, nr 49; CDV nr 181, 182, 184.

<sup>448</sup> Np. CDL PL, nr 157, 845 r.: *Imperante domno nostro Loctarius magno imperatore augusto in Dei nomine, anni regnum ejus vigesimo sexto, et Lodowico filio ejus glorioso rex Langubardorum hic in Italia anno quinto.*

<sup>449</sup> CDA, nr 125, 126.

nie pozostających w strefie wpływów władców pawijskich. Wiązało się z określeniem na nowo kierunków polityki monarchii w stosunku do papieskiego Rzymu oraz położonych na południowym pograniczu praktycznie autonomicznych państw longobardzkich.

Stała obecność króla we Włoszech i istnienie odrębnego pawijskiego dworu otwierały przed miejscowym możnowładztwem szansę kariery. Przyciągało to do Ludwika nie tylko lojalnych stronników Lotara, ale także przedstawiciele grup odsuniętych przez cesarza na dalszy plan. Od początku lat 40. we Włoszech wyraźnie zarysowywał się proces wymiany znacznej części elity politycznej. Grupa najpotężniejszego możnowładztwa związanego z Lotarem w okresie jego włoskiego wygnania opuściła wraz z nim Italię, a ich miejsce zajęli przedstawiciele rodów zasiedziały w królestwie od co najmniej dwóch pokoleń. Ich członkowie odgrywali dużą rolę w pierwszych dziesięcioleciach po podboju Włoch przez Franków, później zaś musieli ustąpić miejsca panom przebywającym na włoskim wygnaniu wraz z Lotarem. Do władzy powrócili wówczas m.in. Supponidzi z komesem Adalgisem na czele i potomkowie komesa Bonifacego z Toskanii<sup>450</sup>. Znamienne jest, że w otoczeniu Ludwika II znaleźli się także przedstawiciele nowych rodów longobardzkich. Doskonałą ilustracją może być kariera protoplasty rodu Aldobrandeskich z Lukki, Eripranda<sup>451</sup>.

Pierwsze sygnały zmian politycznych widoczne są bezpośrednio po koronacji Ludwika. W Rzymie przed obliczem młodego króla stał się książę Benewentu, Sikonulf. Prawdopodobnie zwrócił się wówczas do niego z prośbą o interwencję w konflikcie dynastycznym wstrząsającym w tym czasie księstwem<sup>452</sup>. Już to wydarzenie wskazywało na wzmocnienie pozycji Ludwika w układzie sił we Włoszech, a jednocześnie było sygnałem powrotu do polityki rozszerzania wpływów Pawii na południu, realizowanej przez królów longobardzkich, a później przez Karola Wielkiego oraz Pepina, a zmarginalizowanej

---

<sup>450</sup> Bougard, *La cour...*, *passim*.

<sup>451</sup> S.M. Collavini, '*Honorabilis domus et spetiosissimus comitatus*'. *Gli Aldobrandeschi da 'conti' a 'principi territoriali' (secoli IX-XIII)*, Pisa 1998 (Studi Medievali, 6), s. 50 n.

<sup>452</sup> *Liber Pontificalis, Vita Sergii II*, s. 90.

w okresie włoskich rządów Lotara. Jako król Longobardów Ludwik podkreślał swe prawo do zwierzchniej władzy nad księstwem, którego elity polityczne nadzwyczaj silnie identyfikowały się nadal z etniczną tradycją tego ludu<sup>453</sup>. W tym czasie Lotar i Ludwik powtarzali w zasadzie program realizowany u schyłku VIII w. przez Karola Wielkiego i Pepina, zmierzający do przywrócenia między księstwem i królestwem relacji zależności istniejących przed 774 r. Nieprzypadkowo piszący u schyłku IX w. Erchempert, charakteryzując stosunki między Pepinem i księciem Benewentu Grimoaldem, przypisał Pepinowi takie zdanie: „Chcę bowiem i tak z całej mocy staram się rozporządzić, żeby tak jak Arechis, jego ojciec, był niegdyś poddany Dezyderiuszowi, królowi Italii, tak i mnie [był podległy] Grimoald!”<sup>454</sup>. Przez całe swe późniejsze panowanie Ludwik II konsekwentnie będzie dążył (z dość miernym, trzeba to przyznać, skutkiem) do przywrócenia tej dawnej więzi.

W 844 r. istotne było to, że Ludwik nie podjął sam decyzji w sprawie księstwa Benewentu, odsyłając księcia przed oblicze Lotara I<sup>455</sup>. Potwierdza to, że w tym okresie pozostawał w większym stopniu wykonawcą poleceń ojcowskich niż samodzielny uczestnikiem gry politycznej. W tych samych kategoriach trzeba chyba rozumieć także podjętą przez Ludwika próbę wymuszenia na rzymianach przysięgi wierności sobie jako królowi Longobardów. Zgodny opór zarówno ze strony duchowieństwa, jak i rzymskiego Senatu sprawił, że Ludwik musiał się zadowolić przysięgą złożoną na wierność Lotarowi<sup>456</sup>.

---

<sup>453</sup> Problem konstruowania tożsamości etnicznej longobardzkich elit księstw południowowłoskich wyczerpująco omówił K u j a w i ń s k i, *Strategie budowania tożsamości...* Serdecznie dziękuję Autorowi za udostępnienie pracy i za niezwykle interesującą dyskusję.

<sup>454</sup> *Volo quidem et ita potenter disponere conor, ut, sicuti Arichis genitor illius subiectus fuit quondam Desiderio regi Italiae, ita sit mihi et Grimoalt!, Erchemperti Historia Langobardorum Beneventanorum*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., cap. 6.

<sup>455</sup> Ann. Bert., 844 r.: *Siginulfus Beneventanorum dux ad Hlotharium cum suis omnibus sui deditionem faciens, centum milium aureorum multa sese ipsi fecit obnoxium. Quibus Beneventani, qui pridem alias versi fuerant, compertis, ad eundem Siginulfum sese convertentes, Saracenorum reliquias a suis finibus expellere moliantur.*

<sup>456</sup> *Ibidem*.

Koronacja Ludwika II na króla Longobardów nie ograniczyła również w żaden sposób prawa Lotara do ingerencji w wewnętrzne sprawy Królestwa Italii. Sprawował on nadzór nad decyzjami podejmowanymi przez Ludwika, choć nie ma świadectw, które mówiłyby o tym, że Ludwik był zobowiązany osobiście składać władcy zwierzchniemu relacje, jak zwykli to czynić Pepin i Bernard. Również po 844 r. Lotar wydawał potwierdzenia przywilejów dla odbiorców włoskich, dokonywał także nadań z dóbr skarbowych na terenie królestwa<sup>457</sup>. Relacje między Lotarem i Ludwikiem ilustruje kapitularz wydany przez Lotara w 847 r., w przeddzień wyprawy przeciwko Saracenom, którzy od dawna nękali południowe pogranicze królestwa, a w 846 r. najechali Rzym<sup>458</sup>. Lotar przybył wówczas na krótko do Włoch, by osobiście ocenić sytuację i wydać rozporządzenia dotyczące organizacji wojsk i przebiegu mobilizacji. Kapitularz został ogłoszony w imieniu Lotara, na zgromadzeniu w Pawii, jednak Lotar zaznaczył, że jest on rezultatem wspólnych ustaleń poczynionych w trakcie spotkania. W kapitularzu Ludwik występuje jednak wyłącznie jako wykonawca poleceń Lotara, więcej nawet, Lotar nigdy nie używał w stosunku do syna tytułu królewskiego – Ludwik określany jest mianem *karissimus filius noster* (cap. 1, 9). Również decyzje Ludwika jako wodza wyprawy do Benewentu zostały całkowicie podporządkowane woli Lotara, który określił nie tylko skład oddanej Ludwikowi armii, ale także czas trwania wyprawy oraz zakres pomocy ze strony książąt Benewentu (cap. 11) i namiestnika Neapolu (cap. 12). Znamienny jest zwłaszcza rozdział kapitularza, w którym Lotar wyznaczył swoich *missos*, mających za zadanie doprowadzenie do porozumienia między walczącymi o tron benewentański książętami Radelchisem i Sikonulfem. Podział ten miał być zaprzysiężony przez Lotara, a jednocześnie, zgodnie z wolą cesarza, książęta ci zostali zobowiązani do złożenia przysięgi, że nie odmówią Ludwikowi pomocy zbrojnej. Przysięgać mieli jednak wierność nie Ludwikowi, ale Lotarowi. Analizując ten kapitularz, nie spo-

<sup>457</sup> DD Loth., nr 93.

<sup>458</sup> I capitolari italici, nr 33 (203), błędnie datowany przez Boretiusa na rok 846. Na temat datacji tego kapitularza i pobytu Lotara w Italii: H. Zielinski, *Ein unbeachteter Italienzug Kaiser Lothars I. im Jahre 847*, QFIAB, 70, 1990, s. 1–22.

sób oprzeć się wrażeniu, że Ludwik był jedynie biernym uczestnikiem wydarzeń, pozbawionym suwerenności w swych działaniach<sup>459</sup>.

Niewiele jest świadectw aktywności Ludwika w polityce wewnętrznej w okresie poprzedzającym nadanie mu tytułu cesarskiego. Wydaje się jednak, że po 844 r. uzyskał on pewną swobodę. Z pewnością dysponował już w tym okresie pełnią władzy sędowniczej, łącznie z prawem rozstrzygania skarg na postępowanie urzędników<sup>460</sup>. Sąd królewski, podobnie jak w poprzednim okresie, rozpatrywał sprawy najważniejsze, przede wszystkim dotyczące własności ziemi i statusu osób, działał także jako instancja odwoławcza od wyroków sądów komesowskich. Ilustracją funkcjonowania jurysdykcji królewskiej w tym okresie jest *placitum* z 845 r., na którym *missus* królewski, *iudex palatinus* Garibald interweniował w sprawie wniesionej przez opata werńskiego klasztoru Marii Panny *in Organo*, którego przebieg szczegółowo przeanalizował Andrea Castagnetti<sup>461</sup>.

Koronacja na króla Longobardów wzmocniła pozycję Ludwika wobec możnych duchownych i świeckich królestwa i umożliwiła mu podjęcie działań zmierzających do uporządkowania wewnętrznej sytuacji w królestwie. Starania te znalazły wyraz w *commonitorium* skierowanym do biskupów zebranych na synodzie w Pawii. Datacja tego dokumentu nastrocza poważne trudności, z pewnością jednak wydany został po 844 r. Ludwik zwrócił się wówczas do biskupów z prośbą o zbadanie stanu dyscypliny kleru, zarządu instytucji kościelnych oraz sprawności administracji terytorialnej królestwa<sup>462</sup>. W odpowiedzi biskupi, obradujący pod przewodnictwem arcybiskupa Mediolanu Angilberta, patriarchy Akwilei Andrzeja i biskupa Ivrei Jana, przedstawili Ludwikowi obszerny rejestr spraw wymagających naprawy i ingerencji królewskiej<sup>463</sup>. Ten swoisty „raport o stanie państwa” zawie-

---

<sup>459</sup> Odmiennie przedstawiała to wydarzenie późniejsza tradycja benewentańska, przypisująca przeprowadzenie podziału wyłącznie Ludwikowi II, *Erchemperti Historia Langobardorum...*, cap. 19.

<sup>460</sup> Zob. I capitolari italici, nr 36 (210), cap. 14.

<sup>461</sup> Manaresi, nr 49, 845 r., 26 lutego, Trydent. Na temat *placitum* trydenckiego zob. Castagnetti, *'Teutisci'...*, s. 11–97.

<sup>462</sup> I capitolari italici, nr 35 (209).

<sup>463</sup> I capitolari italici, nr 36 (210).

ra także interesujące informacje na temat zakresu władzy Ludwika. Potwierdza m.in. jurysdykcję Ludwika nad wyższymi urzędnikami administracji, w tym nad komesami, w znacznej większości sprawującymi swe funkcje z woli Lotara. Wspomniane zostało także przysługujące Ludwikowi, najwyraźniej na równi z ojcem, prawo opieki nad klasztorami królewskimi, a tym samym interwencji w zakresie przestrzegania dyscypliny życia klasztornego. Biskupi zwrócili się do Ludwika m.in. z prośbą o wydanie dyspozycji nakazującej przestrzeganie reguły, nagminnie łamanej przez zakonników (cap. 8). Najistotniejszy jest jednak sam fakt zwrócenia się monarchy właśnie do biskupów jako do grona zdolnego do dokonania oceny sytuacji królestwa i współpracy z władcą w naprawie błędów. Episkopat stał się w świetle tego dokumentu główną siłą polityczną królestwa, na której Ludwik zamierzał oprzeć się w swych rządach.

Wydaje się, że w odróżnieniu od swych poprzedników, Ludwik jako król Longobardów nie posiadał uprawnień pozwalających mu na samodzielne stanowienie prawa. Nie zachował się żaden kapitularz sprzed 850 r., który mógłby bez wątpliwości zostać powiązany z imieniem Ludwika<sup>464</sup>. Również biskupi w omówionym uprzednio dokumencie zwracali się do Ludwika przede wszystkim z prośbą o wymuszenie na poddanych przestrzegania praw ustanowionych przez jego poprzedników (cap. 6, 7), brak natomiast jakichkolwiek odwołań do odrębnego jego prawodawstwa.

Przełomem w życiu Ludwika i w dziejach Królestwa Italii okazała się koronacja cesarska, dokonana w 850 r. w Rzymie przez papieża Leona IV. Choć władza młodego cesarza w dalszym ciągu ograniczała się wyłącznie do obszaru Włoch, uzyskał jednak znaczną swobodę działania w zakresie polityki wewnętrznej. Na początku lat 50. źródła zanotowały wzrost aktywności sądu pałacowego w Pawii, przed który wnoszone były sprawy najwyższej rangi, dotychczas rozstrzygane z reguły przez samego Lotara. Organizacja sądu pałacowego, zna-

---

<sup>464</sup> Boretius przypisał Ludwikowi II pojedynczy przepis zamieszczony tylko w jednym rękopisie zawierającym kapitularze włoskie Chigi F.IV.75 opatrzone adnotacją *Ludovicus rex*; za nim idą C. Azzara, P. Moro, *I capitolari italici*, nr 34 (208). Atrybucja ta jest jednak niepewna.

na m.in. dzięki *placitum* z lat 851–852, dokumentującemu postępowanie w jednej ze spraw dotyczących skarg mieszkańców Cremony na działalność miejscowego biskupa<sup>465</sup>, była przedmiotem szczegółowych studiów, ostatnio została ponownie przeanalizowana przez François Bougarda<sup>466</sup>. W reorganizacji systemu sądownictwa Ludwik wykorzystywał na znaczną skalę instytucję *missorum discurrentes*, docierając do najbardziej odległych prowincji królestwa, które w okresie panowania Lotara pozostawały praktycznie poza kontrolą.

W początkowym okresie cesarskich rządów Ludwika ukształtowała się nowa organizacja dworu cesarskiego<sup>467</sup>. Ludwik skupił wokół siebie grupę zaufanych, rekrutujących się także spoza możnowładztwa i zawdzięczających swój awans wyłącznie łasce cesarskiej. Owi *consilarii* i dostojnicy dworscy, bezpośrednio zależni od władcy, byli często wykorzystywani w roli specjalnych wysłanników, wyposażonych w uprawnienia do kontrolowania poczynań lokalnych hierarchii urzędniczych<sup>468</sup>. Wzrosło również znaczenie kancelarii królewskiej, a zwłaszcza notariuszy pałacowych, wypełniających m.in. funkcje *missorum*. Utrzymana została centralna pozycja Pawii jako głównej rezydencji cesarskiej oraz miejsca zgromadzeń ogólnych i innych wydażeń istotnych z punktu widzenia zarządu państwa<sup>469</sup>.

Od początku lat 50. działania Ludwika były podporządkowane planom przyszłego objęcia władzy w zaalpejskiej części ojcowskiego władztwa, a może nawet wysunięcia wobec pozostałych członków rodu roszczeń do władzy zwierzchniej związanej z tytułem cesarskim. Podobnie jak Lotar, także Ludwik traktował Włochy jako zaplecze do realizacji ambitnych planów politycznych. Temu celowi służył program wzmocnienia centralnych struktur władzy w Królestwie Italii, realizowany konsekwentnie przy współpracy episkopatu już w okresie poprzedzającym koronację cesarską. Program polityczny zmierzający do rozszerzenia władzy Ludwika poza granice Królestwa Italii przyciągał zresztą do niego tak-

---

<sup>465</sup> Manaresi, nr 56.

<sup>466</sup> Bougard, *La justice...*, s. 193 n., tam też obszerna bibliografia.

<sup>467</sup> Idem, *La cour...*, s. 255.

<sup>468</sup> Keller, *Zur Struktur...*, *passim*.

<sup>469</sup> Bougard, *La cour...*, s. 259 n.



że możnowładztwo zainteresowane pozyskaniem korzyści majątkowych, nowych godności i prestiżu. Z planami tymi wiąże się również przebudowa ideowych podstaw władzy Ludwika. W nowych okolicznościach tak istotne w latach 40. odwoływanie się do tradycji Królestwa Longobardów – nieuchronnie związanej z obszarem ograniczonym i odizolowanym od reszty karolińskiego imperium – stawało się nie tylko zbędne, ale wręcz niewygodne dla Ludwika. Od 850 r. Ludwik konsekwentnie starał się budować autorytet swej władzy w oparciu o system symboli związanych z koncepcją uniwersalnego cesarstwa<sup>470</sup>.

Z punktu widzenia Ludwika Niemieckiego i Karola Łysego nabywanie przez Ludwika II tytułu cesarskiego nie zmieniło jednak w żaden sposób jego sytuacji: Ludwik pozostawał władcą Włoch, mimo wszystkich starań o zaakceptowanie jego godności, podejmowanych przez Lotara. *Annales Bertiniani*, a za nimi inne źródła pochodzące spoza Włoch ostentacyjnie wręcz ignorują cesarski tytuł Ludwika, po 855 r. zaś odmawiają mu praw do jakiegokolwiek władzy zwierzchniej, łącząc jego tytuł wyłącznie z obszarem Półwyspu Apenińskiego<sup>471</sup>. Widowym przykładem takiego stosunku między Ludwikiem II a stryjami jest tytułatura użyta w dokumencie wystawionym przez Ludwika Niemieckiego wspólnie z władcą Italii w 857 r., a więc wiele lat po koronacji cesarskiej Ludwika II. Brzmiała ona: *Ludowicus [...] Baiouuariorum rex et equivocus suus Ludowicus Longobardorum rex*<sup>472</sup>.

Władza cesarska Ludwika nie zyskała zatem wymiaru uniwersalnego, nawet w zakresie, jaki miała jeszcze za panowania Lotara I. Nie zmieniło tego stanu rzeczy manifestacyjne odwoływanie się Ludwika do tradycji cesarstwa Karola Wielkiego, wyrażające się zarówno w symbolice władzy, jak i w kierunkach oraz celach polityki zagranicznej (ścisły związek z papieżem Mikołajem, nawiązanie stosunków z cesarzem bizantyjskim, połączone ze staraniami o zawarcie między-

---

<sup>470</sup> Szczegółowo ideologię imperialną Ludwika II omawia Delogu, *Strutture politiche...*, *passim*.

<sup>471</sup> Ann. Bert., 856 r. Ludwik określony został mianem *imperator Italiae*.

<sup>472</sup> *Diplomata Ludovici III et Karlomanni*, wyd. F.F. Kehr, MGH *Diplomata regum Germaniae ex stirpe Karolinorum*, t. I, Berlin 1932–1934, 857 r., lipiec?; Castagnetti, *Il comitato trentino...*, s. 23–24.

dynastycznego małżeństwa), a wyłożone najpełniej w liście skierowanym do cesarza Bazylego I w 871 r.<sup>473</sup>

Podjmując kroki mające na celu podniesienie prestiżu swej władzy, Ludwik świadom był jednak własnej słabości wobec stryjów. Po śmierci Lotara I starał się uzyskać posłuch przynajmniej dla swych pretensji do części ziem ojcowskich po drugiej stronie Alp. Interesująca jest argumentacja, jaką się posługiwał, przytoczona w *Annales Bertiniani*. Ludwik nie powoływał się wcale na związane z tytułem cesarskim uprawnienia, wskazywał natomiast, że Królestwo Italii otrzymał od swego dziada, Ludwika Pobożnego, z którego woli swoje królestwa dzierżyli także Karol Łysy i Ludwik Niemiecki<sup>474</sup>. Ponieważ ziemie włoskie już w 839 r. zostały przez dziada dane Ludwikowi II, ich status różnił się od terytoriów położonych na północ od Alp, które przypadły Lotarowi I na mocy układu w Verdun. Ludwik powinien być zatem na równi z braćmi uwzględniony w podziale zaalpejskich prowincji pozostających niegdyś pod władzą jego ojca. Ani stryjowie, ani bracia nie zamierzali jednak liczyć się z roszczeniami Ludwika.

Zamknięcie przed Ludwikiem II drogi za Alpy i odsunięcie od rywalizacji o władzę, toczącej się między pozostałymi członkami domu karolińskiego, zmusiły go do skoncentrowania uwagi na sprawach włoskich. Dla Włoch miało to olbrzymie znaczenie: po 30-letniej przerwie pojawił się monarcha, który w sposób zdecydowany sprawował kontrolę nad sytuacją wewnętrzną królestwa. Paradoks panowania Ludwika II, jakim był rozdźwięk między ambitnym programem politycznym odwołującym się do uniwersalnej koncepcji cesarstwa Karola Wielkiego a rzeczywistymi możliwościami monarchii, okazał się dla królestwa pomyślny i przyniósł państwu kilkadziesiąt lat stabilizacji. Okazało się, że porażka, jakiej doznał Ludwik w swych próbach aktywnego włączenia

---

<sup>473</sup> List, którego autorstwo przypisywane jest Anastazemu Bibliotekarzowi, zachował się dzięki włączeniu do *Kroniki salernitańskiej* (*Chronicon salernitanum*, cap. 107); starsza literatura wraz z omówieniem w: G. Arnaldi, *Impero d'Occidente e Impero d'Oriente nella lettera di Ludovico II a Basilio I*, „La Cultura”, 1, 1963, s. 404–424.

<sup>474</sup> Ann. Bert., 856 r.: *Ludovicus rex Italiae, filius Lotharii, super portione regni paterni in Francia apud patruos suos Ludovicum et Karlum conqueritur, Italiam largitate avi Ludoici imperatoris se asserens assecutum.*

się do polityki prowadzonej przez Karola Łysego i Ludwika Niemieckiego po śmierci Lotara, miała duży wpływ na dalsze losy Królestwa Italii. Doszło wówczas do ostatecznego przekreślenia prób ściślejszego powiązania Królestwa Italii z resztą ziem podlegających władzy Karolingów, czego nie zdołały już później zmienić krótkie rządy włoskie Karola Łysego i Karola Grubego. Po 100 latach królestwo stało się faktycznie na powrót w pełni autonomicznym organizmem politycznym. Śmierć Ludwika II w 875 r., który nie pozostawił po sobie męskiego potomka, otworzyła okres walk o tron pawijski i tytuł cesarski. W latach zamętu dokonana się głęboka przebudowa nie tylko podstaw władzy królewskiej, ale także całej organizacji państwa i struktur społecznych.

## PODSUMOWANIE

Karol Wielki, wkraczając do Pawii wiosną 774 r., nie tylko zdawał sobie sprawę z wagi tradycji politycznej i ideowej monarchii longobardzkiej, lecz także potrafił świadomie wykorzystać elementy tej tradycji w budowaniu podstaw swej władzy we Włoszech. Legitymizacji panowania Karola jako spadkobiercy królów Longobardów służyło wiele symbolicznych gestów, wśród których szczególną rolę odegrały: koronacja na króla Longobardów (kształtująca relacje między państwami Franków oraz Longobardów nie jako podległość, lecz unię personalną dwóch formalnie równoprawnych partnerów), utrzymanie stołecznej roli Pawii czy przywileje dla królewskich klasztorów. Manifestowanie ciągłości władzy i podkreślanie odrębności politycznej i instytucjonalnej Królestwa Longobardów w strukturach karolińskiego władztwa w połączeniu z charyzmą nowego władcy przyczyniły się do stosunkowo szybkiego pozyskania uznania miejscowych elit dla nowej dynastii.

W tej samej perspektywie trzeba rozpatrywać koronację rzymską Pepina w 781 r. Młodzieńcy król Longobardów uosabiał – w zamyśle Karola i chyba również w odbiorze lokalnych elit – longobardzką tradycję państwowo-prawną, co potwierdzone zostało odwołaniami w sferze politycznej, ideowej i prawnej do 200-letniego dziedzictwa; jednocześnie wokół Pepina jako przedstawiciela karolińskiej dynastii skupiali się imigranci, napływający do Italii z zaalpejskich prowincji

cesarstwa. W strukturach karolińskiego władztwa pozycja króla była jednak stosunkowo słaba: choć wyposażony w prerogatywy królewskie, m.in. w zakresie stanowienia prawa, faktycznie pozostawał zależny od zwierzchniego władcy.

Zaczątki kryzysu takiej organizacji władzy w Królestwie Longobardów tkwiły już w podstawowych jej założeniach. Stworzony w 781 r. system mógł funkcjonować sprawnie tylko pod warunkiem harmonijnej współpracy między królem zasiadającym na tronie pawijskim i władcą zwierzchnim. Było to stosunkowo łatwe dopóty, dopóki ojciec i syn występowali jako współwładcy, dzieląc tytuł króla Longobardów. Sytuacja zmieniła się po koronacji cesarskiej Karola Wielkiego, gdy *Regnum Langobardorum* straciło swą uprzywilejowaną pozycję wśród karolińskich królestw. Tymczasem świadomość chlubnej przeszłości monarchii pawijskiej, do której karolińscy królowie Longobardów celowo nawiązywali, rodziła nieuchronnie ambicję naśladowania wielkich poprzedników, a co za tym idzie, rozluźnienia krępujących swobodę więzi. Tendencje takie wzmacniało dodatkowo silne poczucie odrębności etniczno-prawnej wśród miejscowej arystokracji i partykularyzm interesów znacznej części napływowej elity frankijsko-alamanńskiej, stanowiących potencjalne oparcie dla separatystycznych przedsięwzięć królów Longobardów.

Pierwsze niepokojące sygnały przyniosły już ostatnie lata panowania Pepina, ale skutki tej sytuacji stały się w pełni czytelne dopiero w okresie rządów jego syna. Bez względu na złożony splot motywów i okoliczności buntu króla Bernarda, u podstaw tego wystąpienia leżało zarówno przekonanie o przyrodzonych prawach Bernarda do udziału w dziedzictwie po ojcu, jak i przeświadczenie o autonomii monarchii longobardzkiej w ramach karolińskiego imperium i wyobrażenie o pozycji króla Longobardów, wywodzące się z lokalnej tradycji. Koncepcja ta była wyraźnie sprzeczna z modelem organizacji cesarstwa, jaki w swych planach politycznych sformułował Ludwik Pobożny. W tej sytuacji starcie między cesarzem a królem Longobardów nie tylko zakończyło się fizyczną eliminacją buntownika, ale także oznaczało – znacznie poważniejsze w skutkach – zerwanie związku z przedkarolińską tradycją longobardzkiej monarchii, postrzeganej teraz jako zagrożenie dla jedności karolińskiego władztwa. W tym znaczeniu

prawdziwym końcem monarchii Longobardów był nie upadek Pawii i uwięzienie Dezyderyusza, lecz niechlubna śmierć oślepionego Bernarda w 818 r. Znamienne, że wypadki te oznaczały istotną cezurę również w świadomości współczesnych, dla których to właśnie Bernard był ostatnim z królów uosabiających to, co pozostało ze starej plemiennej tradycji. Przełom ten odzwierciedlił się także w języku dokumentów królewskich, przeciwstawiających okres panowania królów Longobardów – jak określano Pepina i Bernarda – nowej epoce rządów cesarskich w Italii.

Odrzucenie dziedzictwa ideowego monarchii longobardzkiej i gruntowna przebudowa podstaw władzy królewskiej w Italii sprawiły, że od lat 20. w polityce i propagandzie panujących niewiele było nawiązań do przeszłości. W tych latach tradycje longobardzkie obecne były jedynie jako doraźnie stosowane narzędzie służące poprawie relacji z miejscowymi elitami, nigdy nie stały się – bo stać się już nie mogły – elementem politycznego *entourage* władzy.

O tym, jak trudno było jednak budować na gruzach dawnej tradycji, świadczy głęboki kryzys władzy królewskiej, trwający przez całe lata 20., a którego nie zażegnało nawet objęcie tronu przez Lotara I. W koncepcji politycznej Lotara I Królestwo Italii stanowiło jedynie etap na drodze do objęcia uniwersalnej władzy nad całym imperium ojca i dziada. Siłą rzeczy punktem odniesienia dla Lotara nie mogły być miejscowe wzorce ustrojowe. Zważywszy na aspiracje polityczne Lotara, próba sprowadzenia go do roli następcy Pepina i Bernarda, podjęta przez Ludwika Pobożnego w pierwszej połowie lat 30., oznaczała degradację polityczną, której nie mógł on zaakceptować. Marginalizację królestwa potwierdza pośrednio niewielkie zainteresowanie sprawami włoskimi ze strony Lotara I, gdy tylko śmierć Ludwika Pobożnego otworzyła przed nim perspektywę realizacji marzeń o władzy uniwersalnej.

Koronacja Ludwika, syna Lotara I, na króla Longobardów wydaje się wskazywać na powrót do zapomnianej już, archaicznej koncepcji monarchii etnicznej. Jednak kontekst polityczny i przemiany, jakie dokonały się w ciągu 20 lat od śmierci Bernarda, każą odrzucić tę interpretację. O ile za panowania pierwszych władców włoskich z rodu Karolingów związki z longobardzką przeszłością stanowiły ideową

i polityczną podstawę władzy, o tyle w przypadku Ludwika tytuł króla Longobardów stanowił jedynie instrument gry politycznej, wykorzystany w ówczesnych warunkach do osiągnięcia doraźnych celów, z którego w zmienionych warunkach politycznych można było łatwo i bez żalu zrezygnować.

## ROZDZIAŁ II

# STRUKTURY ZARZĄDU TERYTORIALNEGO

### UWAGI WSTĘPNE

W 774 r. Karol Wielki dysponował stosunkowo niewielkimi oddziałami zbrojnymi, które mogły co najwyżej opanować najważniejsze ośrodki strategiczne Królestwa Longobardów, nie były jednak w stanie zapewnić kontroli nad całym obszarem rozległego państwa. *Roczniki królestwa Franków* wskazują, że decyzje dotyczące organizacji struktur władzy w Królestwie Longobardów podjęte przez Karola Wielkiego w pierwszym okresie po podboju nie wykroczyły poza obsadzenie Pawii frankijskimi garnizonami (*custodia Francorum*) i potwierdzenie swej dominacji przez wymuszenie na przedstawicielach lokalnych elit przysięgi wierności<sup>1</sup>. Król Franków wraz z tronem Dezyderiusza przejmował jednak rozbudowaną i okrzeplą w ciągu 200 lat istnienia Królestwa Longobardów strukturę polityczną i administracyjną. Pytanie zasadnicze brzmi: w jaki sposób Karol wykorzystał to longobardzkie dziedzictwo w procesie budowy podstaw swej władzy we Włoszech i jaki wpływ miały miejscowe rozwiązania na kształt i funkcjonowanie karolińskiego zarządu terytorialnego. Zważywszy, że to właśnie urzędnicy lokalnych struktur administracyjnych stanowili podstawę systemu sądowiczego państwa karolińskiego, szczególnego znaczenia nabiera ustalenie ich kompetencji, pochodzenia społecznego i etnicznego oraz zmian, jakie dokonywały się w składzie tej grupy.

W warunkach trwających działań wojennych i w okresie niepokojów związanych z buntem Rotgauda władza Karola Wielkiego opierała się przede wszystkim na zbrojnej przemocy; na dłuższą jednak metę utrzymanie nawet nielicznych garnizonów musiało okazać się trudne, chociażby z powodu zaangażowania Franków na innych frontach wojennych. Pacyfikacja królestwa i perspektywa utrwalenia pano-

---

<sup>1</sup> Ann. r. Franc., 774 r.

wania Karolingów na Półwyspie Apenińskim zmuszały do zastąpienia tymczasowych rozwiązań opartych na sile militarnej bardziej skutecznym i mniej kosztownym z punktu widzenia interesów całego, rozrastającego się imperium, systemem administracji. Do szybkiego podejmowania decyzji skłaniał także pogłębiający się w Królestwie Longobardów chaos. W niektórych prowincjach trwające kilka lat zmagania zbrojne, przemarsze wojsk, głód i epidemie<sup>2</sup>, osłabienie władzy centralnej doprowadziły do rozpadu struktur powołanych do strzeżenia porządku publicznego. Szerzyły się gwałty, sędziowie porzucili swe obowiązki, bacząc jedynie na zysk własny. Nędza i głód zmuszały maluczkich do sprzedaży nie tylko ziemi, ale i własnych dzieci. Co bardziej przedsiębiorczy moiżni wymuszali na swych sąsiadach odsprzedaż majątków poniżej wartości czy to za długi, czy po prostu gwałtem. Rabusie rozzuchwaleni bezkarnością czyhali na nierozważnych kupców i pielgrzymów. Rozkładowi ulegały dotychczasowe hierarchie i więzi społeczne. Ludzie wolni popadali lub z własnej woli oddawali się w niewolę, niewolnicy opuszczali swych panów. *Tantaque tribulatio fuit in Italia* – tak 100 lat później skutki frankijskiej inwazji, trwające w pamięci następnych pokoleń, podsumował Andrzej z Bergamo w swej *Historii*<sup>3</sup>.

Pałącą potrzebą stało się uregulowanie stosunków we Włoszech, jak najmniejszym kosztem i bez prowokowania dodatkowych konfliktów. A pośpiech był bardzo pożądanym: Sasi na wschodniej granicy stanowili nieustanne zagrożenie i było bardziej niż pewne, że lada dzień siły zaangażowane we Włoszech będą potrzebne na drugim krańcu frankijskiego państwa. Książę bawarski Tassilo, upokorzony i odcięty w swym księstwie od dotychczasowych sojuszników, spiskował przeciwko władzy Karola, co budziło uzasadniony niepokój. Również na pograniczu Królestwa Longobardów nie było spokoju: nie tylko Benevent, ale także Spoleto nadal nie uznawały frankijskiej władzy. W tej sytuacji pozostawienie za plecami pograżonych w anarchii Włoch stanowiłoby zagrożenie dla stabilności całego państwa. Karol Wielki zdawał sobie sprawę z tego stanu rzeczy. Decyzje podjęte bezpośrednio

<sup>2</sup> MGH EE, t. 3: *Epistolae Karolini et Merovingici aevi*, t. 1, nr 50, 51.

<sup>3</sup> *Andreae Bergomatis Historia*, cap. 4, s. 224.



po zakończeniu działań zbrojnych miały na celu powstrzymanie szerzących się gwałtów i przywrócenie najbardziej rudymenarnych zasad porządku społecznego<sup>4</sup>. Już na początku 776 r., w omawianym pierwszym zachowanym kapitularku wydanym dla Italii, Karol wezwał do rewizji wszelkich aktów kupna-sprzedaży, darowizn oraz komendacji dokonanych w okresie działań wojennych i anulowania umów zawartych wbrew prawu i na szkodę najłabszych<sup>5</sup>. Jedynie kontrola darowizn i sprzedaży na rzecz instytucji kościelnych została odłożona do czasu planowanego synodu, który miał obradować pod przewodnictwem Karola<sup>6</sup>.

Kapitulark z 776 r. przywoływany jest często jako świadectwo głębokiego kryzysu, jaki dotknął średnie i niższe warstwy społeczeństwa w okresie przejścia od niezależnego królestwa do dominacji frankijskiej. W warunkach wojennego chaosu nasilił się zarysowujący się już przynajmniej od połowy VIII w. proces ekspansji wielkiej własności ziemskiej, prowadzący do zmian o podstawowym znaczeniu dla struktury społecznej longobardzkiej Italii. Ogłoszone przez Karola Wielkiego zarządzenia były wymierzone przeciwko longobardzkiemu możnowładztwu, które w chaosie lat wojny wzmocniło swą pozycję materialną kosztem łabszych grup społecznych. Giuseppe Albertoni skłonny jest nawet widzieć w postanowieniach kapitularku z 776 r. dalej idący program polityczny. Miał on na celu pozyskanie warstwy drobnych wolnych posiadaczy, tradycyjnie zajmujących pełnoprawne miejsce w longobardzkim *exercitu*, jako przeciwwagi dla rosnącej w siłę arystokracji<sup>7</sup>. W skrajnych opiniach dyspozycje z 776 r. są postrzegane jako narzędzie represji skierowane przeciwko longobardzkiej opozycji. Niekorzystne dla Longobardów było zwłaszcza wprowadzone przez Karola prawo podważania wszelkich transakcji majątkowych dokonanych w latach wojny, co podtrzymywało stan niepewności i zagrożenia, a jednocześnie dawało nowej władzy skuteczny instrument nacisku, by nie rzec – politycznego szantażu<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Gasparri, *Il passaggio dai Longobardi...*, s. 37.

<sup>5</sup> I capitolarli italici, nr 1 (88), cap. 1, 2, 3; komentarz: Gasparri, *Il passaggio dai Longobardi...*, s. 37; Fumagalli, *Il regno italico...*, s. 5 n.

<sup>6</sup> I capitolarli italici, nr 1 (88), cap. 4.

<sup>7</sup> Albertoni, *L'Italia carolingia...*, s. 23–24.

<sup>8</sup> Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 41–42.

W przeciwieństwie do pozostałych umów, których prawomocność mieli rozstrzygnąć lokalni przedstawiciele królewskiego wymiaru sprawiedliwości, decyzje co do transakcji dokonanych przez przedstawicieli Kościoła miały zapaść na najbliższym synodzie. Zgromadzeni biskupi i komesi mieli obradować pod przewodnictwem samego króla<sup>9</sup>. W Królestwie Longobardów tak jawna ingerencja panującego w życie Kościoła była zjawiskiem nowym. Władcy longobardzcy, choć podkreślali szczególny charakter relacji łączących ich z *sacrum*, nie rościli sobie jednak prawa do bezpośredniego wpływania na decyzje synodów (a przynajmniej znane nam źródła milczą na ten temat). Wydaje się również, że Kościół nie odgrywał istotnej roli w strategiach politycznych longobardzkiej monarchii, choć duchowni osiągnęli czasem wysoką pozycję w otoczeniu władców. VII-wieczne ustawodawstwo królewskie potwierdza, że w państwie Longobardów Kościół podlegał szczególnej ochronie i cieszył się przywilejami, głównie w kwestiach majątkowych. Regulacje te nie dotyczyły jednak jego organizacji wewnętrznej, dyscypliny kleru, a tym bardziej zagadnień liturgicznych i doktrynalnych. Kapitularz z 776 r. stanowi świadectwo dążenia do pozyskania elity longobardzkiego kleru, postrzeganej jako potencjalny sojusznik polityczny. Karol zamierzał wykorzystać rozwiązania sprawdzone już we frankijskiej praktyce władzy, czyniąc z Kościoła włoskiego jeden z filarów swych rządów. Rozporządzenie zapisane w kapitularzu oznaczało w praktyce wyjęcie instytucji kościelnych spod jurysdykcji lokalnej administracji, a więc również chroniło przed ewentualnymi nadużyciami.

Bez względu na motywy, jakimi kierował się Karol Wielki, ogłaszając owe przepisy, warto zauważyć, że wykonawcami jego woli nie mogli być wyłącznie przedstawiciele nowej, napływowej elity politycznej. Grupa zaufanych, przybyłych u jego boku zza Alp lub wywodzących się z miejscowej opozycji antydezyderiańskiej, gotowa wprowadzić nowe porządki, była zbyt nieliczna i/lub zbyt słabo zorientowana w miejscowych stosunkach, by zapewnić realizację królewskich posta-

---

<sup>9</sup> I capitolari italici, nr 1 (88), cap. 4: *De donatione vel venditione que in loca venerabilia facta sunt suspendi iussimus, usque dum compensaverimus in sinodo cum episcopis et comitibus, quomodo fieri debeant.*

nowień w północnych Włoszech, nie mówiąc już o kresach toskańskich (Spoletto i Benewent pozostawały wciąż poza kontrolą frankijską). Jedyną realną siłą zdolną egzekwować nakazy królewskiego kapitularza poza centralnymi ośrodkami władzy byli urzędnicy aparatu administracyjnego monarchii longobardzkiej. Wymienieni w kapitularzu *existimatores* (cap. 2), powołani do oszacowania wartości dóbr będących przedmiotem wątpliwych transakcji, rekrutowali się zapewne często spośród miejscowych funkcjonariuszy królewskich, którzy otrzymali swe godności jeszcze w czasach niepodległego królestwa, a zadeklarowali wierność nowemu władcy. Również rozstrzygnięcia w sprawach majątkowych i sporach o status wynikających z umów zawartych w latach wojny musiały spoczywać, przynajmniej formalnie, w rękach sędziów wywodzących się z spośród lokalnych, longobardzkich elit politycznych.

Można zadać pytanie o skuteczność realizacji w praktyce postanowień kapitularza z 776 r. Bez wątpienia doraźnie wydawane zarządzenia natrafiały na opór wśród miejscowych elit, których członkowie skorzystali przede wszystkim na transakcjach dokonywanych z naruszeniem prawa; niemałą grupę stanowili wśród nich zapewne urzędnicy królewscy, powołani teraz do rewizji tych umów. Na obszarach pozostających poza bezpośrednią kontrolą wojsk Karola, gdzie brakowało nadzoru nad poczynaniami lokalnych przedstawicieli dawnego longobardzkiego aparatu władzy, niepoczuwających się do lojalności wobec nowej dynastii, skuteczne wprowadzanie w życie decyzji zapisanych w kapitularzu wydaje się mało prawdopodobne. Kapitularz ten świadczy jednak pośrednio, że przywrócenie sprawności systemu sądowego królestwa stanowiło jedną z najbardziej palących kwestii.

Niewiele da się powiedzieć na temat funkcjonowania i ewentualnej reorganizacji zarządu terytorialnego w pierwszych latach po podboju karolińskim. Informacje źródłowe ograniczają się do wielokrotnie analizowanej wzmianki z *Roczników Królestwa Franków*, w której mowa jest o osadzeniu w zbuntowanych w latach 775–776 longobardzkich miastach północnej Italii zaufanych Karola Wielkiego<sup>10</sup>. Dla części hi-

---

<sup>10</sup> Ann. r. Franc., 776 r.: [...] *captas civitates Foroium, Tarvisium cum reliquis civitatibus, quae rebellatae fuerant; et disposuit omnes per Francos.*

storiografii wzmianka ta stanowi ślad planowych działań mających na celu odsunięcie Longobardów od wpływów w lokalnych strukturach władzy i ich stopniową marginalizację polityczną. Większość badaczy skłonna jest jednak ostrożniej oceniać skalę zmian na najwyższych szczeblach prowincjonalnych hierarchii<sup>11</sup>. Zapewne najdalej idące ingerencje następowały w tych, strategicznie istotnych, centrach politycznych królestwa, w których najsilniejsze były nastroje wrogie wobec najeźdźców, a więc przede wszystkim w księstwie Friulu i w miastach zaangażowanych w zbrojne wystąpienia w trakcie buntu Rotgauda. Warunkiem bezpieczeństwa i trwałości rządów karolińskich we Włoszech było także obsadzenie oddanymi nowej władzy ludźmi urzędów w tych prowincjach, które stanowiły bezpośrednie zaplecze władcy, a więc przede wszystkim na Nizinie Padańskiej i na obszarze dzisiejszego regionu Veneto. Nie wydaje się natomiast, by Karol Wielki miał możliwość głębszego ingerowania w struktury władzy w odległych dzielnicach królestwa. Źródła potwierdzają zresztą, że frankijska obecność w pierwszych dziesięcioleciach po podboju była tam bardzo słaba<sup>12</sup>.

Dopiero postępująca stabilizacja władzy Karolingów we Włoszech, której wyrazem stała się koronacja Pepina w 781 r., spowodowała podjęcie działań zmierzających do przebudowy zarządu terytorialnego. Troska o zapewnienie sprawności systemu władzy odzwierciedliła się w kapitularku wydanym w 782 r. w imieniu małoletniego Pepina. Czytamy w nim m.in.:

Co się zaś tyczy całego ludu, niech ten, kto domaga się sprawiedliwości, otrzymuje ją zarówno od swych komesów, jak i od swoich gastaldów lub od skuldahisów, albo zarządców [*locopositi*], bez zwłoki, zgodnie z ich prawem. I jeśli komes frankijski zwlekałby z wymierzeniem sprawiedliwości i zostałoby to udowodnione, niech takiej podlega [karze], jak zostało to ustalone w chwili jego wyboru, a względem jego godności niech będzie tak, jak przewiduje obyczaj Franków. A co do komesów lon-

---

<sup>11</sup> Gasparri, *Il passaggio dai Longobardi...*, s. 40; Tabacco, *L'avvento...*, s. 382–387.

<sup>12</sup> W Toskanii potwierdzona jest obecność longobardzkich książąt Allona (Luka?), Gudibranda (Florencja), Reginbalda (Chiusi); także na czele księstwa Spoleto aż do 789 r. stał *dux* Hildeprand, zob. Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 48–49 (Allo); s. 57 (Gudibrand); s. 60 (Reginbald); s. 84–85 (Hildeprand).

gobardzkich, to który z nich okazałby opieszałość w czynieniu sprawiedliwości, niech zapłaci tak, jak ich prawo stanowi; i jeśli zdarzyłoby się, że zważyłoby na gasindiów lub krewnych i przyjaciół swoich, albo na zapłatę, i nie sądzili według prawa i zostałyby to udowodnione, mają zapłacić karę i utracić swą godność, zgodnie z ich prawem. I jeśli przydarzyłoby się, że Frank lub Longobard dzierżący beneficjum nie chciałby uczynić sprawiedliwości, niech sędzia, którego jurysdykcji podlega, zajmie mu owo beneficjum, póki on sam lub jego wysłannik tego nie dopełni<sup>13</sup>.

Już pierwsze zdanie tego rozdziału kapitulacza odślania schemat organizacji zarządu terytorialnego królestwa: obok nowej we Włoszech frankijskiej instytucji komesa przetrwała longobardzka hierarchia urzędnicza z gastaldem, skuldahisem i lokopositem. Równoległe występowanie urzędów przeniesionych przez Franków po podboju i wywodzących się z czasów niezależnego Królestwa Longobardów jest cechą charakterystyczną struktury administracyjnej *Regnum Italiae* przez cały okres panowania Karolingów. Zarówno w IX-wiecznych źródłach normatywnych, jak i w materiałach dyplomatycznych gastaldowie, skuldahisowie i *locopositi* pojawiają się obok komesów jako pełnoprawni członkowie aparatu władzy. Powszechna obecność tych urzędników, duży zakres ich kompetencji czy wreszcie pozycja społeczna każą w nich widzieć istotny element porządku publicznego. Jakie było zatem ich miejsce w strukturach zarządu terytorialnego królestwa włoskiego?

---

<sup>13</sup> *De universali quidem populo quis, ubique iustitias quaesierit, suscipiat tam a comitibus suis quam etiam a castaldehyis seu ab sculdaissihis vel loci positus iuxta ipsorum legem absque tarditate. Et si comis Franciscus distulerit iustitias faciendum et probatum fuerit, iusta ut eorum fuit electio, ita subiaceat, et de illorum honorem sicut Francorum est consuetudo. Et de Langubardiscos comites qui ex ipsis neglectum posuerit iustitias faciendum, sicut ipsorum lex est ita componat; et si forsitan attenderit ad gasindios vel parentes et amicos suos seu premium et legem non iudicaverit, et probatum fuerit, componat et honorem suum perdat sicut lex ipsorum est. Et si castaldius et sculdais seu loci positus de qualibet iudicaria tam de suos pagenses quamque et alios, qui iustitias quesierit, non fecerit, componat sicut lex ipsorum est. Et si forsitan Francus aut Langobardus habens beneficium iustitias facere noluerit, iudex ille in cuius ministerio manserit contradicat illi beneficium illum, interim quod ipse aut missus eius iustitias faciant, I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7; rozdział ten nawiązuje bezpośrednio do postanowień kapitulacza z Herstalu z 779 r., Boretius, nr 20, cap. 21.*

Odpowiedź na to pytanie wpisuje się w ogólniejszy problem przetrwania instytucji wywodzących się z longobardzkiego systemu władzy po podboju frankijskim. Kwestia ta od dawna była przedmiotem zainteresowania badaczy. Na ocenę roli miejscowych tradycji w kształtowaniu się ustroju karolińskiego państwa we Włoszech wciąż najsilniejszy wpływ wywierają schematy historiograficzne wypracowane w kręgu niemieckiej szkoły historycznoprawnej, reprezentowanej przez takich badaczy, jak Ernst Mayer<sup>14</sup>, Wilhelm Sickel<sup>15</sup>, a także Francesco Schupfer<sup>16</sup>. Przedstawiciele tej orientacji, wychodząc z założenia o pokrewieństwie i podobieństwie dróg rozwojowych instytucji prawnych poszczególnych ludów germańskich, które swój najpełniejszy wyraz miały w organizacji imperium karolińskiego pod rządami Karola Wielkiego, koncentrowali się na analizie elementów uznanych za wspólne dla ustroju państwa Longobardów oraz monarchii zaalpejskich w czasach przed- i karolińskich. Prowadziło to często do podporządkowywania rzeczywistości znanej ze źródeł włoskich modelowi stworzonemu na podstawie materiału pochodzącego spoza Włoch.

Statyczny model jednolitej organizacji administracji komesowskiej, wprowadzanej przez Karolingów konsekwentnie na całym obszarze rozrastającego się państwa, zaciążył również na badaniach dotyczących podstaw ich władzy we Włoszech. Skupienie uwagi badaczy na instytucjach wspólnych dla wszystkich części imperium prowadziło do powstania koncepcji, zgodnie z którą urzędy określane przez cały IX w. i później longobardzkimi terminami (jak *gastald* czy *skuldahis*) były faktycznie odpowiednikami urzędów spotykanych w „centrum” frankijskiego władztwa po drugiej stronie Alp i poza nazwą nie miały już nic wspólnego z longobardzką tradycją. Terminologia źródeł longobardzkich byłaby zatem jedynie odzwierciedleniem konserwatyizmu miejscowych skrybów, a nie świadectwem odmienności organizacji struktur władzy we Włoszech. To przekonanie widać zarówno w pra-

---

<sup>14</sup> E. Mayer, *Italianische Verfassungsgeschichte von der Gothenzeit bis zur Zunft-herrschaft*, t. 2, Leipzig 1909.

<sup>15</sup> W. Sickel, *Der fränkische Vicecomitat*, Strasbourg 1907–1908.

<sup>16</sup> Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*

cach o charakterze syntetycznym, jak i w monografiach; najlepszym tego przykładem jest dokonane przez Wilhelma Sickla utożsamienie longobardzkiego gastałda z frankijskim wicekomesem<sup>17</sup>. Choć teza ta była oparta na wątych i późnych przesłankach źródłowych, powracała w pracach następnych pokoleń badaczy<sup>18</sup>.

Druą z przyjmowanych teorii (zresztą pokrewna poprzedniej), nie negując longobardzkiej genezy niektórych urzędów karolińskiego królestwa, marginalizowała jednak ich rolę. Uznane zostały za relikty dawnego porządku funkcjonujące w obszarach życia politycznego i społecznego niemających zasadniczego znaczenia dla utrzymania kontroli nad państwem, a więc pozostających poza sferą bezpośrednio zainteresowania nowych władców. Proces rozbudowy karolińskiej administracji komesowskiej we Włoszech miał doprowadzić do stopniowego zawężania kompetencji tych urzędów, a w konsekwencji nawet do ich zaniku bądź też upodobnienia do instytucji frankijskich<sup>19</sup>. Na taką interpretację wpłynęło również przeświadczenie, mniej lub bardziej uświadamiane, o wyższości porządku ustrojowego wprowadzonego przez Karolingów nad rzekomo niewydolnym i pogrążonym pod koniec VIII w. w permanentnym kryzysie systemem stworzonym przez Longobardów<sup>20</sup>. Ten wartościujący stereotyp utrwalił się tak silnie, że jeszcze dziś badacze czują się w obowiązku przypominać o jego fałszywości<sup>21</sup>, a nawet najnowsze syntezy nie są wolne od widzenia rzeczywistości włoskiej wyłącznie przez pryzmat recepcji wzorców karolińskich<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Sickel, *Der fränkische Vicecomitat...*, s. 90 n.

<sup>18</sup> Zob. Bougard, *La justice...*, s. 158–159.

<sup>19</sup> Darmstädter, *Das Reichsgut in der Lombardei...*, s. 277–280; Hartmann, *Geschichte Italiens...*, t. 3, s. 37–39; Mayer, *Italienische Verfassungsgeschichte...*, s. 260 n.

<sup>20</sup> Zob np. Schneider, *Königswahl und Königserhebung...*, *passim*. Owa skłonność do wartościowania pobrzmiwa także w pracach wybitnych historyków włoskich, m.in. V. Fumagallo, *Terra e società nell'Italia padana. I secoli IX e X*, Torino 1976, s. 73.

<sup>21</sup> Cammarosano, *Nobili e re...*, s. 102, 120–121; Gasparri, *Il passaggio dai Longobardi...*, s. 25.

<sup>22</sup> Zob. *New Cambridge Medieval History*, dotyczy to nawet niektórych prac historyków włoskich, np. Albertoni, *L'Italia carolingia...*, *passim*.

Wpływ tych koncepcji jest widoczny także w badaniach nad elitami władzy w Italii<sup>23</sup>. Fundamentalne badania Eduarda Hlawitschki nad elitą urzędniczą *Regnum Italiae* skupiły się właściwie wyłącznie na urzędach o genezie frankijskiej oraz obsadzających je przybyszach z Alp, uznanych przez badacza za grupę bezwzględnie dominującą w życiu społeczno-politycznym Włoch<sup>24</sup>. W pracach tych pobrzmiewa echo teorii postrzegającej inwazję frankijską na Italię w kategoriach konfliktu etnicznego, prowadzącego do eliminacji miejscowych elit z życia publicznego. Imigranci alamańscy, frankijscy czy burgundzcy mieli stworzyć nową warstwę rządzącą, związaną bezpośrednio z monarchią, wyposażoną dobrami skarbowymi, w części skonfiskowanymi miejscowej arystokracji.

Mimo podnoszonej przez wielu historyków krytyki<sup>25</sup>, koncepcje Hlawitschki wciąż są powszechnie akceptowane, a wnioski, w ujęciu tego badacza odnoszące się jedynie do szczytów władzy, rozciągane są, niekiedy dość bezrefleksyjnie i bez dostatecznej weryfikacji źródłowej, na wszystkie szczeble hierarchii urzędniczej królestwa<sup>26</sup>. Obserwowany w ostatnich latach w historiografii włoskiej wzrost zainteresowania problematyką średniowiecznych elit władzy nie przy-

---

<sup>23</sup> Zapoczątkowała je praca A. Hofmeistera, *Markgrafen und Markgrafschaften im Italienischen Königreich in der Zeit von Karl dem Grossen bis auf Otto den Grossen (774–963)*, *MIÖG*, 7, 1907, s. 215–435; rozwój badań wiąże się z aktywnością szkoły G. Tellenbacha (idem, *Der grossfränkische Adel und die Regierung Italiens in der Blütezeit des Karolingerreiches*, w: *Studien und Vorarbeiten zur Geschichte des grossfränkischen und frühdeutschen Adels*, red. G. Tellenbach, Freiburg im B. 1957 (Forschungen zur oberrheinische Landesgeschichte, 4)), s. 40–70.

<sup>24</sup> Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 17 n.

<sup>25</sup> Słabości metodologiczne pracy zauważył S. Gasparri, *I gruppi dominanti nell'Italia longobarda e carolingia*, *MEFR*, 100, 1988, s. 43–45; idem, *Strutture militari e legami di dipendenza in Italia in età longobarda e carolingia*, *RSI*, 98, 1986, s. 698; De logu, *L'istituzione comitale...*, s. 70; na obecność Longobardów na szczytach władzy wskazują badania D.A. Bullougha, *'Leo qui apud Hlotharium magni loci habebatur' et le gouvernement du Regnum Italiae à l'époque carolingienne*, „Le Moyen Âge”, 67, 1961, s. 221–245; Bonaciniego, *Dai Longobardi ai Franchi...*, *passim*. Ciągłe jednak brak prac prozopograficznych, które pozwoliłyby na ostateczną weryfikację tez Hlawitschki.

<sup>26</sup> Najdobitniej sformułował ostatnio ten wniosek Castagnetti, *Immigrati nordici...*, s. 35.



niósł jak dotąd kompleksowych badań nad przemianami dokonującymi się w okresie przejścia od dominacji longobardzkiej do frankijskiej<sup>27</sup>.

Niektórzy badacze włoscy, pod wpływem studiów historyków francuskich i niemieckich, wskazujących na wewnętrzną niejednorodność struktur władzy w poszczególnych częściach karolińskiego państwa oraz wpływ lokalnych czynników na zróżnicowanie stosowanych rozwiązań prawnoustrojowych, już na początku lat 60. zakwestionowali jednak zarówno teorię negującą istnienie zasadniczych odrębności ustrojowych między zaalpejskimi częściami państwa Franków a *Regnum Langobardorum*, jak i katastroficzną wizję upadku państwa Longobardów i braku jakiegokolwiek ciągłości między strukturami zarządu terytorialnego starego i nowego królestwa. Wyłomu w tradycyjnym obrazie organizacji królewskiego aparatu władzy dokonał Paolo Delogu w swym studium nad wprowadzeniem i rolą urzędu komesowskiego we Włoszech<sup>28</sup>. Podważył on utrwalone tezy dotyczące recepcji i znaczenia systemu komesowskiego w administracji Italii pod rządami Karolingów. Zwrócił jednocześnie uwagę na trwałość i rolę longobardzkich instytucji w strukturach władzy królestwa po podboju frankijskim, szczególnie wiele miejsca poświęcając gastaldowi jako urzędowi konkurencyjnemu w stosunku do frankijskiego komesa. Delogu, przywracając należne miejsce w karolińskim systemie władzy instytucjom o longobardzkiej genezie, wskazał na konieczność pogłębienia badań nad zróżnicowaniem regionalnym organizacji terytorialnej karolińskiego imperium. Te cenne spostrzeżenia, poczynione jednak na marginesie jego głównych rozważań, nie zostały, niestety, rozwinięte na gruncie włoskim, choć kolejne studia nad analogicznymi procesami dokonującymi się po drugiej stronie Alp potwierdziły ich słuszność.

---

<sup>27</sup> Przegląd głównych kierunków najnowszych badań włoskich można znaleźć w materiałach konferencji pizańskich: *Formazione e strutture dei ceti dominanti nel Medioevo: marchesi, conti e visconti nel Regno Italico (secc. IX–XII)*. *Atti del 1º Convegno di Pisa: 10–11 maggio 1983*, Roma 1988 (Istituto storico italiano per il Medio Evo. Nuovi studi storici, 1); *Atti del 2º Convegno di Pisa: 3–4 dicembre 1993*, Roma 1996 (Istituto storico italiano per il Medio Evo. Nuovi studi storici, 39); *Atti del 3º Convegno di Pisa: 18–20 marzo 1999*, Roma 2003 (Istituto storico italiano per il Medio Evo. Nuovi studi storici, 56).

<sup>28</sup> Delogu, *L'istituzione comitale...*, *passim*.

W ostatnich latach powszechnie przyjmowana jest teza o zróżnicowaniu instytucji społeczno-ustrojowych w poszczególnych częściach imperium karolińskiego, a postulat wzywający do pogłębienia studiów nad specyfiką społeczno-ustrojową składających się na nie królestw został w pełni zaakceptowany. Nie ma to jednak odzwierciedlenia w szerszym podjęciu problematyki oryginalnego systemu zarządu terytorialnego, wykształconego na obszarze karolińskiego Królestwa Włoch. Nie neguje się już dzisiaj istnienia elementów strukturalnej ciągłości między niezależnym państwem Longobardów i monarchią karolińską, wciąż jednak zbyt mało uwagi poświęca się analizie wynikających z tego faktu szczególnych cech lokalnych organów władzy królewskiej. Tymczasem odrębności te przesądziły w znacznej mierze o późniejszej, specyficznej ewolucji ustrojowej królestwa; przemawiają za tym wnioski płynące z coraz liczniejszych studiów regionalnych<sup>29</sup>.

Kiedy Karol Wielki podejmował działania zmierzające do reorganizacji zarządu terytorialnego na nowo podbitych ziemiach włoskich, świadom był problemów i korzyści, jakie wynikały z istnienia rozwiniętych struktur pośredniczących między monarchą a poddanymi. Odziedziczony po monarchii longobardzkiej system administracyjny różnił się jednak pod wieloma względami od rozwiązań funkcjonujących na innych obszarach karolińskiego władztwa. Źródła dyplomatyczne i prawodawstwo królów longobardzkich (VIII w.) potwierdzają podział królestwa na okręgi sądownicze (*iudicariae*), z ośrodkami zlokalizowanymi z reguły w miastach, w których znajdowały się królewskie *curtes*. W porównaniu z sytuacją w centrum frankijskiego władztwa (między Renem a Loarą), rysem charakterystycznym organizacji zarządu terytorialnego królestwa Longobardów była właśnie zdecydowana dominacja miast, gdzie mieściły się siedziby przedstawicieli władzy publicznej i kościelnej<sup>30</sup>. Z miastami była związana tak-

---

<sup>29</sup> Zob. zwłaszcza Schwarzmair, *Lucca und das Reich...*; J. Jarnut, *Bergamo 568–1098. Storia istituzionale, sociale ed economica di una città lombarda nell'alto medioevo*, Bergamo 1980 [oryg. *Bergamo 568–1098. Verfassungs-, Sozial- und Wirtschaftsgeschichte einer Lombardischen Stadt im Mittelalter*, Wiesbaden 1979].

<sup>30</sup> Związek longobardzkich urzędników wyposażonych we władzę sądowniczą z miastem jest czytelny szczególnie w VIII-wiecznej legislacji Liutpranda i edyktach jego następców, zob. zwłaszcza LL Liut., cap. 35 (*Si quis sine voluntate regis in quali-*

że arystokracja longobardzka, budująca swą pozycję w oparciu o małątki rozproszone na otaczających ośrodki miejskie terytoriach.

Na czele okręgów stali bądź mianowani przez królów gastaldowie, wyposażeni w szerokie uprawnienia sadownicze i wojskowe, bądź książęta (*duces*), o kompetencjach zasadniczo nieodbiegających od kompe-

---

*cumque civitatem contra iudicem suum seditionem levaverit*) oraz LL Ratch., cap. 1 (*Ut unusquisque iudex in suam civitatem debeat cottidie in iudicium residere*). W ostatnich dziesięcioleciach postępy badań archeologicznych prowadzonych w najważniejszych ośrodkach wczesnośredniowiecznych Włoch (m.in. Pawia, Werona, Mediolan, Modena, Brescia) przyczyniły się do znacznej przebudowy poglądów na temat przemian sytuacji i znaczenia miast włoskich pod rządami Longobardów. Potwierdziły one, kwestionowaną często, tezę o utrzymaniu funkcji miejskich (mimo wyraźnego zubożenia oraz degradacji ekonomicznej i demograficznej) przez zdecydowaną większość rzymskich ośrodków miejskich oraz ciągłość rozwojową miast, co różni je np. od części miast Galii, przeżywających w VI–VII w. dramatyczny kryzys. Prowadzi to do podważenia tezy wcześniejszej historiografii, wskazującej na pierwszą połowę VIII w. jako na początek okresu odradzania się miast po długotrwałym załamaniu, którego początki sięgać miały połowy VI w., a więc zbiegały się z longobardzkim najazdem. Na dzisiejszym etapie badań można zatem przyjąć, że Longobardowie już w najwcześniejszej fazie swego pobytu w Italii powiązali strukturę administracyjną tworzonego państwa z istniejącą siecią miejską i nie przyczynili się w zasadniczy sposób do upadku starych ośrodków, najazd mógł najwyżej przyspieszyć procesy czytelne już w okresie poprzednim. Podsumowanie badań i wnioski w C. Wickham, *Early Medieval archaeology in Italy: The last twenty years*, „Archeologia Medievale”, 26, 1999, s. 7–20; *La storia dell'alto medioevo italiano (VI–X s.) alla luce dell'archeologia*, red. R. Francovich, G. Noyé, Firenze 1994; G.P. Brogiolo, S. Gelichi, *La città nell'alto medioevo italiano. Archeologia e storia*, Roma–Bari 1998; szczegółowo zob. zwłaszcza dyskusja na temat ciągłości funkcji miejskich we wczesnym średniowieczu tocząca się w latach 80. i 90.: G.P. Brogiolo, *Brescia altomedievale. Urbanistica ed edilizia dal IV al IX secolo*, Mantova 1993; C. La Rocca, *Public building and urban change in Northern Italy in the Early Medieval period*, w: *The City in Late Antiquity*, red. J. Rich, London–New York, s. 161–180; eadem, *Trasformazioni della città altomedievale in 'Langobardia'*, „Studi storici”, 30, 1989, s. 993–1011; oraz debata poświęcona przemianom i roli miast w okresie panowania Longobardów (*La città italiana tra tardo-antico e alto medioevo: catastrofe o continuità?*) na łamach czasopisma „Società e storia” (45, 46, 1989) z udziałem wymienionych archeologów oraz J. Jarnuta i S. Gasparriego; dyskusję zreferował C. Wickham, *L'Italia e l'alto medioevo*, „Archeologia Medievale”, 15, 1993, s. 105–124; bibliografia i omówienie badań D. Harrison, *The Early State and the Towns. Forms of Integration in Lombard Italy AD 568–774*, Lund 1993, s. 59 n.

tencji gastaldów, i (przynajmniej już w VIII w.) również piastujący swą godność z nominacji królewskiej<sup>31</sup>. Na niższych szczeblach aparatu administracyjnego źródła umieszczają skuldahisów, bezpośrednio podlegających gastaldom lub książętom, ale prawdopodobnie także wyznaczanych (a przynajmniej zatwierdzanych) przez władców. Pełnili oni przede wszystkim funkcje policyjne, a także sprawowali sądownictwo w zakresie spraw mniejszej wagi. W źródłach wzmiankowani są również inni funkcjonariusze (*locopositus, centenarius, actor regis, decanus, saltarius* itd.), o trudnych do sprecyzowania kompetencjach<sup>32</sup>.

Wielostopniowa struktura urzędów, wywodząca się prawdopodobnie z militarnej organizacji longobardzkiego *exercitus*, pozwalała władcom na utrzymywanie kontaktu z najodleglejszymi zakątkami królestwa. Oparciem dla władzy królewskiej na poziomie lokalnym były kompleksy dóbr skarbowych zorganizowane wokół wiejskich i miejskich dworów (*curtes*). Pełniły one funkcje centrów administracyjnych, zapewniających dochody monarchii, i stanowiły zaplecze dla funkcjonariuszy publicznego wymiaru sprawiedliwości. Z reguły zarząd tych dóbr spoczywał w rękach gastalda<sup>33</sup>. Nie naruszają generalnego obrazu regionalne odchylenia od tego schematu, przede wszystkim w na wpół autonomicznych księstwach Spoleto i Benewentu, na których czele stali książęta (*duces*) o wyjątkowych uprawnieniach, łącznie z prawem nominacji gastaldów, pośredniczący w stosunkach między władcą zwierzchnim a lokalnymi hierarchiami.

W VIII w. władcy longobardzcy wiele uwagi poświęcili usprawnieniu działania struktur administracyjnych. W edyktach ogłaszanych przez kolejnych królów, od Liutpranda począwszy, rozgraniczony został zakres kompetencji poszczególnych urzędników i ustalony system kontroli nad nimi. Każdy wyższy urzędnik królewski powinien był, przynajmniej od czasów Liutpranda, składać przysięgę na Ewangelię

<sup>31</sup> Tak Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 18 n.

<sup>32</sup> Na temat organizacji hierarchii administracyjnej zob. ogólnie Gasparri, *Il regno longobardo...*, *passim*; De logu, *Il Regno longobardo...*, s. 125 n.

<sup>33</sup> Na temat organizacji *curtium* królewskich zob. ogólnie, Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 254–262; zob. też Metz, *Das karolingische Reichsgut...*, *passim*.

w chwili obejmowania swej funkcji (co potwierdzano odpowiednim dokumentem), zobowiązując się do zachowania lojalności wobec swego władcy<sup>34</sup>. Za panowania Ratchisa więź przysięgi obligującej do skrupulatnego wypełniania powinności miała nie tylko łączyć króla i sędziów (gastaldów), ale także objąć wszystkie szczeble hierarchii administracyjnej: na ręce gastaldów i książąt mieli składać ją podlegający im niżsi urzędnicy<sup>35</sup>. Ratchis podkreślił, że zaniedbanie obowiązków, jakie nałożone zostały na urzędnika, było nie tylko złamaniem przysięgi złożonej królowi, ale także sprzeniewierzeniem się Bogu<sup>36</sup>. Żadna relacja osobista nie mogła stać ponad związkiem, jaki tworzył się między królem a urzędnikiem. W charakterystyczny sposób król zastrzegł, że niesumienni urzędnicy nie mogą liczyć na pomoc ze strony protektora: „niech wie [urzędnik – przyp. A.P.], że usuniemy go z urzędu i nie zdoła zatrzymać swej godności za wstawiennictwem żadnego

---

<sup>34</sup> LL Liut., *Notitia de actoribus regis*, cap. 1: *In primis de illo, quod iam nostrum tempore inpublicatum est: ut iurent unusquisque actor et dicat per evangelium: „Quia quodcumque cognovero, quod, contra rationem alequid tultum est, facio exinde noditiam domno regi, ut relaxetur”*; sic tamen, ut dicat in ipso sacramentum, quod non consentiendum ad amicum, non ad parentem, non ad premium corruptus, nisi quod certo sciat, quod contra rationem tultum erit; LL Ratch., cap. 1; w *Historii Longobardów* Pawła Diakona znalazł się pewien szczegół, który, być może, rzuca nieco światła na ceremoniał związany z przysięgą wierności. Omawiając bitwę, jaką zbuntowany książę Trydentu i Brescii, Alachis, stoczył z królem Kunikpertem ok. 690 r., Paweł wspomina, że Alachis wzdragał się przed udziałem w walce, mówiąc: *Hoc facere ego non possum, quia inter conctos suos* [Cunicperti – przyp. A.P.] *sanciti archangeli Michaelis, ubi ego illi iuravi, imaginem conspicio* (PD HL, lib. VI, cap. 41); o złamaniu przez Alachisa przysięgi Paweł wspomina również przy okazji wymieniania popełnionych przez niego niegodziwości: PD HL, lib. VI, cap. 38. Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie, czy przysięga przed wizerunkiem św. Michała, złożona przez księcia, była typową formą potwierdzania wierności przez przedstawicieli władzy królewskiej i *fideles* w VII w. Niewątpliwie jednak wzmianka ta wskazuje, że przysięga taka była również pod koniec VIII w. uznawana za ważny element budowania więzi z monarchią.

<sup>35</sup> LL Ratch., cap. 1.

<sup>36</sup> LL Ratch., cap. 1.: [...] *cognoscimus eum* [iudicem] *nec dei nec nostrum esse fidelem nec pro salvationem terrae istius decertare, sed, ut diximus, contra deum quaerit agere et contra nos.*

patrona, i [niech nie liczy] że [dzięki protekcji] nie zapłaci nam i temu, któremu zaniedbał wymierzyć sprawiedliwość”<sup>37</sup>.

Oczywiście przykłady te świadczą również o niedomaganiach wymiaru sprawiedliwości, skłaniają też do zadania pytania o skuteczność królewskiej interwencji na poziomie lokalnym. Mimo tych zastrzeżeń, rozbudowany, wielostopniowy aparat administracyjny, oparty na dość regularnym podziale terytorialnym, którego podstawą była gęsta sieć miejska i organizacja kościelna, umożliwiał jednak efektywną, jak na ówczesne warunki, transmisję woli królewskiej do najbardziej nawet oddalonych obszarów państwa<sup>38</sup>. Potwierdza to chociażby częste w dokumentach longobardzkich (także prywatnych) powoływanie się na zarządzenia królewskie, świadczące o znajomości bieżącego prawodawstwa królewskiego, ogłaszanego poddanym zapewne przez miejscowych urzędników<sup>39</sup>. Edykty królewskie ukazują dbałość o utrzymanie bezpośredniej relacji między królem i wolnymi, związanymi z władcą tradycyjną przysięgą wierności<sup>40</sup>. Kolejni monarchowie poświęcali wiele uwagi

---

<sup>37</sup> *Ibidem*, [...] *sciat se, quia de ipso honore eum expellimus et per nullos patronos poterit obtinere, ut honorem suum non amittat et nobis et illis non conponat, cui iustitiam facere neglexit*. Termin *patronus* jest niejednoznaczny: np. w *Edyktach Rotariego* (cap. 224) odnosi się do byłego właściciela wyzwoleńca. U Ratchisa oznacza protektorów, być może należących do otoczenia królewskiego, którzy mogli wywierać wpływ na decyzje władcy dotyczące obsady najwyższych urzędów administracyjnych królestwa. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jaki charakter miały relacje łączące urzędników z owymi patronami. Nie wydaje się, by istniała jakaś podwójna podległość, w której osoba piastująca wysoki urząd królewski (*udex-gastald*) była związana z władcą i jednocześnie pozostawała w osobistej zależności *gasindiata* z kimś z bezpośredniego otoczenia króla.

<sup>38</sup> Wickham, *Early Medieval Italy...*, s. 41–42; *Aristocratic power...*, s. 154 n. („The impact of central government on the local society of the Lombard kingdom was, by the eight century, consistent, capillary, and, as far as can be seen, widely accepted”).

<sup>39</sup> Zob. s. 93, przyp. 128.

<sup>40</sup> *Notitia de actoribus regis*, cap. 5; P. Delogu (*Kingship and the shaping of the Longobard body politic*, w: *The Longobards from the Migration Period to the 8<sup>th</sup> Century* (Studies in Historical Archeoethnology – w druku, korzystałam z maszynopisu artykułu) postawił hipotezę, że obowiązek składania przysięgi na wierność królowi nałożył na wszystkich wolnych dopiero Liutprand, by wzmocnić więzi zależności między władcą a panującymi w sytuacji rozkładu tradycyjnego, plemiennego systemu wartości; w ten sposób ci, którzy złożyli przysięgę, stanowili grupę arimannów wyróżnioną spośród reszty wolnych, choć nie tożsamą z *gasindiami* (an. wasalami);

stworzeniu skutecznych mechanizmów odwoławczych, zapewniających każdemu spośród wolnych swobodny dostęp do sądu królewskiego i tym samym nadzór nad lokalnymi funkcjonariuszami wymiaru sprawiedliwości. Instrumentem bezpośredniej kontroli byli także *missi*, znani przede wszystkim z dokumentów pochodzących z lat panowania Liutpranda, rekrutujący się z najbliższego otoczenia władcy i interweniujący w jego imieniu w trudnych sprawach<sup>41</sup>. Do sądu pałacowego sprawy wnoszone były przez przedstawicieli arystokracji i wysokiego duchowieństwa, ale także wolnych niższej kondycji<sup>42</sup>. W połowie VIII w. praktyka apelacji do pałacu musiała być na tyle rozpowszechniona, że Ratchis czuł się zmuszony upomnieć swych poddanych, by przedkładali swe sprawy do rozstrzygnięcia wpierw własnym sędziom, zanim udadzą się po sprawiedliwość do króla<sup>43</sup>.

Nie wdając się w tym miejscu w dyskusję na temat funkcjonowania w praktyce tej rozbudowanej, wielostopniowej struktury, znanej przede wszystkim dzięki analizie źródeł normatywnych, trzeba stwierdzić, że w połowie VIII w. królowie longobardzcy zdołali osiągnąć to, o co bezskutecznie starali się władcy Franków aż do czasów reformy administracji komesowskiej za panowania Karola Wielkiego: stworzyli względnie spójny, scentralizowany system zarządu terytorialnego, umożliwiający panującemu skuteczne, jak na ówczesne warunki, realizowanie swych uprawnień na całym obszarze królestwa<sup>44</sup>. Przyczyn sukcesu monarchii longobardzkiej należy szukać w odmiennych warunkach społeczno-politycznych, w jakich formowały się struktury państwowe obu królestw. Największą rolę w tym procesie odegrały takie czynniki, jak

---

porównuje te procesy ze zjawiskami znanymi z obszaru wizygockiej Hiszpanii i frankijskiej Galii.

<sup>41</sup> Rolę *missorum* podkreśla Wickham, *Aristocratic power...*, s. 153 n.

<sup>42</sup> CDL 2, nr 163, nr 225.

<sup>43</sup> LL Ratch., cap. 2, cap. 10.

<sup>44</sup> Np. Tabacco, *L'avvento dei Carolingi...*, s. 376 zauważa, że znany z edyktów Liutpranda system administracyjny jest przede wszystkim odzwierciedleniem postulatów królewskich dotyczących organizacji podstaw władzy terytorialnej, niekoniernie przekładający się na praktykę. Longobardzkie dokumenty prywatne zawierają jednak świadectwa aktywności poszczególnych agend administracji królewskiej, zgodnie z zapisami edyktów królewskich, zarówno w zakresie spraw niespornych, jak i sądownictwa wszystkich szczebli.

militarny charakter ekspansji Longobardów, która zmiotła resztki rzymskiej organizacji państwowej, względna słabość możnowładztwa longobardzkiego, wreszcie silne poczucie solidarności grupowej wśród Longobardów i ich szczególna więź z władcą, potwierdzona przysięgą wierności, czy wreszcie homogeniczność etniczna i kulturowa podbijanych obszarów<sup>45</sup>. W odróżnieniu od Merowingów, królowie longobardzcy nie musieli łączyć pod jednym berłem obszarów tak odmiennych pod względem kulturowym i ustrojowym, jak np. Akwitania i Austrozja.

Ewolucja zarządu terytorialnego, dokonująca się po podboju frankijskim pod wpływem wzorców przeniesionych spoza Alp, ale przecież nie w oderwaniu od miejscowych warunków i potrzeb, odzwierciedla procesy przemian społeczno-ustrojowych dokonujących się w *Regnum Italiae*. Analiza roli gastaldatu i innych urzędów mających swe korzenie w organizacji państwowej niezależnego królestwa w zmieniających się warunkach społeczno-politycznych może również wzbogacić naszą wiedzę o mechanizmach ustanawiania i utrzymywania władzy przez Karolingów na nowo zajętych obszarach. W tym kontekście podstawowe pytania dotyczą przemian kompetencji poszczególnych urzędników w stosunku do sytuacji przed podbojem, wzajemnych relacji między urzędnikami a panującym lub/oraz innymi funkcjonariuszami publicznego aparatu władzy, a zwłaszcza roli i zakresu władzy komesów. Ważne jest także ustalenie, z jakiej grupy etnicznej i społecznej rekrutowali się urzędnicy i jak przedstawiało się ich otoczenie społeczne. Pozwala to przyrzeć się słabo udokumentowanym relacjom między nową dynastią i jej obcym etnicznie otoczeniem a lokalnymi elitami. Tym problemom zostaną poświęcone następane rozdziały.

## ADMINISTRACJA GASTALDZKA W OKRESIE NIEZALEŻNEGO KRÓLESTWA

### KOMPETENCJE GASTALDA

Gastaldat pojawił się już w najwcześniejszych źródłach longobardzkich z VII w. (*Edykt Rotariego*) jako instytucja w pełni ukształtowana.

<sup>45</sup> K. Modzelewski, *Spółczesność i gospodarka*, w: *Italia...*, s. 198–199.



Z urzędem tym wiązały się funkcje militarne i sędownicze oraz zarząd dóbr skarbowych (*curtes regis*) w ramach poszczególnych okręgów<sup>46</sup>.

Badacze, przeświadczeni o wyjaśniającym znaczeniu genezy poszczególnych instytucji ustrojowych (*Entstehungsgeschichte*), wiele uwagi poświęcili określeniu pochodzenia i pierwotnych kompetencji gastaldów. Wobec braku źródeł wcześniejszych niż kodyfikacja Rotariego teorie te opierają się najczęściej na retrospektywnej analizie przekazów dotyczących uprawnień gastalda, pochodzących z okresu istnienia niepodległego Królestwa Longobardów, a także z wieków następnych, lub na analizie porównawczej instytucji uważanych za analogiczne do gastaldatu, a znanych z dziejów innych germańskich społeczeństw wczesnośredniowiecznej Europy (zwłaszcza przemian funkcji komesów).

W trakcie dyskusji, toczonej się ze szczególnym ożywieniem w pierwszej połowie XX w., wykrystalizowały się dwie główne koncepcje, odmiennie tłumaczące genezę tej instytucji, a co za tym idzie, specyficzny kształt ustrojowy królestwa. Klasyczna teoria, sformułowana już w połowie XIX w., wiąże pojawienie się urzędu gastalda z organizacją systemu eksploatacji ludności rzymskiej po podboju Italii przez Longobardów. W myśl tej koncepcji do pierwotnych kompetencji gastaldów należały zarząd dawnych dóbr municypalnych przejętych przez władców longobardzkich i nadzór nad poborem świadczeń, którymi została obciążona ludność rzymska<sup>47</sup>. Ze względu na strukturę administracyjną, jaką Longobardowie zastali we Włoszech, naturalnym obszarem działania gastaldów stały się rzymskie miasta, w których zajęli oni miejsce dawnych *iudicum civitatis*<sup>48</sup>. Po okresie 10-letniego krwawego bezkrólestwa pod koniec VI w. gastaldowie przejęli również zarząd dóbr wydzielonych przez książąt longobardzkich jako uposażenie nowego władcy – Autariego, a wraz z nim sądownictwo patrymonialne w majątkach królewskich<sup>49</sup>. Na początku XX w. Ernst Mayer sformułował teorię, zgodną z którą gastaldowie królewscy mogli po-

<sup>46</sup> Ogólnie Gasparri, *Il regno longobardo...*, *passim*.

<sup>47</sup> Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*, s. 315.

<sup>48</sup> Mayer, *Italianische Verfassungsgeschichte...*, s. 260–261. Teoria ta odpowiadała ówczesnemu dążeniu do akcentowania ciągłości instytucjonalnej między miastem rzymskim i średniowieczną komuną miejską.

<sup>49</sup> Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*, s. 317.

jawić się w czasach Autariego jako przeciwwaga dla nazbyt samodzielnych książąt<sup>50</sup>.

Fedor Schneider wywiódł władzę gastaldów z pełnionych przez nich pierwotnie funkcji militarnych. Uważał ich za zwierzchnich dowódców grup wolnych wojowników longobardzkich, osadzonych po podboju Włoch w dobrach królewskich położonych w pasie pogranicznym królestwa i zobowiązanych do stałej służby wojskowej na rzecz króla w zamian za prawo użytkowania oddanych im majątków<sup>51</sup>. Organizacja tych longobardzkich kolonii militarnych, którym w historiografii włoskiej nadano miano „arimanii” (od terminu *arimannus*, używanego na określenie wolnego Longobarda, zdolnego do noszenia broni)<sup>52</sup>, wzorowana była, według Schneidera, na bizantyjskich garnizonach strzegących granic cesarstwa. Zapewniały one bezpieczeństwo pogranicza, a dzięki utrzymywaniu stałej gotowości bojowej pełniły funkcję swego rodzaju „sił szybkiego reagowania”, zdolnych do błyskawicznej mobilizacji w razie zewnętrznego zagrożenia. Zdaniem Schneidera kolonie wolnych arimannów, zobowiązanych do świadczeń na rzecz *publicum*, przetrwały upadek królestwa Longobardów, koniec państwa Karolingów we Włoszech i rządy „królów narodowych”, by dać początek ruchowi komunalnemu.

Stojący na czele poszczególnych kolonii skuldahisi podlegali wraz ze swymi arimannami wyznaczanym przez króla gastaldom, sprawującym w imieniu monarchy władzę sądowniczą i dowództwo militarne. Jednocześnie gastaldowie byli zobowiązani do zapewnienia materialnych podstaw egzystencji podległych im arimannów, początkowo

---

<sup>50</sup> Mayer, *Italienische Verfassungsgeschichte...*, s. 270–271.

<sup>51</sup> F. Schneider, *Die Entstehung von Burg und Landgemeinde in Italien*, Berlin 1924, zwłaszcza s. 71–169.

<sup>52</sup> Arimanie zostały uznane za podstawę organizacji osadnictwa longobardzkiego w Italii przez historiografię włoską przełomu XIX i XX w., żaden z badaczy nie zdołał jednak wówczas przekonująco sprecyzować znaczenia tego terminu. Tego zadania podjęli się dopiero badacze niemieccy ze szkoły Schneidera. P.S. Leicht, *Ricerche sull'arimannia*, „Atti dell'Accademia di Udine”, 9, 1902, s. 35–62; na temat terminu *arimannus* zob. G. von Oberg, *Die Bezeichnungen für Schichten und Gruppen in den Leges barbarorum*, Berlin–New York 1991 (*Die volkssprachigen Wörter der Leges barbarorum*, cz. 2, Arbeiten zur Frühmittelalterforschung. Schriftenreihe des Instituts für Frühmittelalterforschung der Universität Münster, 11), s. 89–97.

zapewne przez nadzór nad podziałem świadczeń pobieranych od podbitej ludności rzymskiej, później w ramach kompleksów dóbr skarbowych, w których byli rozlokowani osadnicy wojskowi. W konsekwencji prowadziło to do przekazania gastaldom-dowódcom wojskowym administracji majątków królewskich i wykształcenia się swoistego dualizmu kompetencyjnego tego urzędnika, czytelnego w źródłach z VII–VIII w. i w epoce karolińskiej. Administracja gastaldzka zaprowadzona została zatem wyłącznie w dobrach królewskich i nie miała charakteru powszechnego. W rezultacie nie istniał regularny podział na poddane władzy gastaldów okręgi, ponieważ dobra królewskie nie były rozmieszczone jednolicie na obszarze całego królestwa, lecz tworzyły „wyspy” wyłączone spod jurysdykcji książąt (*duces*) wywodzących się z plemiennej arystokracji, którym podlegała reszta wolnych Longobardów. Teza ta, wpisująca się w aktualną wówczas dyskusję na temat koncepcji wolnych królewskich<sup>53</sup> i charakteru karolińskiego systemu

<sup>53</sup> Zob. zwłaszcza T. Mayer, *Die Entstehung des 'modernen' Staates im Mittelalter und die freien Bauern*, ZRG GA, 57, 1937, s. 210–288 oraz dalsze studia tego autora, rozwijające sformułowaną wówczas teorię, zebrane w tomie *Mittelalterliche Studien. Gesammelte Aufsätze*, Darmstadt 1963 (szczególnie *Königtum und Gemeinfreiheit im frühen Mittelalter*, s. 139–163); H. Dannenbauer, *Die Freien im karolingischen Heer*, w: idem, *Grundlagen der mittelalterlichen Welt. Skizzen und Studien*, Stuttgart 1958, s. 240–256; koncepcję Mayera i Dannenbauera przejęli i rozwinęli zwłaszcza W. Schlesinger, *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, „Historische Zeitschrift”, 176, 1953, s. 225–275, oraz K. Bosl m.in. w studiach zawartych w tomie *Frühformen der Gesellschaft im mittelalterlichen Europa. Ausgewählte Beiträge zu einer Strukturanalyse der mittelalterlichen Welt*, München 1964; ewolucję koncepcji przedstawił i poddał druzgocącej krytyce H.K. Schulze, *Rodungsfreiheit und Königsfreiheit. Zur Genesis und Kritik neuerer verfassungsgeschichtlicher Theorien*, HZ, 219, 1970, s. 529–550 oraz idem, *Reichsaristokratie, Stammesadel und fränkische Freiheit*, HZ, 227, 1978, s. 353–373; streszczenie dyskusji G. von Olberg, *Die Bezeichnungen...*, s. 31–45. Na temat oddziaływania tej teorii na historiografię: S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996, s. 7–8 oraz przyp. 61–63, s. 102, tam też bibliografia; ostatnio ogólnie założenia koncepcji wolnych królewskich, także we Włoszech, przedstawił J.M. Piskorski, *Średniowieczna kolonizacja niemiecka oraz tzw. prawo niemieckie w ujęciu porównawczym*, w: *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2001, s. 102–111 i szerzej idem, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990, s. 3–30.

administracji komesowskiej<sup>54</sup>, spotkała się z przychylnym przyjęciem w środowisku badaczy włoskich. Potwierdzała także przekonanie o wspólnych germańskich korzeniach instytucji ustrojowych świata frankijskiego i longobardzkiego.

W następnych dziesięcioleciach interpretacja arimanii zaproponowana przez Schneidera wyznaczała kierunek badań nad organizacją osadnictwa i longobardzkiej organizacji terytorialnej. Szczególne miejsce teoria ta zajęła w pracach Gianpiera Bognettiego, który uznał arimanie za podstawę całej organizacji militarnej państwa Longobardów, a co za tym idzie – za główny filar władzy królewskiej<sup>55</sup>. Kolejne studia służyły przede wszystkim uściśleniu poszczególnych ustaleń, a nie weryfikacji podstawowych założeń całej konstrukcji<sup>56</sup>.

Fundamenty gmachu wzniesionego przez Schneidera i Bognettiego podkopał dopiero pół wieku później Giovanni Tabacco. W obszernym studium opublikowanym w 1966 r. poddał miazdzącej krytyce tezy obu badaczy i ich zwolenników, wykazując, że teoria sieci arimanii jako pierwotnej formy militarnej organizacji włoskiego królestwa Longobardów była oparta na teoretycznej spekulacji, niemającej oparcia we współczesnych źródłach<sup>57</sup>. Tym samym rację bytu straciła również teza identyfikująca gastaldów z dowódcami owych nieistniejących kolonii wojskowych.

Desperacką próbę obrony niektórych założeń teorii Schneidera i Bognettiego podjął Ottorino Bertolini. W referacie wygłoszonym na konferencji w Spoleto sformułował tezę, zgodnie z którą arimannowie stanowili wśród wolnych Longobardów odrębną grupę związaną z panującym szczególną, osobistą więzią wierności i zobowiązaną do świad-

---

<sup>54</sup> A. Waas, *Herrschaft und Staat im deutschen Frühmittelalter*, Berlin 1938 (Historische Studien, 335).

<sup>55</sup> G.P. Bognetti, *Sulle origini dei comuni rurali del medioevo*, Pavia 1927; idem, *Arimannie nella città di Milano*, „Rendiconti dell’Istituto Lombardo, Classe di lettere e scienze morali e storiche”, 72 1938–1939 (ten i inne artykuły Bognettiego poświęcone tej problematyce zostały zebrane w: *L’età longobarda*, t. 1–4, Milano 1966–1968).

<sup>56</sup> Cavanna, *Fara, sala, arimannia...*; bibliografia w Harrison, *The Early State...*, przyp. 33, s. 69–70.

<sup>57</sup> G. Tabacco, *I liberi del re nell’Italia carolingia e postcarolingia*, Spoleto 1966 (Biblioteca degli „Studi medievali”, 2).

czeń publicznych ze służbą wojskową na czele, w zamian za prawo osiedlenia się w dobrach królewskich. Arimannowie mieli podlegać jurysdykcji królewskiej, wykonywanej przez gastaldów, w odróżnieniu od zwykłych wolnych *exercitales* (faramannów), podporządkowanych zwierzchnictwu książąt<sup>58</sup>. W ten sposób Bertolini próbował wyjaśnić problem dublowania się kompetencji sądowniczych gastalda i księcia (*dux*). Koncepcja Bertoliniego została zaatakowana już w dyskusji po referacie przez Carla Guida Mora, decydujący cios zadał jej jednak Giovanni Tabacco, który w przekonujący sposób dowiódł, iż terminy *arimannus* i *liber exercitalis* są w języku źródeł longobardzkich synonimami<sup>59</sup>.

Najwięcej kontrowersji wśród badaczy wzbudzały nietypowe kompetencje gastaldów, którzy w źródłach pojawiali się zarówno jako zarządcy dóbr skarbowych, jak i jako dowódcy wojskowi oraz sędziowie sprawujący jurysdykcję nad wolnymi. Już Ernst Mayer, poszukując wyjaśnienia tego problemu, wysunął przypuszczenie, że za ogólną nazwą „gastald” kryły się różne urzędy o odmiennych kompetencjach – militarnych i cywilnych<sup>60</sup>. Interpretację tę rozwinął Carlo Guido Mor<sup>61</sup>. Punktem wyjścia dla Mora stała się stara teoria Francesca Schupfera, zgodnie z którą gastaldowie pierwotnie pełnili funkcje zarządców dóbr skarbowych, a ich władza pochodziła wyłącznie z delegacji królewskiej<sup>62</sup>. Mor, powołując się na wspomnianą koncepcję Mayera, przy-

---

<sup>58</sup> O. Bertolini, *Ordinamenti militari e strutture sociali dei Longobardi in Italia*, SCIAM, 15, 1968, s. 429–607.

<sup>59</sup> *Ibidem*, *Discussione*, s. 609–629; G. Tabacco, *Dai possessori dell'età carolingia agli esercitales dell'età longobarda*, SM, 10, 1969, s. 221–268; nieprzekonująco wypada próba polemiki ze strony J. Jarnuta, *Beobachtungen zu den langobardischen arimanni und exercitales*, ZRG GA, 88, 1971, s. 1 n.; zwięzłe streszczenie dyskusji i bibliografia w: S. Gasparri, *La questione degli arimanni*, BISIM, 87, 1978, s. 121–153, zob. też P. Toubert, *La liberté personnelle au haut Moyen Âge et le problème des arimanni*, „Le Moyen Âge”, 73, 1967, s. 127 n.

<sup>60</sup> Mayer, *Italianische Verfassungsgeschichte...*, s. 265; zob. też P.S. Leicht, *Storia del diritto italiano. Il diritto pubblico*, Milano 1951, s. 87.

<sup>61</sup> C.G. Mor, *I gastaldi con potere ducale nell'ordinamento pubblico longobardo*, Atti CISAM, 1, Spoleto 1952, s. 409–415 [przedr. idem, *Scritti di storia giuridica altomedievale*, Pisa 1977], s. 409–415.

<sup>62</sup> Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*, s. 313 n.

jął, że gastaldowie jako urzędnicy mianowani przez władcę i całkowicie od niego zależni, zostali wykorzystani przez królów Autariego (584–590) i Agilulfa (590–616) w procesie wzmacniania podstaw odrodzonej monarchii. W okresie nasilającego się konfliktu między monarchiami dążącymi do konsolidacji swej władzy i księżęcą arystokracją plemienną, starającą się utrzymać dotychczasową pozycję, gastaldowie stali się narzędziem polityki zmierzającej do ograniczenia niezależności lokalnych książąt. *Duces*, którzy swą władzę czerpali nie z delegacji królewskiej, lecz z przynależności do starych rodów książęcych, wywodzących się od wodzów poszczególnych grup wewnątrz plemienia Longobardów i obdarzonych z tej racji szczególną charyzmą – byli stałym zagrożeniem dla monarchii. Królowie Longobardów pamiętali dobrze, że tron zawdzięczali książętom, którzy zdecydowali się w okresie kryzysu wewnętrznego królestwa wynieść do władzy Autariego po kilkudziesięciu latach bezkrólewia. Wynikający z tego szczególny autorytet książąt czynił z nich groźną konkurencję dla panujących i najpoważniejszą przeszkodę na drodze do konsolidacji władzy w rękach królewskich. W toczącej się w VII w. rywalizacji między królem i książętami gastaldowie – wyposażeni w prerogatywy dotychczas przysługujące jedynie książętom (jurysdykcja nad wolnymi, kompetencje militarne, funkcje policyjne) – konsekwentnie byli wprowadzani w miejsce książąt zbuntowanych przeciwko władzy królewskiej lub zmarłych bezpotomnie. Tam, gdzie książęta utrzymali się przy władzy, gastaldowie posłużyli jako przeciwwaga dla ich rządów, sprawując w imieniu króla kontrolę nad ich poczynaniami. Proces zastępowania książąt plemiennych przez urzędników sprawujących władzę z mandatu królewskiego w wielu elementach wykazywałby zatem analogie z działaniami podjętymi kilka dziesięcioleci później przez pierwszych Karolingów. Awans społeczny i polityczny longobardzkich gastaldów odpowiadałby karierze frankijskich komesów, którzy w wyniku reform realizowanych przez kolejnych władców, od Karola Młota poczynając, stali się najwyższej rangi urzędnikami zarządu terytorialnego.

W rezultacie polityki królewskiej miały się wykształcić dwa urzędy o tej samej nazwie, lecz różnych kompetencjach: gastaldowie administratorzy dóbr królewskich i gastaldowie „z władzą książęcą” (*con potere ducale*), rezydujący w głównych miastach królestwa (stad też

określani jako *gastaldi civitatis*). Teoria Mora, oparta na wątych podstawach źródłowych i bardzo silnym przekonaniu autora o słuszności jego wyobrażeń o kształcie ustrojowym królestwa, zyskała aprobatę jako wygodny schemat wyjaśniający zadziwiająco mnogość obowiązków spoczywających na *gastaldach*<sup>63</sup>. Pozwalała także objaśnić współistnienie w strukturach zarządu terytorialnego królestwa dwóch najwyraźniej równorzędnych funkcji księcia i *gastalda*, wyposażonych w podobny zakres uprawnień dowódczo-sądowych.

Powszechna akceptacja tezy Mora w środowisku badaczy włoskich spowodowała, że dyskusja w coraz większym stopniu koncentrowała się na ustaleniu relacji między książętami i *gastaldami*. Główne założenia konstrukcji Mora, przeciwstawiające kompetencje *gastalda* „z władzą książęcą” i księcia, z pewnymi zastrzeżeniami przyjął i rozwinął Paolo Delogu<sup>64</sup>. Uznał on *gastaldów* za urzędników terytorialnych mianowanych przez króla, podczas gdy autorytet książąt opierał się wyłącznie na przynależności do starych rodów i wywodzącej się jeszcze z czasów plemiennych ściśle personalnej koncepcji władzy wodza nad wolnymi wojownikami. *Gastaldowie*, mający silne oparcie w mieście i związanym z nim terytorium, uzyskali przewagę nad książętami, którzy z powodu charakteru swej władzy odwoływali się do

---

<sup>63</sup> Zob. m.in. Bertolini, *Ordinamenti militari...*, s. 620–621; wydaje się, że na koncepcję Mora nie miały wpływ wywarła tocząca się w pierwszej połowie XX w. w historiografii niemieckiej dyskusja na temat genezy oraz charakteru władzy frankijskiego komesa i natury komitatu, a zwłaszcza teorie wyróżniające kilka typów komitatów oraz różne zakresy i charakter władzy komesowskiej (*Amtsgrafschaften, Königsbanngrafschaften* lub *Muntgrafschaften*, a później *Königsgutgrafschaften*); zwłaszcza ta ostatnia konstrukcja, ukazująca komesów jako podległych bezpośredniej władzy królewskiej, sprawujących zarząd dóbr skarbowych i jurysdykcję nad ludźmi królewskimi, przypominają zaproponowaną przez Mora interpretację funkcji królewskich *gastaldów*, krytykę teorii *Königsgutgrafschaften* przeprowadził H.K. Schulze, *Die Grafchaftsverfassung der Karolingerzeit in den Gebieten östlich des Rheins*, Berlin 1973 (*Schriften zur Verfassungsgeschichte*, 19), s. 148 n.; ogólnie zwłaszcza: Waas, *Herrschaft und Staat...*, *passim*; H. Mitteis, *Der Staat des hohen Mittelalters. Grundlinien einer vergleichenden Verfassungsgeschichte des Lehnszeitalters*, Weimar 1968 [pierw. 1940]; K. Kroeschell, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 1: *bis 1250*, Opladen 1992, s. 94 n.

<sup>64</sup> Delogu, *L'istituzione comitale...*, przyp. 3, s. 67.

osobistej więzi łączącej ich z grupami longobardzkich *exercitales*. Terytorializacja władzy *gastalda* pozwoliła na poszerzenie zaplecza politycznego monarchii o miejscową ludność żyjącą według prawa rzymskiego, a tym samym stopniowe ograniczenie roli książąt i ostatecznie marginalizację starych rodów plemiennej arystokracji.

Nieco inne rozróżnienie *gastaldów* (niezmieniające jednak ogólnego obrazu) wprowadził Vito Fumagalli. W swych studiach poświęconych podziałom administracyjnym wsi wczesnośredniowiecznej uznał *gastaldów* za funkcjonariuszy publicznych związanych pierwotnie z ośrodkami wiejskiego osadnictwa longobardzkiego, na obszarach peryferyjnych w stosunku do najważniejszych ośrodków miejskich. Zajmowali oni pozycję autonomiczną i często konkurencyjną wobec książąt, tradycyjnie związanych z miastami<sup>65</sup>.

Polemikę z Morem i Delogu podjął dopiero Stefano Gasparri, który w swym studium poświęconym longobardzkim książętom przekonująco dowiódł, że nie ma podstaw do interpretowania relacji *dux*–*gastald* w kategoriach konfliktu czy rywalizacji<sup>66</sup>. Wbrew powszechnie przyjmowanej opinii, Gasparri stwierdził, że w VII–VIII w. władza zarówno książąt, jak i *gastaldów* pochodziła z delegacji panującego (*Amtshertzogtum*), sami książęta zaś powinni być uważani za urzędników królewskich, nie za spadkobierców wodzów plemiennych epoki podboju. Kompetencje *gastaldów* i książąt nie różniły się zasadniczo, mimo odmiennej genezy tych urzędów. Podobnie jak badacze starszego pokolenia, Gasparri uznał bowiem, że urząd *gastalda* wykształcił się w okresie formowania się państwa Longobardów we Włoszech i wiązał się z zarządem dóbr fiskalnych, podczas gdy godność książęca sięgała swymi korzeniami epoki plemiennej i dopiero po umocnieniu się monarchii longobardzkiej przekształciła się w jeden z urzędów królewskich.

Również pod wpływem wcześniejszych ustaleń historiografii Gasparri podjął rewizję teorii o istnieniu 2 typów *gastaldów*. Krytykując nadużywanie metody retrogresywnej w pracach poprzedników, sam nie

---

<sup>65</sup> Fumagalli, *Terra e società...*, s. 65–66.

<sup>66</sup> Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 20 n.



ustrzegł się jednak tego samego błędu. Świadom słabości podstawy źródłowej, potwierdzającej ów dualizm znaczeniowy terminu „gastald”, sięgnął po źródła jeszcze późniejsze – XI-wieczną *Chronologie* Gerarda Primiceriusa. Analiza m.in. tego źródła skłoniła go do opowiedzenia się za teorią 2 (a nawet 3) odrębnych typów gastaldów<sup>67</sup>. Badacz ten poszedł nawet jeszcze dalej niż jego poprzednicy, uznał bowiem ową wieloznaczność nazw i kompetencji urzędników za cechę charakterystyczną całego longobardzkiego systemu władzy<sup>68</sup>. Ustalenia Gasparriego dotyczące gastaldów zostały w zasadzie przyjęte przez badaczy i wyznaczają dzisiejszy stan wiedzy o ewolucji tego urzędu.

Większość historyków skłonna jest zatem rozróżniać gastaldów urzędników zarządu skarbowo-gospodarczego i gastaldów sprawujących władzę sądowniczą i policyjną. Pogląd ten wpłynął na sposób widzenia gastaldatu także w okresie karolińskim i pokarolińskim. Wychoząc od omówionych ustaleń, część badaczy uznała, że wprowadzenie administracji komesowskiej we Włoszech spowodowało szybki zanik gastaldów „z władzą książęcą” i przekształcenie longobardzkich okręgów sądowych (*iudicariae*) w komitaty. Tym samym w ciągu kilkunastu lat po podboju frankijskim nastąpiło upodobnienie struktur władzy królestwa do modelu obowiązującego w centrum karolińskiego władztwa<sup>69</sup>. Funkcjonariusze publiczni określane mianem gastaldów, pojawiający w źródłach IX- i X-wiecznych, zostali uznani za spadkobierców grupy gastaldów zarządców dóbr królewskich, zajmujących podrzędną pozycję w strukturach władzy. Przekazy źródłowe wspominające o ich kompetencjach sądowniczych interpretowano wąsko – jako świadectwa wykonywania przez nich jurysdykcji patrymonialnej wobec ludności siedzącej w majątkach skarbowych. Na korzyść tej tezy przemawia także to, że w pełnym średniowieczu terminem „ga-

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 22, a dodać do tego jeszcze należy *gli omonimi ufficiali presenti nei due ducati di Spoleto e Benevento*; por. idem, *Il ducato longobardo di Spoleto...*, s. 90–91.

<sup>68</sup> Idem, *I duchi longobardi...*, s. 22.

<sup>69</sup> Na temat modelu karolińskiej organizacji administracji komesowskiej generalnie F.L. Ganshof, *Charlemagne et les institutions de la monarchie franque, w: Karl der Grosse...*, t. 1, s. 370 n.; Schulze, *Die Grafenschaftsverfassung...*, s. 14 n., tam też omówienie dyskusji.

stald” określani byli często pełnomocnicy wielkich właścicieli ziemskich lub urzędnicy komunalni o kompetencjach gospodarczych (skarbowych).

Tymczasem konstrukcja ta opiera się na bardzo słabych podstawach źródłowych, a w jej powstaniu większą rolę niż analiza rzeczywistości historycznej odegrały sięgające prac XIX-wiecznych historyków państwa i prawa wyobrażenia o charakterze średniowiecznych urzędów. Niejednoznaczność źródeł, przynoszących informacje o zmienności kompetencji *gastalda*, była rozwiązywana dzięki sztucznemu stworzeniu kilku kategorii, do których w zależności od potrzeb można zaliczyć tego lub innego funkcjonariusza władzy publicznej. W ten sposób łatwo ulec pokusie, by przypadki wymykające się tej klasyfikacji wyjaśnić przez mnożenie kolejnych typów i podtypów, w anachronicznym dążeniu do przyporządkowania poszczególnym urzędem jednego, ściśle określonego zakresu obowiązków na wzór nowożytnej administracji.

Mamy tu zatem do czynienia z fałszywym postawieniem problemu, gdzie model nie porządkuje, ale komplikuje obraz rzeczywistości przez wprowadzanie sztywnych klasyfikacji. W konsekwencji celem badacza podążającego wytyczoną w ten sposób ścieżką staje się znalezienie sposobu na wtłoczenie informacji źródłowej w schemat opracowany w znacznym stopniu na podstawie wiedzy pozaźródłowej, a nie poszukiwania rozwiązania w samym źródle. Inne obciążenia tych konstrukcji tym bardziej skłaniają do jej weryfikacji. Do najważniejszych należy ich statyczność: pomijają one niemal zupełnie przemiany dokonujące się na przestrzeni VII–IX w. we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Zakładają bowiem, że model stworzony w ciągu VII w., w okresie trudnej budowy i konsolidacji państwa longobardzkiego, przetrwał w niezmienionej formie aż poza upadek królestwa<sup>70</sup>. Nie uwzględniają także niemal wcale zróżnicowania regionalnego i odrębności ustrojowych poszczególnych części longobardzkiego państwa.

Powyższe zastrzeżenia zmuszają do dokładniejszego rozważenia problemu dualizmu kompetencyjnego *gastalda*, który zaważył na obrazie przemian struktur władzy Królestwa Longobardów/Italii również

---

<sup>70</sup> Por. uwagi Gasparriego, *I gruppi dominanti...*, s. 42–43.

po podboju karolińskim. Przede wszystkim należy zweryfikować pogląd o tym, że funkcje gospodarcze były w przypadku *gastalda* pierwotne wobec kompetencji sądowniczych. Otóż analiza źródeł nie daje żadnych podstaw do takiego twierdzenia. Najwcześniejsze wzmianki o *gastaldacie*, zawarte w *Edykcie Rotarięgo*, wskazują na związek zarówno *gastalda*, jak i księcia ze „swoimi” ludźmi – wolnymi wojownikami longobardzkimi (*exercitales*), nad którymi wykonywali jurysdykcję niewątpliwie z racji sprawowanych funkcji dowódczych<sup>71</sup>.

Charakter tej zależności dobrze tłumaczy *passus* z księgi V *Historii Longobardów* Pawła Diakona. Dziejopis wspomina, że za panowania króla Grimoalda z nieznanых powodów książę bułgarski Alzeko poprosił o prawo osiedlenia się w Italii wraz z towarzyszącym mu ludem – „wojskiem całego księstwa”. Grimoald przystał na tę prośbę, nakazując im zasiedlić wskazane terytorium w Benewencie. Książę Benewentu, Romuald

*eisdem spatiosa ad habitandum loca, quae usque ad illud tempus deserta erant, contribuit, scilicet Sepinum, Bovianum et Iserniam et alias cum suis territoriis civitates, ipsumque Alzeconem, mutato dignitatis nomine, de duce gastaldium vocitari praecepit* [podkr. A.P.] („przydzielił mu do zasiedlenia rozległe tereny, które aż do tego czasu były pustkowiem, a mianowicie Sepiano, Boviano i Isernię oraz inne miasta wraz z ich terytoriami, i nakazał, zmieniawszy nazwę jego godności, by Alzekona zwać nie księciem, lecz *gastaldem*”)<sup>72</sup>.

Czy zmiana tytułu była podyktowana obawą przed zbytnią samodzielnością Alzekona wobec jedyne go prawowitego księcia Benewentu – Romualda, czy też przemawiały za tym inne przyczyny, nie wiadomo. Przekaz Pawła Diakona wskazuje jednak, że w jego rozumieniu *gastaldem* można było określić wodza sprawującego władzę sądowniczą i militarną (takie kompetencje miał wcześniej Alzeko jako *dux*) nad wolnymi zamieszkującymi powierzony mu obszar (w tym wypadku mowa o *civitatibus cum suis territoriis*, co w zasadzie odpowiada terminologii znanej ze źródeł dokumentowych). Oczywiście, przekaz Pawła pochodzi z późnego okresu dziejów królestwa, jednak na podobny zakres kompetencji *gastalda* wskazują znacznie wcześniejsze źródła.

<sup>71</sup> LL Roth., cap. 23 i 24.

<sup>72</sup> PD HL, lib. V, cap. 29.

Na związek urzędu z wczesnym osadnictwem longobardzkim zdaje się wskazywać, choć niejednoznacznie, także analiza etymologiczna terminu *gastald*. XIX-wieczny wydawca praw longobardzkich, Friedrich Bluhme, upatrywał analogii między nazwą *gastald* i anglosaskim *gesteald* pochodzącym od *stealdan/gistellan*, tłumaczonym jako *gestellte = praefectus*<sup>73</sup>. Część badaczy wiązała termin *gastald* z gockim *andstald* i *hagustaldr* lub frankijskim *austald* oznaczającymi pojęcie ciągłości, trwania (stąd frankijski termin *austald* stosowany na określenie człowieka „pozostającego stale w czyimś otoczeniu”) i prefiksem *ga* wskazującym na związek<sup>74</sup>, skąd wywodzili jego znaczenie jako drużynnika wyższej rangi. Ernst Mayer łączył *gastalda* z gockim *gastaldan* = „zarządca” (*ga-* + *\*staldan-*)<sup>75</sup>, za tą interpretacją opowiada się także ostatnio Francovich-Onesti<sup>76</sup>. T. Schneider wywodził ten termin od derywatu *\*gasti* = „gość” i *\*walda-z* = „strażnik” lub *walden* = „mieć pieczę”, co można wiązać z charakterem osadnictwa Longobardów w Panonii jako rzymskich *hospites*<sup>77</sup>. W podobny sposób analizuje tę nazwę Maria Giovanna Arcamone, wskazując, że została zbudowana z germańskiego terminu *\*gasti* = „gość” i *\*hald* = „zarządca”<sup>78</sup>. Zdecydowanie mniej przekonujący wydaje się wywód Giovanny Princi-Braccini, która uważa, że *gastald* pochodzi od *kast* = „skrzynia” i *\*walda-z* = „administrator”<sup>79</sup>.

*Edykt Rotariego* wiąże *gastalda* z *curtis regis*, co dało asumpt do przypisania mu wyłącznie kompetencji gospodarczych. Warto jednak

<sup>73</sup> *Leges Langobardorum*, s. 671.

<sup>74</sup> E. Gamillscheg, *Romania Germanica*, Berlin–Leipzig 1935, t. I, s. 230; Hartmann, *Geschichte Italiens...*, t. 3, s. 13 i 22; M. Scovazzi, *Le origini del diritto germanico*, w: *Scritti di storia del diritto germanico*, Milano 1975, t. I, s. 223.

<sup>75</sup> Mayer, *Italianische Verfassungsgeschichte...*, t. 2, s. 262.

<sup>76</sup> N. Francovich-Onesti, *Vestigia longobarde in Italia (568–774). Lessico e antroponomia*, Roma 1999, s. 93, tam też literatura.

<sup>77</sup> Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*, s. 314.

<sup>78</sup> M.G. Arcamone, *Glossario delle parole di origine germanica*, w: *Thesaurus Ecclesiarum Italiae*, red. E. Massa, t. VII, Toscana 1, 4, *Carte dell'Archivio capitolare di Pisa*, 4 (1101–1120), wyd. M. Tirelli Carli, Roma 1969, s. 267.

<sup>79</sup> G. Princi-Braccini, *Termini germanici per il diritto e la giustizia: sulle tracce dei significati autentici attraverso le etimologie vecchie e nuove*, SCIAM, 42, 1995, s. 1060, 1085 n., tu też omówienie dyskusji.

bliżej przyjrzeć się kontekstowi, w jakim te informacje występują. Kiedy prawodawca nakazywał gastaldowi umieszczenie wolnej dziewczyny, która poważyła się poślubić niewolnika i nie została ukarana przez krewnych, między niewolnicami w gynecium (*in curte regis [...] et in pisele inter ancillas statuere*), mówił o przekazaniu jej do określonego, miejscowego dworu, z którym związany był urzędnik (gastald lub skuldahis) wypełniający to królewskie polecenie<sup>80</sup>. *Curtis regis* nie oznacza tu abstrakcyjnego pojęcia królewskiego skarbu<sup>81</sup>, a gastald nie występuje jako zarządca mający za zadanie odpowiednio „zagospodarować” dodatkową siłę roboczą. Jest tu konkretne wskazanie odbiorcy i egzekutora kary, działającego na mocy mandatu udzielonego mu przez panującego – obrażonego niegodnym zachowaniem oskarżonej. *Curtis regis* uosabiała obecność władcy, gastald zaś występował w zastępstwie króla, mającego w stosunku do kobiety uprawnienia analogiczne do uprawnień jej krewnych, a więc obejmujące jurysdykcję nad nią w wypadku popełnienia występku narażającego na szwank jego honor. Na podobnej zasadzie gastaldowie byli zobowiązani do pobierania na rzecz króla zasądzonych grzywien i nawiązek oraz dokonywali ciężenia dóbr – lokalny dwór stanowił centrum, do którego dochody te wpływały. Szczególnie znamienym przykładem kompetencji gastałda w tym zakresie jest nakaz egzekucji kar za przestępstwa w sposób najdrastyczniejszy naruszających królewski mir, jak *grabworfin*, czyli zbezczeszczenie grobu<sup>82</sup>. Zadośćuczynienie za tak ohydny zbrodnię wymagało wypłacenia rodzinie zmarłego ogromnej kary 900 solidów, która miała zapobiec krwawej zemście ze strony poszkodowanych. W wypadku braku krewnych w roli odbiorcy kary występował król, w osobie swego przedstawiciela, który miał również obowiązek wymusić na zbrodniarzu zapłatę na rzecz królewskiego dworu. W podobnej relacji z *curtis regis* pozostawali także skuldahisi, a więc urzędnicy niższego szczebla, również zobowiązani do wypełniania funkcji policyjnych w imieniu króla i egzekucji kar przypadających królowi, a jednocześnie odpowiedzialni za gospodarczy

<sup>80</sup> LL Roth., cap. 221. Szerzej na temat sytuacji takiej kobiety zob. A. Pięńdz-Skrzypczak, *Konkubinat i pozycja filiorum naturalium w społeczeństwie longobardzkiej Italii VII i VIII w.*, „Przegląd Historyczny”, 91, 2000, s. 346–347.

<sup>81</sup> Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 254–255.

<sup>82</sup> LL Roth., cap. 15.

zarząd majątków skarbowych. Dwory królewskie stanowiły nie tylko zabezpieczenie materialnej egzystencji monarchii i źródło dochodów, ale były instrumentem sprawowania władzy królewskiej w terenie: zapleczem dla *gastalda* w sprawowaniu jurysdykcji nad oddanymi pod jego władzę wolnymi.

Wyrazem takiego właśnie dualistycznego rozumienia funkcji *gastalda* jest rozdz. 375 *Edyktu Rotariego*, w którym prawodawca zakazał *gastaldowi* lub innemu przedstawicielowi władzy (*actor regis*) przyjmowania na własność jakiegokolwiek darowizny bez zgody króla *post susceptas aut commissas ad gobernandum curtes regis et causas regias*. Jak wynika z tego sformułowania, przejęcie administracji dworu królewskiego było nierozdzielnie związane z obowiązkiem występowania w „sprawach królewskich”, a zatem prawdopodobnie reprezentowania króla także w sprawach sądowych, również poza wąskim zakresem zagadnień związanych z gospodarczym zarządem dóbr. Charakterystyczne, że sformułowanie to pojawia się w rozdziale dotyczącym zakazu przyjmowania darowizn przez urzędników pozostających w służbie królewskiej, wyraźnie wymierzonego przeciwko próbom ich przekupywania i wykorzystywania stanowiska dla korzyści materialnych. A oczywiste jest, że ryzykowny proceder korumpowania urzędników miał sens tylko wtedy, gdy od ich decyzji zależało więcej niż tylko zarządzanie gospodarstwem królewskim.

Także inne przykłady pozwalają zrozumieć charakter relacji łączących *gastalda* z królewską *curtis*: samotna wdowa, której powinowaci nie wyrazili zgody na jej powtórne zamażpójście lub źle ją traktowali, *ad curtem regis habeat refugium, et mundium eius sit in potestate regis*<sup>83</sup>. Podobnie, niesłusznie oskarżona o cudzołóstwo kobieta *potestatem habeat cum rebus suis propriis [...] ad curtem regis se commendare, qui mundium eius in potestate debeat habere*<sup>84</sup>. *Gastald* lub inny urzędnik dworu, do którego taka kobieta zwróciła się o pomoc, występował zatem jako zastępca jej opiekuna prawnego – króla<sup>85</sup>,

<sup>83</sup> LL Roth., cap. 182.

<sup>84</sup> LL Roth., cap. 196.

<sup>85</sup> Por. LL Roth., cap. 204: *Nulli mulieri liberae sub regni nostri ditionem legis langobardorum viventem liceat in sui potestate arbitrium, id est selmundia, vivere, nisi semper sub potestate virorum aut certe regis debeat permanere.*

dwór królewski zaś mógł stać się dla niej nowym domem, a także schronieniem (*refugium*) przed gniewem dotychczasowych opiekunów. Przypisywanie terminowi *curtis regis* jedynie wąskiego znaczenia ekonomicznego jest w tym kontekście takim samym nieporozumieniem, jak traktowanie *gastalda* wyłącznie jako zarządcy dbającego o terminowe zebranie plonów i dostarczenie zaopatrzenia na królewski stół.

Również spoczywające na *gastaldach* obowiązki militarne, obejmujące czuwanie nad mobilizacją i dowodzenie oddziałami złożonymi z podległych ich jurysdykcji wolnych wojowników<sup>86</sup> oraz zapewnienie obrony lokalnej, a w przypadku obszarów nadgranicznych stałą ochronę granic<sup>87</sup>, wymagały odpowiedniego zaplecza, które dwór królewski zapewniał. Istnienie bezpośredniej więzi między *gastaldem* a wolnymi *exercitales* i jego uprawnienia sądownicze wykraczające poza obręb królewskiej domeny nie budzą wątpliwości w świetle rozdz. 23 *Edyktu Rotariego*, w którym *gastald* występuje jako instancja odwoławcza wobec niesprawiedliwych decyzji podejmowanych wobec wojowników przez miejscowego księcia (*dux*)<sup>88</sup>. Przepis ten, wraz z rozdz. 24 *Edyktu*, nakazującym z kolei odwoływać się od decyzji *gastaldów* do sądu książąt<sup>89</sup>, często jest interpretowany jako potwierdzenie rywalizacji między książętami i działającymi z ramienia monarchy *gastaldami*. Niewątpliwie jest on świadectwem dążenia panującego do stworzenia systemu kontroli nad poczynaniami najwyższych przedstawicieli władzy i jednocześnie ochrony *exercitales*.

Źródła VIII-wieczne potwierdzają łączenie przez *gastalda* funkcji gospodarczych i sądowniczych. W rozdz. 59 praw Liutpranda, dotyczącym odpowiedzialności *gastalda* i niższych zarządców za nieprawny obrót gruntami należącymi do skarbu, termin „*gastald*” użyty jest

---

<sup>86</sup> LL Liut., cap. 83; LL Aist., cap. 7.

<sup>87</sup> LL Ratch., cap. 4, 13; LL Aist., cap. 5.

<sup>88</sup> LL Roth., cap. 23: *Si dux exercitalem suum molestaverit iniuste, gastaldius eum solatiet, quousque veritatem suam inveniat, et in praesentiam regis aut certe apud ducem suum eum ad iustitiam perducat.*

<sup>89</sup> LL Roth., cap. 24: *Si quis gastaldus exercitalem suum molestaverit contra rationem, dux eum solaciet, quousque veritatem suam inveniat.*

wymiennie z terminem *iudex*<sup>90</sup>. Choć w źródłach longobardzkich za terminem *iudex* nie zawsze kryje się to samo znaczenie<sup>91</sup>, jest on bez wątpienia związany z wykonywaniem funkcji sądowniczych przez tak określanego urzędnika. Nie ma żadnych podstaw, by podważać w tym przypadku świadectwo źródła i negować kompetencje sądownicze *gastalda* wymienionego w rozdziale edyktu Liutpranda. Jednocześnie nie wydaje się, by słuszne było rozumowanie zakładające, że były one wtórne w stosunku do funkcji gospodarczych.

Centrum królewskiego kompleksu majątkowego znajdowało się przeważnie w mieście. Dwór królewski stanowił wówczas jego centrum polityczne, miejsce odbywania sądów i widomy znak królewskiej obecności. Koncepcja związku *gastalda* z miastem wpisuje się w szerszą dyskusję nad zasadniczym dla interpretacji roli tego urzędu w okresie karolińskim zagadnieniem terytorialnej organizacji królestwa Longobardów. *Edykt Rotariego* ukazuje *gastalda* jako przedstawiciela władzy królewskiej sprawującego jurysdykcję nad jedyną pełnoprawną grupą społeczeństwa, a mianowicie wolnymi Longobardami nale-

---

<sup>90</sup> *Si quis gastaldius, vel actor curtem regiam habens ad gubernandum, ex ipsa curte alicui sine iussionem regis casa tributaria, vel terram [...] dare presumpserit [...] omnia ipse, qui hoc contra iussionem regia facere ausus fuerit, in dublum actogild componat, sicut qui res regias furavit. [...] Quod si iudex [podkr. A.P.] aut actor vel heredis eorum pulsati a nobis fuerint, quod neglectum fecissint ad exquirendas res nostras, et ipsi dixerent, quod ipsam fraudem nescissent et nullum neclitum fecissent, preveant in tali ordine sacramentum [...];* por. analogiczne użycie terminu *iudex* w LL Liut., cap. 78. O trwałości niektórych konstrukcji historiograficznych świadczy to, że ostatnio wydawcy praw longobardzkich w komentarzu do rozdz. 59 opowiedzieli się za tradycyjnym podziałem na *gastaldów* miejskich z władzą książęcą i zarządców dóbr królewskich bez uprawnień sądowniczych; tym samym zanegowali oczywistą wymowę tego świadectwa, przemawiającego za połączeniem w rękach *gastalda* kompetencji sądowniczych i administracyjnych, LL, przyp. 44, s. 212–213. Tak też Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 21, przyp. 43.

<sup>91</sup> W edyktach Rotariego i Liutpranda termin *iudex* jest stosowany przeważnie w odniesieniu do książąt i *gastaldów* (zob. LL Roth., cap. 25, 244, 264; LL Liut., cap. 25, 26, 27, 44, 59, 78, 80, 83; *Notitia de actoribus regis*, cap. 2, 5; LL Ratch., cap. 1, 2, 4, 13, 14; LL Aist., cap. 7, 9); Bertolini, *Ordinamenti militari...*, s. 440–441; Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 28, jednak niekiedy może on być rozciągnięty także na niższych funkcjonariuszy publicznych wyposażonych w *iudiciariam potestatem* lub inne osoby sprawujące władzę sądowniczą (zob. CDL 3/1, nr 13, 715 r., 14 października).



żącymi do *exercitus*. Wskazuje więc na ściśle personalny charakter jego władzy, wykonywanej w oparciu o królewskie ośrodki majątkowe. Taka organizacja struktur władzy musiała okazać się niewystarczająca w miarę przechodzenia Longobardów do osiadłego życia i nawiązywania coraz liczniejszych stosunków z miejscową, w przeważającej większości rzymską ludnością. Można jedynie domniemywać, że już w chwili spisania przez Rotariego praw longobardzkich wymienieni w edyktach urzędnicy w codziennej praktyce obejmowali swą jurysdykcją również nielongobardzką część społeczeństwa Italii, choć praktyka ta nie odzwierciedliła się w zwodzie plemiennego prawa Longobardów.

Do tej pory nie udało się przekonująco dowieść istnienia stałych podziałów terytorialnych w longobardzkich Włoszech przed początkiem VIII w. Jest kwestią otwartą, czy w początkowym okresie dominacji longobardzkiej, w sytuacji gdy władza opierała się przede wszystkim na relacjach personalnych w ramach longobardzkiego *exercitus*, istniały warunki i potrzeba ich tworzenia. Jednak już w drugiej połowie VII w. w źródłach pojawiły się pierwsze ślady terytorializacji władzy *gastaldów*. Ilustracją tego zjawiska może być znany dokument króla Perktarita dotyczący sporu między *gastaldami* z Parmy i Piacenzy o rozgraniczenie dóbr królewskich. Początki tego zatargu sięgały panowania króla Adaloalda (616–626)<sup>92</sup>.

W dokumencie, po spisie dóbr będących przedmiotem sporu, znalazły się zeznania *gastaldów*: *dicebat Daghiberto gastaldus noster quod ad civitatem Placentina curte nostra pertenerent ipsa loca. Ad hec respondebat Immo gastaldus quod a Parmense civitate et curte nostra pertenerent* [podkr. A.P.]. Sporne dobra należały zatem i do jednego z dworów królewskich (jako ich prawnego posiadacza), i *ad civitatem Placentina*, na której terenie się znajdowały. W klauzuli zamykającej dokument oprócz wyroku znalazło się również potwierdzenie praw osób, które dzierżyły ziemię *aut de iura parentum aut de concessio-*

<sup>92</sup> CDL 3/1, nr 6, 674 r., 23 października, Pawia, por. CDL 3/1, nr 4. Mor, *I gastaldi con potere...*, *passim*; G.P. Bognetti, *Il gastaldato longobardo e i giudicati di Adaloaldo, Arialdo e Pertarito nella lite fra Parma e Piacenza*, w: idem, *L'età longobarda...*, t. 1, s. 219–274 [pierw. *Studi di Storia e Diritto in onore di Arrigo Solmi*, t. 2, Milano 1940–1941, s. 97–151]; Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 249–254.

*nem regum* na obszarze podległym Parmie i Piacenzy. Zaprzysiężone zostały przez gastaldów także granice terytoriów obu miast (*fines inter Placentiam et Parmam*). Gastaldowie występowali więc najwyraźniej jako przedstawiciele interesów zarówno królewskich *curtes*, jak i właściciele ziemskich zamieszkujących w obu miastach, a więc całej lokalnej wspólnoty.

Utożsamienie *curtes* i *civitates* jako stron w sporze wskazuje na powstanie związku między kompleksem królewskich dóbr skarbowych a organizacją terytorium, na którym kompleks ten się znajdował. *Cur-tis regia* staje się już nie tylko ośrodkiem gospodarczym, politycznym i administracyjnym oraz siedzibą urzędników-dowódców powołanych do sprawowania jurysdykcji nad osiadłymi w pobliżu Longobardami. Wokół królewskiego dworu dokonuje się konsolidacja *civitatis*, rozumianej zarówno jako okręg terytorialny, jak i wspólnota mieszkańców o różnym pochodzeniu etnicznym; na czele tej lokalnej społeczności w naturalny sposób stanęli gastaldowie, łącząc w swych rękach zarząd dóbr królewskich i obowiązki reprezentantów władzy królewskiej w mieście<sup>93</sup>.

Dokumentacja sporu między Parmą a Piacenzą daje rzadką okazję prześledzenia jednego z etapów terytorializacji władzy gastaldów i kształtowania się dualizmu kompetencyjnego gastalda, który w utrwalonej już formie został zapisany w źródłach normatywnych VIII w. Nie wszędzie proces ten przebiegał w podobny sposób: nie zawsze też gastaldowie byli związani z ośrodkami miejskimi, co było naturalną konsekwencją lokalizacji kompleksów dóbr skarbowych i charakteru osadnictwa longobardzkiego. We wszystkich jednak przypadkach gastaldowie, mimo zróżnicowanego zakresu terytorialnego ich władzy, utrzymywali kompetencje sądownicze i policyjne<sup>94</sup>.

---

<sup>93</sup> Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 253–254, zob. też Brühl, *Fodrum, gistum...*, s. 363–367.

<sup>94</sup> CDL 2, nr 295, 768–774 r. w inwentarzu dokumentów należących do Teusperta wspomniane jest *iudicatum factum a Banso gastaldio curti domne regine*, a więc gastalda związanego z kompleksem dóbr skarbowych, zapewne darowanych królowej Ansie przez Dezyderiusza. Mimo tego, że dwór królewski przeszedł w ręce królowej, gastald sprawujący zarząd tych dóbr zachował uprawnienia sądownicze umożliwiające mu wyrokowanie w sprawach między wolnymi.

Źródła VIII-wieczne, zarówno normatywne, jak i dyplomatyczne, już regularnie wspominają o istnieniu okręgów sądowniczych określanych mianem judikarii (czasem również *territorium* lub *civitas*) i obejmujących obszar podlegający jurysdykcji *gastalda* lub księcia, z centrum przeważnie ulokowanym w większym mieście<sup>95</sup>. Organizacja longobardzkich okręgów sądowych nawiązywała w swej zasadniczej strukturze do podziału na antyczne *civitates*, odzwierciedlającego się również w sieci diecezjalnej Włoch. Związek ten potwierdzają pochodzące z początku VIII w. źródła dokumentujące spory graniczne, toczone się w VIII w. między biskupstwami Sieny i Arezzo<sup>96</sup>.

Terytorializacja władzy *gastaldów* była związana z potrzebą zapewnienia kontroli królewskiej nad ogółem ludności, bez względu na przynależność etniczną, i realizacji nowych funkcji spoczywających na monarchach longobardzkich od chwili ostatecznego ustabilizowania władzy nad Italią<sup>97</sup> – ochrony porządku wewnętrznego, zapewnienia skutecznego wymiaru sprawiedliwości i zabezpieczenia granic. Wpłynęło to na zmianę kompetencji dotychczasowych urzędów. Przemianie uległ ściśle personalny charakter władzy *gastaldów*, wywodzący się z archaicznej funkcji dowódcy grupy wolnych Longobardów – członków plemiennego *exercitus*. Terytorializacja władzy *gastaldów* nie oznaczała wszakże zerwania personalnej relacji między *gastaldami* a podlegającymi im wolnymi wojownikami.

Nie można jednak mówić o planowej przebudowie organizacji terytorialnej i wprowadzeniu nowych podziałów administracyjnych w drodze jednorazowej decyzji królewskiej<sup>98</sup> – był to długotrwały

<sup>95</sup> LL Liut., cap. 35.

<sup>96</sup> CDL 1, nr 17, 19, 20, CDL 3/1, nr 13; G. Tabacco, *Arezzo, Siena, Chiusi nell'alto medioevo*, Atti CISAM, 5, 1973, s. 163–189; Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 241–249; J.-P. Delumeau, *Arezzo: espaces et sociétés (715–1230)*, Roma 1996, s. 475–485; charakterystyczny jest argument, jaki biskup Sieny Adeodat przywołał na potwierdzenie swych praw do kościołów i dóbr, do których rościł sobie pretensje biskup Arezzo: *in territorium Senense posite sunt, et ad Senensem ecclesias debent pertinere* (CDL 1, nr 17, 714 r.).

<sup>97</sup> De logu, *L'istituzione comitale...*, s. 64.

<sup>98</sup> Rolę wielkiego reformatora przypisuje się Liutprandowi, za którego panowania miał się dokonać proces terytorializacji władzy sądowniczej (De logu, *Longobardi e Bizantini...*, s. 126–127). Problem polega jednak na tym, że wnioski te formuło-

proces przebiegający w różnym rytmie w poszczególnych częściach królestwa i zależny od wielu czynników, które wpłynęły na powstanie znacznego regionalnego zróżnicowania. Tłumaczy to jednoczesne istnienie miejskich i wiejskich okręgów sądowych poddanych władzy gastaldów<sup>99</sup> oraz niejednorodnego podziału terytorialnego królestwa, który zaważył na organizacji państwa karolińskiego we Włoszech. Analiza istniejących źródeł wskazuje, że nie występował wewnętrzny podział judikarii na mniejsze okręgi poddane władzy skuldahisów czy setników<sup>100</sup>, analogiczny do podziału komitatów na obszarach alamańskich czy wschodniofrankijskich<sup>101</sup>.

Jak już wskazywałam, zmiana prerogatyw gastaldów i powiązanie ich z określonym terytorium nie oznaczały również ograniczenia wcześniej wypełnianych funkcji – w tym administracji królewskich dworów. Jest oczywiste, że bezpośredni gastaldzki zarząd poszczególnymi kompleksami dóbr nie zawsze był możliwy (wątpię zresztą, by kiedykolwiek gastaldowie zawiadywali osobiście wszystkimi, jak się na podstawie zachowanych źródeł wydaje, często rozproszonymi królewskimi folwarkami). Tłumaczy to pojawienie się niższych funkcji, związanych wyłącznie z gospodarką (jak *ovesuario* i *actor*), podległych bezpośrednio władzy gastalda i uprawnionych do reprezentowania interesów królewskiej *curtis* przed publicznymi sądami w zastępstwie gastalda, jak można domniemywać, głównie w sporach majątkowych<sup>102</sup>.

Ważną wskazówkę co do sposobu organizacji zarządu majątków skarbowych daje wspomniany rozdz. 59 praw Liutpranda, dotyczący nadużyć popełnianych przez gastaldów i administratorów dóbr królewskich. Cytamy tam m.in.:

wane są przede wszystkim na podstawie analizy edyktów tego władcy, wspominających o istnieniu takiego podziału, ale wcale niepotwierdzających, by został on wprowadzony za sprawą Liutpranda (zob. np. LL Liut., cap. 27, cap. 44).

<sup>99</sup> Na temat wiejskich okręgów sądowych zob. V. Fumagalli, *In margine al problema delle circoscrizioni amministrative nell'Italia settentrionale longobarda durante il medio evo*, w: *Atti del Convegno storico di Bagni di Lucca (8–10 maggio 1975)*, Bologna 1977, s. 3–16.

<sup>100</sup> Taki wielostopniowy obraz podziałów administracyjnych królestwa Longobardów przyjmuje m.in. Delogu, *Longobardi e Bizantini...*, s. 126–127.

<sup>101</sup> Schulze, *Die Grafschaftsverfassung...*, s. 316 n.

<sup>102</sup> LL Aist., cap. 20.

Lecz jeśli zarządca popełni oszustwo i gastald wykryje je, zanim dojdzie to do naszej wiadomości, gastald ma otrzymać trzecią część grzywny, którą musi zapłacić zarządca, dwie części zaś należą do królewskiego dworu [...] Jeśli zaś sędzia lub zarządca, albo ich spadkobiercy zostaną przez nas zaczepieni z tej racji, że dopuścili się zaniedbań w doglądaniu naszych spraw, i zeznają, że nic nie wiedzieli o owym oszustwie i niczego nie zaniedbali, wtedy ma rozstrzygać przysięga<sup>103</sup>.

Gastald nie musiał zatem kierować bezpośrednio zarządem gospodarczym, a nawet osobiście dokonywać operacji prawnych związanych ze sprzedażą lub dzierżawieniem należących do skarbu dóbr; od tego miał niższych, wyspecjalizowanych urzędników, sprawujących kontrolę nad funkcjonowaniem majątków. Do obowiązków gastalda należało sprawowanie zwierzchniego nadzoru nad działalnością administratorów, a możliwość odprzysiężenia się w wypadku wysunięcia oskarżeń o zaniedbania świadczy, że prawodawca zdawał sobie sprawę z ograniczonej skuteczności tej kontroli.

Odpowiedzialność gastaldów-sędziów za stan królewskich majątków znajdujących się na podległym ich władzy terenie Liutprand potwierdził również w 726 r., ogłaszając przepis, nakazujący im przeprowadzanie dochodzenia i wnoszenie oskarżeń przeciwko osobom, które bezprawnie weszły w posiadanie dóbr publicznych pod pretekstem zasiedzenia (zgodnie z wprowadzoną wówczas nowelizacją longobardzkiego prawa określającego czas zasiedzenia na lat 30, bieg zasiedzenia w dobrach królewskich wydłużony został do 60 lat)<sup>104</sup>.

W świetle tych uwag przestaje dziwić fakt, że w VIII-wiecznych sprawach sądowych, gdzie stroną był skarb publiczny, królewskie *curtes* reprezentowali ci sami gastaldowie, którzy w innych sytuacjach ukazują się nam jako przewodniczący kolegium sądowego. Przykładem sprawy o takim charakterze jest toczący się w 753 r. przed gasta-

---

<sup>103</sup> *Nam si per actorem fraus facta fuerit, et anteaquam ad nostram perveniat notitiam, fraus ipsa per gastaldium inventam fuerit, habeat ipse gastaldius de compositione quam actor componere debet partem tertiam, et duas partes sint in curtis regia. [...] Quod si iudex [tu w znaczeniu: gastald – przyp. A.P.] aut actor vel heredis eorum pulsati a nobis fuerint, quod neglectum fecissint ad exquirendas res nostras, et ipsi dixerent, quod ipsam fraudem nescissint et nullum neglectum fecissint, preveant in tali ordine sacramentum, LL Liut., cap. 59.*

<sup>104</sup> LL Liut., cap. 78, por. *Notitia de actoribus regis*, cap. 2.

dami Rieti (Spoleto), Picconem i Probatem, proces między klasztorem Panny Marii w Farfie i klerykiem Maurem o prawo do majątku Turraniano, stanowiącego pierwotnie własność skarbową<sup>105</sup>. W sporze Maur powołał się na darowiznę, jaką miał na jego korzyść uczynić z tych dóbr sprawujący nad nimi pieczę gastald Petrone z Rieti (ok. 745–746). Strona klasztorna przedstawiła z kolei 2 dokumenty, z których wynikało, że *casale* (kompleks majątkowy złożony z kilku gospodarstw) w Turraniano zostało darowane klasztorowi przez księcia Lupona, a darowizna potwierdzona przez króla Aistulfa, co przesądziło o rozstrzygnięciu sprawy na rzecz opactwa<sup>106</sup>. Gastaldowie Picco z Rieti i Probatu wyrokowali zatem w sprawie, której przedmiotem był status dóbr stanowiących część książęcego kompleksu majątkowego pozostającego pod ich zarządem.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, trzeba stwierdzić, że longobardzki urząd gastalda nie miał pierwotnie charakteru gospodarczego – była to jedna z godności wojskowych, o genezie być może równie archaicznej jak godność księcia<sup>107</sup>. Gastaldowie, podobnie jak książęta, stali na czele grup wolnych wojowników i jako ich dowódcy sprawowali nad nimi jurysdykcję. W tym sensie nie ma znaczenia, czy pojawili się jeszcze przed podbojem Włoch, czy też narodziny tego urzędu należy wiązać z procesem konsolidacji monarchii na przełomie VI i VII w. Zapleczem i źródłem utrzymania aparatu władzy publicznej były dobra fiskalne. Logicznym następstwem tego stanu rzeczy było powierzenie urzędnikom królewskim, sprawującym jurysdykcję nad wolnymi zarządu gospodarczego królewskich kompleksów majątkowych i dworów znajdujących się w strefie ich dowódczo-sądowej władzy.

Zwiększenie znaczenia dóbr skarbowych w strategii władzy królewskiej przyczyniło się do wyeksponowania tego aspektu działalności gastaldów, nie oznaczało to jednak bynajmniej ograniczenia ich

---

<sup>105</sup> CDL 5, nr 20, 753 r., sierpień, Rieti; na temat dokumentu szerzej Zielinski, *Studien...*, s. 235 n.

<sup>106</sup> Oba dokumenty zachowane: CDL 4/1, nr 6, 747 r., czerwiec; CDL 3/1, nr 23, 751 r., 4 lipca.

<sup>107</sup> Na temat funkcji księcia zob. Gasparri, *I duchi longobardi...*, *passim*.

kompetencji jedynie do funkcji gospodarczych. *Curtis regia* nie była bowiem, powtórzmy raz jeszcze, tylko źródłem dochodów monarchii i miejscem gromadzenia wpływów z kar, a w VIII w. także owych bliżej nieokreślonych świadczeń publicznych, które znamy z formuł imunitetowych. Był to ośrodek władzy, pozwalający na efektywne sprawowanie kontroli nad zamieszkującą okolice ludnością. Nie ma więc sprzeczności między obowiązkami sądowniczymi i policyjnymi gastaldów a funkcją administratora dóbr królewskich. Wręcz przeciwnie, kontrola nad zarządem dworu była warunkiem skutecznego wypełniania obowiązków publicznych ciążyących na gastaldach. Źródła nie wskazują wcale, że ich autorzy wykluczali łączenie w jednych rękach różnych funkcji – dążenie do wyraźnego rozdzielenia kompetencji poszczególnych urzędów jest, podkreślmy to wyraźnie, wynikiem spekulacji obciążonych współczesnym sposobem widzenia struktur organizacyjnych wczesnośredniowiecznego państwa. Interpretacja, w której odrzucamy założenie o alternatywności poszczególnych funkcji publicznych, umożliwia wyjaśnienie wzmianek o kompetencjach sądowniczych gastaldów i ich roli w gospodarce dworów królewskich. Oczywiście, wśród gastaldów występowało zróżnicowanie, wynikające ze statusu materialnego, powiązań rodzinnych, strategicznego znaczenia ośrodków, w których sprawowali władzę, czy wreszcie osobistych talentów i zasług. Zapewne inną pozycję w hierarchii społecznej i w hierarchii władzy zajmował potężny gastald Lukki, a inną gastald stojący na czele niewielkiej społeczności zamieszkującej leśisty i bagienny, ubogi obszar *finis Castellana* (niedaleko Piacenzy). Formalnie jednak zakresy kompetencji obydwu wobec monarchii i lokalnej społeczności nie różniły się.

## POZYCJA SPOŁECZNA

### I STATUS MAJĄTKOWY GASTALDA

Znane związki rodzinne gastaldów wskazują, że urzędnicy ci rekrutowali się z najwyższych kręgów elity związanej z dworem królewskim. W 769 r., a więc w przeddzień upadku królestwa, Natalia, córka stratora Gisulfa i żona gasinda Alchisa, sprzedała opatce królewskiego klasztoru św. Salwatora w Brescii dziedziczne dobra, oszacowane na

ogromną sumę 1000 solidów<sup>108</sup>. W omawianym dokumencie jako gwarant zawieranej przez Natalię transakcji został wymieniony gastald Arichis. I Gisulf – wysoki dworski urzędnik, i Alchis – gasind związany z władcą osobistą relacją zależności – należeli zapewne do kręgu zaufanych królewskich. Od co najmniej dwóch pokoleń przedstawiciele tej rodziny zawdzięczali swą pozycję bliskości z władcą. Trudno stwierdzić, jaka relacja łączyła z nimi Arichisa, jednak pojawienie się jego imienia w dokumencie w takim kontekście może wskazywać na istnienie między nimi rodzinnych powiązań<sup>109</sup>.

Określenie statusu majątkowego gastaldów w okresie niezależnego królestwa nie jest łatwe ze względu na szczupłość podstawy źródłowej. W wielu dokumentach natrafiamy na wzmianki o dworach i dobrach należących do gastaldów, jednak są one zbyt lakoniczne, by można było powiedzieć cokolwiek o rzeczywistej pozycji majątkowej ich właścicieli. Jedynie w kilku przypadkach zachowana dokumentacja z VIII w. przynosi więcej informacji, z reguły wskazując na bardzo wysoki status ekonomiczny tych urzędników. Za panowania Liutpranda gastald Sieny, Warnefrid, uposażył ufundowany przez siebie klasztor św. Eugeniusza znacznymi dobrami oraz należącymi do żony ruchomościami<sup>110</sup>. O roli politycznej Warnefrida wiadomo stosunkowo dużo. Wiele uwagi poświęcili mu badacze przede wszystkim z powodu jego udziału w sporze o granice diecezji toczącym się między biskupstwami Sieny i Arezzo<sup>111</sup>. Już ćwierć wieku wcześniej również w Sienie gastald Wilerat dysponował wystarczająco dużym majątkiem prywatnym, by odrestaurować zrujnowane orakulum i obdarować inne kościoły w okolicach Sieny<sup>112</sup>. W Treviso pod koniec istnienia nie-

---

<sup>108</sup> CDL 2, nr 155.

<sup>109</sup> Zgodnie z prawem longobardzkim, aby sprzedaż dóbr stanowiących własność zamężnej kobiety uzyskała ważność, przy transakcji musieli być obecni dwaj lub trzej jej męscy krewni, gwarantujący, że sprzedająca nie została zmuszona do wyzbycia się swego majątku, LL Liut., cap. 22.

<sup>110</sup> CDL 1, nr 50, 730 r., 1 grudnia, Siena.

<sup>111</sup> T a b a c c o, *Arezzo, Siena...*, *passim*; G a s p a r r i, *Il regno longobardo...*, s. 241–249.

<sup>112</sup> CDL 1, nr 21.



zależnego królestwa licznych transakcji dokonywał gastald Ermuald, najwyraźniej właściciel sporego majątku<sup>113</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że pełnienie funkcji publicznych dawało znaczne możliwości wzbogacenia. Gastaldowie, podobnie jak gasindiowie i inni dostojnicy dworscy, byli odbiorcami nadań z dóbr skarbowych. Pośrednie przesłanki wskazują także, iż gastaldowie i niżsi urzędnicy otrzymywali część dochodów z kar wpłacanych na rzecz monarchy i opłat sądowych<sup>114</sup>. Z czasów Liutpranda pochodzą wzmianki o przyznawaniu urzędnikom części grzywien płaconych przez funkcjonariuszy publicznych, którzy dopuścili się zaniedbania swych obowiązków. Niemalą część majątków gastaldowie zdobywali też prawdopodobnie w drodze nadużyć, o czym świadczą rozdziały praw królewskich nakładające wielkie kary na urzędników działających na szkodę królewskiego skarbu<sup>115</sup> i zakazujące gastaldom nabywania dóbr na własność w czasie, gdy pozostawali w służbie królewskiej<sup>116</sup>.

## ADMINISTRACJA GASTALDZKA W OKRESIE KAROLIŃSKIEGO KRÓLESTWA

### KOMPETENCJE GASTALDA

Konieczność przywrócenia porządku publicznego w królestwie w pierwszych latach po podboju wprowadziła ponownie gastalda w centrum uwagi prawodawcy. Co prawda wspomniany już kapitularz z 776 r. nie wymienia tego urzędnika wprost, nie ulega jednak wątpliwości, że także do gastaldów adresowany był nakaz rewizji transakcji dokonanych w latach wojny<sup>117</sup>. Zdecydowane działania zmierzające do reorganizacji i przywrócenia sprawnego funkcjonowania zarządu terytorialnego zostały wszakże podjęte dopiero po koronacji Pepina. Wyrazem dążenia do stworzenia trwałych podstaw organizacyjnych wła-

<sup>113</sup> CDL 2, nr 216, 768 r., 20 marca; nr 277, 772 r., listopad; nr 289, 773–774 r.

<sup>114</sup> LL Liut., cap. 96.

<sup>115</sup> LL Liut., cap. 59; *Notitia de actoribus regis*, cap. 5.

<sup>116</sup> LL Roth., cap. 375.

<sup>117</sup> I capitolari italici, nr 1 (88).

dzy Karolingów we Włoszech stał się wielokrotnie już przywoływany kapitularz z ok. 782 r., w całości poświęcony usuwaniu skutków wojny i wstrząsów związanych ze zmianą na tronie<sup>118</sup>.

Jedną z decyzji o fundamentalnym znaczeniu dla dalszych losów królestwa było utrzymanie po podboju nienaruszonej organizacji terytorialnej longobardzkiego państwa. W omawianym kapitularzu z ok. 782 r. *judikaria* i *civitas* zostały wymienione jako podstawowe jednostki podziału administracyjnego królestwa, w których ramach powinni działać wszyscy przedstawiciele władzy królewskiej, z komesami na czele. Oprócz *judikarii* (cap. 7) pojawił się frankijski *comitatus* (cap. 6)<sup>119</sup>, który jednak najwyraźniej utożsamiony został już wtedy, przynajmniej teoretycznie, z longobardzkim okręgiem sądowniczym.

Pojawianie się obok siebie w źródłach komitatu i longobardzkich *judikarii* skłania do zadania pytania o relacje między komesami i urzędnikami longobardzkiego aparatu administracyjnego. Wśród badaczy istnieją rozbieżności w ocenach charakteru tych stosunków. Paolo Delogu, w swych badaniach nad recepcją instytucji komesowskiej we Włoszech, zakwestionował istnienie na tym obszarze komitatu jako odrębnej jednostki terytorialnej nawiązującej do wcześniej istniejących podziałów. Teza tego badacza opierała się na przekonaniu o nieprzystawalności systemu administracji longobardzkiego królestwa, w której dominującą rolę odgrywały miasta, i przyniesionego przez Karolingów frankijskiego modelu administracji komesowskiej, opartej na okręgach terytorialnych niepowiązanych ze strukturą miejską. Spowodowało to, zdaniem Delogu, opóźnienia i trudności we wprowadzaniu urzędu komesa we Włoszech i względną słabość jego pozycji w lokalnych strukturach władzy. Komesowie, pozbawieni silnego oparcia w terenie, by-

---

<sup>118</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), zob. zwłaszcza epilog oraz cap. 8, w którym Pepin nakazał miejscowym sędziom, by na poddanych ich jurysdykcji obszarach przeprowadzili dochodzenia, mające na celu wykrycie przypadków kradzieży, morderstw, gwałtów i innych przestępstw; Manacorda, *Ricerche sugli inizi...*, s. 50–61.

<sup>119</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7: *Et si castaldius et sculdais seu loci positus de qualibet iudicaria tam de suos pagenses quamque et alios, qui iustitias quesierit, non fecerit, componat sicut lex ipsorum est*; cap. 6: [...] *ubicumque pontifex substantiam habuerit, advocatum abeat in ipso comitatu, qui absque tarditate iustitias faciat et suscipiat* [podkr. A.P.].

li zmuszeni do niejednokrotnie trudnej koegzystencji z funkcjonariuszami longobardzkiego aparatu władzy, wywodzącymi się przeważnie spośród lokalnej arystokracji i zachowującymi swą silną pozycję dzięki sieci powiązań ekonomicznych i politycznych, budowanych od pokoleń wśród lokalnych społeczności<sup>120</sup>. Respektowanie uprawnień tej grupy nieuchronnie prowadziło do ograniczenia swobody działania komesów<sup>121</sup>. W konsekwencji, związek komesów z miastami był słaby, a ich władza realizowała się w pełni jedynie poza kontrolowanym przez gastaldów i biskupów obszarem. Delogu interpretował zatem relacje między gastaldem i komesem przede wszystkim w kategoriach konfliktu różnych modeli władzy.

Krytycznie ustosunkował się do tej opinii Vito Fumagalli, który na przykładzie Piacenzy wykazał, że władza komesowska (o ile występowała) była mocno zakorzeniona w mieście, a urzędnicy longobardzkiego zarządu terytorialnego zarówno w miastach, jak i w okręgach wiejskich zostali podporządkowani komesom<sup>122</sup>. Teza Fumagallogo była w znacznym stopniu konsekwencją jego interpretacji urzędu gastalda jako funkcji związanej z wiejskimi peryferyjnymi okręgami osadniczymi skupionymi wokół królewskich dworów (*finēs*), przeciwstawionej książętom (*duces*) stojącym na czele *civitatīs*. W części ośrodków podbój karoliński spowodował zastąpienie książąt przez komesów i zepchnięcie gastaldów do roli działających z mandatu komesowskiego zarządców podokręgów wiejskich w ramach komitatu. Zaslugą Fumagallogo było zwrócenie uwagi na ignorowany często fakt, że pojawienie się w źródłach norma-

<sup>120</sup> Na temat strategii budowy więzi między elitą władzy miasta i lokalnymi społecznościami zob. Wickham, *Aristocratic Power...*, s. 162 n. „Aristocrats in the eight-century Lombard kingdom did not have the wealth (and thus power) to dominate their neighbours, till less to expropriate them, any more than they had the wealth and power to contest the royal domination of the national political structure. [...] The political centrality enjoyed by collectivities of urban landowners is what defined the parameters of aristocratic power”, *ibidem*, s. 169.

<sup>121</sup> Delogu, *L'istituzione comitale...*, s. 80; także D.A. Bullough, *The counties in the Regnum Italiae in the Carolingian period (774–888)*, PBSR, 23, 1955, s. 148–168, wskazuje na ograniczone znaczenie komesa i komitatu we Włoszech.

<sup>122</sup> V. Fumagalli, *Un territorio piacentino nel secolo IX: i 'finēs Castellana'*, QFIAB, 48, 1968, s. 1–34; idem, *Città e distretti minori nell'Italia carolingia. Un esempio*, RSI, 81, 1969, s. 107–117; idem, *Terra e società...*, s. 73–80.

tywnych od końca VIII w. komesa wyposażonego w szerokie uprawnienia nie oznaczało wcale, iż recepcja tej instytucji przebiegała bez przeszkód i w podobnym rytmie na całym obszarze królestwa.

Utrzymanie longobardzkiego podziału terytorialnego odzwierciedliło się w dokumentach prywatnych, w których terminy *iudiciaria* i *civitas* występują regularnie jako określenia jednostek terytorialnych (lub też *civitas* oznacza centrum takiej jednostki). Komitat pojawia się w źródłach dokumentowych stosunkowo późno (lata 40. IX w.) i wyraźnie nawiązuje do wcześniejszych podziałów administracyjnych. Tak było np. w Bergamo, gdzie w 816 r. wzmiankowany jest *comes civitatis bergamensis*, którego dobra leżały *in iudiciaria bergamensis*; w tym samym dokumencie jako świadek występuje Ausemund *de Zavanarci iudicaria Papiensis*<sup>123</sup>. Od końca X w. regularnie w źródłach występuje *comes comitatu bergomensis* (analogicznie: *de comitatu bergomense*)<sup>124</sup>, przy czym granice komitatu najwyraźniej pokrywają się z obszarem judikarii, a *civitas* jest jego ośrodkiem. Wprowadzenie administracji komesowskiej spowodowało zatem zmianę jedynie na poziomie terminologii, nie wiązało się z reorganizacją podziałów terytorialnych.

Znamienny przykład trwałości dawnych longobardzkich podziałów terytorialnych przynosi dokument piacentyński z 879 r.: na *placitum* odbywającym się pod przewodnictwem skuldahisa Gulfarda, działającego z mandatu Adalaberta, wicekomesa *de civitate Placentia* [sic!], za zgodą Ryszarda, komesa *ipsius civitatis*, przy udziale wójta (*advocatus*) *de eodem comitatu Placentino* [podkr. A.P.], rozstrzygany był spór graniczny. Jeden ze świadków w swym zeznaniu opisał lokalizację terytorium będącego przedmiotem sporu: *est terminium de ipsa plebe* [sancti Petri sita Varsio – przyp. A.P.] *et est iudiciaria Placentina* [podkr. A.P.]<sup>125</sup>. Ten sam okręg sądowniczy z centrum w Piacenzy (*civitas Placentia*) został zatem w tym dokumencie określony dwoma terminami: *comitatus – iudiciaria*. Podobnie pół wieku później w Modenie terminów *comitatus* i *iudiciaria* używano przemiennie<sup>126</sup>.

<sup>123</sup> Pergamene di Bergamo, nr 9, 816 r., 19 lipca, Bergamo.

<sup>124</sup> Jarnut, *Bergamo...*, s. 90–91.

<sup>125</sup> Manaresi, nr 87, 879 r., 30 maja, Moragnano.

<sup>126</sup> Manaresi, nr 134, 931 r., 5 sierpnia, Renno: *Dum in Dei nomine villa Renno iuditaria Motinensi in casa propria Petri per eius data licencia in iudicio, ressideret*

Przedstawione świadectwa źródłowe wskazują, że nie ma podstaw do twierdzenia, jakoby władza komesów, odmiennie niż jurysdykcja gastaldów, rozciągała się przede wszystkim na obszary pozamiejskie. Moim zdaniem na tej koncepcji zaciążyło w znacznym stopniu poszukiwanie przyczyn specyficznej ewolucji relacji między władzami miejskimi i arystokracją komesowską. W okresie przedkomunalnym i w fazie narodzin ruchu komunalnego stosunki między nowymi elitami miejskimi a starą arystokracją komesowską nabierały opozycyjnego charakteru, co zahamowało proces powstawania w Italii władztw terytorialnych, tak charakterystyczny dla sytuacji w zaalpejskich częściach dawnego karo-lińskiego imperium. W istocie, dopiero w X–XI w. pozycja komesów, w wielu miastach podkopywana m.in. na skutek rozkładu struktur terytorialnych i sądowniczych monarchii, rozszerzania kompetencji publicznych biskupa i pojawienia się nowych sił społecznych, coraz wyraźniej zależała od ich wpływów poza miastem, gdzie dysponowali oparciem w postaci dóbr ziemskich i zamków. Potwierdza to kariera takich rodów komesowskich, jak da Canossa, Obertenghi czy Aldobrandeschi<sup>127</sup>. Nie ma jednak podstaw, by początków tego procesu doszukiwać się już w interesującej nas epoce. Anachronizmem jest zatem postrzeganie longobardzkiej administracji lokalnej związanej z *civitas*

---

*Supo comes eiusdemque comitatu* [podkr. A.P.]. Jest charakterystyczne, że termin *iudicaria* jest najczęściej używany w przypadku, kiedy z różnych względów wymagane jest precyzyjne określenie lokalizacji, np. w 829 r. w Bergamo Alaman Biricho zamieszkujący *in finibus Bergomensis* bierze w dzierżawę dobra *in fundo et vico Hebrege, iudicaria Bergomense* (Pergamene di Bergamo, nr 11); por. CDL PL, nr 235, 865 r., 18 lutego, Pawia, gdzie Sigerat, wasal cesarski darowuje klasztorowi św. Ambrożego w Mediolanie dobra *in loco et fundo Balerne, ubi dicitur Oblino, iudicaria seabriensis*. Także w *Divisio regnorum* z 806 r. czytelne jest utrzymanie w odniesieniu do Italii tradycyjnego znaczenia *civitas* jako centrum okręgu administracyjnego, ułożonego z komitatem: [...] *has civitates cum suburbanis et territoriis suis atque comitatibus quae ad ipsas pertinent* [...] (Boretius, nr 45).

<sup>127</sup> E. Dupré Theseider, *Vescovi e città nell'Italia precomunale*, w: *Vescovi e diocesi...*, s. 55–109; na temat rodu Obertenghich zob. studia M. Nobilego – wykaz w M. Nobili, G. Sergi, *Le marche del regno italico: un programma di ricerca*, „Nuova rivista storica”, 65, 1981, s. 399–405; początki rodu da Canossa omawia V. Fumagalli, *Le origini di una grande dinastia feudale. Adalberto-Atto di Canossa*, Tübingen 1971 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 35).

jako czegoś w rodzaju przedkomunalnych władz miejskich, przeciwnych administracji komesowskiej. Jednocześnie, w świetle ostatnich badań nad znaczeniem miasta w longobardzkich Włoszech<sup>128</sup>, nie należy także przeceniać związku gastaldów z wiejskimi okręgami sądowymi (*fines*), co skłonny był czynić Fumagalli, przekonany o ruralizacji struktur władzy pod rządami Longobardów.

Podkreślmy raz jeszcze: przemiany struktur terytorialnych królestwa, związane z wprowadzeniem urzędu komesa i rozszerzeniem uprawnień publicznych biskupów, dokonywały się w ramach organizacji terytorialnej uformowanej w czasach niezależnego Królestwa Longobardów. Najważniejszą rolę odgrywały w niej miasta jako siedziby urzędników i biskupów, miejsca odbywania sądów i zgromadzeń publicznych, centra polityczne judikarii czy też, w zależności od terminologii – centra komitatu. Wokół nich tradycyjnie koncentrowało się życie lokalnych społeczności. W świetle zachowanych źródeł trzeba odrzucić pogląd, zgodnie z którym po podboju frankijskim komesi zastąpili powszechnie książąt i gastaldów longobardzkich<sup>129</sup>.

Cytowany już rozdz. 7 kapitułarza z ok. 782 r. potwierdza utrzymanie przez urzędników aparatu administracyjnego longobardzkiego królestwa dotychczasowego zakresu uprawnień sądowniczych. Prawodawca potwierdził także, iż za zaniechanie obowiązków gastaldom i skuldahisom groziły takie same kary, jakie przewidywało wobec nich prawo w czasach niezależnego państwa Longobardów<sup>130</sup>. Wydaje się, że plany polityczne realizowane w imieniu Pepina, ale niewątpliwie z inspiracji Karola Wielkiego, przewidywały utrzymanie hierarchii urzędniczych królestwa Longobardów w możliwie nienaruszonej postaci. Zasadnicza zmiana, jaka dokonała się w pierwszym okresie budowy władzy Karolingów we Włoszech, polegała na wprowadzeniu – oprócz gastaldów, skuldahisów i ich podwładnych – instytucji komesa. Wśród urzędników królewskich komes został wymieniony na pierwszym miejscu, choć z kapitułarza nie wynika, by gastaldowie zostali wówczas podporządkowani jego władzy.

---

<sup>128</sup> Zob. przyp. 30, s. 238–239.

<sup>129</sup> Tak np. Jarnut, *Bergamo...*, s. 31 n., s. 87.

<sup>130</sup> LL Liut., cap. 25; LL Ratch., cap. 1, cap. 10.

Korzyści płynące z przyjęcia takiej postawy wobec miejscowych elit wydają się oczywiste: dzięki wykorzystaniu istniejących struktur władzy możliwe było stosunkowo szybkie przywrócenie sprawnego działania wymiaru sprawiedliwości i powstrzymanie szerzących się nadużyć, co było przedmiotem troski Karola już w 776 r. Jednocześnie potwierdzenie dotychczasowej pozycji i uprawnień longobardzkich urzędników królewskich stanowiło jedną z najskuteczniejszych metod pozyskania dla nowej dynastii najbardziej wpływowych grup longobardzkiego społeczeństwa. Zgodnie z postanowieniami kapitulacza z ok. 782 r. gastaldowie zachowali dawne kompetencje sędownicze i zwierzchnictwo nad niższymi urzędnikami. Co ważne, kapitularz wskazuje, że nie zmieniła się także relacja między władcą a gastaldami: gastaldowie, tak samo jak komesi, sprawowali władzę wyłącznie z delegacji królewskiej i odpowiadali tylko przed królem. Włączenie ich do grona najwyższych urzędników królestwa potwierdza wielki kapitularz cesarza Karola z 801 r., adresowany zarówno do książąt i komesów, jak i do gastaldów<sup>131</sup>. Uprawnienia publiczne gastaldów zostały poświadczane również w adresach i w formułach immunitetowych dyplomów Karola Wielkiego i jego następców, gdzie w szczegółowych wyliczeniach urzędników, od których jurysdykcji i władzy uwalniane były immunizowane dobra, gastaldowie są wymieniani po biskupach, książętach i komesach<sup>132</sup>.

<sup>131</sup> I capitolari italici, nr 10 (98).

<sup>132</sup> DD Kar., nr 112, [776 r.] 17 czerwca, Ivrea: [...] *omnibus episcopis abbatibus ducibus comitibus gastaldibus vel omnibus fidelibus nostris presentibus et futuris* [...]; nr 134, 781 r., 11 czerwca, b.m.: [...] *ut nullus dux aut gastaldius vel quicumque de iudiciaria potestate [...] persona contra hoc auctoritatis nostre preceptum audeat ire* [...]; nr 207, 808 r., 26 maja, Akwizgran; Regesto di Farfa, nr 236, 244; DD Lud. II, nr 16, 855 r., 8 lutego, Mantua: [...] *iubemus* [...] *ut nullus comes, gastaldius vel iudex seu quislibet rei publice minister vel quispiam ex iudiciaria potestate in aecclesias, senodochiis aut loca vel agros seu reliquas possessiones memorate aecclesiae* [...] *ad causas iudicario more audiendas aut freda exigenda aut mansiones vel paratas facien- das aut fideiussores tollendos aut homines ipsius sedis tam ingenuos quam et servos distringendos nec ullas redibitiones aut illicitas occasiones requirendas ullo umquam tempore ingredi audeat vel ea, quae supra memorata sunt, poenitus exigere praesumat*; nr 54, 871 r., 29 maja, Benewent; nr 58, 873 r., 26 maja, Kapua: [...] *iubemus, ut nullus ex presulibus ducibus comitibus gastaldionibus vel quibuslibet partis publice*

W rozdz. 7 kapitulacza Pepina z ok. 782 r. zostało użyte jeszcze jedno określenie, oznaczające urzędnika sprawującego władzę sądowniczą, a mianowicie termin *iudex*<sup>133</sup>. Kontekst, w jakim pojawia się ten termin w tym i w następnych rozdziałach kapitulacza, skłania do przyjęcia tezy, że podobnie jak w prawie longobardzkim i w źródłach frankijskich, także i tu określono w ten sposób różnych przedstawicieli administracji królewskiej wyposażonych w *iudicariam potestatem*. W rozdz. 9 kapitulacza prawodawca używał terminu *iudex* w odniesieniu do urzędnika, który był odpowiedzialny za ściganie zbiegłych niewolników. *Iudex* ów miał to czynić *iuxta ut edictus continet*<sup>134</sup>, a więc zgodnie z postanowieniami rozdz. 44 edyktu Liutpranda z 723 r. Ponieważ Liutprand w rozdz. 44 mówiąc o sędzim, miał na myśli *gastalda*, wydaje się wielce prawdopodobne, że także w tym przypadku frankijski prawodawca odnosił ten przepis właśnie do tych przedstawicieli władzy królewskiej. Także rozdz. 8 wskazuje, że za terminem *iudex* kryli się przede wszystkim urzędnicy longobardzkiego zarządu terytorialnego<sup>135</sup>. Identyfikacja ta wydaje się tym bardziej prawdopodobna, że w rozdz. 7 tegoż kapitulacza podkreślony został związek z okręgiem sądowniczym (*judikarią*) właśnie urzędników longobardzkich – *gastalda*, *skuldahisa* i *lokoposita*. Można zatem przyjąć, że określenie *iudex* w rozdz. 8 dotyczy przede wszystkim *gastaldów*, a niewykluczone, że w pewnych okolicznościach również niższych funkcjonariuszy *apa-*

---

*officialibus seu discurrentibus missis nostris aliquam supra taxato venerabili loco vel eis, qui ad ipsum pertinent, rebus et familiis inferre audeat molestiam [...]*; nr 59, 873 r., 31 maja, Kapua; nr 60, 873 r., 12 czerwca, Kapua; nr 69, 874 r., 8 grudnia, Coriano.

<sup>133</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7: *Et si forsitan Francus aut Langobardus habens beneficium iustitias facere noluerit, iudex ille in cuius ministerio manserit contradicat illi beneficium illum, interim quod ipse aut missus eius iustitias faciant.*

<sup>134</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 9, odwołanie do LL Liut., cap. 44.

<sup>135</sup> Prawodawca ustalił w nim procedurę, zmierzającą do wykrycia przestępstw popełnionych w ostatnich latach, skrywanych dotąd przed publicznym wymiarem sprawiedliwości. Nakazał m.in., by *iudices* odebrali przysięgę od miejscowych *per civitates [...]* *seu foris per curtes vel vicoras ibi mansuros [...]*, potwierdzającą, że żadna zbrodnia nie była ukrywana przed publicznym wymiarem sprawiedliwości; także *iudices* powinni przeprowadzić dochodzenie w wypadku wniesienia oskarżenia o takie zadawnione przestępstwo i przymusić świadków, zarówno Longobardów, jak i Franków, do złożenia zeznań.



ratu władzy (według formuły – *iudex ille qui in loco ipso est*<sup>136</sup>), a więc zastosowane zostało w znaczeniu znanym z edyktów królów longobardzkich. *Iudex* ten zachowywał najwyraźniej autonomię wobec komesa – nie ma podstaw do twierdzenia, że działał z mandatu komesowskiego – i prawo rozstrzygania spraw tej samej wagi, co podlegające jurysdykcji komesowskiej<sup>137</sup>. Wydaje się, że w okresie, kiedy został ogłoszony kapitularz Pepina, w zakresie sądownictwa gastałdowie działały niezależnie od komesów, mimo że kompetencje obu urzędów często się pokrywały.

Interpretacja terminu *iudex* wymaga jednak ostrożności, o czym świadczy rozdz. 12 kapitularza Pepina z 806–810 r. Czytamy tam bowiem, co następuje:

Chcemy także i rozkazujemy, żeby komesi i ich sędziowie nie dopuszczali do tego, by świadkowie mający złą opinię składali świadectwo, ale mają wybierać takich, którzy cieszą się dobrą sławą wśród sąsiadów (*Volumus etiam atque iubemus, ut comites et eorum iudices non dimittant testes habentes mala fama testimonium perhibere, sed tales eligantur qui testimonium bonum habeant inter suos pagenses*)<sup>138</sup>.

W tym zatem przypadku *iudices* występują najwyraźniej jako podwładni komesa – jego sędziowie. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy za użytym tu terminem kryją się lokalni urzędnicy wyposażeni we władzę sądowniczą o znacznym zakresie samodzielności (jak gastałd), czy też może funkcjonariusze administracji komesowskiej, owi *ministri comitis*, wymienieni w rozdz. 4 *Kapitularza mantuańskiego* z 813 r.<sup>139</sup> i w kapitularzach wydawanych na obszarze Królestwa Fran-

<sup>136</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 8

<sup>137</sup> I capitolari italici, nr 16 (93), cap. 1: [...] *Si vero talis aliqua contentio inter eos orta fuerit que per se pacificare non velint aut non possint, tunc per advocatum episcopi, qualem iusserit ipse, causa ipsa ante comite vel iudice veniat, et ibi secundum legem finiatur, anteposito persona clericorum sicut dictum est* (na temat tego rozdziału kapitularza por. Delogu, *L'istituzione comitale...*, s. 93). Na istnienie (hierarchicznego) rozróżnienia między funkcjonariuszami komesowskiego aparatu administracyjnego i *iudicibus* wskazuje też rozdz. 4 tegoż kapitularza: *Ut placita publica vel secularia nec a comite nec a nullo ministro suo vel iudice nec in ecclesia nec in tectis ecclesiae circumiacentibus vel coerentibus nullatenus teneatur* [podkr. A.P.].

<sup>138</sup> I capitolari italici, nr 12 (102).

<sup>139</sup> I capitolari italici, nr 16 (93).

ków<sup>140</sup>. W tym względzie terminologia kapitularzy włoskich wykazuje tę samą niejednoznaczność, z jaką spotykamy się w przypadku źródeł dotyczących zaalpejskiej części imperium, gdzie termin *iudex* odnosił się bądź to do komesów (i wiązał się wówczas z pełnią władzy sądowniczej), bądź do funkcjonariuszy publicznych podległych komesowi i działających z jego mandatu<sup>141</sup>.

Płynność terminologiczna źródeł normatywnych, widoczna już w kapitularku Pepina, utrudnia odpowiedź na zasadnicze pytanie: jaki wpływ na przemiany pozycji *gastalda* wywarło wprowadzenie urzędu komesowskiego i jakie miejsce urząd *gastalda* zajmował w strukturach władzy Królestwa Longobardów. Przepisy prawne niewiele mówią również o wzajemnych relacjach między urządami. Szczęśliwie, stan źródeł dyplomatycznych pozwala zweryfikować ustalenia poczynione na podstawie analizy źródeł normatywnych. Podstawowych informacji na temat przemian organizacji terytorialnej po wprowadzeniu instytucji *komesa* dostarczają dokumenty dotyczące spraw sądowych.

Już pobieżna lustracja zachowanych dokumentów uświadamia konieczność rezygnacji z prób stworzenia wspólnego dla całego królestwa modelu. Trudności z określeniem relacji *komes*–*gastald* wynikają w znacznej mierze z podstawowej cechy organizacji struktur władzy wczesnośredniowiecznego państwa, a mianowicie ich heterogeniczności. Wprowadzanie urzędu *komesa* na obszarze Włoch przebiegało stosunkowo powoli i przynajmniej w pierwszym okresie po podboju dotyczyło tylko niektórych prowincji królestwa. Pierwszy znany z imienia *komes* pojawia się w źródłach dopiero w 791 r.<sup>142</sup> Eduard Hlawitschka zidentyfikował zaledwie kilka osób piastujących ten urząd

---

<sup>140</sup> Boretius, nr 20.

<sup>141</sup> E. Freiherr von Guttenberg, *Judex h. e. comes aut grafio. Ein Beitrag zum Problem der fränkischen 'Grafschaftsverfassung' der Merowingerzeit*, w: *Festschrift für E.E. Stengel*, Münster-Köln 1952, s. 93–123; D. Claude, *Untersuchungen zum frühfränkischen Comitatus*, ZRG GA, 81, 1964, s. 1–79; De logu, *L'istituzione comitale...*, s. 95–96 n.; por. też odmienne znaczenie terminu *iudex* w *Capitulare de villis*.

<sup>142</sup> *Le carte private della cattedrale di Piacenza...*, nr 3, *komes Aroin z Piacenzy*.

w pierwszych dziesięcioleciach po podboju<sup>143</sup>. Można powiedzieć, że jedynie w kilku ośrodkach istniała ciągłość w obsadzie godności komesowskiej. W odniesieniu do większości terytorium karolińskich Włoch wzmianki o komesach pojawiają się nieregularnie, co tylko w części można wyjaśnić stanem zachowania źródeł<sup>144</sup>.

To lokalni urzędnicy – gastaldowie i skuldahisi – oraz biskupi stanowili w tych warunkach oparcie dla władcy na obszarach oddalonych od politycznego centrum i o pozyskanie ich lojalności monarcha musiał przede wszystkim zabiegać. Zapisane w kapitularzach włoskich Karola Wielkiego zarządzenia wskazujące na istnienie regularnej administracji komesowskiej na obszarze Królestwa Włoch już w pierwszych dziesięcioleciach frankijskiego panowania należy zatem traktować raczej jako świadectwo politycznej woli niż odzwierciedlenie rzeczywistych stosunków. Na przełomie VIII i IX w. wpływ komesów na funkcjonowanie lokalnych struktur władzy i sądownictwo był chyba w praktyce stosunkowo niewielki, tym bardziej że znani nam z imienia urzędnicy piastujący tę godność często przebywali przy dworze królewskim lub też byli wysyłani z misjami specjalnymi, także poza Włochy<sup>145</sup>. Nie sprzyjała związkom komesów z terytorium chyba także znaczna rotacja w grupie związanego z tronem możnowładztwa, z której wywodziły się osoby piastujące te najwyższe godności<sup>146</sup>.

Dopiero wraz z wprowadzaniem urzędu komesowskiego na obszarze całego państwa, a przede wszystkim silniejszym powiązaniem osób sprawujących ten urząd z powierzonym im terytorium (m.in.

<sup>143</sup> Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 113–114, Aio, ok. 800 r.; s. 176–177, Eryk z Friulu, 795–799 r.; s. 194–195, Adumar z Werony, ok. 805 r.; s. 211–212, Jan z Istrii, ok. 800–810 r.; s. 292–293, Wulfín z Werony, ok. 790–805 r.

<sup>144</sup> W Weronie np. pierwszy komes potwierdzony jest w ostatnim dziesięcioleciu VIII w. (Wulfín); w Bergamo pojawia się przed 816 r. (Auteran); w Lukce ok. 800 r. (Wichram); biogramy Wulfína i Auterama w Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 144, 292–293.

<sup>145</sup> W mikroskali na przykładzie Bergamo zjawisko to potwierdził Jarnut, *Bergamo...*, s. 90.

<sup>146</sup> Zjawisko takie czytelne jest np. w Alemanii, zob. M. Borgolte, *Die Grafen Alemanniens in merowingischer und karolingischer Zeit. Eine Prosopographie*, Sigmaringen 1986 (Archäologie und Geschichte. Freiburger Forschungen zum ersten Jahrtausend in Südwestdeutschland, 2).

przez nadania na ich rzecz z dóbr skarbowych) i częstszą ich obecnością w prowincjach królestwa następowały zmiany w strukturach zarządu terytorialnego, a zwłaszcza w składzie kolegiów sądowych. Przyczyniało się do tego również przejmowanie przez biskupów części obowiązków publicznych, w tym uprawnień sędziowskich.

W praktyce longobardzkiej prawo przewodniczenia posiedzeniom sądowym przysługiwało jedynie książętom (*duces*) i gastaldom królewskim, określanym ogólnym terminem *iudices*. W szczególnych wypadkach monarcha mógł delegować do rozsądzania sporów osoby ze swego otoczenia (często w roli *missorum* królewskich występowali notariusze pałacowi)<sup>147</sup>. Niżsi funkcjonariusze wymiaru sprawiedliwości rozpatrywali sprawy mniejszej wagi, a instancją odwoławczą od ich wyroków był wyłącznie sąd gastalda lub księcia.

Reorganizacja wymiaru sprawiedliwości po podboju frankijskim spowodowała rozszerzenie kręgu osób wyposażonych w uprawnienia sędziowskie. Zakresy jurysdykcji komesów, gastaldów i biskupów pokrywały się, co musiało – przynajmniej w pierwszym okresie po wprowadzeniu urzędu komesowskiego – doprowadzić do sporów kompetencyjnych i konfliktów w łonie lokalnych elit. W zależności od miejscowego układu sił przewagę zdobywał jeden z elementów systemu, stan ten jednak cechowała znaczna niestabilność. W konsekwencji, lektura źródeł sądowych z IX w. daje wrażenie ogromnego lokalnego zróżnicowania pozycji, kompetencji, zakresu władzy czy wzajemnych relacji między poszczególnymi przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości. Ze względu na ułamkowość źródeł śledzenie procesu reorganizacji zarządu terytorialnego w poszczególnych regionach jest niezwykle trudne. Jedynie z rzadka można uchwycić złożoną grę sił między komesem, gastaldem i biskupem w miastach królestwa. Wyjątkowe możliwości w tym względzie daje bogaty materiał dokumentowy pochodzący z Lukki.

Reorganizacja struktur sędziowskich w Lukce postępowała wolniej niż na północy. Po części było to wynikiem złożonej sytuacji politycznej tego obszaru, oscylującego po 774 r. między władzą królów pawijskich a protektoratem papieskim, po części zaś wynikało z od-

---

<sup>147</sup> CDL 1, nr 19, 21, 81.

dalenia od centrum politycznego i słabej penetracji frankijskiej. W Lukce na czele hierarchii władzy stał w okresie longobardzkim książę (*dux*)<sup>148</sup>. Ostatni książę Lukki, Allo<sup>149</sup>, pojawia się w źródłach jeszcze w 785 r., kiedy przewodniczył posiedzeniu sądowemu dotyczącemu sporu o prawa do kościoła św. Piotra między biskupem Lukki Janem i niejakim Alprandem<sup>150</sup>. A zatem jeszcze 10 lat po podboju frankijskim w najważniejszym pod względem strategicznym i politycznym ośrodku Toskanii funkcjonował nienaruszony system longobardzkiego zarządu terytorialnego. Wzmianki o komesie rezydującym w Lukce pojawiły się dopiero w 800 r., kiedy piastujący tę godność Frank, Wichram, uczestniczył w przekazaniu dóbr kościołowi św. Salwatora w Montione<sup>151</sup>. Jego następcą był Bonifacy, wywodzący się z Bawarii, protoplasta dynastii margrabiów Toskanii<sup>152</sup>. Aż do lat 40. brak informacji o wykonywaniu funkcji sądowniczych przez gastałdów. Urzędnicy ci pojawiają się co prawda na listach świadków dokumentów<sup>153</sup> lub podczas rozpraw sądowych, w gronie *adstantes*<sup>154</sup>, nie zachowały się jednak żadne dokumenty potwierdzające, by gastałdowie przewodniczyli posiedzeniom sądowym. W tej roli poja-

---

<sup>148</sup> Poświadczeni źródłowo są trzej (dwaj?) książęta: Alpert (CDL 1, nr 113), być może tożsamy z Walpertem (CDL 1, nr 40, nr 105), i Tachipert (CDL 2, nr 286, 773 r.).

<sup>149</sup> Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 48–49, Schwarzmair, *Lucca und das Reich...*, s. 166 n.

<sup>150</sup> Manaresi, nr 6, 785 r., sierpień, Lukka. Dokument ten jest interesujący także z tego względu, że Allo wyrokował w sprawie, która zgodnie z praktyką frankijską powinna podlegać jurysdykcji biskupa. Kleryk Agiprand, syn Alpranda, który miał objąć w posiadanie rzeczony kościół św. Piotra, został oskarżony bowiem przez biskupa o występki (m.in. cudzołóstwo), uniemożliwiające mu dalsze sprawowanie służby bożej. W tym wypadku jednak najwyraźniej zastosowano procedurę zgodną z longobardzkim zwyczajem prawnym, oddając sprawę sądowi księcia lub gastałda.

<sup>151</sup> Hofmeister, *Markgrafen...*, s. 284.

<sup>152</sup> *Ibidem*, s. 71, genealogia rodu s. 76 n.; Schwarzmair, *Lucca und das Reich...*, *passim*.

<sup>153</sup> Gastałd Piotr był aktywny w latach 30. i 40. IX w., (Memorie e documenti, V, 2, nr 529, nr 538, 570, 578; Manaresi, nr VI); gastałd Walderyk w latach 40. IX w. (Memorie e documenti, V, 2, nr 586).

<sup>154</sup> Manaresi, nr 16, 803 r., lipiec, Lukka.

wiają się natomiast inni niżsi urzędnicy longobardzkiego zarządu terytorialnego – *lociservatores*<sup>155</sup>.

Zmiany następowały powoli, ale nieuchronnie. Toskańskie *iudicata* z pierwszej połowy IX w. dobrze ilustrują ten proces. W 847 r. posiedzeniu sądowemu pospołu przewodniczyli komes Toskanii Adalbert i biskup Lukki Ambroży. Wraz z nimi *in curte docalis* [*sic!*] zasiadało kolegium ławników (*scabini*) pod przewodnictwem Arona, *gastalda* Lukki, oraz grupa świadków spośród lokalnej elity<sup>156</sup>. Charakterystyczne jest użycie w stosunku do Adalberta, komesa Toskanii, longobardzkiego tytułu *illustrissimus dux*. Jest to cenna wskazówka. W Lukce komesi najwyraźniej zajęli miejsce longobardzkich książąt, dziedzicząc ich kompetencje i relacje z innymi przedstawicielami aparatu władzy. Można zaryzykować twierdzenie, że przynajmniej w tym przypadku zmiana miała w praktyce charakter leksykalny. A przytoczony przykład wskazuje, że konserwatywni pisarze trzymali się wierne nawet dawnej tytulatury, postrzegając komesów jako następców książąt niepodległego królestwa.

Frapująca jest pozycja *gastalda* Arona. Jego obecność w gronie sędziów wskazuje na utrzymanie uprawnień sądowniczych, co nie dziwi, zważywszy na tradycyjny zakres kompetencji tego urzędnika. Jednak *gastald* został wymieniony obok skabinów i wyraźnie przeciwstawiony w swych obowiązkach komesowi i biskupowi. Przebieg sprawy potwierdza, że została w niej zastosowana procedura frankijska, zgodnie

---

<sup>155</sup> Manaresi, nr 29, 815 r., listopad, Lukka; *lociservatores* nie występują w longobardzkich źródłach normatywnych, jednak tytuł ten został wspomniany przez Pawła Diakona przy okazji omawiania wypadków związanych z próbami uzurpowania sobie władzy w księstwie Friulu przez Ansfrida (koniec VII w.). Po jego obaleniu obowiązki księcia tymczasowo wykonywał z ramienia króla właśnie *lociservator*; funkcję tę piastował brat księcia Rodoalda, wygnanego z Friulu przez Ansfrida; PD HL, lib. VI, cap. 3, 24. Potwierdza to, że pod koniec VIII w. termin *lociservator* był kojarzony z urzędnikiem wyposażonym w szerokie kompetencje dowódczo-sądowe, o pozycji zbliżonej do książęcej i *gastaldzkiej*.

<sup>156</sup> *Ibidem*: *Dum Adelbertus inlustrissimo dux una cum Ambrosio venerabili episcopo istius civitatis Lucense, residentibus hic civitate Luca [...] cum ipsis et nos Aron gastaldius, Ardo, Petro, Andreas et Gherimundo schabinis, ad singulorum hominum causas deliberandas, erantque nobiscum Cuniperto vassus domni imperatoris, Vuihelm [następuje 15 imion] et reliqui plures.*

z którą aktywną rolę w ustalaniu wyroku odgrywali ławnicy, w tym przypadku przy współdziałaniu *gastalda*. W ich gestii leżało przeprowadzenie *inquisitio* (przesłuchanie świadków, *ostensio cartae* itd.), pod biernym przewodnictwem komesa i biskupa<sup>157</sup>. W postępowaniu sądowym prowadzonym zgodnie z zasadami ustalonymi przez Karola Wielkiego rola przewodniczącego kolegium sędziowskiego (w tym przypadku komesa i biskupa) ograniczała się do zatwierdzenia i ogłoszenia wyroku zaproponowanego przez ławników, w odróżnieniu od procedury longobardzkiej, w której instytucja ławników nie występowała<sup>158</sup>.

W IX w. dokonywał się zatem w Lukce interesujący proces łączenia elementów procesowych wywodzących się z tradycji longobardzkiej i frankijskiej. Uprawnienia sędziowskie *gastalda* – zgodnie z praktyką longobardzką odpowiedzialnego za przeprowadzenie sprawy i ustalenie wyroku – nie zostały zniesione wraz z wprowadzeniem urzędu komesa. *Gastald* nadal uczestniczył w posiedzeniach sądowych, jednak funkcja jego upodobniła się do funkcji ławników. Ze względu na piastowanie godności urzędowej i szersze kompetencje, wykraczające poza funkcje sędziowskie, *gastaldowie* zajmowali pozycję swego rodzaju przewodniczących kolegium ławników i – być może – odpowiadali za egzekucję wyroku.

---

<sup>157</sup> Procesowi frankijskiemu i znaczeniu reform sędziowskich Karola Wielkiego poświęcono wiele uwagi, zob. ogólnie: Brunner, *Deutsche Rechtsgeschichte...*, t. 1, s. 558 n., t. 2, s. 435 n.; Ficker, *Forschungen...*, t. 3, s. 228 n.; Halphen, *Charlemagne...*, s. 165–171; na temat instytucji ławników (*scabini*) przekrojowo B. Althoffer, *Les scabins*, Nancy 1938; zob. też J. Weitzel, *Scabinus. Rechtsgeschichte*, LexMA, t. 7, col. 1514–1516; F.N. Estey, *The 'scabini' and the local courts*, „Speculum”, 26, 1951, s. 119–129.

<sup>158</sup> Na temat longobardzkiej procedury procesowej przede wszystkim Ficker, *Forschungen...*, t. 3, s. 180 n.; F. Beyerle, *Die Gesetze der Langobarden*, Weimar 1947, s. 419 n.; Brunner, *Deutsche Rechtsgeschichte...*, t. 1, s. 207; F. Sinatti d'Amico, *Le prove giudiziarie nel diritto longobardo. Legislazione e prassi da Rotari ad Astolfo*, Milano 1968; Bruyning, *Il processo longobardo...*; C. Azzara, *Il processo come gara. Aspetti ludici nel diritto processuale longobardo*, „Ludica”, 1, 1995, s. 7–14; mniejszą wartość ma studium E. Cortese, *Il processo longobardo tra romanità e germanesimo*, SCIAM, 42, 1995, s. 621–652, który wykazuje anachroniczną w świetle nowszych badań tendencję do przypisywania rzymskich korzeni wielu instytucjom longobardzkim.

Charakter władzy *gastalda* pod koniec badanego okresu pozwala sprecyzować dokument z 869 r. Na posiedzeniu sądowym, na którym rozstrzygana była sprawa wniesiona przez wójta biskupstwa Lukki, dotycząca prawa własności do kilku gospodarstw *in Piscia Maiore*, jako przewodniczący wystąpili wspólnie biskup Lukki Gerard i komes Toskanii Adalbert (I). Podobnie jak w omówionej wyżej sprawie, obok nich zasiadł *gastald* Lukki Jan wraz z 4 ławnikami. Zgodnie z procedurą longobardzką asystowała im liczna grupa duchownych i świeckich *adstantes*, pochodzących spośród miejscowej elity<sup>159</sup>.

Spór między Offonem i Mintonem a wnoszącym pretensje do posiadanych przez nich dóbr przedstawicielem kościoła katedralnego św. Marcina okazał się zawikłany – sprawa była rozpatrywana na kilku kolejnych posiedzeniach. Interesujące są zmiany składu sędziowskiego podczas każdej z faz procesu: podczas gdy na drugim *placitum* skład ten nie uległ zasadniczej modyfikacji, na trzecim z rzędu posiedzeniu zainteresowane strony stawiały się już przed obliczem samego *gastalda* Jana, któremu towarzyszyli dwaj ławnicy; czwartemu zgromadzeniu sądowemu przewodniczyli komes i biskup, na piątym zaś zasiedli wspólnie biskup i *gastald* Jan, określony tym razem jako wicekomes, a zatem działający w imieniu komesa Adalberta. Na trzecim posiedzeniu przedłożone zostały i zbadane dokumenty potwierdzające prawa Offona i Mintona do spornych dóbr. W tej fazie ławnicy wraz z *gastaldem* mogli działać samodzielnie, bez udziału przewodniczących sprawie komesa i biskupa. Zastanawiająca jest natomiast rola *gastalda* w ostatniej części procesu, w której wydany został wyrok. *Gastald* Jan wystąpił wówczas nie w roli przewodniczącego grupy ławników, lecz jako *vicecomes*, najwyraźniej współprzewodniczący posiedzeniu. Jako zastępca sądowy komesa był powołany na równi z biskupem do zatwierdzenia i ogłoszenia wyroku. Jednocześnie jednak w trakcie tego samego posiedzenia Jan – w przeciwieństwie do biskupa – aktywnie uczestniczył, wraz z ławnikami, w przesłuchaniu świadków i przygotowywaniu werdyktu. *Gastald* ten dysponował zatem uprawnieniami umożliwiającymi mu zarówno prowadzenie dochodzenia, jak i ogła-

---

<sup>159</sup> Manaresi, nr 94, 869 r., 18 lipca, Lukka. Dokument błędnie datowany przez wydawcę na rok 884, Bougard, *La justice...*, s. 110, przyp. 3.



szanie wyroku, co było sprzeczne z frankijskim modelem postępowania sądowego, rozgraniczającym obie te funkcje.

Wydaje się, że możliwość połączenia przez *gastalda* kompetencji w obu dziedzinach jest reliktem uprawnień przysługujących temu urzędnikowi w epoce niepodległego królestwa, kiedy obowiązywała odmienna procedura sądowa. Wyjaśnia to także pojawienie się podwójnej tytulatury *gastaldów lukkańskich*: *gastald Piotr* aktywny w latach 40. określany jest przemiennie jako *gastaldus et iudex* lub *gastaldus et scabinus*. Termin *iudex* wskazuje, że *gastaldowie lukkańscy* zachowali uprawnienia sędziowskie, choć w ograniczonym zakresie – nie wydaje się, by mogli samodzielnie przewodniczyć posiedzeniom sądowym w sprawach większej wagi. Podobnie jak ławnicy, mogli jednak zapewne wyrokować w sprawach o mniejszym znaczeniu i postępowaniach polubownych.

W przypadku Lukki mamy do czynienia z podporządkowaniem urzędu *gastalda* zwierzchnictwu *komesa*. Podporządkowanie to nie jest jednak wynikiem gruntownej przebudowy struktury zarządu terytorialnego dokonującej się po podboju frankijskim, lecz wywodzi się z okresu poprzedniego i stosunków panujących w tym mieście w VIII w., kiedy najwyższą władzę sprawował tu *dux*, z którym królewscy *gastaldowie* byli zmuszeni dzielić władzę. Zauważyć też należy, że w Lukce tradycyjnie bardzo ważną rolę odgrywali miejscowi biskupi. W tych okolicznościach wprowadzenie urzędu *komesa* jako najwyższego reprezentanta władzy królewskiej i formalne rozszerzenie kompetencji sędziowskich biskupów mogło się dokonać stosunkowo łatwo, bez naruszania wcześniej istniejących struktur organizacyjnych. Lukka stanowi jednak pod wieloma względami przykład wyjątkowy na tle innych miast Królestwa Longobardów.

Bardziej skomplikowana była sytuacja w tych ośrodkach, w których *gastaldowie* zajmowali przed podbojem najważniejsze miejsce w lokalnej hierarchii władzy i dysponowali najwyższą władzą sędziowską. Znaczne różnice mogły przy tym występować nie tylko między poszczególnymi regionami królestwa, ale czasem nawet między sąsiednimi miastami. Tak było np. w przypadku Pizy, której terytorium sąsiadowało z judykarią Lukki. Piza, co prawda, podlegała władzy *komesa* Lukki, a później *komesów* i *margrabiów* Toskanii, jednak obec-

ność tych przedstawicieli władzy królewskiej w tym mieście jest słabo poświadczona. Centralną pozycję w hierarchii urzędniczej zajmowali niezmiennie od czasów longobardzkich *gastaldowie*, których aktywność potwierdzają dokumenty sądowe. Kiedy w Pizie w 858 r. toczył się spór o bezprawne zajęcie dóbr podlegających biskupowi tego miasta, a oddelegowani przez cesarza do rozpatrzenia sprawy *iudices sacri palatii* nie zdołali podczas jednego posiedzenia zakończyć sprawy, dalsze jej prowadzenie *per imperialem iussionem* zostało powierzone bezpośrednio miejscowemu *gastaldowi* Raginardowi<sup>160</sup>.

Przez cały okres karoliński (a także później) dokumenty sądowe potwierdzają, że *gastaldowie* utrzymali szerokie uprawnienia sędziowskie, pozwalające im na samodzielne przewodniczenie posiedzeniom sądowym i rozpatrywanie spraw największej wagi zastrzeżonych w prawie frankijskim dla jurysdykcji komesowskiej. (Dotyczy to m.in. spraw o status i sporów majątkowych.) I tak w 822 r. *gastald* Gausarius z Mediolanu rozstrzygał sprawę o status Luby, żony Dominika z Valtellina i ich potomstwa, wniesioną przez przedstawicieli klasztoru św. Ambrożego w Mediolanie<sup>161</sup>. Proces ten stanowi interesujące świadectwo nakładania się tradycji longobardzkich i prawnych rozwiązań przyniesionych przez Franków<sup>162</sup>. Z pozoru zastosowana procedura odpowiadała takiej, jaką znamy z praktyki longobardzkiej sprzed 774 r.: sąd miał charakter kolegialny, wśród kilku sędziów zaś znalazł się, obok *gastalda*, *locopositus cividatis Mediolanium* [sic!]. Zgodnie z obyczajem longobardzkim, wszyscy sędziowie aktywnie uczestniczyli w dochodzeniu, ustalaniu wyroku i jego ogłaszaniu. Jednocześnie w gronie sędziów występował *scabinus* – a więc osoba z urzędu powołana do przeprowadzania *inquisitio*, zgodnie z ustaloną przez Karola Wielkiego procedurą. *Scabinus* ów jednak najwyraźniej pełnił taką samą funkcję jak *locopositus* i *gastald*. Chaosu terminologicznego i proceduralnego do-

<sup>160</sup> Manaresi, nr 62, 858 r., 23 marca, Piza.

<sup>161</sup> Manaresi, nr 34. Na mocy przepisów prawa longobardzkiego i prawodawstwa karolińskiego dzieci urodzone ze związku wolnego mężczyzny i niewolnej kobiety dziedziczyły status matki.

<sup>162</sup> Za ciągłością longobardzkiej procedury prawnej w Mediolanie opowiada się A. Padoa-Schioppa, *Aspetti della giustizia milanese nell'età carolingia*, ASL, 114, 1988, s. 12 n.

pełnia użycie w odniesieniu do całego kolegium sędziowskiego terminu *auditores*, w placitach frankijskich używanego na określenie ławników i innych osób wyznaczonych do przeprowadzenia *inquisitio* w odróżnieniu od sędziów powołanych do zatwierdzenia i ogłoszenia wyroku. Dokument ten ukazuje dwie płaszczyzny przenikania się różnych tradycji: instytucjonalną (występowanie ławnika na równi z innymi uczestnikami posiedzenia w funkcji sędziego, zgodnie z prawem longobardzkim) i leksykalną, stanowiącą odzwierciedlenie poprzedniego, przejawiającą się zastosowaniem terminologii zaczerpniętej z obcego języka prawnego do praktyki longobardzkiej. Ramy postępowania w omówionym przypadku wyznaczała jednak miejscowa tradycja prawna i longobardzkie wyobrażenie o organizacji przebiegu procesu.

Trzeba jednak stwierdzić, że posiedzenia sądowe odbywające się pod przewodnictwem *gastaldów* stanowią stosunkowo niewielki procent w ogólnej liczbie udokumentowanych placitów. W pewnym stopniu jest to na pewno konsekwencją charakteru spraw rozstrzyganych przez tych urzędników, a co za tym idzie – możliwości przetrwania pisanych śladów ich codziennej aktywności. Tylko część dokumentów ilustrujących codzienną praktykę sądową *gastaldów* była zapewne uznawana za wartą przechowania w archiwach instytucji kościelnych. Deformacje wynikające z selektywności zachowanego materiału źródłowego nie wyjaśniają jednak w pełni skromnej liczby świadectw wskazujących na wykonywanie przez nich obowiązków sądowych. Wydaje się, że *gastaldowie* stopniowo tracili na rzecz *komesów* znaczną część kompetencji sądowniczych, szczególnie w zakresie spraw najwyższej wagi. W rezultacie, z przewodniczących kolegium sędziowskiego spadali do rangi współsędziów (według procedury longobardzkiej) lub zwykłych świadków (w procedurze frankijskiej). W IX-wiecznych placitach często asystują przewodniczącym sprawie biskupom, *komesom* lub wyższym urzędnikom dworskim. Z reguły w takich przypadkach imiona *gastaldów* wymieniane były bądź na czele listy świadków, bądź bezpośrednio po wasalach cesarskich i urzędnikach dworskich, przed świadkami świeckimi<sup>163</sup>.

---

<sup>163</sup> Manaresi, nr 16, 803 r., lipiec, Lukka, w sprawie podlegającej jurysdykcji biskupiej *gastald* Frotpald został wymieniony na czele grupy świeckich świadków; Ma-

O tym, jak ewoluowały relacje między gastaldem a komesem, wiele mówi przykład Mediolanu. W połowie wieku w kilku dokumentach pojawił się gastald Walderyk. Uczestniczył on w posiedzeniach sądowych u boku miejscowego komesa, Alberyka<sup>164</sup>, występował również

naresi, nr 19, 806 r., sierpień, Pistoia, w *placitum* pod przewodnictwem miejscowego biskupa, ławnika i wasala królewskiego gastald Rachinard wymieniony wśród świadków bezpośrednio po komesie; Manaresi, nr 33, 822 r., kwiecień (= Volpini, nr 2), Lukka, gastald Teutpert wymieniony bezpośrednio po przewodniczącym posiedzeniu ławnikach; Manaresi, nr 36, 824 r., grudzień, Reggio, gastald Mauringus uczestniczył w *placitum*, pod przewodnictwem Wali, został wymieniony wśród ławników, po sędziach cesarskich i kanclerzu Hildebrandzie. Na liście świadków *signum manus* Mauringa figuruje na 5 miejscu, po podpisach dwóch biskupów, komesa i notariusza cesarskiego, notabene Mauring był jedynym niepiśmiennym świadkiem; Manaresi, nr 40, 830 r., marzec, Parma, gastald Nandibald uczestniczył w sprawie prowadzonej przez notariusza cesarskiego (ewidentne zapożyczenie z praktyki longobardzkiej, w której notariusze występowali często jako *missi* królewscy), został wymieniony na drugim miejscu, po biskupie Lantbercie; Manaresi, nr 48, 844 r., kwiecień, Mediolan, gastald Walchario w sprawie pod przewodnictwem komesa Mediolanu Jana i Gunzona reprezentującego arcybiskupa Mediolanu wymieniony po sędziach (*iudices*), przed ławnikami, na liście świadków jego podpis figuruje na 5 miejscu, bezpośrednio po subskrypcjach przewodniczących oraz 2 notariuszy cesarskich; Manaresi, nr 52, 848 r., 7 sierpnia, Lukka, trzech gastaldowie, Eriprand, Hildipert i Ostripert uczestniczyli w sprawie rozstrzyganej przez trzech ławników i miejscowego biskupa, zostali wymienieni bezpośrednio po biskupie, na czele grupy świadków; Manaresi, nr 56, 851–852 r., Pawia, na liście świadków gastald Landebert występuje bezpośrednio po przewodniczącym *placitum* wysłanniku cesarza, kolejny gastald, Goderam na tej liście świadków jest wymieniony na 4 miejscu, po ławniku, przed liczną grupą (27 imion) świadków świeckich i duchownych; Manaresi, nr 57, 853 r., kwiecień, Lukka, imię gastałda Widelgrima figuruje po przewodniczących *placitum*, ławnikach, ale na czele grupy świeckich świadków; Manaresi, nr 59, 854 r., 25 sierpnia, Moragnano, w sprawie pod przewodnictwem *missi* cesarskich, trzech gastaldowie wymienieni po sędziach cesarskich i ławnikach, przed licznymi świadkami niesprawującymi godności publicznych; Manaresi, nr 62, 858 r., 23 marca, Piza, gastald Raginard figuruje na pierwszym miejscu na liście świadków; Manaresi, nr 63, 859 r., luty, Piacenza, gastald Gaiderrissius wymieniony po przewodniczących *placitum missis* cesarskich, przed ławnikami; Manaresi, nr 69, 865 r., kwiecień, Lukka, gastald Jan występuje po przewodniczących oraz cesarskim wasalu i sędzim, na czele grupy miejscowych urzędników i innych świadków; ale np. w 880–881 r., w Piacenzy gastaldowie pojawiają się na samym końcu imiennej listy uczestników posiedzenia sądowego, po notariuszach i wybitniejszych przedstawicielach miejscowej elity (Manaresi, nr 91).

<sup>164</sup> Manaresi, nr 66, 864 r., marzec; nr 67, 865 r., styczeń.

jako świadek w znacznych transakcjach majątkowych<sup>165</sup>. Na listach świadków był wymieniany na pierwszym miejscu po komesie, co potwierdza jego wysoką pozycję. W jednym z dokumentów Walderyk został określony nietypowym tytułem: *gastaldius et vicecomes*<sup>166</sup>. Także syn Walderyka, Amalryk, w latach 70. po śmierci ojca piastował godność wicekomesa Mediolanu (ale nie *gastalda!*)<sup>167</sup>. Wzmianki te należą do najwcześniejszych informacji o występowaniu urzędu wicekomesa na obszarze Królestwa Italii<sup>168</sup>. Ich liczba zwiększa się znacznie dopiero od lat 80. IX w. Wicekomesi, zgodnie z praktyką frankijską, pełnili funkcję sądowych zastępców komesów, w takiej też roli Walderyk i Amalryk występują u boku komesa Alberyka. Zarówno w Weronie, jak i w Mediolanie doszło zatem do zmonopolizowania przez komesa najwyższej władzy sądowniczej i stworzenia podporządkowanej mu hierarchii urzędniczej, wzorowanej na rozwiązaniach frankijskich.

Omówione przykłady dały asumpt do sformułowania ogólnej teorii utożsamiającej *gastaldów* z frankijskimi wicekomesami. W myśl tej koncepcji, najpełniej wyrażonej w pracy Wilhelma Sickla, *gastaldowie* byli pierwotnie sądowymi zastępcami longobardzkich książąt (*duces*), o bardzo ograniczonej samodzielności<sup>169</sup>. Zmiana na tronie i wprowadzenie urzędu komesowskiego nie miały zasadniczego wpływu na zakres ich kompetencji. Po podboju *gastaldowie* po prostu zostali podporządkowani komesom, u których boku pełnili funkcje analogiczne do funkcji wicekomesów, a ich uprawnienia do pozywania w sprawach mniejszej wagi, zasądzania kar i egzekucji wyroków wynikały wyłącznie z mandatu komesowskiego. Schematyzm tego ujęcia, wywodzącego się ze starej koncepcji jednolitości ustrojowej cesarstwa

---

<sup>165</sup> CDL PL, nr 116, 842 r., lista świadków testamentu Alchara, CDL PL, nr 190, 855 r., 17 czerwca, Congorcida.

<sup>166</sup> Manaresi, nr 64, 859 r., 17 maja, Mediolan.

<sup>167</sup> CDL PL, nr 247, 870 r., kwiecień; Manaresi, nr 78, 874 r., 28 grudnia, Mediolan.

<sup>168</sup> Przed 875 r. pojawiają się jeszcze informacje o wicekomesie Piacenzy o imieniu Noe (Manaresi, nr 77, 874 r., lipiec, Piacenza) i *gastaldzie-wicekomesie* Janie z Lukki (Manaresi, nr 69, 865 r., kwiecień, Lukka).

<sup>169</sup> Sickel, *Der fränkische Vicecomitat...*, s. 90 n.

karolińskiego, musi dziś budzić zastrzeżenia. Mimo to wywarła ona i nadal wywiera wpływ na sposób interpretowania miejsca gastaldów w strukturach administracyjnych królestwa<sup>170</sup>.

Przeciwko tej interpretacji przemawiają omówione uprzednio rozdziały praw longobardzkich, wskazujące na samodzielność gastaldów jako sędziów królewskich. Nawet w przypadkach, gdy w jednej judikarii obok siebie występował książę (*dux*) i gastald (jak w Lukce), władza obydwu płynęła bezpośrednio z delegacji królewskiej, obaj też byli odpowiedzialni jedynie przed królem. Także przytoczone rozdziały kapitularzy karolińskich potwierdzają, że gastaldowie, przynajmniej do początku IX w., mogli działać samodzielnie. Nie wydaje się również, by w IX w. urzędnicy ci byli mianowani przez komesów, brak także świadectw wskazujących, że rekrutowali się z grona ich wasali<sup>171</sup>. O utrzymaniu, przynajmniej przez część gastaldów, osobistych związków z władcą świadczy również tytułatura stosowana w dokumentach: w Como w 865 r. Appo został określony jako *gastaldus domni imperatoris*<sup>172</sup>. Gastaldów spotykamy także w bezpośrednim otoczeniu królewskim. W październiku 874 r., a więc na krótko przed śmiercią, Ludwik II na prośbę cesarzowej Angelbergi potwierdził gastaldowi Gumbertowi dziedziczne posiadanie dóbr nabytych przed i w czasie, gdy pozostawał on w służbie króla<sup>173</sup>. W dokumencie tym Gumbert został określony jako *illustris vassus fidelisque ministerialis*

---

<sup>170</sup> Zwolennikiem teorii Sickla jest dziś Bougard, *La justice...*, s. 158–159; zob. też W. Huschner, *Gastald*, *LexMa*, t. 4, col. 1131–1132; De Logu, *L'istituzione comitale...*, s. 104 n., uważał, że od ok. połowy IX w. postępował proces przekształcania się urzędu gastalda w wicekomesa, co miało być świadectwem podporządkowania lokalnej administracji zwierzchnictwu komesa; gastald-wicekomes miałby się stać reprezentantem komesa w miastach, jego zastępcą sądowym, dysponującym wyłącznie władzą delegowaną przez komesa, a więc w porównaniu z gastaldem longobardzkim – całkowicie niesamodzielnym.

<sup>171</sup> Gastaldowie – wasale komesowscy pojawiają się w źródłach pod koniec IX w., zob. Manaresi, nr 106, 898 r., lipiec.

<sup>172</sup> Manaresi, nr 68, 865 r., marzec, Como; A. Castagnetti (*Una famiglia di immigrati nell'alta Lombardia al servizio del Regno (846–898)*, Verona 2004, s. 124 n.) skłonny jest identyfikować gastalda Appona ze wzmiankowanym w 879 r. wasalem cesarskim o tym imieniu (CDL PL, nr 291).

<sup>173</sup> DD Lud. II, nr 65, 874 r., 9 października, Corteaolona.

*noster*, co świadczy o jego wysokiej pozycji społecznej, potwierdza także, że w drugiej połowie IX w. gastaldowie mogli się rekrutować z grona wasali cesarskich<sup>174</sup>.

Warto zauważyć, że wzmianki wskazujące na podporządkowanie gastaldów władzy komesów pochodzą przeważnie z terenów dzisiejszej środkowej Lombardii i części Veneto. Obszar ten miał ogromne strategiczne znaczenie jako bezpośrednie polityczne i gospodarcze zaplecze monarchii. Nic zatem dziwnego, że Karol Wielki starał się zapewnić sobie skuteczną kontrolę nad tym terytorium przez wprowadzenie rozwiązań sprawdzonych już w innych częściach imperium. Tu też najwcześniej i najwyraźniej uchwytne jest osadnictwo imigrantów zza Alp, którzy szybko zaczęli zdobywać dominującą pozycję w życiu politycznym. W Mediolanie u progu IX w. znaczną część godności piastowali Alamanowie i Frankowie, podobna sytuacja była także w Weronie, Brescii czy Asti. Jednak nawet tam organizacja zarządu terytorialnego nawiązywała do wcześniej istniejących struktur. Nakładanie się różnych tradycji znalazło wyraz np. w podwójnym tytule *gastalda-wicekomesa* Mediolanu, *Walderyka*. Podobne zjawisko łączenia godności odnajdujemy również na drugim końcu królestwa. W Lukce w połowie IX w. *gastald* Jan pojawiał się równolegle w dokumentach z tytułami: *gastaldus*, *gastaldus et scabinus* oraz *gastaldus et vicecomes*<sup>175</sup>.

Nie można zatem mówić o istnieniu we Włoszech w IX w. jednolitej administracji komesowskiej, powielającej modele znane z obszarów frankijskiej *Neustrii*, *Austrii* i *Burgundii*. Chociaż kapitularze wło-

---

<sup>174</sup> Interesujące jest uzasadnienie wydania dokumentu: *ut pro eo, quod ministerialis noster erat, dampnosae in posterum non adscriberetur conditioni*. W tym wypadku podstawą do zakwestionowania stanu posiadania Gumberta może być wspomniany cap. 375 *Edyktu Rotariego*, zakazujący *gastaldom* nabywania dóbr podczas sprawowania urzędu, zmieniony w 823 r. przez Lotara I. Niewykluczone, że Gumbert, najwyraźniej związany blisko z cesarzową Angelbergą, miał podstawy, by obawiać się szykan ze strony niechętnego *Supponidce* stronnictwa. Szczególna relacja zależności łącząca go z cesarzową wskazuje, że *gastald* ten nie mógł pełnić jedynie podrzędnej funkcji gospodarczej, sprowadzającej się do zarządu dóbr, które Ludwik II przekazał małżonce, jak sądził De Logu, *L'istituzione comitale...*, s. 103, przyp. 5.

<sup>175</sup> Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 191–192.

skie wspominają kilkakrotnie o funkcjonariuszach podporządkowanych komesowi i z jego mandatu sprawujących ograniczoną władzę, jak *vicarii*, *centenari*<sup>176</sup>, źródła dyplomatyczne milczą na ich temat. Komesi występują przeważnie w otoczeniu lokalnych urzędników noszących longobardzkie tytuły i zachowujących znaczną samodzielność. Działania ani Karola Wielkiego, ani jego następców nie wskazują, by polityka Karolingów we Włoszech zmierzała do forsownego upodabniania struktur administracyjnych królestwa do modeli zaalpejskich. Znacznie bardziej efektywne z punktu widzenia stabilności władzy królewskiej okazało się utrzymanie longobardzkich rozwiązań i hierarchii urzędniczych, zwłaszcza na obszarach peryferyjnych. Strategia ta pozwoliła na szybkie i odbywające się bez większych wstrząsów, w porównaniu np. z sytuacją w Akwitanii czy Saksonii, przejście i utrwalenie władzy nowej dynastii.

\* \* \*

Do obniżenia rangi urzędu *gastalda* przyczyniał się niewątpliwie wzrost pozycji biskupów, którzy w myśl założeń polityki Karola Wielkiego stali się jednym z filarów jego władzy, także na obszarze Włoch<sup>177</sup>. Proces ten widoczny jest w Weronie, gdzie dwaj wpływowi alamańscy biskupi, Ratold i Noting, uzyskali dominujący wpływ na życie miasta, spychając w cień nawet miejscowych komesów. Wobec przejścia obowiązków publicznych i sądownictwa przez biskupa i komesa, kompetencje weronkiego *gastalda* ograniczyły się w praktyce do zarządu dóbr królewskich – w tej też roli występuje w zachowanych źródłach<sup>178</sup>.

Relacje między biskupami i *gastaldami* to kolejne zagadnienie, które może rzucić nieco światła na przemiany organizacji zarządu te-

---

<sup>176</sup> I capitolari italici, nr 2 (97), nr 11 (99), cap. 6; nr 12 (102), cap. 14; nr 13 (103); nr 19 (105), cap. 21; nr 21 (158), cap. 12, 15.

<sup>177</sup> G. Tabacco, *L'ambiguità delle istituzioni nell'Europa costruita dai Franchi*, RSI, 87, 1975, s. 401–438; idem, *Il volto ecclesiastico...*, s. 7–41; Fischer, *Königtum. Adel...*, passim; Dupré Theseider, *Vescovi e città...*, passim; ogólnie, F.L. Ganshof, *L'Église et le pouvoir royal dans la monarchie franque sous Pépin III et Charlemagne*, SCIAM, 7, 1960, s. 95–141.

<sup>178</sup> Manaresi, nr 18, 806 r., kwiecień, Weronia: *gastald Gaufrid reprezentujący przed sądem interesy królewskiego skarbu działał per iussionem Hademari comitis*.



rytorialnego królestwa po podboju frankijskim. Jedną z najpoważniejszych zmian w organizacji systemu sprawowania władzy w Królestwie Longobardów było przeniesienie na biskupów części uprawnień publicznych, spoczywających dotąd wyłącznie na świeckich urzędnikach<sup>179</sup>. W państwie longobardzkim biskupi formalnie nigdy nie uczestniczyli w sprawowaniu władzy, ich jurysdykcja ograniczała się do spraw dotyczących duchowieństwa i życia Kościoła<sup>180</sup>. Jednak już na długo przed podbojem, z powodu zarówno swego autorytetu duchowego, jak i powiązań rodzinnych, zdobywali oni niekiedy znaczne nieformalne wpływy w lokalnych społecznościach<sup>181</sup>. Takie zjawisko jest dobrze widoczne w Lukce, gdzie miejscowy biskup Peredeo, wywodzący się z najpotężniejszego rodu miasta i spokrewniony z najwyższymi dostojnikami królestwa, odgrywał przez kilkadziesiąt lat rolę faktycznego przywódcy<sup>182</sup>. Jego poprzednik, biskup Walprand, syn księcia Lukki Walperta, również należał do najbardziej wpływowych osób nie tylko regionu, ale całego królestwa, pozostając najwyraźniej w bliskim związku z władzą<sup>183</sup>. Także w księstwie Spoleto spotykamy przypadki monopolizacji przez przedstawicieli jednej rodziny najwyż-

<sup>179</sup> W. Hartmann, *Il vescovo come giudice. La giurisdizione ecclesiastica su crimini di laici nell'alto medioevo (secoli VI-XI)*, „Rivista di storia della Chiesa in Italia”, 40, 1986, s. 320–341.

<sup>180</sup> Bertolini, *I vescovi del 'regnum Langobardorum...*, passim.

<sup>181</sup> Na przykładzie Modeny problem omawia P. Bonacini, *Regno e episcopato a Modena nei secoli VII e VIII. Il periodo longobardo*, SM, 33, 1992, s. 73–108.

<sup>182</sup> L. Bertini, *Peredeo vescovo di Lucca*, w: *Studi storici in onore di Ottorino Bertolini*, Pisa 1972, s. 21–45; Schwarzmair, *Lucca und das Reich...*, s. 78–85; C. Wickham zwraca uwagę na proces tworzenia przez Peredeo sieci nieformalnych zależności wśród lokalnej społeczności, którego śladem są m.in. ekonomiczne związki średnich i drobnych właścicieli ziemskich z fundacjami kościelnymi Peredeo i jego rodziny, *Aristocratic Power...*, s. 164–168; szczegółowo proces wzmacniania pozycji przez biskupa Lukki w VIII–XI w. analizuje Wickham na przykładzie regionu Garfagnana (Toskania), C. Wickham, *La montagna e la città. L'Appennino toscano nell'alto medioevo*, Torino 1997, zwłaszcza s. 51–147 [oryg. *The Mountains and the City. The Tuscan Appennines in the Early Middle Ages*, Oxford 1988].

<sup>183</sup> CDL 1, nr 114, 754 r., testament Walpranda na rzecz dwóch jego braci, wystawiony w przeddzień wyprawy przeciw Frankom, na którą biskup wyruszał na rozkaz króla Aistulfa, na temat rodziny zob. Schwarzmair, *Lucca und das Reich...*, s. 74–78; Gasparri, *Strutture militari...*, s. 682–683.

szych funkcji kościelnych i świeckich, co prowadziło do nieformalnego udziału biskupów w wykonywaniu władzy publicznej. W Rieti w połowie VIII w. trzej bracia (?) Teuto, Probato i Picco sprawowali odpowiednio funkcje biskupa i gastaldów miasta<sup>184</sup>. Również w Rieti w 776 r. w sprawie dotyczącej dóbr biskupstwa wniesionych przez biskupa Sinualda świadczył jego brat, gastald Sintari<sup>185</sup>.

Przedstawione przykłady dostarczają istotnych przesłanek przemawiających za tezą, że biskupi longobardzkiego królestwa mogli nie tylko uzyskać wysoką pozycję jako przywódcy duchowi miast, ale faktycznie przejąć jakąś część uprawnień publicznych, w myśl prawa longobardzkiego zastrzeżonych dla funkcjonariuszy królewskich. Rozszerzanie uprawnień biskupich dokonywało się jednak poza sferą królewskiego prawa pisanego, w drodze lokalnej praktyki i pod wpływem szczególnego splotu okoliczności – tak jak w Rieti, gdzie biskup zawdzięczał swe wpływy przynależności do rodziny blisko związanej z monarchią i odgrywającej na terenie Spoleto szczególną rolę w okresie wstrząsów związanych ze zmianami na tronie po śmierci króla Liut-

---

<sup>184</sup> Na temat związków rodzinnych Teutona, Probata i Piccona zob. Brühl, *Chronologie und Urkunden...*, s. 1–92, *Exkurs*, s. 85–91. Biskup Teuto m.in. przewodniczył posiedzeniom sądowym (CDL 5, nr 20, 753 r., sierpień, Rieti). Picco, *fidelis* Liutpranda, został gastaldem Rieti w 739 r., a więc w okresie, gdy król zabiegał o silniejsze związanie księstwa Spoleto z Pawią, zapewne opowiedział się przeciwko pozostającemu w konflikcie z Liutprandem księciu Trasamundowi II (719/720–742) i na czas jakiś utracił swój urząd; Picco, Probato i Teuto również za panowania Aistulfa stanowili podporę stronnictwa propawijskiego, w zamian za co uzyskali od tego władcy nadania ziemskie (czwarty brat Pando, *vir clarissimus*, w 757 r. darował klasztorowi w Farfa znaczne dobra nabyte *per nostrum servitium a domno Haistulfo rege*, CDL 5, nr 26, 757 r., wrzesień, Rieti); najwyraźniej mieli w Rieti wielu wrogów, skoro w *iudicatum* z 761 r. (CDL 4, nr 15) znajdujemy wzmiankę o zamordowaniu Piccona (w 758/759 r.); J. Jarnut, *Prosopographische und sozialgeschichtliche Studien zum Langobardenreich in Italien (568–774)*, Bonn 1972 (Bonner historische Forschungen, 38), s. 387–388; Gasparri, *Il ducato longobardo...*, s. 98–99. Biskup Teuto zdołał utrzymać swoje wpływy w strukturach władzy również po tragicznej śmierci brata Piccona. Znalazł się w gronie sędziów podczas *placitum*, odbywającego się w Rieti w 761 r. pod przewodnictwem księcia Gisulfa i wysłannika królewskiego Gunperta; co znamienne, na liście biskup został wymieniony przed gastaldem Rieti, który tradycyjnie zajmował pierwsze miejsce po księciu (CDL 4, nr 14).

<sup>185</sup> CDL 4, nr 28, 776 r., grudzień, Spoleto.

pranda. Po 770 r., a więc jeszcze przed podbojem frankijskim, w Spoleto biskupi uczestniczyli w sprawach rozstrzyganych przed sądem książęcym<sup>186</sup>. Od połowy lat 70. biskupi pojawiali się także wśród sędziów w sprawach mniejszej wagi<sup>187</sup>. Co najmniej od początku VIII w. również w innych częściach królestwa znajdujemy przykłady ścisłego współdziałania między gastaldami a biskupami w kwestiach dotyczących lokalnych społeczności. Doskonałą ilustrację tego zjawiska stanowi spór o granice między biskupstwami Sieny i Arezzo, w którym przedstawiciele władzy królewskiej występowali ramię w ramię z biskupami<sup>188</sup>. O tym, że polityczna rola biskupów była znacznie większa, niż sugerowałyby to edykty królewskie, świadczy także to, iż kilku z nich, m.in. wspomniany biskup Lukki Peredeo, zostało po 774 r. na rozkaz Karola Wielkiego internowanych poza granicami Włoch<sup>189</sup>.

Zmiany wprowadzone przez Karola Wielkiego, rozciągające na biskupów część obowiązków publicznych, spoczywających dotąd na urzędnikach królewskich, nie miały zatem aż tak rewolucyjnego charakteru, jak skłonna jest to widzieć część historiografii. W niektórych przynajmniej ośrodkach politycznych królestwa decyzje nowych władców oznaczały w większym stopniu potwierdzenie istniejącego już od dawna stanu rzeczy niż radykalną przebudowę stosunków w ramach miejscowych hierarchii władzy.

Do uszczuplenia władzy gastaldów (i komesów) przyczyniło się w znacznym stopniu rozpowszechnienie immunitetu, znanego najlepiej ze źródeł dotyczących instytucji kościelnych. Również ostatni władcy longobardzcy stosowali przywileje immunitetowe jako jeden z instrumentów swej polityki wobec Kościoła, jednak w ograniczonym zakresie, a zwolnienia dotyczyły w głównej mierze klasztorów królewskich. Panowanie Karolingów i zmiana sposobu postrzegania roli Kościoła w strukturach władzy spowodowały szybki wzrost liczby i rozszerze-

---

<sup>186</sup> CDL 4, nr 28, 29, 35.

<sup>187</sup> CDL 5, nr 61, 773 r., marzec, Rieti.

<sup>188</sup> Zob. przyp. 96, s. 263.

<sup>189</sup> Zob. list papieża Hadriana do Karola Wielkiego, w którym prosił o zezwolenie na powrót do diecezji biskupów Pizy, Lukki i Reggio, MGH EE, t. 3: *Epistolae Karolini et Merovingici aevi*, t. 1, nr 50, 51, 59.

nie zakresu przywilejów immunitetowych<sup>190</sup>. Dynamika tego procesu jest – ze względu na stan zachowania źródeł – dość trudna do prześledzenia. Jednak już w pierwszej połowie IX w. zarysowała się tendencja do przekazywania biskupom i opatom uprawnień w zakresie niższego sądownictwa wobec wolnych siedzących w immunizowanych dobrach, z zachowaniem dotychczasowych powinności publicznych tej ludności w zakresie służby wojskowej i udziału w zgromadzeniach sądowych<sup>191</sup>. Karolingowie konsekwentnie utrzymywali związek między

<sup>190</sup> K. Fischer-Drew, *The immunity in Carolingian Italy*, „Speculum”, 37, 1962, s. 182–197; P. Fouracre, *Eternal light and earthly needs: Practical aspects of development of Frankish immunities*, w: *Property and Power in the Early Middle Ages*, red. W. Davies, P. Fouracre, Cambridge 1995, s. 53–81.

<sup>191</sup> Charakterystycznym przykładem jest przywilej Lotara I dla klasztoru w Novalesa z 845 r., zawierający potwierdzenie przywilejów Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego (DD Loth. L, nr 92): [...] *homines vero in eadem valle ac locis commanentes, sicut ipsi statuerunt, in propria libertate resideant et itinera exercitalia cum comite loci illius, quando necessitas exigerit, peragerent; pro criminalibus culpis, de quibus sacerdotibus et monachis non est licitum iudicare, ante comitem eiusdem loci et iustitias reddant et ab aliis recipiant; censa vero et tributa, quemadmodum a longo tempore in publicum vel ad palatium pertinebant, ita omnibus modis in ipsum monasterium in sua elemosyna contulerunt. [...] iubemus, ut nullus quislibet ex iudiciaria potestate prefatum Ioseph episcopum vel successores suos de supra scripta valle vel locis reliquis inquietare aut aliquam calumniam generare vel inde abstraere aliquid aut minuere ullo umquam in tempore presumat nec homines commanentes in prefatis vallibus, que a decessoribus nostris eidem monasterio per precepta delegatae sunt et sub emmunitate constitutae, sub aliqua occasione missus rei publicae vel comitis inquietare vel distringere infra ipsas valles presumat, sed omnem distractionem vel iudicium prefato venerabili episcopo Ioseph eiusque successoribus concedimus providendum et ordinandum, exceptis illis culpis criminalibus. [...] Unde volumus, ut amputata omni occasione de vallibus supra dictis [...] veniant ante comitem in civitate Taurinis, acti videlicet atque compulsi per abbates atque ministros ipsius monasterii, et iustitiam faciant et ab aliis recipiant; relique vero cause in ipsis locis per ministros et ordines ipsius monasterii deliberatae ac diffinitae fiant, absque impedimento vel solacii occasione cuiuslibet comitis aut rei publice missi, salva illorum hominum libertate, qui ibidem commanent; por. też DD Loth. I, nr 77, nr 78; przywilej Ludwika II dla biskupstwa Piacenzy z 872 r. (DD Lud. II, nr 56), ograniczający m.in. obowiązek stawania na *placitum*: *Precipientes ergo iubemus et iubendo precipimus, ut in sancta Placentina ecclesia nullus comes nullusque iudex vel quelibet iudiciarie potestatis persona in causis et rebus supra dictis aut in plebibus seu monasteriis titulis aliisque ecclesiis vel domibus seu urbanis vel rusticis possessionibus placita tenere, mas-**

wolnymi uprawiającymi ziemię należącą do wielkich instytucji kościelnych i *publicum*, choć pod koniec interesującego nas okresu przedmiotem zwolnień stawały się stopniowo również podstawowe obowiązki publiczne<sup>192</sup>. Prowadziło to do dalszego ograniczania władzy komesowskiej i gastaldzkiej, a co za tym idzie – uprawnień całego aparatu administracyjnego.

Pod wpływem tych czynników w karolińskim Królestwie Longobardów wykształcił się trójdzielny system władzy. Obok miejscowej hierarchii urzędniczej z gastaldem na czele, której kompetencje potwierdził Pepin w kapitularku z 782 r., stosunkowo szybko coraz silniejszą pozycję zaczęli zdobywać komesi, spychając gastaldów na drugi plan. Trzecim – rosnącym w siłę – elementem tej złożonej struktury stawali się biskupi. Z punktu widzenia monarchii ten trójdzielny układ niósł znaczne korzyści, zapewniał bowiem skuteczną kontrolę poczynań poszczególnych przedstawicieli króla i zapobiegał nadmiernemu wzmocnieniu pozycji któregośkolwiek z nich. Na poziomie lokalnym prowadziło to jednak do załamania się dotychczasowej równowagi sił wśród miejscowych elit. Jednolitą dotąd strukturę *publicum*, reprezen-

---

*sarios et colonos et aldiones vel servos quosque residentes super res ad predictam sanctam ecclesiam pertinentes quolibet modo astringere pignorare angariare, census et donaria exigere nullo modo presumat, sed liberos massarios, quos legalis coactio exigit querere ad placitum, per patronum seu advocatum ad placitum ducantur, ut legalis diffinitio legalem contentioni finem imponat. Hec etiam in omnibus liberis et arimannis prefate ecclesie filiis et in eiusdem diocesis commanentibus massariis et colonis observari omnimodo iubemus, videlicet ut ob eis [nec] donaria [aut] redhibitiones neque pignorationes vel iniuste distractiones exigantur, sed unusquisque, cum legalis censura exigit, a patrono suo ad placitum deducatur, ne pignorationis occasio aditum rapinae depraedatoribus in aliquo praestet. [...]; por. też DD Lud. II, nr 36: [...] cunctos vero tributarios vel censuales, qui res suas tradiderunt eidem ecclesiae vel in antea tradituri sunt, ut in perpetuo sub defensionem eiusden ecclesiae per hanc nostram auctoritatem consistant, sanctimus, ne comes neque iuniores sui nullam habeant potestatem ad distringere [...]; zob. też uwagi F. Panero, *Servi, coltivatori dipendenti e giustizia signorile nell'Italia padana dell'età carolingia*, „Nuova rivista storica”, 72, 1988, s. 557 n.*

<sup>192</sup> DD Lud. II, nr 54, 871 r., ograniczający obowiązek służby wojskowej wolnych związanych z klasztorem św. Michała na Monte Gargano; na temat znaczenia przywilejów dla kościołów katedralnych dla przyszłej pozycji biskupów w miastach Dupré Theseider, *Vescovi e città...*, s. 81 n.

towanego przez miejscową administrację gastaldzką, zastąpiły dwa (lub trzy) równorzędne ośrodki władzy o nakładających się kompetencjach. W ciągu kilkudziesięciu następných lat po podboju obserwujemy zatem proces powolnej przebudowy sieci powiązań między poszczególnymi organami władzy a lokalnymi społecznościami.

Proces ten przebiegał w różny sposób w poszczególnych regionach królestwa. W Weronie na skutek złożonego zbiegu okoliczności biskupi uzyskali dominującą pozycję, spychając w cień nie tylko gastaldów, ale także miejscowego komesa. W Mediolanie wytworzyła się swoista polityczna równowaga między potężnym arcybiskupem i miejscowym komesem, która przetrwała jednak tylko do końca dominacji karolińskiej, kiedy załamanie struktur centralnych wzmocniło pozycję arcybiskupa. Gastaldowie mediolańscy utrzymali początkowo część kompetencji sądowniczych, o czym świadczy omawiany już wcześniej przykład sprawy o status prowadzonej przez gastalda Gaufrita w 806 r. Jednak wzmocnienie pozycji komesa, szczególnie w okresie, gdy godność ta pozostawała w rękach człowieka tak wpływowego, jak Alberyk, władający miastem przez dwa dziesięciolecia<sup>193</sup>, przyczyniło się do stopniowego podporządkowywania i ograniczania tradycyjnej samodzielności gastalda w zakresie sądownictwa. Jako zastępcy sądowi komesa Mediolanu, utrzymali oni jednak dość szerokie kompetencje, obejmujące tradycyjnie spoczywający w rękach gastaldów zarząd dóbr królewskich, i zajmowali wysoką pozycję w strukturach władzy.

Ze względu na bogactwo materiału źródłowego proces zmian w relacjach między poszczególnymi organami władzy dobrze można obserwować na przykładzie Lukki. Po śmierci biskupa Peredea (779 r.) na stolcu biskupim zasiadało kolejno trzech Longobardów – Jan i Jakub oraz Piotr, których miejscowa tradycja uznała za braci. (Niewątpliwie braćmi byli Jan i Jakub<sup>194</sup>, prawdopodobnie wszyscy trzej byli spokrewnieni.) Jeśli słuszne są przypuszczenia Schwarzmaiera, identyfikującego ojca biskupa Piotra, Teutperta, wspomnianego w dokumencie z 832 r.<sup>195</sup>, ze znanym z *placitum* z 822 r. gastaldem Lukki

---

<sup>193</sup> Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 114–116.

<sup>194</sup> Manaresi, nr VI, 838 r., kwiecień.

<sup>195</sup> *Memorie e documenti*, t. V, cz. 2, nr 518.

tego imienia<sup>196</sup>, to niewykluczone, że mamy w tym przypadku do czynienia z monopolizowaniem najwyższej władzy świeckiej i duchownej przez członków jednej rodziny, i to rodziny o longobardzkich korzeniach. Stosunki między gastaldem a biskupem na przełomie VIII i IX w. pod wieloma względami przypominają relacje znane z ostatnich dziesięcioleci przed podbojem, z uwzględnieniem, rzecz jasna, znacznie szerszego zakresu uprawnień publicznych biskupa.

Zostało już powiedziane, że wprowadzenie urzędu komesowskiego, w Lukce poświadczonego od początku IX w., spowodowało osłabienie pozycji gastaldów jako świeckich przedstawicieli władzy królewskiej, choć zachowali oni nadal uprawnienia sądownicze<sup>197</sup>. Doprowadziło to także do powstania napięć wśród miejscowych elit i rywalizacji o wpływy w lokalnych strukturach władzy. W walce tej gastaldowie znaleźli się po stronie biskupów: charakterystyczne, że w drugiej połowie IX w. gastaldów widzimy stale w ich bezpośrednim otoczeniu, pojawiają się też regularnie na listach świadków dokumentów biskupich<sup>198</sup>. W 838 r. w dochodzeniu prowadzonym przez miejscowego komesa, Agana, w sprawie rewindykacji na rzecz królewskiego skarbu dóbr pozostających w gestii biskupstwa, gastald Piotr świadczył na korzyść biskupa, przeciwko roszczeniom komesa<sup>199</sup>. Obserwowany w Lukce od drugiej połowy VIII w. nieformalny związek między gastaldami i biskupami został umocniony na początku IX w. przez połączenie obu najwyższych godności miasta w rękach spokrewnionych osób. W 838 r. sojusz ten wyraźnie skierował się przeciwko komesowi. Stanowiło to zapowiedź konfliktu między biskupem a komesem Lukki, który to konflikt ze szczególną siłą wybuchł za panowania Ludwika II i zakończył się, co charakterystyczne, wyniesieniem do godności komesa brata ówczesnego biskupa Jeremiasza – Hildebranda. Znamienne, że ojcem Jeremiasza i Hildebranda był wasal cesarski Eriprand, wywodzący się ze starej miejscowej longobardzkiej rodziny, który w jednym z dokumentów wystę-

<sup>196</sup> Manaresi, nr 33, 822 r., kwiecień, Lukka; Schwarzmajer, *Lucca und das Reich...*, s. 90.

<sup>197</sup> *Memorie e documenti*, t. V, cz. 2, nr 570, *Petro gastaldus et iudex*.

<sup>198</sup> *Memorie e documenti*, t. V, cz. 2, nr 570, 840 r., 16 maja, Lukka; nr 586, 843 r., 14 czerwca.

<sup>199</sup> Manaresi, nr VI, 838 r.

puje jako *gastald*<sup>200</sup>. Podobnie jak w okresie niezależnego królestwa, *gastaldowie* rekrutowali się z tej samej grupy miejscowego możnowładztwa, z której wywodzili się również biskupi. Łatwo mogli się stać sprzymierzeńcami, upatrującymi we współpracy szansy wzmocnienia swej pozycji przeciwko *komesom*, wywodzącym się, szczególnie w pierwszym okresie po podboju, z grona słabo związanej z Italią *Reichsaristokratie*<sup>201</sup>. Przykład Lukki pozwala wyjaśnić przyczyny słabszej niż na innych obszarach cesarstwa pozycji *komesów*. Zwłaszcza z dala od politycznego centrum, tam gdzie penetracja elementu etnicznie obcego była ograniczona, brakowało zaplecza, na którym mogliby oni budować swą pozycję wśród lokalnych społeczności. Tę słabość wykorzystywali przede wszystkim biskupi i *gastaldowie*, pochodzący z miejscowej arystokracji i w naturalny sposób predestynowani do reprezentowania interesów tej grupy, a w przypadku biskupów powołani także do duchowego przewodzenia lokalnym społecznościom. Zagwarantowanie sobie przez panującego ich wierności było warunkiem stabilności jego władzy oraz zdobycia uznania i lojalności możnych.

Na zakończenie warto jeszcze przyjrzeć się przemianom struktur zarządu terytorialnego w księstwie Spoleto. Późne przyłączenie tego obszaru do władztwa karolińskiego, stosunkowo słaby napływ imigrantów zza Alp i oddalenie od politycznego centrum królestwa stwarzały warunki, w których możliwe było przetrwanie longobardzkiej organizacji w niemal nienaruszonej formie.

Specyficzne dla Spoleto rozwiązania ustrojowe, a mianowicie silna pozycja księcia, dysponującego własnym dworem i rozbudowanym aparatem administracyjnym, mającego prawo mianowania urzędników – *gastaldów* i *skuldahisów*, utrzymały się po części za czasów frankijskich książąt-*komesów*. Mimo działań podjętych przez Karola Wielkiego i jego następców, zmierzających do ograniczenia tradycyjnej au-

---

<sup>200</sup> Manaresi, nr 52, 848 r., 7 sierpnia, za identyfikacją Eripranda *gastalda* z ojcem dostojników lukkańskich opowiada się Sch w a r z m a i e r, *Lucca und das Reich...*, s. 183, ostrożniej Collavini, *'Honorabilis domus'...*, s. 44.

<sup>201</sup> G. Tellenbach, *Studien und Vorarbeiten zur Geschichte des grossfränkischen und frühdeutschen Adel*, Freiburg in Br. 1957; V. Fumagalli, *I cosidetti 'conti di Lecco' e l'aristocrazia del Regno Italico tra IX e X secolo*, w: *Formazione e strutture... Atti del 2° Convegno di Pisa...*, s. 114 n.



tonomii książąt Spoleto wobec pawijskiego centrum i upodobnienia ich pozycji do stanowiska frankijskich komesów, pozostali oni najpotężniejszymi, obok margrabiów Friulu, panami królestwa<sup>202</sup>. Znaczenie księstwa jako pogranicznej marchii i rozległe zaplecze materialne stawiły książąt Spoleto ponad resztą elity politycznej królestwa. Mimo tego, że polityka Karolingów rzeczywiście prowadziła do ograniczenia samodzielności książąt Spoleto (szli zresztą w tym względzie w ślady królów niezależnego państwa Longobardów), nie spowodowała jednak nigdy zatarcia specyfiki ustrojowej księstwa, a działania polityczne podejmowane przez niektórych spośród książąt-komesów wskazują na ich ambicje wykraczające poza lokalny horyzont<sup>203</sup>.

Analiza źródeł z obszaru Spoleto z okresu przed podbojem frankijskim i po nim nie wykazuje niemal żadnych głębszych zmian w organizacji terytorialnej. Na czele okręgów sądowych stali gastaldowie, których pozycja wydaje się silniejsza niż na pozostałych obszarach longobardzkiego władztwa. Wystarczy wspomnieć, że przynajmniej do połowy lat 90. VIII w. dokumenty wystawiane na obszarze księstwa datowano nie tylko według lat panowania królów Longobardów i księcia Spoleto, ale także wymieniając imię sprawującego urząd gasta<sup>204</sup>. Gastaldowie zachowali tam pozycję najwyższych lokalnych sę-

---

<sup>202</sup> Gasparri, *Il ducato longobardo...*, s. 85 n. w szczególności na temat pozycji książąt, s. 86–93, oraz idem, *I duchi longobardi...*, s. 73 n.; generalnie na temat ustroju księstwa Conti, *Il ducato di Spoleto...* Zmianę tytułatury władców Spoleto z książęcej na komesowską u progu IX w. część badaczy skłonna jest interpretować jako manifestację obniżenia ich statusu i silniejszego podporządkowania monarchii pawijskiej, C. Azzara, *L'Umbria dai Longobardi ai Carolingi*, w: *Umbria cristiana. Dalla diffusione del culto al culto dei santi*, Atti CISAM, 15, 2001 (maszynopis), s. 11–12.

<sup>203</sup> Zwłaszcza polityka księcia Lamberta w latach 50. i 60. IX w., jego sojusz z Benewentem zawarty za plecami Ludwika II; usamodzielnieniu się księstwa zapobiegła zdecydowana postawa Ludwika, który usunął Lamberta z zajmowanej godności. Jednak argumentem największej wagi jest kariera Gwidona ze Spoleto, późniejszego cesarza, która stanowi wymowne świadectwo szerokości horyzontów i ambicji politycznych księcia; szerzej: E. Hlawitschka, *Die Widonen im Dukat von Spoleto*, QFIAB, 63, 1983, s. 20–92, idem, *Waren die Kaiser Wido und Lambert Nachkommen Karls des Grossen?*, QFIAB, 49, 1969, s. 366–386.

<sup>204</sup> Na przełomie lat 80. i 90. VIII w. formuła datacyjna była zatem złożona aż z trzech części, np.: *Regnantibus domnis nostris Karolo et Pipino filio eius excellen-*

dziów i bezpośredni, ścisły kontakt z władzą centralną (to właśnie gastaldowie pełnili z reguły funkcję *missorum* książęcych<sup>205</sup> i jego zastępców sądowych oraz wraz z księciem przewodniczyli zgromadzeniom<sup>206</sup>). Zajmowali bezdyskusyjnie najważniejsze miejsce w hierarchii urzędniczej księstwa, sprawując kontrolę nad niższymi funkcjonariuszami. Ze Spoleto pochodzą również świadectwa utrzymania hierarchicznej zależności między gastaldami: w Rieti np. obok gastalda Rimona – najwyższego lokalnego urzędnika – występował gastald Dagarinus, pełniący funkcję notariusza i posiadający uprawnienia sądownicze, ale w wielu sprawach działający z ramienia Rimona jako jego zastępca<sup>207</sup>.

Osobisty związek między księciem/komesem Spoleto a lokalnymi gastaldami potwierdzają źródła dyplomatyczne: np. w dokumencie z 875 r. z Chieti gastald Radepert występował jako *missus*, działający *de mandato Supponis comitis*, a także był określany jako *castaldio eius* [sc. Suppona]<sup>208</sup>; w judykatach z 878 r.<sup>209</sup> gastaldowie Adelpert i Longin działali *per missum et de mandato Widonis comitis*, Suado zaś został określony jako *castaldio et vicecomes de Pinne*, a więc sądowy zastępca komesa Spoleto lub Camerino. Trzeba nadmienić, że Suppo, piastujący godność książęcą w Spoleto od 871 r., i jego następca, Gwidon III (przed 876 r.), występują w źródłach z tytułem *comes*, który to tytuł od drugiej ćwierci IX w. zastąpił longobardzkie określenie *dux*, używane wcześniej w stosunku do władców Spoleto.

---

*tissimis regibus francorum atque langobardorum, ac patriciis romanorum, anno regni eorum deo propitio in Italia XVIII et XI. Sed et temporibus domni viri gloriosi Guinichis ducis ducatus spoletani, anno ducatus eius in dei nomine III. Seu et viri magnifici hilderici castaldii ciuitatis reatine, mense february, per indictionem XV* (Regesto di Farfa, nr 153). Tak rozbudowana datacja jest ewenementem w dyplomatyce obszaru karolińskiego władztwa. Zmiana zwyczaju notarialnego związana jest najwyraźniej ze zmianą na tronie księstwa Spoleto: zanik zacytowanej formuły pokrywa się bowiem z przejściem władzy w Spoleto przez księcia (czasem określanego jako komes) Suppona, o ograniczonej w porównaniu z poprzednikami autonomii.

<sup>205</sup> Manaresi, nr 14, 791 r.

<sup>206</sup> Manaresi, nr 8, 791 r., styczeń, Spoleto.

<sup>207</sup> Regesto di Farfa, nr 104, 105.

<sup>208</sup> Manaresi, nr 79.

<sup>209</sup> Manaresi, nr 85, 86.

W odróżnieniu od północnych prowincji, gdzie czytelna w niektórych źródłach relacja podległości między gastaldem i komesem była skutkiem dłuższego procesu przemian zachodzących w strukturach administracji, a stosunki między tymi dwoma urzędami mogły się za-  
leżnie od okoliczności znacznie różnić, w Spoleto gastaldowie byli podporządkowani niezmiennie władzy *ducum* (i ich następców noszących tytuł komesowski) jako suwerennym pierwotnie władcom. Od czasów longobardzkiej niepodległości stali na czele książęcego aparatu administracyjnego i tradycyjnie działali z książęcego mandatu, również jako zastępcy sędowi i *missi*.

Z lat 70. pochodzi dokument potwierdzający wykonywanie przez gastaldów spoletańskich specjalnych misji również z mandatu władców pawijskich. W 872 r. przed obliczem Ludwika II, przybyłego w drodze z Benewentu do Trita (Spoleto), stanął opat klasztoru św. Wincentego w Volturno, domagając się sprawiedliwości w sprawie przeciwko chłopom z kilku okolicznych wsi, uchylającym się od świadczeń ciążących na nich z racji niewolnego statusu<sup>210</sup>. Sprawa nie została wówczas rozstrzygnięta, więc cesarz powierzył jej ponowne rozpatrzenie Adraldowi, wicekomesowi pałacowemu. Adrald przewodniczył rozprawie wraz z sędziami pałacowymi, miejscową wspólnotę zaś reprezentował gastald z Valva, Samson. Z powodu obstrukcji pozwanych ponownie nie udało się wydać wyroku. Wówczas cesarz Ludwik przekazał sprawę gastaldowi Samsonowi, który miał *in vice comiti palatii pergeret*, czyli działać w zastępstwie najwyższego po cesarzu sędziego królestwa. Od tej chwili Samson prowadził sprawę samodzielnie z rozkazu cesarskiego – określane jako *missus domni imperatoris*<sup>211</sup>. W podobnej sprawie dotyczącej chłopów z Valva gastald Framsid wyrokował *per demandationem et auctoritatem domni Ludovici imperatori* oraz *Guidoni ducis senioris nostri*<sup>212</sup>. Również z roz-

---

<sup>210</sup> Manaresi, nr 72, 872 r., styczeń, valle di Trita; szczegółowe omówienie okoliczności sprawy w: Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 544–546.

<sup>211</sup> Feller (*Les Abruzzes médiévales...*, s. 669) uznał, że Samson występował jako zastępca (*vicecomes*) komesa Spoleto, a nie jako zastępca komesa pałacowego cesarza Ludwika; na tej podstawie starał się dowiedzieć, że działał on z delegacji komesa. Jest to jednak interpretacja oparta na błędnym odczytaniu źródła.

<sup>212</sup> Manaresi, nr 58, 854 r., luty, Trita.

kazu cesarskiego działał gastald Mauryn, który w 875 r. dokonał konfiskaty dóbr należących do niejakiego Sisemunda na poczet grzywny (600 solidów) za posłubienie zakonnicy<sup>213</sup>.

Recepcja frankijskich rozwiązań ustrojowych w Spoleto była w porównaniu z longobardzką Neustrią i Austrazją, a nawet z Toskanią bardzo powolna i powierzchowna. Nie wydaje się np., by urząd komesowski odgrywał na obszarze Spoleto rolę porównywalną z rolą komesów w północnej części królestwa (wyjątkami byli tylko komes-książę Spoleto i od lat 60. IX w. komes Camerino). Nieliczni komesi pojawiający się w źródłach z tego obszaru pod względem statusu majątkowego i zakresu kompetencji sytuują się z reguły na poziomie zbliżonym do gastaldów; granica między tymi grupami wydaje się dość płynna, a tytuł komesowski mógł mieć w większym stopniu charakter wyznacznika statusu społecznego niż faktycznego zakresu władzy politycznej<sup>214</sup>. W przypadku księstwa Spoleto dodatkowym utrudnieniem w określeniu roli komesa jest fakt, że osoby noszące ten tytuł pojawiają się w źródłach spoletańskich na długo przed podbojem frankijskim (przynajmniej od połowy VIII w.<sup>215</sup>). Imiona owych

---

<sup>213</sup> Proces dotyczący mniszki Gundi i jej męża Sisemunda, Manaresi, nr 82, 877 r., sierpień, Chieti; analiza okoliczności sprawy Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 670 n.

<sup>214</sup> Por. Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 573.

<sup>215</sup> Pochodzenie, rozwój i kompetencje tego urzędu są niejasne. Paweł Diakon wymienia komesa Kapui, Transamunda, sprawującego władzę w poł. VII w. (PD HL, lib. V, cap. 16). Normatywne źródła longobardzkie nie wspominają o urzędzie komesowskim, brak także wzmianek o komesach w dokumentach prywatnych z obszaru północnej Italii i Toskanii. W Spoleto wzmianki są nieliczne, pozwalają jednak zaliczyć osoby noszące ten tytuł do ścisłej elity księstwa (w dokumencie z 748 r., CDL 5, nr 11, dotyczącym darowizny dokonanej przez Bonę, wdowę po gastaldzie, na liście świadków trzech komesi figurują przed gastaldami). Z pewnością komesi posiadali jakieś uprawnienia sędownicze, pojawiają się bowiem w gronie książęcych *iudicum* (Manaresi, nr 4, 779 r., marzec, Valva; Regesto di Farfa, nr 135, 781 r.), dobrym przykładem jest *iudicatum* z 781 r. (Manaresi, nr 5, 781 r., lipiec, Spoleto), powstałe w związku ze sprawą rozstrzyganą przez księcia Hildepranda na rozkaz Karola Wielkiego. Podczas *placitum* zebrali się *iudices* – gastaldowie i komesi. Komesi ci z całą pewnością nie byli Frankami, a godność piastowali z nadania księcia Spoleto. Zestawienie wzmianek źródłowych dotyczących komesów z zespołu farfijskiego w: Gasparrri, *Il ducato longobardo...*, przyp. 45, s. 89–90. Część badaczy skłonna jest uoż-

komesów longobardzkich były umieszczane na listach świadków przed imionami gastaldów; komesi pojawiali się także wśród sędziów na zgromadzeniach, nie sposób jednak precyzyjnie określić ich kompetencji. Trudno zatem odpowiedzieć, w jakim stopniu podbój frankijski wpłynął na zmianę zakresu ich uprawnień. Pewne jest natomiast, że komesi ci pozostawali w zależności od komesa Spoleto (lub Camerino) i najwyraźniej nie uzyskali nigdy władzy pozwalającej im podporządkować sobie gastaldów.

Na podstawie omówionych świadectw źródłowych można zatem stwierdzić, że zarówno zakres kompetencji sądowniczych, jak i charakter relacji gastałda z władzą książęcą oraz królewską na obszarze księstwa Spoleto nie zmieniły się zasadniczo pod rządami Franków.

---

samiac komesów spoletańskich z gastałdami (Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*, s. 319–320; wg Schupfera niektórzy gastałdowie mieli nosić tytuł komesa jako swego rodzaju honorowe wyróżnienie, podobnie: P.M. Conti, *Ordinamento sociale, tradizione guerriera e struttura politica nel ducato longobardo di Spoleto, „Spoletium”*, 20, 1978, s. 20 n.; N. Cilento, *Le origini della signoria capuana nella Langobardia minore*, Roma 1966 (Studi storici, 69–70), s. 67–70; Gasparri, *Il ducato longobardo...*, s. 90; Bertolini, *Ordinamenti militari...*, s. 482–489 uznał komesa longobardzkiego za urząd lokujący się w hierarchii władzy między księciem a gastałdem. Bognetti wywodził obecność tego tytułu w języku źródeł longobardzkich z przyswojenia sobie przez Longobardów elementów rzymskiej organizacji militarnej, G.P. Bognetti, *L'influsso delle istituzioni militari romane sulle istituzioni longobarde del secolo VI e la natura della 'fara'*, w: *L'età longobarda...*, t. 3, s. 1–46. Obecność komesów we Włoszech przed podbojem frankijskim potwierdzona jest także w dokumentach królewskich: klauzule immunitetowe przywilejów królów longobardzkich z VIII w. wielokrotnie wymieniają ich wśród urzędników, których jurysdykcja w objętych immunitetem dobrach została ograniczona (CDL 3/1, nr 8, Aripert II, 707 r.; nr 15, Liutprand, 742 r.; nr 18, Hilprand, 744 r.; nr 19, Ratchis, 746 r.; nr 23, Aistulf, 751 r.; nr 27, Aistulf, 755 r.; nr 31, Dezyderiusz i Ansa, 759 r.; nr 33, Dezyderiusz, Adelchis, Ansa, 760 r.; nr 37 i nr 38, Adelchis, 766 r.; nr 43, Dezyderiusz, 770–772 r.; nr 44, Adelchis, r. 772. Nie sposób przypisać występowania tych formuł jedynie późniejszej interpolacji; pojawiają się one zbyt często i w dokumentach, które dotarły do naszych czasów różnymi drogami. Obecność na obszarze Italii przed podbojem karolińskim tytułu komesa nakazuje ostrożność w interpretacji wzmianki o *comitibus Langobardiscis* z rozdziału 7 kapitułarza Pepina z ok. 782 r. (I capitolarium italicum, nr 5 (91)). Być może prawodawca wskazywał w ten sposób nie tylko na etniczne pochodzenia komesów, ale także na różny zakres kompetencji urzędu frankijskiego i jego longobardzkiego odpowiednika.

Gastaldowie spoletańscy utrzymali swą dominującą pozycję w strukturach zarządu terytorialnego i wymiarze sprawiedliwości księstwa Spoleto aż do końca interesującego nas okresu.

#### FUNKCJE MILITARNE

Przez cały okres panowania karolińskiego gastaldowie zachowali kompetencje militarne, które mieli w okresie niezależnego królestwa. Wiązało się to z utrzymaniem pod rządami Karolingów powszechnej służby zbrojnej wolnych, zorganizowanych w oddziały pod dowództwem miejscowych gastaldów i niższych urzędników<sup>216</sup>. Główne zmiany dokonane przez Karola Wielkiego to wprowadzenie między gastalda a króla komesa, pełniącego funkcję zwierzchniego dowódcy<sup>217</sup>, oraz rozciągnięcie na *exercitus Italiae* frankijskich przepisów dotyczących karania za dezercję (*herisliz*) i uchylanie się od służby wojskowej (*heribannum*)<sup>218</sup>. W kapitularku wydanym na początku 866 r.<sup>219</sup>, w przeddzień wielkiej wyprawy przeciwko Saracenom (*Constitutio de expeditione beneventana*), Ludwik II określił zasady mobilizacji, a także ustalił, kto i na jakich warunkach może zostać zwolniony od służby wojskowej<sup>220</sup>. W myśl decyzji królewskiej jedynie komes miał prawo zwolnić od tej powinności w każdym komitacie jednego wolnego, którego zadaniem miało być strzeżenie porządku na miejscu. Komes

<sup>216</sup> LL Liut., cap. 83.

<sup>217</sup> Należy odrzucić twierdzenie Delogu (*L'istituzione comitale...*, s. 103), jakoby gastaldowie nie mieli kompetencji militarnych, w odróżnieniu od komesów, którzy w ujęciu tego badacza mieli wyłącznym uprawnieniom w tym zakresie zawdzięczać supremację nad pozostałymi funkcjonariuszami publicznymi. Zaprzeczają tej tezie longobardzkie (LL Liut. 83) i karolińskie (zob. dalej) źródła normatywne.

<sup>218</sup> I capitolari italici, cap. 10 (98), 801 r., cap. 2 (*heribannum* w wysokości 60 solidów), cap. 3 (*herisliz* karany był śmiercią i konfiskatą majątku na rzecz królewskiego skarbu). Stosowanie w praktyce przepisu o dezercjach potwierdzają źródła dyplomatyczne, Manaresi, nr 32, 821 r., sierpień, Norcia.

<sup>219</sup> Istnieją wątpliwości co do roku wydania tego kapitularku: Boretius wskazał rok 866, natomiast J. G a y, *L'Italie méridionale et l'empire byzantin*, Paris 1904, s. 72, a za nim T a b a c c o, *I liberi del re...*, s. 47, przesuwają datę jego ogłoszenia na 865 r.

<sup>220</sup> I capitolari italici, nr 45 (218), cap. 1; szerzej na temat zasad mobilizacji i udziału wolnych T a b a c c o, *I liberi del re...*, *passim*.

mógł też pozostawić dwóch innych wojowników do opieki nad swą małżonką i domem. Niższym dowódcom, *gastaldom* i ich podwładnym (*ministri eorum*) zakazano zwalniać kogokolwiek od służby zbrojnej. Było to istotną zmianą w stosunku do przepisu ogłoszonego 150 lat wcześniej w jednym z edyktów króla Liutpranda. W praktyce longobardzkiej i *gastaldowie*, i *skuldahisi* mieli znacznie szersze uprawnienia w tym względzie<sup>221</sup>. Odebranie im możliwości zwalniania wolnych od służby wojskowej było podyktowane przede wszystkim potrzebą ograniczenia szerzących się nadużyć. Dopiero za panowania Lotara I zastosowany został również we Włoszech system *adiutorium*. Taka organizacja struktury sił zbrojnych okazała się trwała, co potwierdzają inne źródła pochodzące z końca interesującego nas okresu.

#### FUNKCJE GOSPODARCZE

Zmiana na tronie longobardzkim nie spowodowała ograniczenia kompetencji *gastaldów* w zakresie zarządzania królewskimi majątkami ziemskimi<sup>222</sup>. Wielu znanych z imienia *gastaldów* występowało w sprawach sądowych jako reprezentanci interesów skarbu. Zagadnienie to wymaga dokładniejszego omówienia ze względu na toczącą się dyskusję na temat genezy i znaczenia gospodarczych obowiązków *gastalda* w okresie longobardzkim i karolińskim.

We wcześniejszej części moich rozważań wykazałam, że w okresie niezależnego królestwa zarząd dóbr skarbowych stanowił jedną z funkcji wypełnianych przez *gastaldów*, co było logicznym następstwem roli, jaką odgrywały kompleksy dóbr skarbowych jako centra władzy politycznej. Po podboju karolińskim jednym z pierwszych problemów nowej dynastii było przejęcie kontroli i przywrócenie sprawnego zarządu królewskich majątków. Zapewniały one dochody monarchii i stanowiły źródło nadań, koniecznych, by nagradzać najwierniejszych i przywiązywać do siebie najużyteczniejszych spośród nowych poddanych. Tymczasem władcy mogli sprawować bezpośredni nadzór nad

<sup>221</sup> LL Liut., cap. 83. Kary za wydanie zezwolenia wbrew zarządzeniu królewskiemu: LL Aist., cap. 7.

<sup>222</sup> Potwierdza to: I capitolari italici, nr 22 (159), cap. 4.

nimi w nader ograniczonym stopniu – w bezpośredniej bliskości głównych rezydencji, rozrzuconych na stosunkowo niewielkim obszarze doliny Padu i Lombardii. Na pozostałych terenach efektywność zarządu musiały zapewniać ogniwa pośrednie: książęta stojący na czele prowincji (Friulu, Toskanii, Spoleto), ale przede wszystkim lokalni urzędnicy. Od ich lojalności i sumiennosci zależała trwałość podstaw materialnych dynastii, zagrożonych szczególnie w drugim ćwierćwieczu IX w. wobec długich nieobecności panującego we Włoszech.

Wobec słabej obecności frankijskiej w Italii w pierwszych latach po podboju, Karolingowie byli zmuszeni do wykorzystania przejętego po monarchii longobardzkiej systemu zarządu dóbr. Siłą rzeczy odpowiedzialność za królewskie *curtes* rozrzucone na obszarze całego królestwa pozostała w rękach miejscowych gastaldów i podlegających im wyspecjalizowanych funkcjonariuszy gospodarczych (w edyktach określano ich terminem *actores*). W niektórych przypadkach zarząd dóbr królewskich stawał się głównym obszarem aktywności gastalda, odsuwanego przez komesa od uczestnictwa w publicznym wymiarze sprawiedliwości<sup>223</sup>. Nic zatem dziwnego, że w IX w. to właśnie gastaldowie reprezentowali królewskie dwory w sprawach o ustalenie praw do gruntów. Tak było zarówno na północy, gdzie wspomniany już gastald Werony Gaufrid *causam regis peragebat* przeciwko roszczeniom klasztoru św. Zenona w Weronie<sup>224</sup>, jak i w Spoleto, gdzie przed sądem książęcym rozstrzygany był spór między skarbem a biskupem Sinualdem z Rieti o prawa do kościoła św. Michała *iuxta muros civitatis Reatinae* i należących do niego dóbr<sup>225</sup>, w którym to spo-

---

<sup>223</sup> Tak można interpretować kompetencje gastalda Marcina, związanego z dworem w Vardestalla (Guastalla) zlokalizowanym w okolicach Cremony, darowanym przez Ludwika II cesarzowej Angelberdze, *Le carte cremonesi...*, nr 21, 877 r., 9 sierpnia, b.m., nr 31, 886 r., listopad, b.m.: w obu przypadkach gastald daje w dzierżawę *livellario nomine* gospodarstwa przynależne do ww. *curtis*; nadanie Ludwika II: DD Lud. II, nr 40; tak też można wyjaśnić status gastalda i wasala cesarskiego Jana *de curte Murgula* (k. Bergamo), któremu w 883 r. cesarz Karol Gruby darował dobra w okolicach Brescii (DD Kar. III, nr 86, 883 r., 23 czerwca, Murgula); Jar n ut, *Bergamo...*, s. 86.

<sup>224</sup> Manaresi, nr 18, 806 r., kwiecień.

<sup>225</sup> Manaresi, nr 3, 776 r.; nr 5, 781 r.



rze stronę książęcą reprezentował gastald Rimo z Rieti. O ile Gaufrid wydaje się zajmować podrzędną pozycję wobec komesa Werony Autramna (działal z jego mandatu) i biskupa Ratolda, o tyle gastald Rimo stał bez wątpienia na czele miejscowej hierarchii władzy<sup>226</sup>. Na liście uczestników *placitum*, na którym występował w obronie interesów książęcego skarbu, został wymieniony jako jeden z książęcych sędziów, bezpośrednio po biskupach Spoleto i Rieti<sup>227</sup>. Rimo jest dobrze znany z dokumentacji farfijskiej – jego imię występuje w datacjach większości dokumentów wystawianych w tym okresie w Rieti (formuła *temporibus [...] viri magnifici rimonis castaldii civitatis reatine*<sup>228</sup>). Porównanie sytuacji Gaufrida i Rimona wskazuje, że bez względu na pozycję, jaką gastald zajmował w strukturach władzy, zarząd dóbr skarbowych pozostawał jedną z jego wyłącznych prerogatyw, podobnie jak w okresie niezależnego królestwa. Przesłanek przemawiających za tym wnioskiem dostarcza także analiza wspomnianego już kapitułarza Lotara z 823 r.

Gastaldowie występowali w imieniu skarbu królewskiego nie tylko w sprawach o prawa własności do gruntów. W 851 r. przed oblicze Teodoryka, wysłannika cesarza Ludwika, wezwany został Landbert, gastald z *curtis* w Sexpiles, wraz z Aripertem, wójtem (*advocatus*) z tegoż dworu, aby rozstrzygnęli spór o prawa biskupstwa Cremony do dochodu z opłat i ceł (*ripaticum, palificatura*) pobieranych od kupców podróżujących Padem<sup>229</sup>. Gastald nie przedstawił wówczas żadnych

---

<sup>226</sup> Przykładowo, Regesto di Farfa, nr 136, 781 r., czerwiec – skuldahis Teudemundus i inni działają jako *missi* gastalda Rimona w zamianie gruntów między biskupstwem Rieti i klasztorem Panny Marii w Farfie.

<sup>227</sup> Interesujące, że w tym przypadku książę zastrzegł sobie prawo wyboru świadków, mających przysięgą potwierdzić prawa biskupstwa do kontroli nad spornym kościołem. Co więcej, książę w pierwszej sprawie zażądał, by byli to ludzie świeccy, w drugiej zgodził się na świadectwo duchownych, ale tylko pod warunkiem, że będą pochodzili z jego wyboru (Manaresi, nr 3).

<sup>228</sup> Regesto di Farfa, nr 93, 94 i następne.

<sup>229</sup> Manaresi, nr 56; wyrok potwierdzony przez Ludwika II (DD Lud. II, nr 4, 852 r., 29 stycznia, Sospiro); *Sexpiles* stanowiło centrum wielkiego kompleksu dóbr skarbowych w tej części Padanii również za panowania królów longobardzkich i tu prawdopodobnie, a nie w Cremonie, znajdowała się rezydencja gastalda. Taka organizacja administracyjna była konsekwencją burzliwych wydarzeń wczesnego okresu

dowodów mogących potwierdzić roszczenia królewskie, co przesądziło o korzystnym dla biskupa wyroku. Wezwanie tego właśnie urzędnika jako eksperta świadczy o jego orientacji w poborze i wymiarze danin, a nałożenie na niego obowiązku udowodnienia praw królewskich jest dowodem jego kompetencji w zakresie egzekucji tych świadczeń.

Także klauzule immunitetowe w przywilejach władców karolińskich potwierdzają udział gastaldów w poborze świadczeń na rzecz królewskiego skarbu: *pensiones aut census aut xenia*<sup>230</sup>, a zapewne także egzekucji innych danin<sup>231</sup> i posług na rzecz władcy, takich jak np. naprawa mostów i dróg oraz budynków publicznych. W połowie IX w. pojawiły się również wzmianki o poborze specjalnej daniny określanej jako *castaldaticum*<sup>232</sup>. Trudno odpowiedzieć, które z nich istniały już w czasach niezależnego Królestwa Longobardów, a które zostały wprowadzone dopiero po podboju frankijskim. W longobardzkich źródłach normatywnych próżno by szukać wzmianek o istnieniu regularnego systemu danin publicznych, co skłoniło część badaczy do zanegowania ich znaczenia w systemie dochodów monarchii longobardzkiej<sup>233</sup>.

---

dziejów longobardzkiego państwa, kiedy w trakcie działań wojennych prowadzonych przez króla Agilulfa przeciwko garnizonom bizantyjskim Cremona została zdobyta i zrównana z ziemią, tracąc w konsekwencji funkcję administracyjnego centrum, PD HL, lib. IV, cap. 28.

<sup>230</sup> DD Lud. II, nr 54.

<sup>231</sup> Klauzula immunitetowa z przywileju dla biskupstwa Novary z 854 r. zawiera szersze zwolnienie od świadczeń stałych: *annona vinum caseum pulli ova castaneae fructusque messis atque lentibus gignitur plustacia calcem venationes vel ceterorum alia, in integrum praefatae concedimus ecclesiae* (DD Lud. II, nr 14); i dla klasztoru w Novalesa: [...] *nullum theloneum aut ullah redibitionem vel exactionem nec pontaticum de hoc, quod fiscus eorum recipere aut sperare poterat, tam de carris quam de sagmatibus sive de navali remigio vel certe, quod humeris homines conportare videntur, aut de eorum pecoribus vel de quibuslibet causis praefatum theloneum aut ullah actionem exigere praesumeret* [...] (DD Loth. I, nr 91).

<sup>232</sup> DD Loth. I, nr 51, 840 r., 15 grudnia, Chagny, przywilej dla biskupstwa Cremony; świadczenie to potwierdzone jest również w okresie pokarolińskim, zob. Jar-nut, *Bergamo...*, s. 87.

<sup>233</sup> Inaczej ostatnio: W. Goffart, *Barbarians and Romans, A.D. 418–584. The Techniques of Accommodation*, Princeton 1980; krytycznie C. Wickham, *The other transition: From ancient world to feudalism*, „Past and Present”, 103, 1984, s. 3–36.

Zachowały się wszakże ślady mniej lub bardziej doraźnych świadczeń na rzecz monarchii. Na podstawie formuł egzempcyjnych dyplomów królewskich wydawanych w drugiej połowie VIII w. można wymienić wiele trudnych do bardziej precyzyjnego zdefiniowania opłat, przypadających skarbowi, m.in. *datatione de ripatico*<sup>234</sup>, *scuivae et utilitates, quae homenis in puplico habuerunt consuetudinem faciendum*<sup>235</sup>, *teloneum, portaticum, terraticum*<sup>236</sup>, *angariae publicae, collectae, seliquatico, mercatorae i portorae*<sup>237</sup>. W przywileju króla Dezyderiusza dla królowej Ansy i dla klasztoru w Farfie czytamy:

*ut a nullo homine, castaldio, vel quolibet actionario aliquam dationem vel teloneum in ipso monasterio exigantur vel ab eiusdem monasterii hominibus neque [a] pertinentibus eidem monasterio vel curtibus et rebus neque a libertinis [...] sed et de omnibus causis aut excubiis publicis ab ipso monasterio semper defendantur, et sine omni molestia, datatione vel teloneo omni tempore securi permaneat*<sup>238</sup>.

## POZYCJA SPOŁECZNA I MAJĄTKOWA GASTALDA. POCHODZENIE ETNICZNE

Badacze od dawna zadawali sobie pytanie o udział longobardzkich elit w strukturach administracji państwa karolińskiego. Wśród historyków przeważa opinia o marginalizacji politycznej Longobardów po podboju frankijskim. Zgodnie z tą koncepcją najwyższe godności państwowe zostały obsadzone przez imigrantów zza Alp, przybyłych do Włoch u boku nowych władców, a wprowadzenie instytucji komesa miało oznaczać utratę większości kompetencji przez reprezentantów dawnej hierarchii władzy<sup>239</sup>. Włączenie części urzędników longobardzkich w nowe struktury organizacyjne karolińskiego królestwa traktowano jako zjawisko przejściowe, wynikające z potrzeby zagwarantowania sprawniej realizacji zarządzeń królewskich w okresie chaosu pierwszych po-

<sup>234</sup> CDL 3/1, nr 19.

<sup>235</sup> CDL 3/1, nr 27.

<sup>236</sup> CDL 3/1, nr 43.

<sup>237</sup> CDL 3/1, nr 44.

<sup>238</sup> CDL 3/1, nr 43.

<sup>239</sup> Fumagalli, *Terra e società...*, s. 74 n.

wojennych lat<sup>240</sup>. Wraz z krzepnięciem karolińskiej władzy odsetek Longobardów piastujących funkcje publiczne malał. Dopuszczani byli jedynie do niższych urzędów lokalnych lub do godności kościelnych<sup>241</sup>. Część badaczy była skłonna z kolei przeprowadzać linię podziału między frankijską administracją komesowską a stopniowo zanikającą longobardzką administracją gastaldzką. Skazana na powolną degradację longobardzka elita została przeciwstawiona funkcjonariuszom aparatu publicznego związanym z komesem, a rekrutującym się spośród imigrantów.

Akcentowanie znaczenia podziałów etnicznych w społeczeństwie Królestwa Italii wywodzi się ze schematu interpretacyjnego, utrwalonego w tradycji historiograficznej sięgającej okresu Risorgimento. Relacje między Longobardami, Frankami i Rzymianami rozważane były wówczas przede wszystkim w kategoriach konfliktu etnicznego i kulturowego. W myśl tej teorii przybysze zza Alp tworzyli zamkniętą grupę, odseparowaną od starej elity longobardzkiej. Echa tej koncepcji można dostrzec nawet w fundamentalnej prozopografii najwyższych urzędników Królestwa Italii autorstwa Eduarda Hlawitschki, który czasem na podstawie wątych przesłanek źródłowych identyfikował poszczególnych urzędników jako Franków czy Alamanów<sup>242</sup>. Jeszcze dalej w tym kierunku idą badania Andrei Castagnetti, który sformułował tezę o wyłączności przybyszów zza Alp w obsadzie urzędów lokalnych na znacznych obszarach królestwa<sup>243</sup>. W tym ujęciu pozy-

---

<sup>240</sup> Przeciwny pogląd reprezentuje Castagnetti, *Immigrati...*, s. 35; idem, 'Teutisci'..., s. 6, 76.

<sup>241</sup> Tak zwłaszcza Fischer, *Königtum, Adel...*, *passim*.

<sup>242</sup> Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 24–26. Odmienny pogląd wyrażał m.in. Bullough, *Leo, qui apud Hlotharium...*, *passim*.

<sup>243</sup> Castagnetti, *Immigrati...*, s. 35 („Przybysze zza Alp obsadzali także niższe urzędy, wicekomesów, gastaldów miejskich i skuldahisów: żaden spośród tych urzędników, których spotykamy w przebadanej dokumentacji, nie deklarował ani narodowości, ani przynależności do prawa longobardzkiego”). Problem polega jednak na tym, że w przebadanej przez Castagnettiego dokumentacji nie znajdujemy również deklaracji frankijskiej lub innej nielongobardzkiej przynależności etnicznej i prawnej tychże urzędników. Warto zaznaczyć, że przedmiotem szczegółowych studiów Castagnettiego jest obszar dzisiejszego Veneto, gdzie najwyższe godności duchowne i świeckie

cja w ramach elity politycznej zależała w równym stopniu od lojalności wobec panującego, co od przynależności do uprzywilejowanej grupy etnicznej.

Eduard Hlawitschka w swych badaniach skupił się wyłącznie na badaniu najwyższej warstwy społeczeństwa, do której zaliczył komesów, *missos* królewskich i książąt (*duces*). Stwierdził, że na przełomie VIII i IX w. w Królestwie Włoch nastąpiła niemal całkowita wymiana elit. Nie miała ona jednak charakteru gwałtownej zmiany, ale następowała w sposób – jeśli można tak powiedzieć – naturalny, to znaczy przez zastępowanie zmarłych urzędników longobardzkiego pochodzenia przedstawicielami nowych grup, a także przez wprowadzanie obok miejscowych hierarchii zaufanych królewskich. Jest to widoczne zwłaszcza w przypadku *missorum*, rekrutujących się bez wyjątku z grona arystokracji frankijskiej, związanej z dworem królewskim, a potem cesarskim. Określając w ten sposób przedmiot swych badań, Hlawitschka całkowicie pominął zatem średnie warstwy, odgrywające dominującą rolę polityczną w skali poszczególnych prowincji. Członkowie tych lokalnych elit rzadko zdobywali wpływy na dworze królewskim, decydowali jednak w istocie o stabilności władzy Karolingów poza politycznymi centrami królestwa. I z tych środowisk właśnie wywodzili się *gastaldowie* i inni urzędnicy lokalni.

W badaniach prozopograficznych elit królestwa Hlawitschka musiał się zmagać z problemem, przed którym staje każdy badacz dziejów Królestwa Italii przełomu VIII i IX w., a mianowicie z niedostatkiem źródeł. Z całego interesującego nas okresu znamy imiona zaledwie ok. 30 komesów (notabene, w tej skromnej liczbie znalazło się co najmniej 5 osób niewątpliwie longobardzkiego pochodzenia!). W zasadzie nie-

---

w istocie zostały zmonopolizowane przez obcych, zwłaszcza przez Alamanów. Wniośki dotyczące tylko najwyższej elity władzy trudno jednak, wobec braku potwierdzeń źródłowych, rozciągać na wszystkie szczeble zarządu terytorialnego. W jednej z ostatnich prac (*Una famiglia di immigrati...*, s. 40–45) Castagnetti złagodził nieco swoje wcześniejsze opinie i zwrócił uwagę na lokalne zróżnicowanie (np. Toskania jako obszar, gdzie dostrzega obecność Longobardów w grupie rządzącej): nie uważa jednak, by obecność Longobardów na urzędach świadczyła o potrzebie i chęci zachowania ciągłości organizacyjnej państwa.

mal niemożliwe jest odtwarzanie ich powiązań rodzinnych. Za kryterium identyfikacji etnicznej z większym prawdopodobieństwem można przyjąć tylko *professio legis*, więcej wątpliwości budzi już np. analiza procedury stosowanej w czynnościach prawnych. Mało wiarygodne w określaniu przynależności etnicznej urzędników wydają się natomiast, wobec ubóstwa źródeł, stosowane przez Hlawitschkę kryteria imionowe i geograficzne tudzież analiza pochodzenia wasali związanych z daną osobą<sup>244</sup>. Jak szczupłymi danymi dysponujemy, niech świadczy to, że na ok. 90 znanych z imienia gastaldów, piastujących ten urząd w latach 774–875 zaledwie w kilku przypadkach udało mi się odnaleźć wskazówki pozwalające na jednoznaczne ustalenie ich przynależności etniczno-prawnej<sup>245</sup>, jeszcze rzadziej określenia etniczne znajdujemy w przypadku skuldahisów i innych niższych urzędni-

<sup>244</sup> Zob. np. biogram komesa Werony Anselma I, komesów Rotkara, Walperta czy Wulfina, Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 131–132, 256, 278–279, 292–293.

<sup>245</sup> W przypadku Franków i Alamanów występuje niekiedy określenie przynależności etnicznej (np. w połowie IX w. w Mediolanie działa gastald Walderyk *ex genere francorum*, CDL PL, nr 116, 190; Manaresi, nr 64, 66, 67; w 814 r. w Weronie spotykamy Hildemanna, również Franka, CDV, nr 114; tak też Teudipert w Spoleto (*Teudipertus castaldius ex natione Francorum*), Regesto di Farfa, nr 244, 290. Longobardów identyfikować można najczęściej jedynie przez analizę procedury zastosowanej w czynnościach prawnych (przede wszystkim występowanie *launegildu* w darowiznach). Brak określeń przy imionach urzędników nie uprawnia jednak do zaliczenia ich do zaalpejskich grup etnicznych, jak czyni Castagnetti, *Immigrati...*, s. 35; P. Cammarosano, *La famiglia dei Berardenghi sino agli inizi del secolo XIII*, SM, 11, 1970, s. 128 n. wskazuje, że występowanie danej *declarationis legis* na jakimś obszarze może wynikać z mniejszościowego charakteru grupy legitymującej się tym prawem wśród lokalnej społeczności. Na temat możliwości identyfikacji etnicznej w badaniach na wczesnośredniowiecznych źródłach włoskich zob. G. Petracco-Sicardi, *Indicazioni etniche germaniche nelle carte altomedievali piacentine*, „Archivio storico per le province parmensi”, 27, 1975, s. 139–174. Nie zgadzam się z kategorycznymi twierdzeniami niektórych badaczy, uznających świadczenie w dokumentach wystawianych przez Franków lub Alamanów za argument przemawiający za zaliczeniem gastalda lub innego urzędnika do jednej z tych grup etnicznych. Co prawda, zgodnie z prawem w przypadku czynności prawnych dokonywanych poza miejscem pochodzenia przynajmniej część świadków powinna podlegać temu samemu prawu, co sprawca, jednak obecność urzędników może równie dobrze wynikać z chęci podniesienia rangi danego aktu i nie być związana z ich pochodzeniem etycznym.

ków. Na podstawie tak wątych przesłanek trudno wnioskować o składzie całej warstwy piastującej wysokie godności.

W pracach Hlawitschki przynależność etniczna jest uznawana za główne kryterium określające tożsamość jednostki, od którego zależały możliwości kariery. Tymczasem takie postawienie problemu nie wydaje się trafne w odniesieniu do wczesnośredniowiecznej rzeczywistości<sup>246</sup>. Z punktu widzenia skuteczności władzy pochodzenie urzędnika, szczególnie w wypadku zarządu terytorialnego, miało znaczenie drugorzędne. W państwie opartym na powiązaniach osobistych warunkiem zdobycia godności publicznych i związanych z nimi przywilejów była wierność wobec władcy. To, że w początkowym okresie po podboju Karol Wielki powierzał najwyższe urzędy w podbitym królestwie ludziom ze swego otoczenia – a więc przeważnie nie-Longobardom – podyktowane było dążeniem do zapewnienia oparcia dla monarchii, a nie programowym eliminowaniem Longobardów z życia publicznego<sup>247</sup>. Konflikt, jeżeli w ogóle istniał, przebiegał między zwolennikami nowej dynastii i jej oponentami, a na poziomie lokalnych społeczności między poszczególnymi grupami interesu czy rodowymi sojuszami.

Niewątpliwie na obszarach nasilonej imigracji frankijskiej, alamańskiej i burgundzkiej zmiany w składzie lokalnych elit wpłynęły na zwiększenie obecności przedstawicieli obcych grup etnicznych również na niższych szczeblach administracji. Zjawisko takie można obserwować zwłaszcza w Mediolanie i okolicach<sup>248</sup>, potwierdzają je także badania Renata Bordonego dla Asti<sup>249</sup>. Również w Weronie, gdzie dominacja Alamanów i Franków była szczególnie widoczna, już w 814 r. pojawił się frankijski gastald Hildemann<sup>250</sup>. Kilka wskazówek źródłowych wskazuje jednak na fałszywość tezy o bezwzględnej dominacji nie-Longobardów wśród funkcjonariuszy królewskiego aparatu wła-

<sup>246</sup> Zob. zwłaszcza B. Pohl-Riesl, *Legal practice and ethnic identity in Lombard Italy*, w: *Strategies of Distinction...*, s. 205–219.

<sup>247</sup> Cammarosano, *I nobili e re...*, s. 120–121.

<sup>248</sup> Rossetti, *Società e istituzioni nel contado...*, *passim*.

<sup>249</sup> R. Bordone, *Un'attiva minoranza etnica nell'alto Medioevo. Gli Alamanni del comitato di Asti*, QFIAB, 54, 1974, s. 1–57.

<sup>250</sup> CDV, nr 114.

dzy. Przywołany już został przykład gastalda Lukki Teutperta, którego syn (synowie) piastowali godność biskupią. Rodzina Teutperta od pokoleń zamieszkiwała w Lukce i jeszcze w okresie poprzedzającym podbój frankijski należała do miejscowej elity<sup>251</sup>. Longobardem był również prawdopodobnie aktywny na przełomie VIII i IX w. gastald Occino, posiadający znaczne dobra w południowej Toskanii, ojciec wasala cesarskiego Immona<sup>252</sup>. Podobnie sytuacja przedstawiała się w położonym na drugim krańcu królestwa Bergamo, gdzie ojcem miejscowego biskupa także był gastald, bez wątpienia longobardzkiego pochodzenia<sup>253</sup>. W Piacenzy zaś pod koniec VIII w. gastald Aidolf zawierał umowę zgodnie z *ritus gentis nostrae Langobardorum*<sup>254</sup>. Świadczenia te, pochodzące z różnych części królestwa, wskazują na utrzymanie przez Longobardów udziału w aparacie władzy.

Najwyraźniejsze świadectwa ciągłości elit, z których rekrutowali się urzędnicy lokalnego aparatu władzy, pochodzą ze Spoleto. Bogaty materiał źródłowy w kilku przypadkach pozwala prześledzić losy trzech lub czterech pokoleń rodów, których członkowie uzyskiwali najwyższe godności w lokalnej hierarchii przed podporządkowaniem księstwa Spoleto władzy Karola Wielkiego i po nim<sup>255</sup>. Dotyczy to przede wszystkim Rieti i okolic. Także w Abruzji, mimo napływu na ten obszar Alamanów i Franków, nasilonego szczególnie w latach 30. i 70., nie wyparli oni

---

<sup>251</sup> Schwarzmajer, *Lucca und das Reich...*, s. 90.

<sup>252</sup> CDA, nr 39, 791 r.; nr 91, 823 r.

<sup>253</sup> Pergamene di Bergamo, nr 8, 806 r., 26 stycznia, Bergamo, testament biskupa Tachimpalda.

<sup>254</sup> *Le carte private della cattedrale di Piacenza...*, nr 5.

<sup>255</sup> Przykładem przetrwania Longobardów w strukturach władzy jest kariera rodziny gastalda Rieti Taciperta (przed 753 r.). Jego wnukiem był Hilderyk, który już w 773 piastował godność gastalda. Sprawował ją także po zmianie władzy w księstwie, aż do momentu, gdy znika ze źródeł po 817 r. Jego pozycji nie zachwiała zmiana na tronie i podporządkowanie księstwa władzy Karola Wielkiego; Regesto di Farfa, nr 21, 33. Na tym samym obszarze E. Saracco-Previdi, *Lo 'sculdahis' nel territorio longobardo di Rieti (secc. VIII e IX). Dall'amministrazione longobarda a quella franca*, SM, 14, 1973, s. 653, zrekonstruowała powiązania rodzinne skuldahisa Hilderyka, Longobarda, którego potomkiem był gastald Audolf (Regesto di Farfa, nr 214), a spowinowacony z nim był gastald Romuald (801).



Longobardów z najwyższych godności publicznych<sup>256</sup>. Badania Feller wykazały natomiast tendencję do stosunkowo szybkiego nawiązywania przez przybyszów związków rodzinnych z miejscowymi elitami. Nawet jeśli pojawiali się ludzie nowi, jak frankijski gastald Rieti Teudipert<sup>257</sup>, nie wyrugowali Longobardów z najwyższych godności.

W IX w., podobnie jak w okresie niezależnego królestwa, urząd gastałda nie był dziedziczny. Jedynie z obszaru Spoleto znamy rodziny, w których godność gastałda powtarzała się w różnych pokoleniach – brak jednak pewnych wzmianek o przechodzeniu tej funkcji z ojca na syna<sup>258</sup>. Dla północnej części królestwa podobne badania są utrudnione ze względu na stan źródeł. Także i tu nie ma śladów dziedziczenia

---

<sup>256</sup> Pierwszy gastald ewidentnie należący do tej grupy to Alaman Ammo (Ami-to), aktywny w Penne w latach 830–850; kolejni frankijscy gastałdowie pojawiają się w źródłach w latach 70., co ma bez wątpienia związek ze zwiększeniem zainteresowania tym obszarem ze strony Ludwika II w związku z fundacją klasztoru św. Klemensa i nasileniem imigracji frankijskiej z północy Włoch, Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 558–564. W dokumentach sądowych z tego regionu występuje w odniesieniu do uczestników określenie wskazujące na ich przynależność etniczną: [...] *nos suprascripti iudices vel boni homines Alamanni [ew. Franci] et Langobardi [...]*, w imiennych wykazach sędziów Longobardowie są wymieniani na pierwszym miejscu, bez określenia etnicznego, po nich redaktor wymienia uczestników *de Alamanis homines [de Saligis hominibus]* (Manaresi, nr 83, 84, oba spisane przez notariusza Arechisa, prawdopodobnie Longobarda, co mogło mieć wpływ na formę dokumentu).

<sup>257</sup> Regesto di Farfa, nr 244.

<sup>258</sup> Zob. przyp. 255, s. 316: kariera rodziny gastałda Hilderyka z Rieti. Z przypadkiem obejmowania urzędu kolejno przez bliskich krewnych mamy prawdopodobnie do czynienia także w Valva (Spoleto). W 854 r. w dokumencie sądowym (Manaresi, nr 58) wśród *adstantes* pojawia się *Ansfrid filius Odonei gastałdei*, w tym samym dokumencie wśród świadków występuje *Ansfrid, qui olim castaldeus fuit*, który jako urzędujący gastałd z Valva przed 824 r. przewodniczył posiedzeniu sądowemu, gdzie były rozstrzygane sprawy majątkowe klasztoru św. Wincentego w Volturmo (*Chronicon Volturnense del monaco Giovanni*, wyd. V. Federici, Roma 1925, t. 1, s. 289), a wyrok potwierdzony został przez Ludwika Pobożnego w 831 r. (BM<sup>2</sup>, nr 887). Choć nie wydaje się, by Ansfrid syn Odoni i Ansfrid eksgastałd byli jedną i tą samą osobą, to jednak zbieżność imion (rzadkich we Włoszech) wskazuje na pokrewieństwo między nimi; w tym okresie nie ma także mowy o dziedziczeniu urzędu w Abruzji, L. Feller, *Aristocratie, monde monastique et pouvoir en Italie centrale au IX<sup>e</sup> siècle*, w: *La royauté...*, s. 339.

urzędów, choć znani nam synowie gastaldów zajmowali z reguły wysoką pozycję wśród lokalnych elit (zob. np. sytuację w Mediolanie, gdzie gastald Walderyk i jego syn Amalryk piastowali godność wicekomesa). Wśród bliskich krewnych gastaldów pojawiali się również wassale królewscy, co potwierdza istnienie osobistych więzi łączących te rody z władcą.

W źródłach dyplomatycznych spotykamy osoby określane jako *olim gastaldi*, a więc pełniące w przeszłości funkcje gastalda. Potwierdza to, że godność gastalda nie była nadawana dożywotnio, władca zaś (a w Spoleto miejscowy *dux*) miał prawo mianowania i odwoływania tych urzędników, podobnie jak czynili to niegdyś rodzimi władcy longobardzcy. W zachowanych źródłach nie pojawiają się informacje na temat okoliczności pozbawienia gastaldów godności, wydaje się jednak, że decyzje te nie były traktowane jako zdarzenia wyjątkowe. Wszyscy znani ze źródeł dyplomatycznych eksgastaldowie należeli do grona lokalnych elit i nie ma podstaw, by sądzić, że padli ofiarą niełaski królewskiej. W kilku natomiast przypadkach *olim gastaldi* wydają się osobami w podeszłym wieku, co mogłoby wyjaśniać ich ustąpienie z urzędu. Występują na listach świadków dokumentów prywatnych, zeznają także w sprawach spornych większej wagi.

Podstawą powoływania ich na świadków były nie tylko ich przynależność do miejscowej elity, wysoka pozycja majątkowa i dobra orientacja w miejscowych stosunkach, ale także charakter więzi łączącej ich z władcą. Potwierdza to *placitum* z Trita, podczas którego w sprawie o status grupy chłopów na świadków zostali wezwani byli gastald i dwaj ławnicy, by potwierdzić swym autorytetem zeznania złożone przez innych (licznych) świadków. Przesłuchujący, zwracając się do nich z prośbą, by złożyli prawdziwe świadectwo, powołali się na przysięgę, jaka zobowiązywała ich do wierności władcy<sup>259</sup>. Zapewne przysięga ta była

---

<sup>259</sup> Manaresi, nr 58, 854 r., luty, Trita: [...] *Insuper et interrogavimus Ansfridum, qui olim castaldeus fuit, et Giso scabinum, et Aliisum scabinum in ipso sacramento vel fidelitate, quam domno imperatori promissam habuerunt, ut quicquid de ipsis superscriptis servis vel de parentibus scirent, certam nobis dicerent veritatem. Illi nobis dixerunt uno tenore quod [...] Per illum sacramentum vel fidelitatem quam domno imperatori promissam habemus [...].*

składana w chwili obejmowania urzędu, zgodnie z praktyką znaną zarówno z edyktów królów longobardzkich, jak i z kapitularzy włoskich Karolingów (z pewnością nie można jej utożsamiać ani z przysięgą wierności wymaganą od wszystkich wolnych, ani z przysięgą wasalną). W odróżnieniu od reszty zeznających przed nimi świadków, ci trzej publiczni funkcjonariusze nie musieli składać przysięgi na Ewangelię na potwierdzenie swych zeznań. Świadomość osobistego związku *gastaldów* z monarchią odzwierciedliła się w występującej w źródłach tytułaturze: *gastaldius domni imperatoris*<sup>260</sup>.

Dokument ten wyjaśnia także zaskakujący fakt udziału *eksgastaldów* w sprawach sądowych w gronie sędziów. W *placitum* z 878 r. z Penne (Spoleto) trzej byli *gastaldowie* występowali obok aktualnie urzędującego *gastalda* Ariberta i trzech ławników jako członkowie sędziowskiego kolegium<sup>261</sup>. Jeden z nich, Erifred, wydaje się tożsamy z występującym w źródłach wasalem cesarskim, aktywnym na tym samym obszarze na początku lat 70. IX w.<sup>262</sup>, drugi zaś, Hildegard, pojawił się w dokumencie z 873 r. jako *gastald de vico teatino*<sup>263</sup>. *Gastaldowie* ci, nawet po ustąpieniu z urzędu, zachowywali część wynikających z ich poprzedniej godności uprawnień sędziowskich, pozwalających im uczestniczyć aktywnie w posiedzeniach sądowych w funkcji analogicznej do wypełnianej przez ławników. Zapewne z racji doświadczenia służyli także w roli doradców innym funkcjonariuszom publicznego aparatu władzy.

Jak już wskazywałam, pod względem statusu majątkowego *gastaldowie*, których spotykamy w źródłach z okresu niezależnego Królestwa Longobardów, zaliczali się do najwyższej warstwy społeczeństwa. Wydaje się, że w przeważającej mierze również w następnym okresie rekrutowali się z grona możnowładztwa, choć źródła wskazują na zwiększające się regionalne zróżnicowanie pozycji społecznej i majątkowej osób dzierżących ten urząd. W północnych Włoszech jedne z najwcześniejszych wzmianek dokumentujących aktywność *gastal-*

<sup>260</sup> Manaresi nr 68, 865 r., marzec, Como.

<sup>261</sup> Manaresi, nr 84, 878 r., marzec, Penne.

<sup>262</sup> Manaresi, nr 74, 873 r.; nr 75, 873 r.; nr 76, 873 r.

<sup>263</sup> Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 666.

dów po podboju dotyczą dokonywanych przez nich aktów kupna-sprzedazy. Gastald Aidolf, działający w Piacenzy na przełomie VIII i IX w., dokonywał transakcji i zawierał umowy dzierżawne, których wartość kaže go sytuować wśród warstwy najbogatszych posiadaczy ziemskich<sup>264</sup>. Do zamożnych właścicieli należał także gastald Bergamo Teodpald: wskazuje na to testament jego syna, biskupa Bergamo Tachimpalda<sup>265</sup>. Wśród znanych nam gastaldów z obszaru Toskanii znacznym majątkiem (*curtis* w Fauloni) dysponował także gastald Occino<sup>266</sup>. W drugiej połowie IX w. pojawiają się także wzmianki o klientelach wasalnych skupionych wokół gastaldów, przede wszystkim obcego pochodzenia<sup>267</sup>. Skromniejsza była już jednak zapewne sytuacja majątkowa Hildemanna z Werony, który w 814 r. podarował klasztorowi Panny Marii *in Organo* pole w okolicach Werony<sup>268</sup>.

Znacznie lepiej udokumentowany jest status materialny gastaldów ze Spoleto. Majątek wspomnianego już Hilderyka z Rieti obejmował, oprócz rozległych dóbr ziemskich, dom w Spoleto<sup>269</sup>, dom i wieżę mieszkalną w Acutiano<sup>270</sup>. Na przełomie VIII i IX w. Hilderyk, samodzielnie, z matką albo z małżonką dokonał co najmniej 4 nadań na rzecz klasztoru Panny Marii w Farfie<sup>271</sup>. O wartości tych darowizn świadczy to, że opat klasztoru specjalnie zabiegał u Karola Wielkiego o ich potwierdzenie (zapewne skłaniała go do tego niepewna sytuacja

---

<sup>264</sup> *Le carte private della cattedrale di Piacenza...*, nr 5, nr 9.

<sup>265</sup> Pergamene di Bergamo, nr 8.

<sup>266</sup> CDA, nr 39 (791 r.); CDA, nr 91 (823 r.); inne przykłady, m.in.: *Le più antiche carte dell'archivio capitolare di Asti*, nr 3, 792 r., październik, Asti (Sonderulf zamienił dobra z klerykiem Augustynem); *Memorie e documenti*, V, 2, nr 730, 856 r., Lukka (Andrzej, syn gastalda Piotra dokonał zamiany dóbr z biskupem Lukki); CDA, nr 80, 817 r., *actum Castellu, curte ipsius Uuillerat* [Montepulciano] (Wilerat, syn gastalda Piotra dokonał zamiany dóbr); *Codice diplomatico parmense...*, nr 2, 831 r., 10 czerwca, gastald Hinon kupił grunty za 5 solidów.

<sup>267</sup> CDL PL, nr 190, 855 r., 17 czerwca, Congorcida, Elirad i Auduald, wasale gastalda Walderyka z Mediolanu.

<sup>268</sup> CDV, nr 114.

<sup>269</sup> CDL 5, nr 100, 786 r., grudzień, Rieti.

<sup>270</sup> Regesto di Farfa, nr 230.

<sup>271</sup> CDL 5, nr 60; nr 100; Regesto di Farfa, nr 210, 211, 230.

w księstwie po panowaniu Hildepranda)<sup>272</sup>. W dokumentach klasztoru w Farfie z następných dziesięcioleci IX w. występuje ponad 20 wyzwolenców Hilderyka<sup>273</sup>. Także ciotka Hilderyka, Helina, w 770 i 813 r. darowała za jego zgodą klasztorowi znaczne dziedziczne dobra, które przypadły jej z podziału z siostrami<sup>274</sup>. Fortuny kolejnych gastaldów z Rieti nie dorównywały już majątkowi Hilderyka, niemniej jednak urzędnicy ci nadal zaliczali się do elity majątkowej księstwa Spoleto. Badania Feller wykazały, że we wschodniej części Spoleto gastaldowie, aczkolwiek zamożni, nie należeli do najbogatszych właścicieli ziemskich<sup>275</sup>.

Wydaje się, że zauważalne nawet na podstawie tak skromnych przekazów źródłowych rozwarstwienie majątkowe gastaldów odzwierciedla zmiany w ich pozycji w lokalnych strukturach władzy i spadek znaczenia urzędu gastalda w niektórych ośrodkach. W IX-wiecznych dokumentach z północnej części królestwa nie spotykamy już wzmianek o tak wyróżniających się fortunach, jak majątek żyjącego w połowie VIII w. gastalda Sieny Warnefrida. Także w źródłach dotyczących Spoleto w okresie stabilizacji władzy komesów-książąt frankijskich brak śladów powstawania wielkich włości gastaldzkich.

Zarządzanie rozległymi kompleksami dóbr skarbowych i władza nad siedzącą w nich ludnością dawały jednak gastaldom szansę wzbo-

---

<sup>272</sup> Regesto di Farfa, nr 162.

<sup>273</sup> *Liber Largitorius vel notarius monasterii Pharphensis*, t. 1–2, wyd. G. Zucchetti, Roma 1913–1932 (RChI, 11 i 17), nr 9, 15, 17. W 855 r. wyzwoleniec Gaipo otrzymał w dzierżawę *curtem Inerocrum* należącą niegdyś do Hilderyka, z której zobowiązał się rocznie dawać 200 solidów, 100 decymat wina, 30 modiów zboża; ten sam dwór obejmował jeszcze młyn; należały do niego także 3 pary wołów, 16 krów i byk oraz liczny drobny inwentarz – a folwark ten stanowił tylko niewielką część nadania Hilderyka dla klasztoru (zob. *Liber Largitorius...*, nr 21).

<sup>274</sup> CDL 5, nr 56, 770 r., maj, Rieti, nr 57, 771 r., maj, Rieti; Regesto di Farfa, nr 201.

<sup>275</sup> Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 570. Badacz ten, zaskoczony dysproporcją między największymi dobrami w badanym przez niego regionie (ok. 5600 modiów) i przeciętną wielkością majątków gastaldów (300–500 modiów), skłonny był przypuszczać, że część dóbr gastaldów nadawanych im jako beneficja nie została zarejestrowana przez źródła: milczenie źródeł jest jednak również główną słabością tej hipotezy.

gacenia, niekoniecznie legalnymi metodami. Było to tym łatwiejsze, że mogli oni wydzierżawiać (co prawda wyłącznie za zgodą monarchy) opuszczone gospodarstwa należące do powierzonych im pieczy królewskich dworów i podejmować inne działania służące poprawie stanu zarządzanych dóbr, a więc także, choć w ograniczonym zakresie, obracać ziemią skarbową (np. dokonywać zamian). Problem wykorzystywania majątków królewskich do budowania własnej fortuny nie był zjawiskiem nowym. Już królowie longobardzcy starali się zabezpieczyć dobra skarbowe przed bezprawnym zawłaszczaniem ich przez zarządców, jednak świadectwa źródłowe wskazują na niewielką skuteczność tych działań. W VIII w. król Liutprand zagroził karami *gastaldom* i podlegającym im zarządom (*actores*), dokonującym bezprawnej alienacji ziemi skarbowej lub dopuszczającym do niej<sup>276</sup>. Grzywna w wysokości wielokrotności wartości zagarniętych dóbr, obciążenie spłatą spadkobierców oraz prawo do 1/3 kary dla urzędnika, który wykrył nadużycie, świadczą pośrednio o dolegliwości problemu i niewielkiej skuteczności w jego zwalczaniu. Mimo surowości kar, w okresie niezależnego królestwa poświadczone są (zwłaszcza w Spoleto) przypadki darowizn dokonywanych przez *gastaldów* z dóbr skarbowych, także najwyraźniej bez wiedzy panujących<sup>277</sup>.

Rządy Karolingów nie przyniosły w tym względzie zasadniczej zmiany. Cytowany kapitularz Lotara z 823 r., zezwalający *gastaldom* na nabywanie dóbr w trakcie pełnienia urzędu, stanowił ustępstwo wobec urzędników i otwierał drogę do legalizacji nadużyć. Choć w rozdziale kapitularza prawodawca wspominał jedynie o nabytkach poczy-

---

<sup>276</sup> LL Liut., cap. 59.

<sup>277</sup> CDL 5, nr 23, 756 r., październik, Rieti, Gundoard *actionarius* zamieniał z opatem klasztoru w Farfie *casale* w Bassiano, należące pierwotnie do kompleksu dóbr skarbowych *gualdum Gallorum* i darowane mu przez *gastalda* Rotfreda. (W dokumencie tym występuje jedyna znana mi wzmianka o arcygualdatorze (*archigualdator*) podległym *gastaldowi* i niewątpliwie związanym z zarządem majątków skarbowych; wprowadzał on Gundoarda w darowane mu dobra.) Z całą pewnością bez zgody panującego *gastald* Petrone darował *casale* w Turriano klerykowi Maurowi. Te same dobra później książę Lupon darował klasztorowi w Farfie. Maur próbował dochodzić swych praw do tych dóbr na podstawie darowizn Petrona, CDL 5, nr 20, 753 r., sierpień, Rieti.

nionych przez gastaldów z własnych środków, jest jednak oczywiste, że możliwość sprawdzenia pochodzenia owych środków była raczej iluzoryczna wobec słabości mechanizmów kontroli, którymi dysponowali panujący. Niewykluczone również, że władca wykorzystał ten przywilej jako nagrodę dla tych spośród urzędników, którzy pozostali wierni Ludwikowi i jego synowi w latach kryzysu związanego z buntem Bernarda, i gotów był w zamian za poparcie przymknąć oczy na działania podejmowane przez nich na szkodę królewskiego skarbu. Permanentny kryzys władzy królewskiej po śmierci Ludwika II w 875 r. i rozkład karolińskich struktur dały gastaldom możliwość zawłaszczenia części dóbr skarbowych i wpływających do dworów dochodów z ceł, myt, opłat portowych, targowych oraz innych świadczeń. Wzmacniało to ich pozycję wobec komesów i legło u podstaw kariery kilku najpotężniejszych rodów włoskich okresu walk o tron królewski na przełomie IX i X w.<sup>278</sup>

Gastaldowie wyposażeni w uprawnienia w zakresie sądownictwa dotyczącego granic posiadłości i prawa własności wykorzystywali tę pozycję do przejmowania w imieniu królewskim dóbr o niejasnym lub spornym statusie. W 844 r. prezbiter Aufrid, rektor kościoła św. Salwatora w Lukce, zdołał odzyskać kościół i dobra w Pescii, zagarnięte bezprawnie na rzecz skarbu przez gastalda Wilhelma (Vuichelma), ale sprawa ta została wniesiona przed sąd biskupi dopiero wtedy, gdy Wilhelm (Vuichelm) utracił już godność gastalda, mimo że Aufrid mógł przedstawić dokumenty potwierdzające bezspornie jego prawa<sup>279</sup>. 30 lat wcześniej w Camerino (księstwo Spoleto) w obecności gastalda Pattuco przedstawiciele klasztoru w Farfie dowiedli swych praw do 9 gospodarstw pozostających w posiadaniu gastalda Gwikarda<sup>280</sup>. Przypadek ten jest szczególnie interesujący, jako że Gwikard utrzymywał, iż dobra te otrzymał jako beneficjum od nieżyjącego już gastalda Radona. Wójt (*advocatus*) klasztoru zakwestionował prawa skarbu do spornych dóbr, a wobec braku dowodów na przejęcie ich przez *partem publicam* Gwikard był zmuszony zwrócić je klasztorowi. Dla naszych rozważań

<sup>278</sup> Fu magalli, *Il regno italico...*, s. 142.

<sup>279</sup> Manaresi, nr 47.

<sup>280</sup> Manaresi, nr 24, 811 r., kwiecień.

istotne jest określenie rzekomego tytułu prawnego Gwikarda do wymienionych gospodarstw – otrzymał je jako beneficjum *a parte publica domini regis*. Nadanie jednak pochodziło nie bezpośrednio od króla/księcia, ale od jego przedstawiciela – gastałda Radona, formalnie działającego w imieniu władcy. Wynika stąd zatem, że gastałd Radon najwyraźniej uzurpował sobie dobra należące do klasztoru w Farfie, bez wyroku przejmując je na rzecz skarbu, a następnie dysponował nimi bez zgody panującego, ale w jego imieniu. Widoczna jest tu wyraźnie płynność granic między prywatnym i publicznym statusem ziemi. Nadając dobra w Aguliano Gwikardowi, Radon musiał mieć pewność, że strona poszkodowana nie zgłosi do nich roszczeń. Warto zauważyć, że klasztor wniósł sprawę przed sąd dopiero po śmierci Radona; wcześniej milczał, najwyraźniej w obawie przed represjami ze strony wpływowego gastałda, za którym stał autorytet monarchy.

Nieprzypadkowo wszystkie przykłady ilustrujące ten proceder dotyczą instytucji kościelnych, starających się odzyskać majątki przejęte przez gastałdów na rzecz skarbu. Rewindykacja utraconych w ten sposób dóbr była, jak widać, stosunkowo trudna, nawet w przypadku spraw, w których strona kościelna dysponowała niepodważalnymi dowodami. Można przypuszczać, że brak wzmianek o zagarnięciu przez gastałdów dóbr należących do świeckich wynika właśnie z owych trudności związanych z ich odzyskaniem: jedynie wpływowe klasztory i biskupstwa były zdolne przeprowadzić takie sprawy z pozytywnym skutkiem przed sądem publicznym bez narażania się na odwet ze strony funkcjonariuszy aparatu władzy. Trudności, na jakie natrafiały próby podważenia decyzji gastałdów nawet w sprawach na pozór niebudzących wątpliwości, stanowią kolejny dowód ich silnej pozycji.

O tym, że nie zawsze uprawnienia urzędników w tym względzie były jasne dla samych zainteresowanych, świadczy spór o gospodarstwo (*casale*) w Balberiano toczący się w 776 r. między biskupem Rieti (Spoleto) Sinualdem i opatem klasztoru Marii Panny w Farfie<sup>281</sup>. Sprawa okazała się dość złożona: sporne gospodarstwo pozostawało w posiadaniu klasztoru w Farfie, jednak biskup Rieti powołał się na wcześniejszą darowiznę dokonaną przez Lupona, syna Liutperta, na

---

<sup>281</sup> CDL 4, nr 26, 27 (= Manaresi, nr 1, 2).



rzecz katedry św. Hiacynta. Opat Probatas zakwestionował jego prawa; dowodził, że darowizna Lupona była nieważna, ponieważ dobra te stanowiły część królewskiej *curtis Germaniciana*, którą ojciec Lupona, Liutpert, zarządca tegoż dworu (określany terminem *actor*), bezprawnie sobie przywłaszczył *de publico*. Tymczasem cały dwór królewski *Germaniciana* z przynależnościami został przez króla Aistulfa (749–756) darowany klasztorowi w Farfie. Odpowiedź biskupa nie była, jak się wydaje, nazbyt przekonująca dla kolegium sędziowskiego – Sinuald powołał się bowiem z jednej strony na bliżej nieokreśloną darowiznę królewską, na mocy której Liutpert miałby stać się właścicielem *casale* w Balberiano, z drugiej zaś na wieloletnie zasiedzenie tych dóbr, by wreszcie wysunąć argument, jakoby *in illis diebus castaldii, qui erant, potestatem habebant casalem donandi ex dono suo sine duce*. Wobec braku świadków ze strony biskupa przewodniczący posiedzeniu książę Hildebrand nakazał sędziom rozstrzygnięcie sprawy uprawnień *gastaldów* do alienacji dóbr królewskich. W roli ekspertów wystąpili zgromadzeni *gastaldowie* i biskupi, którzy jednomyślnie zaprzeczyli, by istniał zwyczaj dający *iudicibus ducatus istius* prawo darowania całego lub części *casalis* bez książęcego zatwierdzenia. W ich kompetencjach zwyczajowo leżało jedynie dysponowanie ziemią uprawną (*in modico terrula*) i zagrodami bez dziedziców (*casellae absque herede*).

Sprawa dworu w Balberiano, rozstrzygnięta na korzyść klasztoru w Farfie, podobnie jak omówiony przykład Radona, ilustrują mechanizm powstawania prywatnych majątków urzędników kosztem dóbr królewskich. Zgodnie ze zwyczajem, Liutpert mógłby dzierżyć bez przeszkód część dóbr przynależnych do dworu w *Germaniciana* jedynie *per palatium donatum*, jednak nie uprawniało to ani jego, ani najwyraźniej także jego spadkobiercy do swobodnego nimi dysponowania – stanowiły one zatem jego uposażenie bez prawa alienacji. Tymczasem w praktyce nie tylko Liutpert bezprawnie przywłaszczył sobie sporne dobra bez oglądania się na zezwolenie królewskie, ale także jego syn dysponował nimi bez ograniczeń, dokonując z nich przed śmiercią donacji *pro anima*, mimo że nie sprawował żadnego urzędu. Warto również zwrócić uwagę na wysunięty przez biskupa Sinualda argument zasiedzenia dóbr przez Liutperta, z którego wynika, że tak-

że w stosunku do urzędników królewskich zwyczajowo stosowano longobardzkie prawo o zasiedzeniu (w przypadku dóbr królewskich było to 60 lat<sup>282</sup>), nawet jeśli dowiedziono, że gastald czy *actor* królewski nabył dobra, nadużywając swej władzy. Jednocześnie spór o *curtis* w Balberiano ukazuje, w jak wielkim stopniu zakres uprawnień urzędników królewskich, nawet w odniesieniu do spraw tak podstawowych dla stabilności władzy królewskiej, jak organizacja dóbr skarbowych, był regulowany nie przez prawodawstwo królewskie, lecz przez lokalny zwyczaj. Tłumaczy to po części zróżnicowanie zakresu uprawnień i pozycji gastaldów w różnych częściach królestwa.

## URZĘDNIICY ZARZĄDU TERYTORIALNEGO NIŻSZEGO SZCZEBŁA

Przemiany dokonujące się na niższych szczeblach organizacji administracyjnej Królestwa Longobardów przed podbojem karolińskim i po nim stosunkowo rzadko były przedmiotem zainteresowania badaczy<sup>283</sup>. W zasadzie zagadnienie to pojawiało się w historiografii jedynie na marginesie rozważań dotyczących innych problemów ustrojowych. Zakres ustaleń z reguły nie wykraczał poza wnioski sformułowane przez Ernsta Mayera czy Francesca Schupfera, którzy stwierdzili istnienie w longobardzkiej Italii urzędników podporządkowanych gastaldom i książętom, wyposażonych w ograniczone kompetencje militarne, policyjne i sądownicze<sup>284</sup>. W starszej literaturze więcej uwagi poświęcano jedynie skuldahisowi, przede wszystkim w związku z dyskusją na temat teorii militarnego osadnictwa organizowanego przez władcę w dobrach królewskich. Zgodnie z jej założeniami skuldahisi zajmowali kluczową pozycję w strukturze organizacyjnej longobardz-

---

<sup>282</sup> LL Liut., cap. 78.

<sup>283</sup> E. Saracco-Previdi, *Lo 'sculdahis'...*, s. 627–676; F. Bougard, *Pierre de Niviano, dit le Spolétin, sculdassius, et le gouvernement du comté de Plaisance à l'époque carolingienne*, „Journal des Savants”, 1996, s. 291–337.

<sup>284</sup> Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*, s. 326 n.; Mayer, *Italienische Verfassungsgeschichte...*, s. 550; Hartmann, *Geschichte Italiens...*, t. 3, cz. 1, s. 16 n.

kich arimanii. Fedor Schneider uznał ich za dowódców grup wolnych wojowników (arimannów), osadzanych przez władców longobardzkich w strategicznych punktach królestwa. Skuldahisi sprawowali nad arimannami bezpośrednią władzę militarną i sądowniczą, pod zwierzchnictwem gastaldów lub książąt (*duces*)<sup>285</sup>. Obszar podlegający jurysdykcji skuldahisa, obejmujący kolonię militarną (*arimannia*), nosił nazwę *sculdassia*, a ślady tej pierwotnej organizacji miały przetrwać w podziale większych okręgów sądowych – judikarii, a później karolińskich komitatów<sup>286</sup>. Proces przechodzenia do osiadłego życia grup wolnych zobowiązanych do służby wojskowej na rzecz władcy i konieczność organizacji zarządu kolonii militarnych przyczyniły się do rozszerzenia kompetencji skuldahisów. Oprócz pierwotnych zadań militarnych i wynikającej z nich jurysdykcji nad wojownikami, zaczęli oni wypełniać także funkcje porządkowe i gospodarcze. W dalszym rozwoju historycznym wczesnośredniowieczna funkcja dowódcy grupy wolnych osadników miała się przekształcić w godność sołtysa, stojącego na czele wolnych gmin wiejskich okresu pełnego średniowiecza; na gruncie włoskim zaś Schneider widział w organizacji arimanii pod wodzą skuldahisa początek włoskiego miejskiego ruchu komunalnego<sup>287</sup>.

Etymologiczne pokrewieństwo między longobardzkim słowem *skuldahis* i podobnie brzmiącymi terminami używanymi w źródłach pochodzących z różnych części germańskiej Europy skłoniło badaczy, szczególnie z kręgu historii prawa, do sformułowania teorii o wspólnym

---

<sup>285</sup> F. Schneider, *Le origini dei comuni rurali in Italia*, Firenze 1980, s. 115–122.

<sup>286</sup> Cavanna, *Fara, sala, arimannia...*, s. 375–436; P. Vaccari, *La territorialità come base dell'ordinamento giuridico del contado. Italia superiore e media*, Milano 1963, s. 27 n.; G. Santini, *Considerazioni minime sulle 'sculdassie' longobarde nel Milanese e nel Comasco*, Atti CISAM, 10, 1986, s. 475–492; V. Fumagalli, *In margine al problema delle circoscrizioni amministrative nell'Italia settentrionale longobarda durante il medio evo*, w: *Atti del Convegno storico di Bagni di Lucca (8–10 maggio 1975)*, Bologna 1977, s. 3–16; omówienie dyskusji Saracco-Previdi, *Lo 'sculdahis'...*, s. 629–632.

<sup>287</sup> Schneider, *Le origini dei comuni...*, s. 115 n.; F. Ebel, *Schultheiss*, LexMa, t. 7, col. 1591–1592.

nej genezie kryjących się pod tymi nazwami instytucji<sup>288</sup>. Argumentów przemawiających za tą tezą dostarczyło także porównanie zakresu kompetencji skuldahisów w różnych społeczeństwach germańskich wczesnego średniowiecza. Zgodnie z tą interpretacją urząd *skuldahisa* = *sculdhetio* = *scyldhaety* znany z praw barbarzyńskich wyewoluował z pierwotnej funkcji wodza setki – podstawowej jednostki organizacyjnej plemiennego *exercitus* okresu wędrówki ludów, wspólnej dla wszystkich plemion germańskich. W języku wczesnośredniowiecznych źródeł, w zależności od regionu, na oznaczenie tej samej funkcji używano także określenia zapożyczonego z rzymskiej terminologii wojskowej: *centenarius*, który z kolei był dosłownym tłumaczeniem germańskiego terminu *huntari*<sup>289</sup>. Podział setkowy został uznany za charakterystyczny dla organizacji osadnictwa germańskiego od Skandynawii po Włochy.

Omawiana uprzednio krytyka teorii arimanii, podjęta przez Giovanniego Tabacco, przyczyniła się do weryfikacji utrwalonych w historiografii poglądów na temat genezy longobardzkiego urzędu skuldahisa i znacznie ostrożniejszego traktowania wzmianek źródłowych dotyczących jego funkcji w strukturach organizacyjnych Królestwa Longobardów<sup>290</sup>. Szczegółowy wywód tego autora i polemika m.in. z tezą Schneidera, obalające definitywnie teorię *sculdassii* jako podstawy militarnego osadnictwa Longobardów we Włoszech, zwalniają nas od referowania w tym miejscu całości wcześniejszej dyskusji. Wnioski sformułowane przez Tabacco spowodowały definitywne odrzucenie stworzonej przez zwolenników teorii *Königsfreie* wizji osadnictwa longobardzkiego w Italii jako sieci kolonii zamieszkałych przez wolnych wojowników poddanych jurysdykcji skuldahisów.

---

<sup>288</sup> *Sculthaizeo*, *sculdheizo* (staroniemiecki), *sculdhetio* (saski), *scyldhæta* (anglosaski), *sceltata* (fryzyjski); Franco vich-Onesti, *Vestigia longobarde...*, s. 118.

<sup>289</sup> H. Dannenbauer, *Hundertschaft, Centena und Huntari*, HJb 62/69, 1942/1949, s. 155–219; T. Mayer, *Staat und Hundertschaft in frankischen Zeit*, „Rheinische Viertelsjahrsblätter”, 17, 1952, s. 343–362; F. Steinbach, *Hundertschaft, Centena und Zentgericht*, „Rheinische Viertelsjahrsblätter”, 15/16, 1950/1951, s. 121–138; Cavanaugh, *Fara, sala, arimannia...*, s. 431–436; H. Krug, *Untersuchungen zur Amt des 'centenarius'-Schultheiss*, cz. 1, ZRG GA, 87, 1970, s. 20 n.

<sup>290</sup> Tabacco, *I liberi del re...*, s. 13–36.

Weryfikacji poddano również tezę o jednolitej dla całego obszaru penetracji germańskiej plemiennego organizacji militarnej i wywodzącym się z niej specyficznym kształcie zarządu terytorialnego<sup>291</sup>. O ile organizacja setkowa i wynikające z niej podziały terytorialne funkcjonowały być może na obszarach zwartego osadnictwa germańskiego, zwłaszcza poza limesem, o tyle tam, gdzie plemiona germańskie były zmuszone do koegzystencji ze społecznościami rzymskimi lub zromanizowanymi, punktem odniesienia w procesie kształtowania się podstaw organizacyjnych państwa stawały się rzymskie struktury administracyjne (a raczej to, co z nich pozostało). Dostrzeżenie wagi tych różnic miało szczególne znaczenie w sposobie widzenia dominacji longobardzkiej we Włoszech, gdzie najeźdźcy stanowili jedynie nieliczną mniejszość rozproszoną w morzu ludności italo-rzymskiej, od stuleci funkcjonującej w ramach struktur osadniczych i podziałów terytorialnych mających niewiele wspólnego z germańskimi zwyczajami.

Choć teoria arimanii oraz setkowej organizacji terytorialnej państwa Longobardów należy już zdecydowanie do historii historiografii, w pracach włoskich badaczy powraca ciągle zagadnienie *sculdassii* jako podstawowej jednostki podziału terytorialnego królestwa<sup>292</sup>. Koncepcje te sprowadzają się do stwierdzenia, że księstwa i judikarie państwa Longobardów były podzielone na regularną sieć okręgów sądowych poddanych władzy skuldahisa, w których centrum znajdował się wiejski ośrodek administracyjny, niekiedy powiązany z kompleksem dóbr skarbowych. Władza skuldahisa miała terytorialny charakter i wykazywała wiele analogii z pozycją, jaką w państwie Franków VIII–IX w. zajmowali setnicy jako zwierzchnicy centen<sup>293</sup>. Rozwinię-

---

<sup>291</sup> *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, red. A. Erler, E. Kaufmann, Berlin 1964, s. 271 n.; K. Kroeschell, *Hundert, Hundertschaft*, LexMa, t. 5, col. 214–215.

<sup>292</sup> Omówienie dyskusji w: Bougard, *La justice...*, s. 170–175; zob. też P. Galletti, *Note e riflessioni sull'ordinamento statale periferico nell'alto medioevo in territorio piacentino*, „Archivio Storico per le Province Parmensi”, 30, 1978, s. 172–173.

<sup>293</sup> Conti, *Il ducato di Spoleto...*, s. 92 n.; idem, *La Tuscia e i suoi ordinamenti territoriali nell'alto medioevo*, Atti CISAM, 5, 1973, s. 61–116, skłonny był nawet doszukiwać się w Italii okręgów terytorialnych poddanych władzy setnika i dziesiętnika; E. Taurino wyróżniała na obszarze Spoleto dodatkowo „podgastaldaty”, pod-

ciem tej koncepcji stała się teza o nałożeniu podziału terytorialnego zaprowadzonego przez Longobardów na istniejącą wcześniej sieć parafialną. Stąd już jedynie krok dzielił ortodoksyjnych zwolenników teorii kontynuacji od stwierdzenia, że podział terytorialny Królestwa Longobardów odpowiadał w zasadzie organizacji okręgów kościelnych okresu późnego cesarstwa<sup>294</sup>.

Podstawowa słabość tych teorii polega na tym, że w źródłach pochodzących z VIII i IX w. nie ma żadnej [!] wzmianki o istnieniu takich okręgów. Pierwsze informacje na temat *sculdassii* jako bliżej nieokreślonej jednostki terytorialnej pochodzą dopiero z początku X w.<sup>295</sup> Informacje z X–XII w. na temat *sculdassii* są rzadkie i nie pozwalają jednoznacznie określić, jaką genezę i charakter miała określana tym mianem instytucja<sup>296</sup>. Wnioskowanie retrogresywne, oparte na tak słabych podstawach, nie uprawnia do formułowania ogólnych wniosków dotyczących podziałów terytorialnych karolińskiego królestwa. Także wszel-

---

ległe niższym urzędnikom określanym mianem *gastaldów*, podporządkowanym *gastaldom* wyższej rangi, i podzielone na mniejsze jednostki: *L'organizzazione territoriale della contea di Fermo nei secoli VIII–X. La persistenza della distrettuazione minore longobarda nel ducato di Spoleto: i gastaldati minori*, SM, 11, 1970, s. 659–710.

<sup>294</sup> G. Santini, *Considerazioni minime...*, s. 475–492; krytycznie, wraz z omówieniem dyskusji A. Castagnetti, *L'organizzazione del territorio rurale nel medioevo. Circostrizioni ecclesiastiche e civili nella 'Langobardia' e nella 'Romania'*, Torino 1979, s. 7–42; O organizacji kościelnej w Italii we wczesnym średnio-wieczu zob. przede wszystkim: C. Violante, *Le strutture organizzative della cura d'anime nelle campagne dell'Italia centrosettentrionale (secoli V–X)*, SCIAM, 28, 1982, s. 963–1158. VIII- i IX-wieczne źródła wskazują na silną identyfikację ludności longobardzkiej i italo-rzymskiej z określoną parafią, której centrum stanowił kościół chrzcielny, a poprzez nią z diecezją. Nie wydaje się jednak, by możliwe było udowodnienie tezy o przyjęciu przez Longobardów podziału kościelnego jako podstawy organizacji zarządu terytorialnego na szczeblu niższym niż *judikaria*.

<sup>295</sup> *I diplomi di Berengario I*, wyd. L. Schiaparelli, Roma 1903 (FSI, 35), nr 53, 905 r.; 120, 917–918 r.; Manaresi, *Placiti perduti*, nr 1; *I diplomi di Ugo e Lotario, di Berengario II e di Adalberto*, wyd. L. Schiaparelli, Roma 1924 (FSI, 37), *Diplomi perduti*, nr 13.

<sup>296</sup> Przykłady w Bougard, *La justice...*, s. 172–173; zob. też np. późne wzmianki o *skuldassi* (*scodosia*) jako określeniu dóbr komunalnych, S. Bortolami, *Comuni e beni comunali nelle campagne medioevali: un episodio della Scodosia di Montagnana (Padova) nel XII secolo*, MEFRA, 99, 1987, s. 555–584.

kie próby doszukiwania się w źródłach z VIII i IX w. świadectw istnienia organizacji setkowej i centeny jako jednostki terytorialnej są skazane na niepowodzenie. Jedyną jednostką podziału terytorialnego potwierdzoną zarówno w źródłach normatywnych, jak i dyplomatycznych jest judikaria, czyli przeważnie *civitas* i jej terytorium. W te ramy wpisana była najwyraźniej również działalność skuldahisa i innych urzędników<sup>297</sup>. Skłonna jestem nawet przychylić się do odważnej tezy E. Saracco-Previdi, która na podstawie analizy funkcji skuldahisów podległych gastaldowi Rieti (księstwo Spoleto) uznała, że nie tylko nie mieli oni określonych kompetencji terytorialnych, lecz działali w otoczeniu swych przełożonych, rezydujących najczęściej w miastach, skąd w razie potrzeby byli oddelegowywani do rozpatrzenia poszczególnych spraw<sup>298</sup>. Oczywiście, rozwiązania spoletańskie nie musiały się pokrywać z praktyką obowiązującą na północy królestwa, niemniej jednak świadectwa z tego obszaru stanowią przesłankę nakazującą z tym większą ostrożnością traktować tezy o stworzeniu przez Longobardów regularnego podziału terytorialnego na poziomie niższym niż judikaria<sup>299</sup>.

Najwcześniejsze, normatywne źródła longobardzkie pozwalają połączyć godność skuldahisa, podobnie jak urząd gastałda, z militarną organizacją plemiennego *exercitus*. Kompetencje wojskowe, obejmujące nadzorowanie przebiegu mobilizacji i dowództwo nad wolnymi wojownikami, potwierdził król Liutprand w rozdz. 83 edyktu z 726 r.<sup>300</sup> Także Paweł Diakon, opowiadając o najazdach słowiańskich nękających Friul w ostatnich latach VII w., wspominał o skuldahisie Argaiście, który skutecznie bronił granic księstwa<sup>301</sup>. Obecność tej wzmian-

---

<sup>297</sup> Zob. LL Liut., cap. 44: *De servo fugace et advena homine, si in alia iudicaria inventus fuerit, tunc deganus aut saltarius, qui in loco est, comprehendere debeat et ad sculdahis suum perducatur, et ipse sculdahis eum iudici suo consignet.*

<sup>298</sup> Saracco-Previdi, *Lo 'sculdahis'...*, s. 656–657.

<sup>299</sup> Inaczej było w przypadku organizacji terytorialnej państwa Franków, gdzie – szczególnie od ostatnich dziesięcioleci VIII w., kiedy zreorganizowana została administracja komesowska – potwierdzony jest (przynajmniej formalny) podział komitatów na mniejsze jednostki (centeny bądź wikarie), Schulze, *Die Grafenschaftsverfassung...*, s. 318 n.

<sup>300</sup> Por. LL Aist., cap. 7.

<sup>301</sup> PD HL, VI, 24.

ki u Pawła wskazuje, że skuldahisi mieli uprawnienia dowódcze umożliwiające im samodzielne podejmowanie defensywnych działań militarnych. Z racji pełnienia funkcji wojskowych skuldahisi sprawowali również jurysdykcję nad wolnymi oraz związaną z nią władzę policyjną i porządkową. W lokalnych hierarchiach podlegali zwierzchnictwu książąt i gastaldów.

Źródła, którymi dysponujemy, bez wyjątku pochodzą z okresu po osiedleniu się Longobardów we Włoszech, więc trudno na tej podstawie formułować wnioski dotyczące wcześniejszych etapów kształtowania się relacji między poszczególnymi przedstawicielami lokalnego aparatu władzy. Z dużą ostrożnością zatem należy odnosić się do tezy, zgodnie z którą skuldahisi pierwotnie podlegali zwierzchnictwu książąt, a dopiero w miarę umacniania się pozycji królów i budowania przez nich zależnego od monarchii aparatu administracyjnego w opozycji do władzy książąt plemiennych, byli podporządkowywani gastaldom królewskim<sup>302</sup>. W świetle wcześniejszych rozważań na temat genezy urzędu gastalda nie sądzę także, by dało się utrzymać pogląd, przeciwstawiający władzę skuldahisa, wywodzącą się z pierwotnej plemiennej organizacji militarnej, władzy gastalda – płynącej z wyłącznej delegacji królewskiej. Niewątpliwie jednak konsolidacja władzy monarszej i złamanie separatystycznych dążeń starej arystokracji plemiennej na przełomie VI i VII w. przyczyniły się do utrwalenia hierarchicznego podporządkowania skuldahisów gastaldom.

Skuldahisi, w odróżnieniu od gastaldów z reguły rezydujących w miastach, wydają się związani przede wszystkim z ośrodkami o charakterze wiejskim (*vici, fondi*)<sup>303</sup>. *Edykt Rotariego* nie pozwala jednak uchwycić żadnej zasadniczej różnicy między obszarami działania gastaldów i skuldahisów. Przepisy *Edyktu* wskazują przede wszystkim na związek obu urzędników z królewskimi *curtibus* (miejskimi i wiejskimi) pełniącymi funkcję ośrodków administracyjnych i gospodarczych. Wydaje się, że częste pojawianie się skuldahisów poza miastami wy-

---

<sup>302</sup> Conti, *Il ducato di Spoleto...*, s. 209–210, na temat kompetencji skuldahisa s. 52–55.

<sup>303</sup> Nie było to jednak regułą, np. w Asti skuldahisi ewidentnie byli związani z miastem, zob. *Le più antiche carte dell'Archivio Capitolare di Asti...*, nr 12, 870 r.



nika przede wszystkim z charakteru powierzonych im zadań. Zakres ich jurysdykcji obejmował sprawy mniejszej wagi i kwestie dotyczące własności ziemi. Ten drugi obszar działania zyskał szczególne znaczenie w VIII w. W tym okresie skuldahisi byli przede wszystkim świadkami znacniejszych transakcji, szczególnie dokonywanych przez instytucje kościelne pozostające pod opieką królewską. Stali na czele *estimatores* szacujących wartość zbywanych dóbr<sup>304</sup>, a także uczestniczyli w rozgraniczaniu posiadłości ziemskich – były to zatem czynności prawne dokonywane przeważnie poza centralnym ośrodkiem judikarii.

Analiza etymologiczna terminu *skuldahis* sugeruje związek tej funkcji z egzekucją wyroków sądowych oraz rewindykacją długów<sup>305</sup>. Także przepisy prawa longobardzkiego zdają się wskazywać na szczególne kompetencje skuldahisów w tym zakresie. Na tym urzędniku spoczywał m.in. obowiązek brania w ciężę ruchomości dłużnika na poczet spłaty długów lub zapłaty zasądzonych kar<sup>306</sup>. *Edykt Rotariego* konsekwentnie wymienia skuldahisów obok gastaldów, jako agentów królewskich niższego szczebla, zobowiązanych do występowania w sprawach, w których stroną był król i skarb królewski. Przysługiwało im prawo pobierania kar i nawiązek przypadających królewskiemu skarbowi oraz uprawnienia policyjne w zakresie egzekucji wyroków w sprawach dotyczących osób i instytucji trzecich pozostających pod szczególną opieką królewską<sup>307</sup>. Dotyczyło to m.in. popełnianych przez wolne kobiety przestępstw, za które przewidziana była kara śmierci lub obrócenia w niewolę królewską, tudzież przejmowania przez władzę opieki prawnej nad kobietami, wobec których naturalni krewni lub spadkobiercy zmarłego męża nadużyli władzy opiekuńczej<sup>308</sup>. Także w tym przypadku potwierdzony jest związek skuldahisów z lokalnymi ośrodkami władzy, jakimi były królewskie *curtes*. Tu bowiem, w *gyneceum* (*in pisele*), umieszczane były kobiety pozbawione wolnego statusu za tak skandaliczne występki przeciwko porządko-

<sup>304</sup> CDL 2, nr 155, 761 r., 10 września, Pawia; Regesto di Farfa, nr 136, 781 r.

<sup>305</sup> \**skuldi-* („dług”) + \**hait-(j)a-z* („wzywać”), Francovich-Onesti, *Vestigia longobarde...*, s. 118.

<sup>306</sup> LL Roth., cap. 251.

<sup>307</sup> LL Roth., cap. 35.

<sup>308</sup> LL Roth., cap. 189, 221.

wi publicznemu, jak cudzołóstwo; tu również, pod opieką *gastalda* lub *skuldahisa*, znajdowały bezpieczne schronienie wdowy i sieroty prześladowane przez krewnych. Zakres powinności policyjnych *skuldahisów* obejmował m.in. ściganie osób oskarżonych o najcięższe naruszenia królewskiego miru, zagrożonych tradycyjnie karą śmierci (jak *grabworfin*, czyli zbezczeszczenie grobu<sup>309</sup>), a także nadzorowanie obcych przemieszczających się na obszarze królestwa oraz poszukiwanie zbiegłych niewolników. Liutprand dorzucił do obowiązków *skuldahisów* także śledzenie przypadków czarownictwa i wróżbiarstwa, również zagrożonych karą główną<sup>310</sup>.

Z ramienia *skuldahisów* bezpośrednią władzę w terenie sprawowali *decani* i *saltarii*. Przysługiwało im prawo zatrzymywania wędrowców oraz włóczęgów i doprowadzania osób budzących podejrzenia przed oblicze *skuldahisa*, który po przesłuchaniu decydował o ich zwolnieniu bądź przekazaniu *gastaldowi*. *Saltarii* mieli także kompetencje militarne. Rozdział 83 *Edyktu Liutpranda* z 726 r. potwierdza, że wraz z *gastaldami* i *skuldahisami* współodpowiadali za przebieg mobilizacji. *Saltarius* zniknął ze źródeł pod koniec VIII w., jednak ze względu na niską pozycję tego urzędnika i zakres wykonywanych przez niego czynności, niepozostawiający raczej śladów na piśmie, milczenie to nie musi wcale oznaczać zaniku samego urzędu<sup>311</sup>. Podobnie rzecz się ma z dziesiętnikami, których obecność potwierdzona jest jedynie na listach świadków nielicznych dokumentów.

Oprócz funkcji policyjnych i gospodarczych, *skuldahisi* dysponowali władzą sądowniczą w zakresie spraw mniejszej wagi. W strukturach wymiaru sprawiedliwości zajmowali najniższą pozycję, ich sąd stanowił pierwszą instancję, od której przysługiwało prawo odwołania do sądu *gastalda* lub księcia. Procedura dochodzenia sprawiedliwości przed sądem *skuldahisa* oraz odwołań od jego wyroków, a także system kar nakładanych za niedopełnienie obowiązków przez funkcyj-

---

<sup>309</sup> LL Roth., cap. 15; kara śmierci zamieniona została w tym wypadku na maksymalną grzywnę w wysokości 900 solidów.

<sup>310</sup> LL Liut., cap. 85.

<sup>311</sup> Potwierdza to ponowne pojawienie się tych urzędów w źródłach X i XI w., Jarnut, *Bergamo...*, s. 92.

nariuszy władzy królewskiej zostały precyzyjnie uregulowane najpóźniej w drugim dziesięcioleciu VIII w. w edyktach Liutpranda<sup>312</sup>. Niestety, longobardzkie źródła dokumentowe nie pozwalają stwierdzić, jak w praktyce funkcjonował sąd skuldahisa. Po części wpływ na to ma selektywność zachowanych materiałów źródłowych; poza tym pospolity charakter spraw podlegających jurysdykcji skuldahisów powodował, że zapewne stosunkowo rzadko pozostawały ślady na piśmie.

Znacznie mniej wiadomo o innych urzędnikach podporządkowanych gastaldom i książętom, takich jak *centenarius* i *locopositus*, występujących w longobardzkich źródłach normatywnych, a których obecność potwierdzona jest również po podboju frankijskim. Skromna podstawa źródłowa uniemożliwia precyzyjne rozgraniczenie kompetencji tych urzędników, jest również bardzo prawdopodobne, że ich uprawnienia zmieniały się w zależności od miejsca i czasu. *Edykt Ratchisa* z 745 r. wymienia ich obok skuldahisów jako urzędników wyposażonych we władzę sądową, podległych zwierzchnictwu gastaldów<sup>313</sup>. Setników spotykamy kilkakrotnie przede wszystkim w źródłach dokumentowych pochodzących z obszaru Toskanii<sup>314</sup>. Część badaczy skłonna jest utożsamiać urzędy skuldahisa i setnika oraz dziesiętnika i saltaria, uznając, że rozróżnienie między tymi funkcjami ma wyłącznie charakter językowy<sup>315</sup>. Pogląd ten nie ma jednak potwierdzenia ani w normatywnych, ani w dyplomatycznych źródłach longobardzkich, w których *centenarius*, skuldahis, *saltarius* i *decanus* to terminy występujące równoległe i wyraźnie rozróżniane<sup>316</sup>. Niestety, materiał źródłowy jest zbyt fragmentaryczny, by możliwe było sformułowanie dalej idących wniosków na temat ich funkcji i wzajemnych relacji. Niemal nic nie wiadomo o roli setników po podboju karolińskim. Osoby piastujące ten urząd pojawiają się w źródłach dyplomatycznych bardzo

---

<sup>312</sup> LL Liut., cap. 25, 26, 28.

<sup>313</sup> LL Ratch., cap. 1.

<sup>314</sup> W 746 r. dwaj setnicy zatwierdzali wraz z całą parafią objęcie przez Luce-riusa kościoła św. Piotra w Mosciano na południe od Lukki, co potwierdza wypełnianie przez nich bliżej nieokreślonych niższych funkcji administracyjnych, CDL 1, nr 86.

<sup>315</sup> Schupfer, *Delle istituzioni politiche...*, s. 327–328.

<sup>316</sup> LL Ratch., cap. 1; LL Liut., cap. 44; Bertolini, *Ordinamenti militari...*, s. 490–493.

rzadko i jedynie na ograniczonym obszarze południowej Toskanii, i to w dodatku wyłącznie na listach świadków dokumentów prywatnych<sup>317</sup>.

Przedstawiona organizacja zarządu terytorialnego przetrwała również pod panowaniem Karolingów. W wielokrotnie już cytowanym kapitularnu Pepina z ok. 782 r. skuldahisi i *locopositi* zostali wymienieni obok gastaldów jako funkcjonariusze publiczni odpowiedzialni za sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w poszczególnych judykariach, zgodnie z zasadami przewidzianymi w prawie longobardzkiem<sup>318</sup>. Na nich przede wszystkim został nałożony obowiązek ścigania zbiegłych niewolników i nadzoru nad przemieszczaniem się obcych na obszarze królestwa<sup>319</sup>. W tym przepisie prawodawca powołał się bezpośrednio na rozdział edyktu króla Liutpranda, regulujący postępowanie ze zbiegami i odpowiedzialność urzędników za niedopełnienie obowiązków w zakresie nadzoru nad sprawą o kluczowym znaczeniu dla bezpieczeństwa<sup>320</sup>.

W 781 r. Karol Wielki nakazał, by skuldahisi ściśle współpracowali (*adiutorium prebeant*) z miejscowymi biskupami, wspomagając ich w wypełnianiu obowiązków wynikających z przepisów kanonicznych i postanowień ostatecznych synodów<sup>321</sup>. Znamienne, że skuldahisi zostali w tym przepisie wymienieni obok komesów, najwyraźniej jako ich podwładni. Podobnie, jako podwładny komesa wyposażony w kompetencje policyjne i porządkowe skuldahis występuje w późniejszym o prawie 70 lat kapitularnu Ludwika II, dotyczącym zwalczania rabusiów grasujących na drogach królestwa<sup>322</sup>. Zapewne do tych urzędników odnosił się przede wszystkim ogólny termin *iuniores comitum*,

---

<sup>317</sup> CDA, nr 42, 793 r.; nr 52, 803 r.; nr 83, 819 r.; nr 85, 819 r.; nr 101, 827 r.

<sup>318</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7.

<sup>319</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 9: *De servis et ancillis fugacibus ut unusquisque iudex studium ponat ad perquirendum iuxta ut edictus continet [...] et apud locum coniuvent sculdasio, decanos, saltarios vel loco positos, ut nullus concelet, et ubicumque inventi fuerint, ipse apud quem fuerint una cum misso de comite vel de ipso loco nobis adducantur sic, ita iurare valeant, ut neminem concelet [...].*

<sup>320</sup> LL Liut., cap. 44; o nakazie złożenia przysięgi, potwierdzającej wypełnienie królewskich rozkazów, Liutprand wspominał w cap. 85.

<sup>321</sup> I capitolari italici, nr 3 (90), cap. 6.

<sup>322</sup> I capitolari italici, nr 39 (213), cap. 1.

pojawiający się w kapitularach<sup>323</sup>. Nie należy jednak tych sformułowań kapitularzy interpretować jako świadectwa wyjęcia skuldahisów spod zwierzchnictwa gastaldów. Chociaż źródła są w tym względzie lakoniczne, wskazują jednak, że w miastach, w których gastaldowie utrzymali szerokie kompetencje sądownicze, ich relacja ze skuldahisami zasadniczo się nie zmieniła.

Podporządkowanie niższych szczebli administracji zwierzchnictwu komesów nie spowodowało istotnej zmiany kompetencji skuldahisów, lokopositów i innych urzędów o longobardzkiej genezie. Wspomniano już o potwierdzeniu w prawodawstwie karolińskim z pierwszych lat po zajęciu Włoch funkcji sądowniczych skuldahisów i lokopositów. Prerogatywy takie urzędnicy ci utrzymali przez cały okres panowania Karolingów, co potwierdzają formuły egzempcyjne przywilejów królewskich. Skuldahisami są wymieniani w nich jako trzecia – po komesach i gastaldach – grupa funkcjonariuszy publicznych, od których jurysdykcji uwalniane były immunizowane dobra<sup>324</sup>. Skuldahisami przewodniczyli także posiedzeniom sądowym zarówno w sprawach niespornych dotyczących przenoszenia tytułu własności dóbr ziemskich, jak i w postępowaniach ugodowych w sporach majątkowych<sup>325</sup>. W kilku przypadkach występowali jako zastępcy sądowi komesów w spra-

---

<sup>323</sup> Termin *iuniores* próbowano interpretować dosłownie, jako określenie młodzieńców pozostających na służbie komesów, A.L. Budriesi-Trombetti, *Prime ricerche sul vocabolario feudale italiano*, „Atti della Accademia delle scienze dell’Istituto di Bologna. Classe di scienze morali. Rendiconti”, 62, 1973–1974, s. 357–359; zob. błędna interpretacja w: *I capitolari italiani*, s. 93. W świetle kapitularzy jest jednak oczywiste, że termin ten dotyczy niższych funkcjonariuszy publicznych, podlegających zwierzchnictwu komesa, wyposażonych w uprawnienia sądownicze i policyjne; nie ma też związku z żadną grupą wiekową, *I capitolari italiani*, nr 6 (94), cap. 6, 12; nr 13 (103); nr 16 (93).

<sup>324</sup> DD Lud. II, nr 59, 873 r., 31 maja, Kapua; nr 60, 873 r., 12 czerwca, Kapua; zob. też IX-wieczny falsyfikat przywileju króla Ratchisa dla klasztoru św. Salwatora na Monte Amiata, CDL 3, nr 21, 747 r.

<sup>325</sup> CDL 2, nr 155; Manaresi, nr 48, 844 r., kwiecień, Mediolan, skuldahis Isengar przewodniczył posiedzeniu sądowemu, na którym rozstrzygano sprawy majątkowe klasztoru św. Ambrożego; CDA, nr 91, 823 r., listopad, Marano, Kunimund przewodniczył posiedzeniu, na którym zawarta została ugoda między niejakiimi Immonem i przedstawicielem klasztoru na Monte Amiata o prawo własności do dóbr ziemskich.

wach większej wagi, szczególnie w procesach dotyczących granic i praw własności ziemi<sup>326</sup>. W Trydencie skuldahis Odelard przewodniczył w imieniu komesa Bernarda posiedzeniu sądowemu, na którym rozstrzygana była sprawa majątkowa między zamożnymi posiadaczami ziemskimi z okolic Brescii (jeden z nich należał do wasalnej klienteli wpływowego biskupa Werony, Notinga)<sup>327</sup>. Podobnie w 879 r. w Moragnano niedaleko Piacenzy Gulfard *sculdassio Adelberti, qui et Acco vocitatur, vicecomes civitate Placentia, et per data licentia Richari comes ipsius civitatis*, wraz z ławnikiem Paulonem i skuldahisem Bertaldem, prowadził postępowanie sądowe w sprawie o przynależność dóbr położonych na pograniczu judikarii Piacenzy i Parmy<sup>328</sup>. Liczni skuldahisi asystowali podczas posiedzeń sądowych toczących się pod przewodnictwem komesów i gastaldów<sup>329</sup>. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy wprowadzane w początkach VIII w. ograniczenia i uściślenia zakresu władzy sądowniczej setników, wielokrotnie powtarzające się w kapitularzach<sup>330</sup>, miały wpływ na zmianę uprawnień skuldahisów. Wydaje się jednak, że zakres spraw zastrzeżonych wówczas dla jurysdykcji komesowskiej pokrywał się z tymi, które zgodnie ze zwyczajem longobardzkim powinny być rozpatrywane przed sądem gastalda. Niżsi urzędnicy mogli w takich przypadkach

---

<sup>326</sup> Manaresi, nr 5, 781 r., lipiec, Spoleto.

<sup>327</sup> Manaresi, nr 60, 856 r., 2 lipca.

<sup>328</sup> Manaresi, nr 87, 879 r., 30 maja.

<sup>329</sup> Manaresi, nr 46, 843 r.; nr 49, 845 r.; nr 58, 854 r.; nr 60, 856 r., nr 72, 872 r.

<sup>330</sup> I capitulari italici, nr 12 (102), cap. 14: *Ut ante vicarios nulla criminalis actio diffiniatur, nisi tantum leviores causas quae facile possunt diiudicari; et nullus in eorum iudicio aliquis in servitio hominem conquirat, sed per fidem remittantur usque in praesentiam comitis*; por. Boretius, nr 64, cap. 3 (810 r.): *Ut ante vicarium et centenarium de proprietate aut libertate iudicium non terminetur aut adquiratur, nisi semper in praesentia missorum imperialium aut in praesentia comitum*; Boretius, nr 80, cap. 4 (811–813 r.): *Ut nullus homo in placito centenarii neque ad mortem neque ad libertatem suam amittendam aut ad res reddendas vel mancipia iudicetur, sed ista aut in praesentia comitis vel missorum nostrorum iudicentur*; Mordek, Schmitz, *Neue capitularien...*, *Capitulare generale Caroli Magni* (a. 813), cap. 20, s. 138: *Deinde precipimus, ut centenarii comitum per se sine comitibus vel missis nostris nulla placita habere presumant*; rozszerzenie kompetencji sądowniczych nastąpiło prawdopodobnie za panowania Ludwika Pobożnego, Boretius, nr 156, cap. 3.

występować w roli sędziów jedynie w zastępstwie zwierzchnika, podobnie jak to było w przypadku setników, a zatem nie dokonał się w tym względzie żaden zasadniczy przełom. W dalszym ciągu sąd skuldałhisa zachowywał właściwość w przypadku spraw niższej wagi i sporów majątkowych.

Sprawy majątkowe należały, jak się wydaje, do szczególnych prerogatyw skuldałhisów. Podobnie jak przed podbojem frankijskim, do tych urzędników należała wycena dóbr będących przedmiotem transakcji zawieranych przez instytucje kościelne<sup>331</sup>; gdy sprawa, której przedmiotem były takie dobra, była wnoszona przed sąd komesowski lub sąd *gastalda*, skuldałhisi działali jako *estimatores* z mandatu zwierzchników. Również skuldałhisi nadal byli wzywani jako przedstawiciele władzy na świadków ważniejszych czynności dotyczących przekazania własności. Ich podpisy pojawiają się pod testamentami<sup>332</sup>, aktami kupna-sprzedaży oraz zamiany lub darowizny dóbr ziemskich znacznej wartości<sup>333</sup>. Źródła wskazują także na utrzymanie kompetencji skuldałhisów w zakresie kontroli nad transakcjami dokonywanymi przez osoby pozbawione pełnej zdolności prawnej, czyli przede wszystkim przez kobiety i dzieci<sup>334</sup>. W 794 r. w Montepulciano miejscowy skuldałhis uczestniczył w sprzedaży dóbr należących do niejakej Anserady. Kobieta w jego obecności potwierdziła, że nie została przymuszona do zbycia należącej do niej ziemi<sup>335</sup>. Procedura zastosowana w tej transakcji odpowiadała przepisom prawa longobardzkiego, zgodnie z którym sprzedaż majątku stanowiącego własność zamężnej ko-

<sup>331</sup> CDL 2, nr 155; CDL 5, nr 94, 781 r., czerwiec, Rieti.

<sup>332</sup> CDV, nr 181, 846 r., 28 maja, Erbe, testament Longobarda Engelberta.

<sup>333</sup> W epoce niezależnego królestwa kompetencje skuldałhisów w tym zakresie ilustruje np. aktywność skuldałhisa Hisemunda ze Spoleto (761–769), który był obecny przy co najmniej kilkunastu różnych transakcjach, Jarnut, *Prosopographische...*, s. 384–385; oraz działalność skuldałhisa Teudemunda, który pojawia się w większości dokumentów prywatnych z Rieti z trzeciej ćwierci VIII w. bądź jako świadek, bądź w gronie *estimatores*; por. CDV, nr 208, 860 r., 21 lutego, Werona, nadanie znacznych dóbr przez kapelana cesarskiego w obecności skuldałhisa Uperta.

<sup>334</sup> CDL 5, nr 50, 768 r., marzec, skuldałhis nadzorował z ramienia księcia transakcję dokonywaną przez wdowę; CDL 5, nr 74, 777 r., czerwiec, Rieti; CDL 5, nr 84, 778 r., czerwiec, Rieti; por. *Regesto di Farfa*, nr 219, 816 r.; CDL PL, nr 179, 852 r.

<sup>335</sup> CDA, nr 44.

biety mogła się odbyć jedynie w obecności jej męskich krewnych i przedstawiciela władzy królewskiej<sup>336</sup>.

Lepiej udokumentowana jest rola i pozycja skuldahisów na obszarze księstwa Spoleto. Jednak ze względu na specyfikę ustrojową Spoleto wnioski formułowane na podstawie materiału pochodzącego z tego terenu należy traktować z ostrożnością. Na placitach spoletańskich skuldahisi zasiadali w gronie sędziów, obok książąt i gastaldów, a po 770 r. także biskupów<sup>337</sup>, z delegacji książęcej przewodniczyli również posiedzeniom sądowym<sup>338</sup>. Choć w dokumentacji pochodzącej z okolic Rieti liczba wzmianek o skuldahisach gwałtownie maleje ok. 820 r., w Abruzji urzędnicy ci stanowili stały element struktury zarządu terytorialnego przez cały interesujący nas okres<sup>339</sup>. Ich kompetencje i pozycja społeczna po podboju frankijskim nie uległy poważniejszym zmianom.

Pewien wpływ na zakres władzy sądowniczej skuldahisów wywarło wprowadzenie we Włoszech frankijskiej instytucji ławników (*scabini*)<sup>340</sup>. W ciągu IX w. *scabini*, oprócz swych podstawowych obowią-

---

<sup>336</sup> LL Liut., cap. 22. Choć w prawie longobardzkim, jak i we wszystkich prawach germańskich, prawo opieki nad żoną należało do jej małżonka, obecność krewnych uzasadniona została przez prawodawcę chęcią zapobieżenia próbom wymuszenia na kobiecie sprzedaży wbrew jej woli. Prawodawca nie zadowolili się jednak takim zabezpieczeniem interesów kobiety, nakazując, by transakcję poprzedzało przesłuchanie przeprowadzone przez urzędnika królewskiego. Dopiero jeśli urzędnik i krewni kobiety uznali zgodnie, że działała ona dobrowolnie i nie pod presją męża, transakcja mogła zostać uznana za ważną. Wyjaśnienie tej nietypowej ingerencji przedstawiciela władzy publicznej wykracza jednak poza zwykły obowiązek ochrony sądowej czy też opieki nad najsłabszymi członkami społeczności, spoczywający na każdym dobrym chrześcijańskim monarze – kobieta ta miała wszak zarówno prawnych opiekunów, jak i męskich krewnych, zdolnych zadbać o jej interesy. U podstaw prawa do zwierzchniej kontroli królewskiej nad sprzedażą majątku mężatki leżała ta sama koncepcja symbolicznego pokrewieństwa między królem i wolnymi Longobardami, która nakazywała dzielić karę płaconą przez męża za zabicie żony między jej krewnych i skarb królewski, por. LL Roth., cap. 200, Modzelewski, *Wielki krewniak...*, s. 50–56.

<sup>337</sup> CDL 4, nr 12, 750 r., grudzień, Spoleto; nr 14, 761 r., luty, Rieti; CDL 5, nr 20, 753 r., sierpień, Rieti; nr 61, 773 r., marzec, Rieti; CDL 5, nr 96, 785 r., maj, Rieti.

<sup>338</sup> CDL 4, nr 15, 761 r., kwiecień, Rieti.

<sup>339</sup> Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 573–575.

<sup>340</sup> Althoffer, *Les scabins, passim*.



ków procesowych określonych jeszcze przez Karola Wielkiego, uzyskali bliżej niesprecyzowane kompetencje w zakresie rozstrzygania spraw mniejszej wagi i w prowadzeniu postępowań polubownych. Od połowy IX w. ławników widzimy także coraz częściej jako *estimatores*. Pojawienie się tej grupy urzędników wyposażonych w uprawnienia zbliżone do kompetencji skuldahisów niewątpliwie osłabiło pozycję tych ostatnich jako sędziów najniższej instancji. Nie spowodowało jednak – jak sugeruje François Bougard<sup>341</sup> – pełnego utożsamienia obu urzędów. Było to niemożliwe choćby z racji odmiennego zakresu obowiązków spoczywających na skuldahisach i ławnikach. O ile zadania ławników zamykały się wyłącznie w sferze sądownictwa, o tyle skuldahisi przez cały okres panowania Karolingów utrzymali swe pierwotne funkcje militarne i policyjne. Potwierdza to kapitularz ogłoszony w 891 r. w Pawii przez Gwidona ze Spoleto, w którym obok komesa zostali wymienieni właśnie skuldahisi i *locopositus*, jako urzędnicy odpowiedzialni za wypełnianie przez wolnych arimannów ciężących na nich powinności publicznych, w tradycyjnym zakresie określanych zwykle formułą: *ad hostem, pontem et placitum*<sup>342</sup>.

Niekiedy skuldahisi przewodniczący posiedzeniom sądowym stali jednocześnie na czele grupy ławników, współuczestnicząc w ustalaniu wyroku. Specyfiką takich spraw jest połączenie w jednych rękach – zgodnie z procedurą longobardzką – funkcji ogłaszającego wyrok i uczestnika *inquisitio*. Te podwójne kompetencje charakteryzowały urzędy o longobardzkiej genezie przez cały badany okres. Miejscowa tradycja prawna okazała się na tyle trwała, że wprowadzana przez Franków procedura sądowa uległa we Włoszech znacznej modyfikacji. Powstała tu swoista mieszana forma postępowania sądowego, w którym,

<sup>341</sup> Bougard, *La justice...*, s. 175–176.

<sup>342</sup> I capitolari italici, nr 51 (224), cap. 3: *Neque comes neque locopositus eius neque sculdasius ab arimannis suis aliquid per vim exigat, praeterquam legibus constitutum est, sed neque per suam fortiam in mansionem arimanni applicet aut placitum teneat aut per aliquam violentiam ei faciat. Si vero de praedictis personis publicis hoc irritum fecerit, honore proprio sive ministerio priveretur, et secundum legem emendet*; por. kapitularz Lamberta z 898 r., I capitolari italici, nr 53 (225), cap. 6: *Ut ipsi arimanni frequentius, quam in lege statutum est, ad placitum non cogantur nec a comitibus nec a sculdasiis.*

co prawda, główną rolę w ustalaniu wyroku odgrywali ławnicy, ale działali oni w tym kierunku wspólnie i pod kierunkiem przewodniczącego kolegium sędziowskiego. Tłumaczy to także pojawienie się w źródłach wzmianek o łączeniu urzędu skuldahisa lub gastalda i funkcji ławnika<sup>343</sup>.

Komesi, podobnie jak gastaldowie, mieli zapewne wpływ na wybór kandydatów na urząd skuldahisa, wydaje się jednak, że karolińscy władcy Longobardów zachowali zwierzchnią kontrolę nad obsadą tych funkcji i korzystali ze swych uprawnień szerzej, niż mieli to w zwyczaju czynić w stosunku do podwładnych komesów w zaalpejskich królestwach. Względną niezależność skuldahisów wobec komesów potwierdza to, że nie tracili swych godności w momencie zmiany komesa, niekiedy pełnili swą funkcję pod rządami kilku kolejnych zwierzchników<sup>344</sup>. Urząd nie był również sprawowany dożywotnio – podobnie jak byli gastaldowie, w źródłach pojawiają się również byli skuldahisi, zajmujący wysoką pozycję wśród lokalnych elit<sup>345</sup>.

Należy odnieść się krytycznie do rozpowszechnionej opinii, wskazującej na krąg wasali komesowskich jako środowisko, z którego rekrutowali się skuldahisi. Pierwsze wzmianki o łączeniu przynależności do klienteli komesowskiej z funkcją publiczną pochodzą dopiero z połowy IX w.<sup>346</sup> Zdecydowana większość funkcjonariuszy występuje w źródłach jedynie z określeniem wskazującym na ich stanowisko w hierarchii urzędów. Z milczenia źródeł nie można zaś wnioskować o jednoznacznie wasalnym ich statusie, jak skłonna jest to czynić część historiografii<sup>347</sup>. Proces feudalizacji struktur władzy w Królestwie Lon-

---

<sup>343</sup> Manaresi, nr 87, 879 r., Piotr *scavinus et sculdassius*; por. Manaresi, nr 71, 871 r., 18 grudnia, Lukka, *Ioannes gastaldius et schabinus istius civitatis*.

<sup>344</sup> Bougard, *La justice...*, s. 163; Saracco-Previdi, *Lo 'sculdahis'...*, s. 658–661.

<sup>345</sup> Manaresi, nr 97, 890/891 r., październik, Lugagnano (Piacenza): *Petrus, qui fuit sculdassio, abitator in Niviano*.

<sup>346</sup> Pierwsza wzmianka: CDL PL, nr 165, 848 r., 15 marca, Mediolan, *Signum † Teoderici sculdassii ex genere francorum vassallo Alberici comiti teste*; wykaz skuldahisów-wasali komesowskich w Weronie w: Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 82–84; zob. też Keller, *Signori e vassalli...*, s. 277–279.

<sup>347</sup> Bougard, *La justice...*, s. 162, przyp. 92; Keller, *Signori e vassalli...*, s. 276 n.; Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 39–40; Feller, *Les Abruzzes médiévales...*

gobardów stał się bardziej wyraźny dopiero pod koniec IX i w X w., kiedy nastąpił przyspieszony rozpad struktur administracyjnych w związku z załamaniem się władzy centralnej.

Kompetencje lokoposita, pojawiającego się w źródłach normatywnych IX w. obok skuldahisa, są niejasne. Wydaje się, że na znacznej części terytorium w ciągu VIII i IX w. urząd ten w ogóle nie występował (nie można zresztą precyzyjnie określić jego rozpowszechnienia w okresie niepodległego królestwa). Jednak w Lombardii, a zwłaszcza w Piacenzy w drugiej połowie IX w. *locopositus* zajmował stosunkowo wysokie – po komesie i wicekomesie tego miasta – miejsce w lokalnych strukturach władzy<sup>348</sup>, wykonując m.in. funkcje sędziowskie w zastępstwie komesa. W tym samym czasie również *gastaldowie* pojawiają się w dokumentach placitów, najczęściej zasiadając wśród sędziów, podobnie jak miejscowi skuldahisi<sup>349</sup>. Obok nich wzmiankowani są także ławnicy. Organizacja zarządu judikarii Piacenzy stanowiła zatem połączenie instytucji longobardzkich (*locopositus*, *gastald*, *skuldahis*) i wprowadzonych pod rządami Karolingów (komes, wicekomes, *scabini*). W drugiej połowie IX w. elementy wywodzące się z różnych tradycji ustrojowo-prawnych tworzyły już jednak funkcjonalną ca-

---

s. 666. Mało prawdopodobne wydaje się domniemanie, że pomijanie informacji o walsalnej zależności łączącej urzędnika z komesem wynikało z praktyki notarialnej, w której podawano przede wszystkim tytuł urzędowy jako bardziej prestiżowy (Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 39). Nie ma bowiem żadnych uchwytnych źródełwo przyczyn, które pozwoliłyby wyjaśnić, dlaczego nagle w drugiej połowie IX w. zwyczaj ten się zmienił.

<sup>348</sup> Manaresi, nr 93, 884 r., 7 kwietnia, Caorso, Rotefred *locopositus* wymieniony został bezpośrednio po wicekomesie przewodniczącym sprawie sądowej, a przed ławnikami.

<sup>349</sup> Manaresi, nr 107, 898 r., 1 sierpnia, Piacenza, trzech *gastaldowie* wymienieni po ławnikach; natomiast w 890 r. (Manaresi, nr 97), *gastaldio* Ermegis został wymieniony wśród świeckich świadków; nie zajmuje wśród nich eksponowanego miejsca, natomiast na liście świadków tego samego dokumentu Ermegis występuje jako skuldahis. Nawet jeśli jest to świadectwem pomyłki pisarza, a nie łączenia obu urzędów przez jedną osobę, może wskazywać na upodobnianie się pozycji *gastaldów* i *skuldahisów*; Gaideris w 855 r. wzmiankowany jako *locopositus* (Falconi, nr 23, Bonacini, *Giurisdizione pubblica ed amministrazione della giustizia nel territorio piacentino altomedievale*, „Civiltà Padana. Archeologia e storia del territorio”, 5, 1994, s. 68–70), w 860 r. piastował urząd *gastalda* Piacenzy (Manaresi, nr 63).

łość<sup>350</sup>. *Locopositi* pojawiają się również w kilku dokumentach pochodzących z innych części królestwa przeważnie w roli świadków w transakcjach oraz uczestników posiedzeń sądowych<sup>351</sup>. Nie tylko występowali jako *adstantes*, ale także przewodniczyli posiedzeniom, najczęściej w zastępstwie wyższych urzędników lokalnych<sup>352</sup>.

Pozycja oraz kompetencje skuldahisa i lokoposita skłaniają do porównania go z frankijskim setnikiem i wikariuszem. Warto zauważyć, że o ile źródła normatywne przemawiają za obecnością tych urzędników również w Królestwie Longobardów<sup>353</sup>, o tyle w źródłach dyplomatycznych próżno by szukać choćby najmniejszej wzmianki o włoskich wikariuszach, setnicy zaś pojawiają się tylko w południowej Toskanii i najwyraźniej jest to w tym regionie instytucja o dawniejszej genezie<sup>354</sup>. Wydaje się, że wzmianki o wikariuszach i setnikach w kapitularzach włoskich – odzwierciedlających przecież porządek postulowany przez władcę, a nie rzeczywistość dnia codziennego – wynikają z mechanicznego zastosowania terminologii zaczerpniętej z frankijskiego języka prawnego<sup>355</sup>. W praktyce funkcje, które kapitularze karolińskie przypisują wikariuszom i setnikom, we Włoszech wykonywali po części *gastaldowie*, po części zaś *skuldahisi* i *locopositi*.

Niewiele wiadomo na temat statusu społecznego i majątkowego oraz pochodzenia etnicznego niższych urzędników północnej części królestwa. Nieliczne wzmianki wskazują na ich przynależność do gro-

---

<sup>350</sup> Szerzej: Galetti, *Note e riflessioni...*, *passim*.

<sup>351</sup> Manaresi, nr 34, 822 r.; nr 93, 884 r.

<sup>352</sup> Manaresi, nr 49; analizie przebiegu całego procesu poświęcił odrębne studium Castagnetti, *'Teutisci'...*, s. 11–96; na temat Paulicione *ibidem*, s. 51–55; Manaresi, nr 83.

<sup>353</sup> *I capitolari italici*, nr 2 (97); nr 11 (99), cap. 6; nr 12 (102), cap. 14; nr 13 (103); nr 19 (105), cap. 21; nr 21 (158), cap. 12, 15.

<sup>354</sup> Wyjątkiem są przywileje Ludwika Pobożnego dla klasztoru w Farfie, *Regesto di Farfa*, nr 236, 244, w których inskrypcja brzmi: *Omnibus aepiscopis, abbatibus, abbatissis, ducibus, comitibus, iudicibus, castaldiis, vassis nostris, vicariis, actionariis, centenariis, uel reliquis fidelibus, seu missis nostris*.

<sup>355</sup> Por. *I capitolari italici*, nr 5 (91), cap. 7, gdzie wolnych zamieszkujących na obszarze judikarii określono terminem *pagenses* odnoszącym się do podziału terytorialnego całkowicie obcego praktyce longobardzkiej.

na średnich właścicieli ziemskich<sup>356</sup>. Pozycja tych urzędników musiała być jednak znacząca, skoro w źródłach zachowały się wzmianki o skupionych wokół nich klientelach wasalnych<sup>357</sup>. Lepiej przedstawiała się sytuacja w księstwie Spoleto. Badania Saracco-Previdi nad kilkoma rodzinami skuldahisów z Rieti i studia Feller'a dotyczące Abruzji wskazują na istotną pozycję majątkową tej grupy funkcjonariuszy królewskich: niekiedy fortuny skuldahisów dorównywały majątkom gastaldów, a nawet były od nich większe<sup>358</sup>.

Pochodzenie etniczne, podobnie jak w przypadku gastaldów, jest przeważnie nieznanne. Nie można się jednak zgodzić, powtórzmy to raz jeszcze, z poglądem Castagnetti'ego, który jest skłonny interpretować brak informacji na temat etnicznej przynależności urzędników na korzyść ich obcego pochodzenia<sup>359</sup>. Przypadki, gdy możliwa jest taka identyfikacja, wskazują, że była to grupa mieszana pod względem etnicznym<sup>360</sup>. Także wśród niższych funkcjonariuszy zarządu terytorialnego przynależność etniczna urzędników odzwierciedlała przede wszystkim skład miejscowej społeczności. Dobrym przykładem jest rejon Ca-

---

<sup>356</sup> CDV, nr 166, 841 r., 23 stycznia: Ermentrud kupił od Lupona winnicę o wartości 11 solidów; CDV, nr 171, 843 r., 31 sierpnia: Bussolengo, skuldahis Lutto nabył od Audiberta, zw. Albinio, f.q. Maniverto z parafii św. Andrzeja, vico Probiano majątki ziemskie o wartości 30 solidów; CDA, nr 131, 853 r., maj: Tandelperga, *filia b.m. Talari sculdais de bico Staunu* kupiła dobra o wartości 6 solidów; *Le più antiche carte dell'Archivio Capitolare di Asti*, nr 12, 870 r., grudzień: skuldahis Teuto nadał kościółowi św. Sekundusa w Asti dobra za duszę brata; szczególnie stan majątkowy gastalda Piotra z Niviano analizuje Bougard, *Pierre de Niviano..., passim*.

<sup>357</sup> Wasal skuldahisa Waltariego, Notardus, wymieniony został wśród świadków aktu potwierdzenia władzy patriarchy Akwilei nad klasztorem Panny Marii w Weronie, CDV, nr 192, 854 r., czerwiec (poprawna lekcja dokumentu w Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 39); wasali miał także Piotr z Niviano, skuldahis z Piacenzy, Bougard, *Pierre de Niviano...*, s. 321.

<sup>358</sup> Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 572.

<sup>359</sup> Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 23, 25.

<sup>360</sup> CDL PL, nr 165, 848 r., 15 marca, klasztor św. Ambrożego, Mediolan, Teoderyk Frank; *Le più antiche carte dell'Archivio Capitolare di Asti*, nr 12, skuldahis Teuto Alaman, z rodziny od co najmniej dwóch pokoleń osiadłej w okolicach Asti; Bougard, *Pierre de Niviano...*, s. 307, nr 1, 878 r., czerwiec, Niviano, Piotr deklaraował przynależność do prawa rzymskiego.

sauria w księstwie Spoleto, gdzie zmiany w składzie etnicznym grupy miejscowych urzędników królewskich pokrywają się z falami imigracji alamańskiej ok. 830 r., a następnie napływem Franków za panowania Ludwika II. Jednocześnie przez cały omawiany okres wśród funkcjonariuszy publicznych ważne miejsce zajmowali Longobardowie<sup>361</sup>.

Analiza przekazów źródłowych dotyczących organizacji struktur administracyjnych królestwa na poziomie lokalnym wskazuje, że podbój frankijski nie spowodował radykalnej ich przebudowy. Wprowadzanie nowych instytucji (przede wszystkim ławników) przebiegało powoli i wiązało się raczej z rozbudową już istniejącego systemu niż z eliminacją wcześniejszych rozwiązań. W wyniku ścierania się wzorców miejscowych i przyniesionych przez Franków w ciągu IX w. doszło do wytworzenia się specyficznej, mieszanej organizacji struktur lokalnej administracji, w których kompetencje poszczególnych przedstawicieli władzy publicznej dublowały się i nakładały – obok siebie trwały instytucje o longobardzkiej i zaalpejskiej genezie.

## PODSUMOWANIE

Monarchia opierająca swą siłę i stabilność na lojalności elit politycznych wobec panującego była zmuszona utrzymywać trudną równowagę między grupami o sprzecznych nieraz interesach i tłumić nadmiernie wybujałe ambicje ich przedstawicieli. Ustrój stworzony przez królów longobardzkich we Włoszech okazał się w tym względzie sprawniejszy niż ten, który Frankowie zdołali zbudować w swym ojczystym królestwie. Wielostopniowa i rozbudowana struktura administracyjna, oparta na gęstej sieci miast i miasteczek, stwarzała dogodne kanały transmisji woli królewskiej do najdalszych zakątków państwa. Królowie longobardzcy starali się wzmocnić nadzór nad lokalnymi hierarchiami władzy. Liutprand wprowadził nawet materialne zachęty, które miały rozbić solidarność urzędników i skłonić ich do donoszenia o nadużyciach popełnianych przez podwładnych i zwierzchników<sup>362</sup>.

---

<sup>361</sup> Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 575.

<sup>362</sup> LL Liut., cap. 59, 85.

W myśl tej koncepcji każdy z osobna powinien był czuć się odpowiedzialny przede wszystkim przed królem, a dopiero potem przed swym bezpośrednim przełożonym. Każdy z funkcjonariuszy publicznych mógł się także odwołać od kontrowersyjnej decyzji zwierzchnika do sądu królewskiego. Taki model organizacji zarządu terytorialnego czynił z niej – przynajmniej w teorii – sprawny instrument realizacji woli królewskiej w terenie.

Przedstawiona analiza przemian urzędów o longobardzkiej genezie wskazuje na przetrwanie rozwiązań odziedziczonych po czasach niezależnego królestwa nie tylko w pierwszych latach po podboju, ale przez cały badany okres. Ciągłość ta nie oznaczała jednak petryfikacji rozwiązań odziedziczonych po monarchii longobardzkiej. W systemie administracyjnym dokonały się poważne zmiany, polegające jednak nie na zastępowaniu istniejących longobardzkich instytucji przez ich frankijskie odpowiedniki, wprowadzane w drodze jednorazowej decyzji panującego, lecz na włączaniu nowych elementów w miejscowe struktury. Widoczne jest przy tym znaczne regionalne zróżnicowanie zakresu i tempa zmian. Zależało ono od znaczenia strategicznego poszczególnych ośrodków i składu etnicznego poszczególnych społeczności: obecność przybyszów zza Alp ułatwiała przeszczepianie obcych praktyce longobardzkiej rozwiązań.

Ujmując rzecz w uproszczeniu, można stwierdzić, że w karolińskim Królestwie Italii zmiany objęły przede wszystkim najwyższe, centralne szczeble władzy. Wraz ze zmianą na tronie do Włoch napłynęła grupa możnych związanych z Karolingami i na tej relacji z rodem panującym budujących swą pozycję w grupie rządzącej i w jej hierarchii. Z tego grona przede wszystkim rekrutowali się dostojnicy dworscy i komesi – najwyżsi urzędnicy zarządu terytorialnego. Kryterium etniczne nie miało jednak zasadniczego znaczenia dla nawiązania owej relacji z panującym: lojalność wobec władcy, potwierdzona słowem i czynem, otwierała drogę do kariery także przed Longobardami. Jednocześnie labilność charakterystyczna dla grupy arystokracji tworzącej najbliższe otoczenie władców sprawiała, że zmiany na najwyższych urządach dokonywały się stosunkowo często, co miało poważny wpływ zwłaszcza na skuteczność władzy komesowskiej w oddalonych prowincjach królestwa. W przeciwieństwie do centralnych organów

administracji, na niższych szczeblach zarządzania wyraźnie widoczna jest ciągłość nie tylko instytucjonalna, ale także personalna. Gastaldowie i skuldahisi, czerpiący swą władzę, tak jak za czasów niezależnego królestwa Longobardów, z delegacji panującego, rekrutowali się często z prowincjonalnych rodów, od pokoleń odgrywających ważną rolę polityczną. Zakorzenieni w miejscowych środowiskach i hierarchiach, związani z miejscowymi elitami siecią powiązań i zależności rodzinnych czy majątkowych, stanowili łącznik między władzą centralną a lokalnymi społecznościami. Z jednej strony występowali wobec nich jako przedstawiciele i wykonawcy woli monarchy, z drugiej zaś byli predestynowani do ich reprezentowania i ochrony. Tak skonstruowany system gwarantował zachowanie stabilności struktur władzy, nawet w czasie kryzysów politycznych związanych ze zmianami na tronie i pod nieobecność monarchy w państwie. Jednocześnie blokował niekontrolowany wzrost pozycji i wpływów arystokracji komesowskiej.

W ciągu kilkudziesięciu pierwszych lat po frankijskim podboju we Włoszech wykształcił się oryginalny system zarządu terytorialnego, łączący instytucje longobardzkie i frankijskie we wzajemnie się uzupełniającą całość. Połączenie tych elementów staje się cechą charakterystyczną ustroju Królestwa Italii. Nakładanie się kompetencji, a co za tym idzie, rywalizacja między poszczególnymi funkcjonariuszami lokalnego aparatu administracyjnego, pozwalały zachować równowagę i zapobiegały monopolizacji najwyższych godności przez wąską grupę rodów. Ten naturalny system kontroli, wspierany przez *missi* delegowanych przez władcę, funkcjonował za panowania dynastii frankijskiej nader skutecznie. Komesi, biskupi i gastaldowie dbali o to, by ten, z kim dzielili władzę, nie wyrósł ponad miarę. Aż do końca omawianego okresu brak wzmianek o dziedziczeniu urzędu komesowskiego czy funkcji gastalda (choć niekiedy piastowali je kolejni członkowie jednej rodziny). Komesi nie zdołali również podporządkować sobie lokalnych struktur władzy przez obsadzanie niższych urzędów własnymi klientami.

System ten zaczął się kruszyć dopiero w miarę rozkładu władzy centralnej po śmierci Ludwika II. Walki o tron pawijski rozdzierające królestwo na przełomie IX i X w. nieuchronnie doprowadziły do ze-



rwania ścisłej relacji między królem a jego przedstawicielami w terenie. Zniknięcie ośrodka, wokół którego następował proces konsolidacji elit politycznych, spowodował przyspieszenie procesu feudalizacji lokalnych struktur władzy. Gastaldowie, *locopositi*, skuldahisi, niżsi urzędnicy, znajdujący dotąd oparcie we władcy, teraz rekrutowali się spośród klienteli biskupów i komesów, zapewniających opiekę i wymierne korzyści, których nie mogła zagwarantować słabnąca monarchia. Jednak nawet w okresie chaosu wojennego nieliczni spośród komesów uzyskali pozycję tak mocną, by podjąć próbę zmonopolizowania władzy na poddanym im terytorium.

Zwycięstwo Berengara I i koronacja cesarska były tylko iluzją powrotu do stosunków sprzed 875 r. Polityka tego władcy – pozbawionego autorytetu i skutecznych instrumentów umożliwiających zachowanie równowagi w lokalnych układach sił – przyczyniła się do pogłębienia kryzysu. Zanikła grupa wyspecjalizowanych funkcjonariuszy publicznych związanych z dworem królewskim, którzy zwłaszcza za panowania Ludwika II stanowili narzędzie władzy o szczególnej skuteczności, pozwalające utrzymywać w posłuchu lokalne hierarchie. Berengar był zmuszony budować podstawy swej władzy na zgoła odmiennych niż jego poprzednicy podstawach. Masowo nadawane przywileje immunitetowe, wyjmujące spod jurysdykcji publicznej miasta i majątki nie tylko instytucji kościelnych, ale także osób prywatnych, zapewniały wsparcie zwłaszcza ze strony biskupów, ale ostatecznie rozbiły system zarządu terytorialnego państwa stworzony przez królów longobardzkich i Karolingów.

Działania królewskie, służące osłabieniu pozycji komesów, otworzyły drogę awansu dla rodzin średnich posiadaczy ziemskich, dotąd piastujących niższe urzędy lokalne, a od końca IX w. coraz częściej przynależących do klienteli biskupich czy komesowskich. Wśród nich ważną rolę odgrywały rody longobardzkie, od wielu pokoleń zajmujące dominującą pozycję wśród lokalnych elit. Pod rządami Karolingów z tej właśnie grupy rekrutowali się niżsi urzędnicy i wasale królewscy. Dzięki utrzymaniu przez cały IX w. więzi z monarchią, przede wszystkim przez wykonywanie niższych funkcji publicznych i coraz słabiej przez monarchę kontrolowany zarząd dóbr królewskich, rody longobardzkie budowały swą pozycję materialną, która w połowie X w. sta-

nowiła podstawę ich ekspansji. Owi *castaldiones*, których kompetencje niewiele już miały wspólnego z uprawnieniami urzędników królewskich karolińskiej monarchii, nie mówiąc już o czasach niepodległego państwa Longobardów, teraz w miarę postępu procesu decentralizacji struktur władzy usamodzielniali się, tworząc zaczątki nowej elity politycznej. Horyzont polityczny tej niejednolitej grupy wyznaczały najczęściej granice jednej judikarii, gdzie skoncentrowane były ich dobra. Silny związek z lokalnymi ośrodkami miejskimi sprawiał niekiedy, że jej przedstawiciele znajdowali wspólny język z miejscowymi biskupami, łącząc się w działaniach skierowanych przeciwko władzy kome-sów, by z czasem odegrać istotną rolę w procesie budowy komun miejskich. Przedstawiciele „nowych” longobardzkich rodów Obertenghich, Gisalbertynów czy Aldobrandeskich tworzyli podstawy nowego systemu ustrojowego, choć w swej istocie niemającego już wiele wspólnego z porządkiem stworzonym przez longobardzkich i karolińskich władców, ale korzeniami tkwiącego głęboko w przeszłości.

### ROZDZIAŁ III

## WIĘZI ZALEŻNOŚCI OSOBISTEJ W LONGOBARDZKIEJ I KAROLIŃSKIEJ ITALII

Dokonując przeglądu narzędzi, które służyły Karolingom do budowania podstaw władzy we Włoszech, nie sposób pominąć kwestii osobistych więzi zależności łączących zarówno króla z przedstawicielami arystokracji, jak i możnowładztwo z wolnymi niższej kondycji. Źródła normatywne i dyplomatyczne wskazują, że podobnie jak organizacja zarządu terytorialnego, również typowe dla społeczeństwa longobardzkiego formy władzy nad ludźmi (*gasindiat*) przetrwały upadek starej monarchii. Już w 787 r. Pepin wydał postanowienie, *de illos liberos Langobardos, ut licentiam habeant se commendandi ubi voluerint, si commendatus non est, sicut a tempore Langobardorum fecerunt*, pod warunkiem że nie było to sprzeczne z powinnościami publicznymi, jakie każdy z nich winien był wypełniać wobec swego komesa<sup>1</sup>. O longobardzkich *gasindiach* wspominają zarówno kapitularze włoskie<sup>2</sup>, jak i źródła dyplomatyczne. W tym samym czasie pojawiają się pierwsze wzmianki o obecności na obszarze królestwa instytucji wasalstwa, którą tradycyjnie uznaje się za jeden z fundamentów władzy Karolingów po obu stronach Alp.

W jaki sposób stosowane w państwie Longobardów strategie tworzenia klienteli wpłynęły na recepcję przyniesionego przez Franków wasalstwa? W jakim stopniu instytucja ta przeszczepiona na grunt włoski zmieniła miejscowe układy społeczne? Są to pytania rzadko podejmowane przez historiografię. Wynika to w głównej mierze z niedostatków badań na temat roli, jaką stosunki zależności osobistej odgrywały w życiu społecznym i politycznym Królestwa Longobardów przed

---

<sup>1</sup> I capitolari italici, nr 6 (94), cap. 13.

<sup>2</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7; nr 44 (217), cap. 4.

podbojem karolińskim. Jeszcze niedawno w historiografii dominował pogląd o niewielkim znaczeniu klienteli w budowaniu podstaw władzy przez królów i możnowładztwa longobardzkiego oraz w organizacji militarnej królestwa.

Badania Giovanniego Tabacco nad strukturą społeczeństwa longobardzkich Włoch<sup>3</sup> przyczyniły się do obalenia wypracowanego przez historiografię włoską początku XX w. przekonania o istnieniu „protofeudalizmu” longobardzkiego<sup>4</sup>. Zwolennicy tej teorii widzieli zapowiedź rozwiązań typowych dla feudalnej organizacji państwa okresu pokarolińskiego w instytucji arimanii, czyli stworzonego przez monarchów longobardzkich systemu osadnictwa militarnego, opartego na osobistej relacji zależności między królem a wolnymi kolonistami, siedzącymi w dobrach skarbowych i cieszącymi się specjalną królewską opieką w zamian za służbę wojskową na rzecz króla. Arimannowie i *Lambar-di* obecni w źródłach z XI i XII w. mieliby być w prostej linii spadkobiercami owych zbrojnych klienteli władców longobardzkich.

Walcząc z tymi utrwalonymi schematami historiograficznymi, którym przeciwstawił własną koncepcję państwa Longobardów jako egalitarnej wspólnoty politycznej wolnych wojowników związanych bezpośrednio ze swym królem-wodzem, autor *I liberi del re* marginalizował znaczenie zależności osobistych w społeczeństwie longobardzkim<sup>5</sup>. Praca ta i kolejne studia Tabacco faktycznie zrewolucjonizowały sposób patrzenia na dzieje społeczno-ustrojowe longobardzkich Włoch i na długie lata wyznaczyły główne kierunki badań, ale także zepchnęły wiele zagadnień poza pole zainteresowań badawczych historyków włoskich, i nie tylko włoskich. Jego autorytet (i chyba również budzący respekt temperament polemiczny, którym wykazał się

---

<sup>3</sup> Tabacco, *Dai possessori...*, s. 263 n.

<sup>4</sup> Pojęcie użyte przez G. Bognettiego, *Milano longobarda*, w: *Storia di Milano*, t. 2, Milano 1954, s. 250; zob. też idem, *Sulle origini dei comuni...*, s. 164 n.; E. Besta, *Nuove vedute sul diritto pubblico*, „Rivista italiana per le scienze giuridiche”, 51, 1912, s. 34 n.

<sup>5</sup> Tabacco, *Dai possessori...*, s. 264 n. „Królestwo longobardzkie [...] nie opierało się na wielkiej klienteli, lecz było przede wszystkim hierarchią militarną, wszechobecną na terytorium, na wszystkich swoich poziomach i we wszystkich swoich funkcjach tożsamą z ludem (*popolo*)” (s. 265).

m.in. w krytyce tez Ottorina Bertoliniego<sup>6</sup>) przyczynił się do zaniechania badań nad gasindiatem i innymi formami zależności osobistej w społeczeństwie longobardzkim. Wystarczy wspomnieć, że podstawową pracą pozostawało przez długi czas wydane w 1943 r. i mocno już dziś przestarzałe studium Piera Silvia Leichta<sup>7</sup>.

Powszechnie zaakceptowane ustalenia Tabacco skierowały badania w stronę analizy charakteru powinności ciążyących na wolnych i zmian dokonujących się w miarę rozwarstwiania majątkowego plemiennego *exercitus*. W myśl teorii tego badacza najważniejszą więzią spajającą polityczną wspólnotę wolnych Longobardów była wierność wobec króla – strażnika grupowej tradycji etniczno-prawnej – więc w systemie tym brak miejsca dla innych relacji o charakterze osobistym łączącym poszczególne jednostki<sup>8</sup>. Ich rozpowszechnienie oznaczałoby bowiem zaprzeczenie zasady równości wszystkich wojowników, nad którymi władzę i opiekę sprawował wyłącznie król za pośrednictwem swych przedstawicieli, a jednocześnie podkopywałoby podstawy polityczne i ideologiczne monarchii longobardzkiej.

Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach zakwestionowanie samego pojęcia feudalizmu jako kategorii badawczej i próby ponownego zdefiniowania tak oczywistych, jak się wydawało terminów, jak „wasal” czy „lenno”<sup>9</sup>, pozwoliły wyzwolić się spod władzy modelu i na nowo

---

<sup>6</sup> Tabacco, *Dai possessori...*, *passim*.

<sup>7</sup> P.S. Leicht, *Gasindi e vassalli*, w: idem, *Scritti vari...*, s. 183–197.

<sup>8</sup> Tabacco, *Dai possessori...*, s. 264.

<sup>9</sup> Omówienie stanu dyskusji w historiografii anglosaskiej ostatnio: G. Myśliwski, *Feudalizm – 'rewolucja feudalna' – kryzys władzy w Polsce XI – początku XII w. Punkt widzenia mediewistyki anglojęzycznej*, „Przegląd Historyczny”, 93, 2002, s. 73–94; w historiografii włoskiej stan badań przedstawia syntetycznie L. Provero, *Apparato funzionariale e reti vassalatiche nel regno italico (secoli X–XIII)*, w: *Formazione e strutture dei ceti dominanti nel medioevo: marchesi, conti e visconti nel regno italico (secc. IX–XII)*. *Atti del 3° Convegno di Pisa, 18–19 III 1999*, tekst dostępny on-line <http://centri.univr.it/RM/biblioteca/scaffale/p.htm#Luigi%20Provero> (12.05.2002), s. 1–4; wprowadzenie w początki współczesnej dyskusji na temat pojęcia feudalizmu w historiografii południowoeuropejskiej zawiera artykuł P. C a m m a r o s a n o, *Le strutture feudali nell'evoluzione dell'Occidente mediterraneo: note su un Colloquio internazionale*, SM, 22, 1981, s. 837–870; warto porównać go z materiałami konferencji spoletańskiej poświęconej feudalizmowi z 1999 r.: *Il feudalesimo nell'alto medioevo*,

spojrzeć na rolę więzi zależności osobistej w społeczeństwie wczesno-średniowiecznych Włoch. W historiografii włoskiej problematykę tę podjął i rozwinął Stefano Gasparri. Nawiązując do głównego wątku dyskusji historiograficznej, Gasparri skupił się przede wszystkim na analizie wpływu owych relacji na struktury militarne królestwa<sup>10</sup>. Najważniejszym wnioskiem jego pracy jest przełamanie tezy o wzajemnym wykluczaniu się zasady powszechnej wierności wobec władcy i służby prywatnej. Studium Gasparriego rzuciło nowe światło na problem znaczenia rozbudowanej sieci różnych form zależności, przenikających wszystkie warstwy i grupy społeczeństwa wolnych Longobardów oraz na proces recepcji rozwiązań przyniesionych przez Franków po 774 r.

Problemem znaczenia form władzy nad ludźmi opartych na osobistej zależności zajął się także w swym artykule o arystokracji longobardzkiej Chris Wickham. Sformułował on tezę, zgodnie z którą klientele stanowiły jeden z fundamentów pozycji możnowładztwa longobardzkiego i istotny element społecznego ładu co najmniej od początku VIII w.<sup>11</sup> Względna słabość materialna arystokracji (w porównaniu z możnowładztwem frankijskim) uniemożliwiała jej jednak uzyskanie pełnej kontroli nad wolnymi oddającymi się pod ich opiekę i wykorzystanie klienteli do zdobycia większej samodzielności politycznej w relacjach z władzą królewską. W tej sytuacji patronat możnowładczy ułatwiał drobnym właścicielom ziemskim utrzymanie ich statusu, nie powstały jednocześnie warunki do rozwoju, ich kosztem, wielkiej własności ziemskiej w kształcie znanym z obszaru *Francii*. Dzięki tym czynnikom została zachowana równowaga sił zarówno na poziomie lokalnym, jak i w relacji między panującym a możnymi. Przetrawanie ukształtowanych w tym okresie form stosunków o cha-

---

SCIAM, 47, 2000; stan badań we Francji znajduje dobre odzwierciedlenie w tomie syntezy dziejów systemów politycznych *Les féodalités*, red. E. Bournazel, J.-P. Poly, Paris 1998, zob. też P. Ourilac, *La féodalité et son histoire*, „Revue de histoire du droit”, 73, 1995, s. 1–21.

<sup>10</sup> Gasparri, *Strutture militari...*, s. 664–726, przesadne wydaje się jednak uznanie tych relacji za „centralny element życia politycznego” tego okresu (s. 679).

<sup>11</sup> Wickham, *Aristocratic power...*, s. 169: „It is quite likely, in fact, that private relationships shadowed nearly all public ones in Lombard society, rendering them more corrupt, very likely, but not necessarily weakening them”.

rakterze osobistym, spajających lokalne społeczności, stanowi w ujęciu Wickhama jeden z najważniejszych czynników, przyczyniających się do utrzymania ciągłości organizacji społecznej i politycznej także w okresie kryzysu monarchii X i XI w.<sup>12</sup>

Badania Gasparriego i Wickhama zmuszają do ponownego przyjrzenia się roli, jaką więzy osobistej zależności odgrywały w strategiach politycznych królów longobardzkich i miejscowego możnowładztwa. Punktem wyjścia tych rozważań musi się stać instytucja gasindiatu. Nie oznacza to bynajmniej, że kryjący się za tą nazwą stosunek prawny był jedyną czy choćby dominującą formą zależności osobistej między panującym i poddanymi czy możnymi i ich klientelami. Gasindiat wysuwa się na plan pierwszy przede wszystkim dlatego, że jest to jedyna **nazwana** postać więzi personalnej występującej w społeczeństwie longobardzkim, a przez to jedyna, której identyfikacja w źródłach nie budzi wątpliwości. Przystępując do omówienia instytucji gasindiatu, trzeba zatem pamiętać, że poza dostępnym polem obserwacji pozostaje złożona sieć powiązań i zależności o niejasnym charakterze, kryjących się pod ogólnymi pojęciami *commendatio* czy *obsequium*.

## GASINDIAT. GENEZA I ZNACZENIE

Najwcześniejsze informacje na temat gasindiatu znajdujemy w *Edyctie Rotariego*. W rozdziale poświęconym prawom majątkowych wyzwoleńców *fulcree*, ale nie *haamund* (a więc pozostających pod władzą opiekuńczą byłego właściciela) omówione zostało postępowanie w przypadku, gdy zmarły bezpotomnie wyzwoleniec pozostawił majątek nabyty *in gasindio ducis aut privatorum hominum obsequium*<sup>13</sup>. W takiej sytuacji dobra te powinny wrócić do donatora, w odróżnie-

<sup>12</sup> Wickham, *Aristocratic power...*, s. 153–170: „It is one major cause of the considerable continuities in Italian society and politics even after kings dramatically lost their authority in the tenth century” (s. 169); idem, *Problems of comparing rural societies in early western Europe*, w: *Land and Power. Studies in Italian and European Social History, 400–1200*, London 1994, s. 209 [pierw. „Transactions of the Royal Historical Society”, 2, 1992, s. 221–246].

<sup>13</sup> LL Roth., cap. 225.

niu od reszty majątku, która zgodnie z prawem spadkowym należała się byłemu panu wyzwolenca<sup>14</sup>.

Przepis *Edyktu*, mimo swej lakoniczności, przynosi co najmniej dwie istotne informacje: po pierwsze, potwierdza, że w połowie VII w. longobardzcy książęta otaczali się klientelą związaną z nimi szczególną formą zależności, różniącą się od zwyczajnej więzi między książętami i podległymi im wolnymi wojownikami potwierdzonej przysięgą. Relacje między panem a człowiekiem *in gasindio* musiały być uregulowane na zasadzie zwyczajowej i czytelne dla odbiorców kodyfikacji, skoro Rotari nie uznał za konieczne wyjaśnić znaczenia terminu. Po drugie, stosunek taki mogli nawiązać wolni o stosunkowo niskiej pozycji społecznej, jak wyzwolenicy *fulcfree*, i mogli ją nawiązać z każdym wolnym, a nawet z księciem. Ten rozdział skłonił większość badaczy do sformułowania ogólnej tezy o niskim statusie społecznym ludzi wchodzących pierwotnie w relacje o charakterze klientalnym<sup>15</sup>. Takie ujęcie pozwalało wykazać analogie z rozwojem wczesnych form zależności osobistej wśród Franków i Longobardów, co odpowiadało przekonaniu o wspólnej germańskiej genezie tej formy stosunków. Trzeba jednak podkreślić, że wobec milczenia źródeł weryfikacja tej propozycji interpretacyjnej jest niemożliwa.

Późniejsze longobardzkie źródła normatywne wzmiankują przede wszystkim, co charakterystyczne, wolnych pozostających *in gasindio regis*. Liutprand w rozdz. 62 edyktu z 724 r. wprowadził interesujące uzupełnienie do wcześniej ogłoszonych przepisów dotyczących wysokości główszczyzny płaconej w przypadku zabójstwa wolnego człowieka<sup>16</sup>. Spośród kategorii wolnych *exercitales*, różnicowanych *secundum qualitatem personae*<sup>17</sup>, została wyodrębniona grupa królewskich

---

<sup>14</sup> Relacja między panem a wyzwoleniem *fulcfree*, ale nie *haamund* miała charakter analogiczny do więzi krewniczej, LL Roth., cap. 224.

<sup>15</sup> Leicht, *Gasindi e vassalli...*, s. 184–185.

<sup>16</sup> Wcześniejsze regulacje dotyczące wysokości wergeldu zawiera cap. 20 praw Liutpranda z 721 r., który stanowi rozszerzenie i uzupełnienie rozdziałów 32, 280, 323 i 387 *Edyktu Rotariego*.

<sup>17</sup> Owa *qualitas personae* odnosi się do użyteczności militarnej wolnego, wynikającej przede wszystkim ze zdolności do wyposażenia się na wyprawę wojenną, a więc pośrednio – ze statusu majątkowego.



gasindiów. Zabójca najskromniejszego (*minimissimus*) spośród gasindiów był zobowiązany do zapłacenia wergeldu o 50 solidów wyższego niż w przypadku najniżej oszacowanego zwykłego wolnego. Jako uzasadnienie takiej decyzji prawodawca wskazał fakt pozostawania w służbie królewskiej (*pro eo quod nobis deservire vedetur*). Warto jednak podkreślić, że najwyższy wergeld za gasindia nie mógł przekroczyć górnej wartości wyznaczonej dla wolnych – 300 solidów. Nawet najwyżej postawieni gasindioie królewscy byli traktowani na równi z możliwymi niezwiązanymi z królem relacją osobistej zależności, co odróżnia ich od frankijskich *antrusionum* czy burgundzkich *puerum*, których wergeld był nawet trzykrotnie wyższy niż zwykłego wolnego. Najwyraźniej przepis został wydany z myślą o ochronie najskromniejszych spośród królewskich gasindiów, ale jednocześnie nie wynosił ich ponad resztę wolnych *exercitales*.

Gasindioie króla cieszyli się specjalnymi przywilejami w stosunkach z przedstawicielami aparatu władzy i w sprawach sądowych, w których byli stroną. W 746 r. Ratchis zakazał lokalnym sędziom nakładania kar na gasindiów bez wiedzy królewskiej, a także stosowania wobec nich środków przymusu (*wifa*<sup>18</sup> i zajęcie dóbr obwinionego)<sup>19</sup>. W przypadku przestępstwa popełnionego przez gasindia na szko-

<sup>18</sup> *Wifa*, dosł. „wiązka słomy”, powrócło, która była znakiem posiadania, tu prawdopodobnie użyty jako synonim konfiskaty, rekwizycji dóbr przez oznaczenie ich takim symbolem. W terminologii praw longobardzkich występuje forma czasownikowa *wifo*, *-are*, oznaczający zajęcie dóbr, zob. Francovich-Onesti, *Vestigia longobarde...*, s. 132.

<sup>19</sup> LL Ratch. 14: [...] *Ut nullus iudex eos opremere debeant, quoniam nos debemus gasindios nostros defendere. Et si contra lege aliquid faciunt ad arimanno homine et ad iudice reclamaret suum, iudex aut per epistola aut proprio ore admoneat gasindio nostro, ut iudicet ipse, et ipsum si iudicare non scit, advocis alios conlibertus, qui sciunt iudicare, et iudicit causam ipsam per legem et faciat iudicatum suum ut arimannus ipse fatigatus non fiat; nam antequam eum admoneat, sicut dictum est, non per wifa, non per pigneracionem sine iussione nostra facere quis presummat. Gasindius vero ipse, si distullerit iudicare et legem non iudicaverit, [i]udix eum dstringat idem arimanno iusticia faciendo: si tamen non doloso animo, et ipse gasindius stare debeant in iudicium ipsum iudicii, et ipse iudex amittat iudicatum suum. Si enim postea ei apparuit, quod legibus non iudicasset, veniat cum ipso iudicato in presencia nostra.*

dę wolnego Longobarda król pozostawił oskarżonemu możliwość oceny swej winy i zadośćuczynienia poszkodowanemu. Jeśli gasind dopuścił się zaniedbania tego obowiązku lub nie był w stanie go dopełnić, sprawa miała być rozstrzygana przez kolegium biegłych w prawie (*qui sciunt iudicare*) arbitrów powołanych spośród wolnych (a więc zgodnie z procedurą obowiązującą w postępowaniu polubownym) – nigdy nie pozostawiano rozstrzygnięcia wyłącznie gastaldowi czy księciu. Dopiero uporczywe uchylanie się od odpowiedzialności dawało miejscowemu sędziemu prawo wyegzekwowania wyroku przy użyciu siły. Jednak nawet po ogłoszeniu prawomocnego werdyktu sądu jego wykonanie mogło być zawieszane, jeśli gasind uznał sentencję za niesprawiedliwą (*si enim postea ei apparuit, quod legibus non iudicasset*). Wówczas instancją odwoławczą był dla niego sąd królewski.

Ratchis nakazał zatem stosowanie w przypadku wykroczeń popełnionych przez gasindiów procedury arbitrażowej analogicznej do tej, jaką wcześniej przewidziano wyłącznie w przypadku spraw mniejszej wagi, a znanej z rozdz. 28 praw Liutpranda. W ten sposób umożliwił gasindiom odwołanie się do sądu królewskiego na pozór bez naruszania kompetencji lokalnych sędziów, jako że w sprawach rozstrzyganych *per arbitrium* wyrok ogłaszany przez sędziego na podstawie ustaleń rozjemców nie był ostateczny. Postanowienia Ratchisa miały zatem najwyraźniej na celu pogodzenie szczególnej pozycji gasindiów, pozostających pod bezpośrednią opieką królewską, i jurysdykcji sędziów królewskich, którym podlegali bez wyjątku wszyscy wolni Longobardowie. Przywilej udzielony gasindiom królewskim nie podważał tym samym generalnych zasad organizacji sądownictwa publicznego, a jedynie rozszerzał na tę grupę zakres stosowania jednego z wcześniej obowiązujących przepisów.

Polityka Ratchisa zmierzała do wzmocnienia i ochrony pozycji ludzi pozostających w służbie królewskiej przez ograniczenie praw urzędników lokalnych, którym podlegali tradycyjnie wszyscy longobardzcy *exercitales*. Miała oczywiście na celu zabezpieczenie gasindiów przed niesprawiedliwością wyroków sądów, jednak można ją rozpatrywać także jako świadectwo dalej idących przemian w relacji między panującym i elitą polityczną królestwa. Ratchis potwierdził istnienie uprzywilejowanej grupy wolnych, pozostających w ścisłym związku

z panującym, którzy w niektórych wypadkach mogli liczyć na szczególne traktowanie, legalizując tym samym złamanie zasady równości wobec prawa wszystkich wolnych Longobardów i naruszenie prerogatyw królewskich sędziów. Musiało to nieuchronnie prowadzić do powstania napięć między gasindiami i lokalnymi urzędnikami, usiłującymi wymusić na gasindiach respektowanie swych uprawnień.

Śladem konfliktu między urzędnikami królewskimi a gasindiami jest o rok wcześniejsze zarządzenie Ratchisa (cap. 11). Zakazał on wówczas sędziom dyskryminowania wolnych, którzy *in servitio de gasindio regis aut eius fidelis introierit*, pod groźbą grzywny w wysokości równej wergeldowi sędziego. Jako jedyny powód niesprawiedliwego traktowania prawodawca wskazał pozostawanie w służbie gasindia lub innego wolnego (*dolose eum obpremere quesierit pro eo, quod ipse in alterius servitio introivit*). W takim przypadku Ratchis zezwolił seniorowi na udzielenie pomocy jego człowiekowi narażonemu na prześladowanie (*ille, in cuius obsequio est, habet licentia causam eius agere et usque ad legem perducere, sic tamen, ut antea vadat ad iudicium de iudice suo, ut ad ipsum suscipiat iustitiam*).

Występowanie przed sądem w imieniu wolnego Longobarda, mającego pełną zdolność prawną, stanowiło naruszenie tradycyjnego porządku, w którym dopuszczalne było wyznaczanie zastępców wyłącznie w przypadku osób prawnie upośledzonych, jak kobiety i dzieci<sup>20</sup>. Ratchis w rozdz. 3 swych praw potwierdził zresztą tę generalną zasadę, ustalając, że ten, kto poważyłby się prowadzić przed sądem sprawę innego wolnego, miał zapłacić karę w wysokości równej swemu wergeldowi, oraz grożąc sankcjami sędziemu, zezwalającemu na ten proceder. Motywy, którymi kierował się prawodawca, ogłaszając ten surowy przepis, wydają się jasne: dopuszczenie do reprezentowania wolnego Longobarda przed sądem królewskim przez osobę trzecią prowadziło do rozluźnienia podstawowej dla stabilności społeczno-ustrojowej królestwa bezpośredniej relacji między każdym wolnym i władzą publiczną, a tym samym ograniczenia kontroli, jaką przedstawiciele królewskiego aparatu administracyjnego sprawowali nad poddanyimi. Wysokość i charakter kar wskazują jednocześnie, że przepis ten był de-

<sup>20</sup> Por. Boretius, nr 33, cap. 9, 802 r. (*Capitulare missorum*).

speracką próbą powstrzymania rozpowszechniającej się w sądach praktyki protegowania i chronienia klientów przez ich seniorów. Te nielegalne działania były rozpowszechnione zapewne także wśród funkcjonariuszy królewskiego wymiaru sprawiedliwości, wyposażonych we władzę sądowniczą i zobowiązanych z urzędu do ścigania podobnych wykroczeń. Gasindziowie królewskich urzędników mogli z reguły liczyć na lepsze traktowanie w publicznym sądzie niż wolni skromnej kondycji, niecieszący się opieką tak wpływowych protektorów.

W rozdz. 11 swego edyktu Ratchis świadomie wyłączył spod działania tego prawa tylko dwie grupy: wolnych pozostających *in servitio* gasindziów i królewskich *fidelium*, wyraźnie ograniczając wobec nich jurysdykcję sądów publicznych. Warto zwrócić uwagę na uderzające podobieństwo sytuacji przedstawionej w rozdz. 11 praw Ratchisa z frankijskimi przepisami określającymi szczególne prawa tych spośród wolnych, którzy związali się więzią osobistej zależności z wasalami królewskimi i z samym władcą. Także w prawodawstwie Karolingów grupa ta podlegała specjalnej ochronie, a w sprawach sądowych senior mógł występować w imieniu swego wasala<sup>21</sup>. Zarówno w longobardzkiej, jak i frankijskiej praktyce przepisy te służyły wzmocnieniu pozycji wolnych pozostających w szczególnie bliskiej relacji zależności z monarchą i z jego zaufanymi.

Rozdział 11 praw Ratchisa jest zatem interesujący z kilku powodów: potwierdza istnienie w połowie VIII w. wśród Longobardów złożonej sieci osobistych zależności, łączących ludzi o różnym statusie, jednocześnie świadczy o tym, że przynależność do klienteli skupionych wokół królewskich gasindziów i osób należących do otoczenia panującego (m.in. dostojników dworskich) wiązała się z określonymi przywilejami. Rozszerzając prawa ludzi pozostających w osobistej zależności od gasindziów królewskich, Ratchis świadomie wspierał powstawanie hierarchii zależności równoległej do zwyczajowej, opartej na bezpośredniej relacji król-wojownik. Wzmocnienie pozycji gasindziów królewskich oraz klienteli skupionych wokół osób najsilniej związanych z monarchią miało być przeciwwagą dla niebezpiecznego rozrostu prywatnych drużyn możnowładców, piastujących często wy-

---

<sup>21</sup> I capitolari italici, nr 22 (159), cap. 3.

sokie urzędy zarządu terytorialnego. O świadomości zagrożenia, jakie się z tym wiązało, świadczy przepis, w którym Ratchis nakazał, by wykroczenia przeciwko sprawiedliwości popełniane przez sędziów w interesie ich własnych gasindiów były karane podobnie jak przypadki nepotyzmu, protekcji i korupcji, a więc grzywną w wysokości wergeldu sędziego i odebraniem urzędu<sup>22</sup>. Zarazem monarcha, w swoim dobrze pojętym interesie, starał się jednak nie uszczuplać nadmiernie prerogatyw urzędników zarządu terytorialnego, którzy reprezentowali władzę królewską w terenie.

Legislacja Ratchisa dotycząca gasindiów i wolnych pozostających *in obsequio* oraz charakterystyczny rozdzźwięk między omawianymi przepisami i wcześniejszymi ustaleniami prawa longobardzkiego są świadectwem trwającego co najmniej od początku VIII w. procesu erozji tradycyjnych więzi łączących wolnych Longobardów z monarchą i zastępowania ich nowymi rozwiązaniami, lepiej odpowiadającymi zmieniającym się warunkom społeczno-politycznym. Prawa Ratchisa odzwierciedlają również problemy wynikające ze współistnienia różnych form związków zależności między panującym i poddanymi. Prowadziło to nieuchronnie do powstania napięć w łonie lokalnych elit między przedstawicielami aparatu administracyjnego, wywodzącymi swą władzę z delegacji królewskiej, a królewskimi gasindiami, budującymi swą pozycję przede wszystkim na osobistej relacji z władzą, posiadaniu ziemi pochodzącej z nadań królewskich i zbrojnej klienteli.

Postanowienia Ratchisa zapisane w edyktach z lat 745 i 746 wskazują, że prawodawca starał się pogodzić sprzeczne interesy tych grup. Dlatego też decyzjom zapewniającym gasindiom szczególną ochronę prawną towarzyszą sformułowania podkreślające ich formalną podległość jurysdykcji królewskich sędziów (gastaldów, książąt). Potwierdzał tym samym nienaruszalność generalnej zasady, na której opierał się porządek społeczno-polityczny królestwa. Troska o sprawne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości znajduje potwierdzenie w dyspozycjach tego samego władcy dotyczących obowiązków sędziów<sup>23</sup>. Jeszcze wyraźniejsze jest to dążenie w rozdz. 10, dotyczą-

<sup>22</sup> LL Ratch., cap. 10.

<sup>23</sup> LL Ratch., cap. 1, cap. 2.

cym *zavas*<sup>24</sup>, czyli zbrojnych sprzysiężeń wymierzonych w przedstawicieli władzy królewskiej. Ratchis wystąpił m.in. przeciwko tym spośród wolnych, którzy nie respektowali rozkazów swych sędziów i podzegli do nieposłuszeństwa innych, licząc na opiekę wpływowych protektorów (*confidens in alicuius patrocinio*). Król utrzymał w mocy przepisy Liutpranda, które w przypadku podobnych wystąpień przewidywały wysokie kary, z daniem gardła włącznie<sup>25</sup>.

Ratchis ogłosił swój edykt krótko po objęciu pawijskiego tronu, w okresie politycznego zamętu. Po spędzeniu w 745 r. z tronu Hilpranda wnuka Liutpranda (zm. 744 r.), ksiązę Friulu, jako uzurpator, z pewnością nie mógł liczyć na jednomyślne poparcie ze strony arystokracji piastującej najwyższe urzędy królestwa. Do niewygasłych konfliktów wewnętrznych, wstrząsających królestwem w ostatnim dziesięcioleciu rządów Liutpranda, których echem były wspomniane przez Pawła Diakona próby wyniesienia na tron Hilpranda jeszcze za życia dziada<sup>26</sup>, dołączyły się niesnaski w nowej rodzinie panującej. Miały one już 3 lata później doprowadzić do abdykacji Ratchisa na rzecz jego brata Aistulfa i jego rzekomo dobrowolnego usunięcia się do klasztoru na Montecassino<sup>27</sup>. Istnienie silnej wewnętrznej opozycji nakazywało ostrożnie oceniać lojalność niejednego spośród gastaldów i książąt, więc szczególnego znaczenia nabierało wzmocnienie bezpośrednich więzi panującego z lokalnymi elitami przez upowszechnienie relacji osobistej zależności. Wydaje się to uzasadniać zainteresowanie Ratchisa sytuacją gasindiów i jego szczególną troskę o zapewnienie im uprzywilejowanej pozycji. Gasindowie, związani osobistą więzią z królem, mieli, zgodnie z zamierzeniami władcy, zrównoważyć wpływy lokalnej arystokracji i ułatwić utrzymanie kontroli nad obszarami oddalonymi od centrum politycznego. Transmisja królewskiej woli mogła się dokonywać dzięki temu dwoma równoległymi, niezależnymi kanałami.

<sup>24</sup> Francovich-Onesti, *Vestigia longobarde...*, s. 134.

<sup>25</sup> LL Liut., cap. 35.

<sup>26</sup> PD HL, lib.VI, cap. 55.

<sup>27</sup> Polityczne tło zob. De logu, *Il Regno longobardo*, s. 168–169; Conti, *Il ducato di Spoleto...*, s. 145–146.

Z tym samym problemem musiał się zmierzyć ostatni władca longobardzkiego królestwa, Dezyderiusz, który był człowiekiem nowym i nie mógł poszczycić się królewskimi koligacjami. Stawiało go to w wyjątkowo trudnej sytuacji wobec niechętny mu znacznej części możnowładztwa. Jako *fidelis* i *comes stabuli* króla Aistulfa, pozycję polityczną Dezyderiusz zawdzięczał w wielkim stopniu przychylności i hojności tego władcy. Osobiste doświadczenia sprawiły, że doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jak użytecznym narzędziem polityki wewnętrznej mogą stać się ludzie związani osobistą przysięgą wierności z monarchią<sup>28</sup>. Nieprzypadkowo większość VIII-wiecznych wzmianek na temat gasindiów znajdujemy w źródłach związanych z dziejami rodowej fundacji Ansy i Dezyderiusza – klasztoru św. Salwatora w Brescii, odgrywającego ważną rolę polityczną i ideologiczną za panowania ostatniego z królów longobardzkich<sup>29</sup>. Na uposażenie klasztoru, oprócz dóbr, które przeszły w ręce Dezyderiusza w drodze nadań poczynionych na jego rzecz przez króla Aistulfa, i dziedzicznych majątków Ansy, złożyły się przede wszystkim dobra skarbowe położone na obszarze Lombardii. Do tych samych dóbr Dezyderiusz sięgał, by wyposażyć swych *fideles*. Źródła dyplomatyczne potwierdzają istnienie

<sup>28</sup> Źródła longobardzkie nie przynoszą informacji na temat rytuału nawiązania osobistej zależności z monarchą lub innym seniorem. O towarzyszącej nawiązywaniu osobistej relacji z królem przysiędze wierności przed wizerunkiem św. Michała Archanioła wspomina Paweł Diakon w *Historii Longobardów*, lib. VI, cap. 38.

<sup>29</sup> S. Giulia di Brescia. *Archeologia, arte, storia di un monastero regio dai Longobardi al Barbarossa*, *Atti del Convegno*, red. C. Stella, G. Brentegani, Brescia 1992, zob. też S.F. Wemple, S. Salvatore/S. Giulia: *A case study in the endowment and patronage of a major female monastery in Northern Italy*, w: *Women of the Medieval World. Essays in Honor of John H. Mundy*, red. J. Kirshner, S.F. Wemple, Oxford–New York 1985, s. 85–102; H. Becher, *Das königliche Frauenkloster San Salvatore/Santa Giulia in Brescia im Spiegel seiner Memorialüberlieferung*, FS, 17, 1983, s. 299–392; K. Fisher-Drew, *The Italian Monasteries of Nonantola, San Salvatore and Santa Maria Teodota in the Eighth and Ninth Centuries*, „Manuscripta”, 9, 1965, s. 134 n.; miejsce klasztoru w lokalnych strukturach kościelnych omawia C. Violante, *La chiesa bresciana nei secoli IX e X*, w: *Storia di Brescia*, wyd. G. Treccani degli Alfieri, t. 1: *Dalle origini alla caduta della signoria Viscontea*, Brescia 1963, s. 1000–1027.

ścisłych związków łączących klasztor królewski z miejscowymi rodzinami możnowładczymi, które swą pozycję majątkową zawdzięczały nadaniom królewskim. Dezyderiusz zmierzał zatem konsekwentnie do stworzenia wokół klasztoru ideowego, materialnego i politycznego zaplecza monarchii, a istotnym elementem tego programu było związanie z królewską fundacją rodzin, których przedstawiciele pozostawali w bezpośredniej osobistej relacji z panującym.

W świetle omówionych przykładów należy poddać rewizji dominujące w historiografii przekonanie o marginalnej roli gasindiatu w strukturach ustrojowych Królestwa Longobardów<sup>30</sup>. Znaczenie tej instytucji nie ograniczało się bowiem do tworzenia zbrojnych klienteli skupionych przy dworze królewskim czy drużyn towarzyszących gastaldom oraz innym urzędnikom publicznym w objazdach i egzekucji wyroków. W przeddzień podboju frankijskiego władcy longobardzcy wykorzystywali gasindiat jako instrument służący wzmocnieniu więzi z lokalnymi elitami i zapewniający oparcie dla podejmowanych działań politycznych, podobnie jak czynili to Karolingowie, wiążąc przysięgą wierności wasalnej możnych *Francii* i podbitych ziem. W świetle zachowanych źródeł trzeba jednak stwierdzić, że instytucja ta nie odgrywała tak istotnej roli w budowaniu podstawy władzy królewskiej, jak *vassaticum* we *Francii*. Brak świadectw, które wskazywałyby, że za panowania ostatnich królów longobardzkich wzmocnienie materialnej i politycznej pozycji gasindiów królewskich oraz powstawanie klienteli możnowładczych spowodowało przebudowę organizacji sił zbrojnych królestwa. W myśl longobardzkiej doktryny polityczno-prawnej każdy z gasindiów pozostawał formalnie tylko jednym spośród *exercitales*, zobowiązanych do służby wojskowej u boku króla i objętych powszechnymi zasadami mobilizacji. Ani źródła normatywne, ani dyplomatyczne nie wskazują, by z godnością królewskiego gasindia łączyły się powinności o charakterze publicznym (militarne i sędownicze), a przynajmniej nie zostały one jednoznacznie określone w prawodawstwie królew-

---

<sup>30</sup> Leicht, *Gasindi e vassalli...*, 185 n.; Modzelewski, *Spoleczeństwo i gospodarka...*, s. 197–198.



skim<sup>31</sup>. Także w wyborze najwyższych urzędników królowie kierowali się przede wszystkim pozycją społeczną i zasługami osobistymi kandydatów, a związek między monarchą a jego przedstawicielami opierał się na zobowiązaniu potwierdzonym przysięgą składaną w chwili obejmowania urzędu<sup>32</sup>. W odróżnieniu od karolińskiego państwa Fran-

<sup>31</sup> Rozdział 96 praw Liutpranda nakazuje jednak zachowanie ostrożności w nabytym kategorię formułowaniu tezy o ścisłym rozgraniczeniu obowiązków urzędników i gasindów królewskich. W zarządzeniu tym władca potwierdził prawo do rewindykacji rzeczy (prawodawca nie sprecyzował, o jakie rzeczy chodziło), które zostały przekazane sędziemu, lokopositowi lub „wiernym króla” przez wolnego wnoszącego do rozstrzygnięcia swoją sprawę: LL Liut., cap. 96, 728 r.: *Si quis pro causam suam aliquid iudici aut ad qualemcumque locopositus vel fidelis regi dederit, et viventem eum requisierit, dicendo quod liberatum non sit, faciat illi iustitiam, post quantumcumque anno requisierit. Nam si post mortem eius filius aut heredis pulsaverit, sic statuimus, ut si viventem patrem pulsavit proclamando ad regem, aut compellendum per tales homines quorum fedis amittitur, et veritas apparuerit, quod pulsavit et iustitiam invenire non potuit, faciat ei filii aut heredis iustitiam, sicut lex est, si intra anni spatium post mortem patris repetitionem suam ostendere potuerit. Nam si suam reclamationem ostendere non potuerit, et anni spatium preterierit, etiamsi pulsasset, non habeat fagundiam filius aut heredes repetendo, nisi sit sibi contemptus. Quia de wadia et fideiussore de sagramento ita rothari decessor noster in anteriorem edicto sic statuit [LL Roth., cap. 361], ut post anni spatium, cuius pars neglexerit, amittat causam suam: ideoque nobis congruum paruit, ut ipse, qui sine wadia et fideiussorem, repetire querit, post anni spatium facundiam non habeat repetendo. Termin *fidelis regis* w języku redaktorów praw longobardzkich może mieć różne znaczenia. Prologi do praw Liutpranda potwierdzają, że jako *fideles regis* określani byli wszyscy wolni Longobardowie, związani z władcą zwyczajową przysięgą wierności. Z drugiej strony *fidelis regis* to (przede wszystkim w języku dokumentów longobardzkich) określenie człowieka związanego w szczególności sposobem z panującym, a więc także gasindia, np. Gaidoald, medy i gasind królewski, występuje jako *fidelissimus* i *fidelis*; więcej zob. przede wszystkim Tabacco, *Dai possessori...*, s. 223 n. Na temat ewolucji tego terminu w Italii karolińskiej zob. Leicht, *Gasindi e vassalli...*, s. 191 n. Jednak w tym przypadku odnosi się on bez wątpienia do osoby pozostającej w osobistej relacji z królem; wspomniany *fidelis* nie jest chyba urzędnikiem, ale mimo to ma wpływ na przebieg sprawy sądowej i uczestniczy w poborze płynących z tego tytułu opłat. Norma ta wskazuje zatem, że władza sądownicza niekoniecznie wiązała się ze sprawowaniem urzędu, ale mogła wynikać także z nawiązania osobistej relacji z władcą.*

<sup>32</sup> G. Tabacco, *La connessione fra potere e possesso nel Regno Franco e nel Regno Longobardo*, SCIAM, 20, 1973, s. 133–168; S. Gasparri, *Grandi proprietari e sovrani nell'Italia longobarda dell'VIII secolo*, Atti CISAM, 6, 1980, s. 429–442.

ków relacja klientalna, czy to określana mianem gasindiatu, czy bliżej niesprecyzowanym terminem „wierności”, utrzymała wśród Longobardów swój pierwotny, czysto osobisty charakter i nie wiązała się z przywilejami w zakresie obsady urzędów administracji terytorialnej (choć jest prawdopodobne, że gasindiowie piastowali godności dworskie). Obecność gasindiów w różnych częściach królestwa zapewniała panującemu dodatkowe wzmocnienie podstaw władzy, nigdy jednak nie stała się jej głównym filarem. Wobec skromnej liczby świadectw źródłowych wypada się jednak powstrzymać przed formułowaniem ostatecznych wniosków dotyczących roli gasindiów królewskich w strukturach władzy. Sam fakt pozostawania w bezpośredniej, bliskiej relacji z panującym czynił z tej grupy instrument polityki królewskiej, niezależnie od istnienia hierarchii urzędniczej, nawet jeśli znalazło to jedynie słaby odzwiek w prawie.

Z całą pewnością można natomiast stwierdzić, że gasindiowie królewscy wypełniali niekiedy na polecenie panującego misje szczególnej wagi, wymagające bezpośredniej interwencji monarszej. W takiej roli występuje jeden z „wiernych” króla Liutpranda – Aloin. Z ramienia króla prowadził on przesłuchania w trudnej i delikatnej sprawie wieloletniego sporu granicznego między biskupstwami Sieny i Arezzo, w który zaangażowane były elity kościelne i polityczne obu miast<sup>33</sup>. Natomiast wspomniany już medyk Gaidoald reprezentował interesy Liutpranda w Spoleto, w okresie gdy król po usunięciu zbuntowanych książąt Transemunda i Hilderyka starał się wzmocnić swą kontrolę nad autonomicznym księstwem<sup>34</sup>.

## POCHODZENIE

### I STATUS SPOŁECZNY GASINDIÓW

Pochodzenie gasindiów królewskich pozostaje kwestią sporną<sup>35</sup>. Skromne świadectwa źródłowe pozwalają sądzić, że nie była to grupa

<sup>33</sup> CDL 3/1, nr 12, 715 r., 6 marca, Pawia.

<sup>34</sup> PD HL, lib. VI, cap. 55. Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 79–80.

<sup>35</sup> Leicht (*Gasindi e vassalli...*) skłania się ku niskiej kondycji gasindiów, Gasparri, *Strutture militari...*, s. 678–680, uważa ją za stosunkowo wysoką.

jednolita. Znaleźli się w niej zarówno wolni последней kondycji (*vide* owi wyzwolenicy, wspomniani w *Edykcje Rotariego*), którym nawet ich status nie zapewniał ochrony przed prześladowaniami ze strony możniejszych<sup>36</sup>, jak i członkowie arystokracji. VIII-wieczne źródła dyplomatyczne poświadczają jednak, że przynajmniej część gasindiów należała do elity politycznej królestwa. Wśród możnowładztwa longobardzkiego szczególnie charakter więzi z królem, przynależność do grona jego zaufanych były źródłem prestiżu na równi ze sprawowaniem wysokich urzędów dworskich i administracyjnych.

Wysoką pozycję gasindiów potwierdza przykład rodziny Natalii, córki Gisulfa stratora (wysokiego urzędnika dworskiego) i jej męża, Alchisa, królewskiego gasindia. Natalia pojawiła się w źródłach w 761 r., kiedy wraz z siostrą Pelagią dokonała zamiany dóbr o wartości 4500 solidów, należących do spadku po ich ojcu, z opatką klasztoru św. Salwatora w Brescii<sup>37</sup>. Alchis, mąż Natalii, gasind królewski występuje w 759 r. jako świadek w dokumencie dotyczącym realizacji donacji testamentowej swego teścia, Gisulfa. Oprócz Alchisa na tej samej liście świadków znaleźli się gastald Teotpald oraz Arioald, brat Radoary, wdowy po Gisulfie<sup>38</sup>. Arioald został określony tytułem *vir magnificus*, tradycyjnie przysługującym gasindiom i urzędnikom dworskim. Po śmierci Alchisa Natalia poślubiła wysokiego urzędnika dworskiego (*antepor*) – Adelberta. Jej siostra zaś objęła klasztor św. Jana w Lodi, ufundowany przez Gisulfa. Wtedy też Natalia dokonała kolejnej transakcji: sprzedała klasztorowi św. Salwatora kolejną część przypadającego jej dziedzictwa po ojcu, obejmującą dobra ziemskie o wartości 1000 solidów<sup>39</sup>. Na liście świadków dokumentu potwierdzającego tę

---

<sup>36</sup> LL Liut., cap. 62.

<sup>37</sup> CDL 2, nr 155.

<sup>38</sup> CDL 2, nr 137, 759 r., 17 września, Pawia; na temat Gisulfa zob. biogram w Jar n u t, *Prosopographische...*, s. 355–356. Niewykluczone, że klasztor Panny Marii, któremu Radoara sprzedała dobra po mężu, jest tożsamy z kościołem i ksenodochium pod wezwaniem Panny Marii i św.św. Piotra i Pawła, ufundowanym również przez parę królewską i w 760 r. przekazany pod opiekę klasztoru św. Salwatora, CDL 3/1, nr 33, 760 r., 4 października; wyjaśniałoby to ingerencję w transakcję samego króla Dezyderiusza.

<sup>39</sup> CDL 2, nr 226.

transakcję znalazł się ten sam Arioald, który był związany już z jej ojcem, Gisulfem i był obecny przy realizacji jego testamentu. Występował tym razem jako *gasindius regis*. Oprócz gasindiów królewskich, na listach świadków omawianych dokumentów pojawiają się także gasindiowie królowej Ansy: Alpert i Gisulf z Castelseprio, być może również spokrewnieni z Natalią<sup>40</sup>.

W najbliższej rodzinie Natalii znaleźli się zatem co najmniej 2 gasindiowie królewscy oraz 2 wysocy urzędnicy dworscy. Ród ten dysponował zawrotną (szczególnie jak na warunki longobardzkie) fortuną: wartość dóbr sprzedawanych i zamienianych przez jej członków została oszacowana łącznie na prawie 10 000 solidów<sup>41</sup>. Tytuły, które nosili bliscy Natalii, każą sytuować tę spowinowaconą grupę na szczytach elity politycznej i majątkowej królestwa. Swą pozycję rodzina Gisulfa zawdzięczała osobistym związkom, łączącym ją z pawijskim dworem. Kariera urzędnicza i służba królewska (*gasindiat*) stanowiły dla jej członków alternatywne drogi budowania własnej pozycji, na co wpływu nie miały nawet zmiany na pawijskim tronie<sup>42</sup>.

W 759 r., kiedy Natalia dokonywała pierwszej transakcji, jej ojciec, *strator* Gisulf już nie żył. Jest zatem niemal pewne, że należał on do otoczenia któregoś z poprzedników Dezyderiusza i zapewne jemu właśnie zawdzięczał część swego imponującego majątku. Zaliczyć go można zapewne do tej samej grupy austrazyjskiej arystokracji<sup>43</sup>, która w pierwszej połowie VIII w. uzyskała dominujący wpływ na życie polityczne Królestwa Longobardów, co swój wyraz znalazło w wyniesieniu na tron pawijski friulijskich książąt – Ratchisa i Aistulfa. Droga

<sup>40</sup> CDL 2, nr 226.

<sup>41</sup> Połowa dóbr Gisulfa w Alfiano, zgodnie z jego testamentem przeznaczona na wspomnienie biednych, została sprzedana klasztorowi Panny Marii za 3850 solidów (CDL 2, nr 137), dobra zamieniane przez Natalię i Pelagię w 761 r. z opatką św. Salvatore (CDL 2 nr 155) łącznie były warte 4500 solidów (CDL 2, nr 155), a w transakcji z 769 r. Natalia sprzedała temuż klasztorowi dobra, których wartość oszacowano na 1000 solidów (CDL 2, nr 226). Dla porównania podam jedynie, że w tym samym czasie cena konia wahała się od 7 do 13 solidów, niewolnika zaś można było nabyć już za mniej niż 15.

<sup>42</sup> Gasparri, *La cultura tradizionale...*, s. 109.

<sup>43</sup> Chodzi, rzecz jasna, o Austrazję longobardzką, a więc obszar na wschód od Pawii.

kariery samego króla Dezyderiusza nie różniła się zapewne od tej, jaką podążał Gisulf oraz reszta członków jego rodu. Także Dezyderiusz – *comes stabuli, fidelis* i wreszcie *dux* – otrzymał od Aistulfa bogate nadania w okolicach Brescii, podobnie jak rodzina jego małżonki, Ansy. Sam Dezyderiusz piastował godność księcia Brescii, którą po objęciu tronu pawijskiego nadał synowi – Adelchisowi<sup>44</sup>.

Mimo dramatycznych okoliczności, w jakich Dezyderiusz zdobył władzę, rodzina Gisulfa najwyraźniej pozostała lojalna wobec monarchii, dzięki czemu utrzymała swą pozycję materialną i polityczną. Krewni Gisulfa szybko nawiązali także osobiste więzi z nowym władcą (niewykluczone, że pomogło w tym małżeństwo Natalii z Alchisem, należącym do kręgu zaufanych Dezyderiusza). Również bliskie stosunki z najważniejszą fundacją królewskiej rodziny pozwalają zaliczyć rodzinę Natalii do najściślejszego zaplecza władzy<sup>45</sup>.

Do tego samego środowiska związanego z dworem Dezyderiusza należał zapewne gasind Taido, syn zamożnego właściciela ziemskiego Teuderolfa z Bergamo, znany z testamentu spisane go w czasie trwania wojny z Frankami w 774 r., w przeddzień upadku Pawii, w którym rozdysonował znaczną część swych rozległych dóbr między liczne instytucje kościelne z okolic Bergamo, Pawii i Werony<sup>46</sup>. Lokalizacja

<sup>44</sup> CDL 3/1, nr 38, 766 r.

<sup>45</sup> W przeciwieństwie do Gasparriego (*Grandi proprietari...*, s. 439–441) nie uważam, by transakcje zawierane przez Natalię i innych przedstawicieli możnowładztwa longobardzkiego z klasztorem św. Salwatora w Brescii były świadectwem realizowanej przez Dezyderiusza polityki mającej na celu złamanie potęgi arystokracji poprzez przywrócenie kontroli królewskiej nad dobrami skarbowymi rozdany mi przez jego poprzedników. Działania Dezyderiusza miały, według Gasparriego, spowodować powstanie opozycji wobec władcy, która w trakcie wojny z Frankami opowiedziała się po stronie Karola. Należy wszakże zauważyć, że znane nam transakcje kupna-sprzedaży i zamiany, w których stroną był klasztor św. Salwatora, zawierane były przeważnie z osobami należącymi do rodzin blisko związanych z dworem Dezyderiusza, z których wywodzili się m.in. gasindowie królewscy i dostojnicy dworscy. Trudno przypuszczać, by Dezyderiusz świadomie podkopywał podstawy swej władzy, przez działanie na niekorzyść środowisk, stanowiących dotąd jego zaplecze polityczne. We wszystkich przypadkach mamy także do czynienia z nabyciem dokonywanym z zachowaniem wszelkich przewidzianych prawem zasad (zob. np. CDL 2, nr 155; nr 228).

<sup>46</sup> CDL 2, nr 293, 774 r., maj.

niektórych spośród jego majątków w okolicach Pawii i Werony, a więc w znacznej odległości od rodzinnego Bergamo, pokrywa się z rozmieszczeniem największych kompleksów dóbr skarbowych. Pozwala to przypuszczać, że przynajmniej część z nich Taidon otrzymał w drodze nadań królewskich<sup>47</sup>. Moment spisania testamentu i zakres zapisów na rzecz Kościoła wskazują, że Taidon starał się w ten sposób zabezpieczyć majątek przed ewentualnymi konfiskatami, których jako *fidelis* Dezyderiusza mógł się zapewne spodziewać w przypadku porażki longobardzkiej obrony.

Już Karl Schmid zauważył podobieństwo między ekspansją rodów wschodniolongobardzkich i awansem arystokracji frankijskiej Austrazji, który umożliwił dojście do władzy Pippinidów<sup>48</sup>. Wydaje się, że zbieżność występowała także w strategiach władzy stosowanych przez longobardzkich władców w Italii i potomków Arnulfa we *Francii*: umacnianiu więzi między monarchą a związanym z nim możnowładztwem służyły rozległe nadania ziemskie i upowszechnianie osobistego stosunku zależności (*gasindiat*), w rękach związanych z tronem rodów znalazły się także niemal wszystkie wyższe urzędy dworskie oraz zwierzchnie godności lokalne. Tak jak w państwie ostatnich Merowingów i Pippinidów, we Włoszech ekspansji majątkowej arystokracji austrazyskiej towarzyszyła intensywna działalność fundacyjna prowadzona przy wsparciu królewskim (wystarczy wspomnieć klasztor w Nonantola fundacji teścia króla Aistulfa, Anselma<sup>49</sup>, opactwa w Sesto, Salto i w toskańskiej Monte Amiata ufundowane przez potomków księcia Friulu Piotra<sup>50</sup> czy wzniesiony przez Dezyderiusza klasztor w Leno koło Brescii, a wreszcie wspomniany klasztor św. Jana w Lodi powstały staraniem Gisulfa).

---

<sup>47</sup> Tabacco, *La connessione...*, s. 147–148; przeciwny pogląd reprezentuje Wickham, *Early Medieval Italy...*, s. 132–135.

<sup>48</sup> Schmid, *Zur Ablösung...*, s. 24–25; zob. też uwagi Gasparriego, *Istituzioni e poteri...*, s. 4–5; o sytuacji w państwie Franków Werner, *Important noble families...*; idem, *Nascita della nobiltà. Lo sviluppo delle élite politiche in Europa*, Torino 2000 [oryg. *Naissance de la noblesse. L'essor des élites politiques en Europe*, Paris 1998], s. 271 n.

<sup>49</sup> Schmid, *Anselm von Nonantola...*, *passim*.

<sup>50</sup> M. Ascheri, W. Kurze, *L'Amiata nel Medioevo. Atti del convegno*, Roma 1989.

Sytuację rodziny Natalii z okolic Brescii przypominają losy spoletańskiego gasindia Pawła z Rieti<sup>51</sup>. Ojciec Pawła, Pando występuje w 739 r. jako *marepassus*<sup>52</sup>. Brat Pandona Teuto piastował godność biskupa Rieti, blisko z nim spokrewnieni (bracia?) byli gastaldowie Rieti, Picco i Probato<sup>53</sup>. Brat Pawła, Agio, wstąpił do klasztoru w Farfie, a później objął kościół św. Michała pod murami Rieti (rodowa fundacja Pandona), by wreszcie w 773 r. przejąć po stryju katedrę w Rieti. Po włączeniu księstwa Spoleto do władztwa karolińskiego Paweł nadal występował jako *gasindius*, dwukrotnie został także określony frankijskim tytułem *falconarius*<sup>54</sup>. Szczęśliwie zachował się testament Pawła, w którym wymienione zostały jego rozległe dobra w okolicach Rieti, w części nabyte jako wynagrodzenie za służbę<sup>55</sup>.

Podobnie jak gasindiowie z Brescii, Paweł z Rieti należał do arystokracji, która swą pozycję budowała przez nawiązanie osobistych związków z kolejnymi królami longobardzkimi (na przełomie lat 30. i 40. VIII w. gastald Picco był stronnikiem króla Liutpranda i popierał jego interwencje zmierzające do wzmocnienia kontroli nad księstwem, za co otrzymał nadania potwierdzone przez króla Aistulfa<sup>56</sup>), książętami Spoleto (gasind Paweł otrzymał nadania od księcia Spole-

---

<sup>51</sup> *Paulus gasindius*: CDL 5, nr 58, 772 r., marzec, Rieti, lista świadków; nr 82, 778 r., maj, Rieti, lista świadków; nr 93, czerwiec, Spoleto *in palatio*, lista świadków; Manaresi nr 5, 781 r., lipiec, Spoleto, *iudicatum* dotyczące sporu z klasztorem w Farfie o prawa do kościoła św. Michała; CDL 5, nr 96, 785 r., maj, Rieti, lista świadków; nr 99, 786 r., lipiec, Rieti, Paweł nabywa trzy folwarki od opata klasztoru Marii Panny; Regesto di Farfa, nr 152, 792 r., maj, Rieti, testament Pawła i jego żony, Tassili. Na temat rodziny Pawła zob. Gasparri, *Il ducato longobardo...*, s. 106–108.

<sup>52</sup> *Marepassus, marpahis*, syn. *strator* – koniuszy, zarządca pastwisk i stadnin, urząd dworski, termin używany także na określenie zarządców dóbr skarbowych, Francovich-Onesti, *Vestigia longobarde...*, s. 103.

<sup>53</sup> Regesto di Farfa, nr 34; zob. też przyp. 184, s. 294.

<sup>54</sup> Manaresi, nr 5; CDL 5, nr 99.

<sup>55</sup> Regesto di Farfa, nr 152, 792 r., dokument wspomniany też w Manaresi nr 32, 821 r., Norcia, *iudicatum*, książę Spoleto Winigis wysunął wówczas pretensje do majątku po Pawle na podstawie oskarżenia o dezercję (*heirslitz*), której miał się dopuścić Paweł podczas wyprawy przeciwko Benewentowi w 791 r. (wg prawa longobardzkiego i frankijskiego dobra dezercera podlegały konfiskacie).

<sup>56</sup> Gasparri, *Il ducato di Spoleto...*, s. 98–99.

to Hildepranda); a wreszcie także z Karolem Wielkim. Związki te opierały się bądź to na osobistej więzi gasindiatu, bądź to na przynależności do grona wysokich urzędników. Równoległe z karierą w szeregach gasindiów książęcych czy królewskich i w aparacie administracyjnym księstwa członkowie tej rodziny obierali drogę duchową, prowadzącą ich do najwyższych godności kościelnych.

Podobną strategię realizowali spadkobiercy toskańczyka Pertualda, występującego z tytułem *vir magnificus*, prawdopodobnie gasindia, a z pewnością człowieka blisko związanego z dworem, który w 720 r. po powrocie z pielgrzymki do Rzymu podarował ufundowanemu przez siebie kilka lat wcześniej klasztorowi św. Michała za Murami w Lukce znaczne dobra, w tym majątki ziemskie pochodzące z królewskiego nadania<sup>57</sup>. Pertuald był protoplastą rodu, który przez następne kilkadziesiąt lat odgrywał ogromną rolę w życiu politycznym Lukki, wydając m.in. gastaldów i biskupów tego miasta. Jego synem był biskup Peredeo, który należał później do stronnictwa opozycyjnego wobec Karola Wielkiego i jako jeden z niewielu duchownych znalazł się w gronie Longobardów internowanych we *Francii*<sup>58</sup>.

Jedną z najczęściej podkreślanych cech różniących gasindiat longobardzki od wasalstwa frankijskiego jest nieobecność odpowiednika zaalpejskiej instytucji beneficjum, czyli nadań o charakterze czasowym, obwarowanych warunkami, których złamanie mogło spowodować ich cofnięcie. Nieliczne, przywołane wyżej świadectwa wskazują wszakże, iż gasindiowie i *fideles* królewscy byli wynagradzani darowiznami z dóbr skarbowych<sup>59</sup>. Jeśli panujący decydował się na taką

<sup>57</sup> CDL 1, nr 28.

<sup>58</sup> Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 78–85.

<sup>59</sup> Książę Benewentu, Gisulf II (742–751), który został wyniesiony do godności książęcej dzięki pomocy króla Liutpranda, rozdzielił między swoich *fideles* dobra skonfiskowane instytucjom kościelnym, a nadane im wcześniej przez jego poprzednika, uzurpatora Godeskalka: CDL 5, nr VII, 766 r., czerwiec, Benewent: *tunc Gysulfus quondam dux impuplicavit omnes res eorum et concessit per singulis fidelibus suis* (na temat konfliktu między Gisulfem i Godeskalkiem zob. Gasparri, *I duchi longobardi...*, s. 94–96). Część tych dóbr została na skutek interwencji księżnej Skanipergi zwrócona Kościołowi przez księcia Benewentu Liutpranda, syna Gisulfa, jednak ich status prawny pozostawał przedmiotem sporu jeszcze 15 lat później. Podobnie Grimoald, książę Benewentu, który w 662 r. zdołał opanować tron pawijski, rozdyspono-



formę odpłaty za wierną służbę, to wydaje się, że nadanie miało charakter pełnego przekazania własności, co pociągało za sobą nieodwołalność darowizny i dziedziczne posiadanie ziemi przez obdarowanego<sup>60</sup>. W tym upatrywano również słabości całego systemu longobardzkiego gasindiatu – panujący tracił kontrolę nad дарowanym majątkiem, uszczuplając bezpowrotnie swój stan posiadania. Nie miał jednocześnie możliwości dyscyplinowania swych gasindiów przez groźbę konfiskaty ich majątku, co było skutecznym instrumentem nacisku na nieposłusznych wasali w państwie Franków.

Ostatnie badania, w tym kontrowersyjne, ale wielce inspirujące studium Susan Reynolds<sup>61</sup>, wykazały jednak zwodniczość przekonania o nierozłącznym związku między *vassaticum* i lennem, a jednocześnie uświadomiły płynność rozgraniczenia między poszczególnymi formami władania ziemią, regionalnie ogromnie zróżnicowanymi. Także obserwacje dotyczące gasindiatu longobardzkiego skłaniają do rezygnacji z prób definiowania tej formy więzi osobistej przez powiązane z nią typy dzierżenia ziemi. Zobowiązania gasindia wobec monarchy lub innego seniora nie wiązały się bowiem ze statusem prawnowłasnościowym posiadanych majątków. Gasindio wie dzierżyli dobra skarbowe na tej samej podstawie prawnej co inni Longobardowie wynagradzani za swą służbę – zarówno urzędnicy królewscy, jak i wolni niepełniący określonych funkcji publicznych.

## KLIENTELE MOŻNOWŁADCZE W OKRESIE NIEZALEŻNEGO KRÓLESTWA

Twierdzi się często, że klientele skupione wokół wyższych urzędników królewskich (książąt i gastaldów) nie odgrywały w państwie Longobar-

wał znaczne dobra należące do skarbu między członków swojej drużyny, PD HL, lib. V, cap. 1, zob. też Tabacco, *Dai possessori...*, s. 225.

<sup>60</sup> Tak Wickham, *Aristocratic power...*, *passim*; odmiennie Gasparri, który zdaje się przychylić do opinii, że także u Longobardów nadania królewskie mogły być odwoływane, jest to jednak wnioskowanie *ex silentio*, *Strutture militari...*, s. 678–679; zob. też Modzelewski, *Spółczesność i gospodarka...*, s. 197.

<sup>61</sup> S. Reynolds, *Fiefs and Vassals: The Medieval Evidence Reconsidered*, Oxford 1994.

dów tak ważnej roli politycznej, jak w monarchii frankijskiej. Pryncypalna zasada bezpośredniego osobistego związku między każdym Longobardem i monarchą nie pozostawiała wiele miejsca dla prywatnych hierarchii zależności. O istnieniu wolnych pozostających w szczególnym związku osobistej wierności (*in obsequim*) z funkcjonariuszami królewskiego aparatu administracyjnego informują jednak już rozdz. 225 i 167 *Edyktu Rotariego*. Potwierdzają one istnienie w VII w. zbrojnych drużyn, wywodzących się z plemiennej tradycji, a w czasach niezależnego królestwa towarzyszących urzędnikom w wykonywaniu spoczywających na nich obowiązków publicznych. Posiadanie zbrojnej eskorty, związanej przysięgą wierności, zapewniało możnym silną pozycję w lokalnych układach i nie pozostawało bez wpływu na skuteczność egzekwowania wyroków i zarządzeń królewskich przez przedstawicieli władcy<sup>62</sup>. Choć *gastaldowie* pozostawali formalnie w zależności i pod kontrolą panującego, to w praktyce fakt przewożenia społeczności tworzącej lokalne zgromadzenie, silne zaplecze materialne i rozrastające się klientele dawały im znaczny zakres samodzielności. Dla większości wolnych generalna zasada bezpośredniego podporządkowania wszystkich *arimannów* dalekiemu królowi jako wodzowi zwierzchniemu *exercitus* longobardzkiego nakładała się na poczucie więzi z własną grupą i patronem.

Dopóki interesy lokalnego możnowładztwa, dzierżącego w swych rękach najwyższe urzędy, pozostawały zbieżne z interesami monarchii, a silny władca zdolny był różnymi środkami, także siłą, poskromić ambicje jego przedstawicieli i zapewnić sobie ich lojalność, zjawisko to nie stanowiło bezpośredniego zagrożenia dla stabilności państwa. W okresach politycznego zamętu możni, w tym *gastaldowie*, mogli wykorzystywać swą pozycję i sieć osobistych więzi zależności, łączącą ich z otoczeniem społecznym, jako argument legitymizujący ich pretensje do władzy. Zjawisko to nasiliło się szczególnie w okresie osłabienia władzy królewskiej po śmierci króla Liutpranda (744), za panowania monarchów wywodzących się z grona związanej z dworem arystokracji, którzy w drodze do tronu stosowali takie właśnie środki. Z tego też powodu w VIII-wiecznej legislacji królów longobardzkich

---

<sup>62</sup> LL Ratch., cap. 4.

tak wiele uwagi poświęcono utrzymaniu równowagi między publicznymi zobowiązaniami, wiążącymi urzędników z wszystkimi wolnymi poddanymi ich jurysdykcji, z racji władzy powierzonej im przez króla, a zależnościami o charakterze osobistym.

Nieprzypadkowo wzmianki o klientelach skupionych wokół funkcjonariuszy królewskich pojawiają się prawie zawsze w związku z nadużyciami, jakich dopuszczali się królewscy sędziowie, wydający wyroki na korzyść swych krewnych, przyjaciół i gasindiów. Musiała to być rozpowszechniona praktyka, ponieważ dyspozycje mające ją ukrócić znalazły się w edyktach kolejnych władców longobardzkich, od Liutpranda do Aistulfa. Ratchis nakazał, by urzędnicy składali przysięgę, w której zobowiązywali się, że nie będą przyjmować korzyści materialnych od podległych ich władzy wolnych i wyrzekali się protekcji.

Badania Stefano Gasparriego i Chrisa Wickhama<sup>63</sup> wykazały zróżnicowanie form zależności i strategii stosowanych przez możnych longobardzkich w tworzeniu sieci powiązań, na której opierali swą pozycję polityczną wśród lokalnych społeczności. Źródła longobardzkie nie dają jednak podstaw do stwierdzenia, by w okresie niezależnego królestwa nawiązanie stosunku klientalnego ograniczało zobowiązania militarne ciążące na wolnych Longobardach lub zmieniało sposób ich wypełniania. Cechą charakterystyczną organizacji militarnej królestwa było przetrwanie koncepcji plemiennego *exercitus*, podzielonego na oddziały walczące pod wodzą dowódców, którzy sprawowali jurysdykcję nad grupą podległych mu wojowników. Osobista zależność od możnego protektora nie zrywała więzi wierności łączącej wolnego Longobarda z jego dowódcą – miejscowym skuldahisem i jego zwierzchnikiem, gastaldem lub księciem. Nie ma świadectw, które potwierdzałyby, że chlebodawcy odpowiadali za wypełnianie przez gasindiów czy innych zależnych spoczywających na nich obowiązków militarynych. Interpretacje sugerujące, że organizacja longobardzkich sił zbrojnych opierała się na grupach zbrojnych powiązanych zależnością

---

<sup>63</sup> Gasparri, *Strutture militari...*, passim; idem, *Stosunki klientalne, zwierzchność seniorna i zależność chłopów w Italii longobardzkiej i frankijskiej (VII–IX w.)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 58, 1998, s. 39–52; Wickham, *Aristocratic power...*, s. 164 n.

z możliwymi i urzędnikami królestwa, wynikają ze zbyt pochopnego przenoszeniu wzorców znanych z obszaru państwa frankijskiego na realia włoskie<sup>64</sup>. Przeciwnie, źródła normatywne potwierdzają wyłączną odpowiedzialność lokalnych urzędników za przebieg mobilizacji i za ewentualne zwolnienia ze służby, nakładając na nich obowiązek oceny wartości militarnej każdego z wolnych objętych tą powinnością i zakazując pochopnego udzielania zwolnień<sup>65</sup>.

Nie oznacza to, oczywiście, że klientele skupione wokół możnego protektora nie odgrywały żadnej roli w ramach longobardzkiej armii, a więzi osobistej zależności ulegały zawieszeniu na czas działań wojennych. Zapewne podziały i związki istniejące w oddziałach przybywających z poszczególnych części królestwa stanowiły odzwierciedlenie stosunków panujących w lokalnych społecznościach, a dowódcy skłonni byli przychylniej traktować swych klientów przy udzielaniu zwolnień ze służby<sup>66</sup>. Formalnie jednak w łonie ruszającego do boju *exercitus* nie było miejsca na inną więź niż ta, jaką stwarzała przysięga na wierność królowi złożona przez wszystkich jego członków, od książąt po *minimae personae*.

Cenną wskazówką przemawiającą za takim rozumieniem militarnych zobowiązań wolnych pozostających *in obsequio* jest rozdz. 167 *Edyktu Rotarięgo*, dotyczący różnicy w podziale dóbr nabytych przez jednego z braci niedzielnych podczas działań wojennych albo w czasie służby u boku sędziego lub innego możnego<sup>67</sup>. Zgodnie z prawem łup, z jakim którykolwiek z braci powracał do domu, stanowił wspólną własność i miał być rozdzielony równo między wszystkich, bez względu na to, czy pozostali bracia uczestniczyli w wyprawie wojennej, czy też nie. Został on bowiem nabyty w trakcie wypełniania obowiązku, ciężącego jednakowo na wszystkich braciach, także tych, którzy z takiej lub innej przyczyny byli zmuszeni pozostać w domu i nie mo-

---

<sup>64</sup> G. Fasoli, *Castelli e signorie rurali*, SCIAM, 13, 1966, s. 538 n.; na temat organizacji frankijskich sił zbrojnych i roli, jaką odgrywały w nich klientele możnowładcze, zob. J. Fleckenstein, *Adel und Kriegertum und ihre Wandlung im Karolingerreich*, SCIAM, 27, 1981, s. 67–94.

<sup>65</sup> LL Liut., cap. 83; LL Aist., cap. 7.

<sup>66</sup> Gasparri, *Strutture militari...*, s. 677 n.

<sup>67</sup> LL Roth., cap. 167

gli uczestniczyć w podziale zdobyczy wojennej. Inaczej rzecz się miała z majątkiem uzyskanym przez jednego z braci niedzielnych w służbie króla lub sędziego: stanowił on jego osobistą własność, a pozostali bracia nie mogli rościć sobie do tych dóbr żadnych praw. Mienie wysłużone nie podlegało zatem także podziałowi według zasad dziedziczenia przyjętych dla dóbr należących do grupy krewniaczej. Przepis ten dotyczy zasad podziału łupów wojennych między króla, wodzów i wojowników, a więc zalicza się do norm o archaicznej genezie, być może sięgających czasów przed osiedleniem się Longobardów w Italii. Można zatem przypuszczać, że rozróżnienie między wspólnotową podległością wszystkich członków rodu a klientarno-drużynniczą zależnością jednostki sięga głęboko w plemienną przeszłość<sup>68</sup>.

Związki osobistej zależności nie ograniczały się, rzecz jasna, do najwyższych warstw społeczeństwa. Badania Stefano Gasparriego ukazały, że sieci prywatnych powiązań przenikały wszystkie warstwy i grupy społeczne, sięgając aż po zacierającą się granicę między wolnością i niewolą (o czym świadczy choćby rozdz. 22 praw Aistulfa<sup>69</sup>). Gasindiat był tylko jedną, choć stosunkowo najlepiej udokumentowaną, formą osobistej relacji, istniejącą obok całej gamy innych związków, kryjących się za tak wieloznacznymi i trudnymi do interpretacji terminami, jak *obsequium* czy *commendatio*<sup>70</sup>. Odrębny problem (wykraczający poza zakres

<sup>68</sup> Gasparri, *Strutture militari...*, s. 667, który stwierdził, że „służba w stosunku do kogokolwiek (nawet jeśli byłoby to król, książę, gastald lub inny urzędnik publiczny) była uważana za sprawę osobistą (*fatto personale*)”. Na temat interpretacji tego rozdziału zob. też Bertolini, *Ordinamenti militari...*, s. 447 n.

<sup>69</sup> LL Aist., cap. 22. Król zakazał uznawania za niewolnego człowieka, który z własnej woli *introierit in servitio de iudicem aut de alio homine* i pozostawał w służbie przez 30 lat. Ów 30-letni termin zasiedzenia wyznaczał granicę, po której przedmiot lub człowiek stawał się własnością tego, w czyjej władzy pozostawał. Patroni traktowali zatem niekiedy swych klientów nie lepiej niż niewolników i stosowali do nich te same przepisy, co było tym łatwiejsze, że owa osobista zależność miała często charakter dziedziczny. Udowodnienie wolnego statusu po upływie więcej niż jednego pokolenia mogło już sprawiać niemałe trudności. Świadczy to jednoznacznie, że granica między dobrowolną służbą a służebnością wynikającą ze statusu osobistego łatwo się zacierała.

<sup>70</sup> Dyskusję na temat interpretacji tych terminów przedstawia A. Barbero, *Liberti, raccomandati, vassalli. Le clientele nell'età di Carlo Magno*, „Storica”, 14, 1999, s. 7–60.

tej pracy) stanowią związki zależności wytworzone na bazie umów dzierżawnych wywodzących się z antycznej tradycji, które we wczesnym średniowieczu utraciły swój czysto gospodarczy charakter<sup>71</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że gasindiat nie uzyskał nigdy we Włoszech tej roli polityczno-ustrojowej, jaką *vassaticum* odgrywało w monarchii późnomerowińskiej i karolińskiej. Wynikało to z różnic w organizacji podstaw władzy królewskiej i odmiennych warunków społeczno-politycznych, w jakich przyszło działać longobardzkiej monarchii. Takie czynniki, jak względna słabość materialna i polityczna możnowładztwa longobardzkiego, rozmiary dóbr skarbowych, czyniące z władcy największego posiadacza ziemskiego królestwa i dające mu bezwzględną przewagę nad arystokracją, relatywna sprawność rozbudowanych struktur administracyjnych sprawiały, że królowie nie musieli szukać w gasindiacie narzędzia służącego związaniu szerszych kręgów arystokracji z tronem. Natomiast co najmniej od okresu panowania Liutpranda w swych strategiach politycznych królowie Longobardów wykorzystywali instytucję gasindiatu jako instrument służący wzmocnieniu politycznego zaplecza władzy królewskiej. Nadając swym zaufanym ziemie w strategicznych punktach królestwa, często pochodzącą z konfiskat, monarcha potwierdzał swą obecność wśród lokalnych elit; otaczając się oddanymi mu ludźmi, związanymi z tronem szczególną, podwójną relacją wierności, król zyskiwał lojalnych wykonawców zadań o specjalnym znaczeniu.

Podstawową jednak różnicą między gasindiatem longobardzkim i wasalstwem frankijskim była rola, jaką instytucje te odgrywały w organizacji wojskowej. Mimo coraz wyraźniejszych znamion kryzysu liczna warstwa drobnych i średnich longobardzkich posiadaczy ziemskich, obciążonych powinnościami wobec monarchy, pozostawała wciąż podstawą sił zbrojnych królestwa. Tak zorganizowana armia longobardzka – mimo wszystkich zastrzeżeń wypowiedzianych przez badaczy, postrzegających aktywność militarną Longobardów w Italii jedynie przez

---

<sup>71</sup> B. Andreolli, M. Montanari, *L'azienda curtense in Italia. Proprietà della terra e lavoro contadino nei secoli VIII–XI*, Bologna 1986 (Biblioteca di storia agraria medievale, 1), zwłaszcza s. 85–129; F. Panero, *Servi e rustici. Ricerche per una storia della servitù, del servaggio e della libera dipendenza rurale nell'Italia medievale*, Vercelli 1990.

pryzmat przegranych wojen z Frankami – potrafiła odnosić w VIII w. znaczne sukcesy. Warto jednocześnie zauważyć, że monarchia ostatnich królów longobardzkich, w przeciwieństwie do frankijskiej, nie miała charakteru agresywnie ekspansywnego i nie prowadziła regularnych działań zbrojnych na skalę frankijską. Okrzepła od 2 wieków władza królewska nie potrzebowała aż tak bardzo jak młoda dynastia Pipinidów sukcesów militarnych, aby umacniać jedność politycznej wspólnoty i budować własny autorytet. W tych okolicznościach nie istniała zatem potrzeba, by wzmacniać organizację wojskową przez tworzenie specjalnej grupy wojowników, zobowiązanych do służby orężnej w zamian za warunkowe nadania ziemskie; zwłaszcza że system ten, który monarchii frankijskiej dawał niewątpliwie przewagę militarną nad przeciwnikami, okazywał się jednak w dłuższej perspektywie czasowej niesłychanie kosztowny. Uszczuplał stan posiadania monarchii, mógł prowadzić w rezultacie do ograniczenia skuteczności działań panującego i wzrostu potęgi możnych.

## RECEPCJA WASALATU WE WŁOSZECH

Historiografia skłonna była widzieć w *vassaticum* jeden z fundamentów władzy Karolingów we Włoszech<sup>72</sup>. Bezpośrednio po podboju to właśnie wasale królewscy zapewniali utrzymanie kontroli militarnej nad nowo podbitym terytorium. Związani osobistą zależnością z królem Frankowie i Alamanowie przybywający wraz z Karolem do Italii stworzyli nową elitę polityczną, która po przejściowym okresie chaosu zdominowała życie polityczne Królestwa Longobardów. Urzędy i nadania z dóbr skarbowych przejętych po monarchii pawijskiej oraz skonfiskowanych longobardzkiej opozycji, szczególnie po stłumieniu buntu Rotgauda w 776 r., hojnie rozdzielane przez Karola i jego następców, otwo-

<sup>72</sup> Leicht, *Gasindi e vassalli...*, s. 187 n.; idem, *Il feudo in Italia nell'età carolingia*, SCIAM, 1, 1954, s. 71–107; H. Mitteis, *Lehnrecht und Staatsgewalt. Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte*, Weimar 1933, s. 235 n., 380 n.; tak też M. Bloch, *Spółczesność feudalne*, Warszawa 1981, s. 294 n. [oryg. *La société féodale*, Paris 1939–1940], Ganshof, *Charlemagne et les institutions...*, s. 388 n.

rzyły szansę kariery także wasalom skromniejszej kondycji. Wobec słabości miejscowej arystokracji, odsuniętej od rozdawnictwa dóbr dokonywanego przez panującego i od godności publicznych, bardzo szybko pogłębiała się dysproporcja między obcymi etnicznie wasalami królewskimi i longobardzkimi elitami. Jednocześnie stopniowe upowszechnianie się więzi wasalnych wśród Longobardów przyczyniło się do erozji longobardzkich struktur społecznych, w których centralną rolę odgrywały masy wolnych *exercitales* – drobnych i średnich posiadaczy ziemskich, zależnych jedynie od króla i obciążonych zobowiązaniami o charakterze publicznym<sup>73</sup>.

U podstaw tych interpretacji znalazły się dwa założenia: przekonanie o rozpowszechnieniu instytucji *vassaticum* już w pierwszym okresie po podboju i jego podstawowej roli w planach reorganizacji ustrojowej królestwa, realizowanych przez Karola Wielkiego i jego następców. Na poparcie tych tez przywoływano przede wszystkim kapitularze Karola Wielkiego dla Włoch. List Karola datowany na lata 779–780 dotyczący administracji kościelnej, uprawnień biskupów i poboru dziesięcin na obszarze Królestwa Longobardów został zaadresowany *dilectis comitibus seu iudicibus et vassis nostris, vicariis, centenariis vel omnibus missis nostris et agentibus*<sup>74</sup>, a więc do grupy odpowiedzialnej za zarząd terytorialny i wymiar sprawiedliwości. W wielkim kapitularze Pepina z 787 r. wasale królewscy wymienieni zostali, obok biskupów, opatów i kome-sów, w rozdziale dotyczącym nadużywania przez nich prawa stanu<sup>75</sup>. Pra-

---

<sup>73</sup> V. Fumagalli, *Le modificazioni politico-istituzionali in Italia sotto la dominazione carolingia*, SCIAM, 27, 1981, s. 293–317, łączy on proces powstawania klienteli wasalnych i ekspansji wielkiej własności ziemskiej jako dwie podstawowe przyczyny rozpadu longobardzkich struktur społecznych; podobnie Modzelewski, *Spółczesność i gospodarka...*, s. 198–202; przychyliam się do krytycznych uwag na temat interpretacji Fumagallego wyrażonych przez Gasparriego, *Stosunki klientalne...*, s. 44–45, 50, gdzie podważa on związek przyczynowo-skutkowy między rozpowszechnieniem wasalstwa i przemianami gospodarczymi.

<sup>74</sup> I capitolari italici, nr 2 (97).

<sup>75</sup> I capitolari italici, nr 6 (94), cap. 4: *De episcopis, abbatibus, comitibus seu vassis dominicis vel reliquis hominibus qui ad palatium veniunt aut inde vadunt vel ubicumque per regnum nostrum pergunt, ut non praesumant ipsi nec homines eorum alicui homini suam causam tollere nec suum laboratum, in tantum si non comparaverint aut ipse homo eis per suam spontaneam voluntatem non dederit [...]*.



wa i obowiązki wasali w stosunku do komesów gwarantowały już postanowienia kapitularza mantuańskiego Karola Wielkiego z 781 r.<sup>76</sup> oraz kapitularz Pepina z 806–810 r., w którym król zezwolił swym wasalom na wyznaczenie zastępców, mogących prowadzić przed komesem ich sprawy w czasie, gdy oni sami pozostawali *in ministeriis regis*<sup>77</sup>. Z kolei w rozdz. 9 wydanej w tym samym czasie co kapitularz Pepina instrukcji dla *missi* Karol nakazał swym przedstawicielom skontrolowanie sytuacji wasali królewskich i napomnienie ich, by wypełniali ciężące na nich powinności<sup>78</sup>. Jednocześnie już w 787 r. Karol Wielki starał się ograniczyć proceder porzucania i zmieniania seniorów przez wasali<sup>79</sup>. Świadczenia źródeł normatywnych wskazują zatem, że w Italii już na przełomie VIII i IX w. wasale królewscy zajmowali ważne miejsce w systemie władzy, analogicznie do rozwiązań znanych z praktyki zaalpejskiej części państwa Franków.

Dopiero w nowszych badaniach zwrócono uwagę na ograniczenia, na jakie natrafiła recepcja nowych form zależności osobistej w warunkach włoskich, nie kwestionując zresztą ich znaczenia w rzeczywistości społecznej karolińskich Włoch<sup>80</sup>. Takie postawienie problemu prowadzi jednak do powstania trudnych do wyjaśnienia sprzeczności interpretacyjnych. Nie uniknął ich nawet Stefano Gasparri. Choć wielokrotnie zauważał, jak skromne są świadectwa dokumentowe potwierdzające rozpowszechnienie wasalatu we Włoszech w pierwszym 30-leciu od

---

<sup>76</sup> I capitolari italici, nr 3 (90), cap. 13: *De vassis regalis, de iustitiis illorum, ut ante comitem suum recipiant et reddant.*

<sup>77</sup> I capitolari italici, nr 12 (102), cap. 10: *Ut vassi et austaldi nostri in nostris ministeriis, sicut decet, honorem et plenam iustitiam habeant et, si presentes esse non possunt, suos advocatos habeant, qui eorum res ante comitem defendere possint et, quicquid eis queritur, iustitiam faciant.*

<sup>78</sup> I capitolari italici, nr 11 (99), cap. 9: *De vassis regalibus, ut honorem habeant et per se aut ad nos aut ad filium nostrum caput teneant.*

<sup>79</sup> I capitolari italici, nr 6 (94), cap. 5.

<sup>80</sup> Przede wszystkim G. Tabacco, *Il regno italico nei secoli IX e X*, SCIAM, 15, 1968, s. 37–51; idem, *La connessione... passim*; krytyczne omówienie wcześniejszej dyskusji na temat rozpowszechnienia stosunków feudalnych we Włoszech w idem, *Fief et seigneurie dans l'Italie communale*, „Le Moyen Âge”, 75, 1969, s. 5–37, 203–218, zob. też P. Brancoli-Busdraghi, *La formazione storica del feudo lombardo come diritto reale*, Milano 1965; Provero, *Apparato funzionariale... passim*.

podboju i podkreślał trwałość miejscowych struktur społecznych, nie zmieniało to jednak jego przekonania o doniosłej roli wasali w strukturach militarnych i politycznych karolińskiego królestwa<sup>81</sup>.

Wydaje się, że aby wyjaśnić ten kłopotliwy rozdzźwięk między świadectwami różnych typów źródeł, konieczne jest ponowne rozważenie uświęconego przez długą tradycję historiograficzną schematu interpretacyjnego, zgodnie z którym objęcie tronu pawijskiego przez Karolingów było związane z planowym przeszczepianiem na grunt włoski rozwiązań zaczerpniętych z frankijskiego wzorca organizacji ustrojowej, opartej na systemie wasalnych zależności łączących elity polityczne z władcą. Najważniejszym argumentem, nakazującym zachowanie ostrożności w zbyt pochopnej ocenie przebiegu recepcji frankijskiego wasalstwa w Królestwie Longobardów, są wnioski płynące z konfrontacji źródeł normatywnych z materiałem dyplomatycznym<sup>82</sup>. W przebadanych dokumentach, pochodzących z obszaru całego królestwa, łącznie z księstwem Spoleto, najwcześniejsze wzmianki o obecności wasali dotyczą niemal wyłącznie przedstawicieli najwyższej arystokracji frankijskiej, należącej do otoczenia Karola Wielkiego, a później Pepina. Już na krótko po koronacji Karlomana-Pepina pojawił się we Włoszech Adalard z Korbei, kuzyn Karola, wyznaczony na opiekuna młodego króla Longobardów i sprawujący faktycznie funkcję regenta w latach 80. VIII w., a następnie jako *missus* cesarski aktywny także w latach małoletniości Bernarda<sup>83</sup>. W podobnej roli występował również brat Adalarda, Wala. W latach 20. podczas nieobecności Lotara I w imieniu cesarza misje we Włoszech pełnił kilkakrotnie komes pałacowy, Adelard. Leon, wasal cesarski, związany później z dworem Pepina i Lotara przewodniczył sprawie sądowej w Pistoii w 801 r., a tak-

---

<sup>81</sup> S. Gasparri, *Les relations de fidélité dans le royaume d'Italie au IX<sup>e</sup> siècle*, w: *La royauté...*, s. 39–41.

<sup>82</sup> Zob. obserwacje Jarnuta dotyczące Bergamo, *Bergamo...*, s. 216, na ok. 1000 dokumentów obejmujących okres od końca VIII w. do końca XI w. znalazł zaledwie 75 wzmianek przynoszących informacje na temat istnienia struktur feudalnych, na 10 tys. osób występujących w tymże materiale dokumentowym zaledwie 60 można z pewnością zidentyfikować jako wasali.

<sup>83</sup> Manaresi, nr 25, 812 r., marzec, Pistoia, Adalard przewodniczył posiedzeniu sądowemu.

że uczestniczył w kilku posiedzeniach sądowych dotyczących m.in. sporu majątkowego między królewskim klasztorem w Farfie a synem księcia Spoleto, wasalem cesarskim Winigisem<sup>84</sup>.

Wszystkie wymienione osoby należały do grupy ściśle związanej z dworem królewskim, a potem cesarskim. Z wyjątkiem wasala cesarskiego, Leona, którego longobardzkie pochodzenie udowadniał przekonująco Donald Bullough<sup>85</sup>, i Winigisa, syna księcia Spoleto tego samego imienia, żaden z wymienionych wasali królewskich nie był trwale związany z Królestwem Italii (choć o Wali i Adalardzie można powiedzieć, że byli prawdziwymi ekspertami od spraw włoskich). Z grona najwyższej arystokracji frankijskiej i alamańskiej (*Reichsaristokratie*, w ujęciu Tellenbacha), związanej z Karolem Wielkim osobistą więzią, rekrutowali się komesi, osadzani w najważniejszych ośrodkach administracyjnych królestwa<sup>86</sup>. Do grupy najpotężniejszych królewskich wasali odnosił się prawdopodobnie rozdz. 4 kapitularka Pepina z 787 r. dotyczący nadużyć popełnianych na szkodę drobnych posiadaczy i *pauperes* przez przedstawicieli władcy<sup>87</sup>.

Pierwsze wzmianki o wasalach królewskich niepiastujących najwyższych godności dworskich lub funkcji komesowskich i osiadłych we Włoszech pojawiły się dopiero na początku IX w. Osoby określane tym mianem spotykamy w większej liczbie po 820 r.<sup>88</sup>, a na obszarach bardziej oddalonych od centrum królestwa granicę tę można przesunąć aż do lat 40. IX w. Opóźnienia tego nie sposób tłumaczyć stanem zachowania źródeł dyplomatycznych (zarówno prywatnych, jak i publicznych)<sup>89</sup>. Między latami 774–820 i 820–860, kiedy gwałtownie zwiększyła się w nich liczba osób określanych mianem wasali królew-

<sup>84</sup> Manaresi, nr 35, 801 r., Spoleto.

<sup>85</sup> Bullough, *Leo qui apud Hlotharium...*, *passim*.

<sup>86</sup> Tellenbach, *Der grossfränkische Adel...*, s. 40–70; Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, *passim*.

<sup>87</sup> *I capitolari italici*, nr 6 (94), cap. 4.

<sup>88</sup> Zestawienie (niekompletne) wzmianek o wasalach zarejestrowanych przez źródła dokumentowe w Budriesi-Trombetti, *Prime ricerche...*, s. 277–401.

<sup>89</sup> *Placita*: z lat 774–820 – 30; z lat 820–860 – 35; dokumenty prywatne (na podstawie zestawienia w Bougard, *La justice...*, s. 79–107) dla lat 774–820 i 820–860 odpowiednio po ok. 500 i 600 dokumentów; dla lat 860–900 notuje się wyraźniejszy wzrost – ok. 1500 dokumentów z obszaru całego królestwa.

skich, nie nastąpił żaden wyraźny przełom w praktyce kancelaryjnej, który mógłby wpłynąć na częstość występowania pewnych określeń.

Nie oznacza to, bynajmniej, że wcześniej na terenie Włoch nie pojawiali się ludzie związani z królem więzią wasalną. Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym okresie po podboju Karol Wielki wykorzystał przybyłych zza Alp wasali jako narzędzie sprawowania kontroli nad nowo podbitym terytorium. Dobra skonfiskowane zwolennikom Dezideriusza lub buntownikom związanym z Rotgaudem, a także część majątków kościelnych zostały rozdzielone między wasali królewskich jako beneficja, co wzmocniło wpływy nowej dynastii na strategicznych obszarach i dawało możliwość stłumienia w zarodku ewentualnych prób podważenia nowego porządku. Znanym świadectwem realizacji takiej polityki przez Karola są losy majątku należącego do księcia Rotgauda i jego brata, Feliksa. Dobra te, położone w okolicach Akwilei, zostały przejęte przez skarb królewski, a następnie przekazane jako beneficjum wasalowi królewskiemu o imieniu Lando, po którym przejął je jego syn Benno<sup>90</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że obecność wasali królewskich i ludzi pozostających w służbie monarchy jest najwcześniej uchwytne na terenach uważanych za centra polityczne dawnego Królestwa Longobardów. Tu znajdowały się największe kompleksy dóbr królewskich, służących jako źródło nadań i beneficjów. Jednocześnie arystokracja longobardzka była tam związana najsilniej, także poprzez sieć osobistych zależności, z dawnymi władcami, toteż owe centra stanowiły potencjalne źródło buntu przeciwko nowej władzy, o czym Karol Wielki przekonał się boleśnie w 776 r. W trudnych latach po podboju, kiedy stabilności wewnętrznej królestwa zagrażały nie tylko rebelie zwolenników starego porządku czy separatystyczne tendencje peryferyjnych księstw, ale także anarchia wynikająca z rozprzężenia struktur administracyjnych i policyjnych, grupa zaufanych królewskich wasali stała się naturalnym oparciem dla instalującej się we Włoszech nowej dynastii. Wasale stanowili także wsparcie dla lokalnej administracji, co pośred-

---

<sup>90</sup> DD Kar., nr 214, 811 r., 21 grudnia, Akwizgran; warto zauważyć, że uszanosowane zostały prawa własności trzeciego brata, Lodulfa, który nie brał udziału w spisku; zgodnie z zasadami dziedziczenia zatrzymał on trzecią część majątku.

dnio potwierdza omawiany już kapitularz z 781 r. Zgodnie z postanowieniami rozdz. 7 tego kapitularza Frankowie i Longobardowie dzierżący beneficja byli zobowiązani pod groźbą kary do wypełniania powinności publicznych (*iustitiam facere*), zapewne głównie w zakresie sądownictwa, ochrony porządku publicznego, opieki nad osobami pozostającymi pod szczególną ochroną królewską (*pauperes*)<sup>91</sup>. Zbyt daleko idącym uogólnieniem jest jednak twierdzenie, zgodnie z którym działania Karola w pierwszych latach po podboju podyktowane były zamiarem *wprowadzenia nowej struktury wojskowej opartej na wasalnych stosunkach służebności*<sup>92</sup>.

Badacze nie zwracają z reguły uwagi na znaczną mobilność w gronie królewskich i komesowskich wasali. Po okresie powojennej anarchii, wraz z procesem odbudowy zreorganizowanych struktur zarządu terytorialnego, zdolnych kontrolować lokalne społeczności i zapewnić realizację królewskiej woli oraz, co najważniejsze, po przywróceniu sprawności longobardzkiego systemu mobilizacyjnego, obecność wasali królewskich straciła na znaczeniu. Gdy tylko sytuacja wewnętrzna królestwa to umożliwiła, część z nich bez wątpienia opuściła Włochy w ślad za królem Karolem, część powróciła do swych majątków położonych po drugiej stronie Alp. Źródła dyplomatyczne wskazują, że już kilkanaście lat po zdobyciu Królestwa Italii przez Franków część skonfiskowanych dóbr kościelnych i prywatnych, które zostały rozdane między wasali królewskich jako beneficja, wróciła do swoich dawnych właścicieli<sup>93</sup>. Uchwytny jest także proces likwidacji części beneficjów

---

<sup>91</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7; na temat znaczenia terminu *iustitiam facere* zob. E. Magnou-Nortier, *Note sur l'expression 'iustitiam facere' dans les capitulaires carolingiens*, w: *Haut Moyen-Âge. Culture, éducation et société. Études offertes à Pierre Riché*, La Garenne-Colombes 1990, s. 249–264.

<sup>92</sup> Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 41.

<sup>93</sup> Najlepiej znana jest kariera wspomnianego już Longobarda Aiona, zaangażowanego w rebelię Rotgauda i przez dłuższy czas ukrywającego się przed gniewem Karola wśród Awarów. Uzyskał on królewskie przebaczenie i odzyskał majątek skonfiskowany za udział w buncie Rotgauda. Można przypuszczać, że majątek Aiona, podobnie jak dobra Rotgauda i Feliksa, posłużył jako źródło nadań dla „wiernych” Karola i Pepina, zanim jego prawowity właściciel wszedł ponownie w jego posiadanie. Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 113–114; Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 41–43.

stworzonych z dóbr należących do instytucji kościelnych. Tak się stało w przypadku klasztoru św. Bartłomieja, którego dobra zostały przekazane w pierwszych latach po podboju Nebelungowi, wasalowi królewskiemu jako *beneficium verbo regis*. Opat Hildipert nie tylko zdołał odzyskać majątek, ale także doprowadził do zdjęcia z klasztoru obowiązków militarnych, którymi został obciążony w czasie, gdy dzierżył je Nebelung<sup>94</sup>. Nie wydaje się, by można się było zgodzić z interpretacją, która upatruje w procesie likwidacji utworzonych po podboju beneficjów dowodu skutecznego oporu lokalnych struktur społecznych przeciwko nowym standardom narzucanym przez Karolingów. Jest to raczej świadectwo normalizacji sytuacji w królestwie, kiedy bez szkody dla interesów władcy stał się możliwy powrót do stanu prawnego sprzed 774 r., a jednocześnie otwierała się szansa na pozyskanie niewielkim kosztem przychylności lokalnych elit. Proces napływu i wtapienia się przybyszów w miejscowe społeczności był zatem powolny, a zmiany wynikające z nakładania się na siebie nowych i starych wzorców ustrojowych miały charakter ewolucyjny.

Nawet na obszarach politycznego centrum Królestwa Longobardów – pozostających pod bezpośrednią kontrolą władców pawijskich terenach dzisiejszej Lombardii (Brescia, Mediolan)<sup>95</sup> i Veneto (Weronna)<sup>96</sup> – gdzie napływ imigrantów zza Alp i dyfuzja frankijskich rozwiązań ustrojowych były najszybsze, świadectwa obecności wśród lokalnych społeczności osób określanych jako wasale pochodzą dopiero z pierwszego dziesięciolecia IX w. W 801 r. pewien spór rozstrzygany był w obecności trzech wasali biskupa Brescii, Jana<sup>97</sup>, w 807 r. tak-

---

<sup>94</sup> Manaresi, nr 25, 812 r., marzec, Pistoia; Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 41–42; w tym kontekście zob. Kapitularz z Herstalu, *forma langobardica*, Boretius, nr 20, cap. 14.

<sup>95</sup> Na temat przemian w sytuacji społeczno-ustrojowej na obszarze Lombardii w okresie przejścia między rządami longobardzkimi a dominacją frankijską zob.: G.P. Bognetti, *Milano dopo la conquista franca*, w: *Storia di Milano...*, s. 302 n.; Rossetti, *Società e istituzioni...*, *passim*; na temat recepcji instytucji wasalstwa w Mediolanie: G. Sergi, *I vassalli a Milano*, w: idem, *I confini del potere. Marche e signorie fra due regni medievali*, Torino 1995, s. 272–295.

<sup>96</sup> Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 11–69.

<sup>97</sup> CDL PL, nr 75.

że w Brescii wasal królewski Piotr pojawił się na liście świadków dokumentu wystawionego w związku z zakupem dóbr ziemskich przez Alamana Weroalchera<sup>98</sup>. Dopiero w następnych latach pojawiają się niebudzące wątpliwości wzmianki o wasalach obcego pochodzenia na stałe osiadłych we Włoszech.

W okolicach Mediolanu aktywny był wasal królewski Hernost, Frank, który w ciągu 10 lat dokonał kilku ważnych transakcji<sup>99</sup>; w kolejnych latach jego imię powracało w dokumentach jego brata – Ungera<sup>100</sup>. Dzięki testamentowi Ungera i darowiźnie dokonanej przez Hernosta w 823 r. można stwierdzić, że bracia należeli do grona zamożnych właścicieli ziemskich, a przynajmniej część swych znacznych dóbr posiadali na prawach pełnej własności (brak wzmianek o dzierżeniu przez Hernosta beneficjów królewskich). Warto zauważyć, że małżonka Hernosta, Weltruda, pochodziła z rodziny alamańskiej lub frankijskiej i podobnie jak mąż posiadała dziedziczne dobra po drugiej stronie Alp. Wzajemna darowizna dokonana przez małżonków Hernosta i Weltrudę, w której rozdysponowali oni także tę część swego majątku, potwierdza utrzymanie ścisłej więzi między osiadłymi we Włoszech przybyszami zza Alp a ich miejscem pochodzenia<sup>101</sup>. Przesłanką wskazującą na zamknięty charakter społeczności imigrantów, z której rekrutowali się wasale królewscy, są także informacje o pochodzeniu klienteli skupionej wokół moźnej rodziny Hernosta. W testamencie wspomnianego już Ungera, brata Hernosta, wzmiankowani są jego trzej wasale, wśród których jeden określony został jako Frank, drugi jako Burgund, zaś imię trzeciego – Ingildram – również wskazuje na jego obce pochodzenie<sup>102</sup>.

W pierwszym dziesięcioleciu IX w. nieliczne źródła dokumentowe pozwalają śledzić proces budowy materialnej pozycji wśród lokalnych społeczności przez wasali królewskich nielongobardzkiego pochodzenia. Z oddalonego od centrum królestwa regionu – Toskanii –

<sup>98</sup> CDL PL, nr 84.

<sup>99</sup> CDL PL, nr 87, 100, 102.

<sup>100</sup> CDL PL, nr 127, 836 r.

<sup>101</sup> Wynikało to także z postanowień kapitulacza Ludwika Pobożnego z 816 r., Boretius, nr 134, cap. 2.

<sup>102</sup> CDL PL, nr 127, 836 r., luty, Mediolan.

pochodzi jeden z ciekawszych przykładów tego procesu. Wasal królewski Adegim (Adagrim), *homo franciscus*, dzierżący beneficjum królewskie *in finibus Lucense*, ok. 807 r. skupywał znaczne dobra w Lukce i okolicach<sup>103</sup>. Zapewne przekazał je w spadku synowi Walagrimowi, który w jego imieniu występował w jednej z transakcji<sup>104</sup>. Z późniejszego o 30 lat dokumentu dowiadujemy się również, że ów Adegim starał się o odzyskanie w imieniu skarbu pewnych dóbr pozostających w posiadaniu biskupa Lukki<sup>105</sup>.

Wydaje się, że przynajmniej do początku lat 20. IX w. wasale królewscy wywodzili się w zdecydowanej większości spośród imigrantów. Nadania z dóbr królewskich, usytuowanych przede wszystkim w Lombardii, przyczyniały się do stopniowego tworzenia zwartych ośrodków osadnictwa alamańskiego i frankijskiego, gdzie instytucje społeczno-ustrojowe charakterystyczne dla państwa frankijskiego wyznaczały w naturalny sposób ramy funkcjonowania tworzących się społeczności. Proces powstawania nowej elity na obszarach szczególnie nasilonej penetracji frankijskiej i alamańskiej, związany z polityczną, a później ekonomiczną eliminacją longobardzkiej warstwy bogatych posiadaczy ziemskich, który przekonująco ukazała w swym studium Gabriella Rossetti<sup>106</sup>, przyczyniał się do utrwalania i ekspansji wasalnego modelu więzi społecznych na różnych poziomach – zarówno w relacji między królem a arystokracją, jak i wśród ludzi niższej kondycji, poszukujących opieki u możnych.

Źródła nie dają podstaw do twierdzenia, że w pierwszym okresie rządów karolińskich we Włoszech (przynajmniej do śmierci Bernarda) władcy podejmowali jakiegokolwiek działania zmierzające do wykorzystania na większą skalę więzi wasalnych jako środka do nawiązania ściślejszych relacji z miejscową, longobardzką arystokracją. Poza wyjątkową karierą Leona, wasala króla Pepina, komesa Mediolanu, który później *apud Hlotharium magni loci habebatur*<sup>107</sup>, brak

---

<sup>103</sup> *Memorie e documenti*, V, 2, nr 344, 347, 355; Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 168–169.

<sup>104</sup> *Memorie e documenti*, V, 2, nr 347.

<sup>105</sup> Manaresi, nr VI, 838 r.

<sup>106</sup> Rossetti, *Società e istituzioni...*, *passim*.

<sup>107</sup> Bullough, *Leo, qui apud Hlotharium...*, *passim*.



wzmianek o wasalach rekrutujących się spośród wyższych warstw społeczeństwa longobardzkiego. Część badaczy jest skłonna upatrywać w tym świadectwa politycznej i społecznej dyskryminacji<sup>108</sup> lub też oporu stawianego przez miejscowe elity wobec prób narzucania jej obcych wzorców<sup>109</sup>.

Źródła normatywne pochodzące z pierwszych lat panowania Karola i Pepina we Włoszech wskazują jednak, że kryterium etniczne nie wpływało na możliwość nawiązania więzi wasalnej. Prawodawcy nie widzieli przeszkód, by Longobardowie oddawali się *in vassatico*, pod warunkiem że ich przyszyły senior znał ich pochodzenie i status<sup>110</sup>. Szczęśliwie, zachowana dokumentacja pozwala skonfrontować postanowienia kapitularzy z praktyką. W odległej od stołecznej Pawii Lukce, gdzie recepcja frankijskich instytucji była stosunkowo powolna<sup>111</sup>, u progu IX w. znane są imiona zaledwie 2 wasali królewskich: wspomnianego już wcześniej Adegrima i Arochisa<sup>112</sup>. Obce pochodzenie Adegrima nie budzi wątpliwości – został określony jako *homo franciscus*<sup>113</sup>. Arochis syn Dundula wywodził się natomiast z wpływowej, miejscowej rodziny longobardzkiej, której członków z całą pewnością można zidentyfikować już w źródłach z 776 r.<sup>114</sup> Posiedzenie sądowe, na którym pojawia się ów Longobard Arochis, odbywało się pod przewodnictwem królewskiego gastalda Frotpalda, prawdopodobnie tożsamego z Frankiem tego imienia, wymienionym w gronie arimannów w *placitum* z 815 r.<sup>115</sup>

<sup>108</sup> Przede wszystkim Castagnetti, *Minoranze etniche...*, *passim*; idem, 'Teutisci'..., s. 83–96; idem, *Immigrati nordici...*, *passim*; krytyka też Castagnettiego – Gasparri, *Les relations...*, s. 152 n.

<sup>109</sup> Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 43–45.

<sup>110</sup> I capitolari italici, nr 3 (90), cap. 11: *Ut nullus quilibet hominem Langobardiscum in vassatico vel in casa sua recipiat, antequam sciat unde sit vel quomodo natus est; et qui aliter fecerit, hannum nostrum conponat.*

<sup>111</sup> Na ten temat szerzej Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 169 n.

<sup>112</sup> Manaresi, nr 16, 803 r., Lukka.

<sup>113</sup> Memorie e documenti, V, 2, nr 344; Manaresi, nr VI.

<sup>114</sup> Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 170, przyp. 50, tam tablica genealogiczna.

<sup>115</sup> Manaresi, nr 29, 815 r., listopad, Lukka, tak też Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 169. Interesujące jest zwłaszcza użycie przez redaktora dokumentu

Przykład ten potwierdza, że pochodzenie etniczne nie miało decydującego wpływu na obsadę urzędów ani na możliwości nawiązywania więzi wasalnych z królem. Zastanawiając się nad wpływem wasalatu na struktury społeczeństwa longobardzkiego, trzeba zadać zatem raczej pytanie, na ile wasalna forma zależności była atrakcyjna dla miejscowej arystokracji i wolnych niższej kondycji oraz w jakim stopniu longobardzko-italskie społeczeństwo było gotowe przyswoić sobie tę nową formę budowania więzi międzyludzkich.

Kapitulacje wskazują, że Pepin i jego następcy potwierdzili wagę tradycyjnych longobardzkich form więzi osobistych, zarówno najlepiej znanego *gasindiati*<sup>116</sup>, jak i innych, trudnych do zdefiniowania, kryjących się za ogólnymi określeniami *commendatio* lub *obsequium*. W kapitularzu wydanym w 787 r. Pepin zezwolił, by wolni Longobardowie mogli komendować się, komu chcieli, *sicut a tempore Langobardorum fecerunt*, zastrzegając jedynie, by ich zobowiązania wobec seniora nie były przeszkodą w wypełnianiu powinności publicznych<sup>117</sup>. Co więcej, także nowi władcy skłonni byli posłużyć się tą longobardzką instytucją, by nawiązać osobiste więzi z przedstawicielami miejscowej arystokracji.

Obecność *gasindiów* królewskich potwierdzają świadectwa źródłowe pochodzące z różnych regionów królestwa. W Lukce w 793 r. na liście świadków pewnego dokumentu został wymieniony *gasindus domni regum*, Perisund<sup>118</sup>, potomek starego longobardzkiego rodu, z którego pochodził wpływowy biskup Lukki Peredeo<sup>119</sup>. W *iudicatum* z 812 r. w Pistoii obok siebie pojawiają się dwaj Longobardowie – królewski wasal Leon i *gasind Potton*, a waga sprawy i miejsce, jakie obaj zajmują na liście świadków dokumentu, wskazują na ich podobną, wysoką po-

w odniesieniu do Franków longobardzkiego terminu *arimannus*, określającego wolnych zobowiązanych do wypełniania powinności publicznych.

<sup>116</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7.

<sup>117</sup> I capitolari italici, nr 6 (94), cap. 13.

<sup>118</sup> Memorie e documenti, V, 2, nr 239.

<sup>119</sup> Schwarzmanier przypuszcza, że do potomków Perisunda należał biskup Luni, Teudilascius (867 r.) oraz Jan, wasal królewski potwierdzony w 857 r., (*Lucca und das Reich...*, s. 83, 191–192); ta bardzo atrakcyjna hipoteza opiera się jednak przede wszystkim na kryterium imionowym, które w przypadku Jana nie wydaje się przekonujące, choć skłonna jestem przychylić się do tezy łączącej Perisunda z biskupem Teudilasciem.

zycję<sup>120</sup>. Stefano Gasparri drobiazgowo przeanalizował karierę gasindia Pawła z Rieti, spadkobiercy jednej z najpotężniejszych rodzin księstwa Spoleto, aktywnego w ostatnich dziesięcioleciach VIII w.<sup>121</sup> Aczkolwiek karierę swą Paweł rozpoczął jeszcze w czasach niezależnego królestwa, zapewne w służbie księcia Spoleto Hildebranda, to jednak jego frankijski tytuł *falconarius*, a także to, że w 781 r. zdołał dotrzeć przed oblicze samego Karola Wielkiego z prośbą o rozsądzenie zadawnionego sporu z klasztorem w Farfie, świadczy o nawiązaniu przez niego szczególnych więzi również z nowym władcą.

Interesujący przykład przetrwania longobardzkich instytucji przynosi dokumentacja związana z tokańskim klasztorem św. Salwatora na Monte Amiata. Na liście świadków dokumentu wystawionego w 787 r., a dotyczącego zamiany dóbr należących do klasztoru, wymieniony został Gaudimar, *gasindio in loco Fauloni gastaldius*<sup>122</sup>. Przypadek Gaudimara był wyjątkowy – jest to jedyny znany mi przykład sprawowania przez gasindia wysokiego urzędu zarządu terytorialnego. Potwierdza wykorzystywanie przez Karola Wielkiego gasindiów do reprezentowania interesów królewskich w ośrodkach odległych od centrum politycznego, na równi z wasalami.

Nie ma także podstaw do twierdzenia, że Longobardowie byli dyskryminowani w dostępie do beneficjów<sup>123</sup>. Gdy w rozdz. 7 swego kapitulacza z ok. 782 r. Pepin nakazał, by pozbawiano beneficjów tych spośród ich dzierżycieli, którzy uchylali się od wypełniania ciężących na nich obowiązków publicznych czy też nie podporządkowali się wyrokowi sądowemu, skierował swą groźbę na równi do Franków i do Longobardów<sup>124</sup>. Znacznie późniejszy, bo pochodzący z lat panowania Ludwika II kapitularz *expressis verbis* potwierdza, że posiadanie

<sup>120</sup> Manaresi, nr 25.

<sup>121</sup> Paweł *gasindius* pojawia się w dokumentach farfijskich już w latach 772 i 778 (CDL 5, nr 58, 82); Gasparri, *Il ducato longobardo...*, s. 107–109.

<sup>122</sup> CDA, nr 35, 787 r., kwiecień, Sovana.

<sup>123</sup> Tak uważał Leicht, *Gasindi e vassalli...*, s. 187; idem, *Il feudo in Italia...*, s. 92.

<sup>124</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7: [...] *Et si forsitan Francus aut Langobardus habens beneficium iustitias facere noluerit, iudex ille in cuius ministerio manserit contradicat illi beneficium illum, interim quod ipse aut missus eius iustitias faciant.*

beneficjum było na równi przywilejem wasali i gasindiów królewskich. W instrukcji dla *missi* z 865 r. Ludwik nakazał bowiem, by w każdym okręgu skontrolowano *quae beneficia dominicus gasindius habuit*<sup>125</sup>.

Opisane przykłady wskazują, że wprowadzenie *vassaticum* nie spowodowało gwałtownego przełomu w strukturach społecznych królestwa. Więż wasalna stała się kolejną wśród wielu innych, nie zawsze do końca sprecyzowanych form zależności osobistych, których przeplatające się nici łączyły wszystkie warstwy i grupy społeczeństwa północnych Włoch na długo przed inwazją frankijską<sup>126</sup>. Jednocześnie przynajmniej w pierwszym pokoleniu po podboju frankijskim w społeczeństwie longobardzkim wasalstwo musiało być kojarzone z obcą grupą etniczną i obcym prawem. Longobard, który uzyskał łaskę Karola Wielkiego czy Pepina, zostawał, jak niegdyś, gasindiem królewskim. Nie powinno zatem dziwić, że niemal wszyscy wasale, pojawiający się w źródłach w pierwszych dziesięcioleciach po podboju, a których pochodzenie można określić, wywodzili się z grona frankijskich, alamańskich lub burgundzkich imigrantów.

Jest jednak rzeczą oczywistą, że wzorce, z którymi arystokracja miejscowa stykała się w otoczeniu nowych monarchów, okazywały się z czasem bardziej atrakcyjne i wiązały z większym prestiżem niż formy utrwalone w tradycji<sup>127</sup>. Stopniowo prowadziło to do przejmowania ich przez miejscową arystokrację, a później niższe warstwy społeczeństwa. W przypadku wasalstwa i gasindiatu podobieństwo formalne obu instytucji, a jednocześnie brak dokładnej definicji prawnej każdej z nich dodatkowo ułatwiały ten proces. Nawet obszary, na których obecność wasali królewskich jest najlepiej uchwytna, odpowiadają siedziobom gasindiów królewskich, i wiąże się to z położeniem kompleksów dóbr skarbowych<sup>128</sup>. Różnice między tymi instytucjami niewątpliwie

---

<sup>125</sup> I capitolari italici, nr 44 (217), cap. 4.

<sup>126</sup> Hartmann, *Geschichte Italiens...*, t. 3, s. 4–5; Barbero, *Liberti, raccomandati...*, s. 7–60.

<sup>127</sup> Leicht, *Il feudo in Italia...*, s. 86 n.; zob. też Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 46–47.

<sup>128</sup> Widoczne jest to zwłaszcza w przypadku Lombardii, najlepiej udokumentowane w rejonie Brecii i Mediolanu. Dokumenty dotyczące wasali królewskich zawierają niewiele wzmianek o beneficjach – wspomniane w źródłach dobra użytkowane

szybko się zacierały, choć jeszcze w terminologii źródeł z X w. można znaleźć nieliczne świadectwa wskazujące, że rozróżniano obie formy zależności<sup>129</sup>.

Więzi wasalne łączyły z królem stosunkowo małą grupę najbliższych współpracowników, rekrutujących się z grona najwyższej arystokracji oraz imigrantów niższej kondycji, którzy w służbie królewskiej szukali szansy na poprawę swej pozycji materialnej<sup>130</sup>. Pierwsi włoścycy Karolingowie wykorzystali więzi wasalne jako instrument budowania swej obecności na terenie Włoch, nie wydaje się jednak, by wasale wypełniali funkcje „właściwych urzędników publicznych”<sup>131</sup>. Znamy jedynie kilka wzmianek sprzed 818 r. wskazujących na udział wasali w posiedzeniach sądowych. Większość dotyczy wspomnianych już wcześniej osób z najbliższego otoczenia Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego. Leon, wasal cesarski, dwukrotnie przewodniczył kolegium sędziowskiemu<sup>132</sup>; w 812 r. zasiadał wśród sędziów wraz z Adalardem z Korbei<sup>133</sup>. Leon pojawił się również u boku Adelarda, wasala cesarskiego i komesa pałacowego, oddelegowanego w 821 r. do Włoch przez Ludwika Pobożnego, z zadaniem rozpatrzenia spraw narosłych przez ponad 3-letni okres bezkrólestwa<sup>134</sup>.

---

przez wasali stanowią z reguły ich własność lub są przez wasali dzierżawione od osób trzecich. W jakiejś mierze wynika to zapewne z charakteru umów dotyczących nadań beneficjalnych, niepozostawiających śladów na piśmie. Jednak poświadczone alodialne dobra wasali królewskich pochodzenia frankijskiego czy alamańskiego wskazują, że oprócz beneficjów wasale ci mogli otrzymywać również nadania dóbr na własność, a zatem zgodnie z longobardzkim obyczajem wynagradzania gasindiów, zob. też Wickham, *Early Medieval Italy...*, s. 42.

<sup>129</sup> Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 45, wskazuje na wpływ lokalnego zwyczaju notarialnego na częstotliwość występowania danego terminu.

<sup>130</sup> Użycie określenia *vassus* lub *vassallus regis* nie wiązało się ze statusem majątkowym i pozycją społeczną, zob. Sergi, *Vassalli a Milano...*, s. 277–278. Nie wydaje się przekonujący wywód Budriesi-Trombetti (*Prime ricerche sul vocabolario...*, s. 341), która starała się wykazać, jakoby termin *vassus* odnosił się już w okresie karolińskim do wasali pierwszego stopnia, zaś *vassallus* oznaczało wasala niższego rzędu, krytyka tej teorii w Sergi, *Vassalli a Milano...*, przyp. 20, s. 277.

<sup>131</sup> Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 44.

<sup>132</sup> Manaresi, nr 13, 25.

<sup>133</sup> Manaresi, nr 25.

<sup>134</sup> Ann. r. Franc., 823 r.

Z lat 776–818 pochodzą zaledwie trzy wzmianki o wasalach królewskich uczestniczących w posiedzeniach sądowych, ale najwyraźniej nienależących do grona wielkiej arystokracji<sup>135</sup>. Zarówno Baucherat z Pizy, jak i Arochis z Lukki byli wymieniani wśród sędziów, wraz z przedstawicielami miejscowej elity; na listach świadków ich imiona figurują pośród imion najwyższych lokalnych urzędników (przed lub po gastaldach). W 806 r. w Pistoii Piotr, *guassus domni regis*, wraz z biskupem Pistoii, Guilleradem i ławnikiem (*scabinus*) Janem<sup>136</sup> przewodniczył posiedzeniu sądowemu, na którym rozstrzygano spór między klasztorem św. Bartłomieja a skarbem królewskim, reprezentowanym przez Gislara, zarządcę miejscowej *curtis* królewskiej, o prawa do kościoła św.św. Piotra, Pawła i Anastazego. Jako że w grę wchodził interes królewskiego skarbu, sprawa miała charakter wyjątkowy, a w gronie asystujących rozprawie znaleźli się miejscowy komes i gastald. Żaden z tych urzędników nie przewodniczył posiedzeniu, mimo że przedmiot sporu wchodził w zakres ich jurysdykcji. Wydaje się to wskazywać na szczególne uprawnienia Piotra; zapewne działał on na podstawie specjalnego mandatu królewskiego. Być może zresztą odsunięcie miejscowych sędziów wynikało z obawy przed ich stronnictwością, o którą mogli być posądzani jako zwierzchnicy Gislara. Jest interesujące, że w trzeciej fazie procesu ten sam wasal Piotr występował jako przedstawiciel (*procurator*) klasztoru św. Bartłomieja i doprowadził do korzystnego dla niego zakończenia sprawy.

W poprzednich rozdziałach starałam się pokazać, w jak znacznym stopniu rządy frankijskie we Włoszech opierały się na odziedziczonych po monarchii longobardzkiej strukturach administracyjnych. Gęsta sieć diecezjalna i odpowiadająca jej sieć regularnych okręgów administracyjnych (judikarii) z longobardzkim wielostopniowym systemem za-

---

<sup>135</sup> Manaresi nr 9, 796 r., Pisa, Baucherat; Manaresi, nr 16, 803 r., Lukka, Arochis; Manaresi, nr 19, 806 r., Pistoia, Piotr.

<sup>136</sup> Obecność ławnika powinna wskazywać na zastosowanie frankijskiej procedury sądowej, jednak w tym przypadku sprawa toczyła się zgodnie z regułami stosowanymi w procesach longobardzkich – zarówno przewodniczący biskup i wasal, jak i ławnik odgrywali w nim aktywną rolę. Jest to jedno z bardziej interesujących świadectw przenikania się na terenie Italii longobardzkiej odmiennych procedur sądowych, wywodzących się z różnych tradycji prawnych.

rządu, poddanym zwierzchnictwu komesów należących do zaufanych króla, umożliwiały skuteczne funkcjonowanie całego systemu, przynajmniej dopóty, dopóki istniała władza centralna dość silna, by interweniować w wypadku nadużyć popełnianych przez jej przedstawicieli<sup>137</sup>. Utrzymanie tej skomplikowanej struktury władzy zabezpieczało stabilność dominacji Karolingów w Królestwie Italii, nawet pomimo stosunkowo niewielkiego udziału w nich zaalpejskich imigrantów. Ponieważ zakres obowiązków i uprawnień publicznych urzędników dawnej i nowej hierarchii oraz wyższego duchowieństwa nieuchronnie zabiegał się, prowadziło to do powstania swoistego mechanizmu kontroli, który pozwalał utrzymać równowagę między poszczególnymi elementami struktury administracyjnej.

W tych okolicznościach więzi wasalne nie odgrywały w państwie Pepina i Bernarda roli, jaką uzyskały we *Francji*, gdzie stanowiły główne narzędzie służące wzmocnieniu lub zastąpieniu pękających w wielu miejscach ogniw władzy. Niewątpliwie jednak wasale królewscy, podobnie jak gasindowie, z racji swej osobistej więzi z królem, zajmowali wysoką pozycję w lokalnych społecznościach, co wyjaśnia wymienianie ich w placitach wśród urzędników i duchownych<sup>138</sup>. Wydaje się, że we Włoszech rola wasali u boku Karola, a potem Pepina i Bernarda nie różniła się zasadniczo od miejsca, jakie gasindowie zajmowali przy ostatnich królach longobardzkich. Funkcje dworskie były rozdzielane w wąskim kręgu zaufanych królewskich. Tak jak wcześniej gasindowie, wasale wypełniali w imieniu króla poufne misje –

<sup>137</sup> Zob. Wickham, *Early Medieval Italy...*, s. 40 n.

<sup>138</sup> Wbrew opinii części badaczy, nie sądzę również, by mandat Karola Wielkiego z 779–780 r. potwierdzał rolę, jaką wasale mieli odgrywać w strukturach władzy królestwa. Mandat jest adresowany do całej hierarchii administracyjnej, od komesów po *missi*, w tym do urzędników, których obecność jest potwierdzona w Italii dopiero w okresie pokarolińskim (*vicarii*). Inskrypcja odzwierciedla strukturę organizacji zarządu terytorialnego typową dla obszaru między Loarą a Renem, nie uwzględnia natomiast odmienności typowych dla Królestwa Longobardów, które pojawiają się np. w kapitulacjach włoskich Karola. Takie określenie odbiorcy wynika więc ze stosowanego w kancelarii Karola formularza, związanego z odmienną od longobardzkiej rzeczywistością ustrojową, i nie może być interpretowane jako dowód przeniesienia na grunt włoski frankijskiego modelu administracji już kilka lat po zakończeniu działań wojennych.

jako *missi* interweniowali w sprawach szczególnie istotnych dla porządku i bezpieczeństwa publicznego, nie pełnili jednak stałych funkcji publicznych<sup>139</sup>. Tłumaczy to troskę o zapewnienie ochrony prawnej wasali pozostających *in ministerio* króla, wyrażającą się w dyspozycjach kapitularzy Karola i Pepina z pierwszych lat ich rządów<sup>140</sup>. Przepisy dające wasalom uprzywilejowaną pozycję w stosunkach z urzędnikami wykonującymi nad nimi sądownictwo przypominają decyzje Ratchisa ograniczające jurysdykcję lokalnych sędziów nad gasindiami i *fideles* królewskimi.

Wydaje się, że w początkowym okresie rządów karolińskich, tak jak w ostatnich dziesięcioleciach monarchii longobardzkiej, przynależność do grona wasali czy gasindiów królewskich albo pełnienie funkcji w aparacie administracyjnym były traktowane jako odrębne drogi budowania pozycji politycznej. Nie oznacza to, oczywiście, że wasale nie mogli pełnić funkcji urzędowych, niemniej jednak wybór na godności publiczne nie był w tym okresie uzależniony od nawiązania z królem relacji wasalnej, w przeciwieństwie do stosunków panujących w państwie frankijskim, gdzie w pierwszej połowie IX w. było to już powszechną praktyką. Zobowiązania wynikające z objęcia urzędu, potwierdzone specjalną przysięgą wierności, wytwarzały między władcą i jego funkcjonariuszem więź dostatecznie silną, by nie było konieczne wzmacnianie jej dodatkowo przez wybór urzędników spośród wasali królewskich lub uzależnienie nominacji od nawiązania również relacji wasalnej z królem.

System oparty na wierności wobec monarchy rezydującego w Pawii, w którego rękach zbiegały się wszystkie nici władzy, na płaszczyźnie ideowej świadomie nawiązujący do koncepcji monarchii longobardzkiej, załamał się po śmierci Bernarda. Gdy zabrakło owego niezbędnego czynnika spajającego społeczność miejscową i napływową elitę, jakim była osoba karolińskiego króla Longobardów, została zachwiana dotychczasowa delikatna równowaga. Kryzys organizacji państwowej, którego echem są postanowienia kapitularzy włoskich Lo-

---

<sup>139</sup> Ganshof, *Charlemagne et les institutions...*, s. 389 n.

<sup>140</sup> I capitolari italici, nr 12 (102), cap. 10.



tara I z lat 20. IX w., wynikał w znacznym stopniu z zerwania sieci skomplikowanych powiązań łączących mieszaną etnicznie arystokrację z władcą rezydującym na stałe w Pawii i uosabiającym jej ambicje polityczne.

Lotar, podporządkowujący wszystkie swe działania planom przejęcia w przyszłości władzy zwierzchniej nad całością karolińskiego imperium, musiał oprzeć swe panowanie we Włoszech na takich podstawach, które zapewniłyby utrzymanie stabilności wewnętrznej w królestwie także w okresach jego długotrwałej nieobecności. Niepowodzenie podjętych przez Ludwika prób kierowania sprawami królestwa na odległość dowodziło, że młody cesarz nie zdoła zrealizować swych planów bez pozyskania sobie frankijsko-longobardzkiej arystokracji. Stało się to problemem szczególnie palącym podczas wieloletniego konfliktu Lotara z ojcem. Nie było to jednak zadanie proste. Sukces monarchii włoskiej stworzonej przez Karola Wielkiego, Pepina i Bernarda polegał na utożsamieniu interesów panującego z interesami miejscowego możnowładztwa. Lotar – dla którego Pavia była tylko przystankiem na drodze do uniwersalnej władzy – takiej szansy nie miał i mieć nie mógł. Przy jego boku niewiele miejsca pozostało dla możnych Królestwa Italii. Krótkie pobyty Lotara we Włoszech w latach 20. nie stwarzały warunków do zadzierzgnięcia bezpośredniej więzi między władcą i panami skupiającymi się niegdyś wokół dworu królów Longobardów. Moźnowładztwo włoskie nie było zatem zainteresowane wzmocnieniem władzy cesarza, którego program polityczny nie gwarantował zaspokojenia ich ambicji. Wątpliwa lojalność funkcjonariuszy aparatu administracyjnego Włoch, którzy w okresie bezkrólewia po śmierci Bernarda wobec braku realnej kontroli ze strony dalekiego cesarza dopuszczali się bezkarnie gwałtów i nadużyć, oraz siła potencjalnej opozycji wewnętrznej skłaniały Lotara do wzmocnienia wasali cesarskich. Nie mogąc pozyskać lojalności ogółu arystokracji, władca starał się przynajmniej kupić wierność niektórych jej przedstawicieli.

W kapitularku wydanym podczas pierwszego pobytu we Włoszech (prawdopodobnie w 823 r.) Lotar nakazał, by ci spośród poddanych, *qui se [regis] commendaverunt* zajmowali uprzywilejowane miejsca na placitach i byli uważani za godnych wszystkich zaszczytów; szczegól-

ną opieką zostali objęci również ich wasale<sup>141</sup>. Warto zauważyć, że redaktor tego przepisu nie odniósł go bezpośrednio do wasali, lecz użył szerszego pojęcia, określającego nawiązanie osobistej relacji, jakim jest *commendatio*<sup>142</sup>. Możliwe, że było to celowe pominięcie: w tym przypadku nacisk został położony na czynność – oddanie się w opiekę królowi – a nie na określoną formę zależności. Takie sformułowanie pozwalało objąć przywilejem inne niż wasalne formy zależności, a więc i rodzimy, longobardzki *gasindiat*.

Wcześniejsze kapitularze dla Włoch zawierały postanowienia zapewniające wasalom królewskim ochronę przed nadużyciami urzędników, po raz pierwszy jednak został wprowadzony przepis jednoznacznie stawiający ich ponad rzeszą zwykłych wolnych. Wzmocniona została zasada, zgodnie z którą pozostawanie w służbie królewskiej dawało prestiż i przywileje oraz otwierało drogę do awansu społecznego. Dobrodziejstwa cesarskiej decyzji obejmowały też wasali niższej rangi skupionych wokół wasali cesarskich. Ochrona prawna, jaką zapewniał im władca, zwiększała atrakcyjność tego rodzaju służby wśród wolnych niższej kondycji – bardziej wszak opłacało się komendować wasalowi królewskiemu i cieszyć się płynącymi z tego statusu przywilejami, niż służyć innemu możnemu i ponosić publiczne ciężary ni by jeden ze zwykłych *arimannów*. W ten sposób Lotar umacniał pozycję swych wasali, za których pośrednictwem chciał zapewnić sobie wpływy wśród lokalnych społeczności.

---

<sup>141</sup> I capitolari italici, nr 22 (159), cap. 3: *His vero personis quae se nobis commendaverunt, volumus specialiter hoc honoris privilegium concedere prae ceteris liberis, ut in quocumque loco venerint, sive ad placitum vel ubicumque, omni honore digni habeantur et caeteris anteponantur; et quicquid ad querendum habuerint, absque ulla dilatione iustitiam suam accipere mereantur. Et illorum homines liberi qui eis commendati sunt, si ipsi seniores eos secum in servitio habuerint, propter iustitiam faciendam nec distringantur nec pignerentur, quousque de nostro servitio reversi fuerint. Et tunc si quid ab eis quaeritur, primum senioribus eorum moneatur ut iustitiam suam quaerentibus faciant; et ipsi facere noluerint, tunc legaliter distringantur.*

<sup>142</sup> Na temat ewolucji pojęcia *commendare*, *commendatio*, zob. ostatnio Barbero, *Liberti, raccomandati...*, s. 14 n., W. Kienast, *Die fränkische Vasallität von den Hausmeiern bis zu Ludwig dem Kind und Karl dem Einfälgiten*, red. P. Herde, Frankfurt a. M. 1990 (Frankfurter wissenschaftliche Beiträge, 18), s. 1–9.

Szczególną rolę w realizacji tej polityki odegrała fala nowych imigrantów zza Alp, napływająca do Włoch w okresie konfliktu między Lotarem a jego ojcem. Za wywodzącymi się z najwyższej arystokracji stronnikami młodego cesarza, wybierającymi włoskie wygnanie<sup>143</sup>, w królestwie pojawiali się w poszukiwaniu majątku ludzie niższej kondycji, dla których nawiązanie relacji wasalnej z władcą otwierało drogę do kariery. Nieprzypadkowo właśnie w kapitularku z 832 r. Lotar nakazał swym przedstawicielom przeprowadzenie inspekcji beneficjów i ustalenie ich statusu<sup>144</sup> oraz skontrolowanie stanu majątków należących do instytucji kościelnych<sup>145</sup> i do królewskiego skarbu<sup>146</sup>. W tym okresie pojawiają się wzmianki o wydzielaniu beneficjów z dóbr wielkich instytucji kościelnych. Z dokumentu Wali datowanego na lata 833–835 pochodzi informacja dotycząca podziału dóbr klasztoru św. Kolumbana w Bobbio: część majątku klasztornego została przeznaczona *ad stipendium*, a więc zapewne na beneficja dla wasali<sup>147</sup>. Są to jednak wzmianki nieliczne, niepozwalające na określenie skali i znaczenia tego zjawiska<sup>148</sup>.

Polityka Lotara wobec instytucji kościelnych musiała być jednak bardzo uciążliwa, skoro już w pierwszych latach panowania króla Ludwika II episkopat włoski podjął próby rewindykacji dóbr rozdyspono-

<sup>143</sup> Astronomus, *Vita Hludovici*, cap. 56; Ann. Bert., 834 r.

<sup>144</sup> I capitolari italici, nr 32 (202), *Capitulare missorum*, cap. 8.

<sup>145</sup> I capitolari italici, cap. 1.

<sup>146</sup> I capitolari italici, cap. 6, 7.

<sup>147</sup> CDB 3/1, nr 36. Potwierdza ten podział także Ludwik II w 865 r., DD Lud. II, nr 42; zob. też Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 43; M. Nobili, 'Vassalli' su terra monastica fra re e 'principi': il caso di Bobbio (seconda metà del sec. X – inizi del sec. XI), w: *Structures féodales et féodalisme dans l'Occident méditerranéen (X<sup>e</sup>–XIII<sup>e</sup> siècles). Bilan et perspectives de recherches*, Rome 1980 (Collection de l'École française de Rome, 44), s. 300 n.

<sup>148</sup> Warto zauważyć, że kolejna pewna informacja wskazująca na istnienie *beneficium verbo regis* z dóbr kościelnych pochodzi dopiero z lat panowania Karola Grubego (MGH DD Kar. III, nr 42, 881 r., 14 października, przywilej dotyczący klasztoru św. Maryna w Pawii); trudno jednak sprecyzować, jak dawna była praktyka wydzielania beneficjów z dóbr tego klasztoru.

wanych w formie beneficjów<sup>149</sup>. W dokumencie zredagowanym w odpowiedzi na *commonitorium* przedłożone przez Ludwika II synodowi obradującemu w Pawii między 845 a 850 r., biskupi zwrócili się do króla z prośbą o restytucję dóbr kościelnych pozostających w rękach świeckich<sup>150</sup>. Wydaje się jednak, że ich prośby pozostały bez echa, choć w kolejnych latach Ludwik nakazał dzierżycielom beneficjów większą dbałość o ich stan<sup>151</sup>. O ile jednak wzmianki o nadaniach dóbr kościelnych, choć stosunkowo nieliczne, powtarzają się regularnie w źródłach, to ani z okresu panowania Lotara I, ani jego syna nie zachowały się świadectwa wskazujące, by Karolingowie dokonywali na rzecz wasali znaczących nadań z dóbr skarbowych, w odróżnieniu od ich kuzynów władających po drugiej stronie Alp<sup>152</sup>. Wydaje się wszakże, że na taki obraz wpływa stan zachowania źródeł. Działania Lotara, zmierzające do rewindykacji i uporządkowania dóbr skarbowych (co odzwierciedliło się w jego kapitularzach), służyły zapewne przede wszystkim zagwarantowaniu monarchii środków niezbędnych do pozyskiwania lojalności elit.

Od lat 20. wasale regularnie uczestniczyli w posiedzeniach sądowych, w gronie miejscowych urzędników i pozostałych wolnych zobowiązanych do udziału w placitach. W 827 r. 5 wasali cesarskich zasiadło u boku komesa i wysłannika cesarskiego Bosona na *placitum* w Turynie, na którym rozstrzygano sprawy dotyczące interesów majątkowych królewskiego klasztoru w Novalesa. Na liście *adstantes* wasale cesarscy zostali wymienieni bezpośrednio po Bosonie i miejscowym komesie, Ratpercie<sup>153</sup>.

W latach 30. gwałtownie zwiększyła się liczba świadectw dokumentujących rozpowszechnienie stosunków wasalnych na terenach, gdzie dotąd były one rzadkością – przede wszystkim w konserwatywnej, longobardzkiej Toskanii. W 833 r. w Sienie aż 5 wasali cesarskich

---

<sup>149</sup> I capitolari italici, nr 36 (210), cap. 10.

<sup>150</sup> I capitolari italici, *Capitula episcoporum Paviae edita*, nr 36 (210), cap. 10.

<sup>151</sup> I capitolari italici, 865 r., 4 lutego, Pawia, nr 43 (216), cap. 4, instrukcja dla *missi* (*legatio*) po 4 lutego 865 r., nr 44 (217), cap. 4.

<sup>152</sup> Wickham, *Early Medieval Italy...*, s. 52.

<sup>153</sup> Manaresi, nr 37, Contenasco (Turyn).

uczestniczyło w posiedzeniu sądowym, na którym był rozstrzygany spór między biskupstwem Arezzo i klasztorem św. Antyma, leżącym *in valle Scarzia* na terytorium Chiusi, o prawo własności do klasztoru św. Piotra w Asso<sup>154</sup>. Rangę sprawy podkreślała obecność *missorum* cesarskich – biskupów Florencji i Voltery, którzy przewodniczyli posiedzeniu. Przynajmniej 2 spośród wymienionych wasali pochodziło ze Sieny. Możliwe, że jeden z występujących w sprawie adwokatów biskupa Arezzo, Wilerat, syn Tachiperta ze Sieny, jest tożsamy z wasalem królewskim tego imienia wymienionym w dokumencie. Z pogranicza dzisiejszej Toskanii i Lacjum pochodzą wzmianki o 2 spokrewnionych wasalach cesarskich – Immonie i Occinie, należących do rodów związanych od pokoleń z klasztorem św. Salwatora na Monte Amiata<sup>155</sup>.

Część badaczy jest skłonna wiązać zmiany dokonujące się za panowania Lotara z polityczną marginalizacją Longobardów, których i tak już ograniczone miejsce w strukturach władzy zajęli przedstawiciele nowej, napływowej elity. W otoczeniu Lotara jako Longobarda można zidentyfikować, za Bulloughiem, jedynie Leona, którego długa kariera była jednak wyjątkiem<sup>156</sup>. Po 834 r., kiedy do królestwa przybyła opozycyjna wobec Ludwika grupa najpotężniejszych spośród pierwszych panów cesarstwa, dominacja arystokracji zaalpejskiej na włoskim dworze młodego władcy była już absolutna. Jednak rozciąganie wniosków dotyczących bezpośredniego otoczenia Lotara na niższe szczeble władzy wydaje się ryzykowne.

Przed wszystkim nie dysponujemy dostateczną liczbą informacji źródłowych, która pozwoliłaby na określenie przynależności etnicznej poszczególnych wasali cesarskich i funkcjonariuszy administracyjnych. Zmiany dokonujące się w składzie elity politycznej na szczeblu lokalnym zależały w większym stopniu od zmian konfiguracji miejscowych sił niż od centralnie podejmowanych decyzji. Dobrze widoczna jest ta prawidłowość w Lukce. W Toskanii, jak wielokrotnie o tym już wspomniano, recepcja instytucji frankijskich i napływ imigrantów zza Alp przebiegały ze znacznym opóźnieniem, mimo wcześniej potwier-

<sup>154</sup> Manaresi, nr 42, 833 r., październik.

<sup>155</sup> CDA, nr 116, 838 r.; nr 118, 838 r.

<sup>156</sup> Bullough, *Leo, qui apud Hlotharium...*, *passim*.

dzonej obecności komesów frankijskich i alamańskich. Pierwsza fala imigrantów pojawiła się w Lukce ok. 815 r., prawdopodobnie w związku z przybyciem tu komesa Bonifacego, który odgrywał ważną rolę w polityce włoskiej aż do 833 r., kiedy opowiedział się po stronie Ludwika Pobożnego (to m.in. z jego inicjatywy została uwolniona z kortońskiej niewoli cesarzowa Judyta)<sup>157</sup>. Kolejny wyraźny wzrost liczby świadectw dotyczących obecności Alamanów notuje się w Lukce po 839 r.<sup>158</sup> Obserwujemy wówczas znaczny udział obcych etnicznie wśród elit duchownych i świeckich miasta. Nie oznacza to jednak zniknięcia Longobardów z życia politycznego. Przeciwnie, w 840 r. wspomniany zostaje w *placitum* wasal cesarza Lotara, Eriprand, pochodzący ze starej longobardzkiej rodziny, protoplasta rodu Aldobrandeschich<sup>159</sup>. Początek kariery Eripranda przypada na lata 30. IX w.; choć nie piastował on żadnej godności urzędowej (przynajmniej brak o tym wzmianek w źródłach), regularnie pojawiał się na posiedzeniach sądowych, zajmując pierwsze miejsce w gronie najszacowniejszych postaci życia politycznego miasta, za panowania Ludwika II zaś występował jako *missus* cesarski<sup>160</sup>. Jeden z jego synów, Hildebrand, uzyskał tytuł komesowski, drugi zaś – Jeremiasz – został biskupem Lukki<sup>161</sup>.

Jak dowodzi Stefano Gasparri, co najmniej początku VIII w. sięgają korzenie rodu, do którego należał *miles regis*, Wilerat ze Sieny, który w 850 r. występował jako pierwszy spośród świadków w sprawie zadawnionego sporu między biskupstwami Sieny i Arezzo, rozpatrywanego w Rzymie przed obliczem papieża i Ludwika II<sup>162</sup>. Prawdopodobnie jest on tożsamy ze wspomnianym Wileratem, uczestniczącym w posiedzeniu sądowym w Sienie w 833 r. Był on prawdopodobnie potomkiem potężnego gastalda Sieny, również noszącego imię Wile-

<sup>157</sup> Na temat kariery Bonifacego zob. Hofmeister, *Markgrafen...*, s. 71 n.

<sup>158</sup> Wykaz w Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 175–178 n.

<sup>159</sup> Manaresi, nr 44, Eriprand występuje już w 826 r. u boku ojca, Hildebranda, w kontrakcie dzierżawnym; na temat kariery Eripranda zob. ostatnio Collavini, *Honorabilis domus...*, s. 38–51.

<sup>160</sup> Manaresi, nr 61, nr 62.

<sup>161</sup> Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 95–97; Collavini, *Honorabilis domus...*, s. 50–61; Rossetti, *Società e istituzioni...*, s. 298 n.

<sup>162</sup> Manaresi, nr 53, dokument prawdopodobnie podfałszowany; Gasparri, *Il regno longobardo...*, s. 247.

rat, zmarłego przed 715 r., którego działalność znamy dzięki zachowanej dokumentacji dotyczącej wcześniejszej fazy konfliktu między wymienionymi biskupstwami, przypadającej na drugie dziesięciolecie VI-II w. (początek rządów króla Liutpranda)<sup>163</sup>. Jeśli identyfikacja powiązań rodzinnych Wilerata (II) zaproponowana przez Gasparriego jest poprawna, to mamy tu do czynienia z przypadkiem utrzymania przez kilka pokoleń tego rodu uprzywilejowanej pozycji materialnej i politycznej, potwierdzonej także przez silne związki z monarchią, trwające mimo wewnętrznych wstrząsów dotykających królestwo w VIII i IX w.

Opisane przykłady wskazują, że w połowie IX w. elita tokańskich miast miała charakter mieszany, a pochodzenie etniczne nie przesądzało o wyborze kariery królewskiego wasala. Trzeba podkreślić, że nie może być mowy o jakiegokolwiek planowej dyskryminacji Longobardów<sup>164</sup>. Wśród wasali królewskich są członkowie zarówno starych, miejscowych rodzin, jak i przedstawiciele kolejnych fal emigracji frankijskiej, alamańskiej czy burgundzkiej. Możliwości, jakie dawała przynależność do grona wasali cesarskich, zostały docenione także wśród społeczności zdominowanych przez Longobardów, zamieszkujących prowincje oddalone od politycznego centrum królestwa, dotąd opornie akceptujących obce, frankijskie instytucje. Dla całej miejscowej arystokracji, bez względu na identyfikację etniczno-prawną, służba królewska stała się w połowie IX w. jednym z narzędzi budowania własnej pozycji, oprócz rywalizacji o urzędy w ramach lokalnych struktur administracyjnych lub kościelnych. Jak wskazuje przykład synów Longobarda Eripanda z Lukki, błyskotliwa kariera wasala królewskiego mogła otwierać drogę do najwyższych godności dla kolejnych pokoleń jego rodziny.

Włoskie źródła dyplomatyczne nie potwierdzają tezy o uprzywilejowanej pozycji wasali w stosunku do funkcjonariuszy aparatu administracyjnego Królestwa Italii, jak zdarzało się zwłaszcza w zachod-

<sup>163</sup> CDL I, nr 19, 715 r., 20 czerwca, Siena (*inquisitio*); nr 20, 715 r., lipiec (*iudicatum*).

<sup>164</sup> Tak też H. Keller, *Signori e vassalli nell'Italia delle città*, Torino 1995 [oryg. *Adelsherrschaft und städtische Gesellschaft in Oberitalien (9.–12. Jahrhundert)*, Tübingen 1979 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 52)], s. 300; odmienną opinię wyraził Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 36 n.

niej części cesarstwa<sup>165</sup>. Trzeba zakwestionować generalną tezę, zgodnie z którą wasale królewscy i cesarscy należeli do tej samej warstwy społecznej co komesi i stali ponad lokalnymi hierarchiami urzędniczymi, wypełniając zbliżone do komesowskich funkcje publiczne<sup>166</sup>. Przekonanie to opiera się bowiem przede wszystkim na analizie omówionych już rozdziałów kapitularzy Karola Wielkiego i Pepina, w których wasale są często wymieniani obok komesów<sup>167</sup>.

Tymczasem z konfrontacji rozdziałów karolińskich kapitularzy ze świadectwami źródeł dyplomatycznych wyłania się obraz znacznie bardziej złożony. Oczywiście, część wasali królewskich, zwłaszcza piastujących wysokie urzędy pałacowe, zajmowała porównywalną pozycję w strukturach władzy i może być włączona do szeroko rozumianej arystokracji komesowskiej królestwa i cesarstwa. Tak było w wypadku wspomnianego już Leona, pojawiającego się w źródłach jako wasal, *iudex* i wreszcie *comes*<sup>168</sup>. Do tej grupy można zaliczyć najbliższych współpracowników władców, objętych ogólnym terminem *consilarii regis*<sup>169</sup>, a wśród nich członków najpotężniejszych rodzin Królestwa Italii, jak Suppo (III), bliski krewny cesarzowej Angelbergi i szwagier margrabiego Eberharda z Friulu<sup>170</sup>, od 871 r. książę Spoleto. Ludwik II określił go w jednym z dokumentów mianem *strenuus vassus et dilectus consiliarius noster*<sup>171</sup>. Niewątpliwie do arystokracji ko-

---

<sup>165</sup> Werner, *Missus – Marchio – Comes...*, s. 230.

<sup>166</sup> Tak Mitteis, *Lehnrecht und Staatsgewalt...*, s. 179–181; Budriesi-Trombetti, *Prime ricerche...*, s. 67 n.; ostatnio, choć z zastrzeżeniami, Provero, *Apparato funzionariale...*, s. 4, zob. też uwagi Sergiego, *Vassalli a Milano...*, s. 275 n. i Kellera, *Signori e vassalli...*, s. 271 n.

<sup>167</sup> Kompletne zestawienie odpowiednich rozdziałów karolińskich kapitularzy w: Sergi, *Vassalli a Milano...*, s. 276–277, przyp. 19.

<sup>168</sup> Bullough, *Leo qui apud Hlotarium...*, *passim*.

<sup>169</sup> M.in. Haimo, *vassus domni imperatoris* (Manaresi, nr 32, 821 r., Norcia, nr 38, 829 r., Rzym); Teoderyk, *vassus domni imperatoris* (Manaresi, nr 69, 865 r., Lukka), Keller, *Zur Struktur der Königsherrschaft...*, *passim*, biogramy s. 204–223.

<sup>170</sup> Genealogię Supponidów omawia Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 299–309.

<sup>171</sup> DD Lud. II, nr 50, 870 r., 3 kwietnia, nadanie dla Suppona z dóbr skarbowych (dokument ten jednak prawdopodobnie został podfałszowany); na temat kariery Suppona (III) zob. Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 271 n.



mesowskiej zaliczał się Sigerat, *vassus domni imperatoris*, syn komesa Leona<sup>172</sup>, który w 865 r. darował klasztorowi św. Ambrożego w Mediolanie znaczne dobra *pro remedium anime mee vel q. Amelrici episcopo avunculo meo*<sup>173</sup>. Wśród wasali królewskich tej rangi szansa uzyskania godności komesowskiej była zapewne znaczna, choć, wbrew twierdzeniom części badaczy, źródła dostarczają bardzo nielicznych informacji potwierdzających taki przebieg ich kariery<sup>174</sup>. Droga taka otwierała się przed Autprandem z Bergamo, bratem biskupa tego miasta Garibalda<sup>175</sup>, także zamożnym właścicielem ziemskim. Prawdopodobnie jest on tożsamy z Autprandem, określonym jako *fidelis ac familiaris*, który w 871 r. posłował z rozkazu Ludwika II do cesarza Bazylego<sup>176</sup>. Ów Autprand zdołał zachować swą wysoką pozycję także po śmierci Ludwika II, kiedy był wzmiankowany jako wasal Karola Grubego<sup>177</sup>.

W zdecydowanej większości przypadków źródła dyplomatyczne wskazują jednak, że *vassi dominici* pozostający poza dworem królewskim zajmowali wśród lokalnej arystokracji pozycję nieróżniącą się zasadniczo od pozycji gastaldów i wyższego duchowieństwa diecezjalnego<sup>178</sup>, ale zdecydowanie niższą od komesów, których jurysdykcji podlegali. Taki status mieli potomkowie Franka Adericha w Lukce. Jego syn KuniPERT, wasal cesarski, pojawia się w 3 sprawach sądowych między 844 i 851 r.<sup>179</sup>; z kolei jego brat Balderyk jest prawdopodobnie tożsamy z gastaldem tego samego imienia, który piastował ten urząd w 843 r.<sup>180</sup> W la-

<sup>172</sup> Bullough, *Leo qui apud Hlotharium...*, tablica genealogiczna, s. 243.

<sup>173</sup> CDL PL, nr 235, 865 r., 18 lutego, Pawia.

<sup>174</sup> Tak m.in. De Logu, *L'istituzione comitale...*, s. 60 n., Keller, *Signori e vassalli...*, s. 272; Provero, *Apparato funzionariale...*, s. 4 n.

<sup>175</sup> CDL PL, nr 246 (870 r.), nr 257 (874 r.).

<sup>176</sup> *Chronicon Salernitanum...*, cap. 107.

<sup>177</sup> CDL PL, nr 321.

<sup>178</sup> J. Nelson, *Kingdom and royal government*, w: *The New Cambridge Medieval History*, t. II: c. 700 – c. 900, red. R. McKitterick, Cambridge 1995, tak też Fel-ler, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 669–670.

<sup>179</sup> Manaresi, nr 47, 844 r., Lukka; nr 51, 847 r., Lukka; nr 55, 851 r., Lukka.

<sup>180</sup> *Memorie e documenti*, V, 2, nr 586, świadczy w kontrakcie, w którym Frank Mainulf wziął w dzierżawę dobra należące do biskupstwa Lukki, za Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 179.

tach 60. i 70. Kunipert, syn Balderyka, dokonał licznych transakcji, w tym zamian znacznych dóbr, m.in. z biskupem Lukki<sup>181</sup>, co wskazuje na bardzo mocną pozycję materialną i społeczną, choć nie ma wzmianek o pełnieniu przez niego funkcji publicznych.

Pomimo ułamkowości źródeł opisane przykłady sugerują, że pozycja społeczna wasali królewskich i cesarskich w okresie dominacji karolińskiej nie odbiegała od pozycji gasindiów w społeczeństwie longobardzkim. Podobnie jak u schyłku niezależnego Królestwa Longobardów, kiedy gasindiat stanowił jedną z dróg zdobywania prestiżu i nadań, także pod rządami karolińskimi przedstawiciele lokalnych elit traktowali służbę królewską jako sposób wzmocnienia swego autorytetu i pozycji materialnej w lokalnych układach<sup>182</sup>. W terminologii źródeł obie formy relacji z władzą centralną – wynikająca z pełnienia urzędu i wasalna – wyraźnie rozróżniano i prawie nigdy ich nie łączono<sup>183</sup>; nie chodzi tu jednak o przeciwstawienie 2 różnych grup społecznych<sup>184</sup>, ale raczej o wyróżnienie odmiennych podstaw prawnych, na których opierały się ich związki z władcą. Trudno mówić zatem o istnieniu generalnej opozycji czy rywalizacji między wasalami a lokalną longobardzką i napływową arystokracją urzędniczą<sup>185</sup>. Źródła włoskie z okresu dominacji karolińskiej nie potwierdzają, by nawiązanie więzi wasalnej z władcą było warunkiem objęcia urzędu, co stanie się rozpowszechnioną praktyką dopiero w X i XI w.<sup>186</sup>

Panowanie Ludwika II przyniosło dalszy wzrost znaczenia relacji wasalnych w budowaniu więzi między władcą a elitami. *Vassi et ministri* cesarza odgrywali ogromną rolę w organizacji dworu królewskie-

---

<sup>181</sup> *Memorie e documenti*, V, 2, nr 790 (866 r.), w tym dokumencie wspomniany został także brat Kuniperta, Walderyk, syn Walderyka, nr 818 (872 r.).

<sup>182</sup> Gasparri, *I gruppi dominanti...*, s. 45.

<sup>183</sup> Wzmianka o gastaldzie, który był jednocześnie królewskim wasalem, pochodzi z dokumentu Ludwika II, wystawionego w 874 r. na prośbę cesarzowej Angelbergi (DD Lud. II, nr 65, 874 r., 9 października, Corteolona).

<sup>184</sup> Jak sugeruje m.in. P. Guglielmotti, *I Franchi e l'Europa carolingia*, w: *Storia medievale*, Roma 1998, s. 192–193.

<sup>185</sup> Na taki konfliktowy charakter relacji między arystokracją lokalną i wasalami wskazuje Werner, *Missus – Marchio – Comes...*, s. 229–230.

<sup>186</sup> Provero, *Apparato funzionariale...*, s. 6 n.

go, który stał się za panowania Ludwika sprawnym instrumentem sprawowania władzy nad rozległym królestwem. W rękach wasali wywodzących się często spoza najpotężniejszych rodów królestwa znalazły się najwyższe urzędy dworskie<sup>187</sup>. Spośród przedstawicieli tej grupy byli wybierani także królewscy *missi*, którzy pod rządami Ludwika zajmowali ważne miejsce w systemie zarządu peryferyjnych obszarów królestwa i nadzoru nad lokalnymi urzędnikami<sup>188</sup>. Ludwik nawiązał w ten sposób do praktyki stosowanej przez Karola Wielkiego przed 802 r., kiedy wraz z reorganizacją systemu administracyjnego obowiązki stałych *missi* zostały przekazane biskupom, opatom i komesom<sup>189</sup>, a jednocześnie do polityki królów longobardzkich, którzy chętnie posługiwali się w misjach specjalnych gasindiami i urzędnikami pałacowymi (przede wszystkim związanymi z kancelarią królewską, jak notariusze<sup>190</sup>).

Do najbliższego otoczenia Ludwika należał Gausbert, *vassus et minister imperialis potestatis* – jeden z 3 *missorum* wysłanych na przełomie 852 i 853 r. do Toskanii z zadaniem uporządkowania spraw majątkowych biskupstwa Lukki<sup>191</sup>. Oprócz Gausberta, cesarza repre-

---

<sup>187</sup> Bougard, *La cour...*, s. 256; wzmianki o wasalach określanych jako *ministri* Ludwika II: m.in. w marcu 858 r. w dokumencie Ludwika II dla biskupa Cremony wymieniony został wasal i *minister* Ruthcher (DD Lud. II., nr 28, 858 r., 11 marca, Mantua, Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 256); w 865 r. w Lukce występuje z tym określeniem Lambert; Gausbert, znany jest z procesu w Lukce w połowie IX w. (Manaresi, nr 39).

<sup>188</sup> Bougard, *La justice...*, s. 177–190.

<sup>189</sup> W.A. Eckhardt, *Die Capitularia missorum specialia von 802*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 12, 1956, s. 498–515; J. Hannig, *Pauperiores vassi de infra palatio? Zur Entstehung der karolingischen Königsbotenorganisation*, *MIÖG*, 91, 1983, s. 309–374; Werner, *Missus – Marchio – Comes...*, s. 195 n., 228 n.

<sup>190</sup> Za świadomym nawiązaniem do longobardzkich tradycji opowiada się Bougard, *La justice...*, s. 181–182; procedurę stosowaną przez wysłanników królewskich w longobardzkiej Italii ilustruje najlepiej spór między biskupstwami Sieny i Arezzo (CDL 1, nr 17, 714 r., nr 19, 715 r., nr 20, 715 r.; CDL 3/1, nr 13, 715 r.); jako *missi* sprawę rozpatrywali kolejno: majordom królewski i notariusz pałacowy.

<sup>191</sup> Mandat Ludwika II, DD Lud. II, nr 7; Manaresi, nr 59. Trzej *missi* rozstrzygali spór między Jeremiaszem, biskupem Lukki, i trzema dzierżawcami, którzy narazili biskupstwo Lukki na straty z tytułu zaległych opłat dzierżawnych i niewypłatnia-

zentowali Jan, biskup Pizy, i Adalbert (I), margrabia Toskanii<sup>192</sup>. Sprawa była skomplikowana i delikatna, ponieważ dotyczyła m.in. rewindykacji dóbr bezprawnie rozdanych przez biskupów Lukki tam *pro san vuinitatem quamque etiam pro proprio lucro*<sup>193</sup> oraz rewizji zawartych przez nich umów dzierżawnych, i miała bezpośredni związek z objęciem biskupstwa przez cieszącego się zaufaniem cesarza Jeremiasza, syna wspomnianego już wasala cesarskiego Eripranda. Roszczenia majątkowe wysuwane przez Jeremiasza w stosunku do części elity lukkańskiej, zawdzięczającej swą pozycję majątkową łaskawości jego poprzedników, musiały wywołać zdecydowany opór i stawiały biskupa w trudnej sytuacji. Interwencja wysłanników władcy miała ostatecznie położyć kres sporom, a wola cesarska sankcjonowała tak niepopularną decyzję, jak anulowanie wszelkich umów dotyczących dóbr biskupstwa zawartych przed objęciem godności przez Jeremiasza. Obecność Gausberta obok Jana, biskupa Pizy, i Adalberta, potężnego margrabiego Toskanii, stanowiła dodatkową gwarancję zgodnego z wolą cesarza rozstrzygnięcia sprawy. W odróżnieniu od obu możnowładców, powiązanych z elitą Lukki, Gausbert, zaufany Ludwika, działał poza miejscowymi układami. Można domniemywać, że jego rola polegała w znacznej mierze na nadzorowaniu poczynań pozostałych *missorum*, co do których bezstronności musiały istnieć podejrzenia. Podejrzenia tym większe, że będący stroną w sporze Jeremiasz i jego brat, Hildeprand, który mniej więcej w tym samym czasie otrzymał godność komesa Lukki, w zamyśle Ludwika mieli stanowić przeciwwagę dla wpływów Adalberta z Toskanii<sup>194</sup>. Misja Gausberta wpisuje się zatem dobrze w realizowany konsekwentnie

---

nia wynikających z umowy zobowiązań. Dokument, zawierający opis poszczególnych etapów postępowania, spisany został w kwietniu 853 r. po zamknięciu sprawy, na rozkaz ławników lukkańskich, którym *missi* cesarscy powierzyli zadanie wprowadzenia prawowitego właściciela w posiadanie rewindykowanych dóbr.

<sup>192</sup> Na temat margrabiego Toskanii Adalberta (I) zob. Hofmeister, *Markgrafen...*, s. 76 n., o działalności biskupa Jeremiasza: Schwarzmaier, *Lucca und das Reich...*, s. 95–97.

<sup>193</sup> DD Lud. II, nr 6, 852 r., 3 października, Auriola.

<sup>194</sup> Wickham, *Early Medieval Italy...*, s. 74.

przez Ludwika II program wzmocnienia podstaw władzy przez zwielokrotnienie systemu kontroli lokalnych funkcjonariuszy aparatu administracyjnego, którzy za panowania Lotara zdobyli niemal nieograniczoną swobodę działania.

Także w sprawach szczególnej wagi Ludwik zdawał się w pełni na należących do jego otoczenia zaufanych wasali i duchownych z kaplicy pałacowej, pomijając miejscowych komesów i biskupów, mimo że to ci ostatni, z racji piastowanych godności, wydawali się najbardziej powołani do wypełniania funkcji *missorum*<sup>195</sup>. Wasale cesarscy pojawiają się m.in. jako przedstawiciele króla w zamianach dóbr należących do instytucji kościelnych. Już Lotar I zmierzał do wzmocnienia kontroli nad obrotem gruntami kościelnymi, ale dopiero Ludwik II wprowadził w tym względzie skuteczny (?) nadzór<sup>196</sup>. W 865 r. w Como Eberhard (Ewerard), wasal i seneszał cesarski, wraz z kapelanem pałacowym Aistulfem i trzema sędziami pałacowymi, przewodniczył posiedzeniu sądowemu, na którym klasztor św. Ambrożego w Mediolanie domagał się egzekucji wyroków wydanych przez poprzednich wysłanników cesarskich, a dotyczących roszczeń majątkowych do dóbr w Dongo i Gravedonie<sup>197</sup>. W tym przypadku *missi* działali w ramach pełnomocnictw udzielonych im przez cesarza, obejmujących rewizję wyroków sądowych na obszarze kilku okręgów (*per singulas denominatas comitatoras*), czyli zgodnie z nieco sztuczną klasyfikacją przyjętą w historiografii – jako *missi discurrentes*<sup>198</sup>. W Bergamo w lipcu 847 r. Benedykt wasal i *missus* Ludwika asystował przy zamianie znacznych kompleksów dóbr w Martinengo i Valarengo, doko-

---

<sup>195</sup> Bougard, *La justice...*, s. 181–182.

<sup>196</sup> Bougard, *La justice...*, s. 182–183 skłonny jest upatrywać w postanowieniach Ludwika dotyczących obecności przedstawiciela władzy królewskiej przy zamianach gruntów należących do Kościoła nawiązania do praw Aistulfa z 755 r. (rozdz. 16). Trudno odpowiedzieć, czy mamy w tym przypadku rzeczywiście do czynienia z realizacją starego przepisu prawa longobardzkiego, Bougard słusznie jednak zauważa, że włoska praktyka nadzoru królewskiego nad obrotem ziemiemi instytucji kościelnych pozostających pod mundem królewskim wyprzedza rozwiązania wprowadzone na pozostałych obszarach karolińskiego imperium (synod w Soissons, 853 r.).

<sup>197</sup> Manaresi, nr 68, 865 r., marzec, Como.

<sup>198</sup> Krytyka przyjętej kategoryzacji, zob. Hannig, *Zentrale Kontrolle...*, s. 1–9.

nywanej przez biskupa tego miasta, Aganona<sup>199</sup>. Podobną funkcję pełnili wasale w transakcjach przeprowadzanych w związku z fundacją królewskiego klasztoru św. Klemensa w Casaurii<sup>200</sup>.

Interesujące przykłady przeniesienia na wasali królewskich obowiązków, które zgodnie z praktyką longobardzką spoczywały na gastaldach, zawierają 2 dokumenty z lat 838 i 851. W 838 r. w trakcie *inquisitio* prowadzonego w Lukce przez komesa Aganona i diakona Chrystiana, wysłanników cesarza Lotara I, w celu uregulowania praw własności do kościoła św. Frediana, przypomniane zostały dzieje trwającego już kilkadziesiąt lat sporu między skarbem królewskim i biskupstwem Lukki. Miejscowy ławnik zeznał, że ok. 810 r. wasal królewski Adegrim podjął zakończone niepowodzeniem starania o rewindykację *ad partem palatii* rzeczonoego kościoła i przynależnych do niego dóbr, które zajął miejscowy biskup Jakub i uznał za swą własność na podstawie wieloletniego zasiedzenia<sup>201</sup>. Nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, czy Adegrim wypełniał w tym przypadku jednorazową misję powierzoną mu przez króla, czy też jako wasal królewski miał stały mandat do reprezentowania interesów *partis palatii*. Nie ulega jednak wątpliwości, że wkraczał w kompetencje miejscowego gastalda, z racji sprawowanego urzędu odpowiedzialnego za zarząd dóbr fiskalnych na podległym jego jurysdykcji obszarze. Również jako reprezentant królewskiego skarbu występował Roteri *vassus* Ludwika II wspomniany w dyplomie cesarskim dla biskupa Piacenzy Seufreda<sup>202</sup>. Rewindykował on na rzecz cesarskiego skarbu niejaką Giseberge<sup>203</sup>, która popadła w niewolę na skutek małżeństwa z niewolnikiem królewskim, a którą to niewolnicę Ludwik chciał darować biskupowi Piacenzy. Także w tym przypadku wasal cesarski, zapewne na mocy specjalnego pełnomocnictwa, wkraczał w zakres spraw należących do jurysdykcji gastaldów.

---

<sup>199</sup> Pergamene di Bergamo, nr 15, 847 r., lipiec, Bergamo, Arena.

<sup>200</sup> Zob. Bougard, *La justice...*, s. 183–184.

<sup>201</sup> Manaresi, nr VI.

<sup>202</sup> DD Lud. II, nr 3, 851 r., 5 października, Orba.

<sup>203</sup> *Ibidem*: [...] *Roteri vassus noster extitit advocatus de parte nostra et inde scriptum firmitatis, qualiter eam per legem et iudicium publicum vicit, in praesentia nostra detulit.*

Wykorzystywanie wasali związanych z dworem w misjach specjalnych nie jest, rzecz jasna, zjawiskiem nowym w praktyce administracyjnej Królestwa Italii. Zarówno władcy niezależnego Królestwa Longobardów, jak i ich frankijscy następcy delegowali swych *fideles* w przypadkach wymagających bezpośredniej interwencji królewskiej. Nowością jest natomiast powierzanie przez Ludwika II funkcji stałych przedstawicieli cesarskich wasalom pozostającym poza dworem królewskim, którzy najwyraźniej nie piastowali urzędów pałacowych, odgrywali natomiast istotną rolę wśród lokalnych społeczności. Przyznanie im uprawnień dawało Ludwikowi skuteczny instrument kontroli w poszczególnych prowincjach królestwa.

Takim zaufaniem Ludwik darzył wspomnianego już Eripranda z Lukki, któremu przekazał specjalne pełnomocnictwa w zakresie wymiaru sprawiedliwości na obszarze Toskanii. Dwa dokumenty procesowe z 857 i 858 r. informują, że przewodniczył on posiedzeniom sądowym *ad potestate piissimi domni Hludovici imperatoris partibus Tuscie directus [...] singulorum hominum iustitias faciendum*<sup>204</sup>. Obok Eripranda w misji uczestniczyli drugi przedstawiciel cesarza, Jan, oraz 3 sędziowie pałacowi. Misja Eripranda nie miała zatem charakteru doraźnej interwencji w określonej sprawie o szczególnej wadze dla interesów władcy, ale służyła rewizji wyroków sądów publicznych i rozstrzygnięciu najtrudniejszych spraw pozostawionych do decyzji cesarskiej na obszarze całej prowincji. Zachowały się zaledwie 2 dokumenty dotyczące działalności Eripranda w 857 r., jednak wynika z nich, że w ciągu kilku tygodni *missi* odbyli wiele posiedzeń sądowych w poszczególnych miastach Toskanii<sup>205</sup>. Bez przesady można stwierdzić, że Eriprand stał się jednym z najważniejszych ludzi Ludwika II wśród arystokracji tokańskiej i prawą ręką cesarza w Lukce. Trzeba przypomnieć, że niemal w tym samym czasie jego synowie, Jeremiasz i Hildebrand, piastowali najwyższe godności duchowne i świeckie tego

<sup>204</sup> Manaresi, nr 61, 62.

<sup>205</sup> Sprawa pizańska była rozpatrywana na dwóch posiedzeniach sądowych w grudniu 857 r. (Manaresi, nr 60) w Lukce (Manaresi, nr 61), *missi* przekazali ostateczne rozstrzygnięcie sporu miejscowemu biskupowi i gastaldowi, jako że zmuszeni byli powrócić na dwór cesarski; musieli zatem opuścić Toskanię przed marcem 858 r., kiedy sprawa została zamknięta.

miasta, co dało rodzinie faktyczną kontrolę nad najważniejszym ośrodkiem politycznym regionu<sup>206</sup>.

Na przełomie lat 40. i 50. obecność wasali królewskich na posiedzeniach sądowych stała się normą; w dokumentach z Lukki, dla której zachował się najobfitszy materiał, można wyróżnić kilka imion, które powtarzają się regularnie. Rolę tej grupy w systemie wymiaru sprawiedliwości potwierdza praktyka kancelaryjna. Już w latach 30. wasale królewscy i cesarscy byli wymieniani jako odrębna grupa wśród uczestników *placitum*, po przewodniczących, komesach (czasem także po gastaldach i ławnikach), ale przed niższymi urzędnikami zarządu terytorialnego i zwykłymi wolnymi<sup>207</sup>. Brakuje jednak świadectw, które pozwoliłyby określić szczególne kompetencje sądownicze wasali. Bardzo rzadko występowali jako ławnicy. Z Piacenzy z lat 40. pochodzą, co prawda, dwie wzmianki o sprawowaniu przez wasali funkcji sędziów królewskich, są to jednak przypadki wyjątkowe. Leo i Rotari przewodniczący w 2 sprawach sądowych określani są jako *iudices et vassi*<sup>208</sup>. Sytuacja udokumentowana w Piacenzy nie ma analogii w źródłach pochodzących z innych obszarów królestwa. Skromna liczba świadectw źródłowych skłania jednak do zadania pytania o reprezentatywność tworzonego na tej podstawie obrazu i zmusza do ostrożności w formułowaniu ogólnych wniosków, opartych na tak wątych podstawach.

---

<sup>206</sup> Manaresi, nr 57, 61; na temat funkcji sądowniczych wypełnianych przez wasali zob.: Bougard, *La justice...*, s. 193–194.

<sup>207</sup> Manaresi nr 40, 830 r., Parma: 3 wasali królewskich wymienionych zostało na czele grupy świadków w drugiej fazie procesu o dobra między klasztorem św. Florencjusza w Firenzuola i prezbiterem Orso; Manaresi, nr 43, 838 r., Rovigo: 2 wasali cesarskich w gronie *adstantes* w sprawie rozstrzyganej przez *missi*, w której stroną był również wasal; Manaresi, nr 44, 840 r., Lukka: 4 wasale cesarscy wymienieni po *missi* cesarskich i sędziach; Manaresi, nr 57, 853 r., kwiecień, Lukka: 4 wasale wymienieni po ławnikach, ale przed gastaldem.

<sup>208</sup> Volpini, nr 3, 847 r., 12 maja, Piacenza, Barberino; Volpini, nr 4, 856 r., kwiecień, Piacenza; na temat karier Leona i Rotariego zob. także: P. Bonacini, *Giurisdizione pubblica...*, s. 70–72; idem, *Dai Longobardi ai Franchi...*, s. 41, przyp. 90; Bougard, *La justice...*, s. 193, przyp. 222, tam też omówienie roli sędziów królewskich. Nie przekonuje mnie propozycja identyfikowania Rotariego z Piacenzy z Rotarim z Bergamo, wymienionym w dokumencie Ludwika II z 858 r. jako *fidelis vas-*



W ostatnich latach panowania Ludwika II oprócz wasali cesarskich poważną rolę zaczęli odgrywać wasale cesarzowej Angelbergi. Przedłużające się pobyty Ludwika na południu, gdzie prowadził działania wojenne przeciwko Saracenom i zmagał się ze zbuntowanymi księstwami longobardzkimi, sprawiły, że cesarzowa przejęła znaczną część obowiązków panującego w królestwie, stając się faktycznie współuczestniczką władzy (*consors regni*). Jej wasali, podobnie jak wasali cesarza, spotykamy wśród uczestników posiedzeń sądowych odbywających się pod przewodnictwem samej cesarzowej lub jej wysłanników. W Piacenzy w 874 r., na *placitum* odbywającym się w obecności Angelbergi, obok komesa pałacowego Boderada oraz biskupów Parmy i Piacenzy zasiadł wasal cesarzowej – Radebertus<sup>209</sup>. W *iudicatum* powstałym w związku z rozstrzyganiem wówczas sporem majątkowym między członkami pewnej zamożnej piacentyńskiej rodziny wymieniony został także Vuitegus (Witigis?) *vassus et minister eidem auguste*. Uczestniczył on w jednym z wcześniejszych posiedzeń sądowych dotyczących tej samej sprawy, w którym także interweniowali przedstawiciele cesarzowej (określeni jako *missi domne*); jego imię zostało wymienione zaraz po imionach ławników Piacenzy. Trzej wasale cesarzowej znaleźli się także wśród świadków na dokumencie fundacyjnym klasztoru św. Sykstusa w Piacenzy, wystawionym przez Angelbergę w 877 r.<sup>210</sup> W dziejach Królestwa Italii pozycja wasali Angelbergi ma analogie jedynie w sytuacji gasindiów królowej Ansy, małżonki Dezyderiusza.

## KLIENTELE MOŻNOWŁADCZE W OKRESIE KAROLIŃSKIEGO KRÓLESTWA

Charakteryzując longobardzki gasindiat, podkreślałam, że różnorodne więzi prywatnych zależności przenikały wszystkie warstwy społeczeństwa longobardzkiego. Dyspozycje edyktów Ratchisa wskazują, że

---

*sus et ministerialis*, ponieważ jedyną podstawą do tej identyfikacji jest zbieżność imion, co szczególnie w przypadku popularności imienia Rotari wśród Longobardów (zob. Jarnut, *Prosopographische...*, s. 210–211) wydaje się słabym argumentem.

<sup>209</sup> Manaresi, nr 77, 874 r., lipiec, Piacenza.

<sup>210</sup> *Le carte cremonesi...*, nr 20, 877 r., marzec.

w VIII w. klientele odgrywały istotną rolę w budowaniu pozycji możnowładztwa longobardzkiego, a ich istnienie mogło stanowić realne zagrożenie dla stabilności podstaw władzy królewskiej, opartej na bezpośredniej więzi między wszystkimi wolnymi *exercitales* a panującym. Wprowadzenie instytucji wasalstwa po podboju karolińskim nie oznaczało zatem rewolucji, która wstrząsnęłaby podstawami życia społecznego. Zbrojne eskorty złożone z wasali, otaczające frankijskich możnych przybywających do Włoch wraz z Karolem Wielkim nie różniły się chyba zbyt od „wiernych” towarzyszących longobardzkiemu gastaldom i książętom.

W pierwszych latach powojennego chaosu królestwo było zapewne atrakcyjnym miejscem dla poszukujących szczęścia awanturników oraz wszelkiego rodzaju zbiegów i banitów, zarówno Longobardów, jak i przybyszów zza Alp, którzy zataiwszy swą przeszłość, próbowali tu rozpocząć nowe życie. Służba wasalna u boku kogoś z możnych panów frankijskich gwarantowała opiekę, a jednocześnie dawała nadzieję na bezkarnie czerpanie zysków z nowo podbitych ziem. Nic zatem dziwnego, że w kapitulacjach powtarzają się dyspozycje grożące wysoką karą tym, którzy ośmieliliby się przyjmować *in vassatico* ludzi o nieznanym tożsamości lub co do których statusu istniały uzasadnione podejrzenia<sup>211</sup>. Kapitulacje karolińskie potwierdzają, że również wśród Longobardów podbój frankijski nie naruszył istniejących od pokoleń form relacji zależności, łączących wolnych różnej kondycji. Wspomniano już, że w 787 r. Pepin potwierdził prawo Longobardów do komendowania się, komu zechcą, zgodnie z miejscowym zwy-

---

<sup>211</sup> I capitolarum italicum, nr 3 (90), 781 r., cap. 11: *Ut nullus quilibet hominem Langobardiscum in vassatico vel in casa sua recipiat, antequam sciat unde sit vel quomodo natus est; et qui aliter fecerit, bannum nostrum componat*; nr 6 (94), 787 r., cap. 5: *Stetit nobis de illis hominibus qui hic intra Italia eorum seniores dimitunt, ut nullus eos debeat recipere in vassatico sine comeatu senioris sui, antequam sciat veraciter, pro qua causa aut culpa ipse suum seniore dimisit. Et ille homo qui eum recipere voluerit et ipsum secum habuerit debeat eum in nostra presentia presentare, aut ipse aut missus suus, intra quadraginta noctes postquam ipse homo ad eum venerit, si nos intra Italia sumus; et si nos intra Italia non fuerimus, tunc postquam in Dei nomine fuerimus reversi ipse intra quadraginta noctes eum in nostra presentia debeat presentare, sicut supra diximus. Et si quis super hoc facere presumpserit et sic non adimpleverit, exinde bannum nostrum ad partem nostram componat.*

czajem, zastrzegając jedynie, by nie kolidowało to z ich publicznymi powinnościami<sup>212</sup>. Za ogólnym sformułowaniem *se commendare ubi voluerint* kryła się zapewne cała gama zróżnicowanych relacji zależności, wśród których gasindiat wysuwa się na pierwszy plan tylko dlatego, że źródła pozwalają najlepiej go zdefiniować.

Nowa monarchia odziedziczyła także po swej longobardzkiej poprzedniczce problemy, jakie wiązały się z rozwojem prywatnych klienteli skupionych wokół możnowładców i urzędników królewskich. Już w 782 r. Pepin, a raczej jego doradcy uznali za konieczne wystąpić przeciwko faworyzowaniu gasindiów i krewnych przez longobardzkich komesów<sup>213</sup>. Warto zauważyć, że sankcje zostały przewidziane jedynie w stosunku do komesa longobardzkiego, mimo że w tym samym rozdziale obok niego zostali wymienieni komesi frankijscy. Może to świadczyć z jednej strony o braku zaufania do miejscowych funkcjonariuszy aparatu administracyjnego, z drugiej zaś o powszechnej wśród longobardzkich urzędników praktyce skupiania wokół siebie klienteli, których członkowie cieszyli się dzięki temu nieformalnymi przywilejami wśród lokalnych społeczności. W rozdziale tym Pepin odwołał się bezpośrednio do prawa longobardzkiego, a więc przede wszystkim do omawianych już edyktów króla Ratchisa dotyczących relacji między gasindiami a ich patronami i publicznym wymiarem sprawiedliwości. Erozja systemu sądowego królestwa związana z rozpowszechnieniem się prywatnych klienteli nie była zatem skutkiem przeszczepienia na grunt

---

<sup>212</sup> I capitolari italici, nr 16 (94), 813 r., cap. 6: *Audivimus etiam quod iuniores comitum vel aliqui ministri rei publice sive etiam nonnuli fortiores vassi comitum aliquas redistributiones vel collectiones, quidam per pastum quidam etiam sine pastum, quasi deprecando exigere solent, similiter quoque operas, collectiones frugum, arare, sementare, runcare, caricare, secare vel cetera his similia, a populo per easdem vel alias machinationes exigere consueverunt, non tantum ab aecclesiasticis set etiam a reliquo populo: que omnia nobis et ab omni populo iuste amovenda videntur, quia in quibusdam locis in tantum inde populus oppressus est, ut multi ferre non valentes per fūga a dominis vel patronibus suis lapsi sunt, et terre ipse in solitudinem redacte [podkr. A.P.]*.

<sup>213</sup> I capitolari italici, nr 5 (91), cap. 7: *Et de Langubardiscos comites, qui ex ipsis neglectum posuerit iustitias faciendum, sicut ipsorum lex est ita componat; et si forsitan attenderit ad gasidios vel parentes et amicos suos seu premium et legem non iudicaverit, et probatum fuerit, componat et honorem suum perdat sicut lex ipsorum est [...]*.

włoski instytucji wasalstwa<sup>214</sup>. Pojawienie się nowych form zależności osobistej mogło, szczególnie w okresach kryzysu władzy królewskiej, jedynie przyspieszyć proces słabnięcia struktur administracyjnych, widoczny już u schyłku niezależnego Królestwa Longobardów. Wasali komesowskich dotyczyło upomnienie skierowane przez Karola Wielkiego do funkcjonariuszy publicznych królestwa. W *Kapitularku mantuańskim* z 813 r. władca skarcił tych z nich, którzy dopuszczali się nadużyć w stosunku do miejscowej ludności<sup>215</sup>. Cesarz zabronił m.in. poboru świadczeń w naturze od chłopów, zakazał także pociągania ludności chłopskiej do pracy na polach należących do urzędników oraz wasali komesów, ponieważ *multi ferre non valentes per fuga a dominis vel patronibus suis lapsi sunt*. Więzy wasalna z komesem otwierała zatem możliwości poprawy pozycji materialnej wasali, przez eksploatację wolnej ludności podległej władzy komesowskiej.

Źródła dyplomatyczne pochodzące z pierwszych dziesięcioleci dominacji karolińskiej wskazują, że do świadectwa kapitularzy, mówiących o rozpowszechnieniu więzi wasalnych wśród niższych warstw społeczeństwa Włoch już w pierwszych latach po podboju, należy podchodzić bardzo ostrożnie. Nieprzypadkowo najwcześniejsze wzmianki o wasalnych klientelach możnowładczych pochodzą z Lombardii, z okolic, gdzie wpływy frankijskie były bardzo silne. Pierwsze znane mi świadectwo dotyczące wasala biskupiego pochodzi z dokumentu wystawionego w 801 r. w Brescii<sup>216</sup>. Także w Weronie kolejni biskupi tego miasta występowali w otoczeniu swych klienteli<sup>217</sup>. Trzeba jed-

<sup>214</sup> Jak wydaje się sugerować Gasparri, *Stosunki klientalne...*, s. 46.

<sup>215</sup> *I capitolari italici*, nr 16 (93), cap. 6.

<sup>216</sup> CDL PL, nr 75, 801 r., 11 maja, Brescia.

<sup>217</sup> Dzięki zachowanemu testamentowi dobrze udokumentowana jest klientela biskupa Billonga, do której należeli m.in. jego krewni (a więc zapewne również Alamanowie), CDV, nr 182, 846 r., 12 grudnia: [...] *Fulchernus et Gerardus vassi et parenti mei* [...] otrzymują znaczne dożywotnie nadania ziemskie; oprócz nich występuje Gerard *vassus et cubicularius*; na liście świadków pojawia się jeszcze wasal biskupa, Alaman Ulfo oraz wasal komesa Bernarda, również Alaman – Aripert Piotr. Na temat znaczenia imigracji alamańskiej w okresie budowania podstaw władzy Karolingów w Italii zob. H. Wolfram, *Alamannen im bayerischen und friulanischen Ostland*, w: *Früh- und hochmittelalterliche Adel in Schwaben und Bayern*, red. I. Eberl, W. Hartung, J. Jahn, Sigmaringen 1988, s. 190 n.

nak zwrócić uwagę, że godność biskupia w tym mieście pozostawała w okresie panowania Karolingów w rękach nie-Longobardów (Alamanami byli czterej kolejni biskupi: Annon, Ratold, Noting i Billong), a obecność licznej imigracji zaalpejskiej ułatwiała rozpowszechnianie się w Veneto tej instytucji<sup>218</sup>.

W Toskanii najwcześniejsza informacja o wasalu związanym z instytucją kościelną znajduje się w kontrakcie dzierżawnym z Monte Amiata z 816 r.<sup>219</sup> Wymieniony tam został Ingipert, wasal, który trzymał w przeszłości jako beneficjum dobra klasztoru św. Salwatora. Te same dobra w 816 r. zostały wypuszczone przez opata klasztoru w dzierżawę *per livellum*. Przykład ten ukazuje charakterystyczne dla Włoch współistnienie różnych form zależności związanych z przekazywaniem praw do użytkowania gruntów i swobodne zmiany statusu poszczególnych majątków. Jednocześnie trzeba zauważyć, że przypadek Ingiperta jest wyjątkowy: w całej dokumentacji dotyczącej klasztoru św. Salwatora na Monte Amiata w okresie panowania Karolingów brak wzmianek o kolejnych beneficjach, podczas gdy systematycznie rośnie liczba kontraktów dzierżawnych zawieranych z drobnymi posiadaczami ziemskimi i wolnymi ostatniej kondycji.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Spoleto, gdzie obecność wasali związanych z wielkimi instytucjami klasztorowymi jest późno i słabo poświadczona<sup>220</sup>. W Abruzji wasale cesarscy pojawiają się w źródłach dopiero ok. 870 r., nieco wcześniejsze są wzmianki o beneficjach z dóbr cesarskich. Nieprzypadkowo rozpowszechnienie tej formy zależności zbiega się w czasie z procesem fundacyjnym klaszto-

---

<sup>218</sup> W 840 r. komes Werony Walpert (Alaman) dokonywał zamiany z Luponem, przy tej transakcji jako świadkowie pojawiają się jednocześnie wasal biskupa Notinga, Reginard oraz wasal komesa, Alaman Sigimund (CDV, nr 159); wasalem Notinga był także Ortino wspomniany w dokumencie Lotara z 843 r. (DD Loth., nr 75) oraz Bernard, także Alaman, występujący wśród uczestników *placitum* w 856 r. (Manaresi, nr 60); Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 37–38.

<sup>219</sup> CDA, nr 75; Ingipert może być tożsamy z klerikiem tego imienia, który wraz z bratem w 798 r. przekazał klasztorowi znaczną część swoich dóbr z prawem dożywotniego użytkowania (CDA, nr 47).

<sup>220</sup> Jedyny przykład z początku IX w. to wasal biskupa Rieti, Jana – Peregryn, wspomniany w *iudicatum* z 801 r. (*Il Regesto di Farfa...*, nr 166).

ru św. Klemensa w Casaurii, kiedy nasiliły się bezpośrednie kontakty między miejscową elitą i władzą centralną, a cesarz dążył do wzmocnienia kontroli nad tym strategicznie ważnym peryferyjnym obszarem królestwa<sup>221</sup>.

W zespole dokumentów farfijskich, dla interesującego nas okresu obejmującego ok. 200 pozycji, znajdujemy zaledwie jedną wzmiankę o wasalu klasztoru<sup>222</sup> i nieliczne poświadczenia nadań *beneficiali ordine*<sup>223</sup>, podczas gdy w tym samym czasie doskonale udokumentowane są różne formy kontraktów dzierżawnych, zawieranych zarówno przez wolnych najskromniejszej kondycji, jak i średnich posiadaczy ziemskich. Oczywiście, więzi wasalne i nadania beneficjalne są słabo uchwytnie także z powodu ustnego charakteru umów tego typu. Wydaje się jednak, że głównym powodem nieobecności wasali klasztornych w zachowanych źródłach jest rozpowszechnienie odmiennych od frankijskich środków służących budowaniu klienteli. Najważniejszą rolę odgrywały tu dwustronne umowy o charakterze na pozór czysto gospodarczym, jak dzierżawy *livellario nomine*, *massaricio nomine*, prekaria, emfiteuza i inne nienazwane postaci kontraktów opartych na wzajemnym zobowiązaniu stron<sup>224</sup>. Mimo że kontrakt dzierżawny formalnie nie stwarzał między umawiającymi się stronami relacji osobistej zależności, w praktyce stał się we wczesnym średniowieczu instrumentem budowania sieci powiązań o takim właśnie charakterze. Co najmniej od początku VIII w. świeckie elity Królestwa Longobardów wykorzystywały kontrakty dzierżawne w organizacji własnych majątków ziemskich i uzależnianiu wolnych nieposiadających ziemi bądź

---

<sup>221</sup> Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 575–577.

<sup>222</sup> *Liber largitorius...*, nr 41, 861 r., klasztor daje w dzierżawę grunty *in massa Interocrina* z wyjątkiem tych, które Aldo *bassallus vester ad beneficium tenet*.

<sup>223</sup> *Liber largitorius...*, nr 5, 819 r., 3 maja.

<sup>224</sup> Dyskusja na temat prawnego charakteru i znaczenia społeczno-gospodarczego kontraktu dzierżawnego w Italii sięga w historiografii włoskiej końca XIX w., a jej choćby pobieżne omówienie wykracza poza ramy niniejszego studium. W ostatnich latach studia nad tą problematyką toczyły się przede wszystkim w kręgu bolońskiej szkoły historii gospodarczej V. Fumagallo, zob. zwłaszcza prace B. Andreollego; część z nich została zebrana w tomie *Contadini su terre dei signori. Studi sulla contrattualistica agraria dell'Italia medievale*, Bologna 1999.

deklasujących się drobnych właścicieli. Od połowy VIII w. w źródłach longobardzkich pojawiają się również umowy dzierżawne zawierane między osobami, które dzielił znacznie mniejszy dystans społeczny. Ograniczony wymiar przewidywanych świadczeń pozwala przypuszczać, że mamy tu do czynienia z formą nawiązywania relacji klientalnej, gdzie dzierżawa stanowi formę wynagrodzenia za służbę.

W porównaniu z odwoływalnym i niedziedzicznym *beneficium* dzierżawa dawała najemcy silniejszą pozycję wobec właściciela dzierżawionego majątku. Wynikało to ze ściśle określonego czasu trwania umowy lub też jej bezterminowego (dziedzicznego) charakteru, odpowiedzialności finansowej obu stron za zerwanie kontraktu, a przede wszystkim z faktu nabycia przez dzierżawcę w chwili zawarcia umowy praw rzeczowych do majątku. Kontrakt dzierżawny nie wpływał również, formalnie, na osobisty status dzierżawcy. Z drugiej strony właściciel dzierżawionych dóbr uzyskiwał realne korzyści płynące z precyzyjnego określenia świadczeń najemcy i bezwzględnego, długo- lub bezterminowego związania go z majątkiem. W konsekwencji, we Włoszech wykształciła się nawet praktyka zawierania kontraktów dzierżawnych, w których do zobowiązań najemcy należała służba zbrojna u boku właściciela gruntu, analogicznie do ciężarów wynikających z posiadania beneficjum<sup>225</sup>. Czynniki te zmniejszyły atrakcyjność frankijskiego modelu warunkowego nadania o charakterze beneficjalnym<sup>226</sup>. Ograniczało to recepcję frankijskich form zależności wasalnej wśród wolnych niższej kondycji.

---

<sup>225</sup> CDA, nr 67, 809 r., Gasparri, *Strutture militari...*, s. 701–707.

<sup>226</sup> W przeszłości historycy, przede wszystkim należący do szkoły historii prawa (Mitteis, *Lehnrecht und Staatsgewalt...*), starali się wyjaśnić fenomen słabej obecności beneficjum w terminologii wczesnośredniowiecznych źródeł włoskich wspólną genezą beneficjum i umów dzierżawnych typu *contractus livellarius*. Jako różne formy tej samej instytucji, rodzić miały one identyczne skutki prawne. Tezę tę zakwestionował, również na gruncie historii prawa, Brancoli-Busdraghi, *La formazione storica...*, *passim*, który wykazał podstawowe różnice między beneficjum i dzierżawą wymienionego typu. Akceptując ogólne wnioski tego badacza, trzeba jednak zauważyć, że anachronizmem jest dążenie do rygorystycznego rozgraniczenia wczesnośredniowiecznych pojęć prawnych związanych z formami dzierżenia ziemi. Wobec roli zwyczaju i chwiejności terminologicznej konieczna jest odrębna analiza każdego niemal przypadku, niezwykle trudne jest zatem formułowanie generalnych wniosków. Doty-

Wasale komesów pojawiają się w źródłach pod koniec lat 20., również na północnych krańcach królestwa. Jeszcze późniejsze są informacje na temat klienteli wasalnych związanych z osobami niepiastującymi urzędów<sup>227</sup>. Dopiero od lat 30. obserwuje się, szczególnie na północy Włoch, znaczny wzrost liczby wzmianek o wasalach komesów i wysokich urzędników, jak i pozostających w służbie wyższego duchowieństwa, wielkich klasztorów czy wreszcie osób niesprawujących funkcji publicznych. Wasale ci wywodzili się z rodów zarówno longobardzkich, jak i zaalpejskich<sup>228</sup>. Pojawiają się w dokumentach najczęściej jako świadkowie przy okazji akcji prawnych podejmowanych przez seniorów. Stosunkowo często też wasale występują jako wykonawcy ich testamentów<sup>229</sup>. Wasale ci nie tworzyli jednolitej grupy ani pod względem majątkowym, ani etnicznym<sup>230</sup>. Znajdowali się wśród nich zarówno wolni skromnej kondycji, własnymi rękami obrabiający powierzone im *in beneficio* dobra i nieróżniący się właściwie

---

czy to np. obecnych w źródłach z IX w. przypadków trzymania ziemi *beneficialio ordine*: wydaje się, że różnica między tą formą a dzierżawą *livellario nomine* była płynna i zasadzała się przede wszystkim na zróżnicowaniu wielkości i charakteru związanych z nimi świadczeń. Ograniczę się w tym miejscu do przedstawienia tylko jednego, ale charakterystycznego przykładu skutków nakładania się różnych tradycji prawnych. W Lukce biskup Jan nadał jako beneficjum swemu bratu Jakubowi kościół św. Frediana. Kilkadziesiąt lat później w sprawie o prawo własności do tegoż kościoła zeznający wskazywali, że Jakub posiadał ów kościół nadany mu jako beneficjum nieprzerwanie przez lat 30, przez co nabył do niego prawo własności, zgodnie z longobardzkim prawem zasiedzenia (Manaresi, nr VI, 838 r.). Dla zeznających (i, jak się okazało, także dla sędziów) nie miała zatem znaczenia podstawa prawna posiadania, formalnie zakładająca pełną odwoływalność nadania.

<sup>227</sup> Trzej wasale wspomniani są w spisany w 836 r. testamencie Franka Unge-  
ra, zamożnego posiadacza ziemskiego z okolic Mediolanu, brata wasala królewskiego,  
Hernosta, CDL PL, nr 127.

<sup>228</sup> Zob. Keller, *Signori e vassalli...*, s. 270 n.

<sup>229</sup> Na przykład Rimpert, wasał biskupa Werony Audona, (CDV, nr 219, 860 r.,  
5 sierpnia), który jak się wydaje, niezbyt skrupulatnie wypełniał ostatnią wolę swego  
seniora, mimo że został przez niego obdarowany znacznymi dobrami (CDV, nr 226,  
862 r., 28 lipca).

<sup>230</sup> Na temat zróżnicowania etnicznego klienteli zob. Sergi, *Vassalli a Milano...*,  
s. 279–280, idem, *I rapporti vassallatico-beneficiari*, Atti CISAM, 10, 1986, s. 145;  
Gasparri, *Les relations de fidélité...*, s. 153–154.



od zwykłych dzierżawców<sup>231</sup>, jak i zamożni oraz wpływowi członkowie lokalnych elit<sup>232</sup>.

Analiza świadectw źródłowych dotyczących klienteli możowładnych odzwierciedla wzrastające znaczenie tej grupy w życiu publicznym królestwa. Od końca lat 20. wasale komesów i biskupów występują w źródłach przede wszystkim przy okazji uczestnictwa w posiedzeniach sądowych, toczących się przy udziale lub – częściej – pod przewodnictwem ich seniorów<sup>233</sup>. Wymieniani wśród świadków, zawsze zajmują pozycję uprzywilejowaną w stosunku do reszty wymienianych z imienia wolnych zgromadzonych na *placitum*. Na listach uczestników posiedzeń wasale komesów i biskupów byli wyróżniani jako odrębna grupa, ich imiona były umieszczane w wykazach po duchownych i miejscowych urzędnikach, ale przed zwykłymi wolnymi. Taki podział odpowiada kategoriom wyróżnionym w kapitularku mantuańskim z 813 r., w którym obok siebie wymienieni zostali *iuniores comitum vel aliqui ministri i fortiores vassi comitum*<sup>234</sup>, jako dwie gru-

---

<sup>231</sup> Wasal opata klasztoru św. Salwatora na Monte Amiata, Ingipert, dzierżył *in beneficio* dobra, które później zostały przez opata Audoalda oddane w dzierżawę (*per livello*) prezbiterowi Maianowi; z dokumentu wynika, że dobra te zwyczajowo były obciążone świadczeniem w zbożu i w winie oraz pańszczyzną, CDA, nr 75. Z klasztorem św. Ambrożego związany był Krescencjusz, syn Marifrita, który w 837 r. zobowiązał się w zamian za przekazanie mu w użytkowanie folwarku przez 5 lat służyć klasztorowi jako *actor* i *scario*, oddawać klasztorowi daninę z dóbr trzymanyh *beneficiario nomine; insuper potestatem habeat parte ipsius monasterii meae pignorandum et distringendum, sicut unus ex aliis masarii ipsiui monasterii, usque damna omnia restituro* [podkr. A.P.], CDL PL, nr 131, 837 r., grudzień, Mediolan. Termin *beneficiario nomine* nieprzypadkowo odpowiada określeniu stosowanemu w odniesieniu do najpowszechniejszej w Italii formy dzierżawy – umowy *livellario nomine*. Jest bardzo prawdopodobne, że posiadanie dóbr *beneficiario nomine* nie musiało się wcale wiązać z nawiązaniem stosunku wasalnego z właścicielem ziemi; por. też wasal Ungera, Ingildram, CDL PL, nr 127, 836 r.; wasale Engelberta z Erbè k. Werony, CDV, nr 181, 846 r.

<sup>232</sup> Na przykład Lupo, wasal klasztoru św. Ambrożego w Mediolanie, zamożny właściciel ziemski, Keller, *Signori e vassalli...*, s. 274–275.

<sup>233</sup> W tym samym czasie także gastaldowie występują w otoczeniu własnych wasali, CDL PL, nr 190, 855 r., gastald Mediolanu Walderyk świadczy w dokumencie wraz z 2 wasalami.

<sup>234</sup> I capitolari italici, nr 93, cap. 6; Keller, *Signori e vassalli...*, s. 299 n.

py zajmujące z racji związku z najwyższą władzą publiczną szczególnie miejsce w lokalnych społecznościach.

W 827 r., podczas dwóch kolejnych posiedzeń sądowych, komesowi Turynu Ratpertowi towarzyszyli 3 jego wasale<sup>235</sup>. W 874 r. arcybiskup Mediolanu Anspert przewodniczył wraz z komesem Bosonem, wysłannikiem cesarza, rozprawie sądowej, podczas której rozpatrywany był spór między klasztorem św. Ambrożego w Mediolanie i biskupstwem Como<sup>236</sup>. Wśród uczestników *placitum* znalazło się 7 wasali arcybiskupa. O ich wysokiej pozycji świadczy umieszczenie ich imion zaraz po miejscowych sędziach, przed przedstawicielami miejscowej elity, m.in. notariuszem mediolańskim. Wasale towarzyszyli również królewskim *missis* w trakcie wypełniania powierzonych im zadań. W 865 r. u boku wasala i seneszała Ludwika II, Ewerarda, przewodniczącego w imieniu cesarza posiedzeniu sądowemu w Como, na którym rozstrzygane były sprawy majątkowe klasztoru św. Ambrożego, pojawili się 3 jego wasale<sup>237</sup>. Z kolei komes Cremony Adelchis i biskup tego miasta Szczepan w obecności aż 35 swoich wasali przeprowadzili w 841 r. *inquisitio* w sprawie nadań Karola Wielkiego dla biskupstwa Cremony, zagarniętych bezprawnie przez Rotchilda<sup>238</sup>. Warto zauważyć, że w tym przypadku wasale komesa i biskupa są jedynymi świadkami wymienionymi w *iudicatum*. Taki skład zgromadzonych na *placitum* jest zgodny z postanowieniami kapitulacza Karola Wielkiego z 809 r., w którym monarcha nakazał, by w posiedzeniach sądowych uczestniczyli *scabini*, wasale komesów oraz zainteresowane strony; poza nimi nikt inny nie powinien być do tego zmuszany<sup>239</sup>. Cesarz znosił w ten sposób jedną z bardziej uciążliwych dla poddanych powinności publicznych. Zwiększenie roli klienteli komesowskich w wymiarze sprawiedliwości miało daleko idące skutki dla procedury sądowej i w oczywisty sposób wzmacniało pozycję komesów. Najwyraźniej zarządzenia te zostały wprowadzone także na obszarze Królestwa Italii i także tu wpłynęły na zmianę praktyki procesowej.

<sup>235</sup> Manaresi, nr 37, 827 r., maj, *Contenasco*.

<sup>236</sup> Manaresi, nr 78, 874 r., 28 grudnia, Mediolan.

<sup>237</sup> Manaresi, nr 68.

<sup>238</sup> Manaresi, nr VII, 841 r., 22 marca, Cremona.

<sup>239</sup> Boretius, nr 61, cap. 5.

Chaos po katastrofie Bernarda i niestabilna sytuacja wewnętrzna królestwa w latach włoskich rządów Lotara przyczyniły się do zwiększenia samodzielności komesów i biskupów stojących na czele lokalnych struktur władzy i spowodowały wzrost znaczenia skupionych wokół nich klienteli. Wasale komesów i biskupów coraz częściej spełniali, obok niższych urzędników aparatu administracyjnego królestwa, funkcje publiczne, zwłaszcza jako *missi comitis*. Prowadziło to nieuchronnie do zmiany relacji między poszczególnymi członkami lokalnych hierarchii władzy. Nieprzypadkowo pierwsze, nader nieliczne, wzmianki o urzędnikach należących do grona wasali komesowskich pojawiają się w źródłach właśnie w latach 40. IX w.<sup>240</sup> Chociaż nie ma źródłowych dowodów na to, że objęcie przez tych urzędników funkcji publicznych wiązało się z faktem nawiązania wasalnej relacji z komesem<sup>241</sup>, można jednak z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że niekiedy ułatwiało ten awans. Podobny proces postępował w tym samym czasie także po drugiej stronie Alp. Nie powinno zatem dziwić, że przypadki łączenia obu funkcji pojawiają się najwcześniej na obszarze Lombardii, gdzie udział obcego (frankijskiego i alamańskiego) żywiołu wśród lokalnej elity był najbardziej znaczący, a struktury administracyjne i społeczne w największym stopniu podatne na prądy płynące z centralnych obszarów frankijskiego władztwa.

Aby zrozumieć właściwe znaczenie tej zmiany, należy przypomnieć, że w praktyce longobardzkiej władza zarówno najwyższych urzędników królestwa (gastaldowie i *duces*), jak i podległych im niższych funkcjonariuszy aparatu administracyjnego (przede wszystkim skuldahisów) pochodziła bezpośrednio z delegacji królewskiej. Różniło to organizację administracji longobardzkiej od praktyki frankijskiej, utrwalonej na przełomie VIII i IX w., w której wicekomesi oraz niżsi

<sup>240</sup> W Mediolanie w 848 r. pojawia się Frank Teodoryk, skuldahis i wasal komesa Alberyka (CDL PL, nr 165).

<sup>241</sup> Sergi, *Vassalli a Milano...*, s. 281; Castagnetti, *Minoranze etniche...*, s. 39–40, sądzi, że niżsi urzędnicy rekrutowali się spośród wasali komesowskich, a brak wzmianek o ich kondycji wynikał z przyjętego w praktyce kancelaryjnej zwyczaju podawania przy imieniu osoby biorącej udział w akcji prawnej jedynie funkcji publicznej. Jak już wspominałam, teza ta, jako że wysnuta *ex silentio*, nie poddaje się jednak weryfikacji.

urzędnicy, jak *vicarii*, *vicedomini* byli przede wszystkim zastępcami sądowymi i pomocnikami komesów, przez nich wyznaczanymi, często z grona własnych wasali, z ich mandatu sprawującymi swe funkcje i przed nimi w pierwszej kolejności odpowiedzialnymi. Choć król Franków, a później cesarz zachował prawo interwencji w przypadku rażącego przekroczenia powierzonych im uprawnień i zapewne wywierał w niektórych przypadkach wpływ na obsadę niższych urzędów ludźmi zaufanymi, jednak świadectwa wykorzystywania tego prawa są nader rzadkie, a komesi praktycznie dowolnie dobierali sobie współpracowników<sup>242</sup>. Brak efektywnej kontroli ze strony władzy centralnej pozwalał komesom frankijskim na podejmowanie arbitralnych decyzji personalnych, podyktowanych przede wszystkim interesem politycznym i materialnym własnym oraz własnej grupy. Było oczywiste, że dla wyłanianych w ten sposób niższych funkcjonariuszy aparatu publicznego lojalność wobec miejscowego komesa stała przed lojalnością wobec dalekiego monarchy.

W longobardzkim systemie administracji relacje zależności między poszczególnymi stopniami hierarchii opierały się na odmiennej podstawie<sup>243</sup>. Zarówno niżsi urzędnicy, jak i *gastaldowie* utrzymali bezpośrednią więź z królem, przed którym byli odpowiedzialni jako przed naczelnym wodzem. Od jego decyzji zależało usunięcie urzędnika ze stanowiska, jeśliby *nec dei nec nostrum [regis] esse fidelem nec pro salvatione terrae istius decertare, sed [...] contra deum quaerit et contra nos*<sup>244</sup>. Godności urzędowe nie tylko nie były dziedziczne, ale najwyraźniej nie musiały być piastowane dożywotnio, a monarcha zachowywał pełne prawo dokonywania zmian personalnych w strukturach aparatu administracyjnego.

Procesy feudalizacji struktur władzy przebiegały z różnym nasileniem i w zróżnicowanym rytmie na poszczególnych obszarach królestwa. Zachowane źródła wskazują, że we Włoszech aż do końca panowania Ludwika II proces nakładania się zależności publicznych,

<sup>242</sup> Halphen, *Charlemagne et l'Empire...*, s. 136; Fichtenau, *L'impero carolingio...*, s. 149–150; por. Werner, *Missus – Marchio – Comes...*, s. 221 n.

<sup>243</sup> Zob. przede wszystkim legislacja króla Ratchisa z 745 r. (LL Ratch., cap. 1) i Liutpranda z 726 r. (LL Liut., cap. 83).

<sup>244</sup> LL Ratch., cap. 1.

wynikających z podporządkowania wyżej w hierarchii stojącemu urzędnikowi i osobistych więzi wasalnych nawiązywanych ze zwierzchnikiem, postępował stosunkowo powoli i dotyczył niższych szczebli aparatu administracyjnego (skuldahisi). Po części wpływ na ten stan rzeczy miała niewątpliwie zręczna polityka Ludwika II, który konsekwentnie dążył do ograniczenia rosnących wpływów możnowładztwa i zdołał dość skutecznie kontrolować działania nazbyt niezależnych komesów.

Dopiero dramatyczne załamanie centralnych struktur państwowych po śmierci Ludwika II, związane z częstymi zmianami na tronie i nieobecnością władców we Włoszech, oraz wywołany tym wzrost znaczenia i samodzielności niektórych rodów komesowskich, dysponujących zapleczem politycznym w postaci rozległych dóbr ziemskich i licznych klienteli, w istotny sposób zmieniło sytuację. W latach 80. IX w. coraz powszechniej występowało zjawisko łączenia zależności wasalnej i urzędu. Nawet pobieżna analiza źródeł dyplomatycznych wskazuje, że w tym czasie lawinowo wzrosła liczba wzmianek o skuldahisach i gastaldach związanych osobistą więzią z komesami<sup>245</sup>. Na przełomie IX i X w. wasale komesów rekrutowali się coraz częściej z warstwy zamożnych posiadaczy ziemskich, dotąd aspirującej raczej do nawiązywania osobistych relacji z samym władcą<sup>246</sup>.

## ROZPOWSZECHNIENIE WIĘZI WASALNYCH A KRYZYS WARSTWY WOLNYCH. PROBLEM *SERVITIUM MILITARE*

Powolny proces recepcji instytucji *vassaticum* sprawił, że w pierwszych dziesięcioleciach karolińskiej dominacji klientele wasalne nie mogły odgrywać większej roli w organizacji militarnej Włoch – w dalszym ciągu formalnie podstawą sił zbrojnych królestwa pozostawało wspólne ruszenie wolnych arimannów, mimo że w praktyce pogłębia-

<sup>245</sup> Zob. Provero, *Apparato funzionariale...*, s. 5 n. oraz Keller, *Signori e vassalli...*, s. 277 n.

<sup>246</sup> Przebieg tych procesów na podstawie źródeł lukkańskich omawia Schwarzmajer, *Lucca und das Reich...*, s. 185 n., 276 n.

jący się proces pauperyzacji części drobnych posiadaczy utrudniał im wypełnianie ciężącego na nich publicznego obowiązku służby wojskowej i prowadził do coraz silniejszego powiązania tej powinności ze statusem majątkowym<sup>247</sup>. O tym, że w Królestwie Longobardów pełna zdolność militarna (a więc również sprawność administracji, do której należała organizacja powszechnej mobilizacji) została przywrócona już kilka lat po podboju, świadczą choćby zakończone sukcesem wyprawy Pepina przeciwko Awarom i Benewentowi. W trakcie tych wypraw wasale królewscy stanowili zapewne grupę ważną, ale z pewnością nie podstawową (choćby z racji swej niewielkiej liczebności) część armii Pepina.

Pytaniem zasadniczym jest natomiast, jaki wpływ na organizację militarną królestwa miało rozpowszechnienie więzi wasalnych w kolejnych dziesięcioleciach IX w. Wspomniałam już, że dysponujemy bardzo nielicznymi informacjami na temat istnienia w królestwie beneficjów militarnych. Oczywiście, wpływ na taki stan rzeczy miała w pewnym stopniu procedura związana z nadawaniem beneficjum, która nie wiązała się, w odróżnieniu od dzierżaw, ze sporządzeniem dokumentu potwierdzającego zobowiązania stron<sup>248</sup>. Stefano Gasparri zwrócił jednocześnie uwagę na zjawisko niedostrzegane dotąd, a istotne dla zrozumienia funkcjonowania struktur militarnych Królestwa Italii: wskazał mianowicie różnorodność form użytkowania ziemi, z którymi wiązały się powinności militarne. Mogły to być np. różne typy dzierżawy, w których oprócz świadczeń w naturze dzierżawca był zobowiązany do służby wojskowej u boku właściciela gruntu<sup>249</sup>. Na wzrost

---

<sup>247</sup> Na temat procesu ekonomicznego rozwarstwiania się longobardzkiego *exercitus* i przyczyn pogłębiającej się pauperyzacji wolnych, konsekwencji tego procesu oraz zasady służby wolnych zob. fundamentalną pracę Tabacco, *I liberi del re...*, s. 139–166; idem, *Dai possessori...*, *passim*; idem, *La connessione tra potere e possesso...*, *passim*; Gasparri, *Grandi proprietari...*, *passim*; ujęcie z punktu widzenia historii gospodarczej: Andreolli, Montanari, *L'azienda curtense...*, s. 103 n.; P. Toubert, *Il sistema curtense: la produzione e lo scambio interno in Italia nei secoli VIII, IX e X*, w: idem, *Dalla terra ai castelli. Paesaggio, agricoltura e poteri nell'Italia medievale*, red. G. Sergi, Torino 1995, s. 183–245.

<sup>248</sup> P. Brancoli-Busdraghi, *La formazione storica del feudo...*, s. 8.

<sup>249</sup> Gasparri, *Strutture militari...*, s. 701 n.

znaczenia wasali w organizacji militarnej królestwa wskazują dopiero kapitularze Lotara I: korsykański z lutego 825 r.<sup>250</sup> i wydany przed wyprawą przeciwko Saracenom w 847 r.<sup>251</sup>

W kapitularzu korsykańskim zostały wymienione kategorie wasali królewskich zobowiązanych do stawienia się na wyprawę. Czytamy w nim:

Chcemy, by pozostali [tzn. nie wyruszyli na wyprawę – przyp. A.P.] wasale pańscy [tzn. cesarscy], którzy są *austaldi* [tzn. pałacowi] i którzy często pełnią służbę w naszym pałacu; ich ludzie, których już wcześniej mieli [w służbie], a którzy w tych okolicznościach się im komendowali, niech pozostaną ze swymi seniorami. Co do tych zaś, którzy siedzą we własnych dobrach, chcemy wiedzieć, kim są, i rozważyć, kto ma iść [na wyprawę – przyp. A.P.], a kto pozostać. Chcemy, by poszli zaś ci, którzy dzierżą nasze beneficja i przebywają poza [pałacem]<sup>252</sup>.

Obowiązkiem ruszenia na wyprawę obciążeni zostali także wasale Kościoła: „Chcemy, żeby ludzie biskupów i opatów i ci, którzy dzierżą dobra, wyruszyli ze swymi komesami, z wyjątkiem dwóch, których sam [senior] wybierze; chcemy, by ich wolni *austaldi*, z wyjątkiem czterech, byli w pełni pociągani do służby”<sup>253</sup>.

Kapitularz ten jest przywoływany jako świadectwo zasadniczej zmiany, która dokonała się w organizacji sił zbrojnych królestwa po podboju frankijskim. Podstawą jej stać się miały, podobnie jak w przypadku zaalpejskiej części imperium, wasalne klientele królewskie i możnowładcze, spychając na dalszy plan podstawową dotąd instytucję pospolitego ruszenia wolnych<sup>254</sup>. Wydaje się jednak, że są to zbyt

---

<sup>250</sup> I capitolari italici, nr 25 (162).

<sup>251</sup> I capitolari italici, nr 33 (203).

<sup>252</sup> *Ut domnici vassalli qui austaldi sunt et in nostro palatio frequenter serviunt, volumus ut remaneant; eorum homines quos antea habuerunt, qui propter hanc occasionem eis se commendaverunt, cum eorum senioribus remaneant. Qui autem in eorum proprietate manent, volumus scire qui sint et adhuc considerare volumus, quis eant aut quis remaneant. Illi vero qui beneficja nostra habent et foris manent, volumus ut eant*, I capitolari italici, nr 25 (162), cap. 1.

<sup>253</sup> *Homines vero episcoporum seu abbatum, et qui foris manent, volumus ut cum comitibus eorum vadant, exceptis duobus quos ipse elegerit; et eorum austaldi liberi, exceptis quattuor, volumus ut pleniter distringantur*, I capitolari italici, nr 25 (162), cap. 2.

<sup>254</sup> Fleckenstein, *Adel und Kriegertum...*, passim; M. Ascheri, *Istituzioni medievali*, Il Mulino 1994, s. 141.

daleko idące wnioski. Przeczą im bowiem powolność procesu recepcji instytucji wasalstwa we Włoszech i ograniczony zasięg jego występowania. Również analiza rozdz. 3 tego samego kapitularza korsykańskiego skłania do sceptycyzmu wobec tezy o kluczowym znaczeniu tej formy zależności przy mobilizacji na wyprawę wojenną. W rozdziale tym wymieniono bowiem trzecią kategorię osób podległych mobilizacji: stanowili ją wszyscy wolni zdolni do noszenia broni, czyli w terminologii frankijskiej tzw. *bharigildi*<sup>255</sup>.

Jak wielką rolę pospolite ruszenie odgrywało w siłach zbrojnych, świadczy jednak przede wszystkim wydany w tymże samym roku wielki kapitularz z Corteolony, niemal w całości poświęcony zagadnieniom organizacji militarnej królestwa<sup>256</sup>. W centrum uwagi prawodawcy znalazł się problem zapewnienia skutecznej egzekucji powinności militarnych właśnie od zwykłych wolnych – drobnych i średnich właścicieli ziemskich. W kolejnych rozdziałach Lotar szczegółowo określał sankcje grożące za uchylanie się wolnych od ciężącego na nich obowiązku zbrojnego stawiania się na wyprawę i ustalał zasady mobilizacji. Jednocześnie kapitularz regulował najbardziej dotkliwe dla drobnych posiadaczy ziemskich i rodzące najwięcej możliwości nadużyć ze strony urzędników publicznych kwestie związane ze splątą dłuǳów, zastawem itp., które mogły wpływać na ich zamożność, a więc i poziom uzbrojenia, i co za tym idzie – zdolność bojową.

Należy zatem powtórzyć za Giovannim Tabacco: za panowania Lotara w Italii obowiązywała nadal zasada powszechnej służby wojskowej obejmującej wszystkich wolnych mężczyzn<sup>257</sup>. Pod wpływem praktyki frankijskiej zaakcentowany został natomiast związek między wypełnianiem obowiązku służby wojskowej i pozycją materialną wolnego. Potwierdza to kapitularz z 825 r., w którym Lotar I wyróżnił dwie kategorie objęte mobilizacją<sup>258</sup>: wolnych zdolnych do samodziel-

---

<sup>255</sup> *I capitolari italici*, nr 25 (162), cap. 3; szerzej na temat tego kapitularza Gasparri, *Strutture militari...*, s. 704–706, 711, który również wskazuje na znaczenie regulacji dotyczącej udziału wolnych i kwestionuje dominację wasali w strukturach militarnych królestwa.

<sup>256</sup> *I capitolari italici*, nr 28 (165).

<sup>257</sup> Tabacco, *I liberi del re...*, *passim*.

<sup>258</sup> *I capitolari italici*, nr 25 (162), cap. 3.



nego wyposażenia się na wyprawę i tych, którzy musieli wspólnie z sąsiadami podobnej kondycji składać się na wyposażenie dla jednego spośród nich<sup>259</sup>. Po raz pierwszy we Włoszech wspomniana została zatem instytucja *adiutorium*<sup>260</sup>. Jest oczywiste, że poza tym jednym, który otrzymywał ekwipunek, pozostali, składający się na jego uzbrojenie, nie wyruszyli osobiście na wyprawę. Nie oznaczało to jednak, że byli od powinności wojskowych zwolnieni – wypełniali ją wszak przez pomoc w wyposażeniu pełnowartościowego wojownika, a w razie materialnego awansu zobowiązani byli sami stawić się z pełnym uzbrojeniem na wezwanie.

Ta sama generalna zasada powszechności służby wojskowej jest potwierdzona w rozdziałach kapitulacza Lotara z maja tegoż 825 r.<sup>261</sup> Nie byli z niej wyłączeni nawet najubożsi, *qui propter nimiam paupertatem neque per se hostem facere neque adiutorium prestare possunt* (cap. 1). Ta grupa pozostawała w rezerwie, dopóki poprawa sytuacji majątkowej nie umożliwiła im aktywnego wypełniania ciężącego na nich obowiązku. Ubodzy nie byli zatem zwolnieni od obowiązku publicznego, ale prawodawca wyrażał jedynie zgodę na czasowe zawieszenie jego wypełniania. Obowiązek ten rozciągał się także na wolnych dzierżawców, nawet jeśli siedzieli w immunizowanych dobrach kościelnych<sup>262</sup>. Potwierdza to utrzymanie się pod panowaniem karoliń-

---

<sup>259</sup> Informacje o różnicach w standardzie uzbrojenia w zależności od zamożności przynosi artykuł S. Coupland, *Carolingian arms and armor in the ninth century*, „Viator”, 21, 1990, s. 29–50.

<sup>260</sup> System *adiutorium*, ustanowiony przez Karola Wielkiego, po raz pierwszy w oficjalnej legislacji królewskiej pojawia się w 807 r., Boretius, nr 48, cap. 2 (*Memoratorium de exercitu in Gallia occidentali praeparando*). We Włoszech, zapewne w związku z częstymi zmianami na tronie, osłabieniem władzy centralnej oraz odmienną strukturą organizacji militarnej, jego wprowadzanie przebiegało z opóźnieniem, zob. uwagi Gasparriego, *Strutture militari...*, s. 708.

<sup>261</sup> I capitolari italici, nr 28 (165), cap. 1.

<sup>262</sup> DD Loth. I, nr 92, 845 r., 10 października, Akwizgran, przywilej dla klasztoru w Novalesa: [...] *homines vero in eadem valle ac locis commanentes, sicut ipsi statuerunt, in propria libertate resideant et itinera exercitalia cum comite loci illius, quando necessitas exigerit, peragerent*, zob. komentarz Cammarosano, *I nobili e re...*, s. 126–127; DD Loth. I, nr 93, 845 r., 30 grudnia, Akwizgran, przywilej dla biskupstwa Volterra: biskup Józef przedłożył Lotarowi przywileje Karola Wielkiego i Lu-

skim formalnego związku między służbą wojskową a wolnym statusem, a dopiero następnie z alodialną własnością lub dzierżeniem beneficjum militarnego, zapewniającymi podstawy materialne do wypełnienia wynikającego z tego statusu obowiązku.

Podkreślił zatem raz jeszcze: wszyscy wolni podlegali obowiązkowi służby wojskowej, bez względu na status materialny. I zamożni posiadacze ziemscy, zdolni samodzielnie zaopatrzyć się w konia oraz uzbrojenie, i wolni skromnej kondycji, składający się wspólnie na uzbrojenie dla jednego spośród siebie, i wreszcie ci, którym ubóstwo nie pozwalało nawet na skromny udział w takiej składce. Wprowadzenie rozróżnienia między tymi kategoriami wolnych, opartego na kryterium ekonomicznym, nie pociągało za sobą ograniczenia praw publicznych słabszych ekonomicznie grup, wbrew temu, co sugeruje Stefano Gasparri, który tylko w *bharigildi* skłonny jest widzieć „w pełni wolnych” (*pienamente liberi*). Przedmiotem troski Lotara I, podobnie jak 75 lat wcześniej króla Longobardów Aistulfa, było zapewnienie wolnym należytego uzbrojenia, czyli odpowiedniej „jakości” wojowników. Wprowadzone w tej intencji normy nie naruszały generalnej zasady powszechnej służby wojskowej wolnych<sup>263</sup>. Ten sam cel

---

dwika Pobożnego, w których znalazło się m.in. następujące postanowienie odnoszące się do dóbr biskupstwa: *illi vallem Bardiniscam cum castello ibidem sito, cuius vocabulum est Diobia, sive cuncta, quae ibi iusto tramite pertinebant tam de intus quam et de foris, suisque appendicis Diobiasca et Armeasca sive Allonica, sicut in publicum vel ad palatium priscis temporibus visum est pertinuisse, sic tamen, ut homines liberi, qui in ipsa valle commanere videbantur, in eorum libertate permanerent, sicut in eorum continetur praecepto [...] homines vero in eadem valle ac locis commanentes, sicut ipsi statuerunt, in propria libertate resideant et itinera exercitalia cum comite loci illius, quando necessitas exigerit, peragerent [...]*; więcej na temat dokumentu Gasparri, *Strutture militari...*, s. 715–716; por DD Loth., nr 102, 848 r., 20 marca, Akwizgran, w którym Lotar na prośbę cesarzowej Irmingardy zwolnił z powinności publicznych (*concedimus omnem exercitalem expeditionem seu publicarum rerum functionem*) 12 wolnych związanych z klasztorem św. Salwatora fundacji Irmingardy w Agna.

<sup>263</sup> Interpretacja Gasparriego (*Strutture militari...*, s. 712) wynika z jego przekonania o powiązaniu służby wojskowej i pełni praw publicznych ze statusem materialnym; korzeni tej koncepcji dopatruje się on w dyspozycjach króla Aistulfa z 750 r. (LL Aist., cap. 2, 3), kiedy to obowiązki militarne miały zostać powiązane wyłącznie

przyświecał Ludwikowi II, kiedy w przeddzień wyprawy przeciwko Saracenom wprowadził dodatkowe rozróżnienie, wyodrębniając spośród najuboższych tych, którzy mogli spełniać przynajmniej funkcję obrony terytorialnej w czasie, gdy armia przebywała poza granicami królestwa<sup>264</sup>. Bardziej niż o szczegóły chodziło tu o pryncypia. Zasada powszechności służby wojskowej miała kluczowe znaczenie dla sposobu rozumienia wolności i obowiązków każdego wolnego człowieka. Karolingowie zasiadający na pawijskim tronie pojmowali tę zasadę podobnie jak ich longobardzcy poprzednicy: kiedy w 818 r. Ludwik Pobożny gwarantował wolnym z okolic Farfy prawa do części ziem należących do kompleksu dóbr skarbowych darowanych klasztorowi Panny Marii, objął ich właścicieli znamienym określeniem *liber et exercitalis populus*<sup>265</sup>.

Zwolnieni od mobilizacji stanowili w kapitulارzu korsykańskim Lotara (cap. 3) całkowicie odrębną kategorię prawną, a zasady, na jakich można było od przedstawiciela władzy królewskiej otrzymać zgodę na pozostanie w domu, zostały szczegółowo uregulowane w odrębnych przepisach. W tym samym rozdziale kapitulارza Lotar nakazał komesom przestrzeganie dawnych zwyczajów dotyczących zwalniania wojowników od obowiązku uczestniczenia w wyprawie wojennej<sup>266</sup>. Owa *antiqua consuetudo* mogła się odnosić do frankijskiego zwyczaju zatrzymywania przez komesów kilku wojowników do ochrony po-

---

ze stanem posiadania; polemikę z teorią Gasparriego podjął Modzelewski, *La stirpe e la legge...*, *passim*; idem, *Longobardowie czy Rzymianie? Służba wojskowa kupców i rzemieślników w świetle edyktu Aistulfa z 750 r.*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa 1991, s. 205–212 oraz *Spoleczeństwo i gospodarka...*, s. 195, przyp. 25, który uważa, że wśród Longobardów wolność (rozumiana jako pełnia praw publicznych) nie była uzależniona od stanu posiadania; moim zdaniem wnioski Modzelewskiego dotyczące interpretacji legislacji Aistulfa, z pewnymi zastrzeżeniami (zniesienie etnicznego kryterium przesądzającego o przynależności do warstwy wojowników po podboju frankijskim), mają zastosowanie również do omawianych przepisów Lotara I.

<sup>264</sup> I capitolarum italicum, nr 45 (218), cap. 1.

<sup>265</sup> Regesto di Farfa, nr 237.

<sup>266</sup> I capitolarum italicum, nr 25 (162), cap. 3: *A comitibus habeatur excusatus post antiqua consuetudo eis fidelium comitibus observanda.*

rządu i opieki nad rodzinami<sup>267</sup>; wydaje się jednak, że stanowiła również nawiązanie do praktyki longobardzkiej, znanej z rozdz. 83 edyktu króla Liutpranda z 726 r., co potwierdza także rozdz. 13 kapitularda Lotara I z 822–823 r.<sup>268</sup> Dopiero Ludwik II, który w obliczu wielkiej wojny przeciwko Saracenom dokonał rewizji praw dotyczących służby wojskowej, zmienił obowiązujące ciągle longobardzkie przepisy, nakazując maksymalnie ograniczyć grożącą nadużyciami praktykę zwalniania od służby wojskowej<sup>269</sup>. Odebrał wówczas *gastaldom* i ich podwładnym uprawnienia przysługujące im dotąd w tym zakresie na mocy edyktu Liutpranda z 726 r.<sup>270</sup> A zatem jeszcze w latach 60. IX w. przebieg mobilizacji i organizacja sił zbrojnych Królestwa Italii opierały się na starych longobardzkich zasadach i trzeba było osobistej interwencji cesarskiej, by reguły te zmienić.

Problemy z egzekucją obciążeń publicznych i dążenie do uchylania się od powinności militarnych przez wolnych interpretuje się zgodnie jako świadectwo kryzysu warstwy drobnych posiadaczy ziemskich, stanowiących rdzeń sił zbrojnych królestwa. Proces pauperyzacji drobnych właścicieli ziemskich, utraty przez nich dóbr alodialnych i przechodzenia do grona dzierżawców można śledzić w źródłach longobardzkich od początków VIII w., a mechanizm tego zjawiska nie różnił się zasadniczo od podobnych procesów we frankijskiej Galii. Nie ulega kwestii, że niekorzystne zmiany w statusie wolnych pośledniej kondycji nasiliły się w okresie dezorganizacji władzy w trudnych

---

<sup>267</sup> Boretius, nr 50, 808 r., cap. 4; nr 73, 811 r., cap. 4; nr 141, cap. 27: [...] *qui a comite propter pacem conservandam et propter coniugem ac domum eius custodiendam et propter fruges colligendas et familiam constringendam et missos recipiendos dimissi fuerunt* [...].

<sup>268</sup> I capitolari italici, 21 (158), cap. 13: *Liceat comiti scusatos habere, sicut lex Langobardorum continet*.

<sup>269</sup> I capitolari italici, nr 45 (218), cap. 1: *De qua condicione volumus, ut neque per praeceptum neque per advocacionem aut quamcumque occasionem excusatus sit, aut comes aut gastaldus vel ministri eorum ullum excusatum habeant, praeter quod comes in unoquoque comitatu unum relinquat, qui eundem locum custodiat et duos cum uxore sua* [...].

<sup>270</sup> LL Liut., cap. 83: *De omnibus iudicibus, quando in exercito ambolare necessitas fuerit, non dimittant alios homenis, nisi tantummodo qui unum cavallo habent, hoc est homines sex, et tollant ad saumas suas ipsos* [...].

latach po podboju. Potężne instytucje kościelne i możni sąsiedzi zapewniali wówczas, w zamian za darowizny lub sprzedaż dóbr, jedyną skuteczną ochronę przed nadużyciami urzędników i zwykłym rozbojem. W następnych dziesięcioleciach nacisk wielkich właścicieli ziemskich i perspektywa ucieczki od obciążeń publicznych powodowały stałe zmniejszanie się liczby wolnych, którym posiadany majątek pozwalał wyekwipować się na wyprawę wojenną. Zjawisko to stało się stałą troską królów karolińskich po obu stronach Alp<sup>271</sup>. Próbował mu przeciwdziałać Lotar, zakazując praktyki zbywania ziemi w celu uniknięcia służby wojskowej (dokonywanej z zastrzeżeniem prawa jej dalszego użytkowania), a nie pod presją ekonomicznej konieczności. Władca ten zarządził, żeby wolni, którzy dopuścili się tego czynu, podlegali mobilizacji na równi z resztą pod karą zajęcia sprzedanego majątku, nawet jeśli egzekucja tego polecenia wymagałaby naruszenia immunitetu chroniącego nabywcę dóbr<sup>272</sup>.

Wysuwając na pierwszy plan ekonomiczne przyczyny kurczenia się grupy wolnych zdolnych do wypełniania ciężących na nich obowiązków publicznych, badacze pomijają związany z tym problem przemian dokonujących się w świadomości społeczeństwa po upadku niezależnej monarchii longobardzkiej. Zmiany postaw społecznych przyczyniły się, moim zdaniem, do nasilenia zjawiska ucieczki od związków z *publicum*. Pod opiekę potężnych protektorów chroniła się, rezygnując z niezależności, nie tylko biedota, ale posiadacze znacznych majątków. Te same zmiany postaw sprzyjały również rozpowszechnieniu się więzi wasalnych. Upadek niezależnego Królestwa Longobardów i przeję-

<sup>271</sup> Świadczą o tym powtarzające się w kapitularzach skierowane do możnych zakazy wymuszania na drobnych posiadaczach ziemskich zbycia dóbr i nękania ich nadmiernymi obciążeniami, Boretius, nr 72, cap. 5 (811 r.); nr 73, cap. 2, 3 (811 r.); I capitolarum italicum, nr 28 (165) (825 r.); nr 31 (201), cap. 7 (832 r.).

<sup>272</sup> I capitolarum italicum, nr 28 (165), cap. 2: *Placet nobis, ut liberi homines, qui non propter paupertatem sed ob vitandam reipublicae utilitatem fraudolenter ac ingeniose res suas ecclesiis delegant easque denuo sub censu utendas recipiunt, ut, quousque ipsas res possident, hostem et reliquas publicas funciones faciant. Quodsi iussa facere neglexerint, licentiam eos distringendi comitibus permittimus per ipsas res, nostra non resistente emunitate, ut status et utilitas regni huiusmodi adinventionibus non infirmetur*; cap. 3: *Volumus ut similis mensura in laicali ordine de hac re servetur [...] ut in quocumque publica non minoretur utilitas.*

cie tronu przez Karolingów zadało ostateczny cios archaicznemu pojmowaniu monarchii jako etniczno-prawnej wspólnoty wolnych wojowników skupionych wokół króla-wodza. Dotychczas zarówno ideologia państwa oraz władzy królewskiej, jak i struktury administracyjne wiązały się z dominacją longobardzkiej mniejszości (oczywiście, chodzi tu o identyfikację prawnokulturową, a nie biologiczną przynależność do grona potomków wojowników plemiennej armii Alboina), manifestującej swą uprzywilejowaną pozycję przede wszystkim przez odwołanie do koncepcji ludu-wojska. Przynależność do longobardzkiego *exercitus* równała się przynależności do społeczności politycznej królestwa, mającej formalnie wpływ na wszystkie decyzje dotyczące wspólnoty. W myśl tej zasady każdy wolny Longobard (czyli człowiek żyjący według prawa Longobardów) był wojownikiem i miał obowiązek orężnej służby u boku swego władcy-wodza. Tym samym, właśnie jako wojownik i *fidelis* króla, był on, bez względu na status materialny, pełnoprawnym uczestnikiem politycznej wspólnoty królestwa.

Rzecz jasna, realna struktura społeczeństwa Italii w VIII w. znacznie odbiegała od egalitarnego plemiennego modelu zapisanego w edyktach królewskich. Rozwarstwienie odzwierciedlało się w zróżnicowaniu wysokości wergeldu. Było to jednak rozróżnienie dokonywane w ramach wspólnoty, w której wolny Longobard mógł być *primus* albo *minima persona*<sup>273</sup>, ale zawsze pozostawał pełnoprawnym członkiem *exercitus* i mógł z wyższością patrzeć na wykluczonych z niej Rzymian. Chociaż pogłębiające się zróżnicowanie majątkowe wśród Longobardów doprowadziło w ciągu VIII w. do kryzysu plemiennych organizacji społecznych i spowodowało, że w praktyce coraz wyraźniej łączono zdolność do wykonywania obowiązków spoczywających na wojowniku z faktem posiadania majątku, nie naruszało to jednak systemu ideowego opartego na utożsamieniu wolności i służby wojskowej. Jako członek *exercitus* każdy wolny, od najskromniejszego dzierżawcy siedzącego na cudzej ziemi po najpotężniejszego z możliwych, pozostawał z władcą w szczególnej relacji, wywodzącej się z militarnych zobowiązań wojownika wobec wodza. Więź tę potwierdzała przysięga wierności składana przez każdego longobardzkiego młodzieńca w chwili

---

<sup>273</sup> LL Liut., cap. 62, cap. 83.

osiągnięcia przez niego pełnoletności. Związek z władcą wyrażano na kartach dokumentów, określając każdego wolnego Longobarda honorowym tytułem *vir devotus, exercitalis*<sup>274</sup>. Użycie tego tytułu stanowiło widomy znak przynależności do politycznej elity królestwa. Wśród tych, którzy identyfikowali się z prawem i tradycją longobardzką, trwało poczucie wyższości wynikające z przynależności do ekskluzywnej grupy zdobywców, którym Bóg powierzył władzę nad Italią. Nieprzypadkowo zaszczytnym tytułem *vir devotus* określano w dokumentach zarówno możnych, jak i najskromniejszych, nieposiadających własnej ziemi Longobardów, poczuwających się jednak do więzi z monarchą jako swym wodzem<sup>275</sup>.

Kiedy zabrakło władcy uosabiającego jedność longobardzkiej wspólnoty, podważone zostały podstawy ideowe państwa odwołujące się do archaicznej koncepcji plemiennego *exercitus*, z królem-wodzem na czele, dominującego nad resztą nielongobardzkiej ludności królestwa. Złamano najważniejszą zasadę, na której opierała się relacja król-poddani, wyróżniająca Longobardów (także Rzymian, którzy przyjęli longobardzki obyczaj i prawo) jako jedyną grupę cieszącą się pełnią praw publicznych. Próbą odbudowy dawnej więzi między królem Longobardów a samymi Longobardami było wyniesienie na tron pawijski małego Pepina, który miał uosabiać ciągłość między starym i nowym królestwem. Relacje między władcą a poddanymi opierały się już jednak na innych podstawach. Mimo podkreślania związków z miejscową tradycją, Pepin jako władca panujący z bożej łaski nie wykorzystywał już starej koncepcji longobardzkiego wojska, skupionego wokół swego władcy i legitymizującego jego władzę; samo utożsamienie wolnego Longobarda z wojownikiem nie zatarło się wprawdzie, ale utraciło dawny ideologiczny wymiar<sup>276</sup>. W konsekwencji Longobardowie

<sup>274</sup> Interpretacje terminu *vir devotus* w P.M. Conti, 'Devotio' e 'viri devoti' in *Italia dal Diocleziano ai Carolingi*, Padova 1971, idem, *L'uso dei titoli onorari ed aulici nel Regno Longobardo*, w: *Studi in onore di Ottorino Bertolini*, Pisa 1972, s. 105-176, zob. też Tabacco, *Dai possessori...*, s. 234-246.

<sup>275</sup> Na przykład CDL I, nr 85, 746 r., 1 września, Lukka, Auselm, *vir devotus* bierze w dzierżawę gospodarstwo należące do biskupstwa Lukki.

<sup>276</sup> I capitolarum italicum, nr 5 (91), cap. 2, ok. 782 r.: *Et si quis pontifex clericus suos canonicos ordine dstringere noluerit et ad secularem pertraxerit habitum, quod ca-*

z pozycji dominującej politycznie grupy, przywiązanej do swego wizerunku ludu wojowników i zdobywców, spadli formalnie do rangi jednej z wielu równorzędnych nacji, na równi obarczonych powinnościami wobec monarchii. Na co dzień zaś boleśnie musieli odczuwać manifestacyjne podkreślanie swej wyższości przez napływających na ziemię włoskie, w ślad za zwycięskim Karolem, Franków, Alamanów i Burgundów – nowych zdobywców Italii.

W tych okolicznościach służba wojskowa bardzo szybko przestała wiązać się w świadomości Longobardów ze szczególnym prestiżem wynikającym z przynależności do ekskluzywnej wspólnoty – *exercitus*, złączonej świadomością wspólnego pochodzenia. Pod rządami Karolingów pękła więź między identyfikacją etniczno-prawną i statusem osobistym: tym samym prawo do noszenia broni nie było już wyróżnieniem, lecz stało się przede wszystkim nieznośnym ciężarem, od którego wielu spośród wolnych chciało się uchylić nawet za cenę rezygnacji z wolności. Upadek etosu wojownika wśród wolnych Longobardów przyczynił się do przyspieszenia procesu erozji systemu militarnego królestwa. Otwierało to drogę do rozpowszechnienia się nowej koncepcji służby militarnej jako zobowiązania wynikającego z osobistej umowy między wolnym i królem (biskupem, komesem itd.) związanego z nadaniem w czasowe użytkowanie dóbr.

Echa przemian w relacji między władzą a wolnymi można odnaleźć w źródłach. Przed 820 r. na obszarze całego królestwa wyszedł z użycia tradycyjny termin, którym określano pełnoprawnych członków longobardzkiej wspólnoty zbrojnych: *vir devotus exercitalis*. Z zestawienia Vita Fumagallego<sup>277</sup> wynika, że proces ten przebiegał w różnym rytmie, lecz konsekwentnie na obszarze całego królestwa, zarówno w najbardziej konserwatywnych regionach południowej Toskanii, jak i w sercu karolińskiego władztwa. W dokumentach z archiwum klasztoru św. Salwatora na Monte Amiata, pochodzących z obszaru południowej Toskanii, radykalne zmniejszenie częstotliwości występowania terminu *vir devotus* i *vir devotus exercitalis* obserwuje-

---

*nonnes clerics facere prohibent, comis qui in loco fuerit ordinatus distringat illos in omnibus ad suam partem sicut et alios exercitales* [podkr. A.P.].

<sup>277</sup> Fumagalli, *Le modificazioni...*, s. 293–317.



my w ostatnim dziesięcioleciu VIII w., a ostatecznie przestano go używać po 810 r. W dokumentach z Archiwum Katedralnego w Piacenzy najwyraźniejszy spadek liczby osób noszących tytuł *vir devotus* przypada na lata 20. IX w. W późniejszym czasie określenie pojawiało się nadal, ale były to jedynie sporadyczne wzmianki. Zaraz po podboju frankijskim przestał być używany w dokumentach mediolańskich, breściańskich i wystawianych na obszarze Veneto.

Fumagalli interpretował tę zmianę jako świadectwo kryzysu longobardzkiej warstwy średnich posiadaczy ziemskich. Wydaje się jednak, że zanik określenia służącego manifestowaniu przynależności do *exercitus* jest przede wszystkim wynikiem omówionego przerwania tradycyjnej nici zależności łączącej Longobardów z władcą i upadku etosu wojownika wśród drobnych longobardzkich posiadaczy ziemskich. Nieprzypadkowo tradycyjne longobardzkie określenie wolnych pozostających w związku z *publicum* wyszło z użycia w okresie kryzysu struktur państwowych po śmierci Bernarda i gruntownej przebudowy koncepcji władzy królewskiej we Włoszech za panowania Ludwika Pobożnego i Lotara. Zmiana zwyczaju notarialnego odzwierciedla przemianę w postrzeganiu stosunków łączących wolnych Longobardów z monarchią. Trzeba zwrócić jednocześnie uwagę na zbieżność chronologiczną między zanikiem tytułu *vir devotus* i pojawieniem się Longobardów-wasali królewskich. Właśnie w latach 20. IX w. notujemy pierwsze wzmianki o nawiązywaniu przez Longobardów zależności wasalnej z władcą. Dawną więź między monarchą a poddanymi zastępowała teraz osobista zależność klientalna, rozpowszechniająca się ponad podziałami etniczno-prawnymi i prowadząca do wytworzenia się nowej politycznej elity.

Dążenie do utrzymania bezpośredniego związku między monarchią karolińską a wolnymi Longobardami i powstrzymania niekorzystnych tendencji znalazło wyraz w nakazie powszechnej przysięgi wierności<sup>278</sup>.

<sup>278</sup> Na temat roli i znaczenia przysięgi wierności jako narzędzia polityki i instrumentu budowania więzi między panującym i poddanymi za panowania Karola Wielkiego zob. F.L. Ganshof, *Charlemagne's use of the oath*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 111–124; wyczerpująco M. Becher, *Eid und Herrschaft. Untersuchungen zum Herrscherethos Karls des Grossen*, Sigmaringen 1993 (Vorträge und Forschungen, 39); zob. też C.E. Odegaard, *Carolingian oaths of fidelity*, „Speculum”, 16,

Przysięga na wierność królowi potwierdzona jest w źródłach longobardzkich na początku VIII w. Stanowiła ona prawdopodobnie element inicjacyjnego rytuału, jaki przechodził każdy młody longobardzki mężczyzna po osiągnięciu pełnoletności<sup>279</sup>. Obyczaj ten zanikł jednak najwyraźniej po podboju frankijskim (a być może już w okresie trudnego panowania Dezyderiusza). Karol Wielki nawiązał do tej tradycji, wzywając urzędników królewskich do wyegzekwowania od wszystkich wolnych przysięgi, tak jak to było w innych częściach frankijskiego władztwa<sup>280</sup>, a nakaz ten powtórzył Lotar I w okresie nasilającego się konfliktu z Ludwikiem Pobożnym<sup>281</sup>. Do tego instrumentu budowania osobistych relacji z poddanymi odwołał się także król Bernard, który w dość niejasnych okolicznościach, w przeddzień „buntu” odebrał przysięgę od wszystkich miast Włoch<sup>282</sup>. Warto zauważyć, że w przekazie rocznikarskim wiadomość o tym wydarzeniu została przedstawiona jako równie alarmująca dla Ludwika, co fakt zamknięcia przez Bernarda przełęczy alpejskich.

Na początku IX w. w polityce Karolingów wobec wolnych obciążonych powinnościami publicznymi ścierały się zatem dwie przeciwne tendencje. Z jednej strony kolejni królowie dążyli do powstrzyma-

---

1941, s. 284–296; P.M. Arcari, *Idee e sentimenti politici dell'alto medioevo*, Milano 1968 (Università di Cagliari. Pubblicazioni della Facoltà di Giurisprudenza, s. 2,1), s. 903 n.

<sup>279</sup> W źródłach longobardzkich brak bezpośrednich wzmianek o nakazie składania powszechnej przysięgi na wierność królowi, jednak w *Notitia de actoribus regis*, cap. 5, Liutprand zarzucił wolnym arimannom dopuszczającym się zawłaszczenia dóbr królewskich krzywoprzysięstwo: [...] *insuper in periurii reatum nobis comparuit pertinere, eo quod nobis iuratum habet, quod nobis fidelis sit; et qualis fidelis est, dum ille cum iudicis aut actorem aut aldionem vel servo concludium facit et res nostra contra nostram voluntatem invadit?* [...], co jednoznacznie wskazuje na powszechność aktu przysięgi.

<sup>280</sup> Boretius, nr 23, cap. 18 (789 r.); nr 25, cap. 4 (786 r.); nr 33, cap. 2 (802 r.); nr 34 (802 r.); nr 44, cap. 9 (805 r.).

<sup>281</sup> *I capitolari italici*, nr 32 (202), cap. 6.

<sup>282</sup> Ann. r. Franc., 817 r.: *Interea cum imperator venatione peracta de Vosego Aquasgrani reverteretur, nuntiatum est ei Bernhardum nepotem suum, Italiae regem, quorundam pravorum hominum consilio tyrannidem meditatam iam omnes aditus, quibus in Italiam intratur, id est clusas, impositas firmasse praesidiis atque omnes Italiae civitates in illius verba iurasse.*

nia procesu rozkładu tradycyjnych struktur wojskowych, z drugiej zaś potrzeba utrzymania zdolności mobilizacyjnych prowadziła do wzrostu znaczenia militarnego klienteli królewskich i możnowładczych. I tak należy rozumieć cytowane rozdziały kapitulacza Lotara z 825 r. Ten dualizm jest widoczny w latach panowania Ludwika II, konsekwentnie wykorzystującego więzi wasalne jako instrument wzmocnienia swej władzy. Mechanizm tego procesu w wielu elementach przypomina zjawiska znane z państwa frankijskiego we wczesnej epoce karolińskiej, kiedy podobny kryzys dotknął struktury państwowe Królestwa Franków i zmusił władców do poszukiwania nowych instrumentów umożliwiających konsolidację władzy i zapewnienie militarnego bezpieczeństwa. Pepin i Karol Wielki właśnie z *vassaticum* uczynili główne narzędzie, umożliwiające uzyskanie kontroli nad arystokracją i stworzenie sprawnej struktury militarnej, która pozwoliła im na ekspansję na niespotykaną dotąd skalę.

Fundamentem władzy Karolingów we Włoszech była odziedziczona po monarchii longobardzkiej organizacja administracyjna i wojskowa. Centralne miejsce zajmowali w niej nadal średni i drobni posiadacze ziemscy<sup>283</sup>, obciążeni powinnościami publicznymi i pozostający w bezpośredniej relacji z władzą centralną. Przetrawianie tej grupy było warunkiem stabilności całej struktury państwowej<sup>284</sup>. Konsekwentna polityka królewska i względna stabilność polityczna szczególnie w drugiej połowie IX w. przyczyniły się do spowolnienia niekorzystnych procesów<sup>285</sup>, nie mogły ich jednak powstrzymać. Tłumaczy to czytelne w źródłach

---

<sup>283</sup> Nie mam zamiaru kwestionować znaczenia drobnej i średniej własności ziemskiej również na północ od Alp. Wydaje się jednak, że w porównaniu z sytuacją wolnych w Królestwie Italii, kryzys tej warstwy we *Francji* na przełomie VIII i IX w. był głębszy i miał dalej idące skutki, co wynikało po części z większych dysproporcji majątkowych w ramach grupy wolnych. Różnice w strukturze społecznej i związane z tym odmienności w strukturze własności widoczne są szczególnie w zachodniej części karolińskiego władztwa, zob. F. St a b, *Untersuchungen zur Gesellschaft am Mittelrhein in der Karolingerzeit*, Wiesbaden 1975, *passim*, zwłaszcza s. 260 n.

<sup>284</sup> Gasparri, *Strutture militari...*, s. 718.

<sup>285</sup> Obecność licznej, choć zmniejszającej się przez cały IX w. warstwy drobnych posiadaczy ziemskich potwierdzają studia regionalne, m.in. dotyczące Toskanii (B. Andreolli, *Contratti agrari e patti colonici nella Lucchesia del secoli VIII e IX*, SM, 129, 1978, s. 69–158 i S c h w a r z m a i e r, *Lucca und das Reich...*, *passim*), Mar-

i będące od dawna przedmiotem zainteresowania historyków gwałtowne przyspieszenie procesu rozpadu struktur administracyjnych i próby budowy władztw gruntowych po śmierci Ludwika II<sup>286</sup>, kiedy zabrakło silnej władzy centralnej, zainteresowanej w utrzymaniu odchodzącego już w przeszłość modelu władzy. Zaledwie ćwierć wieku później z systemu stworzonego przez longobardzkich i karolińskich władców pozostały jedynie szczątki, a królowie „narodowi” byli zmuszeni do budowania swej władzy na całkowicie odmiennych podstawach.

Warstwa wolnych pozostających w bezpośrednim związku z *publicum* przetrwała jednak koniec monarchii karolińskiej i rozkład struktur władzy centralnej pod rządami słabych władców pierwszej połowy X w. Ich spadkobiercami w prostej linii byli arimanni – wolni obciążeni powinnościami publicznymi w zakresie naprawy dróg i mostów, służby wojskowej i udziału w posiedzeniach sądowych, obecni w źródłach włoskich pełnego i późnego średniowiecza<sup>287</sup>.

## PODSUMOWANIE

Objęcie tronu pawijskiego przez Karolingów spowodowało, wraz z napływem imigrantów zza Alp, przeniesienie na obszar Italii instytucji wasalstwa powiązanego z nadaniami o charakterze beneficjalnym. Pro-

---

che (V. Fumagalli, *Le Marche tra Langobardia e Romania*, „Atti e memorie”, 86, 1981, s. 35–53), Spoleto, w tym Lacjum (P. Toubert, *Les structures du Latium médiéval. Le Latium méridional et la Sabine du IX<sup>e</sup> siècle à la fin du XII<sup>e</sup> siècle*, t. 1–2, Rome 1973 (Bibliothèque des Écoles françaises d’Athènes et de Rome, 221), *passim*) i rejonu Abruzji (Feller, *Les Abruzzes médiévales...*, s. 180 n.).

<sup>286</sup> W przeciwieństwie do Andreollego i Montanarięgo, *L’azienda curtense...*, s. 69–129, uważam, że to właśnie pierwsze dziesięciolecie po śmierci Ludwika II, a nie lata 30. i 40. IX w. stanowią moment przełomowy, po którym procesy degradacji drobnych wolnych posiadaczy i ich uzależniania przez możnych uległy wyraźnemu przyspieszeniu. Moim zdaniem, występowanie w połowie IX w. licznych procesów o status, toczących się przed sędziami publicznymi, w których stroną byli najczęściej drobni wolni dzierżawcy, świadczy raczej o możliwościach skutecznego oporu wobec presji wywieranej na wolnych przez wielkich właścicieli ziemskich niż o kulminacji kryzysu tej grupy.

<sup>287</sup> Tabacco, *I liberi del re...*, *passim*, zwłaszcza s. 89–113, 139–195; nowe obserwacje dotyczące obszarów pogranicza bizantyjsko-longobardzkiego w: A. Castagnetti, *Arimanni in ‘Romania’ fra conti e signori*, Verona 1988.

ces ten zresztą był świadomie wspierany przez Karola Wielkiego, który uczynił z niego jeden z wielu instrumentów budowania podstaw władzy monarchii w obcym i często nieprzychylnym środowisku. Jednak pojawienie się wasali i beneficjum militarnego moim zdaniem nie przyniosło w istocie głębszego przełomu społecznego, instytucje te nie stały się także podstawą relacji władca–poddani. Nie było po prostu potrzeby stosowania ich na większą skalę wobec obfitości innych, mniej kosztownych i w miejscowych warunkach bardziej skutecznych metod utrwalania i zwiększania zakresu władzy królewskiej, odziedziczonych po monarchii longobardzkiej. Można zatem śmiało stwierdzić, że w pierwszych dziesięcioleciach po podboju wasalstwo miało w istocie ograniczone znaczenie dla struktur społeczeństwa longobardzko-italijskiego. Stało się jedną z wielu form zależności oplatających siecią powiązań wszystkie warstwy i grupy społeczne. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że instytucja wasalstwa, z jaką stykamy się, analizując źródła pochodzące z IX-wiecznej Italii, w znacznej mierze odbiega od idealnego typu wypracowanego przez starszą i nowszą historiografię. Na proces adaptacji frankijskiej instytucji do warunków włoskich wywierał wpływ złożony układ miejscowych czynników i potrzeb, co spowodowało powstanie faktycznie oryginalnej formy zależności określanej nadal mianem przyniesionym przez Franków.

Zbieżność terminologiczna dotycząca określenia form zależności osobistej po obu stronach Alp nie powinna przesłaniać ich faktycznej odrębności. Poszukiwanie za wszelką cenę w instytucji znanej ze źródeł włoskich wszystkich cech charakterystycznych dla wasalstwa znanego z obszarów frankijskiej Austrazji prowadzi bowiem do istotnych nieporozumień. Motywem działania Karola Wielkiego i jego następców nie było wszak dostosowanie za wszelką cenę struktur władzy Królestwa Longobardów do modelu frankijskiego, lecz uzyskanie jak najmniejszym kosztem maksymalnej skuteczności działania. W tym kontekście za błąd należy uznać marginalizowanie znaczenia longobardzkiego gasindiatu i innych lepiej lub gorzej definiowanych form zależności istniejących w społeczeństwie longobardzkim przed podbojem frankijskim. Więzy określane mianem wasalnych zastąpiły co prawda w źródłach gasindiat, jednak miejscowe tradycje i zwyczaje prawne wywarły wpływ na ich kształt i funkcje.

Podobnie jak w przypadku struktur administracyjnych, podbój frankijski nie spowodował zaniku longobardzkich form budowania więzi klientalnych. Karol Wielki i jego następcy wykorzystali longobardzkie instytucje, z gasindiatem na czele, w procesie budowania więzi z longobardzką elitą. Okazały się one równie (a nawet bardziej) skutecznymi narzędziami tworzenia więzi co *vassaticum*, będące w królestwie instytucją obcą i, podobnie jak inne rozwiązania prawne wywodzące się z obcej tradycji, akceptowaną ze znacznymi oporami.

Proces recepcji więzi wasalnych i związanych z nimi form dzierżenia ziemi przebiegał w społeczeństwie Italii, przynajmniej w początkowym okresie po podboju, stosunkowo powoli. Wynikało to nie tylko z odmiennej, wywodzącej się z longobardzkiej tradycji koncepcji więzi między poddanymi i królem, ale także z ograniczonej potrzeby lansowania związków wasalnych jako jednego z filarów władzy królewskiej w warunkach słabości miejscowej arystokracji i względnej sprawności struktur administracyjnych, odziedziczonych po państwie Longobardów. Więzy wasalne pozostały natomiast podstawą tworzenia relacji z napływającymi do Włoch Frankami, Alamanami czy Burgundami. Różnica między frankijskim wasalstwem i longobardzkim gasindiatem szybko się zatarła – co było oczywistą konsekwencją podobieństwa obydwu instytucji, pod względem zarówno skutków prawnych, jak i korzyści wynikających z nawiązania więzi o takim charakterze. Świadomość odmiennej genezy obu instytucji pozostała jednak czytelna aż do końca interesującego nas okresu.

Dopiero kryzys państwa longobardzkiego w latach 20. IX w. spowodował szybszy wzrost znaczenia klienteli wasalnych jako instrumentu polityki królewskiej wobec elit politycznych królestwa oraz środka budowania pozycji przez możnych. W tym też czasie wasale królewscy zaczęli być traktowani jako grupa szczególnie uprzywilejowana. Nieprzypadkowo też właśnie wówczas wśród wasali królewskich zaczęli się pojawiać coraz liczniejsi Longobardowie. Wydaje się, że ograniczenia w rozprzestrzenianiu się frankijskich form osobistych związków nie wiązały się z dyskryminacją Longobardów, lecz wynikały z miejscowych warunków społeczno-politycznych. Zmiana tych warunków uczyniła frankijski model zależności osobistych bardziej atrakcyjnym dla wszystkich grup społecznych – także tych, które z ra-

cji odmiennych tradycji niechętnie przyswajały sobie obce rozwiązania prawne. Wejście do grona królewskich wasali uznawano wśród elit politycznych coraz częściej za atrakcyjną drogę kariery, oprócz objęcia urzędu w strukturach zarządu terytorialnego czy wyboru drogi duchownej. Należy jednak podkreślić, że dopiero w drugiej połowie IX w. napotkać można (nieliczne) wzmianki o rekrutowaniu urzędników zarządu terytorialnego z grona wasali królewskich.

W okresie, którym się zajmowałam, więzi wasalne nie odgrywały jednak we Włoszech takiej roli, jak na północ od Alp. Mimo świadectw kapitularzy, przypisujących królewskim wasalom obowiązki analogiczne do tych, jakie spoczywały na nich we *Francii*, źródła dyplomatyczne nie potwierdzają, by wypełniali regularne funkcje publiczne. Podobnie jak gasindiowie za czasów niezależnego państwa Longobardów, wasale byli natomiast wykorzystywani przez panujących do misji o specjalnym charakterze: wówczas jednak dysponowali doraźnymi uprawnieniami z delegacji panującego. Poza tymi specjalnymi zadaniami wasale nie wkraczali w jurysdykcję lokalnych urzędników.

Nie obserwujemy w źródłach jednoznacznej współzależności między nawiązaniem więzi wasalnej i nadaniem ziemi jako beneficjum. Nawet jeśli po części wynika to z charakteru nadań beneficjalnych, które nie pozostawiały zwykle śladu na piśmie, milczenie to wydaje się znaczące. Na przeszkodzie rozpowszechnieniu instytucji beneficjum stały zapewne miejscowe zwyczaje, w których osobista zależność wiązała się raczej z nadaniem dóbr w dziedziczne władanie niż z różnymi formami nadań czasowych.

Więzi wasalne są słabo widoczne wśród niższych warstw społeczeństwa, co wiąże się zapewne w znacznej mierze z nierównomiernością dokumentacji. Wydaje się jednak, że ubóstwo informacji źródłowych wynika również z ograniczonego znaczenia tej formy zależności w sieci powiązań wewnątrz społeczeństwa longobardzkiej Italii. Związek z obcą tradycją prawną i obecność zróżnicowanych, rodzimych form zależności społeczno-gospodarczych, wywodzących się niekiedy, jak w przypadku różnych typów dzierżaw, z praktyki późnoantycznej, zmniejszały atrakcyjność wasalstwa, czyniąc z niego jeden z wielu typów prawnej relacji między jednostkami. Nawet jeśli następował pro-

ces przyswajania sobie nowych rozwiązań, dokonywał się on przez dostosowywanie ich do lokalnych zwyczajów i potrzeb. I tak np. nadania *beneficiario ordine*, spotykane w źródłach w ciągu IX w., upodabniają się pod wieloma względami do innych form dzierżaw i niekoniecznie wiążą się z wasalnym statusem trzymającego dane dobra. W tym kontekście szczególnie znamienne wydają się świadectwa wskazujące na swobodne zmiany statusu dóbr, oddawanych przez właścicieli już to jako beneficja, już to jako typowe dzierżawy, np. *livelario nomine*.

Specyfiką karolińskiej Italii było również niewielkie znaczenie militarne klienteli wasalnych. Pojawienie się wasali związanych z królem, możnymi lub duchowieństwem nie naruszyło jednego z najważniejszych dla stabilności państwa elementów, a mianowicie organizacji sił zbrojnych królestwa. Podobnie jak w czasach niepodległego królestwa, trzon armii stanowiło pospolite ruszenie wolnych, obciążonych powinnościami publicznymi, obok których wymieniani są także wasale królewscy, komesowscy i związani z biskupami. Przypomina to sytuację znaną z czasów niepodległego królestwa, gdzie gasindziowie nie stanowili grupy obciążonej specjalnymi powinnościami militarnymi.

Zwraca uwagę całkowity niemal brak świadectw wskazujących na feudalizację struktur władzy pod panowaniem Karolingów. Obecność wasali piastujących funkcje administracyjne stanie się bardziej znacząca dopiero na przełomie IX i X w. Rozpad struktur państwa longobardzko-karolińskiego po śmierci Ludwika II oraz chaos kolejnych dziesięcioleci walk o tron pawijski spowodowały zwiększenie obecności wasali w różnych grupach oraz funkcjach społecznych i politycznych. Wówczas dopiero czytelny staje się proces przekazywania wasalom królewskim kompetencji publicznych, m.in. w zakresie sądownictwa. W VIII i IX w. jednak wasale biskupi czy komesowscy pojawiają się jako świadkowie czynności prawnych podejmowanych przez ich seniorów, ale grupa, z której rekrutują się niżsi funkcjonariusze publicznego aparatu władzy, była znacznie szersza i na ogół niepowiązana z urzędowymi zwierzchnikami stosunkiem osobistej zależności.



## ZAKOŃCZENIE

Przedstawione rozważania prowadzą do wniosku, że podbój Królestwa Longobardów przez Karola Wielkiego nie oznaczał końca polityczno-ustrojowej tradycji monarchii longobardzkiej. Wysiłki organizacyjne i propagandowe władców były ukierunkowane w pierwszym okresie przede wszystkim na pozyskanie miejscowych elit i osłabienie opozycji. Manifestacyjne odwołania do tradycji longobardzkiego państwa, potwierdzone symbolicznymi gestami, wzmacniały tendencje konformistyczne wśród wpływowych warstw społeczeństwa longobardzkiego, co sprzyjało powszechnej akceptacji nowej dynastii jako spadkobierczyni dawnej monarchii. Warunkiem utrzymania osiągniętego stanu równowagi było jednak przetrwanie longobardzkiego porządku prawnego i dawnych struktur instytucjonalnych i społecznych. W tych okolicznościach decyzje zmierzające do reorganizacji funkcjonowania państwa podejmowane przez pierwszych Karolingów w Italii nie mogły być arbitralne. Przemysłana polityka propagandowa Karola, odwołująca się do wartości istotnych dla przeważającej części wolnych królestwa, oraz umiejętność skutecznego wykorzystania możliwości, jakie dawał odziedziczony po longobardzkim państwie aparat administracyjny, pozwoliły na szybką pacyfikację nastrojów. Zamiar utrzymania tożsamości politycznej królestwa został przypieczętowany koronacją Pepina, który występował jako uosobienie tradycji longobardzkiego państwa.

Podbój karoliński oznaczał niewątpliwie przełom polityczny w dziejach królestwa – nie spowodował jednak ani przełomu instytucjonalnego, ani zasadniczego przesilenia społecznego, choć niewątpliwie przyczynił się do intensyfikacji procesów zarysowujących się już w późnej epoce longobardzkiej. Atrakcyjność miejscowego modelu organizacyjnego państwa, dającego panującemu mocną pozycję wobec możnowładztwa, nie była obojętna także dla Karolingów, którzy potrafili sprawnie dostosować go do własnych potrzeb. Jednocześnie miejscowe układy społeczno-ustrojowe, silne 200-letnią tradycją i po-

czuciem tożsamości elit, z trudem poddawały się presji obcych wzorów. Splot tych czynników sprawił, że w Italii nie nastąpiło – czytelne na innych obszarach od niedawna należących do karolińskiego władztwa – szybkie przeszczepianie wzorców modeli ustrojowych charakterystycznych dla obszarów położonych między Renem a Loarą.

Analiza przemian lokalnych struktur administracyjnych wskazuje, że wprowadzenie nowych instytucji przebiegało selektywnie i dotyczyło tylko tych elementów frankijskiego modelu organizacji państwowej, które wydawały się niezbędne do zapewnienia stabilności władzy i usprawnienia jej funkcjonowania. Jednak nawet w tym zakresie recepcja nowych rozwiązań nie następowała na skutek jednorazowej decyzji monarchy, narzucającego i egzekwującego przemocą swą wolę. Dynamika procesu adaptacji nowych instytucji była uwarunkowana czynnikami lokalnymi. Ograniczone możliwości sprawowania fizycznej kontroli nad większością obszaru królestwa sprawiały, że podstawowym celem było pozyskanie lojalności i współpracy ze strony miejscowych, w większości longobardzkich elit, co było możliwe przede wszystkim dzięki zagwarantowaniu ich przedstawicielom udziału we władzy przez utrzymanie istniejących hierarchii.

W tych okolicznościach odrzucenie miejscowej tradycji było nie do wyobrażenia, pociągało bowiem za sobą ryzyko podważenia samych podstaw funkcjonowania państwa. Anachronizmem jest zatem postrzeganie podboju frankijskiego i procesu stabilizacji władzy jedynie przez pryzmat upodabniania organizacji polityczno-ustrojowej królestwa do modelu stworzonego przez Karolingów na północ od Alp. Trzeba podkreślić, że utrzymanie przy życiu instytucji ustrojowych państwa Longobardów pod rządami Franków nie było, jak twierdzi część badaczy<sup>1</sup>, jedynie skutkiem wyczekiwania na dogodny moment do podjęcia zdecydowanych działań modernizacyjnych. Od początku frankijskich rządów w Italii w działaniach politycznych instytucje dawnego Królestwa Longobardów postrzegano jako integralny składnik porządku ustrojowego karolińskiego Królestwa Italii, a ich rozwój był uwarunkowany tymi samymi czynnikami, które przyczyniały się do

---

<sup>1</sup> Hlawitschka, *Franken, Alemannen...*, s. 25 n.; Fumagalli, *Terra e società...*, s. 74–75.

specyficznej ewolucji takich instytucji o frankijskiej genezie, jak urząd komesa czy *vassaticum*.

Jest rzeczą oczywistą, że skutecznego i trwałego panowania w odległym królestwie, nad społeczeństwem o silnym poczuciu tożsamości, nie mogła zapewnić jedynie brutalna przemoc. Osiągnięcie stabilizacji społecznej po okresie chaosu wojennego i niepewności pierwszych lat po podboju wymagało oparcia relacji między panującym a społeczeństwem na solidnych podstawach. Było to niemożliwe bez odwołania się do tradycji. Jedynie jako spadkobiercy królów Longobardów Karolingowie mogli wymagać od swych longobardzkich poddanych wypełniania tych samych obowiązków, jakie ciążyły na nich w czasach niepodległego królestwa.

Warunkiem równowagi było jednocześnie zagwarantowanie poszanowania dotychczasowych praw i przywilejów. Karolingowie jawią się zatem przede wszystkim jako prawodawcy: stanowienie przez panującego nowych norm prawnych i potwierdzanie starych staje się nie tylko narzędziem służącym wprowadzaniu zmian, ale oczywistym w odbiorze społecznym sygnałem kontynuacji. Tak jak w relacji Pawła Diakona i jego kontynuatorów liczba dodanych do edyktów longobardzkich rozdziałów prawa stanowiła przesłankę do pozytywnej oceny panowania poszczególnych władców, tak teraz Karol Wielki i jego następcy odwoływali się do przepisów prawa longobardzkiego, modyfikując je i uzupełniając. Świadomość ciągłości legislacji longobardzkiej i karolińskiej odzwierciedliła się w powstających w IX w. kodeksach prawniczych, zawierających zbiory praw longobardzkich, w których edyktom królów longobardzkich towarzyszą włoskie kapitularze.

W odróżnieniu od inwazji longobardzkiej w VI w., podbój Włoch przez Karola Wielkiego nie doprowadził do wrogiej izolacji między longobardzko-rzymską większością a napływającymi za swym władcą spoza Alp Frankami, Alamanami czy Burgundami. Poczucie wyższości zdobywców wobec ludności podbitej, może i nieobce początkowo przybyszom, nie doprowadziło jednak do powstania zamkniętej, uprzywilejowanej warstwy, monopolizującej strukturę władzy. Między zdobywcami i pokonanymi nie istniały ani przepaść kulturowa, ani wrogość wynikająca z anachronicznie przypisywanego im przez histo-

ryków nacjonalizmu. Od pierwszych lat po podboju przez cały okres będący przedmiotem naszych rozważań Longobardowie mieli dostęp do aparatu administracyjnego, choć realizował się on przede wszystkim na szczeblu lokalnym. Koegzystencja różnych grup etnicznych, mimo ścisłego przestrzegania zasady osobowości prawnej, prowadziła stopniowo do wytwarzania się mieszanej elity, połączonej siecią wspólnych interesów, a z czasem także więzami rodzinnymi i klientalnymi. I ta właśnie, mieszana elita, a nie jedynie wąsko rozumiana grupa przybyszów skupionych wokół dworu, stała się partnerem politycznym, z którym musieli się liczyć kolejni władcy zasiadający na tronie pawijskim.

System społeczno-ustrojowy kształtujący się w Italii w VIII i IX w. nie może być zatem interpretowany jedynie jako wariant modelu frankijskiego. Musi być widziany w kontekście współistnienia na jednym obszarze dwóch odmiennych tradycji prawno-ustrojowych. Ich wzajemne oddziaływanie prowadziło do powstania nowych rozwiązań przesądzających o specyfice rozwojowej Królestwa Italii w ramach karolińskiego władztwa.

# BIBLIOGRAFIA

(wybór)

## ŹRÓDŁA

### 1. NARRACYJNE

- Agnelli qui et Andreas Liber pontificalis ecclesiae Ravennatis*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS rer. Lang., s. 265–391.
- Andrae Bergomatis Historia*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 220–230.
- Annales Bertiniani*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 5, Hannoverae 1883.
- Annales Fuldenses sive Annales regni Francorum orientalis ab Einhardo, Ruodolfo, Meginhardo Fuldensibus Seligenstadi, Fuldae, Mogontiaci conscripti cum continuationibus Ratisbonensis et Althensibus*, wyd. F. Kurze, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 7, Hannoverae 1891.
- Annales Nazariani cum continuatio Geulferbytana*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. 1, Hannoverae et Lipsiae 1826.
- Annales regni Francorum inde ab a. 741 usque ad a. 829 qui dicuntur Annales Laurissenses maiores et Einhardi*, wyd. F. Kurze, MGH SS. rer. Germ. in us. schol., t. 6, Hannoverae 1895.
- Annales Xantenses et Annales Vedastini*, wyd. B. von Simson, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 12, Hannoverae 1909.
- Astronomus, Vita Hludowici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 64, Hannover 1995.
- Chronica Sancti Benedicti Casinensis*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 467–488.
- Il Chronicon Farfense di Gregorio di Catino*, wyd. U. Balzani, Roma 1903 (FSI, 33).
- Chronicon Moissiacense*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. 1, Hannoverae 1826, s. 280–313.
- Chronicon Salernitanum. A Critical Edition with Studies on Literary and Historical Sources and on Language*, wyd. U. Westerbergh, Lund 1956 (Studia latina Stockholmensia, 3).
- Chronicon Vulturense del monaco Giovanni*, wyd. V. Federici, Roma 1925 (FSI, 58–60).
- Cronaca di Novalesa*, wyd. G.C. Alessio, Torino 1982.
- La cronaca veneziana del diacono Giovanni*, wyd. G. Monticolo, w: *Cronache veneziane antichissime*, t. 1, Roma 1890, s. 57–171 (FSI, 9).
- Einhardi Vita Karoli Magni*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 25, Hannoverae 1911.
- Erchemperti Historia Langobardorum Beneventanorum*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 231–264.
- Historia Langobardorum Codicis Gothani*, LL, s. 282–289.

- Le Liber Pontificalis. Texte, introduction et commentaire*, wyd. L. Duchesne, t. 1–2, Paris 1886–1892.
- Nithardi Historiarum libri IIII*, wyd. E. Müller, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 44, Hannover 1907.
- Notkeri Balbuli Gesta Karoli Magni imperatoris*, wyd. H.F. Haefele, MGH SS, s.n., t. 12, Hannoverae 1958.
- Pauli continuationes*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Lang., s. 200–216.
- Pauli Diaconi Historia Langobardorum*, wyd. G. Waitz, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 48, Hannoverae 1878.
- Pauli Diaconi Gesta Episcoporum Mettensium*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. 2, Hannoverae 1829.
- Pighi G.B., *Versus de Verona, versum de Mediolano civitate*, Bologna 1960 (Studi pubblicati dall'Istituto di Filologia classica, 7).
- De Pippini regis victoria Avarica*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1: *Poetae Latini aevi Carolini*, cz. 1, Hannoverae 1881, s. 116–117.
- Radbert's Epitaphium Arsenii*, wyd. E. Dümmler, Berlin 1900 (Abhandlungen der königlichen Akademie der Wissenschaften zu Berlin, philosophisch-historische Klasse, 2).
- Theganus, *Gesta Hludowici imperatoris*, wyd. E. Tremp, MGH SS rer. Germ. in us. schol., t. 64, Hannover 1995.

## 2. NORMATYWNE

- I capitolari italici. Storia e diritto della dominazione carolingia in Italia*, wyd. C. Azzara, P. Moro, Roma 1998.
- Capitularia regum Francorum*, t. 1, wyd. A. Boretius, MGH Legum sectio 2, Hannoverae 1883; t. 2, wyd. A. Boretius, V. Krause, MGH Legum sectio 2, Hannoverae 1897 [reedycja anastatyczna 1984].
- Capitularia regum Francorum*, wyd. G.H. Pertz, MGH, Leges, 1, Hannoverae 1835 [reedycja anastatyczna 1991].
- Die Kapitulariensammlung des Ansegis (Collectio capitularium Ansegisi)*, wyd. G. Schmitz, MGH Leges, Capitularia Regum Francorum, Nova series, t. 1, Hannover 1996.
- Leges Langobardorum*, wyd. F. Bluhme, MGH, Leges, t. 4, Hannoverae 1868 [reedycja anastatyczna 1965].
- Le leggi dei Longobardi. Storia, memoria e diritto di un popolo germanico*, wyd. C. Azzara, S. Gasparri, Milano 1992.

## 3. DYPLOMATYCZNE I EPISTOLOGRAFICZNE

- Alcuini sive Albini Epistolae*, wyd. E. Dümmler, MGH EE, t. 4: *Epistolae Karolini aevi*, t. 2, Berolini 1895.
- Antichi documenti del monastero trevignano dei Santi Pietro e Teonisto*, wyd. C. Ci-polla, BISIM, 22, 1901, s. 35–75.

- Gli atti arcivescovili milanesi dei secoli VIII–IX*, wyd. R.F. Zagni, „Studi di storia medievale e di diplomatica”, 2, 1977, s. 5–45.
- Böhmer J.F., Mühlbacher E., *Die Regesten des Kaiserreichs unter den Karolingern (751–918)*, wyd. II, opr. C. Brühl, H.K. Kaminsky, Hildesheim 1966 (Regesta imperii, t. I, 2).
- Böhmer J.F., Zielinski H., *Die Regesten des Kaiserreichs unter den Karolingern 751–918 (926)*, t. 3: *Die Regesten des Regnum Italiae und der burgundischen Regna*, cz. 1: *Die Karolinger im Regnum Italiae 840–887 (888)*, Köln–Wien 1991 (Regesta imperii, t. I, 3, 1).
- Le carte cremonesi dei secoli VIII–XII*, cz. 1: *Documenti di fondi cremonesi (759–1069)*, wyd. E. Falconi, Cremona 1979.
- Le carte degli archivi reggiani fino al 1050*, wyd. P. Torelli, Reggio Emilia 1921.
- Le carte della canonica cattedrale di Firenze (723–1149)*, wyd. R. Piattoli, Roma 1938 (RChI, 23).
- Le carte dell'archivio capitolare di Santa Maria di Novara*, cz. 1: (729–1034), wyd. F. Gabotto, Pinerolo 1913 (BSSS, 78).
- Carte inedite dell'archivio capitolare di Piacenza*, wyd. P. Siccardi, „Bollettine Storico Piacentino”, 62, 1967.
- Le carte più antiche di S. Antonino di Piacenza (secoli VIII e IX)*, wyd. E. Falconi, Parma 1959.
- Le carte private della cattedrale di Piacenza (784–848)*, t. 1, wyd. P. Galetti, Parma 1978.
- Chartae Latinae Antiquiores. Facsimilie-Edition of the Latin Charters prior to the Ninth Century*, red. A. Bruckner, R. Marichal, t. XXVI–XLIX: Italia, cz. VII–XXI, Zürich 1987–1993.
- Codex Carolinus*, wyd. W. Gundlach, MGH EE, t. 3: *Epistolae Merovingici et Karolini aevi*, t. 1, Berolini 1892.
- Codex Diplomaticus Amiatinus. Urkundenbuch der Abtei S. Salvatore am Montamiasa. Von den Anfängen bis zum Regierungsantritt Papst Innozenz III. (736–1198)*, t. 1: *Von den Anfängen bis zum Ende der Nationalkönigsherrschaft (736–951)*, wyd. W. Kurze, Tübingen 1974.
- Codex Diplomaticus Langobardiae*, wyd. G. Porro-Lambertenghi, *Historiae Patriae Monumenta*, t. XIII [b.m.], 1873.
- Codice diplomatico del monastero di San Colombano di Bobbio fino all'anno MCCVIII*, wyd. C. Cipolla, t. 1, Roma 1918 (FSI, 52).
- Codice diplomatico longobardo*, t. 1–2: *Cartae, sec. VIII*, wyd. L. Schiaparelli, Roma 1929–1933 (FSI, 62–63); t. 3, cz. 1: *Diplomi dei re*, wyd. C. Brühl, Roma 1973 (FSI, 64); t. 3, cz. 2: *Indici*, wyd. T. Kölzer, Roma 1984 (FSI, 64/2); t. 4, cz. 1: *Diplomi di duchi di Spoleto*, wyd. C. Brühl, Roma 1981 (FSI, 65); t. 5: *Le chartae dei ducati di Spoleto e di Benevento*, wyd. H. Zielinski, Roma 1986 (FSI, 66).
- Codice diplomatico parmense*, t. 1: *Secolo VIII*, wyd. U. Benassi, Parma 1910.
- Codice diplomatico veronese. Dalla caduta dell'Impero Romano alla fine del periodo carolingio*, wyd. V. Fainelli, Venezia 1940.

- I diplomi di Berengario I*, wyd. L. Schiaparelli, Roma 1903 (FSI, 35).
- I diplomi di Ugo e Lotario, di Berengario II e di Adalberto*, wyd. L. Schiaparelli, FSI, 37, Roma 1924.
- Documenti relativi alla storia di Venezia anteriori al Mille*, t. 1–2, wyd. R. Cessi, Padova 1942.
- Inventari altomedievali di terre, coloni e redditi*, wyd. A. Castagnetti i in., Roma 1979 (FSI, 104).
- Karoli III Diplomata*, wyd. P.F. Kehr, MGH *Diplomata regum Germaniae ex stirpe Karolinorum*, t. 3, cz. 1, Berlin 1937 [przedruk anastatyczny München 1984].
- Liber largitorius vel notarius monasterii Pharphensis*, t. 1–2, wyd. G. Zucchetti, Roma 1913–1932 (RChI, 11 i 17).
- Lotharii I et Lotharii II Diplomata*, wyd. T. Schieffer, MGH *Diplomata Karolinorum*, t. 3, Berlin–Zürich 1966.
- Ludovici II Diplomata*, wyd. K. Wanner, MGH *Diplomata Karolinorum*, t. 4, München 1994 = *Ludovici II Diplomata*, wyd. K. Wanner, Roma 1995 (FSI Antiquitates, 3).
- Memorie e documenti per servire all'istoria del Ducato di Lucca*, wyd. D. Barsocchini, t. IV–V, cz. 2 i 3, Lucca 1837–1844 [repr. Lucca 1971].
- Monumenta Novalicensia vetustiora*, wyd. C. Cipolla, Roma 1898 (FSI, 31/1).
- Il Museo diplomatico dell'Archivio di Stato di Milano*, wyd. A.R. Natale, t. 1, Milano 1968.
- Le pergamene degli archivi di Bergamo a. 740–1000*, wyd. M. Cortesi, Bergamo 1988.
- Pippini, Carlomanni, Caroli Magni Diplomata*, wyd. E. Mühlbacher, MGH *Diplomata Karolinorum*, t. 1, Hannoverae 1906.
- Le più antiche carte dell'Archivio Capitolare di Asti*, wyd. F. Gabotto, Pinerolo 1904 (BSSS, 28).
- Le più antiche carte dell'Archivio di S. Gaudenzio di Novara (sec. IX–XI)*, wyd. C. Sallotto, Torino 1937 (BSSS, 77/1).
- I placiti del 'Regnum Italiae'*, wyd. C. Manaresi, t. 1, Roma 1955 (FSI, 92).
- Regesto della chiesa cattedrale di Modena*, wyd. E.P. Vicini, Roma 1931 (RChI, 16, 1).
- Il Regesto di Farfa compilato da Gregorio di Catino*, t. 1–5, wyd. I. Giorgi, U. Balzani, Roma 1879–1914.
- Volpini R., *I placiti del 'Regnum Italiae' (secc. IX–XI). Primi contributi per un nuovo censimento*, w: *Contributi dell'Istituto di storia medioevale*, t. 3, wyd. P. Zerbi, Milano 1975 (Pubblicazioni della Università Cattolica del Sacro Cuore. Scienze storiche, 12), s. 245–520.

#### 4. INNE

- Agobardi Liber de divinis sententiis digestus...*, PL, 104, col. 258.
- Angilberti Carmina*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1, *Ad Pippinum Italiae regem*, s. 358–360.
- De Pippini regis victoria avarica*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1, s. 116–117.
- Ex vitis Adalhardi et Walae abbatum corbeiensium*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. II, Hannoverae 1829, s. 524–569.



- Hibernici Exulis [Epitaphium Pippini]*, wyd. E. Dümmler, MGH PLat., t. 1, s. 405.
- Hincmarus, *De ordine palatii*, wyd. T. Gross, R. Schieffer, MGH Fontes iuris Germanici in us. schol. separatim editi, 3, Hannover 1980.
- Liber Agobardi ad imperatorem adversus legem Gundobadi*, MGH EE, t. 7, *Epistolar Karolini aevi*, t. 5, wyd. E. Caspar, G. Laehr, Berolini 1912–1928, s. 158–164.
- Vita Anselmi abbatis nonantulani*, MGH SS rer. Lang., s. 566–569.

## OPRACOWANIA

- After Rome's Fall. Narrators and Sources of Early Medieval History. Essays presented to W. Goffart*, red. A.C. Murray, Toronto–Buffalo–London 1998.
- Airlie S., *The palace of memory: The Carolingian court as political center*, w: *Courts and Regions in Medieval Europe*, red. S. Rees Jones, R. Marks, A.J. Minnis, York 2000, s. 8–19.
- Airlie S., *Talking heads: Assemblies in Early Medieval Germany*, w: *Political Assemblies in the Earlier Middle Ages*, red. P.S. Barnwell, M. Mostert, Turnhout 2003, s. 29–46.
- Albers B., *Die Reformsynode von 817 und das ihr erlassene Kapitular*, „Studien und Mitteilungen zur Geschichte des Benediktiner-Ordens und seiner Zweige”, 28, 1907, s. 528–540.
- Albertoni G., *L'Italia carolingia*, Roma 1997.
- Althoffer B., *Les scabins*, Nancy 1938.
- Andreolli B., *Contadini su terre dei signori. Studi sulla contrattualistica agraria dell'Italia medievale*, Bologna 1999.
- Andreolli B., Montanari M., *L'azienda curtense in Italia. Proprietà della terra e lavoro contadino nei secoli VIII–XI*, Bologna 1983 (Biblioteca di storia agraria medievale, 1).
- Angenendt A., *Das geistliche Bündnis der Päpste mit den Karolingern (755–796)*, HJb, 100, 1980, s. 1–94.
- Arcari P.M., *Idee e sentimenti politici dell'alto medioevo*, Milano 1968 (Università di Cagliari. Pubblicazioni della facoltà di Giurisprudenza, s. 2,1).
- Arnaldi G., *Impero d'Occidente e Impero d'Oriente nella lettera di Ludovico II a Basilio I*, „La Cultura”, 1, 1963, s. 404–424.
- Arnaldi G., *Pavia e il 'Regnum Italiae' dal 774 al 1024*, Atti CISAM, 4, 1969, s. 175–189.
- Arnaldi G., *Regnum Langobardorum – Regnum Italiae*, w: *L'Europe aux IX<sup>e</sup>–XI<sup>e</sup> siècles. Aux origines des États nationaux*, red. T. Manteuffel, A. Gieysztor, Varsovie 1968, s. 105–122.
- Ary M.V., *The Politics of the Frankish-Lombard Marriage Alliance*, „Archivum Historiae Pontificiae”, 19, 1981, s. 7–26.
- Ascheri M., Kurze W., *L'Amiata nel Medioevo. Atti del convegno*, Roma 1989.
- Azzara C., *L'ideologia del potere regio nel papato altomedievale (secoli VI–VIII)*, Spoleto 1997.

- Azzara C., *L'Umbria dal Longobardi ai Carolingi*, w: *Umbria cristiana. Dalla diffusione del culto al culto dei santi*, Atti CISAM, 15, 2001 (maszynopis).
- Azzara C., *Venetiae. Determinazione di un'area regionale fra antichità ed alto medioevo*, Treviso 1994.
- Badini A., *La concezione della regalità di Liutprando e le iscrizioni della chiesa di S. Anastasio a Corteolona*, Atti CISAM, 6, 1980, s. 283–302.
- Balossino S., *Iustitia, lex, consuetudo: per un vocabolario della giustizia nei capitolari italici*, Reti Medievali Rivista, VI – 2005/1 [http://www.dssg.unifi.it/\\_RM/rivista/saggi/Balossino.htm](http://www.dssg.unifi.it/_RM/rivista/saggi/Balossino.htm) (14.05.2006).
- Balzaretti R., *The politics of property in ninth-century Milan. Familial motives and monastic strategies in the village of Inzago*, MEFR, 111, 1999, s. 747–767.
- Barbero A., *Carlo Magno. Un padre dell'Europa*, Roma 2000.
- Barbero A., *Liberti, raccomandati, vassalli. Le clientele nell'età di Carlo Magno*, „Storica”, 14, 1999, s. 7–60.
- Barni G.L., *Alamanni nel territorio lombardo*, ASL, n.s. 5, 1938, s. 137–162.
- Bautier R.H., *La chancellerie et les actes dans les royaumes carolingiens*, „Bibliothèque de l'École des chartes”, 142, 1984, s. 5–80.
- Becher H., *Das königliche Frauenkloster San Salvatore/Santa Giulia di Brescia im Spiegel seiner Memorialüberlieferung*, FS, 17, 1983, s. 299–392.
- Becher M., *Eid und Herrschaft: Untersuchungen zum Herrscherethos Karls des Großen*, Sigmaringen 1993 (Vorträge und Forschungen, 39).
- Belting H., *Studien zum beneventanischen Hof im 8. Jahrhundert*, „Dumbarton Oaks Paper”, 16, 1962, s. 141–193.
- Bernareggi E., *La monetazione aurea di Carlomagno in Italia*, „Numismatica”, 3, 1962, s. 1–5.
- Bernareggi E., *Il sistema economico e la monetazione dei Longobardi nell'Italia superiore*, Milano 1960.
- Bertini L., *I gastaldi longobardi di Siena*, Atti CISAM, 5, 1973, s. 681–686.
- Bertini L., *Peredeo vescovo di Lucca*, w: *Studi storici in onore di Ottorino Bertolini*, Pisa 1972, s. 21–45.
- Bertolini O., *Carlomagno e Benevento*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 609–671.
- Bertolini O., *Ordinamenti militari e strutture sociali dei Longobardi in Italia*, SCIAM, 15, 1968, s. 429–607.
- Bertolini O., *Osservazione sulla 'Constitutio Romana' e sul 'Sacramentum Cleri et Populi Romani' dell'824*, w: *Studi in onore di Antonina di Stefano*, Palermo 1956, s. 43–78.
- Bertolini O., *I papi e le relazioni politiche di Roma con i ducati longobardi di Spoleto e di Benevento*, „Rivista di Storia della Chiesa d'Italia”, 6, 1952, s. 1–46; 8, 1954, s. 22–60; 9, 1955, s. 1–57.
- Bertolini O., *I vescovi del 'Regnum Langobardorum' al tempo dei Carolingi*, w: *Vescovi e diocesi...*, s. 1–26 [przedruk w: idem, *Scritti scelti di storia medioevale*, I, Livorno 1968, s. 69–92].

- Beumann H., *Unitas Ecclesiae – Unitas Imperii – Unitas Regni. Von der imperialen Reichseinheitsidee zur Einheit der Regna*, SCIAM, 27, 1981, s. 531–571.
- Bianchi D., *Leggende longobarde in Italia*, „Memorie storiche forogiuliesi”, 20, 1924, s. 41–89.
- Bischoff B., *Katalog der festländischen Handschriften des neunten Jahrhunderts (mit Ausnahme der wisigotischen)*, t. 1–2, Wiesbaden 1998–2004.
- Bognetti G.P., *L'età longobarda*, t. 1–4, Milano 1966–1968.
- Bognetti G.P., *Il gastaldato longobardo e i giudicati di Adaloaldo, Arialdo e Pertarito nella lite fra Parma e Piacenza*, w: idem, *L'età longobarda*, t. 1, s. 219–274 [pierw. *Studi di Storia e Diritto in onore di Arrigo Solmi*, t. 2, Milano 1940–1941, s. 97–151].
- Bognetti G.P., *L'influsso delle istituzioni militari romane sulle istituzioni longobarde del secolo VI e la natura della 'fara'*, w: *L'età longobarda...*, t. 3, s. 1–46.
- Bognetti G.P., *Milano dopo la conquista franca*, w: *Storia di Milano*, t. 2.
- Bognetti G.P., *Milano longobarda*, w: *Storia di Milano*, t. 2.
- Bognetti G.P., *Sulle origini dei comuni rurali del medioevo*, Pavia 1927.
- Bonacini P., *Dai Longobardi ai Franchi. Potere e società in Italia tra i secoli VIII e IX*, QM, 35, 1993, s. 20–56.
- Bonacini P., *Giurisdizione pubblica ed amministrazione della giustizia nel territorio piacentino altomedievale*, „Civiltà padana. Archeologia e storia del territorio”, 5, 1994, s. 43–98.
- Bonacini P., *Giustizia pubblica e società nell'Italia carolingia*, QM, 31–32, 1991, s. 5–35.
- Bonacini P., *Regno e episcopato a Modena nei secoli VII e VIII. Il periodo longobardo*, SM, 33, 1992, s. 73–108.
- Bordone R., *Un'attiva minoranza etnica nell'alto Medioevo. Gli Alamanni del comitato di Asti*, QFIAB, 54, 1974, s. 1–57.
- Boretius A., *Die Capitularien im Langobardenreich. Eine rechtsgeschichtliche Abhandlung*, Halle 1864.
- Borgolte M., *Die Grafen Alemanniens in merowingischer und karolingischer Zeit. Eine Prosopographie*, Sigmaringen 1986 (Archäologie und Geschichte. Freiburger Forschungen zum ersten Jahrtausend in Südwestdeutschland, 2).
- Bortolami S., *Comuni e beni comunali nelle campagne medioevali: un episodio della Scodosia di Montagnana (Padova) nel XII secolo*, MEFR, 99, 1987, s. 555–584.
- Boshof E., *Einheitsidee und Teilungsprinzip in der Regierungszeit Ludwigs des Frommen*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 161–189.
- Boshof E., *Ludwig der Fromme*, Darmstadt 1996.
- Bosl K., *Frühformen der Gesellschaft im mittelalterlichen Europa. Ausgewählte Beiträge zu einer Strukturanalyse der mittelalterlichen Welt*, München 1964.
- Bougard F., *La cour et le gouvernement de Louis II, 840–875*, w: *La royauté...*, s. 249–267.

- Bougard F., *La justice dans le royaume d'Italie. De la fin du VIII<sup>e</sup> siècle au début du XI<sup>e</sup> siècle*, Rome 1995 (Bibliothèque des Écoles françaises d'Athènes et de Rome. 291).
- Bougard F., *Les palais royaux et impériaux de l'Italie carolingienne et ottonienne*, w: *Palais royaux et princiers au Moyen Âge. Actes du colloque international tenu au Mans les 6–8 octobre 1994*, red. A. Renoux, Le Mans 1996, s. 181–196.
- Bougard F., *Pierre de Niviano, dit le Spolétin sculdassius, et le gouvernement du comté de Plaisance à l'époque carolingienne*, „Journal des savants”, 1996, s. 291–337.
- Bougard F., *Trésors et mobiliars italiens du haut Moyen Âge*, w: *Les trésors de sanctuaires, de L'Antiquité à l'époque romane*, red. J.-P. Caillet, Nanterre 1996, s. 161–197 (Centre de Recherches sur l'Antiquité tardive et le Haut Moyen Âge, Cahier VII).
- Brancoli-Busdraghi P., *La formazione storica del feudo lombardo come diritto reale*, Milano 1965.
- Bresslau H., *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, t. 1–2/1, Leipzig 1912–1915; 2/2, uzup. H.W. Klewitz, Leipzig 1931.
- Brogio G.P., *Brescia altomedievale. Urbanistica ed edilizia dal IV al IX secolo*, Mantova 1993.
- Brogio G.P., *Capitali e residenze regie nell'Italia longobarda*, w: *Alto medioevo mediterraneo*, red. S. Gasparri, Firenze 2005 (Reti medievali. E-book, Reading, 3), [http://www.dssg.unifi.it/\\_RM/e-book/titoli/altomediterraneo.htm](http://www.dssg.unifi.it/_RM/e-book/titoli/altomediterraneo.htm) (10.06.2006), s. 230–250.
- Brogio G.P., Gelichi S., *La città nell'alto medioevo italiano. Archeologia e storia*, Roma–Bari 1998.
- Brown W., *The use of norms in disputes in early medieval Bavaria*, „Viator”, 30, 1999, s. 15–40.
- Brühl C., *Aus Mittelalter und Diplomatie. Gesammelte Aufsätze*, t. 1–2, Darmstadt 1989.
- Brühl C., *Chronologie und Urkunden der Herzöge von Spoleto im 8. Jahrhundert*, QFIAB, 51, 1971, s. 1–92 [przedruk w: idem, *Aus Mittelalter...*, t. 2, s. 653–716].
- Brühl C., *Deutschland-Frankreich: die Geburt zweier Völker*, Köln–Wien 1990.
- Brühl C., *Fodrum, gistum, servitium regis. Studien zu den wirtschaftlichen Grundlagen des Königtums im Frankenreich und in den fränkischen Nachfolgestaaten Deutschland, Frankreich und Italien vom 6. bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts*, t. 1–2, Köln–Graz 1968 (Kölner historische Abhandlungen, 14).
- Brühl C., *Königs-, Bischofs- und Stadtpfalz in den Städten des 'Regnum Italiae' vom 9.–13. Jahrhunderts*, w: idem, *Aus Mittelalter...* [pierw. *Historische Forschungen für W. Schlesinger*, t. 3, Köln–Wien 1974, s. 400–419], s. 32–51.
- Brühl C., *Remarques sur les notions de 'capitale' et de 'résidence' pendant le haut Moyen Âge*, w: idem, *Aus Mittelalter...* [pierw. „Journal des Savants”, 1967, s. 193–215], s. 125–136.
- Brunner H., *Deutsche Rechtsgeschichte*, 1, 2, wyd. Leipzig 1906; 2, 2. wyd. uaktualnione C. Freiherr von Schwerin, Munich–Leipzig 1928.

- Brunner K., *Oppositionelle Gruppen im Karolingerreich*, Wien-Köln-Graz 1979.
- Bruyning L.F., *Il processo longobardo prima e dopo l'invasione franca*, „Rivista di storia del diritto italiano”, 57, 1984, s. 121–158 [pierw. *Lawcourt proceedings in the Lombard Kingdom before and after the Frankish conquest*, „Journal of Medieval History”, 11, 1985, s. 193–214].
- Budriesi-Trombetti A.L., *Prime ricerche sul vocabolario feudale italiano*, „Atti della Accademia delle scienze dell'Istituto di Bologna. Classe di scienze morali, Rendiconti”, 62, 1973–1974, s. 277–401.
- Bühler A., *Capitularia relecta. Studien zur Entstehung und Überlieferung der Kapitularien Karls des Grossen und Ludwigs des Frommen*, „Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde”, 32, 1986, s. 305–501.
- Bühler A., *Wort und Schrift im karolingischen Recht*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 72, 1990, s. 275–296.
- Bullough D.A., *'Baiuli' in the Carolingian 'regnum Langobardorum' and the career of Abbot Waldo (†813)*, EHR, 77, 1962, s. 625–637.
- Bullough D.A., *Ethnic history and the Carolingians: An alternative reading of Paul the Deacon's Historia Langobardorum*, w: *The Inheritance of Historiography, 350–900*, red. C. Holdsworth, T.P. Wiseman, Exeter 1986, s. 85–106.
- Bullough D.A., *Leo, qui apud Hlotharium magni loci habebatur, et le gouvernement du Regnum Italiae à l'époque carolingienne*, „Le Moyen Âge”, 67, 1961, s. 221–245.
- Bullough D.A., *Urban change in early medieval Italy: The example of Pavia*, PBSR, 34, 1966, s. 82–130.
- Calderini C., *Il palazzo di Liutprando a Corteolona*, „Contributi dell'Istituto di Archeologia”, 5, 1975, s. 174–203.
- Cammarosano P., *L'alto medioevo: verso la formazione regionale*, w: P. Cammarosano, F. De Vitt, D. Degrassi, *Storia della società friulana*, t. 1: *Il Medioevo*, Udine 1988, s. 9–155.
- Cammarosano P., *Italia medievale. Struttura e geografia delle fonti scritte*, Roma 1998.
- Cammarosano P., *Nobili e re. L'Italia politica dell'alto medioevo*, Roma 1998.
- Cammarosano P., *La nobiltà del Senese del secolo VIII agli inizi del secolo XII*, w: *I ceti dirigenti in Toscana nell'età precomunale*, Pisa 1981.
- Cammarosano P., *Storia dell'Italia medievale. Dal VI all'XI secolo*, Roma 2001.
- Cammarosano P., *Le strutture feudali nell'evoluzione dell'Occidente mediterraneo: note su un Colloquio internazionale*, SM, 22, 1981, s. 837–870.
- Cammarosano P., *Tradizione, storiografia e storia dei Longobardi: un cenno introduttivo*, w: *Langobardia...*, s. VI–XIX.
- Capitani O., *Storia dell'Italia medievale: 410–1216*, Roma-Bari 1999.
- Capo L., *Paolo Diacono e il mondo franco: l'incontro di due esperienze storiografiche*, w: *Paolo Diacono. Uno scrittore...*, s. 39–74.
- Capo L., *Paolo Diacono e il problema della cultura dell'Italia longobarda*, w: *Langobardia...*, s. 169–235.

- Capo L., *La polemica longobarda sulla caduta del regno*, RSI, 108, 1996, z. 1, s. 5–35.
- Carile A., *La formazione del ducato veneziano*, w: A. Carile, G. Fedalto, *Le origini di Venezia*, Bologna 1978.
- Carolingian Culture: Emulation and Innovation*, wyd. R. McKitterick, Cambridge 1994.
- Caron P.G., *'Capitularia ecclesiastica' e 'mundana' nell'impero di Carlo Magno*, w: *Sodalitas. Scritti in onore di Antonio Guarino*, t. 8, Napoli 1984, s. 3669–3680.
- Castagnetti A., *Arimanni in 'Romania' fra conti e signori*, Verona 1988.
- Castagnetti A., *Il comitato trentino, la 'marca' e il governo vescovile dai re italici agli imperatori sassoni*, Verona 1998.
- Castagnetti A., *Una famiglia di immigrati nell'alta Lombardia al servizio del Regno (846–898)*, Verona 2004.
- Castagnetti A., *Immigrati nordici, potere politico e rapporti con la società longobarda*, w: *Kommunikation und Mobilität im Mittelalter. Begegnungen zwischen dem Süden und der Mitte Europas (11.–14. Jahrhundert)*, red. S. de Rachewitz, J. Riedmann, Sigmaringen 1995, s. 27–60.
- Castagnetti A., *Minoranze etniche dominanti e rapporti vassallatico-beneficiari. Alamanni e Franchi a Verona e nel Veneto in età carolingia e postcarolingia*, Verona 1990.
- Castagnetti A., *L'organizzazione del territorio rurale nel medioevo. Circostrizioni ecclesiastiche e civili nella 'Langobardia' e nella 'Romania'*, Torino 1979.
- Castagnetti A., *'Teutisci' nella 'Langobardia' carolingia*, Verona 1995.
- Cau E., *La scrittura carolingia in Pavia, capitale del Regno (secoli IX–XII)*, „Ricerche medievali”, 2, 1967, s. 105–132.
- Cavallo G., *Libri e continuità della cultura antica in età barbarica*, w: *Magistra Barbaritas*, red. G. Pugliese Carratelli, Milano 1984, s. 603–662.
- Cavanna A., *Fara, sala, arimannia nella storia di un vico longobardo*, Milano 1967.
- I ceti dirigenti in Toscana nell'età precomunale. Atti del 1° Convegno del Comitato di studi sulla storia dei ceti dirigenti in Toscana*, Firenze, 2 XII 1978, Pisa 1981.
- Charlemagne's Heir: New Perspectives on the Reign of Louis the Pious (814–840)* [Oxford, 24–26 mars 1986], wyd. P. Godman, R. Collins, Oxford 1990.
- Cingolani S.M., *Le storie dei Longobardi. Dall'origine a Paolo Diacono*, Roma 1995.
- Classen P.C., *Karl der Grosse, das Papsttum und Byzanz. Die Begründung des karolingischen Kaisertums*, Sigmaringen 1988 [pierw. w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 537–608].
- Classen P.C., *Karl der Grosse und die Thronfolge im Frankenreich* w: idem, *Ausgewählte aufsatze*, red. J. Fleckenstein, Sigmaringen 1983 (Vorträge und Forschungen, 28), s. 205–229 [pierw. *Festschrift für Herman Heimpel*, Göttingen 1972 (Verröffentlichungen des Max-Planck-Institut, 36/III), s. 109–134].
- Claude D., *Untersuchungen zum frühfränkischen Comitatus*, ZRG GA, 81, 1964, s. 1–79.
- Collavini S.M., *'Honorabilis domus et spetiosissimus comitatus'. Gli Aldobrandeschi da 'conti' a 'principi territoriali' (secoli IX–XIII)*, Pisa 1998 (Studi Medievali, 6).

- Conti P.M., 'Devotio' e 'viri devoti' in Italia dal Diocleziano ai Carolingi, Padova 1971.
- Conti P.M., *Il ducato di Spoleto e la storia istituzionale dei Longobardi*, Spoleto 1982 (Quaderni di „Spoletium”, 2).
- Conti P.M., 'Exceptores' e 'cives'. *Consuetudine e diritto nelle città dell'Italia longobarda*, SM, 23, 1982, s. 101–150.
- Conti P.M., *Ordinamento sociale, tradizione guerriera e struttura politica nel ducato longobardo di Spoleto*, „Spoletium”, 20, 1978, s. 3–24.
- Conti P.M., *La Tuscia e i suoi ordinamenti territoriali nell'alto medioevo*, Atti CISAM, 5, 1973, s. 61–116.
- Costamagna G., *L'alto Medioevo*, w: M. Amelotti, G. Costamagna, *Alle origini del notariato italiano*, Roma 1975 (Studi storici sul notariato italiano, 2), s. 147–314.
- Croce B., *Storia della storiografia italiana nel secolo XIX*, t. 1–2, Bari 1921.
- Crosara F., *Rex Langobardiae – Rex Italiae. Note in margine alla 'Historia' di Andrea da Bergamo*, Atti CISAM, 2, 1953, s. 155–180.
- Dalewski Z., *Władza, przestrzeń, ceremonial. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996.
- Dannenbauer H., *Die Freien im karolingischen Heer*, w: idem, *Grundlagen der mittelalterlichen Welt. Skizzen und Studien*, Stuttgart 1958, s. 240–256.
- Darmstädter P., *Das Reichsgut in der Lombardei und Piemont (568–1250)*, Strassburg 1896 [nowe wyd. Berlin 1964].
- Day W.R., *The monetary reforms of Charlemagne and the circulation of money in early medieval Campania*, EME, 6, 1997, s. 25–45.
- De Clercq C., *Capitulaires francs en Italie à l'époque de Charlemagne*, w: *Homage à Dom Ursmer Berlière*, Bruxelles 1931 (Bulletin de l'Institut Historique Belge de Rome, Supplement 11), s. 251–260.
- Deeters W., *Pro salvatione gentis nostrae. Ein Beitrag zur Geschichte der langobardischen Fürsten von Benevent*, QFIAB, 49, 1969, s. 387–394.
- Delaruelle E., *Charlemagne, Carloman, Didier et la politique du mariage franco-lombard (770–771)*, „Revue historique”, 170, 1932, s. 213–224.
- Delogu P., 'Consors regni', *un problema carolingio*, BISIM, 76, 1964, s. 47–98.
- Delogu P., *L'istituzione comitale nell'Italia carolingia*, BISIM, 79, 1968, s. 53–114.
- Delogu P., *Kingship and the shaping of the Longobard body politic*, w: *The Longobards from the Migration Period to the 8<sup>th</sup> Century*, „Studies in Historical Archaeoethnology” (maszynopis).
- Delogu P., *Lombard and Carolingian Italy*, w: *The New Cambridge Medieval History*, t. 2: c. 700 – c. 900, red. R. McKitterick, Cambridge 1995, s. 290–319.
- Delogu P., *Mito di una città meridionale (Salerno, secoli VIII–XI)*, Napoli 1977.
- Delogu P., *Il Regno longobardo*, w: *Storia d'Italia*, red. G. Galasso, t. 1: P. Delogu, A. Guillou, G. Ortalli, *Longobardi e Bizantini*, Torino 1980, s. 1–216.
- Delogu P., *Strutture politiche e ideologia nel regno di Lodovico II (Ricerche sull'aristocrazia carolingia in Italia, II)*, BISIM, 80, 1968, s. 137–189.

- Delogu P., *Wczesne średniowiecze Italii w świetle historiografii włoskiej*, w: *Italia...*, s. 541–558.
- Delumeau J.-P., *Arezzo: espace et sociétés (715–1230)*, Roma 1996.
- Depreux P., *Das Königtum Bernhards von Italien und sein Verhältnis zum Kaisertum*, QFIAB, 72, 1992, s. 1–25.
- Depreux P., *Empereur, empereur associé et Pape au temps de Louis le Pieux*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 70, 1992, s. 893–906.
- De Vergottini G., *Venezia e l'Istria nell'alto medioevo*, w: *Le origini di Venezia*, Firenze 1964.
- Dickau O., *Studien zur Kanzlei und zum Urkundenwesen Kaiser Ludwigs des Frommen. Ein Beitrag zur Geschichte der karolingischen Königsurkunde im 9. Jahrhundert*, „Archiv für Diplomatik”, cz. 1, 34, 1988, s. 3–156; cz. 2, 35, 1989, s. 1–170.
- Dilcher G., *Langobardisches Recht*, w: *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, wyd. A. Erler, E. Kaufman, t. II, Berlin 1978, col. 1607–1618.
- Drabek A.M., *Die Verträge fränkischen und deutschen Herrscher mit dem Papsttum von 754 bis 1020*, Wien 1976 (Veröffentlichungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung, 22).
- Dumas A., *La parole et l'écriture dans les capitulaires carolingiens*, w: *Mélanges d'histoire du Moyen Âge dédiés à la mémoire de Louis Halphen*, Paris 1951, s. 209–217.
- Dupré Theseider E., *Vescovi e città nell'Italia precomunale*, w: *Vescovi e diocesi...*, s. 55–109.
- Durliat J., *Les finances publiques de Dioclétien aux Carolingiens (284–889)*, Sigmaringen 1990 (Beihefte der Francia, 21).
- Dutton P.E., *The Politics of Dreaming in the Carolingian Empire*, Lincoln–London 1994.
- Eckhardt W.A., *Die Capitularia missorum specialia von 802*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 12, 1956, s. 498–516.
- Eiten G., *Das Unterkönigtum im Reiche der Merowinger und Karolinger*, Heidelberg 1907 (Heidelberger Abhandlungen zur mittleren und neuer Geschichte, 18).
- Epperlein S., *Herrschaft und Volk im karolingischen Imperium. Studien über soziale Konflikte und dogmatisch-politische Kontroversen im fränkischen Reich*, Berlin 1969 (Forschungen zur mittelalterlichen Geschichte, 14).
- Estey F.N., *The 'scabini' and the local courts*, „Speculum”, 26, 1951, s. 119–129.
- Everett N., *How territorial was Lombard law*, w: *Die Langobarden. Herrschaft und Identität*, wyd. W. Pohl, P. Erhart, Wien 2005 (Forschungen zur Geschichte des Mittelalters, 9), s. 345–360.
- Everett N., *Literacy in Lombard Italy, c. 568–774*, Cambridge 2003.
- Everett N., *Scribes and charters in Lombard Italy*, SM, 40, 1999, s. 39–83.
- Ewig E., *Résidence et capitale pendant le haut Moyen Âge*, „Revue Historique”, 230, 1963, s. 25–72.



- Falco G., *La questione longobarda e la moderna storiografia italiana*, Atti CISAM, 1, 1952, s. 153–166.
- Fałkowski W., *Admonitio generalis Karola Wielkiego – zapowiedź tworzenia państwa idealnego*, w: *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001, s. 419–428.
- Fasoli G., *Carlo Magno nelle tradizioni storico-leggendarie italiane*, w: eadem, *Scritti di storia medievale*, red. F. Bocchi, A. Carile, A.I. Pini, Bologna 1974, s. 891–916 [pierw. w: *Karl der Grosse...*, t. 4, s. 348–363].
- Fasoli G., *La coscienza civica nelle 'Laudes Civitatum'*, w: *La coscienza cittadina nei Comuni italiani del Duecento*, Todi 1972, s. 9–44.
- Feller L., *Les Abruzzes médiévales. Territoire, économie et société en Italie centrale du IX<sup>e</sup> au XII<sup>e</sup> siècle*, Rome 1998 (Bibliothèque des l'Écoles françaises d'Athènes et de Rome, 300).
- Feller L., *Aristocratie, monde monastique et pouvoir en Italie centrale au IX<sup>e</sup> siècle*, w: *La royauté...*, s. 325–345.
- Feller L., *Eléments de la problématique du fief en Italie*, w: *Die Gegenwart des Feudalismus/Présence du féodalisme/The presence of Feudalism*, red. N. Fryde, P. Monnet, O.G. Oexle, Göttingen 2002, s. 153–174.
- Feller L., *Les institutions féodales en Italie centrale (IX<sup>e</sup>–XI<sup>e</sup> siècle). Développements internes et apports extérieurs*, w: *Fiefs et féodalité dans l'Europe méridionale (Italie, France du Midi, Péninsule ibérique) du X<sup>e</sup> au XIII<sup>e</sup> siècle*, wyd. P. Bonnassie, Toulouse 2002, s. 25–41.
- Feller L., *Sulla libertà personale nell'VIII secolo: i dipendenti dei Totoni*, w: *Carte di famiglia. Strategie, rappresentazione e memoria del gruppo familiare di Totone di Campione (721–877)*, red. S. Gasparri, C. La Rocca, Roma 2005, s. 179–208.
- Felten F.J., *Zur Geschichte der Klöster Farfa und S. Vincenzo al Volturno im achten Jahrhundert*, QFIAB, 62, 1982, s. 1–58.
- Fichtenau H., *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformeln*, Graz–Köln 1957 (MIÖG, Ergänzungsband, 18).
- Fichtenau H., *L'Impero carolingio*, Roma–Bari 2000 [oryg. *Das karolingische Imperium*, Zürich 1949].
- Fichtenau H., *'Politische' Datierungen des frühen Mittelalters*, w: *Intitulatio...*, s. 453–548.
- Ficker J., *Forschungen zur Reichs- und Rechtsgeschichte Italiens*, t. 1–4, Innsbruck 1868–1874.
- Fischer J., *Königtum, Adel und Kirche im Königreich Italien (774–875)*, Tübingen 1965.
- Fischer-Drew K., *The immunity in Carolingian Italy*, „*Speculum*”, 37, 1962, s. 182–197.
- Fleckenstein J., *Adel und Kriegerum und ihre Wandlung im Karolingerreich*, SCIAM, 27, 1981, s. 67–94.
- Fleckenstein J., *Die Hofkapelle, der deutschen Könige*, t. 1: *Grundlegung. Die karolingische Hofkapelle*, Stuttgart 1959 (Schriften der MGH, 16/1).

- Fonti medioevali e problematica storiografica. Atti del congresso internazionale tenuto in occasione della fondazione dell'Istituto Storico Italiano (1883-1973)*, Roma 22-27 X 1973, t. 1, Roma 1976.
- Formazione e strutture dei ceti dominanti nel Medioevo: Marchesi, conti e visconti nel Regno italico (secc. IX-XII). Atti del 1° convegno di Pisa: 10-11 maggio 1983*, Roma 1988 (Istituto storico italiano per il medio evo. Nuovi studi storici, 1); *Atti del 2° Convegno di Pisa: 3-4 dicembre 1993*, Roma 1996 (Istituto storico italiano per il medio evo. Nuovi studi storici, 39).
- Fouracre P., *Eternal light and earthly needs: Practical aspects of development of Frankish immunities*, w: *Property and Power in the Early Middle Ages*, red. W. Davies, P. Fouracre, Cambridge 1995, s. 53-81.
- Franchini V., *Il 'Regno italico' attraverso la tradizione storico-giuridica*, Milano-Roma [b.d.].
- Francovich-Onesti N., *Vestigia longobarde in Italia (568-774). Lessico e antroponomia*, Roma 1999.
- Freiherr von Guttenberg E., *Judex h.e. comes aut grafio. Ein Beitrag zum Problem der fränkischen 'Grafchaftsverfassung' der Merowingerzeit*, w: *Festschrift für E.E. Stengel*, Münster-Köln 1952, s. 93-123.
- Fried J., *Elite und Ideologie oder die Nachfolgeordnung Karls des Grossen vom Jahre 813*, w: *La royauté...*, s. 71-109.
- Fried J., *Der karolingische Herrschaftsverband im 9. Jh. zwischen Kirche und Königshaus*, HZ, 235, 1982, s. 1-43.
- Fried J., *Ludwig der Fromme, das Papsttum und die fränkische Kirche*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 231-274.
- Fumagalli V., *Città e distretti minori nell'Italia carolingia. Un esempio*, RSI, 81, 1969, s. 107-117.
- Fumagalli V., *I cosidetti 'conti di Lecco' e l'aristocrazia del Regno Italico tra IX e X secolo*, w: *Formazione e strutture...*, 2, s. 114-124.
- Fumagalli V., *In margine al problema delle circoscrizioni amministrative nell'Italia settentrionale longobarda durante il medio evo*, w: *Atti del Convegno storico di Bagni di Lucca (8-10 maggio 1975)*, Bologna 1977, s. 3-16.
- Fumagalli V., *Le modificazioni politico-istituzionali in Italia sotto la dominazione carolingia*, SCIAM, 27, 1981, s. 293-317.
- Fumagalli V., *Le origini di una grande dinastia feudale. Adalberto-Atto di Canossa*, Tübingen 1971 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 35).
- Fumagalli V., *Il regno italico*, w: *Storia d'Italia*, red. G. Galasso, t. 2, Torino 1978.
- Fumagalli V., *Terra e società nell'Italia padana. I secoli IX e X*, Torino 1976.
- Fumagalli V., *Un territorio piacentino nel secolo IX: i 'fines Castellana'*, QFIAB, 48, 1968, s. 1-35.
- Fustel de Coulanges, *Histoire des institutions politiques de l'ancienne France*, t. 6: *Les transformations de la royauté pendant l'époque carolingienne*, Paris 1892.

- Il futuro dei Longobardi. L'Italia e la costruzione dell'Europa di Carlo Magno*, red. C. Bertelli, G.P. Brogiolo, Milano–Brescia 2000.
- Galetti P., *Note e riflessioni sull'ordinamento statale periferico nell'alto medioevo in territorio piacentino*, „Archivio Storico per le Province Parmensi”, 30, 1978, s. 171–194.
- Ganshof F.L., *Was waren die Kapitularien?*, Darmstadt 1961.
- Ganshof F.L., *The Carolingians and the Frankish Monarchy. Studies in Carolingian History*, London 1971.
- Ganshof F.L., *Charlemagne et l'administration de la justice dans la monarchie franque*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 394–419.
- Ganshof F.L., *Charlemagne et les institutions de la monarchie franque*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 349–393.
- Ganshof F.L., *Charlemagne's programme of imperial government*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 55–85 [pierw. *Le programme du gouvernement impérial de Charlemagne*, w: 'Renovatio imperii'. *Atti della giornata di studio per il Millenario. Ravenna 4–5 XI 1961*], Faenza 1963, s. 63–96].
- Ganshof F.L., *Charlemagne's use of the oath*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 111–124 [pierw. *Mélanges d'histoire du Moyen Âge dédiés à la mémoire de Louis Halphen*, Paris 1951, s. 259–270].
- Ganshof F.L., *Une crise dans le règne de Charlemagne: les années 778 et 779*, w: *Mélanges d'histoire et de littérature offerts à M.C. Gilliard*, Lausanne 1944, s. 133–145.
- Ganshof F.L., *L'Eglise et le pouvoir royal dans la monarchie franque sous Pépin III et Charlemagne*, SCIAM, 7, 1960, s. 95–141.
- Ganshof F.L., *The last period of Charlemagne's reign: A study in decomposition*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 240–255 [pierw. *La fin du règne de Charlemagne. Une décomposition*, „*Zeitschrift für Schweizerische Geschichte*”, 1948, s. 533–552].
- Ganshof F.L., *Recherches sur les capitulaires*, Paris 1958.
- Ganshof F.L., *Some observations on the Ordinatio Imperii of 817*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 273–288 [pierw. *Observations sur l'Ordinatio Imperii de 817*, w: *Festschrift für G. Kisch*, Stuttgart 1955, s. 15–32].
- Ganshof F.L., *The use of the written word in Charlemagne's administration*, w: idem, *The Carolingians...*, s. 125–143 [pierw. *Charlemagne et l'usage de l'écrit en matière administrative*, „*Le Moyen Âge*”, 57, 1951, s. 1–25].
- Ganz D., *The Epitaphium Arsenii and opposition to Louis the Pious*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 537–551.
- Garms-Cornides E., *Die langobardischen Fürstentitel (774–1077)*, w: *Intitulatio...*, s. 341–452.
- Gasparri S., *La cultura tradizionale dei Longobardi. Struttura tribale e resistenze pagane*, Spoleto 1983 (Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 6).

- Gasparri S., *Il ducato longobardo di Spoleto. Istituzioni, poteri, gruppi dominanti*, Atti CISAM, 9, 1983, s. 77–122.
- Gasparri S., *I duchi longobardi*, Roma 1978 (Studi storici, 109).
- Gasparri S., *I Germani immaginari e la realtà del regno. Cinquant'anni di studi sui Longobardi*, Atti CISAM, 16, 2003, s. 3–28.
- Gasparri S., *Grandi proprietari e sovrani nell'Italia longobarda dell'VIII secolo*, Atti CISAM, 6, 1980, s. 429–442.
- Gasparri S., *I gruppi dominanti nell'Italia longobarda e carolingia*, MEFR, 100, 1988, s. 39–46.
- Gasparri S., *Istituzioni e poteri nel territorio friulano in età longobarda e carolingia*, Atti CISAM, 14, 2001, s. 105–128 (tekst dostępny on-line <http://centri.univr.it/RM/biblioteca/scaffale/g.htm#Stefano%20Gasparri> (15.03.2003), s. 1–12.
- Gasparri S., *I Longobardi fra oblio e memoria*, w: *Studi sul Medioevo per Girolamo Arnaldi*, red. G. Barone, L. Capo, S. Gasparri, Roma 2000, s. 237–277.
- Gasparri S., *'Nobiles et credentes omnes liberi arimanni'. Linguaggio, memoria sociale e tradizioni longobarde nel regno italico*, BISIM, 105, 2003, s. 25–51.
- Gasparri S., *Il passaggio dai Longobardi ai Carolingi*, w: *Il futuro dei Longobardi...*, s. 25–43.
- Gasparri S., *Pavia longobarda*, w: *Storia di Pavia*, s. 19–68.
- Gasparri S., *La questione degli arimanni*, BISIM 87, 1978, s. 121–153.
- Gasparri S., *La regalità longobarda*, w: *Visigoti e Longobardi. Atti del Seminario (Roma 28–29 IV 1997)*, red. J. Arce, P. Delogu, Firenze 2001, s. 305–328.
- Gasparri S., *Il regno e la legge. Longobardi, Romani e Franchi nello sviluppo dell'ordinamento pubblico (secoli VI–X)*, „La Cultura”, 28, 1990, s. 243–266.
- Gasparri S., *Il regno longobardo in Italia. Struttura e funzionamento di uno stato altomedievale*, w: *Langobardia...*, s. 237–305.
- Gasparri S., *Les relations de fidélité dans le royaume d'Italie au IX<sup>e</sup> siècle*, w: *La royauté...*, s. 145–157.
- Gasparri S., *Stosunki klientalne, zwierzchność senioralna i zależność chłopów w Italii longobardzkiej i frankijskiej (VII–IX w.)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 58, 1998, s. 39–52.
- Gasparri S., *Strutture militari e legami di dipendenza in Italia in età longobarda e carolingia*, RSI, 98, 1986, s. 664–726.
- Gasparri S., *Il tesoro del re*, w: *Tesori. Forme di accumulazione della ricchezza nell'alto medioevo (secoli V–XI)*, red. S. Gelichi, C. La Rocca, Roma 2004, s. 47–67.
- Gawlas S., *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996.
- Goffart W., *Barbarians and Romans, A.D. 418–584. The Techniques of Accommodation*, Princeton 1980.
- Goffart W., *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800): Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon*, Princeton 1988.

- Goffart W., *Paul the Deacon's 'Gesta episcoporum Mettensium' and the early design of Charlemagne's succession*, „Traditio”, 42, 1986, s. 59–93.
- Grierson P., *Cronologia delle riforme monetarie di Carlomagno*, „Rivista italiana di numismatica”, 56, 1954, s. 65–80.
- Grierson P., *Money and coinage under Charlemagne*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 501–536.
- Grierson P., *The silver coinage of the Lombards*, ASL, 6, 1956, s. 130–140.
- Guillot O., *Une ordinatio méconnue. Le Capitulaire de 823–825*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 455–489.
- Guterman S.L., *The Principle of the Personality of Law in the Germanic Kingdoms of Western Europe from the Fifth to the Eleventh Century*, New York–Bern–Frankfurt am Main–Paris 1990.
- Hägermann D., *Karl der Grosse. Herrscher des Abendlandes, Biographie*, Berlin–München 2000.
- Hägermann D., *Reichseinheit und Reichsteilung. Bemerkungen zur Divisio regnorum von 806 und zur Ordinatio imperii von 817*, HJb, 95, 1975, s. 278–307.
- Hägermann D., *Zur Entstehung der Kapitularien*, w: *Grundwissenschaften und Geschichte. Festschrift für P. Acht*, red. W. Schlögl, P. Herde, Kallmünz 1976 (Münchener Historische Studien, Abt. Geschichtliche Hilfswissenschaften, 15), s. 12–27.
- Hallenbeck J.T., *King Desiderius as surrogate 'patricius romanorum': The politics of equilibrium 757–768*, SM, 30, 1990, s. 49–64.
- Hallenbeck J.T., *The Lombard Party in eight-century Rome: A case of mistaken identity*, SM, 15, 1974, s. 951–966.
- Hallenbeck J.T., *Rome under attack: An estimation of King Aistulf's motives for the Lombards siege of 756*, „Mediaeval Studies”, 40, 1978, s. 190–222.
- Halphen L., *Charlemagne et l'Empire carolingien*, Paris 1968 [pierw. 1947].
- Hannig J., *Consensus fidelium. Frühfeudale Interpretationen des Verhältnisses von Königtum und Adel am Beispiel des Frankenreiches*, Stuttgart 1982 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 27).
- Hannig J., *Pauperiores vassi de infra palatio? Zur Entstehung der karolingischen Königsbotenorganisation*, MIÖG, 91, 1983, s. 309–374.
- Hannig J., *Zentrale Kontrolle und regionale Machtbalance. Beobachtungen zum System der karolingischen Königsboten am Beispiel des Mittelrheingebietes*, „Archiv für Kulturgeschichte”, 66, 1984, s. 1–46.
- Harrison D., *The Early State and the Towns. Forms of Integration in Lombard Italy AD 568–774*, Lund 1993.
- Harrison D., *The Lombards in the early Carolingian epoch*, w: *Karl der Grosse und sein Nachwirken. 1200 Jahre Kultur und Wissenschaft in Europa*, t. 1: *Wissen und Weltbild*, wyd. P.L. Butzer, M. Kerner, W. Oberschelp, Brepols 1997, s. 125–154.

- Hartmann L.M., *Geschichte Italiens im Mittelalter*, III, cz. 1: *Italien und fränkische Herrschaft*, Gotha 1908.
- Hartmann W., *Karl der Grosse und das Recht*, w: *Karl der Grosse und sein Nachwirken...*, t. 1, s. 173–192.
- Hlawitschka E., *Franken, Alemannen, Bayern und Burgunder in Oberitalien (774–962). Zum Verständnis der fränkischen Königsherrschaft in Italien*, Freiburg im Br. 1960 (Forschungen zur oberrheinischen Landesgeschichte, 8).
- Hlawitschka E., *Waren die Kaiser Wido und Lambert Nachkommen Karls des Grossen?*, QFIAB, 49, 1969, s. 366–386.
- Hlawitschka E., *Die Widonen im Dukat von Spoleto*, QFIAB, 63, 1983, s. 20–92.
- Hofmeister A., *Markgrafen und Markgrafschaften im Italienischen Königreich in der Zeit von Karl dem Grossen bis auf Otto den Grossen (774–963)*, MIÖG, 7, 1907, s. 215–435.
- Houben H., *Carlo Magno e la deposizione dell'abate Poto di S. Vincenzo al Volturmo*, w: idem, *Medioevo monastico meridionale*, Napoli 1987, s. 43–53 [oryg. *Karl der Grosse und die Absetzung des Abtes Potho von San Vincenzo am Volturmo*, QFIAB, 65, 1985, s. 405–417].
- Houben H., *Visio cuiusdam pauperulae mulieris. Überlieferung und Herkunft eines frühmittelalterlichen Visionstextes (mit Neuedition)*, „Zeitschrift für die Geschichte des Oberrheins“, 124, 1976, s. 31–42.
- Hudson P., *Pavia: l'evoluzione urbanistica di una capitale altomedievale*, w: *Storia di Pavia*, t. 2, s. 237–315.
- Huschner W., *Gastald*, w: *LexMa*, t. 4, col. 1131–1132.
- Innes M., *Charlemagne's will: Piety, politics and the imperial succession*, EHR, 112, 1997, s. 833–855.
- Intitulatio*, t. 2: *Lateinische Herrscher- und Fürstentitel im neunten und zehnten Jahrhundert*, red. H. Wolfram, Wien–Graz–Köln 1975 (MIÖG, Ergänzungsband, 24).
- Italia*, red. E. Tabaczyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1980 (Kultura Europy wczesnośredniowiecznej, 10).
- Jarnut J., *Die Adoption Pippins durch König Liutprand und die Italienpolitik Karl Martells*, w: *Karl Martell in seiner Zeit*, red. J. Jarnut, U. Nonn, M. Richter, Sigmaringen 1994, s. 217–226.
- Jarnut J., *Beobachtungen zu den langobardischen arimanni und exercitales*, ZRG GA, 88, 1971, s. 1–28.
- Jarnut J., *Bergamo 568–1098. Storia istituzionale, sociale ed economica di una città lombarda nell'alto medioevo*, Bergamo 1980 [oryg. *Bergamo 568–1098. Verfassungs-, Sozial- und Wirtschaftsgeschichte einer Lombardischen Stadt im Mittelalter*, Wiesbaden 1979].
- Jarnut J., *Ein Bruderkampf und seine Folgen: Die Krise des Frankenreiches (768–771)*, w: *Herrschaft, Kirche, Kultur. Beiträge zur Geschichte des Mittelalters. Festschrift für F. Prinz*, Stuttgart 1993, s. 165–175.

- Jarnut J., *Kaiser Ludwig der Fromme und König Bernhard von Italien. Der Versuch einer Rehabilitierung*, SM, 30, 1989, s. 637–648.
- Jarnut J., *Ludwig der Fromme, Lothar I. und das Regnum Italiae*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 349–362.
- Jarnut J., *Prosopographische und sozialgeschichtliche Studien zum Langobardenreich in Italien (568–774)*, Bonn 1972 (Bonner historische Forschungen, 38).
- Johanek P., *Probleme einer zukünftigen Edition der Urkunden Ludwigs des Frommen*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 409–424.
- Jung J., *Julius Ficker. Ein Beitrag zur deutschen Gelehrtengeschichte*, Innsbruck 1907.
- Kaminsky H.H., *Zum Sinngehalt des Princeps-Titels Arichis II. von Benevent*, FS, 8, 1974, s. 81–92.
- Karl der Grosse. Lebenswerk und Nachleben*, t. 1: *Persönlichkeit und Geschichte*, red. H. Beumann, t. 3: *Karolingische Kunst*, red. W. Braunfels, H. Schnitzler, Düsseldorf 1965.
- Karl der Grosse und sein Nachwirken. 1200 Jahre Kultur und Wissenschaft in Europa*, t. 1: *Wissen und Weltbild*, wyd. P.L. Butzer, M. Kerner, W. Oberschelp, Brepols 1997.
- Kasten B., *Adalhard von Corbie. Die Biographie eines karolingischen Politikers und Kloostervorstehers*, Düsseldorf 1986 (Studia humaniora. Düsseldorfer Studien zu Mittelalters und Renaissance, 3).
- Kasten B., *Königssöhne und Königsherrschaft. Untersuchungen zur Teilhabe am Reich in der Merowinger- und Karolingerzeit*, Hannover 1997 (MGH Schriften, 44).
- Keller H., *I placiti nella storiografia degli ultimi cento anni*, w: *Fonti medioevali e problematica storiografica. Atti del congresso internazionale tenuto in occasione della fondazione dell'Istituto Storico Italiano (1883–1973)*, Roma 22–27 X 1973, Roma 1976, s. 41–68.
- Keller H., *Signori e vassalli nell'Italia delle città*, Torino 1995 [oryg. *Adelsherrschaft und städtische Gesellschaft in Oberitalien (9.–12. Jahrhundert)*, Tübingen 1979 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 52)].
- Keller H., *Zur Struktur der Königsherrschaft im karolingischen und nachkarolingischen Italien. Der 'consiliarius regis' in den italienischen Königsdiplomen des 9. und 10. Jahrhunderts*, QFIAB, 47, 1967, s. 123–223.
- Kienast W., *Die fränkische Vasallität von den Hausmeiern bis zu Ludwig dem Kind und Karl dem Einfältigen*, red. P. Herde, Frankfurt am Main 1990 (Frankfurter wissenschaftliche Beiträge, 18).
- Krahwinkler H., *Friaul im Frühmittelalter. Geschichte einer Region vom Ende des fünften bis zum Ende des zehnten Jahrhunderts*, Wien–Köln–Weimar 1992 (Veröffentlichungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung, 30).
- Krause V., *Geschichte des Institutes der missi dominici*, MIÖG, 11, 1890, s. 193–300.
- Kroeschell K., *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. 1: *bis 1250*, Opladen 1992.
- Krug H., *Untersuchungen zur Amt des 'centenarius'-Schultheiss*, cz. 1, ZRG GA, 87, 1970, s. 1–31; cz. 2, ZRG GA, 88, 1971, s. 29–109.

- Krüger K.M., *Zur 'beneventanischen' Konzeption der Langobardengeschichte des Paulus Diaconus*, FS, 15, 1981, s. 18–35.
- Kujawiński J., *Le immagini dell' 'altro' nella cronachistica del Mezzogiorno longobardo*, „Questiones Medii Aevi Novae”, 10, 2005, s. 229–271.
- Kujawiński J., *'Pro salute animae et gentis nostrae salvatione'*, *Uwagi na temat ideologii politycznej Liutpranda, króla Longobardów* (maszynopis).
- Kujawiński J., *Socjologiczne i antropologiczne inspiracje w badaniach nad tożsamościami społeczności wczesnośredniowiecznej Europy (wokół prac Waltera Pohla)*, „Kwartalnik Historyczny”, 111, 2004, nr 4, s. 109–120.
- Kujawiński J., *Strategie budowania tożsamości zbiorowych wśród Longobardów z Italii południowej (VIII–XI w.)* w: *Scripta minora*, t. IV, red. B. Lapis, Poznań 2006, s. 7–198.
- Kurze W., *Zur Kopiertätigkeit Gregors von Catino*, QFIAB, 53, 1973, s. 407–456.
- Langobardia*, red. S. Gasparri, P. Cammarosano, Udine 1990.
- La Rocca C., *Public building and urban change in Northern Italy in the Early Medieval period*, w: *The City in Late Antiquity*, red. J. Rich, London–New York, s. 161–180.
- La Rocca C., *La reine et ses liens avec les monastères dans le royaume d'Italie*, w: *La royauté...*, s. 269–284.
- La Rocca C., *Trasformazioni della città altomedievale in 'Langobardia'*, „Studi storici”, 30, 1989, s. 993–1011.
- La Rocca C., Provero L., *The dead and their gifts. The will of Eberhard, count of Friuli, and his wife Gisela, daughter of Louis the Pious (863–864)*, w: *Rituals of Power...*, s. 225–280.
- Leicht P.S., *L'archivio di Alahis*, w: *Studi di storia e diritto in onore di Enrico Besta*, t. 2, Milano 1939, s. 27–36 [repr. w: idem, *Scritti vari...*, t. 2/1, s. 233–239].
- Leicht P.S., *Dal 'Regnum Langobardorum' al 'Regnum Italiae'*, „Rivista di storia del diritto italiano”, 3, 1930, s. 5–20.
- Leicht P.S., *Gasindi e vassalli*, w: idem, *Scritti vari...*, t. 1, s. 183–197 [pierw. „Rendiconti dell'Accademia dei Lincei, Classe di Scienze Morali”, 7, 1927, s. 291–307].
- Leicht P.S., *Ricerche sull'arimannia*, „Atti dell'Accademia di Udine”, 9, 1902, s. 35–62.
- Leicht P.S., *Scritti vari di storia del diritto italiano*, t. 1–2, Milano 1943–1948.
- Le Jan R., *Justice royale et pratiques sociales dans le royaume franc au IX<sup>e</sup> siècle*, SCIAM 44, 1997, s. 47–85.
- Leoni F.A., *Vitalità della tradizione longobarda nell'Italia meridionale*, „Medioevo romanzo”, 6, 1979, s. 3–21.
- Magnou-Nortier E., *Note sur l'expression 'iustitiam facere' dans les capitulaires carolingiens*, w: *Haut Moyen-Âge. Culture, éducation et société. Études offertes à Pierre Riché*, La Garenne–Colombes 1990, s. 249–264.
- Malfatti B., *Bernardo re d'Italia*, Firenze 1876.



- Manacorda F., *Ricerche sugli inizi della dominazione dei Carolingi in Italia*, Roma 1968 (Studi storici, 71–72).
- Mayer E., *Italienische Verfassungsgeschichte von der Gothenzeit bis zur Zunfttherrschaft*, t. 2, Leipzig 1909.
- Mayer T., *Die Entstehung des 'modernen' Staates im Mittelalter und die freien Bauern*, ZRG GA, 57, 1937, s. 210–288.
- Mayer T., *Mittelalterliche Studien. Gesammelte Aufsätze*, Darmstadt 1963.
- McCormick M., *Eternal Victory. Triumphal Rulership in Late Antiquity, Byzantium and the Early Medieval West*, Cambridge 1986.
- McKeon P.R., *817: Une année désastreuse et presque fatale pour les Carolingiens*, „Le Moyen Âge”, 84, 1978, s. 5–12.
- McKitterick R., *The Carolingians and the Written Word*, Cambridge 1990.
- McKitterick R., *History and Memory in the Carolingian World*, Cambridge 2004.
- McKitterick R., *Paolo Diacono e i Franchi: il contesto storico e culturale*, w: *Paolo Diacono. Uno scrittore...*, s. 9–28.
- McKitterick R., *Some Carolingian law-books and their function*, w: *Authority and Power. Studies on Medieval Law and Government Presented to Walter Ullmann on His Seventieth Birthday*, red. B. Tiernay, P. Linehan, Cambridge 1980, s. 13–28.
- McKitterick R., *Zur Herstellung von Kapitularien Die Arbeit des Leges-Skriptoriums*, MIÖG, 101, 1993, s. 3–16.
- The Medieval Nobility. Studies on the Ruling Classes of France and Germany from the Sixth to the Twelfth Century*, red. T. Reuter, Amsterdam–New York–Oxford 1978 (Europe in the Middle Ages. Selected studies, 14).
- Mengozi G., *Ricerche sull'attività della scuola di Pavia nell'alto medioevo*, Pavia 1924.
- Mersinsky M., *Regierungspraxis und Schriftlichkeit im Karolingerreich: Das Fallbeispiel der Mandate und Briefe*, w: *Schriftkultur und Reichsverwaltung...*, s. 109–166.
- Metz W., *Das karolingische Reichsgut. Eine verfassungs- und verwaltungsgeschichtliche Untersuchung*, Berlin 1960.
- Michałowski R., *Podstawy religijne monarchii we wczesnym średniowieczu zachodnioeuropejskim. Próba typologii*, „Kwartalnik Historyczny”, 105, 1998, s. 2–34.
- Michałowski R., *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993.
- Miller D.H., *Papal-Lombard relations during the pontificate of Pope Paul I: The attainment of an equilibrium of power in Italy, 756–767*, „Catholic Church Review”, 55, 1969, s. 358–376.
- Mitteis H., *Lehnrecht und Staatsgewalt. Untersuchungen zur mittelalterlichen Verfassungsgeschichte*, Weimar 1933.
- Mitteis H., *Der Staat des hohen Mittelalters. Grundlinien einer vergleichenden Verfassungsgeschichte des Lehnszeitalters*, Weimar 1968 [pierw. 1940].
- Modzelewski K., *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004.

- Modzelewski K., *Legem ipsam vetare non possumus. Królewski kodyfikator wobec po-  
tęgi zwyczaju*, w: *Historia, idee, polityka. Księga dedykowana J. Baszkiewicz-  
owi*, Warszawa 1997, s. 26–32.
- Modzelewski K., *Longobardowie czy Rzymianie? Służba wojskowa kupców i rzemieś-  
ników w świetle edyktu Aistulfa z 750 r.*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych  
miastach*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa 1991, s. 201–212.
- Modzelewski K., *Spoleczeństwo i gospodarka*, w: *Italia...*, s. 149–274.
- Modzelewski K., *La stirpe e la legge*, w: *Studi sulle società e le culture...*, s. 423–438.
- Modzelewski K., *Wielki krewniak, wielki wojownik, wielki sąsiad. Król w oczach  
współplemieńców*, w: *Monarchia w średniowieczu...*, s. 47–72.
- Mohr W., *Bemerkungen zur 'Divisio Regnorum' des Jahres 806*, „Archivum Latinita-  
tis Medii Aevi”, 24, 1954, s. 131–157.
- Mohr W., *Die karolingische Reichsidee*, Münster 1962.
- Mohr W., *Die kirchliche Einheitspartei und die Durchführung der Reichsordnung von  
817*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, 72, 1961, s. 1–45.
- Monarchia w średniowieczu – władza nad ludźmi, władza nad terytorium*, red. J. Py-  
siak, A. Pieniądz-Skrzypczak, M. Pauk, Warszawa–Kraków 2002.
- Mor C.G., *I gastaldi con potere ducale nell'ordinamento pubblico longobardo*, Atti  
CISAM, 1, Spoleto 1952, s. 409–415 [przedr. w: idem, *Scritti di storia giuridi-  
ca altomedievale*, Pisa 1977].
- Mor C.G., *Scritti di storia giuridica altomedievale*, Pisa 1977.
- Mor C.G., *La storiografia italiana del secolo IX da Andrea di Bergamo ad Erchem-  
perto*, Atti CISAM, 2, 1953, s. 241–247.
- Mordek H., *Bibliotheca capitularium regum Francorum manuscripta. Überlieferung  
und Traditionszusammenhang der fränkischen Herrschererlasse*, München 1995  
(MGH, Hifsmittel, 15).
- Mordek H., *Ein Bildnis König Bernhards von Italien? Zum Frontispiz in Cod. St. Paul  
(Kärnten)*, Stiftsbibliothek, 4/1, w: *Società, istituzioni, spiritualità. Studi in onore  
di C. Violante*, t. 1, Spoleto 1994, s. 547–555.
- Mordek H., *Frühmittelalterliche Gesetzgeber und Iustitia in Miniaturen weltlicher  
Rechtshandschriften*, SCIAM, 42, 1995, s. 997–1052.
- Mordek H., *Kapitularen und Schriftlichkeit*, w: *Schriftkultur und Reichsverwaltung...*,  
s. 34–66.
- Mordek H., Schmitz G., *Neue Kapitularen und Kapitulariensammlungen*, „Deutsches  
Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 43, 1987, p. 361–439.
- Mordek H., *Karolingische Kapitularen*, w: *Überlieferung und Geltung...*, s. 25–50.
- Mordek H., *Recently discovered capitulary texts belonging to the legislation of Louis  
the Pious*, w: *Charlemagne's Heir...* [wersja rozszerzona: *Unbekannte Texte zur  
karolingischen Gesetzgebung. Ludwig der Fromme, Einhard und die Capitula ad-  
huc conferenda*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 42, 1986,  
s. 446–470].

- Mühlbacher E., *Zur Geschichte König Bernhards von Italien*, MIÖG, 2, 1881, s. 296–302.
- Nelson J.L., *The Annals of St. Bertin*, w: eadem, *Politics and Rituals...*, s. 173–194 [pierw. *Charles the Bald: Court and Kingdom. Papers Based on a Colloquium Held in London in April 1979*, red. M. Gibson, J. Nelson, 1981 (BAR International Series 101), s. 23–40].
- Nelson J.L., *Carolingian royal funerals*, w: *Rituals of Power...*, s. 131–184.
- Nelson J.L., *Kingdom and royal government*, w: *The New Cambridge Medieval History*, t. II: c. 700 – c. 900, red. R. McKitterick, Cambridge 1995.
- Nelson J.L., *Kingship and empire in the Carolingian world*, w: *The Cambridge History of Medieval Political Thought*, wyd. J.H. Burns, Cambridge 1988, s. 211–251.
- Nelson J.L., *Kingship and empire in the Carolingian world*, w: *Carolingian culture...*, s. 52–87.
- Nelson J.L., *The last years of Louis the Pious*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 147–160.
- Nelson J.L., *Literacy in Carolingian government*, w: *The Uses of Literacy in Early Mediaeval Europe*, red. R. McKitterick, Cambridge 1990, s. 258–296.
- Nelson J.L., *Making a difference in eight-century politics: The daughters of Desiderius*, w: *After Rome's Fall...*, s. 171–190.
- Nelson J.L., *The Ninth-Century Histories: The Annals of St. Bertin*, Manchester 1991.
- Nelson J.L., *On the limits of the Carolingian Renaissance*, w: eadem, *Politics and Rituals...*, s. 49–68 [pierw. „Studies in Church History”, 14, 1977, s. 51–67].
- Nelson J.L., *Politics and Rituals in Early Medieval Europe*, London 1986.
- Nobili M., Sergi G., *Le marche del regno italico: un programma di ricerca*, „Nuova rivista storica”, 65, 1981, s. 399–405.
- Noble T.F.X., *La Repubblica di San Pietro. Nascita dello Stato Pontificio (680–825)*, Genova 1998 [oryg. *The Republic of St. Peter The Birth of the Papal State, 680–825*, Philadelphia 1984].
- Noble T.F.X., *The revolt of King Bernard of Italy in 817: Its causes and consequences*, SM, 15, 1974, s. 315–326.
- Odegaard Ch.E., *Carolingian oaths of fidelity*, „Speculum”, 16, 1941, s. 284–296.
- Offergeld T., *Reges pueri. Das Königtum Minderjähriger im frühen Mittelalter*, Hannover 2001 (MGH Schriften, 50).
- Olberg G. von, *Die Bezeichnungen für Schichten und Gruppen in den Leges barbarorum*, Berlin–New York 1991 (*Die volkssprachigen Wörter der Leges barbarorum*, cz. 2, Arbeiten zur Frühmittelalterforschung. Schriftenreihe des Instituts für Frühmittelalterforschung der Universität Münster, 11).
- Ortalli G., *Venezia dalle origini a Pietro II Orseolo*, w: *Storia d'Italia*, red. G. Galasso, t. 1: *Longobardi e Bizantini*, Torino 1980.
- Padoa-Schioppa A., *Aspetti della giustizia milanese nell'età carolingia*, ASL, 114, 1988, s. 9–27.
- Pagnin B., *Lineamenti storici sulla scuola pavese prima della istituzione dell'Università (fine sec. V – 1361)*, „Ricerche medievali”, 1, 1966, s. 3–21.

- Panero F., *Servi, coltivatori dipendenti e giustizia signorile nell'Italia padana dell'età carolingia*, „Nuova rivista storica”, 72, 1988, s. 551–580.
- Paolo Diacono. *Uno scrittore fra tradizione longobarda e rinnovamento carolingio. Atti del Convegno Internazionale di Studi Civildale del Friuli – Udine, 6–9 maggio 1999*, red. P. Chiesa, Udine 2000.
- Patetta F., *Studi sulle fonti giuridiche medievali*, Torino 1967.
- Patetta F., *Sull'introduzione in Italia della collezione d'Ansegiso: sulla data del cosiddetto Capitulare Mantuanum Duplex attribuito all'anno 787*, „Atti della Reale Accademia delle Scienze di Torino”, 25, 1889–1890, s. 876–885 [przedruk w: idem, *Studi sulle fonti...*, s. 719–728].
- Petracco-Sicardi G., *Indicazioni etniche germaniche nelle carte altomedievali piacentine*, „Archivio storico per le province parmensi”, 27, 1975, s. 139–174.
- Petrucci A., *Scrivere 'in iudicio'. Modi, soggetti e funzioni di scrittura nei placiti del 'regnum Italiae' (secc. IX–XI)*, „Scrittura e civiltà”, 13, 1989, s. 5–63 [przedruk w: A. Petrucci, C. Romeo, *Scriptores in urbibus. Alfabetismo e cultura scritta nell'Italia altomedievale*, Bologna 1992, s. 195–236].
- Picard J.-C., *Le souvenir des évêques. Sépultures, listes épiscopales et culte des évêques en Italie du Nord des origines au X<sup>e</sup> siècle*, Rome 1988.
- Picotti G.B., *Osservazioni sulla datazione dei documenti privati pisani nell'alto medioevo*, „Bollettino Storico Pisano”, 33–35, 1964–1966, s. 3–102.
- Piskorski J.M., *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 1990.
- Piskorski J.M., *Sredniowieczna kolonizacja niemiecka oraz tzw. prawo niemieckie w ujęciu porównawczym*, w: *Rozkwit średniowiecznej Europy*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2001, s. 94–139.
- Pochettino G., *I Pipinidi in Italia*, ASL, 54, 1927, s. 1–42.
- I poteri temporali dei vescovi in Italia e in Germania nel Medioevo*, wyd. C.G. Mor, H. Schmidinger, Bologna 1979 („Annali dell'Istituto storico italo-germanico”, 3).
- Pohl W., *La costituzione di una memoria storica: il caso di Longobardi*, w: *Studi sulle società e le culture...*, s. 563–580.
- Pohl W., *Memory, identity and power in Lombard Italy*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen, M. Innes, Cambridge 2000, s. 9–28.
- Pohl W., *Paolo Diacono e la costruzione dell'identità longobarda*, w: *Paolo Diacono. Uno scrittore...*, s. 413–426.
- Pohl W., *Telling the difference: Signs of ethnic identity*, w: *Strategies of Distinction...*, s. 17–69.
- Pohl-Riesl B., *Legal practice and ethnic identity in Lombard Italy*, w: *Strategies of Distinction...*, s. 205–219.
- Pratesi A., *La Chronica Sancti Benedicti Casinensis*, w: *Montecassino dalla prima alla seconda distruzione. Momenti e aspetti della storia casinense (secoli VI–IX). Atti del 2° Convegno di studi sul Medioevo meridionale, Cassino-Montecassino, 27–31 maggio 1984*, red. F. Avagliano, Montecassino 1987, s. 331–345.

- Pratesi A., *Tra carte e notai. Saggi di diplomatica dal 1951 al 1991*, Roma 1992 (Miscellanea della Società romana di storia patria, 35).
- Princi-Braccini G., *Termini germanici per il diritto e la giustizia: sulle tracce dei significati autentici attraverso le etimologie vecchie e nuove*, *SCIAM*, 42, 1995, s. 1053–1207.
- Provero L., *Apparato funzionariale e reti vassalatiche nel regno italico (secoli X–XIII)*, w: *Formazione e strutture dei ceti dominanti nel medioevo: marchesi, conti e visconti nel regno italico (secc. IX–XII)*. *Atti del 3° Convegno di Pisa, 18–19 III 1999*, Roma 2003, tekst dostępny on-line <http://centri.univr.it/RM/biblioteca/scafa-fale/p.htm#Luigi%20Provero>.
- Radding C.M., *The Origins of Medieval Jurisprudence Pavia and Bologna 850–1150*, New Haven–London 1988.
- Recht und Schrift im Mittelalter*, wyd. P. Classen, Sigmaringen 1977 (Vorträge und Forschungen, 23).
- Reuter T., *Assembly politics in Western Europe from the eighth century to the twelfth*, w: *The Medieval World*, wyd. P. Linehan, J. Nelson, London 2001, s. 95–129.
- Reynolds S., *Fiefs and Vassals: The Medieval Evidence Reconsidered*, Oxford 1994.
- Riché P., *Karolingowie*, Warszawa 1997.
- Rituals of Power. From Late Antiquity to the Early Middle Ages*, red. F. Theuvs, J.L. Nelson, Leiden–Boston–Köln 2000 (The Transformation of the Roman World, 8).
- Rossetti G., *Società e istituzioni nel contado lombardo durante il medioevo. Cologno Monzese*, t. 1: *Secoli VIII–X*, Milano 1968 (Archivio della fondazione italiana per la storia amministrativa, I/9).
- Rossetti G., *Società e istituzioni nei secoli IX e X: Pisa, Volterra, Populonia*, *Atti CISAM*, 5, 1973, s. 209–338.
- Rouche M., *L'Aquitaine des Wisigoths aux Arabes: 418–781 naissance d'une région*, Paris 1979.
- Rovelli A., *Circolazione monetaria e formulari notarili nell'Italia altomedievale*, *BISIM*, 98, 1992, s. 109–144.
- Rovelli A., *Some considerations on the coinage of Lombard and Carolingian Italy*, w: *The Long Eighth Century*, wyd. I.L. Hansen, C. Wickham, Leiden–Boston–Köln 2000 (The Transformation of the Roman World, 11), s. 195–224.
- La royauté et les élites dans l'Europe carolingienne (début IX<sup>e</sup> siècle aux environs de 920)*, red. R. Le Jan, Lille 1998.
- Ruggiero B., *Il ducato di Spoleto e i tentativi di penetrazione dei Franchi nell'Italia meridionale*, „Archivio Storico per le province napoletane”, seria 3, 5–6, 1968, s. 77–116 [przedr. w: idem, *Potere, istituzioni, chiese locali: aspetti e motivi del Mezzogiorno medioevale dai Longobardi agli Angioini*, Spoleto 1991, s. 1–44].
- S. Giulia di Brescia. *Archeologia, arte, storia di un monastero regio dai Longobardi al Barbarossa*. *Atti del Convegno*, wyd. C. Stella, G. Brentegani, Brescia 1992.
- Santini G., *Considerazioni minime sulle 'sculdassie' longobarde nel Milanese e nel Comasco*, *Atti CISAM*, 10, 1986, s. 475–492.

- Santoni P., *Note sulla documentazione privata nel territorio del Ducato di Spoleto (690–1115)*, Roma 1991.
- Saracco-Previdi E., *Lo 'sculdahis' nel territorio longobardo di Rieti (sec. VIII e IX). Dall'amministrazione longobarda a quella franca*, SM, 14, 1973, s. 627–676.
- Savio F., *Gli antichi vescovi d'Italia dalle origini al 1300 descritti per regioni. La Lombardia*, t. 1, Firenze 1913.
- Schaller D., *Briefgedichte als Zeitzeugen Theodulfs Sturz 817/818*, w: *Aus Archiven und Bibliotheken F.R. Kottje*, red. H. Mordek, Frankfurt a. M.–Bern–New York–Paris 1992, s. 107–119.
- Schieffer T., *Die Krise des karolingischen Imperiums*, w: *Aus Mittelalter und Neuzeit. Festschrift für G. Kallen*, red. J. Engel, H.M. Klinkenberg, Bonn 1957, s. 1–15.
- Schlesinger W., *Herrschaft und Gefolgschaft in der germanisch-deutschen Verfassungsgeschichte*, „Historische Zeitschrift”, 176, 1953, s. 225–275.
- Schlesinger W., *Kaisertum und Reichsteilung. Zur Divisio regnorum v. 806*, w: *Forschungen zu Staat und Verfassung. Festgabe für Fritz Hartung*, red. R. Dietrich, Österreich, Berlin 1958, s. 9–51.
- Schmid K., *Anselm von Nonantola. Olim dux militum – nunc dux monachorum*, QFIAB, 47, 1967, s. 1–122.
- Schmid K., *Zur Ablösung der Langobardenherrschaft durch die Franken*, QFIAB, 52, 1972, s. 1–36.
- Schmitz G., *Zur Kapitulariengesetzgebung Ludwigs des Frommen*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters”, 42, 1986, s. 471–516 [skrócona wersja angielska: *The capitulary legislation of Louis the Pious*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 437–453].
- Schneider F., *Le origini dei comuni rurali in Italia*, Firenze 1980 [oryg. *Die Entstehung von Burg und Landgemeinde in Italien*, Berlin 1924].
- Schneider R., *Königswahl und Königserhebung im frühmittelalter. Untersuchungen zur Herrschaftsnachfolge bei den Langobarden und Merowingern*, Stuttgart 1972 (Monographien zur Geschichte des Mittelalters, 3).
- Schneider R., *Schriftlichkeit und Mündlichkeit im Bereich der Kapitularien*, w: *Recht und Schrift im Mittelalter...*, s. 257–279.
- Schriftkultur und Reichsverwaltung unter den Karolingern. Referate des Kolloquiums der Nordrhein-Westfälischen Akademie der Wissenschaften 17.–18. Februar 1994 in Bonn*, red. R. Schieffer, Opladen 1996 (Abhandlungen der Nordrhein-Westfälische Akademie der Wissenschaften, 97).
- Schulze H.K., *Die frühmittelalterlichen Stammesrechte als Quellen für die Sozialgeschichte des Frankenreiches*, „The Waseda Law Review”, 58, 1983, nr 2 (masyznopsis).
- Schulze H.K., *Die Grafenschaftverfassung der Karolingerzeit in den Gebieten östlich des Rheins*, Berlin 1973 (Schriften zur Verfassungsgeschichte, 19).
- Schulze H.K., *Reichsaristokratie, Stammesadel und fränkische Freiheit*, HZ, 227, 1978, s. 353–373.

- Schulze H.K., *Rodungsfreiheit und Königsfreiheit. Zu Genesis und Kritik neuerer verfassungsgeschichtlicher Theorien*, HZ, 219, 1970, s. 529–550.
- Schupfer F., *Delle istituzioni politiche longobardiche libri due*, Firenze 1863.
- Schupfer F., *Manuale di storia del diritto italiano. Le fonti. Leggi e scienza*, 3. wyd., Città di Castello 1904.
- Schwarzmaier H., *Lucca und das Reich bis zum Ende des 11. Jahrhunderts. Studien zur Sozialstruktur einer Herzogstadt in der Toskana*, Tübingen 1972 (Bibliothek des Deutschen Historischen Instituts in Rom, 41).
- Semmler J., *Administration und Schriftlichkeit im Dienste der Reform*, w: *Schriftkultur und Reichsverwaltung...*, s. 67–84.
- Semmler J., *Die Beschlüsse des Aachener Konzils im Jahre 816*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, 74, 1963, s. 15–82.
- Serejski H., *Idea jedności karolińskiej*, Warszawa 1937 (Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, 17/3).
- Sergi G., *I confini del potere. Marche e signorie fra due regni medievali*, Torino 1995.
- Sergi G., *I rapporti vassallatico-beneficiari*, Atti CISAM, 10, 1986, s. 137–163.
- Sestan E., *Stato e nazione nell'alto Medioevo. Ricerche sulle origini nazionali in Francia, Italia e Germania*, Napoli 1952.
- Settia A.A., *Pavia carolingia e postcarolingia*, w: *Storia di Pavia*, t. 2: *L'alto medioevo*, Pavia 1987, s. 69–158.
- Sickel W., *Der fränkische Vicecomitat*, Strasbourg 1907–1908.
- Sikorski D.A., *Karolińskie zamachy stanu – od Karola Młota do Ludwika Pobożnego*, w: *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, red. A. Sołtysiak, Warszawa 2004, s. 179–194.
- Staab F., *Untersuchungen zur Gesellschaft am Mittelrhein in der Karolingerzeit*, Wiesbaden 1975.
- La storia dell'alto medioevo italiano (VI–X s.) alla luce dell'archeologia*, red. R. Francovich, G. Noyè, Firenze 1994.
- Storia d'Italia*, red. G. Galasso, t. 2, Torino 1986.
- Storia di Milano*, t. 2, Milano 1954.
- Storia di Pavia*, t. 2: *L'alto medioevo*, Pavia 1987.
- Storia di Venezia dalle origini alla caduta del Serenissima*, t. 1: *Origini – Eta ducale*, Roma 1992.
- Strategies of Distinction. The Construction of Ethnic Communities, 300–800*, red. W. Pohl, H. Reimitz, Leiden–Boston–Köln 1998 (The Transformation of the Roman World, 2).
- Studi sulle società e le culture del Medioevo per Girolamo Arnaldi*, red. L. Gatto, P. Supino-Martini, Roma 2002.
- Suchodolski S., *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.
- Supino-Martini P., *Le sottoscrizioni testimoniali al documento italiano del secolo VIII: le carte di Lucca*, BISIM, 98, 1992, s. 87–108.

- Tabacco G., *L'ambiguità delle istituzioni nell'Europa costruita dai Franchi*, RSI, 87, 1975, s. 401–438 [przedruk w: idem, *Sperimentazioni...*, s. 45–94].
- Tabacco G., *Arezzo, Siena, Chiusi nell'alto medioevo*, Atti CISAM, 5, 1973, s. 163–189.
- Tabacco G., *L'avvento dei Carolingi nel regno dei Longobardi*, w: *Langobardia...*, s. 375–403.
- Tabacco G., *La connessione fra potere e possesso nel Regno Franco e nel Regno Longobardo*, SCIAM, 20, 1973, s. 133–168.
- Tabacco G., *Dai possessori dell'età carolingia agli esercitanti dell'età longobarda*, SM, 10, 1969, s. 221–268.
- Tabacco G., *I liberi del re nell'Italia carolingia e postcarolingia*, Spoleto 1966 (Biblioteca degli „Studi medievali”, 2).
- Tabacco G., *Sperimentazioni del potere nell'alto medioevo*, Torino 1993.
- Tabacco G., *La storia politica e sociale. Dal tramonto dell'Impero alle prime formazioni di stati regionali*, w: *Storia d'Italia*, t. 2: *Dalla caduta dell'impero romano al secolo XVIII*, Torino 1974, s. 3–274 [przedruk pt. *Egemonie sociali e strutture del potere nel medioevo italiano*, Torino 1979].
- Tabacco G., *Il volto ecclesiastico del potere nell'età carolingia*, w: idem, *Sperimentazioni...*, s. 165–208 [pierw. *La Chiesa e il potere politico dal Medioevo all'età contemporanea*, red. G. Chittolini, G. Miccoli, Torino 1986 (*Storia d'Italia*. Anali, 9), s. 7–41].
- Taurino E., *L'organizzazione territoriale della contea di Fermo nei secoli VIII–X. La persistenza della distrettuazione minore longobarda nel ducato di Spoleto: i gastaldati minori*, SM, 11, 1970, s. 659–710.
- Taurino E., *Osservazioni sui 'missi domini regis' e sui 'comites sacri palatii' nel ducato di Spoleto in età carolingia*, „*Studia Picena*”, 42, 1975, s. 76–95.
- Taviani-Carozzi H., *La principauté lombarde de Salerne (IX<sup>e</sup>–XI<sup>e</sup> siècle). Pouvoir et société en Italie lombarde méridionale*, t. 1–2, Rome 1991 (Collection de l'École française de Rome, 152).
- Tellenbach G., *Die geistigen und politischen Grundlagen der karolingischen Thronfolge: Zugleich eine Studie über kollektive Willensbildung und kollektives Handeln im neunten Jahrhundert*, FS, 13, 1979, s. 184–302.
- Tellenbach G., *Der grossfränkische Adel und die Regierung Italiens in der Blütezeit des Karolingerreiches*, w: *Studien und Vorarbeiten zur Geschichte des grossfränkischen und frühdeutschen Adels*, red. G. Tellenbach, Freiburg im Br. 1957 (For- schungen zur oberrheinische Landesgeschichte, 4), s. 40–70.
- Tellenbach G., *L'Italia nell'Occidente cristiano nel fluire del secolo VIII*, SCIAM, 20, 1973, s. 383–412.
- Toubert P., *La liberté personnelle au haut Moyen Age et le problème des arimanni*, „*Le Moyen Âge*”, 73, 1967, s. 125–144.
- Toubert P., *Il sistema curtense: la produzione e lo scambio interno in Italia nei secoli VIII, IX e X*, w: idem, *Dalla terra ai castelli. Paesaggio, agricoltura e poteri nell'Italia medievale*, Torino 1995, s. 183–245.



- Toubert P., *Les structures du Latium médiéval. Le Latium méridional et la Sabine du IX<sup>e</sup> siècle à la fin du XII<sup>e</sup> siècle*, t. 1–2, Rome 1973 (Bibliothèque des Écoles françaises d'Athènes et de Rome, 221).
- Trempe E., *Studien zu den Gesta Hludowici imperatoris des Trierer Chorbischofs Thegan*, Hannover 1988 (Schriften der MGH, 32).
- Trempe E., *Die Überlieferung der Vita Hludowici imperatoris des Astronomus*, Hannover 1991 (MGH Studien und Texte, 1).
- Überlieferung und Geltung normativer Texte des frühen und hohen Mittelalters. Vier Vorträge, gehalten auf dem 35. Deutschen Historikertag 1984 in Berlin, red. H. Mordek, Sigmaringen 1986 (Quellen und Forschungen zum Recht im Mittelalter, 4).
- Ullmann W., *The Carolingian Renaissance and the Idea of Kingship*, London 1969.
- Underwood P.A., *The Fountain of Life in manuscripts of the gospels*, „Dumbarton Oaks Papers”, 5, 1950, s. 41+43–138.
- Vaccari P., *Pavia nell'alto medioevo*, SCIAM, 6, 1959, s. 151–193.
- Vaccari P., *Studi sull'Europa precarolingia e carolingia*, Verona 1956.
- Venezia e l'Occidente nell'alto medioevo. Dal confine longobardo al 'pactum' lotariano, w: *Venezia. Itinerari per la storia della città*, red. S. Gasparri, G. Levi, P. Moro, Bologna 1997.
- Vescovi e diocesi in Italia nel medioevo (secc. IX–XIII). Atti del II Convegno di storia della Chiesa in Italia, Roma 5–9 settembre 1961, Padova 1964 (Italia Sacra. Studi e documenti di storia ecclesiastica, 5).
- Violante C., *La chiesa bresciana nei secoli IX e X*, w: *Storia di Brescia*, wyd. G. Trecani degli Alfieri, t. 1: *Dalle origini alla caduta della signoria Viscontea*, Brescia 1963, s. 1000–1027.
- Violante C., *Le strutture organizzative della cura d'anime nelle campagne dell'Italia centrosettentrionale (secoli V–X)*, SCIAM, 28, 1982, s. 963–1158 [przedruk w: idem, *Ricerche sulle istituzioni ecclesiastiche dell'Italia centro-settentrionale nel Medioevo*, Palermo 1986, s. 105–265].
- Violante C., *Lo studio dei documenti privati per la storia medioevale fino al XII secolo*, w: *Fonti medioevali...*, s. 69–129 [= *Atti privati e storia medioevale. Problemi di metodo*, Roma 1982 (Fonti e studi del Corpus membranarum italicarum. Prima serie. Studi e ricerche, 20)].
- Voigt K., *Die königlichen Eigenklöster im Langobardenreiche*, Gotha 1909 [repr. 1969].
- Waas A., *Herrschaft und Staat im deutschen Frühmittelalter*, Berlin 1938 (Historische Studien, 335).
- Weinrich L., *Wala Graf, Münch und Rebell. Die Biographie eines Karolingers*, Lübeck–Hamburg 1963 (Historische Studien, 386).
- Wemple S.F., *S. Salvatore/S. Giulia: A case study in the endowment and patronage of a major female monastery in Northern Italy*, w: *Women of the Medieval World. Essays in Honor of John H. Mundy*, red. J. Kirshner, S. Wemple, Oxford–New York 1985, s. 85–102.

- Wendling W., *Die Erhebung Ludwigs des Frommen zum Mitkaiser im Jahre 813 und ihre Bedeutung für die Verfassungsgeschichte des Frankenreichs*, FS, 19, 1985, s. 201–238.
- Werner K.F., *Hludovicus Augustus. Gouverner l'empire chrétien. Idées et réalités*, w: *Charlemagne's Heir...*, s. 3–123.
- Werner K.F., *Important noble families in the kingdom of Charlemagne – a prosopographical study of the relationship between king and nobility in the early middle ages*, w: *The Medieval Nobility...*, s. 137–202 [pierw. *Bedeutende Adelsfamilien im Reich Karls der Grossen. Ein personengeschichtlicher Beitrag zum Verhältnis von Königtum und Adel im frühen Mittelalter*, w: *Karl der Grosse...*, t. 1, s. 83–142].
- Werner K.F., *Missus – Marchio – Comes. Entre l'administration centrale et l'administration locale de l'Empire carolingien*, w: *Histoire comparée de l'administration (IV<sup>e</sup>–XVIII<sup>e</sup> siècles). Actes du XIV<sup>e</sup> colloque historique franco-allemand. Tours, 27 mars – 1<sup>er</sup> avril 1977*, Munich 1980 (Beihefte der Francia, 10), s. 191–239 [przedruk w: idem, *Vom Frankenreich zur Entfaltung Deutschlands und Frankreichs. Ursprünge – Strukturen – Beziehungen. Ausgewählte Aufsätze. Festgabe zu seinem sechsigsten Geburtstag*, Sigmaringen 1984, s. 108–156].
- Werner K.F., *Nascita della nobiltà. Lo sviluppo delle élite politiche in Europa*, Torino 2000 [oryg. *Naissance de la noblesse. L'essor des élites politiques en Europe*, Paris 1998].
- Wickham C., *Aristocratic power in eighth-century Lombard Italy*, w: *After Rome's Fall...*, s. 153–170.
- Wickham C., *Early Medieval archaeology in Italy: The last twenty years*, „Archeologia Medievale”, 26, 1999, s. 7–20.
- Wickham C., *Early Medieval Italy. Central Power and Local Society 400–1000*, London 1981.
- Wickham C., *L'Italia e l'alto medioevo*, „Archeologia Medievale”, 15, 1993, s. 105–124.
- Wickham C., *La montagna e la città. L'Appennino toscano nell'alto medioevo*, Torino 1997 [oryg. *The Mountains and the City. The Tuscan Appennines in the Early Middle Ages*, Oxford 1988].
- Wolf G., *Nochmals zum sogenannten 'Aufstand' und zum 'Prozess' König Bernards von Italien 817/18*, ZRG GA, 115, 1998, s. 572–588.
- Wolff P., *L'Aquitaine et ses marges*, w: *Karl der Grosse. Lebenswerk...*, t. 1, s. 269–306.
- Wolfram H., *Alamannen im bayerischen und friulanischen Ostland*, w: *Früh- und hochmittelalterliche Adel in Schwaben und Bayern*, red. I. Eberl, W. Hartung, J. Jahn, Sigmaringen 1988, s. 189–196.
- Wormald P., *Lex scripta und Verbum regis*, w: *Early Mediaeval Kingship*, red. P.H. Sawyer, I.N. Wood, Leeds 1977, s. 105–138.
- Zielinski H., *Gregor von Catino und das Regestum Farfense*, QFIAB, 55/56, 1976, s. 361–404.

- Zielinski H., *Studien zu den spoletinischen 'Privaturkunden' des 8. Jahrhunderts und ihrer Überlieferung im Regestum Farfense*, Tübingen 1972 (Bibliothek des Deutschen historischen Instituts in Rom, 39).
- Zielinski H., *Ein unbeachteter Italienzug Kaiser Lothars I. im Jahre 847*, QFIAB, 70, 1990, s. 1–22.
- Zotz T., *'Palatium publicum, nostrum, regium'*, *Bemerkungen zur Königspfalz in der Karolingerzeit*, w: *Die Pfalz. Probleme einer Begriffsgeschichte vom Kaiserpalast auf dem Palatin bis zum heutigen Regierungsbezirk*, red. F. Staab, Speyer 1990, s. 71–99.

## SUMMARY

### TRADITION AND POWER

#### THE KINGDOM OF ITALY UNDER CAROLINGIAN RULE 774–875

In 774 Charlemagne seized power over a state whose political system was not only in no way inferior to the model created by the Franks in Gaul, but in many respects was superior to it. Cultural models created by Lombard intellectual and political élites gathered around the court of Pavia spread far beyond the Alpine passes. Never before and never again did the Carolingians meet during their conquests with an opponent equally worthy of them. The Lombard legacy simply could not be ignored. Therefore, the Frankish conquest of the Lombard Italy can be interpreted as a clash of equal organisational and political models and social standards. The relations between the Frankish and the Lombard states can be viewed not as subordination but as a personal union of two formally equal partners.

Due to profound differences dividing two politically dominant ethnic groups in the Kingdom, differences with respect to law, customs and political tradition, integration of the society could only take place around the monarch. In order to win over the local élite, the new monarchs made a number of symbolic gestures: they appropriated and maintained the functions of the Lombard royal seats as well as royal titles; they minted a golden coin based on a Lombard model, looked after Lombard royal monasteries, and tried to make the Carolingian rule part of the history of the Lombards and to incorporate the fate of these people and their new rulers into God's salvation plan (*Historia Langobardorum Codicis Gothani* and, perhaps, Paul the Deacon's *Historia Langobardorum*). These actions were also part of propaganda polemic with Arechi II, the Lombard duke of Benevento, who made claims to the Lombard throne. The ideological programme of Charlemagne's and Pippin's rule combined the Lombard concept of the monarchy that stressed the separate ethnic identity of the community of free Lombards with the Carolingian model of the state based on co-existence of various ethnic groups united by one ruler.

At the same time Charlemagne clearly drew on the Frankish tradition by, for instance, changing the name of his son designated to be the king of the Lombards from Carloman to Pippin. Thus the young king of the Lombards received the name of his grandfather who had become famous by his victories over the Lombard king, Aistulf, and at the same time remained in symbolic kinship (established through the ritual cutting of hair) with the great Lombard ruler, Liutprand. The special bond between the Carolingians and the papacy was emphasised: Hadrian I established a spiritual kinship between himself and Pippin as his godfather. In addition, in Rome the pope anointed Carloman-Pippin king of the Lombards. This had a huge significance for the

legitimation of Pippin's rule. What changed at that moment was the concept of the ethnic Lombard monarchy in which the monarch could ascend the throne only if such was the will of the community of free Lombards expressed during an assembly. At the same time, the emphasis on supernatural, universal origins of Pippin's power allowed the Franks, the Alemanni or the Burgundians settling in Italy and gathering around the court to identify with the Pavian monarchy. Pippin became a unifying force that held together a new, ethnically mixed political élite.

The Carolingians appear to us primarily as law-makers. By establishing new legal norms, designed especially for the Lombard Kingdom (later Kingdom of Italy), and confirming old laws, the monarchs not only developed a tool for introducing changes but also gave a clear sign of continuity. The capitularies promulgated by Charlemagne and his successors contain numerous references to Lombard laws from the times of the independent kingdom. The Carolingians presented themselves as continuators of the legislative work of their Lombard predecessors. At the same time they guarded the Lombard legal tradition which was one of the most important elements of the collective identity and historical memory of these people. The link between the capitularies and the edicts of the Lombard kings manifests itself not only in references to specific provisions of the old law, but is also on the linguistic level (legal terminology). The awareness of the continuity between the Lombard and the Carolingian legislations was reflected in 9<sup>th</sup> century legal codes that contained collections of Lombard laws, collections in which edicts issued by Lombard kings were accompanied by Carolingian capitularies.

Before the year 800 the system of governance in the Lombard Kingdom (two rulers with the right to establish laws and freedom in internal policy) drew on the Lombard monarchs' practice of making their sons and successors their co-rulers (this was the relationship between the last independent king of the Lombards, Desiderius, and his son, Adelhis). After Charlemagne was crowned emperor, the ideological foundations of his rule were changed and the *Regnum Langobardorum* lost its privileged position among the Carolingian kingdoms. However, the principle of respecting the ethnic and political identity of the Lombard Kingdom was upheld, a fact that was reflected primarily in a separate legislation.

During Pippin's minority the real power rested with Charlemagne represented by some of his trusted advisers. The situation changed as Pippin grew up and began to take over full power. This is corroborated by an analysis of Pippin's policy in the last years of his reign (especially his policy towards the papacy as well as Venice and Byzantium). Pippin carried out independent actions, sometimes even against his father's will, and his political goals drew on the policies of his Lombard predecessors. The considerable autonomy the Lombard Kingdom enjoyed under Pippin's rule was confirmed by Charlemagne's Act of Succession of 806 (*Divisio regnorum*). However, if we analyse the reception of general capitularies in the Lombard Kingdom, we can see that despite some resistance laws established by suzerain rulers for the whole

empire were binding and were implemented also in this region. This confirms the close relationship between the Transalpine centre and the Italian Kingdom.

The beginnings of a crisis in this sort of organisation in the Lombard Kingdom were visible already in its fundamental principles. The system created in 781 could function efficiently only if there was a harmonious cooperation between the king occupying the throne of Pavia and the suzerain ruler. Following the deaths of Pippin, the king of the Lombards, and his elder brother, Charles the Younger, groomed to become the future suzerain ruler (810/811), Charlemagne again tried to regulate the status of the Lombard Kingdom within the Carolingian rule. The sources are vague on the subject but nevertheless allow us to conclude that various aristocratic factions gathered around the emperor and Louis the Pious argued over the future of this part of the empire. We may conjecture that a plan had already been worked out at the time to prevent Bernard, Pippin's son, from inheriting the throne (locking him up in a monastery?) and have the Lombard Kingdom ruled directly by Louis the Pious. It was probably because of resistance on the part of some noblemen (including Adalard of Corbie and his brother Wala) that the concept of maintaining the kingdom's autonomy under Bernard as king of the Lombards prevailed and was endorsed at the council of Aachen in 814.

The attempts to introduce Louis the Pious' unifying political programme based on ideological principles expressed in *Ordinatio imperii* of 817 and later also in *Admonitio ad omnes regni ordines* (823–825) upset the existing order and led to a conflict within the ruling group. Pippin's son, Bernard, fell victim to the strife among aristocratic factions. The substantial freedom he enjoyed as king of the Lombards made him a dangerous rival in the fight for power within the dynasty; for Louis the Pious his hereditary rights to the throne of Pavia and magnates' support became an obstacle to his plans to centralise power in the empire and strengthen imperial control over peripheral provinces.

Bernard's revolt and his subsequent tragic death meant an end to the Lombard monarchy in the form it had developed for over two centuries. The reigns of Louis the Pious and Lothar I saw a decline of the idea of an ethnic monarchy drawing in its ideology on the Lombard legacy. The rejection of the Lombard monarchy's ideological legacy and a thorough restructuring of the foundations of royal authority in Italy were responsible for the fact that from 820s on there were very few references to the past in the rulers' policies and propaganda. In that period Lombard traditions were present only as a tool occasionally employed to improve the relations with local élites; they never became – for they could not anymore become – an element of the monarchs' political entourage. From the 820s none of the rulers would assume the title of king of the Lombards; the ethnic term *Regnum Langobardorum* was replaced in the sources by the territorial notion of *Regnum Italiae*; neither Louis nor Lothar resided permanently in the kingdom, a fact which contributed to the decline of the Pavian court.

Faced with a crisis of governance structures in the Lombard Kingdom following Bernard's death, Louis the Pious was forced to give the power over Italy to Lothar I,

though he limited the scope of his independence in comparison with his predecessors. Lothar would come to Italy only occasionally, if there was a need for him to intervene (either in connection with a threat of war or with affairs of the papacy) and his visits would be planned and controlled by Louis. During the fight between Louis the Pious and his sons Louis tried to restrict Lothar's influence to Italy in order to marginalise his stature in the political conflict over power. Yet for Lothar the Kingdom of Italy became first of all a stronghold from which he would venture beyond the Alps to make repeated attempts to take over the imperial throne and where he would find safe refuge after his defeats. It was to this end that Lothar I subordinated his internal policy. An analysis of capitularies promulgated by this ruler reveals how Lothar tried to win support of various groups in the society, from aristocratic officials, through the clearly favoured group of royal vassals, to small landowners on whom the kingdom's military system was based. His reign was also marked by an inflow of wealthy Lothar supporters from beyond the Alps, supporters who sought refuge in Italy from Louis the Pious' anger and who were rewarded for their loyalty to Lothar with land from reorganised treasury estates. The kingdom's marginalisation is also indirectly confirmed by the little interest Lothar showed in Italian affairs once Louis the Pious' death opened to him the prospect of achieving his dream of universal power.

When Lothar I's son, Louis, was crowned king of the Lombards, only seemingly did it mean a return to the concept of the Italian monarchy championed by Charlemagne and Pippin, and a manifestation of the kingdom's separate legal and political identity. In fact the old title was merely an instrument used at the time in a political game to achieve specific goals. When Louis II was crowned emperor, the Lombard legacy became an unnecessary burden in his claims to universal rule.

The second and the third parts of the book focus on issues related to the organisation of the foundations of Carolingian rule outside the central territory of the Lombard Kingdom, and on the significance of solutions inherited from the independent kingdom. An analysis of the changes in the functions of territorial governance offices of Lombard origin (*gastald*, *sculdahis*) suggests that the administrative structures developed during the times of the independent kingdom survived not only the first years after the conquest but also throughout the whole period in question. This continuity, though, did not mean petrification of solutions inherited from the Lombard monarchy. The administrative system underwent considerable changes which, however, did not lead to the replacement of existing Lombard institutions by their Frankish equivalents imposed by a ruler's decision, but incorporation of new elements into local structures (this applies first of all to the office of count). At the same time there were marked differences between regions with respect to the scope and the speed of those changes. They depended on the strategic importance of particular centres of power and the ethnic composition of particular societies: the presence of the settlers from beyond the Alps made it easier to transplant solutions that were foreign to the Lombard practice.

The changes in the Carolingian Kingdom of Italy affected primarily the highest echelons of power. As the new monarch ascended the throne, Italy saw an inflow of

a group of aristocrats siding with the Carolingians; these men built their position within the ruling class and its hierarchy on the basis of their relations with the ruling family. This was a group from which came court dignitaries and counts – highest officials in territorial administration. The criterion of ethnicity was not, however, crucial for establishing those relations with the monarch: loyalty to the ruler, confirmed by words and actions, opened the career door to the Lombards as well. At the same time, inconstancy that characterised the aristocrats who were in the monarchs' closest circle caused the changes in the highest offices to be relatively frequent, a fact that had a significant impact especially on the effectiveness of counts' rule in the kingdom's remote provinces.

Unlike the central government bodies, the lower echelons of governance displayed a clear institutional and personal continuity. *Gastalds* and *sculdahis* were subordinated to counts but their authority came, just like it had during the independent Lombard Kingdom, from the ruler's delegation. The Carolingian capitularies demonstrate that the scope of powers of those officials was limited, also because some powers were taken over by the bishops. They did, however, retained considerable judiciary, military and regulatory powers, according to the principles set already in the edicts issued by Lombard kings.

*Gastalds* and *sculdahis* were often recruited from provincial Lombard families that had held various offices for many generations. Rooted in local communities and hierarchies, bound to the local élites by a network of family or property connections and relations, they were a link between the central authorities and local communities. On the one hand, they represented the monarch and carried out his will, and on the other they were predestined to be those who would represent and protect the subjects' interests in dealing with the central authority. Such a system guaranteed the stability of governance structures even during political crises when the throne was passing to a different ruler or when the monarch was absent from the country. At the same time it prevented an uncontrollable rise of the counts and their influence.

Over the first decades following the Frankish conquest Italy developed a unique system of territorial governance that combined Lombard and Frankish institutions in one whole with the two parts complementing one another. The combination of those two elements became a characteristic feature of the Kingdom of Italy. The overlapping of powers and hence rivalry between various officials in the local administration system made it possible to maintain balance and prevented a small group of families from monopolising the highest offices. This natural control system, supported by the *missi* delegated by the monarch functioned quite effectively during the reign of the Frankish dynasty. The counts, bishops and *gastalds* made sure that whoever they shared power with did not rise too high. The counts were also unable to gain control over local administration by filling lower-level offices with their own clients.

The system began to crumble only as the central administration broke up following Louis II's death. The fight for the throne of Pavia tearing the Kingdom apart at the turn of the 9<sup>th</sup> and 10<sup>th</sup> centuries inevitably destroyed the close relation between



the ruler and his representatives in various provinces. The disappearance of a centre around which the political élites consolidated accelerated the feudalisation of local administration structures. *Gastalds*, *locopositi*, *sculdahis*, lower-level officials who until that moment had had the monarch's support were now recruited from the clientele of bishops and counts providing protection and measurable benefits that the weakening monarchy could not guarantee.

The Carolingians' ascension to the throne led to an inflow of immigrants from north of the Alps and also a transfer into Italy of vassalage combined with benefices. This process was in fact deliberately supported by Charlemagne who turned it into one of the many instruments he used to build the foundations of monarchical authority in a foreign and often hostile environment. However, the appearance of vassals and military benefices did not bring about any significant social breakthrough, nor did these institutions become a basis for the ruler-subjects relations. There was simply no need to employ them on a larger scale as there were plenty of other, less expensive and more effective methods of consolidating and expanding the scope of royal authority, methods inherited from the Lombard monarchy. We can, therefore, confidently state that in the first decades following the conquest vassalage had a limited impact on the structures of the Lombard-Italian society. It became one of the forms of interdependence covering all social classes and groups with a network of relationships. At the same time we have to stress that vassalage we encounter when analysing 9<sup>th</sup> century Italian sources differs substantially from the ideal type developed by older and newer historiography. The adaptation of the Frankish institution to Italian conditions was influenced by a complex set of local factors and needs, which led to the emergence of a unique form of allegiance that continued to be described with a term brought by the Franks.

Just as it was the case with administrative structures, the Frankish conquest did not cause the disappearance of the Lombard forms of building cliental relations. Charlemagne and his successors used various Lombard institutions, including the *gasindii*, when developing their relations with the Lombard élite. These institutions turned out to be as effective (or maybe even more effective) as *vassaticum*, which was an alien institution in the Kingdom and, just like other legal solutions derived from a foreign tradition, was accepted with much resistance.

The adoption of vassalage and forms of land-holding associated with them was, at least initially, relatively slow. This was a result not only of a different, Lombard model of subjects-king relations but also of a limited need to promote vassal relations as one of the pillars of the monarch's authority, because the local aristocracy was weak and the administrative structures inherited from the Lombards were relatively efficient. On the other hand, vassalage remained a basis of the relations between the Franks, the Alemanns or the Burgundians coming to Italy. The difference between the Frankish vassals and the Lombard *gasindii* quickly got blurred – which was an obvious consequence of the similarity between the two institutions both with respect to legal effects and advantages resulting from the establishment of such a type of relations.

However, the awareness of different origins of both institutions remained strong until the very end of the period analysed here.

It was not until the crisis of the Lombard state in the 820s that one could observe the rise of the vassal clientage as an instrument of the king's policy towards the Kingdom's political élites and as a tool used by the noblemen to strengthen their position. At that time royal vassals began to be treated as a particularly privileged group. It was no coincidence that the period saw an increasing number of Lombards being included among royal vassals. The slow spread of the Frankish forms of personal relations does not seem to have been caused by discrimination of the Lombards, but was a result of the local socio-political conditions. A change in those conditions made the Frankish model more attractive to all social groups – including those that, because of their different traditions, were reluctant to adopt foreign legal solutions. More and more often joining royal vassals was considered by the political élites to be an alternative career path, together with holding a public office or choosing a career in the church. During the times of the independent Kingdom the assumption of the status of a royal *gasindius* was treated in a similar manner.

However, in the period I have analysed in the book vassal ties in Italy were not as significant as they were north of the Alps. Despite the fact that capitularies credit royal vassals with obligations similar to those they had in *Francia*, diplomatic sources do not confirm that they performed any regular public functions. Just like the *gasindii* in the independent Lombard Kingdom, vassals were used by the rulers to carry out special missions: at such moments, however, they were given ad-hoc powers delegated by the monarch. Those special missions aside, vassals did not encroach on the jurisdiction of local officials.

The sources do not demonstrate an unequivocal link between the establishment of vassalage and granting of land as benefice. Even if we take into account the fact that granting of benefices usually left no trace on paper, this silence seems significant. What hampered the spread of benefice as an institution was probably local customs in which a personal relation was associated with granting of hereditary property rather than various forms of temporary grants.

Another characteristic feature of the Carolingian Italy was the minor military significance of vassal clientage. The appearance of vassals associated with the kings, the aristocracy or the clergy did not undermine one of the most important elements that guaranteed the stability of the state, namely, the organisation of the Kingdom's armed forces. Just like in the independent Kingdom, the core of the army was constituted by a levy in mass of free men who had certain public duties as well as king's, counts' and bishops' vassals. This resembles the situation in the independent Kingdom in which the *gasindii* did not have any specific military obligations.

Interestingly, there are almost no testimonies suggesting feudalisation of governance structures under Carolingian rule. The presence of vassals holding various administrative offices would become more marked at the turn of the 9<sup>th</sup> and 10<sup>th</sup> centuries. The break-up of the structures of the Lombard-Carolingian state following

Louis II's death and the chaos of the subsequent decades of fighting for the throne of Pavia led to an increased presence of vassals in various social and political groups and functions.

The Carolingian conquest undoubtedly meant a political breakthrough in the history of the Kingdom – it did not, however, cause either an institutional or a major social breakthrough, though it undoubtedly contributed to the intensification of processes that were already visible in the late Lombard period. The attractiveness of the local model of state organisation, a model that gave the ruler a very strong position vis-à-vis the aristocracy was not lost on the Carolingians who were able to adapt it quickly to their own needs. At the same time, the local social and organisational relations, strengthened by their 200-year-old tradition and a sense of identity among the élites, were reluctant to give in to the pressure of foreign models. A combination of those factors was responsible for the fact that Italy – unlike other regions recently incorporated into the Carolingian rule – did not experience a quick transplantation of examples and models of the state characteristic for the territories located between the Rhein and the Loire.

*Translated by Anna Kijak*

# INDEKS NAZWISK

## A

- Acco, wicekomes Piacenzy 338  
Adalard z Korbei 21, 58, 73, 79, 96, 121, 134, 141, 143–145, 169, 170, 176, 382, 383, 393  
Adalard (Adelard), wasal cesarski, komes pałacowy 168, 174, 176, 382, 393  
Adalbert I, komes Toskanii 282, 284, 408  
Adalbert, wicekomes Piacenzy 272, 338  
Adalgis, komes Parmy 213, 215  
Adaloald, król Longobardów 106, 261  
Adegrim (Adagrim), wasal królewski 388, 389, 410  
Adelajda, córka Karlomana-Pepina 140  
Adelbert, *antepor* 367  
Adelchis, komes Cremony 97, 422  
Adelchis, książę Benewentu 8, 73, 76  
Adelchis, syn Dezyderiusza 48, 51, 52, 59, 62, 106–109, 182, 305, 369  
Adelmar, biskup 116  
Adelperga, żona Arechisa 51  
Adelpert, gastald 302  
Adeodat, biskup Sieny 263  
Aderich 405  
Adrald, wicekomes pałacowy 303  
Adumar, komes Werony 279  
Agan, komes Lukki 299  
Aganon, biskup Bergamo 410  
Aganon, komes 410  
Agilulf, król Longobardów 106, 250, 310  
Agió, biskup Rieti 371  
Agiprand, kleryk 281  
Agobard z Lyonu 155  
Aidolf, gastald 316, 320  
Aio, komes 62, 117, 278, 385  
Airlie Stuart 54, 119  
Aistulf, kapelan pałacowy 409  
Aistulf, król Longobardów 27, 40–44, 48, 49, 58, 71, 84, 85, 87, 89, 90, 93, 106, 266, 293, 294, 305, 325, 362, 368–371, 375, 377, 409, 430, 431  
Alachis, książę Trydentu i Brescii 241  
Alahis, właściciel ziemski 33  
Albertoni Giuseppe 12, 177, 229, 235  
Alberyk, komes Mediolanu 288, 289, 298, 342, 423  
Alboin, komes Friulu 165  
Alboin, król Longobardów 53, 62, 434  
Alchar 289  
Alchis, gasind 267, 268, 367, 369  
Aldo 418  
Aldobrandeschi, ród włoski 215, 273, 350, 402  
Alessio Gian Carlo 51  
Alius, ławnik 318  
Alkuin 20, 79  
Allo, książę Lukki 232, 281  
Aloin 366  
Alpert z Castelseprio, gasind 368  
Alpert, książę Lukki 281  
Alpharius 97  
Alprand 281  
Althoffer Bernard 283, 340  
Alzeko, książę bułgarski 255  
Amalryk, wicekomes Mediolanu 289, 318  
Ambroży, biskup Lukki 282  
Amelotti Mario 28  
Amman (Amito), gastald 317  
Anastazy Bibliotekarz 222  
Andreas, ławnik 282  
Andreolli Bruno 378, 418, 426, 439, 440  
Andrzej z Bergamo 7, 19, 137, 160, 209, 210, 228

- Andrzej, patriarcha Akwilei 218  
 Andrzej, syn gastałda Piotra 320  
 Angelberga, żona Ludwika II 107, 145,  
 290, 291, 308, 404, 406, 413  
 Angenendt Arnold 42, 71  
 Angilbert 79  
 Angilbert I, arcybiskup Mediolanu 160  
 Angilbert II, arcybiskup Mediolanu 159,  
 160, 211, 218  
 Annon, biskup Werony 417  
 Anonim zwany Astronomem 21, 65, 77,  
 96, 141, 148, 150, 151, 153, 176,  
 201–206, 399  
 Ansa, żona Dezyderiusza 59, 108, 177,  
 262, 305, 311, 363, 368, 369, 413  
 Ansani Michele 35  
 Ansegis 22, 26, 168  
 Anselm I, komes Werony 314  
 Anselm, teść króla Aistulfa 370  
 Anserada 339  
 Ansfrid, eksgastałd 317, 318  
 Ansfrid, syn Odonu 317  
 Ansfrid z Friulu 282  
 Anspert, arcybiskup Mediolanu 422  
 Anzelm, arcybiskup Mediolanu 154, 160,  
 161  
 Appo, gastałd Como 290  
 Arcamone Maria Giovanna 256  
 Arcari Paola Maria 438  
 Arce Javier 63  
 Ardeman 117  
 Ardo, ławnik 282  
 Arechis II, książę Benewentu 51, 55, 66,  
 74–76, 103, 216  
 Arechis, brat Pawła Diakona 61  
 Arechis, notariusz 317  
 Argait, skuldahis 331  
 Aribert, gastałd 319  
 Arichis, gastałd 268  
 Arioald 367, 368  
 Aripert II, król Longobardów 305  
 Aripert Piotr 416  
 Aripert, wójt Sexpiles 309  
 Arnaldi Girolamo 53, 163, 222  
 Arnold, opiekun Ludwika Pobożnego 96  
 Arnulf, król Longobardów 370  
 Arochis z Lukki, wasal królewski 389,  
 394  
 Aroin, komes Piacenzy 278  
 Aron, gastałd Lukki 282  
 Ary Mikel V. 73  
 Ascheri Mario 370, 427  
 Astronomus zob. Anonim zwany Astro-  
 nomem  
 Atula, córka Karlomana-Pepina 140  
 Audibert zwany Albinio 345  
 Audo, biskup Werony 420  
 Audoald, opat 421  
 Audolf, gastałd 316  
 Auduald, wasal gastałda Walderyka z Me-  
 diolanu 320  
 Aufrid, prezbiter 323  
 Augin 48  
 Augustyn, kleryk 320  
 Auselm 435  
 Ausemund 272  
 Autari, król Longobardów 245, 246, 250  
 Auteran komes Bergamo 279  
 Autramn, komes Werony 309  
 Autprand z Bergamo 405  
 Avagliano Faustino 20  
 Azzara Claudio 14, 26–28, 40, 43, 127,  
 130, 219, 283, 301

## B

- Badini A. 177  
 Balderyk, gastałd 405  
 Balossino Simone 25  
 Balzani Ugo 36  
 Balzaretto Ross 159  
 Barbero Alessandro 9, 377, 392, 398  
 Barbieri Ezio 35

- Barnwell P.S. 119  
 Barone Giulia 9  
 Baucherat z Pizy, wasal królewski 394  
 Bautier Robert-Henri 30, 65  
 Bazyl I, cesarz bizantyński 222, 405  
 Beatus, doża wenecki 130  
 Becher Hartmut 363  
 Becher Matthias 437  
 Belting Hans 75  
 Benassi Umberto 34  
 Benedykt, diakon 209  
 Benedykt, wasal Ludwika II 409  
 Benno 384  
 Berengar I, król Włoch, cesarz 57, 349  
 Bernard, wasal biskupa Notinga 417  
 Bernard, komes 338, 416  
 Bernard z Septymanii 190–192  
 Bernard, król Longobardów 22, 31, 62,  
 74, 133–170, 174, 176, 177, 179, 184,  
 186, 193, 198, 200, 202, 208, 214,  
 217, 224, 225, 323, 382, 388,  
 395–397, 423, 437, 438  
 Bernarreggi Ernesto 55, 56  
 Bertaida, córka Karlomana-Pepina 140  
 Bertald, skuldahis 338  
 Bertelli Carlo 14, 114  
 Bertini Luca 293  
 Bertolini Ottorino 68, 74, 75, 127, 160,  
 188, 248, 249, 251, 260, 293, 305,  
 335, 353, 377  
 Besta Enrico 352  
 Beumann Helmut 56, 155  
 Beyerle Franz 27, 283  
 Bianchi Dante 51  
 Billong, biskup Werony 416, 417  
 Biricho z Bergamo 273  
 Bischoff Bernard 78  
 Bloch Marc 379  
 Bluhme Friedrich 27, 256  
 Boderad, komes pałacowy 413  
 Bognetti Gian Pier 11, 248, 261, 305, 352  
 Böhmer Johann Friedrich 30  
 Bona 304  
 Bonacini Pierpaolo 15, 79, 236, 293, 343,  
 412  
 Bonifacy, komes Lukki 188, 200, 215,  
 281, 402  
 Bordone Renato 315  
 Boretius Alfred 22, 23, 25, 26, 67–69, 84,  
 88, 119–121, 125, 126, 132, 134, 136,  
 138, 151, 155, 156, 158, 173–175,  
 182, 189, 195, 197, 217, 219, 233,  
 273, 278, 306, 338, 359, 386, 387,  
 422, 429, 432, 433, 438  
 Borgolte Michael 279  
 Bortolami Sante 330  
 Boshof Egon 77, 112, 151, 152, 189, 204,  
 205  
 Bosl Karl 247  
 Boson, komes 213  
 Boson, komes, wysłannik cesarski 400,  
 422  
 Bougard François 17, 25, 29–32, 54, 57,  
 68, 119, 120, 177, 195, 196, 201, 209,  
 213, 215, 220, 235, 284, 290, 326,  
 329, 330, 341, 342, 345, 383, 407,  
 409, 410, 412  
 Boumazel Eric 354  
 Brancoli-Busdraghi Piero 381, 419, 426  
 Brentagnani Gerardo 35, 363  
 Bresslau Harry H. 28, 30  
 Brogiolo Gian Pietro 14, 56, 239  
 Brown Warren 93  
 Bruckner Albert 34  
 Brühl Carlrichard 30, 37, 53, 54, 56, 163,  
 187, 262, 294  
 Brunner Heinrich 11, 283  
 Brunner Karl 154  
 Bruyning Lucas F. 30, 283  
 Budriesi-Trombetti Anna Laura 337, 383,  
 393, 404  
 Bühler Arnold 22, 83, 93  
 Bullough Donald A. 54, 80, 97, 236, 271,  
 312, 383, 388, 401, 404, 405

Burchard, seneszal 127  
Burns J.H. 155  
Butzer Paul L. 15

## C

Calderini C. 177  
Cammarosano Paolo 9, 14, 18, 28, 60,  
62, 87, 152, 166, 235, 314, 315, 353,  
429  
Canossa da, ród włoski 273  
Capitani Ovidio 14, 39  
Capo Lidia 8, 9, 78, 79  
Carile Antonio 9, 127  
Caron P.G. 83  
Caspas Erich 155  
Castagnetti Andrea 12, 89, 149, 177, 218,  
221, 236, 290, 312–314, 330, 342–  
345, 385, 386, 389, 403, 417, 423,  
440  
Cau Ettore 28, 113  
Cavallo Guglielmo 114  
Cavanna Adriano 10, 248, 327, 328  
Cessi Roberto 35, 117  
Chiesa Paolo 15, 78  
Chittolini Giorgio 68  
Chlodwig I, król Franków 71  
Chlotar II, król Franków 107  
Chrystian, diakon 410  
Cilento Nicola 305  
Cingolani Stefano Maria 82  
Cipolla Carlo 34, 35  
Classen Peter 24, 71, 78, 130, 132  
Claude Dietrich 278  
Collavini Simone M. 215, 300, 402  
Collins Roger 98  
Conti Pier Maria 28, 32, 301, 305, 329,  
332, 362, 435  
Cortese Ennio 283  
Cortesi Mariarosa 34  
Costamagna Giorgio 28  
Coupland Simon 429  
Cracco Giorgio 127

Croce Benedetto 9  
Crosara F. 154, 163  
Cunipertus 282

## D

Dagarinus, gastald Rieti 302  
Dagibert, gastald 261  
Dagobert I, król Franków 107  
Dalewski Zbigniew 52, 57  
Dannenbauer Heinrich 247, 328  
Darmstädter Paul 62, 235  
Davies Wendy 296  
Day William R. 56  
De Vergottini Giovanni 117  
Deeters Walter 75  
Degrassi Donata 60  
Delaruelle Etienne 73  
Delogu Paolo 10–13, 17, 39, 44, 63, 75,  
107, 209, 221, 236, 237, 242, 251,  
252, 263, 264, 270, 271, 277, 278,  
290, 291, 306, 362, 405  
Delumeau, u Jean-Pierre 263  
Depreux Philippe 138, 142, 152, 167,  
186  
Dezyderiusz, król Longobardów 8, 16,  
40, 41, 43–48, 52, 53, 58, 59, 62, 63,  
66, 71–73, 76, 78, 94, 106–109, 129,  
131, 177, 216, 225, 227, 262, 305,  
311, 363, 367–370, 384, 413, 438  
Dickau Otto 30  
Dietrich Richard 132  
Dold Alban 29  
Dominik z Valtellina 286  
Drabek Anna M. 42  
Drogon, biskup Metz 212  
Duchesne Louis 20  
Dumas Auguste 24  
Dümmler Ernst 20, 21, 209  
Dundul, ojciec Arochisa 389  
Duprè Theseider Eugenio 273, 292, 297  
Dutton Paul Edward 158  
Dygo Marian 55

## E

Ebel F. 327  
 Eberhard (Ewerard), wasal i seneszał cesarski 409, 422  
 Eberhard z Friulu, margrabia 105, 200, 204, 404  
 Eberl Immo 416  
 Ebroard, komes pałacowy 116  
 Eckhardt Wilhelm A. 24, 407  
 Einhard 21, 51  
 Eiten Gustav 60, 95, 107, 112, 131, 142, 148–152, 166, 167, 176, 209, 210  
 Elirad, wasal Walderyka z Mediolanu 320  
 Engel J. 157  
 Engelbert z Erbe k. Werony 339, 421  
 Erchempert 19, 216  
 Erhart Peter 87  
 Erifred, gastald 319  
 Eriprand z Lukki, wasal cesarski 215, 288, 299, 300, 402, 403, 408, 411  
 Erler Adalbert 329  
 Ermegis, gastald 343  
 Ermentrud 345  
 Ermuald, gastald Treviso 269  
 Eryk, komes Friulu 279  
 Estey Francis N. 283  
 Eugeniusz II, papież 188  
 Everett Nicholas 29, 37, 87  
 Ewig Eugen 54

## F

Fainelli Vittorio 34  
 Falco Giorgio 10  
 Falconi Ettore 34, 343  
 Fałkowski Wojciech 125  
 Fasoli Gina 9, 57, 376  
 Fedalto Giorgio 127  
 Federici Vincenzo 317  
 Feliks, brat Rotgauda 384, 385  
 Feller Laurent 37, 93, 303, 304, 317, 319, 321, 340, 342, 345, 346, 405, 418, 440

Felten Franz J. 58  
 Fichtenau Heinrich 11, 206, 424  
 Ficker Julius 30, 283  
 Fischer Joachim 12, 58, 68, 74, 134, 144, 292, 312  
 Fischer-Drew Katherine 296, 363  
 Fleckenstein Josef 71, 209, 376, 427  
 Fouracre Paul 296  
 Framsid, gastald 303  
 Franchini Vittorio 60  
 Francovich Riccardo 239  
 Francovich-Onesti Nicoletta 256, 328, 333, 357, 362, 371  
 Fried Johannes 134–137, 141, 156, 158, 187  
 Frotpald, gastald 287, 389  
 Fulchernus, krewny biskupa Billonga 416  
 Fulrad, opat 121  
 Fumagalli Vito 12, 58, 160, 229, 235, 252, 264, 271, 273, 274, 300, 311, 323, 327, 380, 418, 436, 437, 440, 446  
 Fustel de Coulanges Numa Denis 11

## G

Gabotto Ferdinando 34  
 Gaiderissius (Gaidaris), gastald 288, 343  
 Gaidoald, medyk i gasind królewski 365, 366  
 Gaiduald 117  
 Gaipo, wyzwoleniec 321  
 Galasso Giuseppe 10, 12  
 Galetti Paola 34, 329, 344  
 Gamillscheg Ernst 256  
 Ganshof François-Louis 22, 24, 26, 67, 96, 104, 117, 118, 127, 151, 154, 253, 292, 379, 396, 437  
 Ganz David 169  
 Garibald, biskup Bergamo 405  
 Garibald, *iudex palatinus* 218  
 Garms-Cornides Elisabeth 75



- Gasparri Stefano 9, 14, 15, 27, 28, 32, 44,  
 47–49, 53, 55, 56, 63, 65, 66, 70, 75,  
 83, 85, 87, 93, 115, 116, 127, 166,  
 229, 232, 235, 236, 239, 245, 249,  
 252–254, 257, 260–263, 266, 268,  
 281, 293, 294, 301, 304, 305, 354,  
 355, 365, 366, 368–373, 375–377,  
 380–382, 385, 386, 389, 391–393,  
 399, 402, 403, 406, 416, 419, 420,  
 426, 428–431, 439  
 Gatto Ludovico 23  
 Gaudimar, gasind 391  
 Gaufrid, gastald 292, 298, 308, 309  
 Gausarius, gastald 286  
 Gausbert, wasal cesarski 407, 408  
 Gawlas Sławomir 247  
 Gay Jules 306  
 Gelichi Sandro 55, 239  
 Gerard Primicerius 253  
 Gerard, biskup Lukki 284  
 Gerard, komes 168  
 Gerardus, wasal i krewny biskupa Billon-  
 ga 416  
 Gerberga, żona Karlomana 45, 52, 72  
 Gerung 166  
 Gherimundus, ławnik 272  
 Gieysztor Aleksander 163  
 Giorgi Ignazio 36  
 Gisalbertynowie, ród 350  
 Giseberga 410  
 Gislar 394  
 Giso, ławnik 318  
 Gisulf II, książę Benewentu 372  
 Gisulf z Castelseprio, gasind 368  
 Gisulf, książę Spoleto 294  
 Gisulf, *strator* 267, 268, 367–370  
 Gizela, córka Karola Wielkiego 73  
 Gizela, córka Lotara I 59  
 Gizela, córka Ludwika I Pobożnego 204  
 Gizela, córka Ludwika II 59  
 Goderam, gastald 288  
 Godeskalk 73  
 Godeskalk, książę Benewentu 372  
 Goffart Walter 71, 80, 310  
 Grierson Philip 55, 56  
 Grimoald, król Longobardów 54, 56,  
 255, 372  
 Grimoald, książę Benewentu 216  
 Gross Thomas 79  
 Grzegorz I Wielki, papież, św. 40  
 Grzegorz III, papież 42  
 Grzegorz z Catino 36  
 Gualazzini Ugo 113  
 Gudibrand, książę Florencji 232  
 Guglielmotti Paola 406  
 Guillerad (Wilerad), biskup Pistoia 394  
 Guillot Olivier 175  
 Guillou André 10  
 Gulfard, skuldahis i wicekomes Piacenzy  
 272, 338  
 Gundlach Wilhelm 40  
 Gundoald 322  
 Gundi, mniszka 304  
 Gunpert, *missus* 294  
 Gunterada, córka Karlomana-Pepina 140  
 Gunzo 288  
 Guterman Simeon L. 89  
 Guttenberg, Freiherr von Erich 278  
 Gwidon III, książę Spoleto 302  
 Gwidon ze Spoleto, cesarz 301, 341  
 Gwikard, gastald 323, 324

## H

- Hadrian I, papież 64, 72, 295  
 Haefele Hans F. 8  
 Hägermann Dieter 72, 83, 102, 127, 132,  
 134, 151  
 Haimo, wasal cesarski 404  
 Hallenbeck Jan T. 42, 45  
 Halphen Louis 11, 189, 191, 202, 283,  
 424  
 Hannig Jürgen 83, 114, 118, 407, 409  
 Hansen Inge Lyse 55  
 Hardrad, komes 154

Harrison Dick 15, 239, 248  
Hartmann Ludo Moritz 208, 235, 256,  
326, 392  
Hartmann Wilfried 96, 293  
Hartung Wolfgang 416  
Hatto, biskup 168  
Helina 321  
Hen Yitzhak 82  
Herbert 200  
Herde Peter 83, 398  
Hernost, wasal królewski 387, 420  
Hildebrand, kanclerz 288  
Hildebrand, komes Lukki 299, 402, 408,  
411  
Hildegard, gastald 319  
Hildegarda, żona Karola Wielkiego 73  
Hildemann, gastald 314, 315, 320  
Hildeprand, książę Spoleto 67, 232, 304,  
372, 391  
Hildeprand, opat 97  
Hilderyk, gastald 316, 317, 320, 321, 366  
Hilderyk, skuldahis 316  
Hildipert, gastald 288  
Hildipert, opat 386  
Hilprand, król Longobardów 41, 106,  
107, 305, 321, 362  
Himiltruda, konkubina Karola Wielkiego  
135  
Hinkmar, arcybiskup Reims 79  
Hinin, gastald 320  
Hisemund, gastald 339  
Hlawitschka Eduard 12, 62, 97, 144,  
154, 195, 203, 236, 278, 279, 298,  
301, 312–315, 383, 385, 404, 407,  
446  
Hofmeister Adolf 236, 281, 402, 408  
Holder-Egger Oswald 8, 20  
Holdsworth Christopher 80  
Houben Herbert 58, 158  
Hudson Peter 54  
Hugo, komes Tours 190, 205  
Huschner Wolfgang 290

## I

Immo, wasal cesarski 316, 401  
Ingildram, wasal Ungera 387, 421  
Ingipert, wasal klasztoru na Monte Amiata  
417, 421  
Ingoald, opat 161, 170, 171  
Innes Matthew 82, 143, 148  
Irmingarda, żona Lotara I 59, 430  
Isengar, skuldahis 337

## J

Jahn Joachim 416  
Jakub, biskup Lukki 298, 410, 420  
Jan Chrzyciel, św. 50  
Jan Diakon 129, 130  
Jan *de curte Murgula*, gastald i wasal ce-  
sarski 308  
Jan, biskup Brescii 386  
Jan, biskup Ivrei 218  
Jan, biskup Lukki 281, 298, 420  
Jan, biskup Pizy 408  
Jan, biskup Rieti 417  
Jan, gastald-wicekomes Lukki 284, 288,  
289, 342  
Jan, komes Istrii 279  
Jan, komes Mediolanu 288  
Jan, ławnik 394  
Jan, wasal królewski, *missus* Ludwika II  
390, 411  
Jarnut Jörg 45, 72, 152, 167, 186, 238,  
239, 249, 272, 274, 279, 294, 308,  
310, 334, 339, 367, 382, 413  
Jeremiasz, biskup Lukki 299, 402, 407,  
408, 411  
Józef, biskup Volterry 429  
Judyta, żona Ludwika I Pobożnego 189–  
191, 201, 203, 204, 402  
Jung Julius 30

## K

Kadolah, komes 117  
Kadolah, książę Friulu 165

- Kaminsky Hans H. 30, 75  
 Kantorowicz Ernst H. 52  
 Karloman, król Franków, brat Karola Wielkiego 40, 45, 52, 58, 71, 72, 107  
 Karloman, syn Karola Młota 43, 46, 72  
 Karloman-Pepin, król Longobardów 69–133, 135, 138–140, 142–144, 146, 149, 157–159, 163, 169, 174, 184, 196–198, 202, 203, 214–217, 223–225, 232, 269, 270, 274, 276–278, 297, 305, 336, 351, 380–383, 385, 388–392, 395–397, 404, 414, 415, 426, 445  
 Karol II Łysy, król Franków zachodnich, cesarz 18, 164, 189–191, 193, 194, 203, 206, 210, 212, 213, 221–223  
 Karol III Gruby, król Franków wschodnich, cesarz 17, 18, 223, 308, 399  
 Karol Młodszy, syn Karola Wielkiego 137, 139, 140, 173  
 Karol Młot, majordomus frankijski 42, 43, 46, 72, 134, 250  
 Karol Wielki, król Franków, cesarz 7–9, 12, 13, 17, 18, 21–23, 30, 39, 40, 43, 45–48, 50–56, 58–77, 81, 82, 85–99, 101–112, 114–148, 150–152, 154, 157–159, 163, 169–171, 173, 174, 184, 187, 192, 194–199, 214–216, 221–224, 227–232, 234, 238, 243, 274, 275, 279, 283, 286, 291, 292, 295, 296, 300, 304, 306, 315, 320, 336, 338, 341, 369, 372, 379–385, 389, 391–393, 395–397, 404, 405, 407, 414, 416, 422, 429, 436–439, 441, 442, 445, 447  
 Karolingowie, dynastia, *passim*  
 Kasten Brigitte 71, 95, 96, 98, 101, 105, 111, 115, 128, 132, 135, 136, 143, 149, 151, 210  
 Kaufmann Ekkehard 329  
 Kehr Paul Fridolin 221  
 Keller Hagen 29, 76, 220, 342, 403–405, 420, 421, 425  
 Kerner Max 15  
 Kienast Walther 398  
 Kirshner Julius 363  
 Klinkenberg Hans Martin 157  
 Kölzer Theo 37  
 Krahwinkler Harald 47, 115, 204  
 Krause Viktor 22, 23, 114  
 Krescensjusz, syn Marifrita 421  
 Kroeschell Karl 251, 329  
 Krug Hansjörg 328  
 Kujawiński Jakub 8, 14, 19, 49, 75, 216  
 Kunegunda, żona króla Bernarda 134, 144, 145, 164  
 Kunikpert, król Longobardów 93, 107, 241  
 Kunimund 337  
 Kunipert, syn Adericha, wasal cesarski 405  
 Kunipert, syn Balderyka 406  
 Kurze Friedrich 8, 21, 32  
 Kurze Wilhelm 36, 370
- L
- La Rocca Cristina 55, 93, 105, 164, 239  
 Laehr Gerhard 155  
 Lambert, książę Spoleto 301, 341, 407  
 Landebert, gastald 288  
 Landbert, gastald 309  
 Lando, wasal królewski 384  
 Lantbert, biskup Parmy 288  
 Lapis Bogdan 9  
 Le Jan Régine 134  
 Leciejewicz Lech 18  
 Leicht Pier Silvio 33, 154, 163, 246, 249, 353, 356, 364–366, 379, 391, 392  
 Leo, wasal i sędzia królewski 412  
 Leodoin, komes 211  
 Leon III, papież 131, 151, 186  
 Leon IV, papież 219  
 Leon, komes Mediolanu 388, 404, 405  
 Leon, wasal królewski i cesarski 116, 168, 382, 383, 393, 401

- Leoni Federico Albano 81  
 Levi G. 127  
 Linehan Peter 25, 119  
 Liudewit, książę Panonii 165, 167, 169, 188  
 Liutprand, król Longobardów 39, 41–43, 46, 49, 50, 63, 72, 76, 85, 87, 93, 106, 107, 171, 177, 238, 242, 243, 259, 260, 263–265, 268, 269, 276, 294, 305, 307, 322, 331, 334–336, 346, 356, 358, 362, 365, 371, 372, 374, 375, 378, 403, 424, 432, 438  
 Liutpert 324, 325  
 Ludolf 384  
 Longin, gastald 302  
 Lotar I, cesarz 21, 22, 30, 31, 59, 92, 97, 107, 112, 114, 122, 148, 149, 151, 152, 155–217, 219–223, 225, 291, 307, 309, 322, 382, 397–402, 409, 410, 417, 423, 427–433, 437–439  
 Luba, żona Dominika z Valtellina 286  
 Lucjusz 93  
 Ludwik I Pobożny, cesarz 21, 26, 30, 65, 70, 71, 77, 78, 88, 92, 95, 96, 98, 107, 108, 112, 117, 122, 132, 134–137, 139–143, 146–170, 172–176, 182, 185–187, 189–211, 213, 222, 224–226, 296, 317, 338, 344, 387, 393, 397, 401, 402, 430, 431, 437, 438  
 Ludwik II, król Italii, cesarz 17, 18, 22, 30, 31, 36, 59, 74, 107, 112, 114, 122, 145, 156, 159, 207–223, 290, 291, 296, 299, 301, 303, 306, 308, 309, 317, 323, 336, 346, 348, 349, 391, 392, 399, 400, 402, 404–413, 422, 424, 425, 431, 432, 440, 444  
 Ludwik Niemiecki, król Franków wschodnich 191, 193, 194, 210, 212, 213, 221–223  
 Lupo, syn Liutperta 324, 325  
 Lupo, książę 266, 322  
 Lupo 345, 417  
 Lupus z Ferriès 105  
 Lutto, skuldahis 345
- ## M
- Magnou-Nortier Elisabeth 385  
 Maiano, prezbiter 421  
 Mainluf 405  
 Malfatti Bartolomeo 154  
 Manacorda Francesco 23, 25, 67, 83, 85, 97–101, 103, 104, 123, 127, 143, 146, 197, 229, 270  
 Manaresi Cesare 29, 56, 95, 97, 111, 112, 116, 117, 140, 144, 161, 168, 209, 211, 214, 218, 220, 272, 281, 284, 286–290, 298–300, 302–304, 309, 314, 317–319, 323, 324, 330, 337, 338, 342–344, 371, 382, 388, 389, 391, 394, 401, 402, 404, 405, 407, 409–413, 417, 422  
 Manfredus 61  
 Manteuffel Tadeusz 163  
 Manzoni Alessandro 9  
 Marcin, gastald 308  
 Marichal Robert 34  
 Marifrit 421  
 Marks Richard 54  
 Massa Eugenio 256  
 Matfryd, komes Orleanu 190, 194, 205  
 Maur, kleryk 266, 322  
 Maurin, komes Lukki 211  
 Mauring, komes Brescii 174, 176  
 Mauringus, gastald 288  
 Mauryn, gastald 304  
 Mayer Ernst 234, 235, 245, 246, 256, 326, 328  
 Mayer Theodor 247, 249  
 McCormick Michael 52  
 McKitterick Rosamond 12, 15, 24–27, 53, 54, 78–80, 93, 94, 105, 197, 405  
 Meghinard, komes Sens 154  
 Mengozzi Guido 113  
 Merowingowie, dynastia 244, 370

Mersiowsky Mark 25  
Metz Wolfgang 240  
Miccoli Giovanni 68  
Michał św. 241  
Michałowski Roman 18, 49, 70, 73, 75,  
175  
Mikołaj I, papież 221  
Miller David Harry 44  
Minnis Alistair J. 54  
Minto 284  
Mitteis Heinrich 251, 379, 419  
Modzelewski Karol 18, 70, 87, 244, 340,  
364, 373, 380, 431  
Mohr Walter 14, 45, 132, 151, 154  
Montanari Massimo 378, 426, 440  
Monticolo Giovanni 128  
Mor Carlo Guido 19, 249, 251, 252, 261  
Mordek Hubert 23–25, 27, 81, 83, 92,  
105, 136, 146, 157, 178, 196, 197, 338  
Moro Pierandrea 14, 127, 219  
Mostert Marco 119  
Müller Ernst 21  
Muratori Ludovico Antonio 11, 36  
Murray Alexander C. 45  
Myśliwski Grzegorz 353

N

Nandibald, gastald 288  
Natale Alfio Rosario 34  
Natalia, żona Alchisa 267, 268, 367–369,  
371  
Nebelung 97, 386  
Nehlsen Hermann 24  
Nelson Janet L. 21, 25, 45, 51, 73, 74, 83,  
92, 119, 155, 206, 405  
Nicefor I, cesarz bizantyński 129, 130  
Nithard 21, 210  
Nobili Mario 273, 399  
Noble Thomas F.X. 39, 42, 45, 152, 187,  
188  
Noe, wicekomes Piacenzy 289  
Nonn Ulrich 72

Notardus, wasal Waltariego 345  
Noting, biskup Werony 292, 338, 417  
Noye Ghislaine 239

## O

Obelerius, doża wenecki 130  
Oberschlep Walter 15  
Obertenghi, ród 273, 350  
Occino, gastald 316, 320  
Occino, wasal cesarski 401  
Odegaard Charles E. 437  
Odelard, skuldahis 338  
Odelpert, biskup Mediolanu 159  
Offergeld Thilo 77, 78, 95  
Offo 284  
Olberg Gabriele von 246, 247  
Orso, prezbiter 412  
Ortalli Gherardo 10, 127  
Ortino, wasal biskupa Notinga 417  
Ostripert, gastald 288  
Ourilac Paul 354

## P

Padoa-Schioppa Antonio 286  
Pagnin Beniamino 113  
Pando, marepassus 294, 371  
Panero Francesco 297, 378  
Paschalis I, papież 170, 172, 186, 187  
Paschazy Radbert 21, 168, 169  
Patetta Federico 145  
Pattuco, gastald 323  
Pauk Marcin R. 18, 70  
Paulin, patriarcha Akwilei 79  
Paulo, ławnik 338  
Paweł Diakon 20, 39, 41, 46, 50, 51, 53,  
54, 61, 72, 80, 107, 108, 241, 255,  
282, 304, 331, 332, 362, 363, 447  
Paweł I, papież 45  
Paweł, gasind 371, 391  
Paweł, św. 155  
Pelagia, opatka 367, 368  
Pepin Garbaty 71, 135

- Pepin I Mały, król Franków 19, 20, 22,  
 25, 31, 40, 42, 43, 45, 46, 49, 53,  
 56–59, 61, 71, 72, 107  
 Pepin II, król Akwitanii 156, 191, 193, 194  
 Pepin, syn Bernarda 151, 164, 200  
 Peredeo, biskup Lukki 293, 295, 298,  
 372, 390  
 Peregryn, wasal biskupa Jana z Rieti 417  
 Perisund, gasind 390  
 Perktarit, król Longobardów 106, 107,  
 261  
 Pertuald, gasind 372  
 Pertz Georg Heinrich 22, 39, 71, 102,  
 168  
 Petracco-Sicardi Giulia 314  
 Petrone, gastald 266, 322  
 Petrucci Armando 30  
 Petrus, ławnik 282  
 Piattoli Renato 36  
 Picard Jean-Charles 74  
 Picco, gastald 266, 294, 371  
 Picotti Giovan Battista 55  
 Pieniądz-Skrzypczak Aneta 70, 76, 182,  
 257  
 Pighi Giovanni Battista 57  
 Pini Antonio Ivan 9  
 Piotr z Niviano, skuldahis 345  
 Piotr z Pizy 79  
 Piotr z Pistoì 394  
 Piotr, biskup Lukki 298  
 Piotr, gastald Lukki 281, 285, 299, 320  
 Piotr, książę Friulu 370  
 Piotr, skuldahis i ławnik 342  
 Piotr, św. 7, 52  
 Piotr, wasal królewski 387  
 Pippinidzi, dynastia 370, 379  
 Piskorski Jan M. 247  
 Pochettino Giuseppe 145  
 Pohl Walter 14, 15, 23, 77, 79, 82, 87  
 Pohl-Resl Brigitte 315  
 Poly Jean-Pierre 354  
 Porro-Lambertenghi Giulio 34  
 Poto, biskup Piacenzy 161  
 Poto, opat 58  
 Pratesi Alessandro 20, 28  
 Princi-Braccini Giovanna 256  
 Probatius, gastald 266, 294, 371  
 Probatius, opat 325  
 Provero Luigi 105, 353, 381, 405, 406,  
 425  
 Pugliese-Carratelli Giovanni 114  
 Pysiak Jerzy 18, 70
- ## R
- Rachewitz Siegfried de 12  
 Rachinard, gastald 288  
 Radding Charles M. 113  
 Radebert, wasal cesarzowej Angelbergi  
 413  
 Radelchis, książę Benewentu 217  
 Radepert, gastald 302  
 Rado, gastald 323–325  
 Radoara, żona Gisulfa 367  
 Radziwiński Andrzej 55  
 Raginard, gastald 286, 288  
 Raginard, komes 154  
 Raginpert, król Longobardów 106  
 Ratchis, król Longobardów 40, 41, 48, 49,  
 84, 93, 106, 241–243, 305, 335, 337,  
 357–362, 368, 375, 413, 415, 424  
 Ratold, biskup Werony 152, 160, 168,  
 200, 292, 309, 417  
 Ratpert, komes Turynu 400, 422  
 Rees Jones Sarah 54  
 Reginard, wasal biskupa Notinga 417  
 Reginbald, książę Chiusi 232  
 Reimitz Helmut 77  
 Renoux Annie 54  
 Reudenbach Bruno 73  
 Reuter Timothy 119, 204  
 Reynolds Susan 373  
 Rich John 239  
 Richter Michael 72  
 Riedmann Josef 12

- Rimo, gastald 302, 309  
Rimpert, wasal biskupa Aldona 420  
Ritter von Greiffen Norberto Iblher 28  
Roding, biskup Lukki 211  
Rodoald, książę Friulu 282  
Rokulf 121  
Romeo Carlo 30  
Romuald, gastald 316  
Romuald, książę Benewentu 255  
Rossetti Gabriella 12, 315, 386, 388, 402  
Rotaida, córka Karlomana-Pepina 140  
Rotari z Bergamo, wasal królewski 412  
Rotari z Piacenzy, wasal i sędzia królewski 412  
Rotari, król Longobardów 26, 27, 81, 84, 179, 180, 184, 196, 242, 244, 245, 255, 258–261, 291, 332, 333, 355, 356, 367, 374, 376, 410  
Rotchild, opiekun Karlomana-Pepina 97, 422  
Rotefred, locopositus 343  
Rotfred, gastald 322  
Rotgaud, książę Friulu 11, 47, 60, 62, 65, 66, 109, 169, 227, 232, 379, 384, 385  
Rotkar, komes 314  
Rouche Michel 77  
Rovelli Alessia 55  
Ruggiero Bruno 115  
Ruthcher, wasal i *minister* cesarski 407  
Ryszard (Richari), komes Piacenzy 272, 338
- S
- Salsotto Carlo 34  
Samson, gastald 303  
Samsonowicz Henryk 18, 247  
Santini Giovanni 327, 330  
Santoni Pietro 36, 114  
Saracco-Previdi Emilia 316, 326, 327, 331, 342, 345  
Savio Carlo Fedele 160  
Sawyer Peter H. 24  
Schaller Dieter 157  
Schiaparelli Luigi 37, 330  
Schieffer Rudolf 24, 79  
Schieffer Theodor 31, 157, 191  
Schlesinger Walter 132, 247  
Schmid Karl 44, 48, 58, 370  
Schmitz Gerhard 22, 92, 136, 197, 338  
Schneider Fedor 246, 248, 327, 328  
Schneider Reinhard 24, 107, 118  
Schulze Hans K. 96, 247, 251, 253, 264, 331  
Schupfer Francesco 10, 234, 245, 249, 256, 305, 326  
Schwarzmaier Hansmartin 35, 238, 281, 293, 298–300, 316, 372, 388–390, 402, 405, 408, 425, 439  
Schwerin, Freiherr von Claudius 11  
Scovazzi Marco 256  
Semmler Josef 25  
Serejski Henryk 155  
Sergi Giuseppe 273, 386, 393, 404, 420, 423  
Sergiusz II, papież 209, 211, 212  
Sestan Ernesto 10  
Settia Aldo Angelo 53, 57, 159  
Seufred, biskup Piacenzy 410  
Sichard, opat 171  
Sickel Wilhelm 234, 235, 289, 290  
Sigerat, wasal cesarski 273, 405  
Sigibert II, król Franków 107  
Siko, książę Benewentu 164  
Sikonulf, książę Benewentu 215, 217  
Sikorski Dariusz A. 152  
Simoni Fiorella 15, 18  
Simson Bernhard von 137  
Sinatti d'Amico Franca 283  
Sintari, gastald 294  
Sinuald, biskup Rieti 294, 308, 324, 325  
Sisemund 304  
Skaniperga, książęna Benewentu 372  
Skubiszewski Piotr 73  
Sołtysiak Arkadiusz 152

Sonderulf 320  
Staab Franz 54, 439  
Stefan II, papież 41–44  
Stefan III, papież 40  
Steinbach Franz 328  
Stella Clara 35, 363  
Suado, gastald-wiccomes Spoleto 302  
Suchodolski Stanisław 56  
Supino-Martini Paolo 23, 29  
Suppo I, komes Brescii, książę-komes Spoleto 145, 152, 160, 176, 302  
Suppo III, książę Spoleto 404  
Supponidzi, ród 134, 144, 145, 164, 215, 404  
Szczeban, biskup Cremony 422

## T

Tabacco Giovanni 12, 15, 68, 232, 243, 248, 249, 263, 268, 292, 306, 328, 352, 353, 365, 370, 373, 381, 426, 428, 435, 440  
Tabaczyńska Eleonora 11  
Tachimpald, biskup Bergamo 316, 320  
Tachipert ze Sieny 401  
Tachipert, książę Lukki 281  
Tacipert, gastald 316  
Taido, gasind 369, 370  
Tandecki Janusz 55  
Tandelperga 345  
Tassila, żona Pawła z Rieti 371  
Tassilo, książę Bawarów 102, 149, 228  
Taurino Emma 77, 329  
Taviani-Carozzi Huguette 75  
Tellenbach Gerd 12, 83, 236, 300, 383  
Teoderada, córka Karlomana-Pepina 140  
Teodolinda 177  
Teodoryk, skuldahis 342, 345, 404, 423  
Teodoryk, wysłannik cesarza Ludwika II 309  
Teodpald, gastald 320  
Teotpald, gastald 367  
Teudemundus, skuldahis 309, 339

Teuderolf z Bergamo 369  
Teudilascius, biskup Luni 390  
Teudipert, gastald 314, 317  
Teuspert 262  
Teuto, biskup Spoleto 294, 371  
Teuto, skuldahis 345  
Teutpert, gastald 288, 298, 316  
Thegan 21, 134, 149, 150, 153, 154, 204  
Theodulf z Orleanu 154, 157  
Theuws Frans 74  
Tierney Brian 25  
Tirelli Carli Matilde 256  
Tomasz, arcybiskup Mediolanu 74  
Torelli Pietro 34  
Toubert Pierre 249, 426, 440  
Transamund II, książę Spoleto 294, 366  
Transamund, komes Kapui 304  
Treccani degli Alfieri Giovanni 363  
Trempe Ernst 21, 150  
Tymowski Michał 431

## U

Ulfo, wasal biskupa Billonga 416  
Ullmann Walter 24  
Underwood Paul A. 73  
Unger 387, 420, 421  
Unroch, komes 121  
Upert, skuldahis 339

## V

Vaccari Pietro 1, 53, 327  
Vicini Emilio Paolo 34  
Violante Cinzio 32, 330, 363  
Vitt Flavia, de 60  
Voigt Karl 59  
Volpini Raffaello 29, 288  
Vuichelm 282

## W

Waas Adolf 248, 251  
Wagner Konrad 31



- Waitz Georg 7, 19–21, 216  
Wala 21, 134, 141, 142, 144, 166, 168–  
170, 175, 176, 185, 190, 205, 288,  
382, 383, 399  
Walagrim, syn Adegrima 388  
Walchario, gastald 288  
Walderyk, gastald-wicekomes Mediolanu  
281, 288, 289, 291, 314, 318, 320,  
406, 421  
Walderyk, syn Walderyka 406  
Waldo, opat klasztoru w Reichenau,  
biskup Pawii 79, 96, 97  
Walpert, komes Werony 314, 417  
Walpert, książę Lukki 281, 293  
Walpert, wasal komesa Walperta 417  
Walprand, biskup Lukki 293  
Waltari, skuldahis 345  
Ward-Perkins Bryan 54  
Warnefrid, gastald 268, 321  
Wartmann Hermann 29  
Weinrich Lorenz 170, 205  
Weitzel Jürgen 283  
Weltruda, żona Hernosta 387  
Wemple Suzanne Fonay 363  
Wendling Wolfgang 135  
Werner Karl Ferdinand 13, 114, 134, 155,  
162, 204, 370, 406, 407, 424  
Weroalcher 387  
Westerbergh Ulla 75  
Wichram, komes Lukki 279, 281  
Wickham Chris 14, 55, 63, 239, 242, 243,  
271, 293, 310, 354, 355, 370, 373,  
375, 393, 395, 400, 408  
Widelgrim, gastald 288  
Wilerat II 403  
Wilerat, gastald 268  
Wilerat, syn gastalda Piotra 320  
Wilerat, syn Tachiperta ze Sieny 401  
Wilhelm (Vuichelm), gastald 323  
Winichis (Winigis), książę Spoleto 116,  
371, 383  
Winigis, syn Winigisa księcia Spoleto 383  
Wiseman Timothy Peter 80  
Wolf Gunther 152  
Wolff Philippe 77  
Wolfold, biskup Cremony 154  
Wolfram Herwig 75, 416  
Wood Ian N. 24  
Wormald Patrick 24  
Wulfín, komes Werony 279, 314  
Wyrobisz Andrzej 431
- Z**
- Zachariasz, papież 41–43  
Zagni Luisa Federica 34  
Zerbi Pietro 29  
Zielinski Herbert 36, 37, 217  
Zotz Thomas 54  
Zucchetti Giuseppe 36, 321
- Ż**
- Żmudzki Paweł 18

# SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	5
Wstęp	7
Podstawa źródłowa	19
Rozdział I	
IDEOLOGICZNE I POLITYCZNE PODSTAWY WŁADZY KAROLINGÓW	
WE WŁOSZECH	39
Ostatnie lata niezależnego Królestwa Longobardów	39
Początki panowania Karolingów we Włoszech	47
Karloman-Pepin królem Longobardów, 781–810	69
Odebrane dziedzictwo. Panowanie Bernarda, 813–818	133
Królestwo bez króla. Rządy Lotara I, 818–840	159
Pokój i stabilizacja. Panowanie Ludwika II, 840–875	208
Podsumowanie	223
Rozdział II	
STRUKTURY ZARZĄDU TERYTORIALNEGO	227
Uwagi wstępne	227
Administracja <i>gastaldzka</i> w okresie niezależnego królestwa	244
Kompetencje <i>gastalda</i>	244
Pozycja społeczna i status majątkowy <i>gastalda</i>	267
Administracja <i>gastaldzka</i> w okresie karolińskiego królestwa	269
Kompetencje <i>gastalda</i>	269
Pozycja społeczna i majątkowa <i>gastalda</i> . Pochodzenie etniczne	311
Urzędnicy zarządu terytorialnego niższego szczebla	326
Podsumowanie	346
Rozdział III	
WIĘZI ZALEŻNOŚCI OSOBISTEJ W LONGOBARDZKIEJ I KAROLIŃSKIEJ ITALII	351
Gasindiat. Geneza i znaczenie	355
Pochodzenie i status społeczny <i>gasindiów</i>	366
Klientele możnowładcze w okresie niezależnego królestwa	373
Recepcja wasalatu we Włoszech	379
Klientele możnowładcze w okresie karolińskiego królestwa	413
Rozpowszechnienie więzi wasalnych a kryzys warstwy wolnych. Problem <i>servitium militare</i>	425
Podsumowanie	440

Zakończenie	445
Bibliografia	449
Summary	480
Indeks nazwisk	488

